

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI  
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

---

**CZASOPISMO**  
**PRAWNO-HISTORYCZNE**

**TOM LXXVIII – ZESZYT 1**  
**2026**



---

**POZNAŃ 2026**

**CZASOPISMO  
PRAWNO-HISTORYCZNE**



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI  
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

---

**CZASOPISMO**  
**PRAWNO-HISTORYCZNE**

**TOM LXXVIII – ZESZYT 1**  
**2026**



---

**POZNAŃ 2026**

## REDAKCJA

Redaktor naczelny: Wojciech Szafrąński  
Zastępca redaktora naczelnego: Alicja Jagielska-Burduk  
Sekretarz redakcji: Anna Baziór

## RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: Krystyna Chojnicka (Polska)  
Członkowie: Adriana Ciancio (Włochy), Jūratė Kiaupienė (Litwa),  
Gerald Kohl (Austria), Michael G. Müller (Niemcy), Jarosław Nikodem (Polska),  
Jan Teofil Prostko-Prostyński (Polska), Natalia Starczenko (Ukraina)

## KOMITET REDAKCYJNY

Wilhelm Brauner, Wojciech Góralski, Andrzej Gulczyński, Hubert Izdebski,  
Danuta Janicka, Adam Lityński, Dorota Malec, Jacek Matuszewski,  
Marian Mikołajczyk, Krzysztof Ożóg, Marian J. Ptak, Grzegorz Smyk, Dariusz Szpoper,  
Wacław Uruszczak, Stanisław Waltoś, Wojciech Witkowski, Andrzej Wrzyszczy,  
Maria Zabłocka, Andrzej Zakrzewski (przewodniczący)

## OPRACOWANIE REDAKCYJNE, KOREKTA I SKŁAD

Adriana Staniszevska

## KOREKTA TEKSTÓW W JĘZYKU ANGIELSKIM

Stephen Dersley

Pierwotną wersją CPH jest wersja elektroniczna  
<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/cph>

ISSN (Online) 2720-2186, ISSN 0070-2471

DOI: 10.14746/cph

Published by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydział Prawa i Administracji, Poznań 2026



The electronic version of the publication is available under  
the Creative Commons Attribution 4.0 International Licence

## ADRES REDAKCJI

Collegium Rubrum, Al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań  
e-mail: wojciech.szafranski@amu.edu.pl; cph@amu.edu.pl

## SPIS TREŚCI – CONTENTS

Tom LXXVIII – Zeszyt 1

Od Redaktora Naczelnego / From the Editor-in-Chief ..... 9

### I. ROZPRAWY – PAPERS

- Adam Moniuszko, Zasady procesowe w *Formula processus iudicariii*: prawo i praktyka w XVI–XVII wieku  
Principles of court procedure in *Formula processus iudicariii*: Law and legal practice in the sixteenth and seventeenth centuries ..... 15
- Mikołaj Tarkowski, Koncepcja, geneza i normatywne uwarunkowania organizacji adwokatury w Bułgarii – druga połowa XIX i pierwsze lata XX wieku (do 1914 r.)  
The concept, genesis, and normative conditions of the organisation of the Bar in Bulgaria: The second half of the nineteenth century and the early years of the twentieth century (up to 1914) ..... 41
- Izabela Jankowska-Prochot, Ewolucja historyczna przymusowej detencji psychiatrycznej jako wyłącznego środka reakcji społecznej na czyny zabronione popełnione przez niepoczytalnych sprawców na przykładzie Wielkiej Brytanii w XIX i XX wieku  
The historical evolution of involuntary psychiatric detention as the sole measure of social response to prohibited acts committed by offenders lacking criminal responsibility, as exemplified by the United Kingdom in the nineteenth and twentieth centuries ..... 61
- Magdalena Pyter, Uczeń i Mistrzowie. Więzy profesora Tadeusza Silnickiego z lwowskimi uczonymi  
The disciple and the masters: Professor Tadeusz Silnicki's ties to Lviv scholars ... 79
- Grzegorz Kulka, Prawnicze batalie o (nie)karanie oficera za pojedynek w Drugiej Rzeczypospolitej – kasus ppłk. Zygmunta Dzwonkowskiego z 1924/1925 r.  
Legal battles over the (non-)punishment of an officer for a duel in the Second Polish Republic: The case of Lieutenant Colonel Zygmunt Dzwonkowski, 1924/1925 .... 95
- Hubert Mielnik, Rozwód w praktyce Sądu Okręgowego w Lublinie w latach 1939–1944  
Divorce in the practice of the District Court in Lublin, 1939–1944 ..... 115

Krystian K. Jabłoński, <i>Lex iniusta non est lex: proces prawników w Norymberdze (United States v. Josef Altstötter et al.) z perspektywy historycznoprawnej</i> <i>Lex iniusta non est lex: The Nuremberg Justice Case (United States v. Josef Altstötter et al.) from a historical-legal perspective</i> .....	135
--	-----

II. SYMPOZJUM POŚWIĘCONE PAMIĘCI  
PROF. MAŁGORZATY MATERNIAK-PAWŁOWSKIEJ –  
*THE SYMPOSIUM IN MEMORY*  
OF PROFESSOR MAŁGORZATA MATERNIAK-PAWŁOWSKA

Maria Zmierzak, <i>Sędziowie a prawo – debata XIX- i XX-wiecznych teoretyków i filozofów prawa o sędziach twórcach prawa</i> <i>Judges and law: The nineteenth- and twentieth-century debates of philosophers and theorists of law on judges as creators of law</i> .....	165
Przemysław Krzywożyński, <i>Obraz sędziów w historii i w kulturze w świetle wybranych dzieł operowych z końca XVIII i XIX wieku</i> <i>The image of judges in history and culture in light of selected operatic works of the late eighteenth and nineteenth centuries</i> .....	177
Piotr Fiedorczyk, <i>Powstanie sądów apelacyjnych w 1990 r. na przykładzie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku</i> <i>The establishment of courts of appeal in 1990: The case of the Court of Appeal in Białystok</i> .....	199

III. PRACE DROBNE I MATERIAŁY – *MISCELLANEA*

Bartosz Nieścior, <i>Departament Polityczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce – wprowadzenie do badań</i> <i>The Political Department of the Ministry of Internal Affairs in interwar Poland: An introduction to research</i> .....	215
Marek Budajczak, <i>„Prawo do edukacji” wobec „obowiązku edukacji” w kontekście wybranych międzynarodowych i polskich rozwiązań prawnych</i> <i>‘Right to education’ vs ‘compulsory education’ in the context of international and Polish legal arrangements</i> .....	231

IV. RECENZJE – *REVIEWS*

Przemysław Piątek, <i>Tomasz Szczygiel, Prace nad kodyfikacją prawa karnego materialnego Polski Ludowej (1947–1969), Katowice 2025</i> .....	245
--	-----

## V. KRONIKA – CHRONICLE

Maciej Jońca, Ogólnopolska konferencja naukowa „Bohdan Winiarski i jego poglądy na tle nauki prawa międzynarodowego w XX wieku”, Lauterpacht Centre for International Law, University of Cambridge, 8 września 2025 r. Conference on ‘Bohdan Winiarski and his views against the background of international law of the 20th century’, Lauterpacht Centre for International Law, University of Cambridge, 8 September 2025 .....	255
Piotr Alexandrowicz, XXX Zjazd Historyków Prawa i Ustroju oraz Doktryn Polityczno-Prawnych „Wielość kultur z perspektywy historii prawa”, Poznań, 15–16 września 2025 r. XXX Congress of Historians of Law, State, and Political and Legal Doctrines ‘Cultural Diversity from the Perspective of Legal History’, Poznań, 15–16 September 2025 .....	259
Maria Zmierczak, Uroczystość nadania auli wykładowej imienia Profesora Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza (1944–2015) Naming ceremony for the ‘Professor Wiesław Kozub-Ciembroniewicz Lecture Theatre’ .....	267



## Od Redaktora Naczelnego / From the Editor-in-Chief

Objęcie funkcji redaktora naczelnego *Czasopisma Prawno-Historycznego* traktuję jako zaszczyt, lecz także jako poważne zobowiązanie. Pismo o tak długiej tradycji i wyraźnie ukształtowanej pozycji w środowisku naukowym wymaga szczególnej uważności. Trzeba umieć chronić to, co przez lata stanowiło o jego sile, a zarazem nie tracić z pola widzenia zmian, które zachodzą we współczesnej komunikacji naukowej.

Na wstępie chciałbym serdecznie podziękować dotychczasowemu redaktorowi naczelnemu, Profesorowi Maksymilianowi Stanulewiczowi, za wieloletnią pracę na rzecz *Czasopisma Prawno-Historycznego*. Dbłość o poziom merytoryczny, organizacyjny i wydawniczy pisma, a także troska o zachowanie wysokich standardów publikacyjnych tworzą dorobek, do którego nowa redakcja będzie się odwoływać. Wyrazy wdzięczności kieruję również do sekretarza redakcji, Doktora Piotra Alexandrowicza. Jego praca, często mniej widoczna dla czytelników, miała zasadnicze znaczenie dla sprawnego funkcjonowania czasopisma. Odpowiedzialność, doświadczenie i zaangażowanie obu Panów pozostają ważnym punktem odniesienia dla dalszego rozwoju pisma.

Szczególne miejsce w bieżącym numerze zajmują teksty opublikowane w ramach Sympozjum poświęconego pamięci Profesor Małgorzaty Materniak-Pawłowskiej – niezapomnianej redaktor naczelnej *Czasopisma Prawno-Historycznego*, osoby trwale związanej z jego historią, poziomem naukowym i środowiskiem autorów. Artykuły Marii Zmierczak o sędziach i prawie w debacie XIX- i XX-wiecznych teoretyków oraz filozofów prawa, Przemysława Krzywożyńskiego o obrazie sędziów w historii i kulturze w świetle dzieł operowych końca XVIII i XIX wieku, a także Piotra Fiedorczyka o powstaniu sądów apelacyjnych w 1990 r. na przykładzie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku tworzą wyraźnie wyodrębniony blok problemowy obecnego zeszytu. Nie jest to jednak wyłącznie blok wspomnieniowy. Jego znaczenie wydaje się szersze, ponieważ dobrze pokazuje, czym *Czasopismo Prawno-Historyczne* może być dzisiaj: miejscem spotkania historii prawa, historii instytucji, refleksji ustrojowej, filozofii prawa i badań nad kulturą prawną. W tym sensie tytuł pisma zobowiązuje do szero-

kiego rozumienia jego profilu. Nie chodzi jedynie o wąsko rozumianą historię prawa, lecz o badanie prawa w czasie – jego instytucji, doktryn, praktyk, języka, pamięci oraz miejsca w przemianach społecznych i politycznych. Bieżący numer dobrze oddaje tę różnorodność. Obok klasycznych rozpraw historycznoprawnych znalazły się w nim teksty dotyczące m.in. zasad procesowych w *Formula processus iudicarii*, organizacji adwokatury w Bułgarii, ewolucji detencji psychiatrycznej, relacji ucznia i mistrzów w środowisku lwowskim, sporów o odpowiedzialność oficera za pojedynki w Drugiej Rzeczypospolitej, praktyki rozwodowej w czasie okupacji, a także procesu prawników w Norymberdze. Całość dopełniają prace drobne i materiały, recenzje oraz kronika życia naukowego. Taki układ numeru pokazuje, że historia prawa nie jest obszarem zamkniętym, lecz polem, na którym przecinają się różne metody, pytania i perspektywy badawcze.

Przejmując redakcję, chciałbym podkreślić, że *Czasopismo Prawno-Historyczne* pozostanie miejscem publikacji badań opartych na rzetelnym warsztacie źródłowym, metodologicznym i interpretacyjnym. Ten fundament nie powinien ulec zmianie. Zmieniać się będzie natomiast sposób, w jaki pismo odpowiada na wyzwania związane z międzynarodowym obiegiem nauki, widocznością publikacji oraz budowaniem szerszego środowiska autorów i czytelników. Najważniejsze zmiany będą wprowadzane stopniowo, a wyraźniej staną się widoczne od zeszytów publikowanych od 2027 r. Jednym z kierunków rozwoju będzie szersze otwarcie czasopisma na publikacje w języku angielskim. Nie oznacza to odejścia od dotychczasowej tradycji ani rezygnacji z języka polskiego. Chodzi raczej o to, aby badania prowadzone w obszarze prawa i historii mogły być mocniej obecne w obiegu międzynarodowym. Chcielibyśmy, aby *Czasopismo Prawno-Historyczne* było miejscem dialogu nie tylko dla polskich badaczy, lecz także dla autorów zagranicznych zainteresowanych historią prawa w Europie Środkowo-Wschodniej, porównawczą historią instytucji, dziejami myśli prawniczej i szerzej rozumianą kulturą prawną. Drugim elementem planowanych zmian będzie nadawanie poszczególnym zeszytom bardziej spójnego charakteru tematycznego. Kolejne numery będą w większym stopniu organizowane wokół określonych problemów badawczych, zapowiadanych wcześniej w formie zaproszeń do składania tekstów. Taki model powinien sprzyjać lepszej integracji artykułów w obrębie danego tomu, a także tworzyć bardziej wyraźne ramy dyskusji naukowej. *Call for papers* ma być nie tylko narzędziem organizacyjnym, lecz także sposobem inicjowania debat istotnych dla współczesnych badań nad prawem i historią. Zmianie ulegnie też wewnętrzny układ czasopisma. Planujemy wprowadzenie nowych rubryk, które pozwolą lepiej uporządkować różne typy wypowiedzi naukowej. Obok artykułów naukowych chcielibyśmy wzmocnić miejsce tekstów przeglądowych, recenzji, sprawozdań z ważnych wydarzeń naukowych. Celem tych zmian jest ożywienie czasopisma i otwarcie go na formy wypowiedzi, które mogą sprzyjać bardziej dynamicznej wymianie myśli.

Wszystkie te działania będą prowadzone stopniowo i z poszanowaniem dorobku pisma. Zmiana nie ma oznaczać zerwania z tradycją, lecz jej rozwinięcie. *Czasopismo Prawno-Historyczne* pozostaje pismem mocno zakorzenionym w polskiej nauce, ale powinno w większym stopniu uczestniczyć w międzynarodowej debacie nad prawem, historią, instytucjami i kulturą prawną. To zadanie nie zależy wyłącznie od redakcji. Wymaga współpracy rady naukowej, recenzentów, autorów i czytelników. Mam nadzieję, że nadchodzące lata będą czasem dalszego umacniania pozycji *Czasopisma Prawno-Historycznego* jako ważnego forum badań prawnych i historycznych. Zapraszam Państwa do współtworzenia tego procesu: przez nadsyłanie tekstów, udział w numerach tematycznych, proponowanie nowych pól dyskusji oraz krytyczne, życzliwe wspieranie kierunku zmian.



I regard taking up the position of editor-in-chief of *Czasopismo Prawno-Historyczne* [*Legal History Journal*] as both an honour and a serious responsibility. A journal with such a long tradition and such a firmly established position within the scholarly community requires particular care. It is necessary to protect what has been the source of its strength over the years, while at the same time not losing sight of the changes taking place in contemporary scholarly communication.

At the outset, I would like to express my sincere thanks to the outgoing editor-in-chief, Professor Maksymilian Stanulewicz, for his many years of work on behalf of *Czasopismo Prawno-Historyczne*. His care for the journal's scholarly, organisational and publishing quality, as well as his concern to maintain high publication standards, constitute a legacy on which the new editorial team will continue to draw. I also extend my gratitude to the editorial secretary, Dr Piotr Alexandrowicz. His work, often less visible to readers, was of fundamental importance to the smooth functioning of the journal. The sense of responsibility, experience, and commitment shown by Professor Stanulewicz and Dr Alexandrowicz remain an important point of reference for the journal's further development.

A special place in the current issue is occupied by the contributions published as part of the symposium dedicated to the memory of Professor Małgorzata Materniak-Pawłowska – the unforgettable editor-in-chief of *Czasopismo Prawno-Historyczne*, a figure indelibly associated with its history, its scholarly standing, and its community of authors. The articles by Maria Zmierczak, on judges and law in the debates of nineteenth- and twentieth-century legal theorists and philosophers of law; by Przemysław Krzywoszyński, on the image of judges in history and culture in the light of operatic works of the late eighteenth and nineteenth centuries; and by Piotr Fiedorczyk, on the establishment of courts of appeal in 1990, with reference to the Court of Appeal

in Białystok, form a clearly distinct thematic section of the current issue. This is not, however, merely a commemorative section. Its significance seems broader, for it gives a clear sense of what *Czasopismo Prawno-Historyczne* can be today: a meeting place for legal history, the history of institutions, reflection on constitutional and systemic questions, the philosophy of law, and research into legal culture. In this sense, the title of the journal calls for a broad understanding of its profile. This is not merely a matter of legal history understood in a narrow sense, but of the study of law over time: its institutions, doctrines, practices, language, memory, and place in social and political transformations. The current issue captures this diversity well. Alongside traditional legal-historical studies, it includes texts on procedural principles in the *Formula processus iudicarii*, the organisation of the bar in Bulgaria, the evolution of psychiatric detention, the relationship between disciple and masters in the Lwów milieu, disputes over an officer's liability for a duel in the Second Polish Republic, divorce practice under German occupation, and the Nuremberg Justice Case. The issue is rounded out by miscellanea, reviews, and a chronicle of academic life. This arrangement shows that legal history is not a self-contained domain, but a field in which diverse research methods, questions, and perspectives intersect.

In assuming editorial responsibility for the journal, I would like to emphasise that *Czasopismo Prawno-Historyczne* will remain a venue for research grounded in rigorous source-based, methodological, and interpretative work. This foundation should not change. What will change, however, is the way in which the journal responds to the challenges of the international circulation of scholarship, the visibility of published work, and the cultivation of a wider community of authors and readers. The most important changes will be introduced gradually and will become more clearly visible in issues published from 2027 onwards. One direction of development will be to open the journal more widely to publications in English. This does not mean abandoning the existing tradition or moving away from the Polish language. Rather, the aim is for research conducted in the field of law and history to have a stronger presence in international scholarly circulation. We would like *Czasopismo Prawno-Historyczne* to be a place of dialogue not only for Polish scholars, but also for international authors interested in the legal history of Central and Eastern Europe, the comparative history of institutions, the history of legal thought, and legal culture more broadly understood. A second element of the planned changes will be to give individual issues a more coherent thematic character. Future issues will be organised to a greater extent around specific research problems, announced in advance through calls for papers. Such a model should foster better integration of the articles within a given volume, as well as create clearer frameworks for scholarly discussion. Calls for papers should be more than an organisational tool: they should also help initiate debates important for contemporary research on law and history. The journal's internal organisation will also change. We plan to introduce new sec-

tions that will allow the various types of scholarly contribution to be ordered more clearly. Alongside scholarly articles, we would like to strengthen the place of review articles, book reviews, and reports on important scholarly events. The aim of these changes is to enliven the journal and to open it to forms of scholarly writing that may foster a more dynamic exchange of ideas.

All these initiatives will be pursued gradually and with respect for the journal's legacy. Change is not intended to mean a break with tradition, but rather its further development. *Czasopismo Prawno-Historyczne* remains a journal firmly rooted in Polish scholarship, but it should play an increasingly visible role in the international debate on law, history, institutions, and legal culture. This task does not depend on the editorial team alone. It requires the cooperation of the Advisory Board, reviewers, authors, and readers. I hope that the coming years will be a period in which the position of *Czasopismo Prawno-Historyczne* as an important forum for legal and historical research is further strengthened. I invite you to help shape this process: by submitting articles, taking part in thematic issues, proposing new areas of debate, and offering critical yet sympathetic support for the direction of these changes.

Wojciech Szafrąński



ADAM MONIUSZKO

Uniwersytet Warszawski, Polska

University of Warsaw, Poland

[a.moniuszko@wpia.uw.edu.pl](mailto:a.moniuszko@wpia.uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-7924-669X>

## Zasady procesowe w *Formula processus iudicariii*: prawo i praktyka w XVI–XVII wieku

Principles of court procedure in *Formula processus iudicariii*:  
Law and legal practice in the sixteenth and seventeenth centuries

The *Formula processus iudicariii*, adopted by the Diet in 1523, was a reform court procedure in the law of the Polish nobility. Although the term ‘principle of court procedure’ is a modern one, it may be applied to analyse provisions of this act. Doing so allows us to better understand the origins and evolution of the civil process. Despite the different legal, social, and economic frameworks, many of the aims of the sixteenth-century legislator remain relevant today: creating a court procedure that would guarantee the parties’ procedural rights, while also seeking to improve and expedite the existing process. The article analyses the text of the act in the light of present-day procedural rules, taking into account the old legal literature and legal practice as well. It concludes that the *Formula processus iudicariii* aimed to reduce procedural formalism and to introduce an appeal, which established the principle of reviewing judgments. While maintaining principles of publicity and adversarial litigation, it also reduced the inequality between the parties. Moreover, the degree to which these principles were developed may be regarded as distinctive of the Polish process in the European context. These efforts indicate the existence of certain more universal frameworks within noble society, which sought a model of the fair conduct of court trials. In legal practice, however, the trial became more formalised than had originally been intended, and the development of various appellate measures led to abuse of the law. Hence the procedure reformed by the *Formula processus iudicariii* may be described as a fair trial only in part. While capturing the process through principles can be useful, it is equally important to consider the limitations of such an approach. A full understanding of the old Polish civil process therefore requires further research focusing on local practices of applying the *Formula processus*.

**Keywords:** *Formula processus*, nobility's law court procedure, sixteenth-eighteenth-century Polish law, history of civil procedure, principles of procedure

## Wstęp

*Formula processus iudiciarii*, nieraz określana w badaniach jako kodeks lub częściowa kodyfikacja procesu ziemskiego<sup>1</sup>, była jedyną uchwaloną regulacją większego obszaru prawa ziemskiego koronnego w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jej geneza została omówiona w gruntownym studium Waclawa Uruszczaka. *Formula processus* stanowiła rezultat działań komisji powołanej w 1519 r., konstytucji sejmu bydgoskiego z 1520 r. oraz obrad drugiego sejmu piotrkowskiego w 1523 r. Celem było opracowanie projektu całości prawa ziemskiego z wykorzystaniem zwyczajów poszczególnych ziem. Działania te przyniosły powodzenie tylko w odniesieniu do prawa procesowego, w którym udało się połączyć dążenia do stworzenia kodeksu i zreformowania prawa zgodnie z niektórymi szlacheckimi postulatami naprawy praw<sup>2</sup>. Przynajmniej część szlachty oczekiwała bowiem zmian w przestarzałym (m.in. niejasne reguły prowadzenia procesu i związana z tym arbitralność sędziów, brak apelacji, sformalizowane postępowanie) średniowiecznym procesie ziemskim<sup>3</sup>. Choć początkowo *Formula processus* obowiązywała tylko w województwach prowincji małopolskiej, to stopniowo przyjmowały ją też inne ziemie koronne – w ciągu następujących kilkunastu lat Kujawy, województwo sieradzkie, w połowie XVI wieku Podlasie i Wielkopolska z województwem łęczyckim, wreszcie województwo mazowieckie od 1577 r.<sup>4</sup> Jej treść omówiono już wielokrotnie: począwszy od edycji źródłowej Oswalda Balzera<sup>5</sup>, poprzez XX-wieczne opracowania Stanisława Kutrzeby, Witolda

<sup>1</sup> Przykładowo: Stanisław Kutrzeba, *Historja źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I (Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1925), 219; Zdzisław Kaczmarczyk, „Demokracja szlachecka”, w: *Historia państwa i prawa polskiego*, red. Juliusz Bardach, t. 2 (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966), 19; Waclaw Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r.* (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979), 105; Waclaw Uruszczak, „Formula processus iudiciarii. Kodyfikacja polskiej procedury sądowej z 1523 r.”, w: *Źródła i współczesność polskiej procedury sądowej. 500-lecie konstytucji Formula processus*, red. Tomasz Szanciło (C.H. Beck, 2024), 6–7.

<sup>2</sup> Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego*, 100–106.

<sup>3</sup> *Corpus iuris Polonici mediæ ævi*, t. 4/1, oprac. Oswald Balzer (Academia Literarum, 1910), 46–48; Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego*, 106

<sup>4</sup> *Corpus iuris Polonici*, 49; Kutrzeba, *Historja źródeł*, 220; Józef Rafacz, *Formula procesowa w łęczyckiem* (Pierwsza Związkowa Drukarnia, 1930), 3. W ziemiach wchodzących w skład województwa podlaskiego prawo koronne – wraz z *Formula processus* – wprowadzono stopniowo w ciągu I połowy XVI wieku. Łukasz Gołaszewski i Andrzej Zakrzewski, „Ustrój województwa podlaskiego, XVI–XVIII wiek. Wybrane problemy”, w: *Podlasie nadbużańskie. 500-lecie województwa podlaskiego*, red. Oleg Łatyszonek (Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu, 2013), 196–200.

<sup>5</sup> *Corpus iuris Polonici*, 48–49; Kutrzeba, *Historja źródeł*, 220–221; Witold Maisel, „Formula processus iudiciarii – code polonaise de procédure civile de 1523”, *Právněhistorické Studie* 19 (1975):

Maisla i Wacława Uruszczaka, a skończywszy na ostatnich publikacjach związanych z rocznicą 500-lecia jej uchwalenia<sup>6</sup>. Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że stan badań nad tym pomnikiem prawa można uznać za zadowalający.

Celem niniejszego artykułu nie jest kolejna analiza treści *Formula processus*, lecz spojrzenie na nią przez pryzmat zasad procesowych. Pojęcie zasad w postępowaniu cywilnym jest przynależne współczesnej nauce prawa i kształtuje się od drugiej połowy XIX wieku. W dzisiejszej polskiej doktrynie widoczne są różnice w klasyfikacji zasad procesowych. Często rozróżniane są zasady naczelnego wymiaru sprawiedliwości, wynikające z konstytucji i ukształtowanego systemu prawnego, oraz (naczelne) zasady postępowania cywilnego jako główne, podstawowe idee wyrażone w normach; zasady dzieli się też na opisowe i dyrektywne. Pomimo tych różnic same katalogi zasad zwykle są zbliżone<sup>7</sup>. Podejście do prawa staropolskiego przy wykorzystaniu dzisiejszej siatki pojęciowej może jednak budzić kontrowersje. Bywa ono w ostatnich latach świadomie – i z całkiem dobrym efektem – stosowane<sup>8</sup>. Jednym

---

211–227, <https://doi.org/10.14712/2464689X.2026.409>; Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego*, 104–106.

<sup>6</sup> Uruszczak, „Formula processus iudiciarii”, 11–23; Zbigniew Naworski, „Formula processus: geneza, treść, dzieje znaczenia”, *Prawo i Więź* 12, z. 3 (2023): 205–215, <https://doi.org/10.36128/PRIW.VI46.728>; Franciszek Longchamps de Brier, „Proces rzymsko-kanoniczny dla kodyfikacji polskiej procedury sądowej sprzed 500 lat”, *Studia Prawnicze KUL* 3 (99) (2024): 85–102, <https://doi.org/10.31743/sp.17441>. Warto również zwrócić uwagę na wydawnictwo źródłowe, w którym wreszcie dokonano pełnego tłumaczenia *Formula processus* na język polski, a także dodatkowo – na język angielski, *Formula processus iudiciarii terrarum Cracoviensis, Sandomiriensis, Lublinensis, Russiae, Belzensis et Podoliae: kodyfikacja polskiej procedury sądowej z 1523 r.*, przekł. na polski Wacław Uruszczak i Michał Czerenkiewicz, przekł. na angielski Teresa Bałuk-Ulewiczowa (Wydawnictwo Stowarzyszenie Absolwentów Prawa. Uniwersytet w Białymstoku. Temida 2, 2023). Wydawnictwo to zostało poddane ostrej krytyce przez Jacka Matuszewskiego, „Pilnuj Szewcze kopyta. Słów kilka o bibliofilskim wydaniu *Formula processus* przygotowanym przez Sąd Najwyższy z okazji 500-lecia uchwalenia tej konstytucji przez polski sejm”, *Polski Proces Cywilny* 16, z. 4 (2025): 701–711, <https://doi.org/10.18778/7171-516-1.01>. Podzielając część krytycznych uwag, w moim odczuciu warto jednak pamiętać, że mamy do czynienia z pierwszym kompleksowym tłumaczeniem na język polski, ważnym m. in. dla celów dydaktycznych. Brak tego typu wydawnictwa jako lukę w stanie badań wcześniej zauważano, Naworski, „Formula processus: geneza, treść, dzieje, znaczenie”, 214–215.

<sup>7</sup> Henryk Mądrzak, „O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego”, w: *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, red. Ewa Łętowska (Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1989), 387–401; Jerzy Jodłowski et al., *Postępowanie cywilne* (LexisNexis, 2014), 106–123; Magdalena Skibińska, „Zasady postępowania cywilnego i przesłanki procesowe”, w: *Postępowanie cywilne*, red. Maciej Rzewuski (C.H. Beck, 2019), 23–52.

<sup>8</sup> Zob. ostatnie uwagi metodyczne na temat możliwości stosowania współczesnych pojęć do badania prawa staropolskiego: Tomasz Kucharski, *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733* (Wydawnictwo Sejmowe, 2021), 71–73; Adam Moniuszko, „O sejmach elekcyjnych na nowo. Książka Tomasza Kucharskiego, *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021 (ss. 433, ISBN: 978-83-7666-702-7)”, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 18, z. 1 (2025): 87–88, <https://doi.org/10.4467/2084>

z jego celów jest próba wzbudzenia większego zainteresowania badaczy zajmujących się prawem współczesnym. Podobne zamierzenie ma niniejszy artykuł – aby poprzez dzisiejszą perspektywę zasad procesu cywilnego pokazać jego postrzeganie i funkcje w akcie prawnym sprzed 500 lat. Może to służyć uwypukleniu pewnych w miarę niezmiennych elementów procesu sądowego i społecznych oczekiwań wobec niego, zbliżonych do siebie zarówno obecnie, jak i kilkaset lat temu. Należy przy tym podkreślić, że – aby uniknąć błędu prezentyzmu – przy omawianiu dawnego prawa tylko częściowo można zastosować dzisiejsze rozważania doktrynalne. Takie ujęcie nie jest niczym nowym w nauce historii prawa polskiego. Być może jego początki wiążą się z dyskusją naukową nad opracowaniem pierwszego polskiego kodeksu postępowania cywilnego, choć ta intuicyjna hipoteza wymaga osobnych badań. Zasady – odnoszące się do całości postępowania, a nie tylko wynikające z *Formula processus* – procesu ziemskiego omawiali w okresie międzywojennym Józef Rafacz i Przemysław Dąbkowski<sup>9</sup>, ich śladem podążali kolejni badacze w II połowie XX i XXI wieku. W niniejszym artykule, oprócz zasad procesowych wynikających z przepisów *Formula processus* oraz ich rozwoju w późniejszym ustawodawstwie, przedstawione będzie – przynajmniej częściowo – ich funkcjonowanie w praktyce sądowej w XVI i XVII wieku. Dzięki postępowi badań nad procesem ziemskim w ostatnich latach<sup>10</sup> możliwe jest już tego typu ujęcie, co zmienia wcześniejsze spojrzenie na zasady procesu ziemskiego. Artykuł ma zatem charakter bardziej syntetyczny niż analityczny. Zastosowanie znalazły przede wszystkim metody opisowa (w ramach metody historycznej) i dogmatyczna. Omówiono pewne partie tekstu ustawy z uwzględnieniem współczesnej siatki pojęciowej (metoda dogmatyczna), co skonfrontowano

---

4131KS.25.005.21625; Kacper Górski, „Przestępstwo najścia na dom (*invasio domus*) w nowożytnym polskim prawie ziemskim”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 77, z. 2 (2025): 12–14, <https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.1>.

<sup>9</sup> Katalog zasad procesowych przedstawił Józef Rafacz w swoim podręczniku akademickim, Józef Rafacz, *Dawny proces polski* (Księgarnia Gebethnera i Wolfa, 1925), 5–9. Szczegółowe omówienie pojedynczych zasad: Józef Rafacz, „Zasada dyspozytywności w dawnym procesie polskim”, *Przegląd Historyczny* 28, z. 2 (1929): 183–199; Przemysław Dąbkowski, „Zasada jawności w dawnym procesie polskim”, *Przewodnik Historyczno-Prawny* 5 (1934–1936): 40–51. Krótkie omówienie zasad procesu ziemskiego zamieszczono również w wielotomowej syntezie ustroju i prawa polskiego: Juliusz Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1 (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1964), 537–538.

<sup>10</sup> Z obszerniejszych prac z ostatniego ćwierćwiecza ukazujących praktykę funkcjonowania procesu ziemskiego można wskazać: Marian Mikołajczyk, *Na drodze do powstania procesu mieszanego*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 1193 (Uniwersytet Śląski, 1991), 60–120; Adam Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie. Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie* (Wydawnictwo Campidoglio, 2013), 185–291; Łukasz Gołaszewski, *Konflikty o dziesięciny w dawnej Rzeczypospolitej. Aspekty prawne i społeczne na przykładzie parafii Kobylin na przełomie XVI–XVII wieku* (Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2024); Kacper Górski, *Jurysdykcja karna sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego w latach 1585–1620. Studium z dziejów staropolskiego wymiaru sprawiedliwości* (rozprawa doktorska, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2021), 347–672.

z poglądami XVI- i XVII-wiecznej literatury prawniczej oraz częściowo znaną nam praktyką sądów szlacheckich (metoda opisowa). W pracy wykorzystano tekst *Formula processus* wydany w *Volumina Constitutionum* oparty na krytycznej edycji Oswalda Balzera<sup>11</sup>. W celu zapewnienia większej dostępności artykułu – przeznaczonego nie tylko dla historyków prawa – łaciński tekst źródłowy przetłumaczono na język polski w nawiasach kwadratowych. W przypadku *Formula processus* spożytkowano w tym celu, wspomniany wyżej, niedawno opracowany jej polski przekład.

## 1. Ograniczanie zasady formalizmu

Jeszcze pod koniec XV wieku w procesie ziemskim rozwinięty był formalizm procesowy, czego może dowodzić znany i nieraz przytaczany zapisek sądowy, w którym zastosowano tak zwany *potyczcel* – upadek w sprawie z powodu pomyłki przy składaniu przysięgi<sup>12</sup>. Jedną z podstawowych reform wprowadzanych przez *Formula processus* była próba ograniczenia tej zasady. Przede wszystkim starano się doprecyzować kwestie związane z pozywaniem. Stąd też w pierwszej części *Formula processus* aż osiem artykułów poświęcono formie pozwu, skutkom błędów i sposobowi doręczenia. Szczegółowość regulacji wskazuje na możliwe rozbieżności i problemy w ówczesnej praktyce. W nowej procedurze wskazano elementy niezbędne pozwu (tytuł królewski w formie skróconej, wskazanie stron powodowej i pozwanej oraz treści roszczenia, prawidłowa pieczęć sądowa<sup>13</sup>). Kluczowe znaczenie miał wielokrotnie przywoływany art. 5, zgodnie z którym błąd w jednym z tych elementów nie powodował nieważności pozwu. Powód mógł dokonać jego melioracji, płacąc karę po 6 skojców (12 groszy) sądowi i stronie, po czym przejść do początku rozprawy, czyli wygłoszenia propozycji bez dalszych konsekwencji błędu:

*in instanti ibidem proponere poterit ex eadem sua citatione, insufficeintia illa non obstante* [tamże od razu będzie mógł wywodzić sprawę z tego samego swojego pozwu, pomimo jego wadliwości]<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> *Volumina Constitutionum* (VC), t. 1/1, oprac. S. Grodziski et al. (Wydawnictwo Sejmowe, 1996), 392–407.

<sup>12</sup> W 1498 r. w sądzie grodzkim przemyskim strona przegrała sprawę, gdyż przy składaniu przysięgi: *verbis bene non expressit alias zayakalaszye* [słów dobrze nie wypowiedziała, inaczej zająkała się]. Zob. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardynskiego we Lwowie*, t. 17, wyd. Antoni Prochaska (Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, 1901), 348, 351; Stanisław Borowski, *Przysięga dowodowa w procesie polskim późniejszego średniowiecza* (s. n., 1926), 24.

<sup>13</sup> Marcin Głuszak, „*Signum adulterinum* – pieczęć fałszywa czy niewłaściwa?”, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 10 (2007): 43–49.

<sup>14</sup> VC, t. 1/1, 392; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 69.

W kolejnym punkcie podkreślono chęć ograniczenia formalizmu związanego z pozwami, wskazując, że zniesione zostają wszelkie kary za błędy literowe lub słowne oraz inne wszelkiego rodzaju błędy w pozwie, które wcześniej były podstawą do wnoszenia zarzutów i przedłużania procesu:

*Omnes autem poenas accessorias, videlicet propter defectum litterae unius aut totius dictionis, vel alterius cuiuscunque defectus in citatione, sive ex quacunque alia causa, quam citatus actori obiiceret, volens dilationibus ex diffugiis laborare, etiam a coadiutoribus antea solvi solitas, penitus abrogamus* [Wszystkie zaś inne dodatkowe kary, jako to ze względu na brak jednej litery albo całego wyrażenia, albo za każdy innego rodzaju brak w pozwie, czy to z każdej innej przyczyny, którą pozwany zarzuciłby powodowi, chcąc w ten sposób działać na zwłokę i stosując wybiegi prawne, także te braki wcześniej zwykle płacone przez pomocników, całkowicie unieważniamy]<sup>15</sup>.

Dokładnie opisano również sposób doręczania pozwu i jego położenia na dobra (art. 10–11), poprawiając pewne niejasności i niedogodności związane z tą czynnością w prawie średniowiecznym<sup>16</sup>. Zgodnie z tą regulacją woźny sądowy ze świadkiem-szlachcicem powinien wręczyć pozew pozwanemu albo jego poddanemu (*vel apud vladarium aut kmethonem, sive apud hortulanum* [albo u włodarza lub kmiecia, albo zagrodnika])<sup>17</sup>, a relację z tej czynności zamieścić w księgach ziemskich. W przypadku wsi opuszczonych woźny miał zostawić pozew w „rozszczepionym drewnie” (*lignum recisum*) w sąsiedniej wsi albo w parafii właściwej dla tej wsi. Dodatkowo wskazano w art. 11, że pozew do sądu ziemskiego musiał być położony co najmniej tydzień przed rozpoczęciem sesji sądu ziemskiego. Tę ostatnią normę rozwijały późniejsze konstytucje sejmowe, ustalając okres na położenie pozwu dla różnych sądów<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> VC, t. 1/1, 392; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 70.

<sup>16</sup> Zygfryd Rymaszewski, *Z badań nad funkcjonowaniem sądów prawa polskiego w średniowieczu. Czynności woźnego sądowego* (Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2010), 103–107.

<sup>17</sup> VC, t. 1/1, 392; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 70.

<sup>18</sup> Przykładowo: w przypadku pozwów na Trybunał Koronny okres ten wynosił dwa tygodnie, a na sąd sejmowy w sprawach o zdradę i zbrodnię obrazy majestatu – sześć tygodni: VC, t. 2/1, oprac. S. Grodziski et al. (Wydawnictwo Sejmowe, 2005), 410; VC, t. 2/2, oprac. S. Grodziski (Wydawnictwo Sejmowe, 2008), 62. Terminy wskazywali szczegółowo ówczesni prawnicy: Tomasz Drezner, *Processus iudicarius Regni Poloniae* (Martinus Lenscius typographus Acadamiae, 1601), B2; Teodor Zawadzki, *Processus iudicarius Regni Poloniae* (Joannis Trempinski SRM Typographus, 1637), E4. Choć z reguły przestrzegano powyższych zasad, to można odnotować też wyjątki. Przed wyższymi sądami wojskowymi, sądzącymi żołnierzy-szlachtę w trakcie obrad komisji hibernowej, wyznaczano rozprawy dzień-dwa po doręczeniu: Jan Jerzy Sowa, *Wojskowa Temida. Dyscyplina i sądownictwo wojskowe w Koronie w dobie wojen tureckich w drugiej połowie XVII wieku* (Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2021), 183.

Ograniczenie formalizacji postępowania nie do końca przyjęło się jednak w praktyce<sup>19</sup>. Na inne podejście sądów do błędów w pozwach niż przewidywała to *Formula processus* zwracano uwagę już w przedwojennych opracowaniach. Wskazywano, że zamiast nakazania zapłacenia kary sądy odrzucały wadliwy pozew<sup>20</sup>. Takie poglądy są widoczne w ówczesnej literaturze procesowej. Pod koniec XVI wieku pisarz grodzki krakowski Jan Łączyński wskazywał błędy w pozwie jako podstawę do wniesienia zarzutów procesowych – ekscepcji dylatoryjnych, których skutkiem było odrzucenie pozwu. Jednocześnie zauważał, że w sądach królewskich formalizm był mniejszy: „Acz sąd K.J.M. nie zwykła się bawić jako insze sądy na ekscepcyjach z strony niedokładności pozwu”<sup>21</sup>. W I połowie XVII wieku Teodor Zawadzki wyróżniał wśród zarzutów skutkujących odrzuceniem pozwu tzw. nierządność (*inordinata citatio*), dodając do katalogu wskazanego w *Formula processus* również datę i termin sądowy, na który się pozywa, oraz oznaczenie wysokości taksy w sprawach cywilnych<sup>22</sup>. Możliwość wniesienia ekscepcji z powodu błędnego sformułowania pozwu podnosił też w II połowie stulecia Jan Nixdorff. Jego rozważania na temat elementów pozwu są już znacznie bardziej szczegółowe. Podzielił on elementy pozwu na niezbędne (*essentialia*) i dodatkowe (*accidentalialia*). Pierwsze odpowiadały mniej więcej elementom wskazanym przez Zawadzkiego i rozwijały początkowe artykuły *Formula processus*. Skutkiem błędów w tym zakresie było według Nixdorffa uwolnienie od pozwu i terminu (*effectum eius est libertas a termino et citatione*). Elementów dodatkowych wyróżnił aż 19 (np. odpowiedni predykat przy osobach powoda i pozwanego, wady pieczęci). Przy części z nich wskazywał konieczność zapłacenia kary 12 skojców przewidzianej przez *Formula processus*<sup>23</sup>. Szczegółowość rozważań Nixdorffa w tym zakresie może świadczyć o postępującej formalizacji i stopniowym odchodzeniu od kierunku zmian wprowadzonych przez ustawę procesową z 1523 r. Co ciekawe,

<sup>19</sup> Choć widać pewną akceptację regulacji *Formula processus* dotyczącej pozywania, skoro jej normy powtórzono w projekcie *Correctura iurium*: Waclaw Uruszczyk, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 1, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 966, Prace prawnicze, z. 135 (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1990), 132.

<sup>20</sup> Zwłaszcza: Rafacz, *Dawny proces polski*, 115.

<sup>21</sup> Jan Łączyński, „Kompendium sądów Króla Jegomości”, w: Zygmunt Kolankowski, „Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego »Kompendium sądów Króla Jegomości«”, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 63, z. 2 (1960): 90. W sądach królewskich procedura miała charakter skrócony (proces sumaryczny), a w jej ramach tylko w ograniczonym stopniu stosowano dylacje i ekscepcje. Niemniej formalizm procesowy mógł być zmniejszany przez króla, który miał prawo ze swojej łaski (*ex benignitate*) dopuszczać pewne odstępstwa od reguł postępowania przed sądami królewskimi. Przykład: przyznanie stronom *ex benignitate* dylacji na stawienie ewiktora, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), 1/4/0/6/ARS 1, Metryka Koronna, księgi sądów asesorskiego, sejmowego, relacyjnego, t. 1, *Warsoviae in Rellationibus Anno 1591*, 2v., 3.

<sup>22</sup> Zawadzki, *Processus iudiciarius*, 13v.

<sup>23</sup> Jan Nixdorff, *Opuscula iuridico-practica* (Typis Davidiis Fredericii Rhetti, 1685), 89–99.

Teodor Ostrowski w swoim głównym dziele *Prawo cywilne narodu polskiego* z końca XVIII wieku, opisując przebieg procesu cywilnego, nie wspominał już o zarzutach procesowych dotyczących formalnej strony pozwu. Wprawdzie zaznaczał, że pozw musi być sporządzony na urzędowym papierze stemplowym, jednak wymieniał elementy istotne pozwu zawarte w *Formula processus*, wskazując zarazem pewne zmiany zachodzące w stosunku do wcześniejszych czasów:

Dawniejsze prawa nakazywały kłaść w pozwie taxę pretensyi, o którą sprawa iść miała, dziś tylko w generalności zapowiada się winowacy szkód i win przez sąd wskazać mianych, powrócenie<sup>24</sup>.

Nie wskazywał jednak, czy i ewentualnie jakie są konsekwencje procesowe błędów w tych elementach. Jest to intrygujący wątek badawczy: czy w praktyce sądowej formalizm zelżał w czasach stanisławowskich (a może już wcześniej?), czy też wynika to jednak z dość pobieżnego przedstawienia kwestii procesowych przez Ostrowskiego, który skupiał się na drobiazgowym opisie sądów, samemu procesowi cywilnemu poświęcając zaledwie kilkanaście stron swojego dzieła<sup>25</sup>.

Praktyka sądowa mogła jednak odbiegać od rozwiązań przyjętych w *Formula processus*. W księgach sądowych wielokrotnie można natrafić na wpisy intytułowane *Liber* zawierające odrzucenie pozwu<sup>26</sup>. Skutek był taki, jak wskazywał Nixdorff – uwolnienie pozwanego od konieczności odpowiedzi na danym terminie sądowym ze względu na wadliwy pozew z zachowaniem prawa do ponownego pozwania dla strony powodowej. Przykładowo pod koniec XVI wieku sąd ziemski wyszogrodzki postąpił w ten sposób z powodu braku pieczęci na pozwie:

[...] *ob non sigillatam citationem eorundum citatum a termino liberum et absolutum* [...] *facit et pronunciat civitat denuo si vult competenter* [z powodu nieopieczęowanego pozwu tegoż pozwanego czyni i ogłasza swobodnym i wolnym od terminu sądowego [pozwany] niech pozwie właściwie jeśli zechce<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Teodor Ostrowski, *Prawo cywilne narodu polskiego*, t. 2 (Drukarnia JKMci y Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, 1787), 41.

<sup>25</sup> Przebieg postępowania cywilnego: Ostrowski, *Prawo cywilne narodu polskiego*, 147–166.

<sup>26</sup> Wpisy tego typu są niejednorodne. Oprócz „uwolnienia” od pozwu i terminu (stąd używano terminu *liber*) stosowano tego typu oznaczenie – przynajmniej w praktyce mazowieckiej – również w przypadku złożenia na dodatkowym terminie przysięgi oczyszczającej przez pozwanego albo niezłożenia przez pozwanego przysięgi skazującej. W obu tych sytuacjach dochodziło do „uwolnienia” – tym razem już od sprawy (sąd ogłaszał pozwanego *liberum et absolutum a causa*). Przykładowo: w tomie 10 ksiąg ziemskich wyszogrodzkich (za lata 1590–1591) można odnaleźć 13 wpisów *Liber* ze względu złożenie przysięgi oczyszczającej i dwa z powodu niezłożenia przysięgi skazującej. AGAD, 1/30/0/2/10, księgi ziemskie wieczyste relacje wyszogrodzkie, t. 10.

<sup>27</sup> AGAD, ziemskie wieczyste wyszogrodzkie, t. 10, 190-190v.

W jednej tylko księdze tego sądu z lat 1589–1590 odnotowano aż 51 przypadków uwolnienia od pozwu i terminu, w zdecydowanej większości z powodu błędów w pozwie i sposobie pozwania. Do najczęstszych przyczyn odrzucenia pozwu uznawanych przez ten sąd należały: brak albo wadliwa pieczęć (14), niedotrzymanie minimalnego terminu między pozwem a sesją sądu (10), niezgodność kopii pozwu powoda i pozwanego (6), błędne oznaczenie strony (6). Warto zwrócić uwagę na tę ostatnią przyczynę. Sąd ziemski wyszogrodzki uznawał bowiem, że do niewłaściwego oznaczenia strony w pozwie dochodziło w sytuacjach: pominięcia kogokolwiek z rodzeństwa współwłaścicieli dóbr (także niezamężnych siostr niemających pełnej zdolności procesowej), ogólnego wskazania wszystkich poddanych zamieszkujących wieś w pozwie o wymierzenie sprawiedliwości – zamiast wymienienia ich imion; opuszczenia przydomku pozwanego (*cognomen in citatione non est posita videlicet Sędzicz* [przydomek w pozwie nie został zamieszczony, to jest Sędzicz]), pominięcia nazwisk tutorów w pozwie przeciw małoletniemu<sup>28</sup>. Ponadto odrzucano pozew z powodu niezamieszczenia formułki *conciat alias przypowieszca* wskazywanej w *Formula processus* (art. 21, formułka pozwu w art. 108) albo w przypadku utraty terminów z powodu niestawienia obu stron (tzw. termin przepelżył, *terminus translapsus*, formułka pozwu w art. 103)<sup>29</sup>. W tym wypadku sąd uznał, że wystosowano zły rodzaj pozwu: *non iuxta formam statuti clausula concitationis per actorem scripta est* [klauzula przypowiadu nie jest napisana przez powoda zgodnie z formułą statutową]<sup>30</sup>.

Na tych przykładach można zauważyć bardzo formalistyczne podejście sądu wyszogrodzkiego, który stosunkowo niewielkie uchybienia traktował jako błąd w elementach istotnych pozwu, orzekając jego odrzucenie. Nie był w tym odosobniony, gdyż podobnie wyglądało orzecznictwo innych sądów ziemskich na Mazowszu pod koniec XVI i w I połowie XVII wieku<sup>31</sup>. Widać w nim odmienne podejście od kierunku reform wprowadzonych przez *Formula processus*: choć błędów literowych nie traktowano jako przyczyny odrzucenia pozwu, jednak rygorystycznie podchodzono do pojmowania błędów w elementach istotnych. Łukasz Gołaszewski wykazał, że niewłaściwe oznaczenie pozwanego, dóbr, których dotyczył spór, czy daty doręczenia pozwu były również traktowane – wbrew postanowieniom *Formula processus* – jako przyczyny odrzucenia pozwu przez sąd grodzki brański na Podlasiu na przełomie XVI i XVII wieku<sup>32</sup>. Wstępna sondażowa kwerenda w księdze ziemskiej sieradzkiej z 1590 r. wykazała podobne zjawisko – odrzucanie pozwów z tytułu złej formy (zwykły pozew zamiast przypowiadu), zbyt późnego położenia czy ogólnie

<sup>28</sup> AGAD, ziemskie wieczyste relacje wyszogrodzkie, t. 10, 188v; 347v.; 351, 352, 662v.

<sup>29</sup> VC, t. 1/1, 393, 406-407.

<sup>30</sup> AGAD, ziemskie wieczyste relacje wyszogrodzkie, t. 10, 351v.

<sup>31</sup> Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*, 214–217, 229.

<sup>32</sup> Gołaszewski, *Konflikty o dziesięciny*, 420–421.

stwierzonego błędu w pozwie – tzw. pozwu nierządnego (*citatio inordinata*)<sup>33</sup>. Jednak niedawne badania Kacpra Górskiego praktyki grodu krakowskiego na przełomie XVI i XVII wieku wskazują, że w sędzię tym podejście było znacznie mniej formalistyczne. Nie odrzucano pozwów ze względu na brak wskazania imion poddanych, nazwisk tutorów czy przydomków. Do tego zdarzały się melioracje pozwów ewidentnie wadliwych<sup>34</sup> – z niewłaściwą pieczęcią – tak jak określała to *Formula processus*. Znacznie mniejszy rygorizm formalny wobec pozwów obowiązywał także w sądach kapturowych – przynajmniej litewskich<sup>35</sup>. Można zatem postawić hipotezę, że stopień przyjęcia regulacji ograniczających formalizm procesowy był zróżnicowany regionalnie – choć wymaga ona dalszych badań. Należy przy tym pamiętać, że poza regulacją *Formula processus* znalazły się inne elementy procedury, kształtujące się na drodze praktyki i zwyczaju, a wzmacniające formalizm procesowy. Można tu wskazać podział rozprawy na stadia<sup>36</sup> i postępowanie dowodowe, w którym dominowała formalistyczna zasada bliższości do dowodu<sup>37</sup>.

Należy też pamiętać o silnie ugruntowanej w dawnym prawie polskim zasadzie dyspozycyjności, która była elementem łagodzącym formalizm. Ukształtowała się ona zapewne na drodze zwyczajowej<sup>38</sup>, a praktyka prawna pokazuje, że cieszyła się aprobatą. Pozwalała ona stronom na modyfikację toku procesu za pomocą typowo wykorzystywanych klauzul umownych dotyczących sposobu rozstrzygnięcia ewen-

<sup>33</sup> AGAD, 1/56/0/1/55, księgi ziemskie sieradzkie, t. 55, 5-6, 45v., 56v., 57, 91, 92, 97v.

<sup>34</sup> Górski, *Jurysdykcja karna*, 413–415.

<sup>35</sup> Oskar Kanecki, *Sądy kapturowe Wielkiego Księstwa Litewskiego (1572–1764)* (Wydawnictwo Arche, 2020), 253.

<sup>36</sup> W procesie ziemskim początkowo istniały cztery stadia rozprawy, rozgraniczne sędziowskimi formułkami: *procede, responde, directe responde*, w trakcie których należało w odpowiedniej kolejności składać wnioski w sprawach ubocznych (ekscepcje, dylacje). W XVIII wieku pojawiły się jeszcze wstępne stadia: *experiantur* i *prosequantur*. Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. 2, 149. Poglądy staropolskich prawników procesualistów oraz ustalenia dawniejszej literatury w odniesieniu do stadiów rozprawy: Adam Moniuszko, „Porządek rozpatrywania ekscepcji w koronnym procesie ziemskim w pierwszej połowie XVII w.”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 58, z. 1 (2006): 183–202, <https://doi.org/10.14746/cph.2006.1.9>. Ostatnio o praktyce sądów w tym zakresie: Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*, 244–255; Gołaszewski, *Konflikty o dziesięciny*, 434–438.

<sup>37</sup> Można pokusić się o stwierdzenie, że bliższość dowodu była formą legalnej teorii dowodowej w procesie ziemskim – sąd przyznawał prawo przeprowadzenia dowodu stronie oferującej „lepszy” środek dowodowy. Szerzej: Oswald Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie*, wyd. Wojciech Hejnosz (Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządkiem J. Filipowskiego, 1935), 135–136; Rafacz, *Dawny proces polski*, 156; Zbigniew Zdrójkowski, „Proces ziemski”, w: *Historia państwa i prawa*, t. 2, 390; Józef Matuszewski, „Bliższość dowodu i ciężar dowodu”, w: Józef Matuszewski, *Pisma wybrane*, t. 5 (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2002), 171–175; Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*, 264–267; Gołaszewski, *Konfliktu o dziesięciny*, 439–446; Górski, *Jurysdykcja karna*, 533–537.

<sup>38</sup> Choć należy pamiętać, że zasada dyspozycyjności była też obecna w procesie rzymsko-kanonicznym wpływającym na rozwój koronnej procedury sądowej. Zob. Longchamps de Bérier, „Proces rzymsko-kanoniczny”, 91–93.

tualnych sporów oraz stosowania odformalizowanego postępowania polubownego. Jednym ze skutków mogło być wprowadzanie umownej właściwości sądowej, wyłączenie możliwości stosowania ewencji czy apelacji, a co za tym idzie – wnoszenia zarzutów wobec pozwów ze względu na uchybienia formalne<sup>39</sup>.

## 2. Zasada kontrydiktoryjności

Zasadę kontrydiktoryjności można odnaleźć w art. 7 i 9 *Formula processus*. Gwarantowano w nich obu stronom procesowym (*utriusque partium*) możliwość podniesienia kwestii pobocznych – czy to na piśmie, czy ustnie – oraz wszelkich innych związanych ze sprawą (*omnia, quae opus habet*) przed wydaniem wyroku (*ante sententia prolationem*)<sup>40</sup>. Kluczowym momentem procesu było wejście w spór, *litis contestatio*, sprowadzające się do odrzucenia roszczenia i twierdzeń powoda przez pozwanego. Ustawa nie precyzowała przebiegu rozprawy sądowej, pozostawiając to zasadom ukształtowanym w drodze zwyczaju. Zwykle stosowano zatem zasadę trzech wystąpień stron – wniosku, odpowiedzi na wniosek i odniesienia się do odpowiedzi (*propositio, replicatio, duplicatio/rereplicatio*)<sup>41</sup>, co zapewniało możliwość przedstawienia przez strony swojej argumentacji przy różnych kwestiach spornych. W praktyce zasada kontrydiktoryjności powodowała powstanie obowiązków dla stron. Pozwany po wypowiedzeniu przez sędziego formułki *directe responde* winien uznać roszczenie albo je odrzucić i wejść w spór. Odmowa zajęcia stanowiska powodowała wydanie wyroku zaocznego, i to mimo obecności strony pozwanej na sali rozpraw<sup>42</sup>. Obowiązkiem stron było również dostarczenie do kancelarii sądu pisemnych tzw. kontrowersji – czyli wniosków i argumentów stron podnoszonych w trakcie rozprawy – w ciągu następujących trzech dni. O wydawaniu kontrowersji z ksiąg sądowych (wraz z propozycją powoda i odpowiedzią pozwanego) przez sąd pierwszej instancji w postępowaniu odwoławczym wspominała *Formula processus* w artykule wprowadzającym apelację<sup>43</sup>. W związku z tym zaczęły się pojawiać stosowne regulacje w odniesieniu do stron procesowych. Początkowo obowiązek

<sup>39</sup> Rafacz, „Zasada dyspozytywności”, 185–192; Gołaszewski, *Konflikty o dziesięciny*, 415–417.

<sup>40</sup> VC, t. 1/1, 392.

<sup>41</sup> Balzer, *Przewód sądowy polski*, 112–113. Reguła ta przetrwała do końca XVIII wieku: „Prawo powoda daje moc odpowiedzi stronie pozwanej na replikę, a ta powtórna powoda indukta rerepliką nazywa się”: Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. 2, 159.

<sup>42</sup> Moniuszko, *Mazowieckie sądy*, 191; Górski, *Jurisdykcja karna*, 352.

<sup>43</sup> *Nihilominus iudicium, a quo appellatur, tenebitur partibus litigantibus dare in scripto propositiones et responsiones et eorum controversias ex actis suis* [Tym niemniej sąd, od którego wnoszona jest apelacja, będzie zobowiązany do przekazania na piśmie stronom sporu ich skarg oraz odpowiedzi oraz kontrowersji ze swoich ksiąg], VC, t. 1/1, 396; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 79.

dostarczenia kontrowersji nałożono na pełnomocników stron, aby przeciwdziałać ich nadużyciom. Sugeruje to stwierdzenie w konstytucji z 1569 r. konstytuującej ten wymóg: „nie oddawają kontrowersji swych zaraz, a potym przypisują wiele, czego przed sądem onym nie mówili, chcąc ratować spraw onych, co opuścili”<sup>44</sup>. Wkrótce rozszerzono go również na strony procesowe samodzielnie stające przed sądem, czego dowodzą opinie ówczesnych procesualistów. Tomasz Drezner w uwagach zaczerpniętych z praktyki procesowej (*observationes*) twierdził, że niedostarczenie podpisanych kontrowersji powodowało rezygnację z postępowania odwoławczego. Zdanie to powtórzył Teodor Zawadzki:

*Appellationes interposita, parte utraeque, controversias subscriptas vel suis vel procuratorum manibus ad acta porrigere debent; alias derogant causas suis* [Przy złożeniu apelacji obydwie strony zobowiązane są doręczyć do akt kontrowersje podpisane albo własnoręcznie albo przez prokuratora, inaczej uchylają swoją sprawę]<sup>45</sup>.

Podobny pogląd wyrażał Stanisław Sarnicki w – ostatecznie odrzuconym – projekcie korektury prawa z 1594 r., uznając wpisanie do akt kontrowersji jako niezbędny element postępowania odwoławczego<sup>46</sup>. Pod koniec XVIII wieku o obowiązku dostarczenia kontrowersji wspominał Ostrowski, choć odnosząc go tylko do pełnomocników: „Indukty wszystkie, podług generalney praw późniejszych ustawy, na piśmie z podpisem patrona sądowni podawane bydź powinny”<sup>47</sup>. Na tym etapie badań nad procesem ziemskim trudno stwierdzić, czy w praktyce sądowej niedostarczenie kontrowersji rodziło aż tak negatywne konsekwencje dla stron procesowych<sup>48</sup>.

### 3. Zasada częściowej (względnej) równości stron procesowych

Na funkcjonowanie tej zasady zwrócił ostatnio uwagę Kacper Górski<sup>49</sup>. W dużym stopniu wiązała się ona z kontrydiktoryjnością – konieczne było zagwarantowanie stronom w miarę równej pozycji w procesie. *Formula processus*, regulująca postępo-

<sup>44</sup> VC, t. 2/1, 253.

<sup>45</sup> Drezner, *Processus iudiciarius*, D2; Zawadzki, *Processus iudiciarius*, Mv.

<sup>46</sup> Sarnicki zwracał uwagę, że po zgłoszeniu apelacji na rozprawie strona ma tak naprawdę jeszcze trzy dni do namysłu – jeśli chce z niej zrezygnować, wówczas nie wpisuje kontrowersji do akt; Stanisław Sarnicki, *Statuta i metrika przywileiow koronnych językiem polskim spisane* [...] (Drukarnia Łazarzowa, 1594), 1298.

<sup>47</sup> Ostrowski, *Prawo cywilne*, 160.

<sup>48</sup> Utrzymywali tak: Balzer, *Przewód sądowy polski*, 221–222 i Zdrójkowski, *Proces ziemski*, 397. Ich poglądy wynikały prawdopodobnie z przedstawionych wyżej tez z prac dawnych prawników.

<sup>49</sup> K. Górski, *Jurysdykcja karna*, 353.

wanie sądowe w szlacheckim prawie ziemskim, nie wprowadzała zróżnicowania stanowego dla uczestników procesu. Niemniej można mówić jedynie o pewnych elementach równości. Nie mogła ona istnieć w dzisiejszym rozumieniu ze względu na ustrój stanowy, a co za tym idzie – ogólną zasadę ograniczonej zdolności procesowej poddanych, kobiet (panien, mężatek, sióstr zakonnych), mężczyzn niemających lat dojrzałych. Musieli oni działać za zgodą i z pomocą (*cum assistentia et auctoritate*) swoich opiekunów prawnych lub ich przedstawicieli<sup>50</sup>. Natomiast gdy strona – nawet pochodzenia plebejskiego – w odpowiedni sposób przystąpiła do procesu, jej pozycja w nim była formalnie zbliżona do szlachcica. Nierówność stanowa zanikała w praktyce składania przysięg dowodowych. Dopuszczano niechrześcijan do dowodzenia za pomocą przysięgi w procesach przeciw szlachcic<sup>51</sup>, choć jeszcze w połowie XVII wieku pojawiały się głosy sprzeciwu<sup>52</sup>. Istnieją przykłady, że nie różnicowano ważności przysięgi poddanego i szlachcica, kobiety i mężczyzny<sup>53</sup>. Choć przedstawione argumenty świadczą o zrównywaniu pozycji stron procesowych niezależnie od ich pochodzenia stanowego, to jest nieco zbyt wcześnie na ogólny wniosek. Ten ciekawy i istotny aspekt dawnego postępowania sądowego wymaga dalszych badań na bardziej zróżnicowanym geograficznie i chronologicznie materiale źródłowym.

Mimo tych zmian pozostawały nierówności w niektórych elementach procesu ziemskiego. *Formula processus* uznawała zasadę uprzywilejowania pozwanego, jeśli chodzi o terminy sądowe – zasadniczo drugi termin był dla niego peremptoryjny. Natomiast zgodnie z paremią *actor semper paratus* dla powoda dochodzącego swoich roszczeń był nim już pierwszy termin<sup>54</sup>. Musiał być on przygotowany do stawienia

---

<sup>50</sup> Rafacz, *Dawny proces polski*, 88–89; Balzer, *Przewód sądowy polski*, 28–32; Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*, 193–197.

<sup>51</sup> Przykłady przysięg Żydów w sprawach ze szlachtą: *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich dawnego województwa krakowskiego z lat 1674–1696*, 1: *Lata 1674–1683*, oprac. Adam Kaźmierczyk (Universitas, 1995), 54, 63, 114, 116, 121, 125–128, 137, 147, 154–156, 169–171. Porównawczo: ograniczenia w możliwości składania przysięg przez Tatarów zmniejszały się także od II połowy XVI wieku w prawie litewskim: Andrzej Zakrzewski, „Osadnictwo tatarskie w Wielkim Księstwie Litewskim. Aspekty wyznaniowe”, *Acta Baltico-Slavica* 20 (1991): 152.

<sup>52</sup> Adam Żydowski, znany prawnik-praktyk z tego okresu, w swoim głównym dziele, w którym przytaczał argumentację za i przeciw w wybranych problemach prawnych, przy przysiędze Żydów jako główny argument jej przeciwników podawał brak wiary, który miał powodować niewielką wartość ich przysięgi: *quibus nihil verae, nihil sancti, nullus Dei metus, nullum iusiurandum, nulla religio* [wśród których nic prawdziwego, nic świętego, żadnej bojaźni Bożej, żadnych przysięg, żadnej religii], Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 1259, Adam Żydowski, *Opera in iure*, 301.

<sup>53</sup> Adam Moniuszko, „Iuramentum corporale praestitit. Przyczynek do badań na przysięgą dowodową w koronnym procesie ziemskim u schyłku XVI stulecia”, *Socium. Al'manah social'noï istorii* 9 (2010): 368.

<sup>54</sup> W *Formula processus* określono: *actores semper habent terminos peremptorios, et propter hoc semper debent ad comparandum parati* [powodowie zawsze mają terminy zawite I ze względu na to zawsze

się na każdy termin rozprawy pod groźbą wydania wyroku zaocznego (ewazji)<sup>55</sup>. Podobne – przynajmniej w praktyce mazowieckiej – zróżnicowanie skutków dla stron procesowych dotyczyło terminu przeprowadzenia *skrutynium*, środka dowodowego wprowadzonego do procesu ziemskiego w ciągu XVI wieku<sup>56</sup>. Utrzymywały się w nim także różnice ze względu na przynależność stanową – w niektórych sprawach plebejusze nie mogli przeprowadzać *skrutynium* przeciw szlachcie<sup>57</sup>. Inny przykład to możliwość odroczenia terminu ze względu na lekką chorobę (*dillatio simplice infirmitati*). Zgodnie z postanowieniami *Formula processus* przysługiwała ona – w części spraw – tylko pozwanemu<sup>58</sup>. Wreszcie należy pamiętać o zróżnicowaniu prawnoprocesowym wewnątrz samego stanu szlacheckiego. Wobec nieposesjonatów *Formula processus* przewidywała (art. 33) odmienny tryb egzekucji – z osoby, a nie z majątku. Miała ona polegać na uwięzieniu w wieży do dyspozycji monarchy: *quorum punitio in arbitrio et gratia nostra consistat* [ich ukaranie zależy od naszej woli i łaski]<sup>59</sup>. Rozwiązanie to doprecyzowano w konstytucji z 1588 r. *De impossessionatis*, wedle której nieposesjonat miał dwa tygodnie na zadośćuczynienie wyrokowi (zapłacenie lub stawienie rękojmów), pod karą banicji i późniejszego uwięzienia w wieży „aż dosyć uczyni stronie”<sup>60</sup>.

#### 4. Zasada jawności

*Formula processus* jasno wyrażała zasadę jawności wobec stron postępowania (jawności wewnętrznej, materialnej). W punkcie trzecim, przy konieczności oznaczenia roszczenia jako elementu niezbędnego pozwu, wskazano też uzasadnienie tego rozwiązania:

[...] *ut citatus intelligat, propter quid sit per actorem evocatus* [tak aby pozwany rozumiał o co został przez powoda wezwany do sądu]<sup>61</sup>.

---

powinni być gotowymi do stawiennictwa], VC, t. 1/1, 393; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 72.

<sup>55</sup> W dotychczasowych badaniach są jednak rozbieżne stanowiska w tym zakresie. Balzer i Zdrójkowski uznawali, że w praktyce sądowej zmniejszyły się konsekwencje niestawiennictwa powoda – miał on płacić karę niestane, tracić pozew, ale nie roszczenie: Balzer, *Przewód sądowy polski*, 193–194; Zdrójkowski, *Proces ziemski*, 393. Utrzymanie tej zasady przewidywał projekt Korektury praw z 1532 r.: Uruszczak, *Korektura praw*, 151.

<sup>56</sup> Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*, 279.

<sup>57</sup> Interesujący przykład – gdy gród krakowski odmówił plebejuszowi prawa do przeprowadzenia *skrutynium* w sprawie o zabójstwo szlachcica – Górski, *Jurysdykcja karna*, 336.

<sup>58</sup> VC, t. 1/1, 393.

<sup>59</sup> VC, t. 1/1, 395; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 77.

<sup>60</sup> VC, t. 2/1, 69; Górski, *Jurysdykcja karna*, 657–658 (tamże praktyka grodu krakowskiego).

<sup>61</sup> VC, t. 1/1, 392; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 69.

W kolejnym punkcie dodano, że ewentualne dalsze niejasności mają zostać wyjaśnione na rozprawie:

*Ubi autem debite non intellexerit, tenebitur actor ibidem coram iudicio in sua propositione suam intentionem citato declarare* [Gdy natomiast nie pojmie należycie, powód będzie zobowiązany tamże przed sądem w swoim krótkim przedstawieniu sprawy wyjaśnić pozwanemu właściwe roszczenie]<sup>62</sup>.

Ze względu na kontrydiktoryjność postępowania zasada jawności rozciągała się również na inne czynności procesowe. Regułą było przeprowadzanie ich za wiedzą drugiej strony, a często – także w jej obecności. Widocznym przejawem takiego podejścia było postępowanie dowodowe, na co zwracał uwagę już przed niemal wiekiem Przemysław Dąbkowski<sup>63</sup>. Przy akcie przysięgi dowodowej wymagano obecności przeciwnika procesowego, jego brak traktowano jako zwolnienie z obowiązku jej złożenia i uznanie dowodu<sup>64</sup>. Z kolei w przypadku *skrutynium*, czyli specyficznego rodzaju dowodu ze świadków, zgodnie z postanowieniami konstytucji O mężobójcach i skrutyniach i wieży z 1588 r. stosowano specjalny pozew „do wywiedzenia skrutynium” (*ad deducendum scrutinii*)<sup>65</sup>. Zobowiązywał on wezwaną stronę do stawienia się w tym terminie – zatem obie strony wiedziały o tej czynności procesowej oraz mogły na niej skorzystać ze swoich świadków. Samo przesłuchanie świadka przez sędziego lub delegowanego urzędnika odbywało się już w formie niejawnej<sup>66</sup>.

*Formula processus* nie zajmowała się kwestią jawności postępowania dla publiczności (jawności formalnej). Wynikało to zapewne z tego, że była ona wówczas oczywista – przebywanie osób postronnych w izbie sądowej w trakcie procesu uznawano już w średniowieczu<sup>67</sup>. Niemniej w ciągu XVI wieku pojawiały się regulacje, w których starano się ograniczyć liczbę osób wchodzących na salę sądową. Najbardziej znany jest przykład konstytucji ustanawiającej Trybunał Koronny, w której wskazano, że strona może wchodzić na salę rozpraw co najwyżej z pełnomocnikiem i dwoma przyjaciółmi<sup>68</sup>. Nie ograniczało to jednak, jak się zdaje, możliwości udziału publicz-

<sup>62</sup> VC, t. 1/1, 392; *Formula processus iudicarii terrarium Cracoviensis*, 69.

<sup>63</sup> Dąbkowski, „Zasada jawności”, 48–49.

<sup>64</sup> Borowski, *Przysięga dowodowa*, 32–33; Moniuszko, „Juramentum corporale”, 366; Górski, *Jurysdykcja karna*, 563. Bardzo ciekawe uwagi o praktyce wołyńskiej z przełomu XVI i XVII wieku: Natalia Starczenko, *Čest', krov i ritorika: konflikt u šlahets'komu seredoviši Volini: druga polovina XVI–XVII stolittá* (Laurus, 2014), 355–358.

<sup>65</sup> VC, 1/2, oprac. W. Uruszczak et al. (Wydawnictwo Sejmowe, 2000), 68.

<sup>66</sup> Mikołajczyk, *Na drodze do procesu mieszanego*, 92–93; Górski, *Jurysdykcja karna*, 328–340; Starczenko, *Čest', krov i ritorika*, 361–365.

<sup>67</sup> Dąbkowski, „Zasada jawności”, 46; Balzer, *Przewód sądowy polski*, 113; Rafacz, *Dawny proces polski*, 5–6; Mikołajczyk, *Na drodze do powstania procesu mieszanego*, 77.

<sup>68</sup> VC, t. 2/1, 409.

ności. Oto jak wspominał Kajetan Koźmian proces przed Trybunałem Koronnym Sapienhów z Sanguszkami i swoim ojcem, sędzią ziemskim lubelskim:

Ratusz przez trzy dni, przez które trwały indukty, napełniony był natłokiem ciekawej publiczności. [...] Dla lepszego przysłuchiwania wielu z widzów stało na ławkach, pod murami dla siedzenia umieszczonymi<sup>69</sup>.

Choć relacja dotyczy wydarzeń z końca XVIII wieku, to można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że wcześniej w sądach szlacheckich podobne było podejście do udziału publiczności w rozprawie.

## 5. Zasada ustności

Przejawy zasady ustności procesu pojawiają się w *Formula processus* kilkakrotnie, a najbardziej wyrazisty pod tym względem jest art. 39, wprowadzający apelację:

[...] *non per viam motionis iudicis, sed simpliciter verbo appellare ad terminos generales* [nie w drodze mocji sędziego, lecz w prosty sposób ustnie na roki wielkie]<sup>70</sup>.

Implikowało to konieczność ustnego złożenia apelacji po ogłoszeniu wyroku przez sąd. W *Formula processus* użyto również dalszych sformułowań świadczących o ustnym przebiegu rozprawy, co jest istotą tej zasady: *in instanti respondere, mox respondere* [od razu będzie mógł wywodzić, niezwłocznie będzie wezwany, na miejscu będzie wezwany, aby złożyć] (art. 5, art. 15, art. 24), *res subsidiarias et verbales* [rzeczy pomocne zarówno w mowie] (art. 7), *allegare* [powoływać] (art. 9)<sup>71</sup>. Rozprawa rozpoczynała się od ustnego przedstawienia roszczenia (*propositio*, w XVIII wieku zwanego indukta<sup>72</sup>). Propozycja musiała być przy tym zgodna z wcześniejszym pozwem. W innym wypadku pozwany mógł zgłosić zarzut niezgodności tych dwóch czynności, którego uznanie skutkowało uwolnieniem od terminu i pozwu<sup>73</sup>. Ustnie przebiegały dalsze etapy rozprawy: odpowiedź pozwanego, zgłaszanie zarzutów i dy-lacji, składanie wniosków dowodowych, ogłoszenie wyroku i wniesienie apelacji bądź mocji. Przy dominacji zasady ustności w postępowaniu pojawiały się w także pewne elementy pisemne. Wobec szlachty osiadłej co do zasady stosowano pozew pisemny.

<sup>69</sup> Kajetan Koźmian, *Pamiętniki*, t. 1, oprac. Jerzy Willaume et al. (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972), 121–122.

<sup>70</sup> VC, t. 1/1, 396; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 79.

<sup>71</sup> VC, t. 1/1, 392–396; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 69–74.

<sup>72</sup> Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. 2, 158–159.

<sup>73</sup> W średniowiecznym procesie skutkiem niezgodności pozwu z propozycją było oddalenie sprawy: Balzer, *Przewód sądowy polski*, 128–129; Zdrójkowski, *Proces ziemski*, 389; Rafacz, *Dawny proces polski*, 152.

W postępowaniu dowodowym istotną rolę pełniły pisemne urzędowe relacje i rekonstrukcje zamieszczane zazwyczaj w księgach sądowych: z położenia pozwu, protestacje o naruszeniu prawa i oświadczenia o wymagalności zobowiązania (*diligentia*), oświadczenia szlachty na cele poboru podatku, protokoły z przeprowadzanych obdukcji ran oraz ciał zabitych. Należy również pamiętać o wzmiankowanym wyżej *skrutynium*. Dowód ten był w istocie pisemny – sąd w trakcie rozprawy odczytywał przekazane przez strony na piśmie zeznania świadków złożone w ramach *skrutynium* i na tej podstawie wydawał postanowienie o przyznaniu bliższosci do dowodu. Pomimo tych elementów pisemnych należy uznać, że proces ziemski zreformowany przez *Formula processus* wciąż cechował się silnie ugruntowaną zasadą ustności. Niewątpliwie jednak pomocne byłyby badania nad XVIII-wieczną praktyką, które pozwoliłyby stwierdzić, czy w tej zasadzie nie zachodziły pewne ewolucyjne przemiany.

## 6. Zasada kontroli orzeczeń (instancyjności)

Bodaj najważniejszą reformą procesu przyjętą w *Formula processus* było wprowadzenie apelacji, zastępującej dawną naganą sędziego (art. 39)<sup>74</sup>. W normach wprowadzających ten środek odwoławczy zabrakło natomiast bardziej szczegółowych uregulowań dotyczących dopuszczalności jej składania oraz postępowania apelacyjnego. Dopiero szczegółowe ustawodawstwo i praktyka sądowa pozwoliły w ciągu XVI wieku ukształtować rozwiązania w zakresie środków odwoławczych. Przede wszystkim ze względu na problemy z funkcjonowaniem sądów generalnych doszło – zgodnie z dążeniami szlacheckiego ruchu egzekucyjnego – do utworzenia Trybunału Koronnego w 1578 r.<sup>75</sup> W 1538 r. przywrócono środek przeciw sędziemu w postaci mocji (*motio*), zwanej też ruszeniem<sup>76</sup>. Niemniej już na przełomie XVI i XVII wieku część prawników procesualistów nie rozróżniała mocji i apelacji<sup>77</sup>, stąd do dziś nie zostało rozstrzygnięte, czy mocja i apelacja pozostały odrębnymi środkami

---

<sup>74</sup> Należy jednak pamiętać, że w II połowie XV wieku zmienia się instytucja nagany sędziego, w coraz większym stopniu zbliżając się apelacji. Józef Rafacz, *Nagana sędziego w dawnym procesie polskim* (Uniwersytet Lubelski, 1921), 131–140.

<sup>75</sup> Geneza Trybunału Koronnego jest dobrze rozpoznany temat. Podstawowym opracowaniem w tym zakresie pozostaje – wznowiona z uzupełnionym aparatem naukowym – praca Oswalda Balzera, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, oprac. Karol Mazur (Muzeum Historii Polski, 2009), 27–322. Podsumowanie stanu badań: Waldemar Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794* (Towarzystwo Naukowe KUL, 2008), 15–58.

<sup>76</sup> VC, 1/2, 175.

<sup>77</sup> Różnic między apelacją i mocją nie dostrzegali Ostrowski, *Prawo cywilne*, t. 2, 162.

odwoławczymi<sup>78</sup>. Ciekawe spostrzeżenia dotyczące połączenia obydwu środków w praktyce grodu krakowskiego z przełomu XVI i XVII wieku zawarł w swojej dysertacji doktorskiej Kacper Górski<sup>79</sup>. Zważywszy uwagi Łączyńskiego o zaniku konieczności stawiennictwa sędziego pozwanego za pomocą mocji przed Trybunałem Koronnym<sup>80</sup>, można stwierdzić, że różnica między tymi dwoma środkami byłaby niewielka – sprowadzałyby się do formułki środka odwoławczego oraz przypadania sędziemu opłaty *kocz* w przypadku niesłusznie wniesionej mocji. Warto odnotować stosowanie mocji, a przynajmniej środków formalnie się do niej odwołujących, w województwie płockim jeszcze w I połowie XVIII wieku<sup>81</sup>. Czy rzeczywiście była to jedna mocja, jak przebiegało postępowanie odwoławcze, komu przypadał *kocz* – są to pytania badawcze, których rozstrzygnięcie pozwoli zweryfikować utrzymywanie się odrębnej mocji w procesie ziemskim w XVII i XVIII wieku. Innym frapującym zagadnieniem są próby przenoszenia w praktyce sądowej – pod wpływem prawa koronnego – ruszenia sędziego na tereny Wołynia, na którym obowiązywał II Statut Litewski, niezający takiej instytucji<sup>82</sup>.

Wkrótce po wprowadzeniu apelacji okazało się, że stosowano ją nie tylko w przypadku wyroków kończących sprawę w sądzie I instancji (*sententia definitiva*), lecz także w odniesieniu do tzw. interlokutów (*sententia interlocutoria*) – postanowień wydawanych przez sąd przy rozpatrywaniu zarzutów procesowych i wniosków o odroczenia. W związku z tym próbowano na drodze normatywnej ograniczyć możliwości składania odwołania w takich wypadkach. Konstytucje z lat 1543, 1557 i 1588 zakazywały przyjmowania przez sąd I instancji apelacji i mocji od interlokutów w sprawach zarzutów dylatoryjnych „które nie noszą wiecznej utraty rzeczy głównej, jedno stracenie roku albo wolności od pozw”<sup>83</sup>. Dotychczasowe badania nad praktyką sądową wskazują jednak, że te ograniczenia nie były restrykcyjnie przestrzegane – sądy szlacheckie niejednokrotnie dopuszczały do złożenia apelacji albo

<sup>78</sup> Stanowisko o połączeniu mocji i apelacji w jeden środek: Rafacz, *Dawny proces polski*, 186–187. Przeciwnie zdanie o utrzymywaniu się ich odrębności: Balzer, *Przewód sądowy polski*, 212; Zdrójkowski, *Proces ziemski*, 397.

<sup>79</sup> Górski, *Jurysdykcja karna*, 587–590.

<sup>80</sup> Łączyński, „Kompedium sądów Króla Jegomości”, 93.

<sup>81</sup> Sondażową kwerendą objęto tom zawierający dekrety urzędu grodzkiego płockiego z 1732 r., w którym odnaleziono przykłady zastosowania mocji, AGAD, 1/24/0/7/112, księgi płockie grodzkie decreta iudicialia, 112, 170–171, 375–377, 447–450. Powyższe wpisy intytułowane były jako *motio*, zawierały charakterystyczną dla tego środka formułkę odwoławczą połączoną ze skierowaniem do Trybunału Koronnego sprawy przeciw sędziemu wydającemu wyrok: *quod decretum pro iuridico non suscepit, sed ab eodem* [tu wskazywano sędziego, w przypadku tego tomu – podstarościego płockiego Macieja Dębowskiego] *ad iudicia Tribunalitia Regni Petricoviensi movit* [którego wyroku [strona] za prawny nie przyjmuje, lecz od niego składa mocję do Trybunału Koronnego w Piotrkowie].

<sup>82</sup> Natalia Starczenko, „Apelacja w sądach grodzkich i ziemskich Wołynia na przełomie XVI i XVII wieku”, w: *Źródła i współczesność polskiej procedury sądowej*, 86–91.

<sup>83</sup> VC, t. 1/1, 249, por. VC, t. 1/2, 76; VC, t. 2/1, 80.

mojci od rozstrzygnięć akcesoriów – zwłaszcza w sprawach dotyczących zarzutów niewłaściwego sądu<sup>84</sup>. Przy tzw. korekturze Trybunału w 1670 r., obok potwierdzenia dotychczasowych, wprowadzono dalsze ograniczenia przedmiotowe wyłączające możliwość apelowania: m. in. w: postępowaniu egzekucyjnym, pożyczek potwierdzonych wpisem do ksiąg do wysokości 3 tys. zł, sprawach o wydanie zbiegłych poddanych, zranienie i zabójstwo plebejusza, roszczeniach o niewydane dziesięciny, sprawach szkód ziemskich o wartości do 500 zł<sup>85</sup>. Niewątpliwie jednak wymagane jest podjęcie dalszych badań w tym zakresie, uwzględniających zarówno elementy normatywne (także w zakresie prawa zwyczajowego), praktyki, jak i kwantytatywne, ukazujące skalę stosowania drogi odwoławczej do Trybunału Koronnego oraz losy sprawy po wydaniu dekretu trybunalskiego<sup>86</sup>. Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie o efektywność procesu ziemskiego i być może rewizję utartych wniosków o jego przewlekłości i niskiej skuteczności.

Nadzwyczajnym środkiem odwoławczym wprowadzonym przez *Formula processus* była tzw. nieświadomość procesu (*ignorantia processus*). Przysługiwał on pozwanemu, wobec którego zapadł wyrok zaoczny – mógł wówczas zaprzysiąc, iż nie otrzymał pozwu, a następnie odpowiedzieć na roszczenie (art. 24)<sup>87</sup>. W XVI wieku zaczęto go stosować znacznie szerzej, nawet w przypadkach, gdy postępowanie było już na końcowym etapie egzekucji wyroku, czy w przypadku niestawiennictwa w procesie odwoławczym – a zatem po złożeniu apelacji przed sądem I instancji (co

---

<sup>84</sup> Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*, 285–289; Górski, *Jurysdykcja karna*, 602; Gołaszewski, *Konflikty o dziesięciny*, 447–450; Starczenko, „Apelacja w sądach grodzkich”, 93–99.

<sup>85</sup> VC, t. 5/1, oprac. Stanisław Grodziski et al. (Wydawnictwo Sejmowe, 2022), 89; Bednaruk, *Trybunał Koronny*, 97–99. Nieco inny katalog spraw wyłączonych od apelacji przedstawił Ostrowski, wskazując m.in. sprawy zabójstw, których sprawca został schwytyany „na gorącym prawie”, tj. *cause iuris* (sprawy spornych praw i uprawnień) o wartości do 1000 zł: Ostrowski, *Prawo cywilne*, 162.

<sup>86</sup> Sondażowe badania Natalii Starczenko wykazały, że rocznie mogło z samego województwa wołyńskiego napływać nawet ok. 1000 spraw do Trybunału Koronnego. Część dekretów trybunalskich wymagała dopełnienia formalnego (np. złożenia przysięgi) na rokach ziemskich lub grodzkich – a z tych ledwie ok. 40% wykonywano na pierwszych rokach: Starczenko, „Apelacja w sądach grodzkich”, 102–105.

<sup>87</sup> *Si vero quis concitatus comparens negaverit se de sui citationi scivisse [...] protunc talis negans tenebitur iurare, quod talis citatio, super quam condemnatus est, non pervenit ad eius notitiam, nec sibi de ea quicquam constat; et nihilominus mox ibidem actori respondere tenebitur super contenta citationis* [Jeżeli zaś pewien przypowieszczony stawający w sądzie zaprzeczy, że wiedział o swoim pozwie [...] taki zaprzeczający będzie wezwany do złożenia przysięgi, że taki pozew, na podstawie którego został zasądzony, nie dotarł do jego wiadomości, ani że nic mu o nim nie wiadomo. Tym niemniej wkrótce na miejscu będzie wezwany, aby złożyć wyjaśnienia odnośnie do treści pozwu], VC, t. 1/1, 394; *Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis*, 73–74. W związku z konsekwencjami procesowymi – powrotem do stanu sprzed wydania wyroku zaocznego – Tomasz Drezner zaklasyfikował go do romanistycznej konstrukcji *restitutio in integrum*: Drezner, *Processus iudiciarius*, D2v.-D3.

implikowało obecność strony osobiście lub przez pełnomocnika)<sup>88</sup>. W XVI-wiecznej praktyce procesowej ukształtowały się dwa inne nadzwyczajne środki odwoławcze: *gravamen* – stosowany przy niedopuszczeniu przez sąd zwyczajnego środka odwoławczego albo przy wyroku wydanym przez niewłaściwy sąd lub z nadużyciami ze strony sędziów, oraz *male obtentum* – przy wyrokach zaocznych uzyskanych z naruszeniem procedury sądowej<sup>89</sup>. Można zatem dostrzec szybki rozwój różnych środków odwoławczych w ciągu kilku dekad po wprowadzeniu apelacji do procesu ziemskiego przez *Formula processus*.

## 7. Na drodze do zasady rzetelności postępowania?

Zasada rzetelności postępowania przez część polskiej doktryny, uznającej podział na naczelne zasady wymiaru sprawiedliwości i naczelne zasady procesu, zaliczana jest do tej pierwszej grupy ze względu na jej ogólniejszy charakter, odnoszący się do wszelkich rodzajów postępowań sądowych. Jest ona bardzo obszerna i obejmuje zarówno elementy ustrojowej pozycji sądów, gwarancji niezależności sądownictwa i niezawisłości sędziów, jak i szereg rozwiązań dotyczących samego przebiegu postępowania. Można do nich zaliczyć: prawo do sądu i pomocy prawnej, zasadę kontroli orzeczeń (prawo do zaskarżenia), jawność postępowania i jego racjonalnie ograniczony formalizm, efektywność (rozumianą jako łączenie trafności rozstrzygnięcia z ekonomią procesową oraz dostępem do sądu), równouprawnienie stron<sup>90</sup>. Czy zasady procesowe wprowadzane przez *Formula processus* zmierzały do urzeczywistnienia tak pojmowanej współcześnie zasady rzetelności? Omówione rozwiązania, mogące częściowo realizować niektóre dzisiejsze zasady procesowe, wskazują na możliwość postawienia takiej nieco prowokacyjnej hipotezy. Wzmocnić ją mogą kolejne argumenty. Twórcy polskiej ustawy procesowej z 1523 r. zmierzali do skrócenia postępowania: wprowadzono drugi termin peremptoryjny dla pozwanego (art. 13) zamiast dotychczasowego trzeciego, ograniczono stosowanie dylacji prostej niemocy (*simplex infirmitatis*) (art. 18), kilkakrotnie wskazywano konieczność

<sup>88</sup> Sądy akceptowały nieświadomość w fazie egzekucji, natomiast w drugim z wymienionych przypadków ich stanowisko było zróżnicowane (być może zależne też od miejscowej praktyki), Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*, 289–290; Górski, *Jurysdykcja karna*, 621–622; Gołaszewski, *Konflikty o dziesięciny*, 418–421.

<sup>89</sup> Szerzej o nadzwyczajnych środkach odwoławczych: Balzer, *Przewód sądowy polski*, 225–235; Rafacz, *Dawny proces polski*, 196–199; Zdrójkowski, *Proces ziemski*, 399–402. Ostatnio o ciekawym przykładzie zastosowania *male obtentum* w 1601 r. wobec wyroku sądu podkomorskiego: Krystian Stacherski, „Zniesienie wyroku sądu podkomorskiego w wyniku postępowania o zły przewód prawa. Dekret Trybunału Koronnego z 1601 roku”, *Paragraf. Studia z Prawa i Administracji* 4 (2024): 7–14, <https://doi.org/10.18778/2956-3747.4.01>.

<sup>90</sup> Anna Łazarska, *Rzetelny proces cywilny* (Wolters Kluwer, 2012), 249–481; Jodłowski et al., *Postępowanie cywilne*, 111–116.

niezwłocznego podjęcia (*in instanti, mox*) czynności procesowej. Warto też zwrócić uwagę na art. 7 mający wyraźny cel sprawiedliwości procesu. Zgodnie z nim sędzia winien na początku rozprawy dowiedzieć się, czy strony mają dokumenty i dowody za nimi przemawiające, aby w ten sposób ludzie prości i nieobeznani z prawem nie tracili swoich spraw (*ne homines simplices ruditare sua in causis suis succumberent*)<sup>91</sup>. Uznanie dzisiejszej zasady rzetelnego procesu w odniesieniu do procesu ziemskiego regulowanego *Formula processus iudicarii* napotyka jednak również na bariery wynikające z rozwiązań typowych dla dawnego prawa. O części z nich już wspomniano: sformalizowane postępowanie dowodowe oparte w dużym stopniu na legalnej teorii dowodowej, niepełna zasada równości wynikająca ze stosunków stanowych, coraz większa formalizacja postępowania. Na pewno należały do nich także nadużycia praw procesowych, na które wielokrotnie skarżyła się szlachta, zwłaszcza w zakresie zbyt szerokiego stosowania środków odwoławczych, odroczeń i zarzutów procesowych, skutkiem czego była przewlekłość postępowania. Postępująca klientelizacja sądownictwa, znacząco oddziałująca na bezstronność sędziów i sprawiedliwość ich orzeczeń<sup>92</sup>, doprowadziła też do instytucjonalnego kryzysu wymiaru sprawiedliwości w XVIII wieku, co wpływało na długość trwania poszczególnych procesów i odbiór sądownictwa w społeczeństwie szlacheckim<sup>93</sup>. Podsumowując, można pokusić się o stwierdzenie, że *Formula processus* w ograniczonym stopniu zmierzała w stronę zapewnienia rzetelnego procesu dla szlachty, niemniej nader istotne ograniczenia tej zasady przyniosła praktyka sądowa w XVI i XVII wieku.

## Podsumowanie

Spojrzenie na *Formula processus iudicarii* z 1523 r. przez pryzmat zasad nowo-cywilnego postępowania cywilnego pozwala na lepsze zrozumienie korzeni i ewolucji

<sup>91</sup> VC, 1/1, 392.

<sup>92</sup> Smutno – choć może z pewną przesadą – konstatawał XVIII-wieczny pamiętnikarz: „Každy deputat [do Trybunału Koronnego], który za protekcją pańską (jako się wyżej napisało pod reasumpcją trybunałów) utrzymał się przy funkcji, swego protektora stawał się niewolnikiem. Już tam nic nie ważyła ani nowo ofiarowana korrupcją, ani przyjaźń, ani powab urody, ani czystość sprawy, ani moc prawa i dokumentów. Na to wszystko zatkane były oczy i uszy a sentencyja wypadała ślepo podług rozkazu pańskiego. Kto według takiego wyroku miał sprawę przegrać, musiał ją przegrać, by też była najlepsza; kto miał wygrać, wygrał, by też była najgorsza, bo te rzeczy jeszcze przed funkcją były ułożone”. Zob. Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. Roman Pollak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich. De Agostini Polska, 2003), 214; por. Jerzy Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w I połowie XVIII wieku* (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958), 123–126.

<sup>93</sup> Do szczególnie ważnych problemów można zaliczyć upadek powagi dekretów trybunalskich, przekazywanie rozpoznawania sprawy między sądami, długość postępowania egzekucyjnego. Negatywne opinie szlachty wyrażane na sejmikach, w pismach publicystycznych i projektach reform: Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa*.

procesu cywilnego. Mimo odmiennych ram prawnych, społecznych i ekonomicznych wiele z dążeń XVI-wiecznego ustawodawcy nie jest obce również dzisiejszym czasom: stworzenia procedury sądowej, która z jednej strony gwarantowałaby prawa procesowe stronom, a z drugiej – chęć usprawnienia i przyspieszenia dotychczasowego postępowania. Stąd też w *Formula processus* można odnaleźć przejawy prób odformalizowania i skrócenia procesu, zasad: jawności, silnie rozwiniętych kontradyktoryjności i ustności postępowania. Zresztą stopień rozwinięcia tych zasad można uznać za wyróżniający dla polskiego procesu ziemskiego na tle europejskim<sup>94</sup>. Wysiłki te wskazują na istnienie pewnych bardziej uniwersalnych ram, w których społeczeństwo – w XVI wieku społeczeństwo szlacheckie, zyskujące stopniowo coraz większą pozycję w procesie stanowienia prawa – poszukuje modelu sprawiedliwego postępowania przed sądem. Taki model na miarę XVI wieku tworzyła *Formula processus*, choć później coraz mocniejsze wkraczanie sfery politycznej i klientalnej do sądów stopniowo go niszczyło. Jakkolwiek ujęcie procesu poprzez zasady może być przydatne, to należy także pamiętać o jego ograniczeniach. Po pierwsze, nie sposób bezkrytycznie uznawać dzisiejszych zasad jako funkcjonujących tak samo w dawnych czasach. Widać to zwłaszcza przy zasadzie równości, stopniu sformalizowania procedury sądowej, ale też swobody wykorzystywania metod pozasądowego rozstrzygnięcia sporów. Po drugie, należy pamiętać, że mimo pojawienia się w ostatnich kilkunastu latach kilku cennych studiów nasza wiedza o funkcjonowaniu różnych instytucji dawnego procesu ziemskiego wciąż jest niepełna. Jest to o tyle istotne, że dawne prawo cechowały partykularyzm oraz duża rola prawa zwyczajowego. Stąd w wielu miejscach artykułu zasygnalizowano konieczność dalszych badań problemowych, które mogą negatywnie lub pozytywnie rozstrzygnąć niektóre postawione tezy, a tym samym wpłynąć na ujęcie zasad dawnego procesu ziemskiego.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, 1/24/0/7/112, księgi płockie grodzkie *decreta iudicialia*, t. 112.  
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, 1/56/0/1/55, księgi ziemskie sieradzkie, t. 55.  
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, 1/30/0/2/10, księgi ziemskie wieczyste relacje wyszogrodzkie, t. 10.  
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, 1/4/0/6/ARS 1, Metryka Koronna, księgi sądów asesorskiego, sejmowego, relacyjnego, t. 1

---

<sup>94</sup> Obszerne omówienie zasad procesu skargowego w Europie we wciąż wartościowym studium: Robert Wyness Millar, „The Formative Principles of Civil Procedure”, w: *A History of Continental Civil Procedure*, red. Arthur Engelmann (Little Brown, 1927), 6–83.

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 1259, Żydowski Adam, *Opera in iure*.

### Źródła drukowane

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 17. Wyd. Antoni Prochaska. Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, 1901.
- Corpus iuris Polonici*, t. 4/1. Oprac. Oswald Balzer, Academia Literarum, 1910.
- Drezner, Tomasz. *Processus iudiciarius Regni Poloniae*. Martinus Lenscius typographus Aca-damiae, 1601.
- Formula processus iudicarii terrarum Cracoviensis, Sandomiriensis, Lublinensis, Russiae, Belzensis et Podoliae: kodyfikacja polskiej procedury sądowej z 1523 r.* Przekł. na polski Waclaw Uruszczak i Michał Czerenkiewicz, przekł. na angielski Teresa Bałuk-Ulewiczowa. Wydawnic-two Stowarzyszenie Absolwentów Prawa. Uniwersytet w Białymstoku. Temida 2, 2023.
- Kitowicz, Jędrzej. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Oprac. Roman Pollak. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. De Agostini Polska, 2003.
- Koźmian, Kajetan. *Pamiętniki*. T. 1. Oprac. Jerzy Willaume, Marian Kaczmarek, Kazimierz Pecold. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972.
- Łączyński, Jan. „Kompendium sądów Króla Jegomości”. W: Zygmunt Kolankowski, *Zapomnia-ny prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego „Kompendium sądów Króla Jegomości”*. *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 63/2. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960.
- Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich dawnego województwa krakowskiego z lat 1674-1696*. T. 1: *Lata 1674-1683*. Oprac. Adam Kaźmierczyk. Universitas, 1995.
- Nixdorff, Jan. *Opuscula iuridico-practica*. Typis Davidiis Fredericii Rhetti, 1685.
- Ostrowski, Teodor. *Prawo cywilne narodu polskiego*. T. 2. Drukarnia JKMci y Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, 1787.
- Sarnicki, Stanisław. *Statuta i metrika przywileiow koronnych ięzykiem polskim spisane*. Drukarnia Łazarzowa, 1594.
- Volumina Constitutionum*. T. 1/1. Oprac. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Waclaw Uruszczak. Wydawnictwo Sejmowe, 1996.
- Volumina Constitutionum*. T. 1/2. Oprac. Waclaw Uruszczak, Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka. Wydawnictwo Sejmowe, 2000.
- Volumina Constitutionum*. T. 2/1. Oprac. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Waclaw Uruszczak. Wydawnictwo Sejmowe, 2005.
- Volumina Constitutionum*. T. 2/2. Oprac. Stanisław Grodziski. Wydawnictwo Sejmowe, 2008.
- Volumina Constitutionum*. T. 5/1. Oprac. Stanisław Grodziski, Marcin Kwiecień, Krzysztof Fokt. Wydawnictwo Sejmowe, 2022.
- Zawadzki, Teodor. *Processus iudiciarius Regni Poloniae*. Joannis Trempinski SRM Typographus, 1637.

### Opracowania

- Balzer, Oswald. *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*. Oprac. Karol Mazur. Muzeum Historii Polski, 2009.

- Balzer, Oswald. *Przewód sądowy polski w zarysie*. Wyd. Wojciech Hejnosz. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządkiem J. Filipowskiego, 1935.
- Bardach, Juliusz. *Historia państwa i prawa Polski*. T. 1. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1964.
- Bednaruk, Waldemar. *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*. Towarzystwo Naukowe KUL, 2008.
- Borowski, Stanisław. *Przysięga dowodowa w procesie polskim późniejszego średniowiecza*. S.n., 1926.
- Dąbkowski, Przemysław. „Zasada jawności w dawnym procesie polskim”. *Przewodnik Historyczno-Prawny* 5 (1934–1936): 40–51.
- Głuszak, Marcin. „Signum adulterinum-pieczęć fałszywa czy niewłaściwa?”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 10 (2007): 43–49.
- Gołaszewski, Łukasz. *Konflikty o dziesięćcinę w dawnej Rzeczypospolitej. Aspekty prawne i społeczne na przykładzie parafii Kobylin na przełomie XVI–XVII wieku*. Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2024.
- Gołaszewski, Łukasz, i Andrzej Zakrzewski. „Ustrój województwa podlaskiego, XVI–XVIII wiek. Wybrane problemy”. W: *Podlasie nadbużańskie. 500-lecie województwa podlaskiego*, red. Oleg Łatyszczek. Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu, 2013.
- Górski, Kacper. *Jurysdykcja karna sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego w latach 1585–1620. Studium z dziejów staropolskiego wymiaru sprawiedliwości*. Rozprawa doktorska, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2021.
- Górski, Kacper. „Przestępstwo najścia na dom (invasio domus) w nowożytnym polskim prawie ziemskim”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 77, z. 2 (2025): 9–50. <https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.1>.
- Jodłowski, Jerzy, Zbigniew Resich, Jerzy Lapierre, Teresa Misiuk-Jodłowska, i Karol Weitz. *Postępowanie cywilne*. LexisNexis, 2014.
- Kaczmarczyk, Zdzisław. „Demokracja szlachecka”. W: *Historia państwa i prawa polskiego*. T. 2, red. Juliusz Bardach. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966.
- Kanecki, Oskar. *Sądy kapturowe Wielkiego Księstwa Litewskiego (1572–1764)*. Wydawnictwo Arche, 2020.
- Kucharski, Tomasz. *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733*. Wydawnictwo Sejmowe, 2021.
- Kutrzeba, Stanisław. *Historja źródeł dawnego prawa polskiego*. T. 1. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1925.
- Longchamps de Bérier, Franciszek. „Proces rzymsko-kanoniczny dla kodyfikacji polskiej procedury sądowej sprzed 500 lat”. *Studia Prawnicze KUL* 3 (99) (2024): 85–102. <https://doi.org/10.31743/sp.17441>.
- Łazarska, Anna. *Rzeczony proces cywilny*. Wolters Kluwer, 2012.
- Maisel, Witold. „Formula processus iudicariii – code polonaise de procédure civile de 1523”. *Právněhistorické Studie* 19 (1975): 211–227. <https://doi.org/10.14712/2464689X.2026.409>.
- Matuszewski, Józef. „Bliższość dowodu i ciężar dowodu”. W: Józef Matuszewski. *Pisma wybrane*. T. V. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2002.
- Matuszewski, Jacek. „Pilnuj Szewcze kopyta. Słów kilka o bibliofilskim wydaniu »Formula processus« przygotowanym przez Sąd Najwyższy z okazji 500-lecia uchwalenia tej

- konstytucji przez polski sejm". *Polski Proces Cywilny* 16, z. 4 (2025): 701–711. <https://doi.org/10.18778/7171-516-1.01>.
- Mądrzak, Henryk. „O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego”. W: *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, red. Ewa Łętowska. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1989.
- Michalski, Jerzy. *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w I połowie XVIII wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958.
- Mikołajczyk, Marian. *Na drodze do powstania procesu mieszanego*. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 1193. Uniwersytet Śląski, 1991.
- Millar, Robert Wyness. „The Formative Principles of Civil Procedure”. W: *A History of Continental Civil Procedure*, red. Arthur Engelmann. Little Brown, 1927.
- Moniuszko, Adam. „Iuramentum corporale praestitit. Przyczynek do badań na przysięgą dowodową w koronnym procesie ziemskim u schyłku XVI stulecia”. *Socium. Almanach social'noi istorii* 9 (2010): 361–372.
- Moniuszko, Adam. *Mazowieckie sądy ziemskie. Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*. Wydawnictwo Campidoglio, 2013.
- Moniuszko, Adam. „O sejmach elekcyjnych na nowo. Książka Tomasza Kucharskiego, Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021 (ss. 433, ISBN: 978-83-7666-702-7)”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 18, z. 1 (2025): 83–94. <https://doi.org/10.4467/20844131KS.25.005.21625>.
- Moniuszko, Adam. „Porządek rozpatrywania ekscpekcji w koronnym procesie ziemskim w pierwszej połowie XVII w.”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 58, z. 1 (2006): 183–202. <https://doi.org/10.14746/cph.2006.1.9>.
- Naworski, Zbigniew. „Formula processus: geneza, treść, dzieje znaczenie”. *Prawo i Więź* 12, z. 3 (2023): 205–215. <https://doi.org/10.36128/PRIW.VI46.728>.
- Rafacz, Józef. *Dawny proces polski*. Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1925.
- Rafacz, Józef. *Formuła procesowa w łęczyckiem*. Pierwsza Związkowa Drukarnia, 1930.
- Rafacz, Józef. *Nagana sędziego w dawnym procesie polskim*. Uniwersytet Lubelski, 1920.
- Rafacz, Józef. „Zasada dyspozytywności w dawnym procesie polskim”. *Przegląd Historyczny* 28, z. 2 (1929): 183–199.
- Rymaszewski, Zygfryd. *Z badań nad funkcjonowaniem sądów prawa polskiego w średniowieczu. Czynności woźnego sądowego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2010.
- Sowa, Jan Jerzy. *Wojskowa Temida. Dyscyplina i sądownictwo wojskowe w Koronie w dobie wojen tureckich w drugiej połowie XVII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2021.
- Skibińska, Magdalena. „Zasady postępowania cywilnego i przesłanki procesowe”. W: *Postępowanie cywilne*, red. Maciej Rzewuski. C.H. Beck, 2019.
- Stacherski, Krystian. „Zniesienie wyroku sądu podkomorskiego w wyniku postępowania o zły przewód prawa. Dekret Trybunału Koronnego z 1601 roku”. *Paragraf. Studia z Prawa i Administracji* 4 (2024): 7–14. <https://doi.org/10.18778/2956-3747.4.01>.
- Starczenko, Natalia. *Čest', krov i ritorika: konflikt u šlahets'komu seredoviši Volini: druga polovina XVI–XVII stolittâ*. Laurus, 2014.

- Starczenko, Natalia. „Apelacja w sądach grodzkich i ziemskich Wołynia na przełomie XVI i XVII wieku”. W: *Źródła i współczesność polskiej procedury sądowej. 500-lecie konstytucji Formula processus*, red. Tomasz Szanciło. Wolters Kluwer, 2024.
- Uruszczak, Waclaw. „Formula processus iudicarii. Kodyfikacja polskiej procedury sądowej z 1523 r.”. W: *Źródła i współczesność polskiej procedury sądowej. 500-lecie konstytucji Formula processus*, red. Tomasz Szanciło. Wolters Kluwer, 2024.
- Uruszczak, Waclaw. *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*. T. I. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 966. Prace prawnicze, z. 135. Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1990.
- Uruszczak, Waclaw. *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979.
- Zakrzewski, Andrzej. „Osadnictwo tatarskie w Wielkim Księstwie Litewskim”. *Acta Baltico-Slavica* 20 (1991): 137–153.
- Zdrójkowski, Zbigniew. „Proces ziemski”. W: *Historia państwa i prawa polskiego*, red. Juliusz Bardach. T. 2. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966.

MIKOŁAJ TARKOWSKI

Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska

Pomeranian University in Słupsk, Poland

e-mail: [mikolaj.tarkowski@upsl.edu.pl](mailto:mikolaj.tarkowski@upsl.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-1985-915X>

## Koncepcja, geneza i normatywne uwarunkowania organizacji adwokatury w Bułgarii – druga połowa XIX i pierwsze lata XX wieku (do 1914 r.)

The concept, genesis, and normative conditions of the organisation  
of the Bar in Bulgaria: The second half of the nineteenth century  
and the early years of the twentieth century (up to 1914)

The development of the Bulgarian bar was inextricably linked to the establishment of the Principality of Bulgaria following the Treaty of Berlin (1878), which concluded the Russo-Turkish War. This period marked a transition from Ottoman structures to a modern national legal framework. This study aims to identify the formative stages of the legal profession in Bulgaria, encompassing the most important ideological factors that shaped its beginnings in the country, and to establish the key legal acts that provided the foundations of the profession's activity. It employs a historical-legal analysis, centred on the concept of legal transplantation, examining how Russian judicial models were adapted to the socio-political realities of the newly formed Bulgarian state. The study finds that the Bulgarian judicial system was modelled primarily on the 1864 judicial reforms of Tsar Alexander II. Significant progress occurred with the 1880 regulations on legal representation and the landmark legislation of November 1888, which formally institutionalised the roles of advocates and advocates' assistants. The emergence of bar councils, though initially limited in scope, is identified as a crucial manifestation of modernisation. These institutions laid the groundwork for professional self-governance and the alignment of the Bulgarian legal system with European standards.

**Keywords:** Principality of Bulgaria, Bulgarian Bar, advocates, judicial system

## Wstęp

Celem artykułu jest udowodnienie tezy, że w latach 1878–1914 rozwój adwokatury w Bułgarii, mimo pewnych liberalnych tendencji przyjętych w ustroju państwowym i sądowym w tym czasie, nie przeszedł ewolucji, której wynikiem byłoby utworzenie i funkcjonowanie w pełni niezależnej i samorządnej adwokatury. Przyczyną tego było przede wszystkim oddziaływanie czynników politycznych pochodzących z samodzierżawnego Cesarstwa Rosyjskiego. Analiza tych zagadnień została oparta na źródłach, w szczególności archiwalnych, zdeponowanych w Archiwum Państwowym w Sofii oraz drukowanych – publikowanych w epoce czy też współcześnie, obejmujących głównie akty prawne regulujące status prawny adwokatury bułgarskiej. Dopełnieniem rozważań w tym obszarze są monografie naukowe, zarówno o charakterze historycznym, jak i prawnym, w tym: Tadeusza Wasilewskiego, Petko Dobczewa oraz Dmitrija Tokuszewa<sup>1</sup>.

### 1. Koncepcja polityczno-konstytucyjna

Geneza nowoczesnego ustroju adwokatury w Bułgarii łączyła się z powstaniem w 1878 r., w wyniku postanowień traktatu w San Stefano i kongresu berlińskiego, Księstwa Bułgarskiego<sup>2</sup>. Aby zrozumieć wpływ Imperium Rosyjskiego na tę część

---

<sup>1</sup> Tadeusz Wasilewski, *Historia Bułgarii* (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988); Petko Dobczew, *Bylgarskata adwokatura 1878–2000* (Sibi, 2003); Petko Dobczew, *Bylgarskata adwokatura. Normatiwni aktowe 1878–2000. Normatiwna uredba 1878–2000* (Sibi, 2004); Petko Dobczew, *The Sofia Bar Association 1878–2005* (Sibi, 2005); Dymityr Tokuszew, *Istoriya na nowobylgarskata dyrzawa i prawo 1878–1944 g.* (Sibi, 2008).

<sup>2</sup> Traktat podpisany w San Stefano 19 lutego 1878 r. zakończył wojnę rosyjsko-turecką (1877–1878). W wyniku jego postanowień zostało utworzone Księstwo Bułgarskie, a dodatkowo usankcjonowano niezależność Serbii, Rumunii i Czarnogóry. Imperium Osmańskie nie miało możliwości utrzymywania wojsk w Bułgarii. Natomiast do czasu utworzenia policji bezpieczeństwo na tym terytorium miała zapewniać armia rosyjska. Ustalenia ze San Stefano stały się przedmiotem protestów mniejszości narodowych kwestionujących układ granic (Serbowie, Albańczycy, Grecy i Turcy). Do rewizji doszło jednak z powodu protestu Niemiec i Austrii, które opowiadały się za zwołaniem kongresu międzynarodowego, na którym miano zatwierdzić warunki pokoju rosyjsko-tureckiego. Kongres pod przewodnictwem kanclerza niemieckiego Otto von Bismarcka zakończył się 13 sierpnia 1878 r. wprowadzeniem zmian do traktatu z San Stefano. Największą rewizję przeprowadzono w zakresie postanowień dotyczących Bułgarii, z części ziem której utworzono autonomiczną prowincję turecką, zarządzaną przez chrześcijańskiego gubernatora – Rumelię Wschodnią. Ustalono zarazem okres przebywania na ziemiach bułgarskich wojsk rosyjskich, wynoszący do 10 miesięcy. Rumelia Wschodnia, po wybuchu niezadowolenia ludności bułgarskiej, 14 kwietnia 1879 r. uzyskala kompromisowy Statut Organiczny. W świetle jego przepisów w imieniu sultana władzę sprawował generał-gubernator, którego w sprawowaniu funkcji wspierała Rada Przyboczna. W tej prowincji kompetencje prawodawcze należały do Zgromadzenia. Status prawny Rumelii Wschodniej zmienił

Półwyspu Bałkańskiego, a także na kształtujący się tam ustrój państwowy i organizujące się w jego ramach sądownictwo<sup>3</sup>, trzeba wspomnieć o powołaniu tymczasowej administracji rosyjskiej na obszarze Bułgarii. Misji tej podjął się działacz polityczny, związany z wprowadzeniem reform państwowych drugiej połowy XIX wieku, w tym włościańskiej, jak również represji popowstaniowych w Królestwie Polskim, członek tamtejszego Komitetu Urządzącego, książe Władimir Czerkasski<sup>4</sup>. Ten dygnitarz w trakcie wojny rosyjsko-tureckiej, urzędując w Tyrnowie, tworzył na terenach zajętych i okupowanych po wojskach tureckich ustrój guberni<sup>5</sup>, na czele których jako gubernatorzy nominowani byli rosyjscy oficerowie, zaś wicegubernatorami byli Bułgarzy. Gdy konflikt zbrojny zbliżał się do końca, terytorium objęte władztwem tymczasowej administracji rosyjskiej było podzielone na osiem guberni, te zaś na pięćdziesiąt sześć okręgów (*kaza*), którymi kierowali naczelnicy okręgowi<sup>6</sup>.

Wraz z powstaniem Księstwa Bułgarskiego zaczął rozwijać się jego system konstytucyjny. Zgodnie z postanowieniami układu berlińskiego jednym z obowiązków nałożonych na administrację rosyjską było zwołanie Zgromadzenia Ustawodaw-

---

się na mocy układu bułgarsko-osmańskiego z 20 stycznia 1886 r., na mocy którego książe Księstwa Bułgarskiego został generał-gubernatorem tego regionu, zaś jej administracja miała być zunifikowana z bułgarską. Po ogłoszeniu niepodległości i proklamowaniu Carstwa Bułgarskiego 22 września 1908 r. Rumelia Wschodnia została włączona w granice Bułgarii. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, 177–179, 182–183, 197 i 225; Dariusz Faszczka, *Wojna serbsko-bułgarska 1885 roku. Studium polityczno-wojskowe* (Wydawnictwo Napoleon V, 2018), 9.

<sup>3</sup> Egon Corti, *Alexander von Battenberg* (Cassel and Company, 1954), 31.

<sup>4</sup> Edward Thaden, *Russia's Western borderlands, 1710–1879* (Princeton University Press, 1984), 161; Andrzej Chwalba, *Polacy w służbie Moskali* (Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999), 30; Patrycja Gąsiorowska, „Echa represji wobec klasztorów w Królestwie Polskim na łamach krakowskiego Czasu po upadku powstania styczniowego”, *Roczniki Teologiczne* 68, z. 4 (2021): 103, <https://doi.org/10.18290/rt21684-3>; Stanisław Wiech, *Iosif Hurko (1828–1901). Studium przypadku imperiologii stosowanej* (Instytut Historii PAN, 2024), 581.

<sup>5</sup> Oleg Ajrapietow, „Russko-tureckaja wojna 1877–1878 godow”, w: *Istorija wnieszej polityki Rossijskoj impierii 1801–1914*, red. Oleg Ajrapietow, t. 3 (Kuczkowo Pole, 2018), 413.

<sup>6</sup> Władimir Czerkasski pod koniec 1877 r. rozpoczął także prace nad projektami regulującymi ustrój władz centralnych Księstwa. Zaproponował, aby utworzyć Radę Administracyjną oraz urząd komisarza cesarskiego, pełniącego funkcje wojskowe i cywilne, który by jej przewodniczył. Niedługo później, w lutym 1878 r., Czerkasski zmarł. 20 maja tego samego roku, po przybyciu do Płowdiw, stanowisko komisarza objął książe Aleksander Dondukow-Korsakow. Rada Administracyjna podzielona była na siedem wydziałów: spraw wewnętrznych, finansów, sprawiedliwości, oświaty, spraw wojskowych, poczt, telegrafu, komunikacji oraz robót publicznych. Po podpisaniu układu berlińskiego, z inicjatywy przedstawiciela ruchu młodobułgarskiego Marina Drinowa, Dondukow-Korsakow zdecydował, że siedzibą władz centralnych będzie Sofia. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, 180–181; Stanisław Bojanow, „Wriemiennoje rossijskoje prawlenije w Bołgarii w 1877–1878 gg.: sta nije bołgarskoj administracji”, *Wiestnik Brjanskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta* 3 (2022): 40, <https://doi.org/10.22281/2413-9912-2020-04-03-31-44>; Dariusz Faszczka, „Activities of the Russian provisional administration during the occupation of northern Bulgaria in 1877–1879”, *Przegląd Nauk Historycznych* 2 (2023): 148, <https://doi.org/10.18778/1644-857X.22.02.05>.

czego, pełniącego rolę konstytuanty. Posiedzenia tego organu zwoływano na sesje, mające miejsce od lutego do kwietnia 1879 r. w Tyrnowie<sup>7</sup>. Projekt konstytucji, pod tymczasową nazwą Statut Organiczny, powstał w kancelarii komisarza cesarskiego, księcia Aleksandra Dondukowa-Korsakowa<sup>8</sup>. W pracach nad jego redagowaniem duży udział miał radca ministra sprawiedliwości – Siergiej Łukjanow<sup>9</sup>. W Zgromadzeniu Ustawodawczym starły się dwie frakcje. Pierwsza, zwana frakcją „starych”, o poglądach konserwatywnych i narodowych, opowiadała za dwuizbowym modelem parlamentu i reprezentowana była m.in. przez bułgarskich prawników i publicystów, takich jak: Marko Bałabanow i Konstantin Pomjanow. Druga zaś, liberalna, postulująca potrzebę działania monokameralnego organu władzy ustawodawczej oraz szerokie prawa wyborcze, nazywana była frakcją „młodych”, na czele z późniejszym premierem Petko Karawelowem oraz poetą, etnografem, a potem ministrem kultury Petko Sławejkowem<sup>10</sup>.

Uchwalenie Konstytucji Księstwa Bułgarskiego 16 kwietnia 1879 r. było przejawem zwycięstwa frakcji liberalnej, ale jej przewaga nad stronnictwem konserwatywnym trwała do czasu śmierci, w marcu 1881 r., Aleksandra II, który jawił się jako gwarant jej postanowień. Pełna realizacja norm ustawy zasadniczej napotykała w kolejnych latach na wiele trudności, łącznie z tymczasowym zawieszaniem obowiązania jej przepisów<sup>11</sup>.

---

<sup>7</sup> Skład Zgromadzenia Ustawodawczego tworzyło 231 delegatów, wyłącznie narodowości bułgarskiej, z czego 87 pochodziło z wyborów. Pozostali zajmowali stanowiska urzędnicze, sprawowali funkcje duchowne, a także byli wyznaczeni przez komisarza cesarskiego. Janusz Karp i Marian Grzybowski, *System konstytucyjny Bułgarii* (Wydawnictwo Sejmowe, 2002), 5.

<sup>8</sup> Książę Aleksander Dondukow-Korsakow, w latach 1869–1877 generał-gubernator kijowski, brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej (1877–1878), głosił panslawistyczne poglądy i miał ambicje, by zostać koronowany na księcia bułgarskiego. Wysokie aspiracje polityczne próbował spełnić, gdy Aleksander II realizował plan stworzenia z Księstwa Bułgarskiego w pełni podległej mu prowincji rosyjskiej. W takich warunkach, wykonując instrukcje płynące z Sankt-Petersburga, książę Dondukow-Korsakow przygotowywał plan działania, nie stawiając sobie za cel funkcjonalności i adekwatności wprowadzanych miejscowo rozwiązań administracyjnych i prawnych, ale kierując się celami politycznymi i lojalnością wobec rosyjskiego cesarza. Corti, *Alexander von Battenberg*, 32–33; Daniel Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914* (Wydawnictwo UMCS, 2016), 466; Jacek Legieć i Krzysztof Latawiec, *Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2018), 52.

<sup>9</sup> Natalia Łuczynina, „K 140-letju Tyrnowskoj konstitucii w Bułgarii”, *Wiestnik Twerskago gosudarstwiennogo uniwersiteta* 2 (2019): 138.

<sup>10</sup> Karp i Grzybowski, *System konstytucyjny Bułgarii*, 6; Bartłomiej Rusin, „Prace Konstantina Stoilowa w Zgromadzeniu Ustawodawczym Księstwa Bułgarii (10 lutego–16 kwietnia 1879 roku)”, *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ* 4 (2018): 107 i 110, <https://doi.org/10.26361/ZNTDSP.09.2018.23.0>.

<sup>11</sup> W następnych latach przyjmowano kolejne rewizje Konstytucji tyrnowskiej z 1879 r. Dążono do ograniczania kompetencji Zgromadzenia Narodowego oraz modyfikacji prawa wyborczego, w tym zmniejszenia stopnia jego demokratyzacji. Efektem tych działań było utworzenie Rady

Konstytucja tyrnowska obok wielu nowych instytucji ustrojowych<sup>12</sup> przewidywała działanie systemu wymiaru sprawiedliwości. Na bazie norm konstytucyjnych przyjęto zasadę rozdzielenia władzy sądowniczej od administracji. Zgodnie z tą doktryną ten rodzaj władzy w całości należał do instytucji sądowych, działających w imieniu księcia<sup>13</sup>. Relacje głowy państwa z organami sądowymi były określone w odrębnych, powstających z czasem regulacjach – zawartych głównie w ustawie

---

Państwa w czerwcu 1881 r. Zmiany te popierał rządzący Rosją, od marca tego samego roku, cesarz Aleksander III. Rozpoczęty w Bułgarii „reżim pełnomocnictw”, trwający do 1883 r., oznaczał autokratyczny okres rządów Aleksandra Battenberga. Z kolei na początku XX wieku, w okresie Carstwa Bułgarskiego, car Ferdynand I Koburg popierał kolejne nowelizacje Konstytucji tyrnowskiej, które doprowadziły do wzmocnienia jego pozycji względem Zgromadzenia Narodowego. Był on jednocześnie głową państwa i szefem rządu. Zgromadzenie Narodowe miało wtedy wyłącznie podstawowe funkcje: prawodawcze, kontrolne i elekcyjne (wybór cara). Nie mogło jednak przeciwstawić się woli panującego monarchy. Konstytucja tyrnowska, mimo wielokrotnych poprawek, obowiązywała do 1947 r. Jerzy Tomaszewski, „Tradycja a polityka wewnętrzna Bułgarii (XIX–XX w.)”, *Przegląd Historyczny* 2 (1993): 194; Krzysztof Popek, „Ferdynand I Koburg w oczach prześmiewców. Uwagi na temat bułgarskiej satyry politycznej przełomu XIX i XX wieku”, *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej* 2 (2015): 8, <https://doi.org/10.12775/SDR.2015.2.01>; Karp i Grzybowski, *System konstytucyjny Bułgarii*, 11.

<sup>12</sup> W świetle postanowień ustawy zasadniczej z 1879 r. Księstwo Bułgarskie było konstytucyjną monarchią dziedziczną. Głową tego państwa był książę, do którego należało naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi, władza wykonawcza i prawo rozwiązywania jednoizbowego parlamentu w postaci Zgromadzenia Narodowego oraz zatwierdzania przyjętych przez ten organ ustaw. Zgromadzenie Narodowe mogło obradować w dwóch trybach – jako zwyczajne lub wielkie – pełniło władzę ustawodawczą, z jednoczesnym wykonywaniem funkcji kontrolnych wobec rządu. Do jego uprawnień należało wybieranie nowego księcia, rewizja konstytucji oraz zatwierdzanie zmian w zakresie nabywania lub odrywania terytoriów należących do Księstwa. 17 kwietnia 1879 r. Wielkie Zgromadzenie Narodowe wybrało monarchę – Aleksandra Battenberga. Jego ojcem był książę Aleksander von Hessen-Darmstadt. 28 października 1851 r. późniejszy władca Bułgarii zawarł morgantyczny związek małżeński z Julią Hauke, damą dworu, obracającą się w kręgach przyszłej cesarzowej – Marii Aleksandrowny, żony Aleksandra II, której był on bratankiem. W wieku 17 lat wstąpił do armii rosyjskiej. Brał udział w wojnie kaukaskiej, zaś u boku generała Josifa Hurki walczył w wojnie rosyjsko-tureckiej (1877–1878). Zob. Aleksander Borucki, *Aleksander, książę bułgarski, bohater i obrońca wolności: dokładna historia jego życia i działalności, z dodatkiem wiernego obrazu Bułgarii i Bułgarów* (Nakładem Edwarda Feitzingera, [1888]), 25–27; Adolf Koch, *Fürst Alexander von Bulgarien: Mittheilungen aus seinem Leben und seiner Regierung nach persönlichen Erinnerungen* (Bergsträsser, 1887), 20; *Hof- und Staats-Handbuch des Grossherzogtums Hessen. 1879* (Staatsverlag, 1835), 4; Wasilewski, *Historia Bułgarii*, 189; Karp i Grzybowski, *System konstytucyjny Bułgarii*, 6; Ekaterina Michajłowa, „Byłgarskijat konstytucjonalizm”, w: *Prawo i polityka: konstituirane na demokracijata w Centralna i Iztočna Ewropa*, red. Antonij Gylybow (Wydawnictwo Nowobułgarskiego Uniwersytetu, 2011), 35; Dariusz Faszczka, „Podpora tronu? Kwestia lojalności armii bułgarskiej podczas kryzysu państwa 1885–1886”, *Studia Historica Gedenenisa* 12 (2021): 287–288, <https://doi.org/10.4467/23916001HG.21.037.15097>.

<sup>13</sup> Konstytucja Kniażestwa Bułgarskiego. Konstytucja na Bułgarskoto Kniażestwa (Dyrżawnaja Pieczatnica, 1879), 4 (art. 13); Dobczew, *Byłgarskata adwokatura. Normatiwni*, 6.

o organizacji sądów z 5 lutego 1883 r.<sup>14</sup>, opartej na wzorcu rosyjskim<sup>15</sup>, w postaci ustaw sądowych cesarza Aleksandra II z 1864 r.<sup>16</sup> Ponadto według ustawy zasadniczej Księstwo Bułgarskie rządziło się „ściśle” według przepisów prawa, które były wydawane i ogłaszane w prawnie określony sposób<sup>17</sup>.

## 2. Aspekt ustrojowo-sądowy

Normy ustawy o organizacji sądów z 1883 r. utworzyły sądy, złożone z: sędziów pokoju<sup>18</sup>, sądów okręgowych, sądów apelacyjnych oraz Najwyższego Sądu Kasacyjnego

<sup>14</sup> Petko Dobczew, „Introduction”, w: Dobczew, *Byłgarskata adwokatura. Normatiwni*, 19.

<sup>15</sup> We współczesnej bułgarskiej literaturze historycznoprawnej podkreśla się, że rosyjski model sądownictwa był dla nowo formującego się Księstwa Bułgarskiego „obcy”. Georgi Turmurikow, *Istoriya na Jambolskata adwokatura 1878–2018* (Abagar, 2018), 1–2.

<sup>16</sup> Reforma sądowa w Cesarstwie Rosyjskim wpisala się w szerszy ruch modernizacyjny państwa po wojnie krymskiej (1853–1856), obejmujący m.in. reformę włościańską, ziemską, miejską, wojskową, jak również reformę uniwersytetów. Opierała się ona na rozbudowanym pakiecie prawodawczym, złożonym z czterech ukazów Aleksandra II z 20 listopada 1864 r.: ustawy o urządzeniu sądów, ustawy sądowego postępowania karnego, ustawy sądowego postępowania cywilnego oraz ustawy o karach nakładanych przez sędziów pokoju. Jurysdykcja sądowa była podzielona na sprawy mniejszej wagi i sprawy poważniejsze. Rosyjski imperator zgodził się wówczas na funkcjonowanie dwóch rodzajów sądów: ogólnych i pokoju. Pierwszy obejmował: sądy okręgowe, izby sądowe, jako instancję apelacyjną, i Senat Rządzący (Prawitielstwujuszczij senat) w charakterze najwyższego sądu kasacyjnego. Drugi przewidywał: sądy gminne dla ludności wiejskiej i sądy pokoju dla mieszkańców miast oraz zjazdy sędziów pokoju jako instancję apelacyjno-kasacyjną. Nowy ustrój zagwarantował także powołanie, działających na poziomie sądów okręgowych, sądów przysięgłych, rozstrzygających sprawy karne. Na kanwie tej reformy powołano też adwokaturę przysięgłą, mającą cechy samorządnej korporacji zawodowej, z działającymi w jej strukturach radami adwokackimi. Adwokatúra w Rosji składała się z adwokatów przysięgłych. Osoby aspirujące do posad adwokackich wykonywały zadania pomocników adwokatów przysięgłych. W późniejszym czasie umożliwiono także działalność odrębnej grupie – obrońców prywatnych. Artur Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915* (Wydawnictwo UMCS, 1995), 79; Leonid Liaszenko, *Aleksandr II, ili istorija triech odinoczewstw* (Mołoda Gwardija, 2002), 204; Tokuszew, *Istoriya na nowobylgarskata*, 132; Aleksandr Smykalin, *Istoriya sudiebnoj sistemy Rossii* (Zakon i Prawo, 2010), 81–90; Mikołaj Tarkowski, *Adwokatura wileńska 1918–1939. Studium historyczno-prawne* (Arche, 2014), 45; Dariusz Szpoper, „Rosja po wojnie krymskiej w pierwszej dekadzie rządów Aleksandra II (do 1866 roku)”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 71, z. 1 (2019): 30, <https://doi.org/10.14746/cph.2019.1.1>; Roman Jurkowski, „Udział polskich ziemian z Mińszczyzny w pracach Rady nadzwyczajnej do spraw związanych z potrzebami gospodarki rolnej w Rosji w latach 1902–1903”, *Przegląd Wschodnioeuropejski* 1 (2021): 47, <https://doi.org/10.31648/pw.6460>.

<sup>17</sup> Konstytucja Kniażstwa Bułgarskiego, 7 (art. 43); Dobczew, *Byłgarskata adwokatura. Normatiwni*, 17.

<sup>18</sup> Zwolennikiem unormowania statusu prawnego sędziów pokoju w tej monarchii był bułgarski polityk, absolwent studiów prawniczych na Uniwersytecie w Moskwie, pracujący w kancelarii księcia Władimira Czerkasskiego, pełniący w 1880 r. urząd ministra sprawiedliwości, Christo Stojan-

go. W kolejnych latach zostały również powołane sądy miejskie (1887), których status został potwierdzony korektami, wprowadzonymi w 1899 r. do tego aktu prawnego. W Bułgarii przyjęto jednocześnie koncepcję, zgodnie z którą sądownictwo specjalne nie było regulowane postanowieniami ustawy o organizacji sądów<sup>19</sup>.

Sądy pokoju rozstrzygały sprawy cywilne i karne małej rangi, a zatem o niskiej wartości przedmiotu sporu lub za czyny zagrożone niewielkim wymiarem kary, w składzie jednoosobowym. Z kolei sądy okręgowe składały się z wydziałów karnych i cywilnych, co sprzyjało zwiększeniu stopnia profilowania i profesjonalizacji kadry sędziowskiej. Rozpatrywały one sprawy cywilne i karne większej rangi, w tym o przestępstwa i w procesach cywilnych, w których przedmiot sporu był znacznej wartości. Wszystkie sprawy karne, które dotyczyły przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 5 lat, były przy tym badane przez sąd okręgowy z udziałem przysięgłych. W zakresie kognicji tych sądów leżało orzekanie w procesach o przestępstwa polityczne, w których oskarżeni podlegali łagodniejszemu wymiarowi kary. Takie przewody sądowe były prowadzone w przypadku: znieważenia głowy państwa, naruszenia praw wyborczych oraz zakłócania działalności Zgromadzenia Narodowego. Ponadto w wydziałach karnych sądów okręgowych orzekali sędziowie śledczy pełniący funkcje dochodzeniowe<sup>20</sup>.

W Księstwie Bułgarskim funkcjonowały trzy sądy apelacyjne, mające siedzibę w: Sofii, Płowdiwie i Rusie. Natomiast Najwyższy Sąd Kasacyjny składał się – początkowo – z prezesa i wiceprezesa oraz czterech sędziów. Po 1896 r. gremium to powiększyło się do dziewięciu sędziów – prezesa, dwóch wiceprezesów i sześciu sędziów, którzy orzekali łącznie w trzech izbach – dwóch cywilnych i jednej karnej. Sędziowie w nim zasiadający mieli obowiązek posiadania wyższego wykształcenia prawniczego. Członkowie wszystkich wydziałów tworzyli Zgromadzenie Ogólne Sędziów Najwyższego Sądu Kasacyjnego, które miało uprawnienia sądu dyscyplinarnego dla sędziów w Księstwie Bułgarskim<sup>21</sup>.

---

now. Michaił Mateew, „Mirowaja justicija w Bołgarii i w Rossii (istorikopprawowoje issledowanije)”, *Gosudarstwo i Prawo* 1 (2021): 114, <https://doi.org/10.31857/S102694520013233-7>.

<sup>19</sup> Tokuszew, *Istorija na nowobylgarskata*, 133–134.

<sup>20</sup> Tokuszew, *Istorija na nowobylgarskata*, 134–135.

<sup>21</sup> W Księstwie Bułgarskim w systemie sądownictwa, na podstawie norm ustawy o sądownictwie wojskowym z 1879 r. oraz prawa o postępowaniu sądowym cywilnym z 1892 r., przewidziano także działanie sądownictwa specjalnego, to znaczy sądów wojskowych oraz sądów wyznaniowych. Natomiast organami wspierającymi działalność wymiaru sprawiedliwości były prokuratura – funkcjonująca zgodnie z ustawą o organizacji sądów z 1883 r. oraz notariat – utworzony w myśl przepisów ustawy o notariuszach i sędziach pokoju prowadzących sprawy cywilne z 1885 r. Tokuszew, *Istorija na nowobylgarskata*, 136, 139–142.

### 3. Status prawny bułgarskiej adwokatury w początkowej fazie istnienia

Do czasu wyzwolenia Bułgarii spod władzy Imperium Osmańskiego reprezentacja stron procesowych przez adwokatów opierała się na przepisach ustanowionych 3 listopada 1839 r. – na mocy reskryptu *Hatt-i Sherif* z Gülhane oraz 18 lutego 1856 r. – na podstawie reskryptu *Hatti-i hümayun*. Oba akty prawne sankcjonował sułtan Abdülmeceid I<sup>22</sup>. Rezultatem podjętych reform było ustanowienie 13 stycznia 1876 r. Statutu Adwokackiego, który regulował pozycję prawną przedstawicieli tej profesji, uprawnionych do występowania przez sądami świeckimi (*nizamiye*)<sup>23</sup>.

W latach 1878–1880, tj. w okresie rządów komisarza cesarskiego księcia Aleksandra Dondukowa-Korsakowa i na początku panowania Aleksandra Battenberga, wprowadzono przepisy intertemporalne, regulujące różnego rodzaju pełnomocnictwa oraz status prawny reprezentantów stron w procesach sądowych. W tej grupie wymienić należy: Postanowienie komisarza z 2 sierpnia 1878 r., którego normy dawały podstawę prawną nawiązywania pełnomocnictw z przedstawicielami odpowiedzialnymi za składanie w sądach dokumentów będących tytułami prawa własności do określonych nieruchomości; a także ustanowione przez tego komisarza 24 grudnia 1878 r. Tymczasowe zasady ustroju sądów w Bułgarii. Normy tego aktu umożliwiały każdej osobie posiadającej zdolność do czynności prawnych reprezentowanie strony w przewodzie sądowym. Jednocześnie uczestnik sporu mógł zwrócić się do sądu o wyznaczenie pełnomocnika działającego w jej imieniu, a od 23 maja 1880 r. także w sprawach rozstrzyganych przez sądy pokoju. Co ważne, 3 listopada 1880 r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło zmianę jednego z przepisów Tymczasowych zasad ustroju sądów w Bułgarii w taki sposób, że uprawnienie do reprezentowania strony w procesie sądowym mieli również adwokaci. Monarcha potwierdził je ukazem z 7 listopada 1880 r.<sup>24</sup> Wówczas po raz pierwszy w bułgarskim prawodawstwie posłużono się terminem „adwokat”<sup>25</sup>.

---

<sup>22</sup> Normy z obu reskryptów były przejawem modernizowania się systemu państwowego, w tym sądownictwa, na fali reform w czasie *tanzimatu* (reorganizacji), który przypadł na lata 1839–1876 w Imperium Osmańskim. Ruch reformatorski na przestrzeni kilku dekad działalności wprowadził m.in. zasady zabezpieczające prawa poddanych przed sądem, w tym przedstawicieli mniejszości niemuzułmańskich. Stanford J. Shaw, *Studies in Ottoman and Turkish History. Life with the Ottomans* (Michigan University Press, 2011), 185 i 207.

<sup>23</sup> Dobczew, *The Sofia Bar Association*, 13.

<sup>24</sup> „Žurnalnoto posta ne na biwshija Imper. Russki komisar w Bylgarija, 2 Awgust 1878 g.,” w: Dobczew, *Bylgarskata adwokatura. Normatiwni*, 7 (pkt 12); Wremieni prawila za ustrojstwoto na sydebnata czast w Bylgarija (Dyržawnaja Pieczatnica, 1878), 18 (art. 98); „Ustaw za graždanskoto sydoproizwodstwo na mirowite sydii, 23 V 1880,” w: Dobczew, *Bylgarskata adwokatura. Normatiwni*, 19 (art. 13–18).

<sup>25</sup> Janko Goczew, *Istorija na plodiwskata adwokatura* (Wisszij Adwokatski Sywet, 2017), 22.

Ważny krok w kierunku nowoczesnego statusu adwokatury został dokonany w Rumelii Wschodniej ze stolicą w Płowdiwie. Co istotne, na jej terytorium nie obowiązywały przepisy sądowe oparte na wzorcach rosyjskich<sup>26</sup>, lecz zaczęło to ulegać zmianom od 1886 r., po zjednoczeniu tej prowincji z Księstwem Bułgarskim<sup>27</sup>. Na podstawie Statutu Organicznego tego regionu z 1879 r. ustanowiono, że kto występował przed sądem karnym bądź cywilnym, miał prawo do „reprezentowania przez obrońcę (adwokata)”, który mógł udzielać zastępstwa, za wyjątkiem osobistych odpowiedzi na niektóre pytania. Uzupełniając zakres uprawnień takiego reprezentanta, dodano, że „w obecności strony obrońca nie ma obowiązku stawiennictwa przed sądem z pełnomocnictwem”<sup>28</sup>.

Szczegółowym aktem prawnym, który uzupełniał postanowienia Statutu Organicznego Rumelii Wschodniej, a jednocześnie regulował status prawny palestry, było Regionalne prawo dla adwokatów (Oblasten zakon za advokatite)<sup>29</sup>. Akt ten został zatwierdzony 28 lutego 1883 r. przez generał-gubernatora tej prowincji, członka Najwyższej Rady Państwa oraz ministra robót publicznych, poczt i telegrafów w Imperium Osmańskim, księcia Aleksandrya Bogoridiego (*Aleko pasza*)<sup>30</sup>.

W Rumeli Wschodniej na listę adwokatów, prowadzoną przez sądy, mogła zostać wpisana osoba, która ukończyła 21 lat, korzystała z praw publicznych, nie była karana za przestępstwa popełnione umyślnie lub przestępstwa przeciwko moralności, nie była funkcjonariuszem publicznym, posiadała zdolność do czynności prawnych oraz złożyła egzamin pisemny i ustny przed komisją<sup>31</sup> działającą przy Dyrekcji Sprawiedliwości<sup>32</sup>. Lista adwokatów była prowadzona przez autonomiczne władze prowincji. Dyrekcja Sprawiedliwości, dokonując jej aktualizacji, przekazywała ją do wiadomości organom sądowym<sup>33</sup>. Regionalne prawo dla adwokatów przewidywało

<sup>26</sup> Michail Andreew, *Istorija na bulgarskata buržoazna dyrżawa i prawo (ot oswożedenieto ot osmansko igo – 1878 g. – do welikata oktombrijska socialisticzeska rewoljucija)* (Nauka i Iskustwo 1980), 59.

<sup>27</sup> Miłko Palangurski, *Advokatit, upravlenie, polityka (1879–2016). Advokatitit: dyrżawni glawi, regenti, predsdateli na parlamenta, ministyr-predsdateli, ministra, konstitucionni sydii, predsdateli na wyrchowni sydiliszta, glawni prokurori, ombudsmani na republikata* (Fabier, 2016), s. 8.

<sup>28</sup> Organiczeskij ustaw na Iztoczna Rumelija (Dyrżawnaja Pieczatnica, 1879), 69 (art. 259).

<sup>29</sup> „Oblasten zakon za advokatite ot 28 Fewruar 1883 godina”, w: *Oblasten sbornik ot zakoni w Iztoczna Rumelija*, t. 3 (Izdawa Kanceljarija-ta na General-Gubernator-t, 1883), 66; „Oblasten zakon za advokatite, 28 II 1883”, w: Dobczew, *Bylgarskata adwokatura. Normatiwni*, 32–33.

<sup>30</sup> Krzysztof Popek, *Turecka opończa, belgijska peleryna. Obraz państwa bułgarskiego w twórczości satyrycznej przelomu XIX i XX wieku* (Historia Iagellonica, 2016), 26.

<sup>31</sup> „Oblasten zakon za advokatite ot 28 Fewruar 1883 godina”, 67–68 (art. 3, 6 i 8).

<sup>32</sup> Administracja Rumelii Wschodniej była podzielona na Dyrekcje: Spraw Wewnętrznych, Finansów, Oświaty i Wyznań, Sprawiedliwości oraz Robót Publicznych. Anna Mirkowa, *Muslim land, Christian labor. Transforming Ottoman Imperial subjects into Bulgarian national citizens 1878–1939* (Central University Press, 2017), 78.

<sup>33</sup> „Oblasten zakon za advokatite ot 28 Fewruar 1883 godina”, 68 (art. 9).

także odpowiedzialność dyscyplinarną. Sprawy o delikty zawodowe adwokatów były rozpatrywane przez organy wymiaru sprawiedliwości<sup>34</sup>.

Zgodnie z postanowieniami ustawy o organizacji sądów z 1883 r., której projekt opracował minister sprawiedliwości, a jednocześnie bułgarski adwokat, doktor prawa na Uniwersytecie w Aix-en-Provence we Francji, Dymityr Grekow<sup>35</sup>, adwokaci nie byli zaliczani do grona urzędników publicznych, w tym sądowych. Jednocześnie członkowie tej profesji prawniczej zostali przypisani do grupy wspierającej funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości<sup>36</sup>. Do ich zadań należało udzielanie ustnych lub pisemnych porad prawnych osobom, które się do nich zgłosiły, a także sporządzanie i składanie wniosków w imieniu stron oraz reprezentowanie ich przed sądem, wliczając w to prowadzenie obrony w sprawach karnych. Przepisy tego aktu prawnego stanowiły też, że aby zostać adwokatem, należało spełnić określone warunki: ukończyć wyższe studia prawnicze, posiadać obywatelstwo bułgarskie lub być Bułgarem z urodzenia, a także znać język urzędowy – bułgarski. Weryfikację kandydatów na stanowiska adwokackie przeprowadzały komisje egzaminacyjne obradujące w Ministerstwie Sprawiedliwości, złożone z delegatów Rady Stanu, sędziów i prokuratorów<sup>37</sup>. Jednocześnie normy te przewidywały, u początków istnienia Księstwa Bułgarskiego, formy odpowiedzialności dyscyplinarnej. W celu przeciwdziałania naruszeniu reguł wykonywania tej profesji w styczniu każdego roku wybierany był spośród adwokatów danego okręgu lider (*glawatar*), który był odpowiedzialny za nadzorowanie przestrzegania reguł deontologicznych i za pośrednictwem którego można było kierować do Ministerstwa Sprawiedliwości wnioski w sprawie łamania dyscypliny adwokackiej. Postępowanie dyscyplinarne było przeprowadzane przez sądy okręgowe. Do obowiązków adwokatów należało m.in. przestrzeganie tajemnicy zawodowej, a także należyte prowadzenie spraw swoich mocodawców, z wykluczeniem zachowań „nieprzyzwoitych” i „lekceważących”<sup>38</sup>.

---

<sup>34</sup> „Oblasten zakon za advokatite ot 28 Fewruar 1883 godina”, 71 (art. 25).

<sup>35</sup> Dymityr Grekow pełnił funkcję ministra sprawiedliwości od 23 czerwca 1882 r. do 3 marca 1883 r. Według niego ustawa o organizacji sądów przewidywała zasadę nieusuwalności sędziów. Był on jednocześnie zwolennikiem postulatów, aby sądownictwo, zgodnie rosyjskim wzorcem wyrażonym przez samego cesarza Aleksandra II, w trakcie prac nad reformą sądową, działało nie tylko sprawiedliwie, ale także szybko. Dobczew, *Byłgarskata advokatura. Normatiwni*, 22; Ewgeni Joczew, „175 godini ot roźdenieto na Dymityr Grekow”, *Advokatski Pregled* 12 (2022): 31–32.

<sup>36</sup> Joczew, „175 godini ot roźdenieto”, 23.

<sup>37</sup> Zakon za ustrojstwoto na sydiliszta, 5 II 1883, Dyrżawen Westnik 1883, nr 16, 131 (art. 181–190); Dobczew, *Byłgarskata advokatura. Normatiwni*, 24.

<sup>38</sup> Zakon za ustrojstwoto na sydiliszta, 131 (art. 191–203).

#### 4. Ustawa o adwokatach z 22 listopada 1888 r. i jej późniejsze zmiany

Ustrój adwokatury, rozwijający się w pierwszych latach istnienia Księstwa Bułgarskiego oraz Rumelii Wschodniej, poskutkowało uchwaleniem na forum Zgromadzenia Narodowego 22 listopada 1888 r. oraz zatwierdzeniem 16 grudnia 1888 r. przez Ferdynanda I Koburga ustawy o adwokatach, obowiązującej od 1 stycznia 1889 r. Istotny wkład w przygotowanie projektu tego aktu prawnego wniósł pełniący od 20 sierpnia 1887 r. do 12 grudnia 1888 r. urząd ministra sprawiedliwości w liberalnym gabinecie premiera Stefana Stambułowa Konstanty Stoiłow<sup>39</sup>. Natomiast kontrasygnatę pod ustawą złożył kolejny minister sprawiedliwości, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Noworosyjskiego w Odessie, zastępca prokuratora oraz prezes Sądu Departamentalnego w Płowdiwie – instancja apelacyjna, Dymityr Tonczew<sup>40</sup>.

Zarówno Stoiłow, jak i Tonczew wyjaśniali na forum Zgromadzenia Narodowego – na sesjach 15 i 16 listopada 1888 r. – istotę poszczególnych przepisów ustawy o adwokatach. Dymityr Tonczew, przed objęciem teki ministerialnej pełniący funkcję przewodniczącego Zgromadzenia, tłumaczył zwłaszcza potrzebę wprowadzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej, a także różnice między nią a odpowiedzialnością karną<sup>41</sup>.

Bułgarski prawodawca, uchwalając ustawę o adwokatach, zapewnił poddanym Księstwa Bułgarskiego prawo do obrony przed sądem. Przepisy tego aktu prawnego zagwarantowały bowiem każdej osobie zdolnej do czynności prawnych dochodzenie i obronę własnych interesów na gruncie procesowym, osobiście lub za pośrednictwem osób uprawnionych do występowania w charakterze „przedstawicieli sądowych”. Prawo do występowania przed sądem w cudzym imieniu mieli wyłącznie adwokaci, za wyjątkiem możliwości reprezentowania interesów strony przez członków rodziny<sup>42</sup>.

Od adwokatów nie wymagano bezwzględnie spełnienia wymogu posiadania wyższego wykształcenia prawniczego. Mogła nim bowiem zostać osoba, która ukoń-

<sup>39</sup> „Priloženie 1. Dokład ot ministyra pravosydioto d-r Konstantin Stoilow do knjaz Ferdinand I s molba za razreszenie Zakonoproektyt za advokatite da byde wnesen w Narodnoto sybranie, Sofija, 9 noembri 1888 g.”, w: *Zakon za advokatite ot 22 noembri 1888 g.*, red. Iwa Burilkowa (Wisszj Advokatski Sywet, 2008), 23; Ewgeni Joczew, „D-r Konstantin Stoilow Konstantinow”, w: *Advokatite – ministyr-predsedateli na Bylgarija (1879–1944)*, red. Ewgeni Joczew (Centr za Obuczenie na advokati Krystju Conczew, 2023), 75.

<sup>40</sup> Dobczew, *Bylgarskata advokatura. Normatiwni*, 42.

<sup>41</sup> Goczew, *Istorija na plodiwskata*, 85.

<sup>42</sup> *Zakon za advokatite*, 16 XII 1888, Dyrżawen Westnik 1888, nr 140, 1 (art. 1–3); „Zakon za advokatite, 16 XII 1888”, w: *Sbornik na dejstwujušzite sydebni zakoni w Carstwoto (1878–1918)* (Dyrżawnaja Pieczatnica, 1918), 143 (art. 1–3); Dobczew, *Bylgarskata advokatura. Normatiwni*, 143.

czyła szkołę średnią, a nawet posiadająca wykształcenie podstawowe, pod warunkiem że zdała odpowiedni egzamin państwowy<sup>43</sup>. Z konieczności przystępowania do niego zwolnieni byli kandydaci, którzy posiadali świadectwo ukończenia wyższych studiów prawniczych, a także pełnili dotychczas urząd ministra, sędziego, prokuratora lub jego zastępcy, ewentualnie wykonywali zawód adwokata lub sędziego przez okres czterech lat poprzedzających dzień 1 stycznia 1889 r. Dodatkowo omawiane przepisy przewidywały działalność pomocników adwokatów, których można było określić mianem aplikantów adwokackich. Co do zasady, przez okres trzech lat mogli oni występować wyłącznie przed sędziami pokoju, następnie mieli możliwość przystąpienia do egzaminu adwokackiego. Wyjątek stanowiły sprawy prowadzone na poziomie sądów okręgowych, do których dopuszczeni zostali pomocnicy adwokatów, ale tylko w przypadku, gdy rozpatrywały one sprawy wniesione przez organy sądownictwa pokojowego<sup>44</sup>.

Warto także wspomnieć, że przykładowo w 1901 r. w Księstwie Bułgarskim było 776 adwokatów (w tym 246 z dyplomem fakultetu prawa), a także 225 pomocników adwokatów. W 1910 r. sytuacja uległa pewnej poprawie, gdyż tytuł adwokata posiadało 959 osób (w tym 584 mogące poświadczyć ukończenie studiów prawniczych), a 183 osoby były pomocnikami adwokatów<sup>45</sup>.

Od 1888 r. organizacja palestry wymagała, aby pomocnicy adwokatów byli przypisani do jednego z sędziów pokoju działających w Księstwie Bułgarskim. Nie byli oni tym samym uważani za adwokatów, nie brali udziału w wyborach do rady adwokackiej ani nie mogli stać się jej członkami. Natomiast adwokaci funkcjonowali w poszczególnych okręgach sądów okręgowych. Wybierali oni jednocześnie siedzibę – miejscowość położoną w okręgu, do którego byli przydzieleni. Wniosek o wpis na listę adwokatów składali do właściwego miejscowo sądu okręgowego, który po weryfikacji kwalifikacji zawodowych mógł wydać postanowienie, po którym następowało złożenie przez kandydata przysięgi, z uwzględnieniem formuł właściwych dla danego wyznania. Lista adwokatów była publiczna. Ogłaszano ją w publikatorach urzędowych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz udostępniano w sądach i zakładach karnych. Adwokaci mogli wykonywać czynności zawodowe na terytorium całego Księstwa Bułgarskiego, a następnie Carstwa, przed wszystkimi sądami, nie tylko przed sądem, do którego okręgu byli przypisani<sup>46</sup>.

O ile procedura wpisu na listę adwokatów nie wchodziła w zakres kompetencji organów adwokackich, o tyle rozstrzyganie spraw dyscyplinarnych członków tej

---

<sup>43</sup> Tokuszew, *Istorija na nowobyłgarskata*, 145.

<sup>44</sup> Zakon za adwokatite, 16 XII 1888, 1 (art. 4–6); Tokuszew, *Istorija na nowobyłgarskata*, 146.

<sup>45</sup> Ewgeni Joczew, „Adwokaturata w Bułgarija w naczałoto na XX vek”, *Adwokatski Pregled* 9 (2020): 8.

<sup>46</sup> Zakon za adwokatite, 16 XII 1888, 1–2 (art. 6, 8, 9 i 12–13); Dobczew, *Byłgarskata adwokaturata. Normatiwni*, 44; Tokuszew, *Istorija na nowobyłgarskata*, 146.

profesji zbliżało się do rozwiązań samorządnie działającej korporacji zawodowej. W myśl przepisów ustawy o adwokatach z 1888 r. delikty dyscyplinarne były rozpatrywane przez sądy okręgowe, ale w przypadku, gdy w danym okręgu działało co najmniej siedmiu adwokatów i wyrazili oni taką wolę większością trzech czwartych, sprawa tego typu mogła być przeniesiona do kognicji właściwej rady adwokackiej. Niezależnie, czy postępowanie dyscyplinarne toczyło się przed ogólnym zebraniem sędziów sądu okręgowego, czy na forum miejscowej rady adwokackiej, mogło się ono zakończyć wymierzeniem obwinionemu jednego z rodzajów kary: upomnienia, nagany lub skreślenia z listy adwokatów na czas nie dłuższy niż sześć miesięcy<sup>47</sup>.

Należy zatem podkreślić, że na gruncie prawnym rady adwokackie były powoływane wyłącznie zgodnie z zasadą fakultatywności<sup>48</sup>, ale w praktyce koncepcja ta została zrealizowana dopiero pod koniec XIX wieku. Pierwsze w historii Bułgarii rady adwokackie<sup>49</sup>, mające ograniczony stopień samorządności i mało rozbudowane kompetencje, m.in. w obszarze rozstrzygania o odpowiedzialności dyscyplinarnej, powstały 24 września 1897 r. w Płowdiwie oraz 11 października tego samego roku w Sofii<sup>50</sup>. Co znaczące, Regulamin Rady Adwokackiej w Sofii został zatwierdzony przez organy polityczne państwa – księcia Ferdynanda I Koburga – 12 lutego 1899 r. na podstawie protokołu ministra sprawiedliwości Petara Paszewa, podpisanego 10 lutego tego samego roku<sup>51</sup>.

Rady adwokackie liczyły od pięciu do siedmiu adwokatów. Wchodzący w jej skład członkowie wybierali spośród siebie przewodniczącego. Ponadto raz do roku w siedzibie sądu okręgowego – w celu wysłuchania sprawozdania przygotowanego przez radę adwokacką – odbywało się walne zgromadzenie adwokatów danego okręgu. Podjęcie ważnej uchwały było możliwe w przypadku spełnienia wymogu obecności co najmniej połowy uprawnionych do udziału w nim członków<sup>52</sup>.

Normy tego aktu prawnego regulowały też kwestie honorarium za czynności podejmowane przez adwokatów. Jego wysokość zależała od postanowień umowy

<sup>47</sup> Zakon za adwokatite, 16 XII 1888, 3–4 (art. 32 i 38).

<sup>48</sup> Zakon za adwokatite, 16 XII 1888, 3 (art. 31).

<sup>49</sup> Na czele rad adwokackich w Bułgarii stali przewodniczący. Przykładowo, przewodniczącymi Rady Adwokackiej w Sofii byli: Dymityr Grekow (1897–1899), Stojan Danew (1899–1908), Aleksander Radew (1908–1909), Petar Paszew (1909–1911 i 1911–1914). Zob. Archiwum Państwowe w Sofii (Dyrżawen Archiw – Sofija), F. 1388K, inv. no 1, unit. no 3, rkps., Posta nie, dat. Sofia, [20] VII 1899 r. *Sofijski advokatski sywet. Otczeti i posta nija wyw wryzka s dejnostta na II-ro obiknoweno obszto sybranie na 13 mart 1899 god: 7 III 1899 – 27 XI 1899 god*, 13; Dobczew, *The Sofia Bar Association*, 63–65.

<sup>50</sup> „125 godini Sofijska advokatska kolegija”, *Advokatski Pregled* 12 (2022): 3; Anna Abramowa, „150 godini ot rođeneto na advokat Nedko Kableszkow”, *Advokatski Pregled* 9 (2017): 3.

<sup>51</sup> Prawilnik na Sofijskija advokatski sywet, 10 II 1899, Dyrżawen Westnik 1899, nr 47, 1.

<sup>52</sup> Prawilnik na Sofijskija, 4 (art. 39–41).

z klientem, a wysokość stawki wynagrodzenia w razie potrzeby mogła być określana zgodnie ze specjalną tabelą<sup>53</sup>.

Tym, a także innym zagadnieniom statusu prawnego adwokatów w Bułgarii poświęcone były zmiany zachodzące w następnych latach. Jedną z pierwszych nowelizacji ustawy o adwokatach z 1888 r. została przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe 16 grudnia 1889 r. i zatwierdzona przez księcia Ferdynanda I Koburga dzień później. Zgodnie z nią obniżono kryteria dostępu do zawodu adwokata – skrócono okres obowiązkowej praktyki przed sądami pokoju dla pomocników adwokatów z trzech do dwóch lat<sup>54</sup>. Kolejna nowelizacja, uchwalona przez bułgarskiego prawodawcę 13 grudnia 1891 r., poszła w tym samym kierunku. Stanowiła bowiem, że popełnienie przestępstwa, które nie zostało uznane za niegodziwe, nie mogło pozbawić prawa do wykonywania czynności adwokackich<sup>55</sup>.

Pod koniec XIX wieku władze rządowe w osobie ministra sprawiedliwości Georgija Zgurewa powróciły do sprawy wykształcenia prawniczego osób praktykujących jako adwokaci oraz warunków stawianych przez komisje egzaminacyjne. *Ratio legis* nowej regulacji przewidywała podwyższenie stawianych przed kandydatami wymogów. W myśl ustawy z 10 grudnia 1897 r., uchylającej część przepisów ustawy o adwokatach z 1888 r., postanowiono, iż adwokatami mogły być wyłącznie osoby, które ukończyły wyższe studia prawnicze w uczelni krajowej lub na zagranicznym uniwersytecie oraz przystąpiły do egzaminu państwowego<sup>56</sup>. Warunek posiadania przez osobę aspirującą do wykonywania tego zawodu dyplomu wyższej uczelni prawniczej przewidziała także nowelizacja ustawy o organizacji sądów z 1883 r., którą Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 30 listopada 1898 r.<sup>57</sup>

<sup>53</sup> Katja Mitowa-Ganewa, *Istorija na Velikotyrnrowskata advokatura (1878–1944)*, t. 1 (Wisszija Advokatski Sywet, 2015), 18.

<sup>54</sup> „Priedloženie za izmenenie czł. 5, al. G i czł. 6 ot Zakona za advokatite, 16 XII 1889”, w: Dobczew, *Bylgarskata advokatura. Normatiwni*, 71; Dobczew, *The Sofia Bar Association*, 17.

<sup>55</sup> „Reszenie za tylkuwane na czł. 7, al. G ot Zakona za advokatite, 13 XII 1891”, w: Dobczew, *Bylgarskata advokatura. Normatiwni*, 73.

<sup>56</sup> Nowelizację tę należy ująć w szerszym kontekście – rozwoju systemu nauczania prawa na poziomie wyższym w Bułgarii. 1 października 1888 r. rozpoczęły bowiem działalność Wyższe Kursy Pedagogiczne Sofii. Od 1892 r. w ich strukturze kształcono prawników. Status Uniwersytetu uczelnia uzyskała w 1904 r. Wtedy też na jej patrona został wybrany św. Klemens Ochrydzki. Zob. „Zakon za izmenenie, otmenenie i podylnienie na czł. czł. 4, 5, 6, 42–46 i 48 ot zakona za advokatite, 10 XII 1897”, w: Dobczew, *Bylgarskata advokatura. Normatiwni*, 74–75; Ivan Ilczew, „The early years (1888–1912)”, w: *Sofia University St. Kliment Ohridski. The first 130 years*, red. Valery Kolev, Evgenia Kalinowa, Iskra Baeva i Tzveta Todorova (S. Kliment Ohridski University Press, 2018), 35; Ivelina Maszewa, „Legal and judicial reforms in an imperial and post-imperial setting: commercial law in (Ottoman) Bulgaria 1840–1890s”, w: *Commercial law in Sutherland Europe. Legislation and jurisdiction from tanzimat Times until eve of Great War*, red. Martin Löhnig i Ivelina Maszewa (Vandenhoeck & Ruprecht Verlag, 2022), 84.

<sup>57</sup> „Zakon za ustrojstwoto na sydilisztata, 30 XI 1898”, w: Dobczew, *Bylgarskata advokatura. Normatiwni*, 79; Dobczew, *The Sofia Bar Association*, 17.

Na początku XX wieku z inicjatywy ministra sprawiedliwości Aleksandra Rade-wa, absolwenta i doktora Wydziału Prawa Uniwersytetu w Atenach i dotychczasowego sędziego<sup>58</sup>, w Księstwie Bułgarskim zaczął obowiązywać zakaz prowadzenia kancelarii przez adwokatów, którzy nie uiszcili opłaty państwowej przewidzianej w przepisach ustawy o adwokatach z 1888 r.<sup>59</sup>

Natomiast ostatnie modyfikacje tego aktu prawnego, przed wybuchem I wojny światowej, zostały dokonane 1 lipca 1914 r. Uchwalono wówczas regulacje, które liberalizowały dotychczasowe ograniczenia w dostępie do zawodu dla adwokatów, którzy znali język bułgarski, ale jako poddani tureccy ukończyli studia prawnicze w Turcji przed rozpoczęciem I wojny bałkańskiej (1912–1913). Możliwość wstąpienia w szeregi adwokatury zarezerwowano wówczas także dla prawników zajmujących dotychczas stanowiska sędziowskie lub pełniących służbę w Egzarchacie Bułgarii – autonomicznej strukturze kościelnej prawosławnych Bułgarów, działającej od 1870 r. w Imperium Osmańskim lub w jednej z podległych mu instytucji na terytorium europejskiej Turcji<sup>60</sup>.

## Zakończenie

Ustrój palestry, ustalony na podstawie ustawy o adwokatach z 1888 r.<sup>61</sup>, mimo że był, jak się wydaje, próbą kompromisowego rozwiązania problemu małej liczby profesjonalnych obrońców i pełnomocników sądowych, budził wiele zastrzeżeń przez kolejne dekady. Obawiano się, po pierwsze, niskich kwalifikacji zawodowych adwokatów nieposiadających wyższego wykształcenia prawniczego, których liczba do 1914 r. utrzymywała się na znacznym poziomie; po drugie, lapidarnego charakteru uregulowań dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej zarówno adwokatów, jak i pomocników adwokatów, co mogło prowadzić do pewnych nadużyć<sup>62</sup>.

Podobnie niesatysfakcjonujące dla środowiska adwokackiego okazały się rozwiązania, które zgodnie z rosyjskim wzorcem z 1864 r. nie przewidywały w pełni

<sup>58</sup> Dobczew, *Byłgarskata adwokatura. Normatiwni*, 102.

<sup>59</sup> Zakaz wynikał z przepisów ustawy, którą Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 26 sierpnia 1901 r. Zob. „Zakon za dopylnenie Zakona za adwokatite ot 1888 god, 26 VIII 1901”, w: Dobczew, *Byłgarskata adwokatura. Normatiwni*, 103.

<sup>60</sup> „Zakon za dopylnenie Zakona za adwokatite, 1 VII 1914”, w: Dobczew, *Byłgarskata adwokatura. Normatiwni*, 117.

<sup>61</sup> Ustawa o adwokatach z 1888 r. obowiązywała przez 37 lat. 19 czerwca 1925 r. Zgromadzenie Narodowe w Carstwie Bułgarskim uchwaliło nową ustawę o adwokatach, a car Borys III zatwierdził ją ukazem wydanym 1 lipca 1925 r. Ustój palestry w Bułgarii po 1925 r. opierał się na zasadach rozbudowanego samorządu zawodowego. Zob. Zakon na adwokatite, 19 VI 1925, Dyrżawen Westnik 1925, nr 78, 1; „Zakon na adwokatite, 19 VI 1925”, w: *Sbornik na dejstwujuštite sydebnj zakoni w Carstwoto (1878–1936)*, cz. 1 (Dyrżawnaja Pieczatnica, 1936), 153; Goczew, *Istorija na plodiwskata*, 86.

<sup>62</sup> Tokuszew, *Istorija na nowobyłgarskata*, 147.

samorządowego naczelnego organu adwokatury, który mógłby wykonywać uprawnienia nadzorcze w stosunku do uchwał podejmowanych przez organy adwokackie w poszczególnych izbach<sup>63</sup>. Ponadto brak zastosowania funkcjonalnych i samorządnych rozwiązań ustrojowych, w tym powoływania rad adwokackich na zasadzie obligatoryjności, był spowodowany czynnikami natury politycznej, które zdecydowały o tym, że do systemu wymiaru sprawiedliwości Księstwa Bułgarskiego przyłożono rosyjskie szablony, ale z wyłączeniem zasady pełnej niezależności adwokatury.

Abstrahując jednak od wad, jakie tkwiły w strukturze adwokatury, kształtującej się od 1878 r. w Bułgarii, należy podkreślić, że w tym czasie zostały zapoczątkowane zmiany, których skutkiem było rosnące przekonanie o potrzebie dalszej profesjonalizacji działalności organów reprezentujących – zgodnie z koncepcją samorządu zawodowego – interesy tego środowiska. Jednocześnie taki kierunek działania wyznaczyło sobie pierwsze pokolenie bułgarskich prawników. Do jego grona można było zaliczyć, oprócz wymienionych wyżej, następujących członków palestry: Wasyla Radosławowa, Sawę Iwanczewa, Iwana Płakunowa oraz Gawriła Orszakowa. To ich dokonania – po zakończeniu I wojny światowej – zainspirowały twórców ustawy o adwokatach z 1925 r. do zrealizowania idei utworzenia niezależnego od władz rządowych samorządu adwokackiego.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Dyrżawen Archiw – Sofija: F. 1388K, inv. no 1, unit. no 3. *Sofijski adwokatski sywet. Otczeti i posta nija wyw wryzka s dejnostta na II-ro obiknoweno obszto sybranie na 13 mart 1899 god: 7 III 1899 – 27 XI 1899 god.*

### Źródła drukowane

Borucki, Aleksander. *Aleksander, książę bułgarski, bohater i obrońca wolności: dokładna historia jego życia i działalności, z dodatkiem wiernego obrazu Bułgarii i Bułgarów*. Nakładem Edwarda Feitzingera, [1888].

*Hof- und Staats-Handbuch des Grossherzogtums Hessen*. 1879. Staatsverlag, 1835.

Koch, Adolf. *Fürst Alexander von Bulgarien: Mittheilungen aus seinem Leben und seiner Regierung nach persönlichen Erinnerungen*. Bergsträsser, 1887.

Konstytucja Kniażstwa Bułgarskiego. Konstytucja na Bułgarskoto Kniażestwa. Dyrżawnaja Pieczatnica, 1879.

<sup>63</sup> Status prawny Wyższej Rady Adwokackiej został uregulowany w okresie Carstwa Bułgarskiego na mocy ustawy o adwokatach z 1925 r.: „Zakon na adwokatite, 19 VI 1925”, w: *Sbornik na dejstwujustite*, 175–177 (art. 98–106); Petko Dobczew, *Supreme Bar Council 1925–2010* (Sibi, 2012), 21.

- „Oblasten zakon za advokatite ot 28 Fewruar 1883 godina”. W: *Oblasten sbornik ot zakoni w Istoczna Rumelija*. T. 3. Izdawa Kanceljarija-ta na General-Gubernator-t, 1883.
- Organiczeskij ustaw na Iztoczna Rumelija. Dyrżawnaja Pieczatnica, 1879.
- „Priłożenie 1. Dokład ot ministryra prawosydieto d-r Konstantin Stoilow do knjaz Ferdinand I s molba za razreszenie Zakonoproektyt za advokatite da byde wnesen w Narodnoto sybranie, Sofija, 9 noembri 1888 g.”. W: *Zakon za advokatite ot 22 noembri 1888 g.*, red. Iwa Burilkowa. *Wissziz Adwokatski Sywet*, 2008.
- Wremieni prawa za ustrojstwoto na sydebnata czast w Bylgarija. Dyrżawnaja Pieczatnica, 1878.
- „Zakon na advokatite, 19 VI 1925”. W: *Sbornik na dejstwujušzite sydebniz zakoni w Carstwoto (1878–1936)*. Cz. 1. Dyrżawnaja Pieczatnica, 1936.
- „Zakon za advokatite, 16 XII 1888”. W: *Sbornik na dejstwujušzite sydebniz zakoni w Carstwoto (1878–1918)*. Dyrżawnaja Pieczatnica, 1918.

### Źródła prawne

- Prawilnik na Sofijskija advokatski sywet, 10 II 1899. Dyrżawen Westnik 1899, nr 47.
- Zakon na advokatite, 19 VI 1925. Dyrżawen Westnik 1925, nr 78.
- Zakon za advokatite, 16 XII 1888. Dyrżawen Westnik 1888, nr 140.
- Zakon za ustrojstwoto na sydiliszta, 5 II 1883. Dyrżawen Westnik 1883, nr 16.

### Opracowania

- „125 godini Sofijska advokatska kolegija”, *Adwokatski Pregled* 12 (2022): 3.
- Abramowa, Anna. „150 godini ot roždeneto na advokat Nedko Kableszkow”. *Adwokatski Pregled* 9 (2017): 3–13.
- Ajrapietow, Oleg. „Russko-tureckaja wojna 1877–1878 godow”. W: *Istorija wniesznej polityki Rossijskoj impierii 1801–1914*, red. Oleg Ajrapietow. T. 3. Kuczkowo Pole, 2018.
- Andreew, Michaił. *Istorija na bylgarskata buržoazna dyrżawa i prawo (ot oswoboždenieto ot osmansko igo – 1878 g. – do welikata oktombrijska socialisticzeska rewolucija)*. Nauka i Iskustwo, 1980.
- Beauvois, Daniel. *Trójkat ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*. Wydawnictwo UMCS, 2016.
- Bojanow, Stanisław. „Wriemiennoje rossijskoje prawlenie w Bołgarii w 1877–1878 gg.: stanije bołgarskoj administracji”. *Wiestnik Brjanskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta* 3, (2022): 31–44. <https://doi.org/10.22281/2413-9912-2020-04-03-31-44>.
- Chwalba, Andrzej. *Polacy w służbie Moskali*. Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999.
- Corti, Egon. *Alexander von Battenberg*. Cassel and Company, 1954.
- Dobczew, Petko. *Bylgarskata advokatura 1878–2000*. Sibi, 2003.
- Dobczew, Petko. *Bylgarskata advokatura. Normatiwni aktowe 1878–2000. Normatiwna uredba 1878–2000*. Sibi, 2004.
- Dobczew, Petko. *Supreme Bar Council 1925–2010*. Sibi, 2012.
- Dobczew, Petko. *The Sofia Bar Association 1878–2005*. Sibi, 2005.

- Faszczka, Dariusz. „Activities of the Russian provisional administration during the occupation of northern Bulgaria in 1877–1879”. *Przegląd Nauk Historycznych* 2 (2023): 133–162. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.22.02.05>.
- Faszczka, Dariusz. „Podpora tronu? Kwestia lojalności armii bułgarskiej podczas kryzysu państwa 1885–1886”. *Studia Historica Gedenenisa* 12 (2021): 284–305. <https://doi.org/10.4467/23916001HG.21.037.15097>.
- Faszczka, Dariusz. *Wojna serbsko-bułgarska 1885 roku. Studium polityczno-wojskowe*. Wydawnictwo Napoleon V, 2018.
- Gąsiorowska, Patrycja. „Echa represji wobec klasztorów w Królestwie Polskim na łamach krakowskiego *Czasu* po upadku powstania styczniowego”. *Roczniki Teologiczne* 68, z. 4 (2021): 87–112. <https://doi.org/10.18290/rt21684-3>.
- Goczew, Janko. *Istorija na płodiwskata adwokatura*. Wisszija Adwokatski Sywet, 2017.
- Ilczew, Ivan. „The early years (1888–1912)”. W: *Sofia University St. Kliment Ohridski. The first 130 years*, red. Valery Kolev, Evgenia Kalinowa, Iskra Baeva i Tzveta Todorova. S. Kliment Ohridski University Press, 2018.
- Joczew, Ewgeni. „175 godini ot roždenieto na Dymityr Grekow”. *Adwokatski Pregled* 12 (2022): 16–38.
- Joczew, Ewgeni. „Adwokaturata w Bułgarija w naczałoto na XX vek”. *Adwokatski Pregled* 9 (2020): 6–22.
- Joczew, Ewgeni. „D-r Konstantin Stoilow Konstantinow”. W: *Adwokatite – ministyr-predsdateli na Bułgarija (1879–1944)*, red. Ewgeni Joczew. Centr za Obuczenie na advokati Krystju Conczew, 2023.
- Jurkowski, Roman. „Udział polskich ziemian z Mińszczyzny w pracach Rady nadzwyczajnej do spraw związanych z potrzebami gospodarki rolnej w Rosji w latach 1902–1903”. *Przegląd Wschodnioeuropejski* 1 (2021): 43–62, <https://doi.org/10.31648/pw.6460>.
- Karp, Janusz, i Marian Grzybowski. *System konstytucyjny Bułgarii*. Wydawnictwo Sejmowe, 2002.
- Korobowicz, Artur. *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*. Wydawnictwo UMCS, 1995.
- Legieć, Jacek, i Krzysztof Latawiec. *Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2018.
- Liaszenko, Leonid. *Aleksandr II, ili istorija triech odinoczestw*. Moloda Gwardija, 2002.
- Łuczinińska, Natalia. „K 140-letiju Tyrnowskoj konstitucii w Bułgarii”. *Wiestnik Twerskago gosudarstwiennogo uniwersiteta* 2 (2019): 138–142.
- Maszewa, Ivelina. „Legal and judicial reforms in an imperial and post-imperial setting: commercial law in (Ottoman) Bulgaria 1840–1890s”. W: *Commercial law in Southeastern Europe. Legislation and jurisdiction from tanzimat Times until eve of Great War*, red. Martin Löhnig i Ivelina Maszewa. Vandenhoeck & Ruprecht Verlag, 2022.
- Mateew, Michaił. „Mirowajaja justicija w Bułgarii i w Rossii (istorikoprawowoje issledowanije)”. *Gosudarstwo i Prawo* 1 (2021): 111–120, <https://doi.org/10.31857/S102694520013233-7>.
- Michajłowa, Ekaterina. „Bułgarskijata konstitucionalizym”. W: *Prawo i polityka: konstituirane na demokracijata w Centralna i Iztoczna Ewropa*, red. Antonij Gylybow. Wydawnictwo Nowobułgarskiego Uniwersytetu, 2011.

- Mirkowa, Anna. *Muslim land, Christian labor. Transforming Ottoman Imperial subjects into Bulgarian national citizens 1878–1939*. Central University Press, 2017.
- Mitowa-Ganewa, Katja. *Istorija na Wielikotywnowska adwokatura (1878–1944)*. T. 1. Wisszj Adwokatski Sywet, 2015.
- Palangurski, Miłko. *Adwokati, uprawnienie, polityka (1879–2016)*. *Adwokatitie: dyrżawni gławi, regenti, pedsedateli na parlamenta, ministyr-pedsedateli, ministra, konstitucionni sydii, pedsedateli na wyrchowni sydiliszta, gławni prokurori, ombudsmani na republikata*. Fabier, 2016.
- Popek, Krzysztof. „Ferdynand I Koburg w oczach prześmiewców. Uwagi na temat bułgarskiej satyry politycznej przelomu XIX i XX wieku”. *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej* 2 (2015): 5–29. <https://doi.org/10.12775/SDR.2015.2.01>.
- Popek, Krzysztof. *Turecka opończa, belgijska peleryna. Obraz państwa bułgarskiego w twórczości satyrycznej przelomu XIX i XX wieku*. Historia Iagellonica, 2016.
- Rusin, Bartłomiej. „Prace Konstantina Stoilowa w Zgromadzeniu Ustawodawczym Księstwa Bułgarii (10 lutego–16 kwietnia 1879 roku)”. *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ* 4 (2018): 103–127. <https://doi.org/10.26361/ZNTDSP.09.2018.23.0>.
- Shaw, Stanford J.. *Studies in Ottoman and Turkish History. Life with the Ottomans*. Michigan University Press, 2011.
- Smykalin, Aleksandr. *Istorija sudiebnoj sistiemy Rossii*. Zakon i Prawo, 2010.
- Szpoper, Dariusz. „Rosja po wojnie krymskiej w pierwszej dekadzie rządów Aleksandra II (do 1866 roku)”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 71, z. 1 (2019): 11–39. <https://doi.org/10.14746/cph.2019.1.1>.
- Tarkowski, Mikołaj. *Adwokatura wileńska 1918–1939. Studium historyczno-prawne*. Arche, 2014.
- Thaden, Edward. *Russia’s Western borderlands, 1710–1879*. Princeton University Press, 1984.
- Tokuszew, Dymityr. *Istorija na nowobułgarskata dyrżawa i prawo 1878–1944 g*. Sibi, 2008.
- Tomaszewski, Jerzy. „Tradycja a polityka wewnętrzna Bułgarii (XIX–XX w.)”. *Przegląd Historyczny* 2 (1993): 185–197.
- Turmurikow, Georgi. *Istorija na Jambolskata adwokatura 1878–2018*. Abagar, 2018.
- Wasilewski, Tadeusz. *Historia Bułgarii*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988.
- Wiech, Stanisław. *Iosif Hurko (1828–1901). Studium przypadku imperiologii stosowanej*. Instytut Historii PAN, 2024.



IZABELA JANKOWSKA-PROCHOT

Uniwersytet WSB Merito w Warszawie, Polska

WSB Merito University Warsaw, Poland

e-mail: [izabela.jankowska-prochot@warszawa.merito.pl](mailto:izabela.jankowska-prochot@warszawa.merito.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-9555-0977>

## **Ewolucja historyczna przymusowej detencji psychiatrycznej jako wyłącznego środka reakcji społecznej na czyny zabronione popelnione przez niepoczytalnych sprawców na przykładzie Wielkiej Brytanii w XIX i XX wieku**

The historical evolution of involuntary psychiatric detention  
as the sole measure of social response to prohibited acts  
committed by offenders lacking criminal responsibility,  
as exemplified by the United Kingdom in the nineteenth and twentieth centuries

Although involuntary psychiatric admission serves a protective function, guarding against the threat posed by an offender and helping to prevent them from committing crimes, it is always highly burdensome and constitutes a deprivation of liberty (basic human and civil rights). People with mental disorders are confined to a highly restricted and closed environment, physically isolated from the outside world, and required to follow a top-down treatment plan. The article aims to examine the reality of British psychiatric hospitals and prisons from a historical perspective. This paper also examines the British regulations and provides an analysis of legal matters connected with the evolution of control procedures designed to prevent violations of the rights of patients, the legal status of offenders with mental disorders, therapeutic conditions, and existing oversight mechanisms. It also points out other procedural consequences of different legal instruments regulating the treatment of persons suffering from mental disorders. The main methods were a dogmatic-legal and a historical approach. The analysis was theoretical and was based on normative materials, legal doctrine, court rulings, and newspaper articles. The article concludes that (i) in the Victorian era, involuntary psychiatric hospitalisation was highly repressive, long-term, and violated fundamental rights and freedoms of persons with mental disorders. Persons with mental disorders were confined in prisons as well as in private

and public psychiatric institutions, where conditions were absolutely unacceptable; (ii) the development of academic psychiatry and advances in the understanding and treatment of mental disorders contributed to greater respect for human rights and to the enactment of more humane legislation in this area. The conditions and quality of care for hospitalised patients improved significantly.

**Keywords:** insanity, unfit to be tried, involuntary psychiatric detention, mental disorder

## Wstęp

Rozwój koncepcji pozytywizmu kryminologicznego na przełomie XIX i XX wieku spowodował, że w większości państw Europy kontynentalnej usankcjonowano dwutorowy podział prawa karnego na kary i środki zabezpieczające<sup>1</sup>. Pierwsze z nich miały stanowić reakcję na popełnione przestępstwo, a ich celem było ukaranie sprawcy za samo naruszenie prawa. Te drugie miały mieć charakter prewencyjny i ze względów społecznych oraz polityczno-kryminalnych miały stanowić reakcję na niebezpieczeństwo sprawcy, cechy jego osobowości, tryb życia czy szeroko rozumiane zagrożenie. Odmienny, bo negujący istnienie różnic między karą a środkiem zabezpieczającym, system prawny usankcjonowano w wielu państwach wspólnoty *common law*, w tym w Wielkiej Brytanii, gdzie niemal wyłącznymi środkami reakcji karnej były kary (*penalties*). Wyjątek stanowił jeden środek o charakterze izolacyjno-leczniczym, czyli przymusowa detencja psychiatryczna, która mogła być orzekana wobec sprawców, których poczytalność została wyłączona.

Główną płaszczyzną rozważań jest rzeczywistość angielskich szpitali psychiatrycznych z perspektywy prawnohistorycznej. Oddzielne uwagi poświęcono ewolucji procedur kontrolnych, których celem było uniemożliwienie naruszania praw osoby leczonej w szpitalu psychiatrycznym, statusowi prawnemu sprawców przestępstw z zaburzeniami psychicznymi, warunkom terapeutycznym oraz zmieniającym się możliwościom nadzoru. Przedmiotem badań są przyjęte w Wielkiej Brytanii rozwiązania dotyczące tej instytucji normatywnej, ich ewolucja oraz ocena.

### 1. Historia legislacyjna przymusowej detencji psychiatrycznej w XIX wieku

Pierwsze brytyjskie próby ustawowego uregulowania sytuacji niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych oraz zasad ich izolacji i leczenia podjęła powołana

---

<sup>1</sup> Józef Reinhold, *Środki zabezpieczające przeciw niepoprawnym i anormalnym przestępcom, ze szczególnym uwzględnieniem nowych projektów kodeksów karnych*. Referat na V Zjazd prawników i ekonomistów polskich (Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1913), 16–35.

w 1807 r. specjalna Komisja (The Select Committee on the State of Criminal and Pauper Lunatics). Jej zadaniem było uzupełnienie istniejącego modelu reakcji karnej o izolacyjne metody postępowania ze sprawcą (*method of treatment*), ze szczególnym uwzględnieniem tych stosowanych wobec osób niepodlegających karze z uwagi na swoją niepoczytalność w czasie czynu. W następstwie działalności Komisji już rok później została uchwalona ustawa o lepszej opiece i utrzymaniu ubogich szaleńców i niepoczytalnych sprawców przestępstw (Better Care and Maintenance of Pauper and Criminal Lunatics)<sup>2</sup>. Na jej podstawie zostały powołane szpitale powiatowe (County Asylums Act), stanowiące pierwowzór szpitali psychiatrycznych<sup>3</sup>.

Kolejna była ustawa o szpitalach powiatowych z 1808 r. (County Asylums Act). Zgodnie z nią sędziowie (*justices*) zostali upoważnieni do zastosowania niewolnościowego środka penalnego i „przewiezienia każdej osoby niepoczytalnej, obłąkanej lub niebezpiecznego idioty do takiego szpitala, w którym będzie bezpiecznie przetrzymywany” (*conveyance of any lunatic, insane person or dangerous idiot ... to such asylum, there to be safely kept*)<sup>4</sup>.

Znaczący dla przymusowej detencji psychiatrycznej w Wielkiej Brytanii był rok 1815. To wtedy w Izbie Gmin został powołany Komitet do Poprawy Regulacji dotyczących funkcjonowania Szpitali Psychiatrycznych w Anglii (Committee on the Better Regulations of Madhouses in England). W oficjalnym dokumencie stwierdzono, że w całym kraju brakuje osób, które wymagałyby równie szybkiej ochrony ustawodawcy (*there are not in the country a set of Beings more immediately requiring the protection of the legislature*), co niepoczytalni sprawcy przestępstw (*insanity crimes*). Wśród najpowszechniejszych nadużyć wymieniono: przeludnienie (*overcrowding*), brak stosownej liczby opiekunów w ośrodkach (*shortage of keepers*), wspólne umieszczanie w izolacji pacjentów agresywnych oraz spokojnych i niestwarzających zagrożenia dla innych (*union of patients who are outrageous with those who are quiet and inoffensive*), brak wsparcia medycznego (*the want of medical assistance*) oraz przetrzy-

<sup>2</sup> Act for Better Care and Maintenance of Pauper and Criminal Lunatics (48 Geo III c. 96). dostęp: 11 maja 2026, <http://www.highroydshospital.com/resource/the-acts-of-parliament-from-1808-an-evolution-of-mental-health-law/>.

<sup>3</sup> Warto zauważyć, że w 1863 r. został otwarty najsłynniejszy brytyjski szpital psychiatryczny dla osób, których zawinienie zostało wyłączone z uwagi na ich niepoczytalność, w Broadmoor. Tam też od tej pory najczęściej byli umieszczani niepoczytalni sprawcy czynów zabronionych. Otwarcie tej placówki było istotne przede wszystkim dlatego, że do tej pory jedynym brytyjskim ośrodkiem dla osób niepoczytalnych był szpital w Bethlem w Londynie, który był przeludniony i panowały w nim bardzo złe warunki bytowe. Kolejne infirmerie lub azyle dla osób chorych psychicznie zaczęły zatem powstawać dopiero w XIX wieku. Do najbardziej znanych należały placówki w Norwich, Manchesterze, Yorku i Liverpoolu. David Forshaw, „The Origins and Early Development of Forensic Mental Health”, w: *Handbook of Forensic Mental Health*, red. Keith Soothill, Paul Rogers i Mairead Dolan (Willan Publishing, 2008), 65–66.

<sup>4</sup> County Asylums Act, 1808 (9 Geo III c. 96), w: Lawrence Gostin, *Mental Health Services, Law and Practices* (Show and Sons, 1986), par. 1.04.

mywanie pacjentów zdrowych psychicznie lub tych, w stosunku do których ustala konieczność dalszej detencji (*detention of the sane and the insufficiency of certificates for reception into the madhouses*)<sup>5</sup>. W następstwie tego już rok później znowelizowano obowiązującą ustawę oraz unormowano możliwość zupełnie nowego zastosowania instytucji izolowania niepoczytalnych sprawców przestępstw<sup>6</sup>. Przyjęło to formę przenoszenia do zamkniętych zakładów psychiatrycznych więźniów, którzy zostali uznani za niepoczytalnych podczas odbywania kary. Decyzja ustawodawcy spotkała się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem niektórych krewnych osób chorych psychicznie, którzy wyrażali obawy, czy codzienny kontakt z osobami, które dopuściły się złamania porządku prawnego, nie wpłynie demoralizująco na ich bliskich. Co więcej, obawy te zostały także wyrażone w raporcie Stołecznych Komisarzy ds. Osób Obląkanych z 1844 r. (Metropolitan Commissioners in Lunacy), w którym znalazło się stwierdzenie, że konieczne jest uwzględnienie uczuć krewnych pacjentów, mających uzasadnione podstawy, by skarżyć się na okrutnych przestępców usilnie wtłaczanych w ich społeczność (*Some consideration, moreover, is due to the feelings of the relatives of patients, who have reasonable ground to complain of atrocious criminals being forced into their society*). To rozwiązanie normatywne wzbudzało też uzasadnione wątpliwości kierownictwa szpitali i zakładów psychiatrycznych, obawiających się, że ośrodki przyjmujące niepoczytalnych przestępców będą miały trudności z przyjmowaniem prywatnych pacjentów z tzw. klas wytwornych (*refined classes*)<sup>7</sup>. Innym powodem obaw personelu zarządzającego był obowiązek pokrycia pozostałych kosztów związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa innym pacjentom oraz personelowi. Z tego też względu niepoczytalni przestępcy byli zamykani w oddzielnych placówkach lub specjalnie dobudowanych skrzydłach<sup>8</sup>.

W 1827 r. powołana została Komisja ds. Ubogich Szaleńców i Przytułków dla Obląkanych (The Select Committee on Pauper Lunatics and on Lunatic Asylums), której członkowie potwierdzili, że nadużycia zgłaszane w latach wcześniejszych są nadal aktualne. Stwierdzono też, że uprzednio powołani komisarze medyczni (*medical commissioners*) są nieskuteczni i zasadne byłoby ich zastąpienie. Zalecono także

---

<sup>5</sup> Gostin, *Mental Health Services*, par. 1.04.

<sup>6</sup> The Amendment Act, 1816 (56 Geo III c. 117) w: Gostin, *Mental Health Services*, par. 1.05.

<sup>7</sup> Edward Geoffrey O'Donoghue, *The Story of Bethlem Hospital from its Foundation in 1247* (T. Fisher Unwin, 1914), 92. Z kolei na mocy ustawy o niepoczytalnych sprawcach przestępstw (The Criminal Lunatics Act, 1867) możliwe stało się przenoszenie skazanych na karę pozbawienia wolności imbecyli (*imbeciles*) i idiotów (*idiots*), którzy źle znosili warunki izolacji penitencjarnej. Zob. The Criminal Lunatics Act, 1867 (30 Vict. c. 75), w: Gostin, *Mental Health Services*, par. 1.06.

<sup>8</sup> W oficjalnych raportach Specjalnego Komitetu (The Select Committee) pojawiały się postulaty budowy osobnego ośrodka dla niepoczytalnych sprawców przestępstw. Zob. James Birch Sharpe, red., *Report, Together with Minutes of Evidence and an Appendix of Papers from Committee Appointed to Consider of Provision Being Made for the Better Regulations of Madhouses in England* (Baldwin, Cradock and Joy, and R. Hunter, 1815), 28.

zmniejszenie ich liczby oraz rozszerzenie kompetencji o możliwość weryfikowania zachowania zatrudnionego tam personelu i prawo do rozpatrywania skarg pacjentów.

W 1828 r. została uchwalona kolejna wersja ustawy karnej o szpitalach powiatowych (County Asylums Act), która skonsolidowała obowiązujące prawo w tym obszarze. Na jej podstawie wprowadzono obowiązek, by personel zatrudniany w tego typu ośrodkach był odtąd powoływany przez ministra spraw wewnętrznych oraz reprezentował środowiska medyczne i prawnicze. Do jego kompetencji miała natomiast należeć możliwość zwolnienia z ośrodka psychiatrycznego każdego pensjonariusza, który w jego ocenie przebywał tam bezzasadnie, oraz weryfikowania badań lekarskich pacjentów w celu ograniczenia przymusowej hospitalizacji psychiatrycznej.

W obszarze *stricte* prawnokarnym istotnym aktem normatywnym była uchwalona w 1838 r. ustawa uchylająca (Repeal Act), zgodnie z którą we wszystkich przypadkach, w których było to uzasadnione względami bezpieczeństwa, a o których ustawodawca wspominał w ustawie o szaleńcach kryminalnych z 1800 r., miejscem przymusowego umieszczenia niepoczytalnego sprawcy czynu zabronionego miał być zamknięty zakład psychiatryczny (*asylum*)<sup>9</sup>.

Kolejnym brytyjskim aktem prawnym, o którym warto wspomnieć, była wydana w 1840 r. ustawa o niepoczytalnych osadzonych (The Insane Prisoners Act)<sup>10</sup>. Na jej podstawie przewidziano kolejną kategorię sprawców niepoczytalnych, tj. osoby przeniesione z polecenia ministra spraw wewnętrznych z zakładu karnego do szpitala psychiatrycznego<sup>11</sup>. Obejmowała ona zarówno osoby odbywające karę pozbawienia wolności, jak i oczekujące na proces. Nowym rozwiązaniem było też wprowadzenie instrumentu normatywnego pozwalającego na przenoszenie skazanych z zakładu karnego do placówki psychiatrycznej dla oskarżonych (*asylum of defendants*). Decyzję dotyczącą takiego przeniesienia arbitralnie podejmował sekretarz stanu<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Repeal Act, 1838 (2 Vict. c. 13), w: Gostin, *Mental Health Services*, par. 06.

<sup>10</sup> Insane Prisoners Act, 1840. Maintenance of Criminal Lunatics, dostęp: 11 maja 2026, <https://discovery.nationalarchives.gov.uk/details/r/C3145214>.

<sup>11</sup> The Insane Prisoners Act, 1840 (3 and 4 Vict. c. 54), w: Gostin, *Mental Health Services*, par. 06. W tym samym roku została także uchwalona ustawa o dalszych przepisach dotyczących odosobnienia i utrzymania obłąkanych więźniów (The Act form Making Further Provision for the Confinement and Maintenance of Insane Prisoners, 3 & 4 Vict. c. 54), która rozszerzyła jurysdykcję ustawy z 1800 r. o podobne uniewinnienie w przypadku sprawców wykroczeń: Statute Law Revision (No. 2). [Cu. 96.], Chapter 96, dostęp: 11 maja 2026, [https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Vict/37-38/96/pdfs/ukpga\\_18740096\\_en.pdf](https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Vict/37-38/96/pdfs/ukpga_18740096_en.pdf).

<sup>12</sup> Na gruncie tej regulacji w 1885 r. minister spraw wewnętrznych polecił przyjęcie do szpitala psychiatrycznego w Broadmoor oczekującego na proces karny znajomego, barona Huddlestona Marshalla. Fakt ten wywołał powszechne oburzenie społeczne, gdyż mężczyzna był oskarżony o bestialskie zabójstwo młodej kobiety. W wyniku sprzeciwów Izba Lordów wydała rekomendację, aby w przyszłości możliwość ta była stosowana jedynie w przypadku zachowania wyjątkowej ostrożności (*this provision of the 1840 Act should not be used except with extreme caution*). Zob. Forshaw, „The Origins and Early Development”, 65–66.

Z kolei na mocy uchwalonej w 1845 r. ustawy o osobach obłąkanych (*The Lunacy Act*) mianowani zostali nowi komisarze ds. osób niepoczytalnych (*commissioners in lunacy*), którzy byli odpowiedzialni bezpośrednio przed lordem kanclerzem (*Lord Chancellor*)<sup>13</sup>. Przejęli oni także wszystkie uprawnienia kontrolne, licencyjne i sprawozdawcze komisarzy ministerialnych. Natomiast prawo do przeprowadzania inspekcji zostało rozszerzone na wszystkie instytucje, w tym zakłady karne i przytułki<sup>14</sup>. Na mocy tego aktu normatywnego wprowadzono też obowiązek budowania szpitali psychiatrycznych zarówno w powiatach, jak i gminach<sup>15</sup>. Z kolei osoby uznane za niebezpieczne dla innych (*dangerous to be at large*) miały być przetrzymywane na podstawie nakazu wydanego przez dwóch sędziów zgodnie z treścią przepisów ustawy o włóczęgach z 1847 r. (*Vagrancy Act*)<sup>16</sup> oraz ustawy o niepoczytalnych sprawcach przestępstw z 1800 r. (*Criminal Lunatics Act*)<sup>17</sup>.

W omawianym okresie istniały dwa typy ośrodków psychiatrycznych. W pierwszym z nich (ośrodkach państwowych) umieszczane były osoby, których zawinienie zostało wyłączone z uwagi na ich niepoczytalność. Do kategorii tej zaliczano niebezpiecznych niepoczytalnych (*dangerous lunatics*) poddawanych detencji psychiatrycznej na podstawie ustawy o włóczęgach z 1847 r., niepoczytalnych sprawców przestępstw (*criminal lunatics*) podlegających internacji w myśl postanowień ustawy o szaleńcach kryminalnych z 1800 r. i pozostających w niej do czasu zmiany decyzji przez monarchę brytyjskiego oraz tzw. biednych niepoczytalnych (*pauper lunatics*), którzy do szpitali psychiatrycznych zostali przeniesieni decyzją dozorców (*overseers*) z przytułków dla ubogich (*poorhouses*) lub domów przemysłowych (*houses of industry*)<sup>18</sup>.

Drugi typ ośrodków był prowadzony przez podmioty prywatne i przeznaczony dla zamożnych szaleńców (*madhouses*). Przebywały w nich osoby cierpiące na różnego rodzaju dysfunkcje intelektualne, umysłowe lub uzależnienia. Decyzję o umieszczeniu ich w tego typu placówkach podejmowali zazwyczaj krewni, którzy nie radzili sobie z codzienną opieką nad nimi albo dążyli do przejęcia kontroli nad ich mająt-

---

<sup>13</sup> Lunacy Act, 1845 (8 & 9 Vict. c. 100), w: Lyttleton Stewart Forbes Winslow, *Manual of Lunacy. A Handbook relating to the Legal Care and Treatment of the Insane. In the Public and Private Asylum of Great Britain, Ireland, United States of America and the Continent* (Cornell University Library, 2009), 17.

<sup>14</sup> Lunacy Act, 1845 (8 & 9 Vict. c. 100), w: Winslow, *Manual of Lunacy*, 18.

<sup>15</sup> William Golden Lumley, *The New Lunacy Acts, 8 & 9 Vict. cc.100, 126, with an Introduction, Abstracts, Totes and Index and an Appendix Statues Relating to Insane Criminals and Prisoners, and the Statement of the Different Forms of Insanity* (Shaw and Sons, Fetter Lane, 1845), 61–62.

<sup>16</sup> Vagrancy (Ireland) Act, 1847, dostęp: 12 maja 2026, <https://www.irishstatutebook.ie/eli/1847/act/84/enacted/en/print.html>.

<sup>17</sup> Criminal Lunatics Act, 1800 (39 & 40 Geo. 3 C 94), dostęp: 12 maja 2026, <https://vlex.co.uk/vid/criminal-lunatics-act-1800-808495509>.

<sup>18</sup> John Broad, „Housing the Rural Poor in Southern England 1650–1850”, *The Agricultural History Review* 48, z. 2 (2000): 151–170.

kiem. Warto dodać, że na gruncie angielskiego prawa dopuszczalna była sytuacja, w której krewni zaniepokojeni tym, że członek ich bliskiej rodziny nierozsądnie trwoni majątek, mogli zwrócić się do sądu w celu jego ubezwłasnowolnienia. Po stwierdzeniu ubezwłasnowolnienia wskazana przez sąd osoba przejmowała nadzór nad majątkiem krewnego oraz zajmowała się reprezentowaniem go w pozostałych sprawach. Od XVI wieku procedura ta była przeprowadzana przez powołany przez Henryka VIII Tudora specjalny sąd ds. opłat feudalnych (Court of Wards and Liveries). W kolejnych wiekach została jednak znacznie uproszczona i toczyła się przed specjalnie w tym celu mianowanymi komisarzami, nazywanymi także mistrzami ds. obłąkanych (*masters in lunacy*)<sup>19</sup>. Znacznie rzadziej natomiast w placówkach tego typu były umieszczane osoby ubogie, dla których zabrakło miejsca w szpitalach powiatowych. W takiej sytuacji decyzję o ich detencji podejmował nadzorca parafii (*parish overseer*)<sup>20</sup>.

Zasady pobytu w tych ośrodkach oraz sposób leczenia pensjonariuszy nie były uregulowane w żadnym akcie normatywnym, a uzyskanie zwolnienia z internacji było bardzo trudne. Z uwagi na to, że pobyt zamożnych pacjentów w ośrodku był w całości pokrywany przez ich krewnych, natomiast biednych refundowany z budżetów poszczególnych hrabstw, właściciel ośrodka miał niewielką motywację do zwalniania ich z dalszego leczenia. Mocno ograniczona kontrola sądowa nad wykonaniem środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia osoby w prywatnym zakładzie zamkniętym oraz kilkakrotne zawieszanie Habeas Corpus Act z 1679 r. skutkowało też tym, że wśród pensjonariuszy niejednokrotnie znajdowały się osoby w pełni zdrowe.

Egzemplifikacją tego zjawiska może być orzeczenie w sprawie *R. v. Turlington* dotyczące umieszczenia Deborah D'Vebre w prywatnym ośrodku psychiatrycznym na wniosek jej męża. Według mężczyzny kobieta miała być gwałtowna i niepczytalna, mąż zaś miał się obawiać o własne życie. W efekcie wszczętego postępowania sądowego kobieta została poddana szczegółowym badaniom lekarskim. Po ich zakończeniu biegły psychiatra miał stwierdzić, że jest ona „bardzo rozsądna, chłodna i opanowana” (*very sensible and very cool and dispassionate*). Decyzją sądu pani D'Vebre została uznana za „całkowicie wolną od zarzutu niepczytalności” (*absolutely free from the least appearance of insanity*) i zwolniona do domu<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Forshaw, „The Origins and Early Development”, 92–93.

<sup>20</sup> Forshaw, „The Origins and Early Development”, 94.

<sup>21</sup> *R. v. Turlington* (1761) 2 Burr. 1115, *English Reports* 97: 741; *R. v. Clarke* (1762) 3 Burr. 1383, *English Reports* 97: 875. Warto dodać, że te i inne równie bulwersujące historie doprowadziły do uchwalenia w 1774 r. ustawy o prywatnych szpitalach psychiatrycznych (Private Madhouses Act), na mocy której wprowadzono system licencjonowania i kontrolowania prywatnych ośrodków psychiatrycznych. Zadania te mieli realizować komisarze wybierani przez Królewskie Kolegium Lekarskie (Royal College of Physicians). Uniemożliwienie im przeprowadzenia kontroli miało zaś skutkować

Innym problemem było to, że właściciele owych prywatnych podmiotów wykonujących działalność leczniczą celowo zmieniali nazwiska pacjentów, co znacznie utrudniało ich identyfikację. Istotnie ograniczono też kontakty internowanych z odwiedzającymi, pozbawiano ich możliwości wysyłania korespondencji, zaś prawo najczęściej nie przyznawało im żadnych gwarancji procesowych. Również warunki, w których przebywali, bywały bardzo trudne<sup>22</sup>.

Wracając do wątku historii legislacyjnej przymusowej detencji psychiatrycznej w Wielkiej Brytanii, warto dodać, że do 1890 r. brytyjski parlament uchwalił jeszcze kilka poprawek i osobnych aktów normatywnych w tym obszarze. W konsekwencji prawo stało się fragmentaryczne i trudne do przyswojenia. Z tego powodu w 1890 r. została uchwalona kompleksowa ustawa konsolidacyjna (*The Lunacy Act*), na mocy której doszło do poprawy standardów prawnych w zakresie ochrony wolności osobistej osób z zaburzeniami psychicznymi<sup>23</sup>.

Zgodnie z jej postanowieniami rola i zakres kompetencji komisarzy ds. obłądu (*commissioners of madness*) w zakresie prawa do przeprowadzania kontroli i sprawozdawczości zostały podtrzymane. Prywatne ośrodki psychiatryczne mogły przyjmować pacjentów na podstawie zleceń prywatnych lub państwowych, z kolei publiczne szpitale psychiatryczne – tylko na podstawie warunków określonych w aktach normatywnych rangi ustawowej. Ustawodawca precyzyjnie określił też przesłanki stanowiące warunek konieczny zastosowania tego niewolnościowego środka penalnego, w tym procedury dotyczącej wystawiania zaświadczeń lekarskich, dokładnego udokumentowania historii zachowań antyspołecznych pacjenta czy wyłączenia medyków spokrewnionych z osobą internowaną lub powiązanych z nią więzami gospodarczymi<sup>24</sup>.

## 2. Przymusowa detencja psychiatryczna w Wielkiej Brytanii w XX wieku

W XX wieku w związku z widoczną ewolucją standardów prawnych w zakresie wolności osobistej osób z zaburzeniami psychicznymi w prawie międzynarodowym oraz powszechnymi postulatami w sprawie zapewnienia równowagi między prawa-

---

utratą licencji. Ryzyko to jednak nie istniało w przypadku złego traktowania lub zaniedbywania pacjentów. Zob. *Private Madhouses Act, 1774* (14 Geo III c. 49), w: Gostin, *Mental Health Services*, par. 1.05.

<sup>22</sup> Mieli oni być poddawani nieludzkiemu wręcz traktowaniu, w tym krępowani żelazem, źle ubrani, trzymeni w zimnych, wilgotnych celach z brudnymi, słomianymi materacami. Zob. Sharpe, red., *Report, Together with Minutes of Evidence*, 19; Kathleen Jones, *A History of the Mental Health Services* (Routledge, 1972), 11 i 29–31.

<sup>23</sup> *The Lunacy Act, 1890* 53 & 54 Vict. c. 5, w: Gostin, *Mental Health Services*, par. 1.06.

<sup>24</sup> *The Lunacy Act, 1890* 53 & 54 Vict. c. 5, w: Gostin, *Mental Health Services*, par. 1.06.

mi jednostki a ochroną społeczeństwa przed niepoczytalnymi sprawcami czynów zabronionych ustawodawca brytyjski postanowił zreformować podejście do izolacji postpenalnej.

Pierwsze znaczące zmiany w zakresie prawa detencyjnego nastąpiły w latach 60. ubiegłego stulecia, w związku z uchwaleniem ustawy o zdrowiu psychicznym z 1959 r. (Mental Health Act). Na jej podstawie uchylono uprzednio obowiązujące akty normatywne oraz zwiększono zakres uprawnień zarówno w obszarze kontroli, leczenia osób chorych psychicznie, jak i warunków bytowych ich internacji<sup>25</sup>. Ponadto scentralizowano system opieki psychiatrycznej oraz zagwarantowano chorym bezpłatną opiekę zdrowotną<sup>26</sup>. Powołano również Trybunał ds. oceny zdrowia psychicznego (Mental Health Review Tribunal), którego rolą było weryfikowanie czasu i warunków pobytu pacjentów w placówkach psychiatrii sądowej<sup>27</sup>.

Ocena wprowadzonych zmian nie może być jednoznacznie pozytywna, gdyż nowy akt prawny nie był wolny od braków i niedoskonałości, a niektóre jego przepisy wzbudzały poważne wątpliwości i kontrowersje. Jednym z nich był art. 97, na mocy którego w przypadku osób niezdolnych do udziału w postępowaniu (*unfit for discharge*) oraz oskarżonych o popełnienie przestępstwa proces był zawieszany, a one mogły być bezterminowo przetrzymywane wbrew swojej woli w zakładach psychiatrycznych lub „szpitalach specjalnych” (*special hospitals*) na podstawie nakazu hospitalizacji (*hospital order*). Decyzja w tym przedmiocie teoretycznie miała leżeć w gestii brytyjskiego monarchy (*His Majesty's Pleasure*), w praktyce jednak o zasadności detencji i długości jej trwania decydował właściwy minister zdrowia (*Minister of Health*) lub sekretarz stanu (*Secretary of State*)<sup>28</sup>.

Izolacji postpenalnej często podlegały też osoby zdrowe psychicznie, cierpiące jednak na głuchotę (*deafness*) lub mające trudności w komunikacji (*communication difficulties*). I choć nakaz hospitalizacji wobec osób niezdolnych do udziału w procesie z przyczyn zdrowotnych z założenia miał służyć ochronie ich praw procesowych<sup>29</sup>,

<sup>25</sup> Dawid Ewins, „Butler Report”, *British Journal of Law and Society* 3 (1976), 101–109.

<sup>26</sup> W polskiej literaturze przedmiotu odnotowuje to Anna Golonka, *Niepoczytalność i poczytalność ograniczona* (Wolters Kluwer, 2013), 51.

<sup>27</sup> Art. 3 Mental Health Act, 1959, c. 72, dostęp: 12 maja 2026, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Eliz2/7-8/72/enacted>.

<sup>28</sup> Seventh Schedule Minor and Consequential Amendments Section 149, 150, 152, Mental Health Act, 1959. Warto dodać, że według art. 64 przywołanego aktu normatywnego osoby te w okresie poprzedzającym przyjęcie do właściwej placówki psychiatrycznej mogły być też przetrzymywane w „bezpiecznym miejscu” (*place of safety*), którym na ogół był zakład karny. Art. 64 Mental Health Act, 1959, c. 72.

<sup>29</sup> Było to konsekwencją obowiązującej we wszystkich państwach wspólnoty *common law* zasady sprawiedliwego procesu (*fair trial*), w myśl której kontynuowanie procesu karnego wobec oskarżonych, którzy nie są w stanie zrozumieć swych uprawnień i obowiązków procesowych, stanowi nie tylko naruszenie ich osobistych praw, ale także zasad praworządności. Szerzej: *R v Pritchard* [1836] 7 C&P 303, dostęp: 12 maja 2026, <https://www.casemine.com/judgement/uk/5a938b4360d03e->

to w praktyce wstrzymywał on bieg postępowania i blokował wydanie przez sąd orzeczenia *meriti*<sup>30</sup>.

Przekonanie to wyraża orzeczenie dowodzące, że omówione wyżej rozwiązanie stanowiło jedynie fikcję sprawiedliwości. Był to wyrok w sprawie Glenna Pearsona, upośledzonego umysłowo i głuchoniemego mężczyzny, który został oskarżony o kradzież trzech żarówek i pięciu funtów oraz uznany za winnego popełnienia tego czynu<sup>31</sup>. Mimo że biegli – świadkowie (*witness experts*) – nie potwierdzili jego niepczytalności w czasie czynu, a jedynie brak zdolności do bycia sądzonym, to mężczyzna miał zostać umieszczony w szpitalu psychiatrycznym. Z powodu braku miejsca ostatecznie przewieziono go do zakładu karnego w Lincoln (Lincoln Prison), w którym spędził ponad trzy miesiące. Fakt ten wzbudził oburzenie opinii społecznej i powszechną krytykę obowiązujących regulacji karnoprosesowych. Pod ich wpływem brytyjski parlament sformułował wytyczne, w jaki sposób w przyszłości należy postępować wobec osób uznanych za niezdolne do udziału w postępowaniu. Pearsona zaś wypisano ze szpitala na mocy nakazu hospitalizacji z ograniczeniami (*restricted hospital order*) i zobowiązano do zamieszkania z rodzicami<sup>32</sup>.

Warto także przytoczyć tożsame w treści rozstrzygnięcie, które dotyczyło Valerie Hodgson, upośledzonej w głębokim stopniu kobiety, na co dzień mieszkającej z ojcem w niewielkim gospodarstwie rolnym. Pewnego dnia Valerie znalazła martwe ciało ojca przed domem. Mężczyzna został śmiertelnie ugodzony nożem w klatkę piersiową przez nieznanego sprawcę. Początkowo kobieta zaprzeczała, jakoby to ona go zabiła, ostatecznie jednak podczas przesłuchania policyjnego przyznała się do popełnienia tego czynu. Z powodu uznania jej za niezdolną do udziału w procesie karnym poddano ją przymusowej detencji psychiatrycznej. Czternaście miesięcy później pojawiły się nowe dowody, na mocy których za winnego zbrodni uznano jej siostrzeńca. Ona zaś została zwolniona do domu<sup>33</sup>.

W odpowiedzi na kolejne protesty społeczne brytyjski minister spraw wewnętrznych zlecił prof. Ronniemu Mackayowi przejrzenie wszystkich przypadków niezdolności do udziału w postępowaniu sądowym w poprzednich dekadach. I choć Mackay stwierdził znaczny ich spadek, to uznał też, że ¼ spraw dotyczyła drobnych

---

5f6b82c1c8; *R v Davies* [1853] 3 Car & K 328, w: Arlie Loughnan, *Manifest Madness. Mental Incapacity in Criminal Law* (Oxford University Press, 2012), 82–83.

<sup>30</sup> Bernard Downey, „Criminal Law Revision Committee: Third and Fourth Reports”, *Modern Law Review* 27 (1964), 203.

<sup>31</sup> The Case of Glen Pearson „The Times” 21 November 1985, w: Penelope Brown, „Unfitness to Plead in England and Wales: Historical Development and Contemporary Dilemmas”, *Medicine, Science and Law* 59, nr 3 (2019): 189, <https://doi.org/10.1177/0025802419856761>.

<sup>32</sup> Brown, „Unfitness to Plead in England”, 189.

<sup>33</sup> Phil Fennel, „The Criminal Procedure (Insanity and Unfitness to Plead) Act 1991”, *Modern Law Review* 55, nr 4 (1992): 547–548.

naruszeń prawa, co z kolei znacznie podważało zasadność ich orzekania. Konkluzja ta nie wpłynęła jednak na zmianę obowiązujących regulacji. U podstaw nowych przepisów, które czyniłyby zadość wymogom prawa międzynarodowego, legło bowiem dopiero orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące praw osób cierpiących na niepełnosprawność psychospołeczną. Szczególną rolę w tym obszarze odegrały trzy orzeczenia.

Pierwsze rozstrzygnięcie nie dotyczyło co prawda Wielkiej Brytanii, lecz Holandii, niemniej wywołało wielkie zainteresowanie brytyjskiej doktryny. Zapadło ono 24 października 1979 r. w sprawie *Winterwerp v. Holandia* (6301/73), w którym stwierdzono, że obligatoryjne poddawanie wszystkich niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych hospitalizacji psychiatrycznej nie przystaje do standardów międzynarodowych i godzi w art. 5 i 7 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPCz). Trybunał orzekł również, że dopuszczalność izolacji na podstawie art. 5 § 1 lit. e EKPCz powinna być uzależniona od spełnienia trzech warunków: ustalenia przez organ istnienia zaburzenia umysłowego na podstawie obiektywnej opinii lekarskiej, stwierdzenia, że rodzaj lub stopień zaburzeń uzasadnia detencję, oraz trwanie zaburzenia przez cały okres pozbawienia wolności<sup>34</sup>.

Drugie rozstrzygnięcie zapadło w sprawie *X v. Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii*, w której Trybunał stwierdził, że każda osoba cierpiąca na zaburzenie psychiczne, która jest poddana internacji psychiatrycznej, ma prawo do weryfikacji zasadności tego zatrzymania w regularnych odstępach czasu (*law fulness of their detention at regular intervals*). W wyroku tym podkreślono także, iż zatrzymanie na mocy ustawy o zdrowiu psychicznym z 1959 r. narusza prawo do wolności, ponieważ decyzja w tym przedmiocie nie jest poddana kontroli sądowej<sup>35</sup>.

Podobny wyrok, w którym Trybunał odniósł się do wykładni art. 5 EKPCz, zapadł w sprawie *Johnson v Wielka Brytania* (1999), w której stwierdzono, że detencja osoby niepotrzebującej leczenia psychiatrycznego jest nieuzasadniona i niebezpiecznie zbliża się do niedopuszczalnej izolacji, często prewencyjnej<sup>36</sup>.

Kolejnym etapem rozwoju brytyjskiego prawodawstwa było uchwalenie nowej ustawy o zdrowiu psychicznym z 1983 r. (*Mental Health Act*)<sup>37</sup>. W tym akcie prawnym unormowano zasady i tryb przyjmowania do szpitala psychiatrycznego pacjentów detencyjnych. Zdefiniowano także pojęcia choroby psychicznej, upośle-

---

<sup>34</sup> Wyrok ETPC z dnia 24 października 1979 r. w sprawie *Winterwerp v. Holandia*, skarga nr 6301/73, dostęp: 12 maja 2026, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/6301-73-winterwerp-v-holandia-wyrok-europejskiego-522805900>.

<sup>35</sup> *X v United Kingdom* (1981) (Application no. 7215/75), dostęp: 12 maja 2026, [https://www.stradalex.com/en/sl\\_src\\_publ\\_jur\\_int/document/echr\\_7215-75\\_001-57602](https://www.stradalex.com/en/sl_src_publ_jur_int/document/echr_7215-75_001-57602).

<sup>36</sup> *Shaun Thomas Johnson against the United Kingdom*, Application No. 28455/9. Report of the Commission (adopted on 9 September 1998), 1–11.

<sup>37</sup> Robert Bluglass, *A Guide to the Mental Health Act 1983* (Churchill Livingstone, 1983), 23.

dzenia umysłowego, zaburzenia o charakterze psychopatycznym, a nawet trudności w uczeniu się<sup>38</sup>.

Warto dodać, że wiele rozwiązań normatywnych przyjętych w ustawie z 1983 r. było konsekwencją przeprowadzonej w 1972 r. kompleksowej analizy obowiązujących przepisów przez powołaną przez brytyjski rząd Komisję Butlera (Butler's Committee). To właśnie w tym raporcie sformułowano zalecenia, by decyzje dotyczące orzekania internacji podejmowane były na podstawie różnych czynników, a nie tylko samej niezdolności do procesu. Wyraźnie też podkreślono znaczenie zasady proporcjonalności w stosowaniu analizowanej instytucji, nakazując jej orzekanie jedynie wówczas, gdy jest to uzasadnione karygodnością popełnionego przez sprawcę czynu. Zwrócono również uwagę, że pacjenci ośrodków psychiatrii sądowej powinni być poddawani internacji tylko tak długo, jak jest to konieczne ze względów zdrowotnych, a więc do czasu ustąpienia określonych zaburzeń psychicznych<sup>39</sup>.

Następnym etapem było uchwalenie ustawy o postępowaniu karnym w sprawie niepoczytalności i niezdolności do bycia sądzonym z 1991 r. [Criminal Procedure (Insanity and Unfitness to Plead) Act]. Nowelizacja ta pozwoliła na uporządkowanie różnorodnych i niezharmonizowanych dotąd przepisów prawa zawartych w orzecznictwie sądowym, prawie karnym oraz ustawach o zdrowiu psychicznym.

Na jej podstawie wyróżniono dwie instytucje normatywne, nazywane niekiedy dwoma rodzajami niepoczytalności. Pierwszą z nich stanowiła niepoczytalność w czasie czynu (*insanity at the time of the crime*), która – podobnie jak w Polsce – stanowiła okoliczność wyłączającą winę, a jej funkcje i zakres podmiotowy były zbieżne z polskimi regulacjami karnoprawnymi w tym zakresie<sup>40</sup>. Drugą była niepoczytalność w trakcie trwania procesu (*insanity at the time of the trial*) i – tak jak w Polsce – stanowiła ona przeszkodę w udziale w postępowaniu procesowym, a zarazem okoliczność wyłączającą ściganie<sup>41</sup>. Co znamienne, w związku z tą nowelizacją wprowadzono możliwość powołania się na niepoczytalność zarówno przed Sądem Koronnym (Crown Court), jak i w sądach niższej instancji, w których o winie podsądnego rozstrzygają sędziowie przysięgli (*jury*)<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> Golonka, *Niepoczytalność i poczytalność ograniczona*, 51; Brown, „Unfitness to Plead in England”, 192.

<sup>39</sup> Alfred William Brian Simpson, „The Butler Committee's Report: I. The Legal Aspects”, *The British Journal of Criminology* 16, nr 2 (1976): 175.

<sup>40</sup> Art. 1 Criminal Procedure (Insanity and Unfitness to Plead) Act, 1991, chapter 25, dostęp: 12 maja 2026, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1991/25/contents>; art. 31 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2025, poz. 1872.

<sup>41</sup> Art. 2 Criminal Procedure, 1991, chapter 25; art. 17 § 1 pkt 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 2026, poz. 490.

<sup>42</sup> *DPP v. Harper* [1997], dostęp: 12 maja 2026, <https://www.casemine.com/judgement/uk/5a8ff8ce60d03e7f57ecdaa2>.

Ustawodawca dokonał też fundamentalnych zmian w zakresie przesłanek stosowania detencji psychiatrycznej, tj. zobowiązał ławę przysięgłych do „rozpatrywania faktów” (*trial of facts*), a więc do ustalania, czy oskarżony w ogóle dopuścił się czynu lub zaniechania, o które był oskarżony. Rola przysięgłych została zatem ograniczona do stwierdzenia, czy oskarżony wypełnił znamiona czynu zabronionego (*actus reus*). Zakazane było z kolei zajmowanie się stroną przedmiotową czynu zabronionego (*mens rea*)<sup>43</sup>. W przypadku, gdy niemożliwe było udowodnienie *actus reus*, oskarżony był uniewinniany.

Kolejna zmiana dotyczyła rozszerzenia możliwych do orzekania środków penalnych, a więc *de facto* środków zabezpieczających wobec niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych. Poza bezterminową detencją psychiatryczną brytyjski ustawodawca usankcjonował także wolnościowe środki zabezpieczające, pozwalające m.in. na objęcie sprawcy leczeniem w formie psychiatrycznej opieki domowej lub stacjonarnej. W następstwie tego wprowadzono możliwość orzekania wobec takich sprawców m.in.: nakazu leczenia w szpitalu o charakterze terminowym lub bezterminowym (*hospital order with or without a restriction order*)<sup>44</sup>; nakazu dozoru (*supervision order*) oraz nakazu natychmiastowego zwolnienia pacjenta detencyjnego (*an order for his absolute discharge*)<sup>45</sup>. Istotnie rozszerzono też zakres ochrony praw osób z zaburzeniami psychicznymi poprzez wprowadzenie instytucji przerwy w wykonywaniu internacji czy przepustki dla internowanych sprawców czynów zabronionych<sup>46</sup>.

Dalsze zmiany objęły ograniczenie roli ławy przysięgłych przy wydawaniu werdyktu o niepoczytalności. Było to efektem usankcjonowania, że możliwość wydania tzw. specjalnego wyroku (*special verdict*) wprowadzono dopiero wtedy, gdy w sprawie wydano przynajmniej dwie pisemne lub ustne ekspertyzy przez czynnych zawodowo lekarzy (*medical practitioners*), z których przynajmniej jeden musiał posiadać kwalifikacje przewidziane w art. 12 ustawy o zdrowiu psychicznym (*Mental Health 1983*)<sup>47</sup>. Była to kluczowa zmiana, gdyż według ustawy o zdrowiu psychicznym z 1964 r.

<sup>43</sup> Izabela Jankowska-Prochot, „*Mens rea*, czyli problematyka strony podmiotowej czynu zabronionego w irlandzkim prawie karnym”, *Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury* 1, nr 33 (2019), 55–71.

<sup>44</sup> Celem tej pierwszej (*restriction orders*) było usankcjonowanie sytuacji, w której pacjent detencyjny nie może opuścić placówki medycznej bez zgody sekretarza stanu ds. sprawiedliwości (*Secretary of State for Justice*) lub sądu (Tribunal) lub że jego zwolnienie ze szpitala ma podlegać określonym warunkom. Celem tej drugiej było ograniczenie możliwości bezterminowego przetrzymywania pacjentów detencyjnych. Zniesiono przy tym uregulowany jeszcze ustawą o postępowaniu karnym (niepoczytalność) z 1964 r. [Criminal Procedure (Insanity)] obowiązek, by o wypuszczeniu pacjenta decydował minister spraw wewnętrznych (*Home Secretary*) lub Trybunał Przeglądu Zdrowia Psychicznego (*Mental Health Review Tribunal*).

<sup>45</sup> Art. 24 ust. 5 Domestic Violence Crime and Victims Act, 2004, c. 28, dostęp: 12 maja 2026, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/2004/28/section/24#section-24-5>.

<sup>46</sup> Art. 3 Criminal Procedure, 1991, chapter 25.

<sup>47</sup> Art. 1 ust. 1 Criminal Procedure, 1991, chapter 25.

możliwość stwierdzenia niepoczytalności oskarżonego w czasie czynu była możliwa bez dowodów medycznych. Tożsamy warunek wprowadzono przy orzekaniu niezdolności do bycia sędzonym, uznano bowiem, że rozstrzygnięcie w tej sprawie wymaga specjalistycznej wiedzy medycznej, zaś opieranie się na XVIII-wiecznym precedensie jest anachronizmem nieprzystającym do współczesnych realiów społeczno-politycznych<sup>48</sup>.

Ograniczono także zakres represyjnych form detencji przez wprowadzenie zasady, że internacji nie może być poddawana osoba, która co prawda cierpi na pewne dysfunkcje intelektualne lub umysłowe, lecz nie towarzyszą im „nienormalne, agresywne lub poważnie nieodpowiedzialne zachowanie” (*abnormal, aggressive or seriously irresponsible behaviour*) ani nie są to choroby w rozumieniu ustawy o zdrowiu psychicznym z 1983 r.<sup>49</sup>

Na przełomie XX i XXI wieku Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności została częściowo inkorporowana do prawa angielskiego. Na jej podstawie uchwalono też ustawę o prawach człowieka (Human Rights Act, 1998). Od tej pory potrzeba ochrony praw podstawowych zyskała na znaczeniu, a orzekanie przymusowej detencji psychiatrycznej zostało poddane międzynarodowej kontroli<sup>50</sup>. Zwieńczeniem brytyjskiej reformy orzekania przymusowej detencji psychiatrycznej wobec osób niezdolnych do bycia sędzonym lub niepoczytalnym było uchwalenie ustawy o przemocy domowej, przestępczości i ofiarach z 2004 r. (Domestic Violence, Crime and Victims Act)<sup>51</sup>.

## Podsumowanie

Na podstawie analizy historycznoprawnej można stwierdzić, że zakres i jakość psychiatrycznej opieki długoterminowej nad pacjentem sądowym w Wielkiej Brytanii były uzależnione nie tylko od epoki historycznej, ale także od rozwoju psychiatrii akademickiej i zmian w świadomości społecznej w zakresie traktowania chorych i ich funkcjonowania w społeczeństwie. W czasach wiktoriańskich przekonanie o konieczności prowadzenia działań opiekuńczych czy leczniczych przez państwo ustąpiło miejsca poglądom o potrzebie zapewnienia ochrony społeczeństwu i realizowaniu represyjnych form detencji. W następstwie izolacja postpenalna była stosowana w zakładach karnych i zakładach psychiatrycznych. Wieloletnie i w żaden

---

<sup>48</sup> Szerzej: *M'Naghten's Case* [1843] All ER Rep 229, dostęp: 12 maja 2026, <https://www.casemine.com/judgement/uk/5a938b3d60d03e5f6b82b976>.

<sup>49</sup> Brown, „Unfitness to Plead in England”, 191.

<sup>50</sup> Art. 6 Human Rights Act, 1998, c. 42, dostęp: 12 maja 2026, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1998/42/contents>.

<sup>51</sup> Domestic Violence, Crime and Victims Act, 2004, c. 28.

sposób nienadzorowane hospitalizacje sądowo-psychiatryczne budziły uzasadniony niepokój zarówno pacjentów i ich opiekunów, jak i angielskiej doktryny. Zastrzeżenia budził też brak jakiejkolwiek kontroli państwowej w prywatnych ośrodkach oferujących opiekę psychiatryczną, stosowanie brutalnych środków przymusu bezpośredniego, brak opieki środowiskowej dla pacjentów z zaburzeniami psychicznymi oraz niemające klinicznego uzasadnienia obligatoryjne rozwiązanie polegające na umieszczeniu upośledzonych sprawców czynów zabronionych w zamkniętych szpitalach klinicznych.

W początkach XX wieku w środowisku psychiatrii akademickiej coraz częściej pojawiały się opinie, że konieczność zapewnienia bezpieczeństwa społecznego przez izolowanie sprawców nie może prowadzić do nadużyć lub działań powodujących dłuższy niż to konieczne czas pozbawienia wolności. Podkreślano także, że bezterminowa detencja psychiatryczna głęboko ingeruje w sferę podstawowych praw i wolności człowieka oraz że jest to sytuacja niedopuszczalna w demokratycznym państwie prawa. W piśmiennictwie wyrażano również pogląd, że brak niezależnego, formalnego nadzoru nad sprawowaniem przymusowej hospitalizacji psychiatrycznej stanowi poważne naruszenie międzynarodowych praw człowieka oraz łamie fundamentalne zasady prawa karnego z podwójnym karaniem na czele.

Rozwój psychiatrii i znaczący postęp w rozumieniu i leczeniu zaburzeń psychicznych w połączeniu z rozwojem ustawodawstwa dotyczącego praw człowieka spowodowały pewne przesunięcie na korzyść praw jednostki. Dzięki temu pejoratywne, mocno stygmatyzujące sformułowania szaleństwa (*madness*) i obłądki (*insanity*) zostały uznane za odrębne schorzenia. Upośledzenia sensoryczne, takie jak głuchoniemota (*deaf-mutism*), przestały być uznawane za zaburzenia psychiczne, a upośledzenia intelektualnego (*mental disorder*) nie utożsamiano już z chorobą psychiczną (*mental illness*). Znaczącej poprawie uległy też warunki i jakość leczenia pacjentów hospitalizowanych.

## BIBLIOGRAFIA

### Akty prawne

Act for better Care and Maintenance of Pauper and Criminal Lunatics (48 Geo III c. 96).

Dostęp: 11 maja 2026. <http://www.highroydshospital.com/resource/the-acts-of-parliament-from-1808-an-evolution-of-mental-health-law/>.

County Asylums Act, 1808 (9 Geo III c. 96). W: Lawrence Gostin, *Mental Health Services, Law and Practices*. Show and Sons, 1986.

Criminal Lunatics Act, 1800 (39 & 40 Geo. 3 C 94). Dostęp: 12 maja 2026. <https://vlex.co.uk/vid/criminal-lunatics-act-1800-808495509>.

Criminal Procedure (Insanity and Unfitness to Plead) Act, 1991. Chapter 25. <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1991/25/contents>.

- Domestic Violence Crime and Victims Act, 2004 (c. 28). <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/2004/28/section/24#section-24-5>.
- Human Rights Act, 1998 (c. 42). <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1998/42/contents>.
- Insane Prisoners Act, 1840. Maintenance of Criminal Lunatics. Dostęp: 11 maja 2026. <https://discovery.nationalarchives.gov.uk/details/r/C3145214>.
- Lunacy Act, 1845 (8 & 9 Vict. c. 100). W: Lyttleton Stewart Forbes Winslow, *Manual of Lunacy. A Handbook relating to the Legal Care and Treatment of the Insane. In the Public and Private Asylum of Great Britain, Ireland, United States of America and the Continent*. Cornell University Library, 2009.
- Lunatic Asylums (Ireland) Act, 1875. Irish Statute Book. <http://www.irishstatutebook.ie/eli/1875/act/67/enacted/en/print.html>.
- Mental Health Act, 1959 (c. 72). <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Eliz2/7-8/72/enacted>.
- Private Madhouses Act, 1774 (14 Geo III c. 49). W: Lawrence Gostin, *Mental Health Services. Law and Practice*. Show and Sons, 1986.
- Repeal Act, 1838 (2 Vict. c. 13). W: Lawrence Gostin, *Mental Health Services, Law and Practices*. Show and Sons, 1986.
- The Act form Making Further Provision for the Confinement and Maintenance of Insane Prisoners (3 & 4 Vict. c. 54). Statute Law Revision (No. 2). [Cu. 96.]. Chapter 96. Dostęp: 11 maja 2026. [https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Vict/37-38/96/pdfs/ukpga\\_18740096\\_en.pdf](https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Vict/37-38/96/pdfs/ukpga_18740096_en.pdf).
- The Amendment Act, 1816 (56 Geo III c. 117). W: Lawrence Gostin, *Mental Health Services, Law and Practices*. Show and Sons, 1986.
- The Criminal Lunatics Act, 1867 (30 Vict. c. 75). W: Lawrence Gostin, *Mental Health Services. Law and Practice*. Show and Sons, 1986.
- The Insane Prisoners Act, 1840 (3 and 4 Vict. c. 54). W: Lawrence Gostin, *Mental Health Services. Law and Practice*. Show and Sons, 1986.
- The Lunacy Act, 1890 (53 & 54 Vict. c. 5). W: Lawrence Gostin, *Mental Health Services. Law and Practice*. Show and Sons, 1986.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Dz.U. 2025, poz. 1872.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego. Dz.U. 2026, poz. 490.
- Vagrancy (Ireland) Act, 1847. <https://www.irishstatutebook.ie/eli/1847/act/84/enacted/en/print.html>.

## Orzecznictwo

- DPP v. Harper* [1997]. <https://www.casemine.com/judgement/uk/5a8ff8ce60d03e7f57ecdaa2>.
- M'Naghten's Case* [1843] All ER Rep 229. <https://www.casemine.com/judgement/uk/5a938b3d60d03e5f6b82b976>.
- R. v. Clarke* (1762) 3 Burr. 1383. *English Reports* 97.
- R v Davies* [1853] 3 Car & K 328. W: Arlie Loughnan, *Manifest Madness. Mental Incapacity in Criminal Law* (Oxford University Press, 2012).
- R v Pritchard* [1836] 7 C&P 303. <https://www.casemine.com/judgement/uk/5a938b-4360d03e5f6b82c1c8>.

- R. v. Turlington (1761) 2 Burr. 1115. *English Reports* 97.
- Shaun Thomas Johnson against the United Kingdom, Application No. 28455/9. Report of the Commission (adopted on 9 September 1998).
- The Case of Glen Pearson „The Times” 21 November 1985. W: Penelope Brown, „Unfitness to Plead in England and Wales: Historical Development and Contemporary Dilemmas”. *Medicine, Science and Law* 59, nr 3 (2019). <https://doi.org/10.1177/0025802419856761>.
- Wyrok ETPC z dnia 24 października 1979 r. w sprawie *Winterwerp v. Holandia*, skarga nr 6301/73. Dostęp: 12 maja 2026. <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/6301-73-winterwerp-v-holandia-wyrok-europejskiego-522805900>.
- X v United Kingdom (1981) (Application no. 7215/75). [https://www.stradalex.com/en/sl\\_src\\_publ\\_jur\\_int/document/echr\\_7215-75\\_001-57602](https://www.stradalex.com/en/sl_src_publ_jur_int/document/echr_7215-75_001-57602).

### Opracowania

- Bluglass, Robert. *A Guide to the Mental Health Act 1983*. Churchill Livingstone, 1983. <https://doi.org/10.1192/pb.8.1.12>.
- Broad, John. „Housing the Rural Poor in Southern England 1650–1850”. *The British Agricultural History Review* 48, z. 2 (2000): 151–170.
- Downey, Bernard. „Criminal Law Revision Committee: Third and Fourth Reports”. *Modern Law Review* 27 (1964): 203–209. <https://doi.org/10.1111/j.1468-2230.1964.tb01021.x>.
- Ewins, Dawid. „Butler Report”. *British Journal of Law and Society* 3 (1976): 101–109. <https://doi.org/10.2307/1409803>.
- Fennel, Phil. „The Criminal Procedure (Insanity and Unfitness to Plead) Act 1991”. *Modern Law Review* 55, nr 4 (1992): 547–555. <https://doi.org/10.1111/j.1468-2230.1992.tb00931.x>.
- Forshaw, David. „The Origins and Early Development of Forensic Mental Health”. W: *Handbook of Forensic Mental Health*, red. Keith Soothill, Paul Rogers i Mairead Dolan. Willan Publishing, 2008.
- Golonka, Anna. *Niepoczytalność i poczytalność ograniczona*, Wolters Kluwer, 2013.
- Jankowska-Prochot, Izabela. „Mens rea, czyli problematyka strony podmiotowej czynu zabronionego w irlandzkim prawie karnym”. *Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury* 1, nr 33 (2019): 55–73.
- Jones, Kathleen. *A History of the Mental Health Services*. Routledge, 1972.
- Lumley, William Golden. *The New Lunacy Acts, 8 & 9 Vict. cc. 100, 126, with an Introduction, Abstracts, Totes and Index and an Appendix Statues Relating to Insane Criminals and Prisoners, and the Statement of the Different Forms of Insanity*. Shaw and Sons, 1845.
- O'Donoghue, Edward Geoffrey. *The Story of Bethlem Hospital from its Foundation in 1247*. T. Fisher Unwin, 1914.
- Reinhold, Józef. *Środki zabezpieczające przeciw niepoprawnym i anormalnym przestępcom, ze szczególnym uwzględnieniem nowych projektów kodeksów karnych*. Referat na V Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1913.

- Sharpe, James Birch, red., *Report, Together with Minutes of Evidence and an Appendix of Papers from Committee Appointed to Consider of Provision Being Made for the Better Regulations of Madhouses in England*, Baldwin, Cradock and Joy, and R. Hunter, 1815.
- Simpson, Alfred William Brian. „The Butler Committee’s Report: I. The Legal Aspects”, *The British Journal of Criminology* 16, nr 2 (1976): 175–177. <https://doi.org/10.1093/oxfordjournals.bjc.a046717>.

MAGDALENA PYTER

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska

John Paul II Catholic University of Lublin, Poland

e-mail: [magdalena.pyter@kul.pl](mailto:magdalena.pyter@kul.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-2203-0185>

## Uczeń i Mistrzowie. Więzi profesora Tadeusza Silnickiego z lwowskimi uczonymi

The disciple and the masters:  
Professor Tadeusz Silnicki's ties to Lviv scholars

The article investigates the scholarly and professional relationship between Professor Tadeusz Silnicki, a distinguished historian of law, and his masters: Professor Oswald Balzer and Professor Władysław Abraham. It aims to illuminate the bonds forged between the young aspiring scholar and two eminent legal historians active at the turn of the twentieth century. These connections began with Silnicki's presence at their lectures and seminars at the University of Lviv (UL, then known as the Jan Kazimierz University in Lviv) as a student. He was initially drawn to the history of law, later broadening his interests to the history of canon law. He formalised his passion for historical and legal studies by working in the UL Department of Canon Law, which was headed by Abraham. By tracing the successive stages of Silnicki's academic trajectory, the article introduces the reader to the origins and further development of these relationships, from his undergraduate years through his tenure at UL. This picture is further augmented by Silnicki's own reminiscences and testimonies preserved in his memoirs and diaries, in which he expresses not only his profound esteem for his mentors but also recounts their seminar methods, the research problems they addressed, and the scholarly ethos and normative framework that prevailed within the academic milieu. The article offers insight not merely into their mutual connections, but also into what Silnicki, the future Poznań historian of law and ecclesiastical law, ultimately inherited from his illustrious predecessors, and into the extent to which Balzer and Abraham became a source of lasting inspiration for his subsequent scholarly activity. Employing the historical-legal method, the study draws upon relevant literature and archival materials, such as the papers of Silnicki, Balzer, and Abraham, held in

the State Archives of the Lviv Region (Ukraine), the Archives of Adam Mickiewicz University in Poznań, and the Library of the Ossoliński National Institute in Wrocław (Poland).

**Keywords:** Tadeusz Silnicki, Oswald Balzer, Władysław Abraham, history of law, University of Lviv

## Wstęp

Profesor Tadeusz Silnicki to znakomity historyk prawa, w tym prawa kościelnego, żyjący na przełomie XIX i XX wieku. Był Lwowianinem, jeśli chodzi o edukację wyższą i pierwszą pracę uniwersytecką, a jego intelekt „formowali wybitni lwowscy uczeni rozmaitych gałęzi wiedzy”<sup>1</sup>. W wyniku różnych okoliczności druga część jego życia zawodowego przebiegała w poznańskim oraz – krótko – krakowskim środowisku uniwersyteckim<sup>2</sup>. Sylwetka tego uczonego nie doczekała się dotąd kompleksowego opracowania, niemniej w odnoszących się do Silnickiego tekstach wielu autorów wskazuje na głęboką więź łączącą go z profesorami Oswaldem Balzerem i Władysławem Abrahamem. Ci dwaj wybitni historycy prawa „pozostaną dla niego na zawsze wzorami naukowców i pedagogów wielkiego stylu, którzy tworzyli nie tylko dzieła, ale i szkoły”<sup>3</sup>.

Celem artykułu jest ukazanie więzi łączącej ucznia z jego mentorami, ale także organizacji działalności uniwersyteckiej, zwyczajów akademickich oraz etosu pracy naukowej. Pierwsza część artykułu odnosi się do okresu, w którym Silnicki pozostawał w naukowym kręgu dwóch uczonych, najpierw jako student, a następnie współpracownik, uczęszczając na prowadzone przez profesorów Balzera i Abrahama seminaria naukowe i pracując w Katedrze Prawa Kościelnego. Druga część zawiera wspomnienia i publikacje Silnickiego na temat jego mentorów, które ukazują estymę i wdzięczność młodego, a potem dojrzałego już uczonego wobec tych dwóch badaczy. Wypowiedzi te pokazują też, jakie cechy przejął Silnicki od swoich wielkich mistrzów w toku wieloletniej współpracy i w jakim stopniu wdrażał je w swoim zawodowym i naukowym życiu.

Tekst powstał w oparciu o materiały archiwalne, tj. akta osobowe i materiały Silnickiego, Balzera i Abrahama znajdujące się w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego (DALO), Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

---

<sup>1</sup> Kazimierz Kolańczyk, „Tadeusz Silnicki 1889–1968”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 31, z. 2 (1969): 352.

<sup>2</sup> W 1929 r. rozpoczął pracę na Uniwersytecie Poznańskim, a w 1948 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Szerzej: Antoni Dębiński i Magdalena Pyter, *Portrety polskich historyków prawa. Okres II Rzeczypospolitej* (Werset, 2024): 582–583.

<sup>3</sup> Kazimierz Gołąb, „Tadeusz Silnicki. W 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej”, *Prawo Kanoniczne* 9, z. 3–4 (1966): 342.

(AUAM) oraz w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (BZNO). Istotne dla powstania artykułu były wspomnienia i pamiętniki Silnickiego. Wykorzystano też niezbędną literaturę przedmiotu. Artykuł został przygotowany z zastosowaniem metody historyczno-prawnej.

## 1. W kręgu Balzera i Abrahama

Urodzony 5 października 1889 r. w Wierzchosławicach, położonych wówczas w granicach monarchii austro-węgierskiej, Tadeusz Silnicki<sup>4</sup> wszystkie etapy edukacji przeszedł we Lwowie – stołecznym mieście Galicji. W okresie, gdy uczęszczał do miejscowego klasycznego Gimnazjum im. Franciszka Józefa, po raz pierwszy zetknął się z wykładowcami Uniwersytetu Lwowskiego, będącymi jednocześnie nauczycielami gimnazjalnymi. Były to tak znane już w środowisku naukowym osoby, jak: Władysław Witwicki – docent filozofii, Konstanty Wojciechowski – profesor historii literatury polskiej, ks. Adam Gerstmann – profesor teologii i dwukrotny rektor Uniwersytetu Lwowskiego<sup>5</sup>. „Już w gimnazjum – pisał po latach przyszły uczyony – objawiałem zamiłowanie do historii, literatury i nauki religii”<sup>6</sup>.

Silnicki podjął się realizacji jednej z wymienionych młodzieńczych pasji. Była nią historia, która po latach, w ramach poszerzania wiedzy, skoncentrowała się na historii prawa oraz historii prawa kościelnego. Po złożonym 20 czerwca 1908 r. egzaminie dojrzałości zapisał się na Wydział Filozofii miejscowego uniwersytetu. Studia historyczne odbył w latach akademickich 1908/09–1913/14. Naukę pobierał pod okiem takich profesorów, jak: Bronisław Dembiński, Ludwik Finkel i Stanisław Zakrzewski, wykładający historię Polski, Eugeniusz Romer – geograf, czy Jan Bołoz-Antoniewicz – historyk sztuki<sup>7</sup>. To im zawdzięcza staranną formację umysłową humanisty o szerokich horyzontach<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> AUAM, sygn. 126/43/63, Akta kadrowe Tadeusza Silnickiego, k. 5.

<sup>5</sup> Jan Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni* (Księgarnia Akademicka, 2007).

<sup>6</sup> AUAM, sygn. 126/43/63, k. 6.

<sup>7</sup> Zamiłowanie do historii sztuki miało u Silnickiego nie tylko charakter uboczny. Od lat młodości gromadził obrazy i reprodukcje. Po ich utracie w wojennej zawierusze na nowo zaczął kompletować zbiory artefaktów kulturowych, które – jak podkreślał Kazimierz Kolańczyk – „umilały mu liczne samotności”. Kolańczyk, „Tadeusz Silnicki”, 352; zob. też: Joanna Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)* (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2012).

<sup>8</sup> W kwestii studiów historycznych: Mariola Hoszowska i Paweł Sierżęga, „Nauki historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego (1869–1914)”, w: *Alma Mater Leopoliensis. Dzieje humanistyki lwowskiej 1661–1946 (z dwoma interaktywnymi inwentarzami)*, t. 2: *Nauki historyczne*, red. Anna Dąbrowska i Helena Sojka-Masztalercz (Oficyna Wydawnicza Logos, 2025), 39–82;

W napisanym po latach zyciorysie Silnicki akcentował zwłaszcza relacje z jednym z profesorów. Był nim wybitny lwowski historyk prawa, wykładowca na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych, Oswald Balzer<sup>9</sup>. „Szczególnie oddawałem się studium historii prawa polskiego w słynnym seminarium prof. Balzera, którego członkiem byłem przez 10 semestrów [...]”<sup>10</sup>. Seminarium, w którym – jak wspominał inny przyszły uczyony, prof. Przemysław Dąbkowski – „kierownik rzucał ziarna nauki w młode i wrażliwe umysły”<sup>11</sup>, prowadzone było w ramach Wydziału Prawniczego w latach 1888–1932. Posiedzenia odbywały się w pomieszczeniach uniwersyteckich w soboty, w wymiarze dwóch godzin tygodniowo, od 16.00 do 18.00 w obydwu semestrach. Liczba słuchaczy oscylowała w granicach 20 a 40 osób. Wśród uczestników stałych połowę stanowili adepci prawa, połowę zaś studenci historii. Ponadto stale lub tymczasowo na posiedzenia mogli uczęszczać inni studenci, a także osoby, których zainteresowania naukowe dotyczyły zagadnień historycznoprawnych i ustrojowych państwa<sup>12</sup>.

Na początku każdego roku akademickiego prof. Balzer przedstawiał uczestnikom seminarium kilka zasad. Podstawową było zaznajomienie adeptów z badaniami źródłowymi, przygotowanie do samodzielnej pracy i uświadomienie, że praca naukowa oparta jest na systematyczności. Zgodnie z poglądami uczonego stosunek do pracy badawczej określany był głównie przez wniesienie do nauki jakiegoś *novum*. Jeśli efekt końcowy badań nie przynosił nowego rozwiązania podjętego problemu, był – zgodnie z zasadą Balzera – nieużyteczny dla nauki<sup>13</sup>.

---

Maria Stinia, „Uniwersytet Lwowski”, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 22: *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, red. Jerzy Krawczyk et al. (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2015), 206–222.

<sup>9</sup> Oswald Balzer (1858–1933), wybitny historyk prawa. Edukację wyższą odbył we Lwowie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Franciszka Józefa I oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W tym ostatnim pracował równocześnie w Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemiaskich. 31 października 1883 r. uzyskał stopień doktora prawa na krakowskiej uczelni, a na początku 1885 r. we Lwowie odbyła się jego habilitacja. W tym też roku powierzono mu prowadzenie wykładu z historii prawa polskiego, zaś 26 maja 1887 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym prawa polskiego i historii prawa, co było równoznaczne z obsadzeniem go na katedrze uniwersyteckiej. Por. DALO, f. 26, op. 5, Teczka profesora Oswalda Balzera; BZNO, Dz. rkps., sygn. 7708/III, t. I, Papiery Oswalda Balzera. Papiery rodzinne i osobiste; Henryk Olszewski, „Najmilejszy i najznakomitszy» uczeń Oswalda Balzera. O lwowskich powiązaniach Zygmunta Wojciechowskiego, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo* 311 (2010), nr 3270: 62; Andrzej Wierzbicki, „Oswald Balzer (1858–1933)”, w: *Złota księga historiografii lwowskiej w XIX i XX wieku*, red. Jerzy Maternicki i Leonid Zaszkiłniak (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2007), 253–268.

<sup>10</sup> AUAM, sygn. 126/43/63, k. 6. Adnotację co do tego, że Silnicki był członkiem seminarium, znajdujemy także w *Curriculum vitae* prof. Balzera. Zob. BZNO, Dz. rkps, Papiery Oswalda Balzera, sygn. 7709/III, t. 2, cz. 1, Dokumenty dotyczące działalności naukowo-organizatorskiej, k. 32.

<sup>11</sup> Paweł Dąbkowski, „Seminarium prawa polskiego na Uniwersytecie Lwowskim”, *Gazeta Wieczorna* 704 (29 maja 1912): 5.

<sup>12</sup> Franciszek Bujak, „W hołdzie wielkiemu Polakowi”, *Kurier* 25 (27 stycznia 1934): 3.

<sup>13</sup> Zygmunta Dębicki, *Iskry w popiołach* (Gebethner i Wolff, 1932), 35.

Profesor Balzer podkreślał, że priorytetowym celem seminarium jest samodzielna praca badawcza jego uczestników, zaś seminarium uniwersyteckie to podstawowa i optymalna forma kształcenia przyszłych pracowników naukowych. Jego zdaniem tego typu posiedzenia powinny służyć wyłącznie osobom, które miały wyraźną predyspozycję do pracy naukowej. Tym samym uznawał je za zbędne dla kształcących się w celu podjęcia praktyki prawniczej<sup>14</sup>. Metoda pracy polegająca na samodzielnym opracowaniu przydzielonego przez Balzera zagadnienia najwyraźniej odpowiadała studentowi Tadeuszowi Silnickiemu. Jak wspominał po latach:

Balzer za jedyny cel seminarium uważał opracowywanie przez uczniów tematów naukowych, które sam im dawał. Po przyznaniu tematu wraz ze wskazówkami pozostawiał ucznia, nawet początkującego, samemu sobie, rzucając go niby na głęboką wodę w głębinę źródeł, w odmet sprzecznej nieraz literatury przedmiotu, w chaos pytań i wątpliwości [...]<sup>15</sup>.

Seminarzysta, a zarazem autor przygotowanej pracy przekazywał ją innym uczestnikom balzerowskich posiedzeń naukowych do krytycznej oceny, co skutkowało tym, że stopniowo szerokie gremium seminarzystów musiało zapoznać się z opracowywanym zagadnieniem. Na kolejnym posiedzeniu następowała dyskusja i merytoryczna wymiana poglądów. Lwowski uczony zwracał szczególną uwagę na sposób polemiki, która w żadnym razie nie mogła być skierowana *ad personam*. Podsumowaniem zebrania był wywód prof. Balzera, poddający szczegółowej ocenie przedstawianą pracę<sup>16</sup>. Istota tych naukowych spotkań polegała na tym, że właściwym, a zarazem podstawowym terenem pracy były materiały źródłowe. Tło badań stanowiła literatura przedmiotu, której dogłębne znanstwo i krytyczny stosunek wymagane były przez Balzera.

Silnicki, będąc jednym z uczestników seminarium, podjął się badań nad systemem politycznym i prawnym w Polsce w okresie Jagiellonów. Przeanalizował bogaty materiał dotyczący zasad wyboru poszczególnych władców, rolę i znaczenie szlachty dla procesu wyborczego oraz zwrócił uwagę na liczne kontrowersje odnoszące się do instytucji elekcji. Przygotowana praca przeszła wszystkie etapy seminaryjnych założeń. Końcowa ocena, sprowadzająca się do wystąpienia profesora, stanowiła

---

<sup>14</sup> Zapiski asystenta O. Balzera, Jana Loho-Sobolewskiego zebrane przez P. Dąbkowskiego: Paweł Dąbkowski, *Oswald Balzer, Życie i dzieła (1858–1933)* (Towarzystwo Naukowe we Lwowie, 1934).

<sup>15</sup> Tadeusz Silnicki, „Wspomnienia o seminariach Profesorów Oswalda Balzera i Władysława Abrahama”, w: *Z zagadnień szkolnictwa wyższego*, red. Jan Rutkowski (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1948), 77.

<sup>16</sup> BZNO, Dz. rkps, Papiery Oswalda Balzera, sygn. 7779/III, t. 2, cz. I, Sprawozdanie z działalności seminarium Historii prawa polskiego, k. 162.

punkt kulminacyjny, w którym to Oswald Balzer „był sprawiedliwy. Nie szczędził krytyki, ale też i pochwał”<sup>17</sup>.

Praca młodego, dwudziestoczteroletniego Silnickiego zatytułowana *Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej* zrobiła na profesorze jak najlepsze wrażenie, a on sam został dostrzeżony przez Balzera jako dobrze zapowiadający się badacz. Zyskał też możliwość publikacji tekstu, co bez wątpienia stanowiło pierwszy krok, a zarazem przepustkę do świata polskiej i zagranicznej nauki. Praca została wydrukowana w założonym i redagowanym przez prof. Balzera periodyku „*Studia nad Historią Prawa Polskiego*”<sup>18</sup>. O jej wysokim poziomie świadczy także fakt, że stała się podstawą uzyskania przez Silnickiego w 1914 r. stopnia doktora filozofii<sup>19</sup>. W latach 1914–1929 po zdaniu egzaminów nauczycielskich młody doktor uczył w lwowskich gimnazjach<sup>20</sup>.

Najwyraźniej prof. Balzer rozbudził w Silnickim chęć do kontynuowania pracy badawczej i zaszczepił w nim motto, którego był niestrudzonym głosicielem: „[...] umiłowanie nauki dla jej samej”<sup>21</sup>. Wykonując pracę nauczyciela, Silnicki podjął jednocześnie studia prawnicze na UJK we Lwowie i realizował je w latach 1919–1921. Kurs ukończył „w formie absolutorium – jak zaznaczał w swoim życiorysie – bez ostatnich egzaminów”<sup>22</sup>. To jednak pozwoliło mu nieco zmienić kierunek zainteresowań naukowych, ale też znaleźć się pod naukową opieką innego lwowskiego koryfeusza nauki. „Oto oddałem się – relacjonował – historii prawa kościelnego, pod profesorem Władysławem Abrahamem”<sup>23</sup>, którego asystentem byłem w latach

<sup>17</sup> Silnicki, „Wspomnienia o seminariach”, 79.

<sup>18</sup> Tadeusz Silnicki, *Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej* (Tow. dla popierania nauki polskiej, 1913).

<sup>19</sup> DALO, nr 25, op. 5, spr. 1727, Teczka personalna Tadeusza Silnickiego [b.p.].

<sup>20</sup> AUAM, sygn. 126/43/63, k. 6.

<sup>21</sup> „Przemówienie prof. Oswalda Balzera na uroczystości wręczenia złotego medalu dnia 4.12.1928 r.”, *Słowo Polskie* 338 (7 grudnia 1928): 6.

<sup>22</sup> AUAM, sygn. 126/43/63, k. 5.

<sup>23</sup> Władysław Abraham (1860–1941), znakomity historyk prawa kościelnego. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po otrzymaniu nominacji z Wydziału Krajowego w latach 1880–1882 odbył aplikację w krakowskim Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich. Następnie przez dwa lata był stypendystą Akademii Umiejętności, a w 1883 r. ukończył aplikację sądową i adwokacką. W 1886 r. uzyskał habilitację na podstawie książki: *Proces inkwizycyjny w ustawach Innocentego III i we współczesnej nauce* (Kraków 1887). Od 1888 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym prawa kościelnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego i niebawem uzyskał kierownictwo Katedry Prawa Kościelnego. Jak możemy przeczytać w opinii Rady Wydziału Prawa lwowskiej uczelni: „jego prace z dziedziny ustroju kościoła w Polsce są wprost epokowymi i podstawowymi”. DALO, f. 26, op. 5, nr 1, Akta personalne Władysława Abrahama; AUJ, sygn. WP 138, Teczka habilitacyjna Władysława Abrahama; APAN, sygn. III-170, materiały Władysława Abrahama; zob. też: Józef Koredczuk, „Wiryliści uczelni wyższych i Akademii Umiejętności w Sejmie Krajowym galicyjskim”, *Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze* 13 (2022): 29; Dębiński i Pyter, *Portrety polskich historyków prawa*,

1923–1929”<sup>24</sup>. W początkowym okresie współpracy, dzięki swemu mentorowi, Silnicki wyjechał na stypendium do Francji. Uzupełniał tam swoją wiedzę i nabywał nowe doświadczenia na stażu na uniwersytecie paryskim (Sorbonie), w *École pratique des hautes études* oraz w *Bibliothèque nationale*. „Praca ta – wspominał w swoim życiorysie – wywarła ogromny wpływ na rozszerzenie moich naukowych i kulturalnych horyzontów”<sup>25</sup>.

Profesor Abraham, uznając odpowiednie przygotowanie młodego adepta nauki, zwrócił się w październiku 1924 r. do Rady Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych UJK z prośbą o mianowanie Silnickiego asystentem wolontariuszem przy Katedrze Prawa Kościelnego<sup>26</sup>. Po poparciu przez dziekana wydziału uchwały tego gremium przed Senatem Akademickim Silnicki został zatrudniony na rok 1925<sup>27</sup>. Przed upływem tego czasu kierownik Katedry Prawa Kościelnego ponownie zawniósował o awans na stanowisko starszego asystenta i dalsze zatrudnienie. Dotyczyło to okresu od 1 maja 1925 r. do 30 września 1927 r.<sup>28</sup> W *Programie wykładów na rok akademicki 1926–1927* widnieje informacja, że Silnicki razem z Abrahamem prowadzili ćwiczenia z prawa kościelnego w wymiarze czterech godzin tygodniowo<sup>29</sup>.

Na początku kwietnia 1927 r. Silnicki wniósł do Rady Wydziału Prawa UJK podanie o dopuszczenie go do habilitacji w zakresie prawa kościelnego. Jako podstawę wniosku wskazał przygotowaną pod naukową opieką prof. Abrahama pracę *Organizacja archidjakonatu w Polsce*. Po przeprowadzonym postępowaniu habilitacyjnym 27 czerwca 1927 r. Rada Wydziału postanowiła nadać Silnickiemu *veniam legendi* w zakresie prawa kościelnego<sup>30</sup>. 1 października 1927 r. prof. Abraham wystąpił do Senatu Akademickiego z wnioskiem o przedłużenie Silnickiemu zatrudnienia do 1 października 1929 r.<sup>31</sup> W efekcie zawarcia tej umowy nowo mianowany docent

27–42; Magdalena Pyter, „Władysław Abraham – historyk prawa kościelnego”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 58, z. 2 (2006): 305–319, <https://doi.org/10.14746/cph.2006.2.15>.

<sup>24</sup> AUAM, sygn. 126/43/63, k. 6. W innym z życiorysów Silnicki pisał, że od 1921 r. pełnił funkcje asystenckie przy Katedrze Prawa Kościelnego. Analizując dokumenty archiwalne, można jednak sądzić, że chodziło o niesformalizowaną jeszcze współpracę.

<sup>25</sup> AUAM, sygn. 126/43/63, k. 5.

<sup>26</sup> DALO, nr 25, op. 5, spr. 1727 [b.p.]. W. Abraham jako kierownik Katedry Prawa Kościelnego prowadził dla II roku wykład: Prawo kościelne katolickie, w wymiarze 5 godzin tygodniowo. *Program wykładów na rok akademicki 1924/1925. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie* (Lwów 1924), 11.

<sup>27</sup> DALO, nr 25, op. 5, spr. 1727, k. 5.

<sup>28</sup> DALO, nr 25, op. 5, spr. 1727, k. 6. Umowa została podpisana na okres od 1 czerwca 1925 r. do 31 lipca 1927 r.

<sup>29</sup> *Program wykładów na rok akademicki 1926–1927. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie* (Lwów 1926), 11. Od roku akademickiego 1929/30 ćwiczenia te Abraham prowadził z Leonem Halbanem. *Program wykładów na rok akademicki 1929–1930* (Lwów 1929), 9.

<sup>30</sup> DALO, nr 25, op. 5, spr. 1727, k. 11.

<sup>31</sup> DALO, nr 25, op. 5, spr. 1727, k. 20. Po uzyskaniu habilitacji Silnicki dostał propozycję objęcia Katedry Prawa Kościelnego na poznańskiej uczelni, co miało nastąpić 1 października 1928 r.

zgłosił na rok akademicki 1927/28 wykład: Źródła prawa kościelnego, w wymiarze dwóch godzin tygodniowo, w każdym trymestrze<sup>32</sup>.

Poza dydaktyką Silnicki uczestniczył w latach 1920–1928 w seminarium prawa kościelnego prowadzonym przez prof. Abrahama<sup>33</sup>. Było ono, jak donosił jeden z uczestników, „atrakcją lwowskiego życia naukowego oraz kuźnią myśli naukowej”<sup>34</sup>. Abraham odmiennie niż Balzer postrzegał użyteczność historii prawa. Twierdził, iż jest ona „konieczną podstawą naukową i uzupełnieniem wykształcenia prawniczego”<sup>35</sup>. Metoda przyjęta przez Abrahama oparta była na stopniowym wprowadzaniu seminarzysty w lekturę i interpretację źródeł. Referowanie przygotowanych prac nie było stałym elementem posiedzeń, choć zdarzało się, że profesor poświęcał przygotowanej rozprawie czas na forum seminaryjnym. Zdaniem Silnickiego posiedzenia w ogóle nie miały ustalonego programu.

Prawie każda sesja miała swój charakter i odrębne oblicze, podczas gdy inne, następne z kolei, wyglądały inaczej. Ten sposób prowadzenia seminarium pozornie luźny miał swoje zalety: wprzęgał we wspólną robotę i zmuszał do umyślowego wysiłku całe grono uczestników [...]. Rozmaitość programu rozszerzała horyzonty, a obfitość materiału źródłowego [...] pozwalała każde twierdzenie poprzeć dowodem. Na tym polu nieprześcigniony był profesor<sup>36</sup>.

Tym, co dodatkowo ujęło młodego badacza, było to, że Abraham, będąc uczonym miary europejskiej, potrafił sprowadzić spotkania z uczniami do delikatnej, pełnej taktu rozmowy. Zawsze był wyrozumiały dla niewykształconych jeszcze słuchaczy, dla których historia prawa kościelnego bywała dyscypliną wręcz egzotyczną i trudną

---

W odpowiedzi kandydat stwierdził, że propozycję przyjmuje, a pozostały czas wykorzysta na lepsze przygotowanie „pod kierownictwem Profesora Abrahama, który nie poskąpi w tej dziedzinie swych doświadczonej rad i wskazówek”. AUM, sygn. 208/66, Teczka prof. T. Silnickiego. Wydział Prawa [b.p.].

<sup>32</sup> AUM, sygn. 208/66, k. 25. W spisie wykładów figuruje wykład: Ustrój Kościoła katolickiego. Zob. *Program wykładów na rok akademicki 1928–1929. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (Lwów 1928)*, 10.

<sup>33</sup> Seminarium było prowadzone w latach 1888–1939.

<sup>34</sup> Jakub Sawicki, „Władysław Abraham (1860–1941)”, *Kwartalnik Historyczny* 3–4 (1953): 411. Ocena seminarium w środowisku naukowym była jednoznacznie pozytywna. I tak np. Rada Wydziału Prawa UJK w piśmie skierowanym do Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zaznaczyła, iż zdaniem profesorów: „seminarium to stoi na stopie europejskiej. Cieszy się ono tak wielkim uznaniem, iż na posiedzenia przyjeżdżają w charakterze słuchaczy profesorowie Uniwersytetów z Krakowa i Lublina” oraz że „jego seminarium znane jest w całej Polsce, a nawet zagranicą jako pierwszorzędną szkoła, przygotowująca pracowników naukowych w zakresie prawa kanonicznego i historii kościoła w Polsce”. DALO, f. 26, op. 5, Teczka personalna Władysława Abrahama, k. 35 i 36.

<sup>35</sup> Władysław Abraham, „O potrzebach nauki historii prawa”, *Nauka Polska* 10 (1929): 286.

<sup>36</sup> Silnicki, „Wspomnienia o seminariach”, 81.

do zrozumienia. Profesor nigdy nie wywierał nacisku na studenta, powtarzając, że praca naukowa jest wpływem przede wszystkim wolnej woli i indywidualnego zamięłowania<sup>37</sup>.

Nabyte doświadczenie naukowe pozwoliło Silnickiemu w okresie, gdy uczestniczył w seminarium Abrahama, na opracowanie kilku ważnych publikacji, takich jak: *Ordo visitationis z początku XV w.*<sup>38</sup>, *Wpływy francuskie na organizację Kościoła w Polsce w XII i XIII w.*<sup>39</sup>, *Wpływy francuskie na polski Kościół w XI–XIII w.*<sup>40</sup> oraz wspomniana wyżej książka na temat archidiaconatu, stanowiąca podstawę habilitacji.

## 2. Tadeusz Silnicki o swoich Mistrzach

Silnicki wielokrotnie już jako samodzielny badacz, pracujący na uczelniach w Poznaniu czy Krakowie, powracał w wypowiedziach do czasów, kiedy uczestniczył kolejno w dwóch seminariach wybitnych lwowskich uczonych<sup>41</sup>. Swoje zapatrywania na ich temat zawarł w zdaniu, iż „dział historycznoprawny zajaśniał na Uniwersytecie Lwowskim światłem tak silnym, iż promieniało ono stąd na całą Polskę, a to dzięki Balzerowi w prawie polskim i Abrahamowi w prawie kościelnym”<sup>42</sup>. Podobny ton miała jego wypowiedź opublikowana kilka lat wcześniej. Pisał wówczas, iż kondycja rodzimych badań w zakresie historii prawa, które uczeni bez kompleksów mogli porównywać z poziomem nauki europejskiej, „zawdzięczaliśmy uczonym miary, jak [...] Balzer i Abraham we Lwowie, którzy działali nie tylko jako badacze źródeł i autorowie dzieł, lecz także jako pedagodzy, kierownicy seminariów i twórcy prawdziwych szkół [...]”<sup>43</sup>.

<sup>37</sup> Silnicki, „Wspomnienia o seminariach”, 81.

<sup>38</sup> Tadeusz Silnicki, „Ordo visitationis z początku XV w.”, w: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, red. Władysław Abraham et al. (Druk. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1925), 465–477; odb. Lwów 1925, 12.

<sup>39</sup> Tadeusz Silnicki, „Wpływy francuskie na organizację Kościoła w Polsce w XII i XIII wieku”, w: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 1925 r.* (Polskie Towarzystwo Historyczne, 1925), 6.

<sup>40</sup> Tadeusz Silnicki, „Wpływy francuskie na Kościół polski w XI–XIII w.”, *Przegląd Teologiczny* 7 (1926): 49–69; odb. Lwów 1926, 23.

<sup>41</sup> Odzwierciedleniem tej postawy Silnickiego jest następująca wypowiedź: „Jeden rys charakteru zjednywał mu wszakże sympatię tych, którzy bliżej się z nim stykali, i budził szacunek u jego przyjaciół i uczniów. Tak rzadko dziś spotykany pietyzm dla pamięci swoich mistrzów i wdzięczność dozgonna dla nich za ich przewodnictwo na drodze powołania do pracy badawczej. Uczuciom tym dawał wyraz prywatnie i publicznie, w słowie i w piśmie, w sposób budzący wzruszenie i szacunek”. Jakub Sawicki, „Śp. Prof. Dr Tadeusz Silnicki (5 X 1889–1968)”, *Prawo Kanoniczne* 13, z. 3–4 (1970): 275.

<sup>42</sup> Tadeusz Silnicki, „Władysław Abraham (1860–1941)”, w: Władysław Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII* (Templum, 1962), 20.

<sup>43</sup> Silnicki, „Wspomnienia o seminariach”, 77.

Wielokrotnie odnosił się także z osobna do każdego ze swoich mentorów. Profesora Balzera wspominał z wyjątkową atencją, widząc w nim nie tylko „uczonego – twórcę, największego historyka ustroju Polski”<sup>44</sup>, ale przede wszystkim człowieka, który „był niedostępny kompromisom i ustępstwom czy odstępstwom, [...] który miał w sobie coś z bohatera, jakąś osobistą wzniosłość, rzec by można świętość”<sup>45</sup>. Silnicki do tego stopnia uznawał Balzera za jedynego przedstawiciela nauk historycznoprawnych, że niemal nie brał pod uwagę faktu, iż niegdyś Balzer doskonalił swoje umiejętności naukowe pod okiem uczonych tej miary, co Ksawery Liske czy Michał Bobrzyński<sup>46</sup>. Tezę, którą chętnie lansował w publikacjach na temat Balzera, było zdanie, iż „był Oswald Balzer przede wszystkim z siebie samego [...]”<sup>47</sup>.

W swoich wypowiedziach Silnicki eksponował dwa główne walory Balzera: pracę naukową i głęboki patriotyzm. Co do pierwszego twierdził, że nauka była czymś tak oczywistym, że stanowiła wręcz drugą naturę profesora. Żeby jednak czerpać z tej pracy radość – co także charakteryzowało Balzera – potrzebna jeszcze była choćby odrobina talentu. Balzerowski talent – zdaniem Silnickiego – był „tak wielki i taki, który niewielu tylko przypadł w udziale. Talent w całym tego słowa znaczeniu konstrukcyjny, [...] krytyczny, który strzegł przed ryzykownymi hipotezami, [...] talent polemiczny, który sprawiał, że wyjątkowo pociągały Balzera wszelkie zagadnienia sporne [...]”<sup>48</sup>.

Duże wrażenie na Silnickim robiła także patriotyczna postawa Balzera. Obserwował ją u swego mistrza głównie w systematycznej, wytężonej pracy naukowej, licznych opracowaniach doniosłych zagadnień historycznoprawnych, udziale w roli obrońcy w sądowym procesie o Morskie Oko czy w fakcie zorganizowania i założenia Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej w 1901 r. we Lwowie<sup>49</sup>. Silnicki dostrzegał jednak ową postawę patriotyczną uczonego także w drobnych kwestiach, jak: wyrafinowana, poprawna polszczyzna, którą profesor posługiwał się na co dzień, zamiłowanie do muzyki klasycznej, a także bogata spuścizna etyczna, „którą obok naukowej, pozostawił po sobie”<sup>50</sup>. Lwowski mistrz był w oczach swojego ucznia mędrcem, „a jego zdanie wypowiedziane w szczególnie ważnych momentach, nieczęsto,

<sup>44</sup> Tadeusz Silnicki, *Oswald Balzer. Wspomnienie* (1933), 4.

<sup>45</sup> Silnicki, *Oswald Balzer*, 8.

<sup>46</sup> Jan Kodrębski, „Oswald Balzer i jego szkoła historii prawa polskiego”, w: *Z dziejów humanistycznych i matematycznych szkół naukowych*, red. Michał Zgórzak (Polska Akademia Nauk. Komitet Historii Nauki i Techniki, 1993), 56.

<sup>47</sup> Silnicki, *Oswald Balzer*, 3.

<sup>48</sup> Tadeusz Silnicki, „Pamięci Oswalda Balzera”, *Kurier Literacko-Naukowy* 10 (6 marca 1933): 1.

<sup>49</sup> Co do tej strony działalności O. Balzera zob. Magdalena Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna* (Wydawnictwo KUL, 2010).

<sup>50</sup> Silnicki, „Pamięci Oswalda Balzera”, 1.

ale odważnie, szczerze i szlachetnie, urastało do znaczenia wyroku, wydanego przez autorytet naukowy<sup>51</sup>.

Silnicki nie szczędził równie wzniosłych słów swojemu drugiemu mentorowi, prof. Władysławowi Abrahamowi. Najwyraźniej nurtowało go pytanie, czym kierował się jeden z jego mistrzów, bezgranicznie oddając się pracy badawczej, zwłaszcza naukom historycznoprawnym. W poszczególnych publikacjach stawiał to pytanie, dochodząc wreszcie do wniosku, że czynnikami, dzięki którym Abraham podjął taką decyzję, była sytuacja społeczno-polityczna znajdującego się w niewoli zaborczej kraju oraz więź naukowa i współpraca z prof. Michałem Bobrzyńskim, wybitnym krakowskim historykiem i prawnikiem<sup>52</sup>.

W oczach Silnickiego Abraham był człowiekiem renesansu, który „utrzymywał stały kontakt nie tylko z nauką, lecz także z kulturą europejską, kontakt żywy, polegający na autopsji i doświadczeniu”<sup>53</sup>. Tym samym Silnicki nawiązywał do licznych europejskich podróży naukowych swojego mistrza, dzięki którym – jak twierdził były uczeń – Abraham stał się specjalistą dyscypliny mającej globalny rozmiar<sup>54</sup>. „Bo żadna historia nie jest w takim stopniu powszechna, co historia Kościoła [...] i żadne prawo nie ma tak powszechnego zasięgu, jak kościelne [...]”<sup>55</sup>. Silnicki był pod wrażeniem zagranicznych dokonań Abrahama, zwłaszcza że – jak podkreślał – były one wyprawami w jakimś sensie w nieznaną, bez poprzedników, którzy eksplorowali już dane zagadnienie i bez przewodników<sup>56</sup>. Z drugiej jednak strony bardzo dobrze rozumiał podejmowanie tak ryzykownych działań. Twierdził bowiem, że lwowskiego uczonego „pociągała osobliwie wszelka geneza, gdzie było pełno niejasności i trudności”<sup>57</sup>.

Szczególna sposobność, by wyrazić wdzięczność swemu lwowskiemu mistrzowi, nadarzyła się prof. Silnickiemu, kiedy pracował na Uniwersytecie w Poznaniu. Pod koniec 1930 r. razem z prof. Zygmuntem Wojciechowskim był inicjatorem procesu zmierzającego do nadania Abrahamowi tytułu doktora *honoris causa* poznańskiej

---

<sup>51</sup> Silnicki, „Pamięci Oswalda Balzera”.

<sup>52</sup> Silnicki, „Władysław Abraham”, 12.

<sup>53</sup> Silnicki, „Władysław Abraham”, 22.

<sup>54</sup> W. Abraham w zyciorysie pisał: „Dla celów naukowych odbyłem liczne podróże, czy to po archiwach i bibliotekach w Polsce, we wszystkich trzech dawnych zaborach, czy też za granicą, zwłaszcza we Włoszech i Niemczech” (DALO, f. 26, op. 5, Teczka Abrahama, k. 30). W Rzymie Abraham był ponad 30 razy, prowadząc badania w Archiwum Watykańskim i w rzymskiej Centralnej Bibliotece Narodowej im. Wiktora Emanuela II (Biblioteca Nazionale Centrale di Roma).

<sup>55</sup> Silnicki, „Władysław Abraham”, 22.

<sup>56</sup> Dzięki zapałowi, umiejętnościom i rozległej wiedzy Abrahama zwłaszcza rzymska ekspedycja przyniosła cenne dla nauki polskiej efekty. Zestawienie publikacji oraz wykładów sprawozdawczych Abrahama z wyjazdów zagranicznych: Bibliografia prac Władysława Abrahama (1881–1930), zest. J. Adamus, w: DALO, f. 26, op. 5, Teczka Abrahama, k. 140–154.

<sup>57</sup> Tadeusz Silnicki, „Działalność naukowa”, w: Abraham, *Organizacja Kościoła*, 25.

uczelni. W dołączonym do wniosku referacie przygotowanym przez Silnickiego autor zwracał się do Rady Wydziału Prawno-Ekonomicznego z wnioskiem, żeby poznańska uczelnia wyraziła hołd dla tego wielkiego uczonego<sup>58</sup>. Kilka lat później, jakby podsumowując sylwetkę swego mistrza, Silnicki napisał: „Biografia Abrahama – to karta w dziejach umysłowości polskiej jedna z najpiękniejszych, karta z rozdziału o polskiej nauce historyczno-prawnej”<sup>59</sup>.

Warto podkreślić, że mistrzowie Silnickiego często odwzajemniali mu wyrażane uznanie. Czynie to jednak w bardziej formalnym tonie, głównie przy okazji wydawanych opinii naukowych i awansowych swojego ucznia. Abraham w następujący sposób scharakteryzował sylwetkę naukową Silnickiego:

Jest to pracownik bardzo sumienny, ścisły, unika taniego rozgłosu, jego prace mają trwałą wartość, oparte są na dokładnym opanowaniu materiału źródłowego i literatury, metoda jego jest ściśle naukowa. Zajmuje się on głównie epoką wczesnego średniowiecza, ogłasza prace w języku polskim i niemieckim. Na podkreślenie zasługuje, że zna równie dobrze historię prawa polskiego, a także historię sztuki polskiej<sup>60</sup>.

Również podczas pierwszej próby zatrudnienia Silnickiego na Uniwersytecie Poznańskim w 1922 r. dziekan wydziału prof. Zygmunt Lisowski zwrócił się z prośbą o wyrażenie opinii do profesorów Balzera i Abrahama co do kompetencji młodego lwowskiego doktora. Profesor Balzer odpisał, że Silnicki należy do tych uczonych, którzy posiadają „pełną kwalifikację naukową [...]” do zajęcia proponowanego stanowiska<sup>61</sup>. Profesor Abraham natomiast stał na stanowisku, że do sprawy zatrudnienia będzie można wrócić za rok, gdy kandydat odbędzie staże zagraniczne i nabierze doświadczenia<sup>62</sup>. W rozpoczętym w 1927 r. ponownie postępowaniu o zatrudnienie Silnickiego w Poznaniu zapytany w tej sprawie przez władze Wydziału Prawa prof. Abraham zakomunikował: „Jest kandydatem poważnym”<sup>63</sup>. Zebrana pod koniec października 1927 r. komisja wydziałowa, podsumowując przeprowadzone postępowanie, nie zapomniała podkreślić naukowego pochodzenia kandydata na poznańską katedrę. W konkluzji zapisano:

---

<sup>58</sup> Piotr Alexandrowicz, „Władysław Abraham – doktor honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego”, w: *Jurisprudencja lwowska. Ogólnopolska Konferencja Naukowa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, red. Joanna Kruszyńska i Mikołaj Labijak (Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012), 107–108.

<sup>59</sup> Silnicki, „Działalność naukowa”, 22.

<sup>60</sup> DALO, f. 26, op. 5, nr 354, Akta personalne Leona Halbana [b.p.].

<sup>61</sup> BZNO, Dz. rkps., sygn. 7693/II, t. 35, Korespondencja Oswalda Balzera (1899–1932), k. 70.

<sup>62</sup> DALO, f. 26, op. 5, Teczka Abrahama. Pismo z dnia 17 marca 1923 r., k. 35.

<sup>63</sup> AUAM, sygn. 208/66, Akta Wydziału Prawa.

Dr Silnicki który jest uczniem najwybitniejszych żyjących polskich historyków prawa, prof. Abrahama i Balzera, niewątpliwie spełni w tej dziedzinie te nadzieje, do których uprawnia jego tymczasowa działalność naukowa<sup>64</sup>.

## Wnioski

Profesor Tadeusz Silnicki, późniejszy historyk prawa i prawa kościelnego, jako młody człowiek miał możliwość uczestniczyć w seminariach dwóch lwowskich koryfeuszy nauki, profesorów Oswalda Balzera i Władysława Abrahama. W okresie, gdy Silnicki zdobywał szlify naukowe, uniwersytet we Lwowie oraz uprawiane tam nauki prawne, w tym historia prawa, stały na najwyższym europejskim poziomie. Znakomitą kondycję zawdzięczał on dwóm wspomnianym uczonym.

Znamienne jest to, że Silnicki, mając humanistyczne inklinacje, z wyjątkowym zamiłowaniem do historii sztuki, ostatecznie skupił swą naukową uwagę na historii prawa i prawa kościelnego. Można sądzić, że nie dokonałby tego wyboru, gdyby nie jego wielcy poprzednicy. Zachowane wspomnienia Silnickiego o seminariach i samych profesorach – te publikowane i te pozostające w materiałach archiwalnych – stanowią interesujące źródło wiedzy nie tylko o wybitnych uczonych, ale także o ich autorze oraz o organizacji nauki w początkach XX wieku, zarówno w systemie zaborczym, jak i w II Rzeczypospolitej. Przede wszystkim rzucają światło na relacje łączące ucznia z jego mistrzami.

Analiza okresu, w którym Silnicki pozostawał pod naukowym wpływem profesorów Balzera i Abrahama, a także jego działalność zawodowo-naukowa jako już dojrzałego badacza pozwalają na wskazanie cech, które nabył dzięki swoim profesorom. Przede wszystkim dotyczyło to historii prawa – dziedziny, którą podjął i kontynuował do końca życia. Jego publikacje odzwierciedlają umiejętność łączenia badań z zakresu historii prawa z badaniami prawa kościelnego w ujęciu historycznym. Silnickiego charakteryzowała ponadto rzetelność naukowa oraz to, co jego mentorzy określali jako „imperatyw poszukiwania prawdy”. Podobnie jak Abraham, Silnicki wielokrotnie wyjeżdżał za granicę, gdzie w kilku ośrodkach naukowych zdobywał nowe kompetencje. Nie bez znaczenia okazała się też opinia lwowskich mistrzów przy zatrudnieniu Silnickiego w Poznaniu. Współpraca z nimi dawała bowiem gwarancję, że kandydat na poznańską katedrę reprezentuje najwyższy poziom naukowy i że nieobcy jest mu etos pracy. Nie ulega zatem wątpliwości, że prof. Silnicki był sukcesorem obu swoich mentorów, zarówno w badaniach, jak i w postawie zawodowej i życiowej.

---

<sup>64</sup> AUAM, sygn. 208/66.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- APAN, sygn. III-170, materiały Władysława Abrahama.
- AUAM, sygn. 126/43/63, Akta kadrowe prof. Tadeusza Silnickiego, k. 5, 6.
- AUAM, sygn. 208/66, Akta Wydziału Prawa.
- AUJ, sygn. WP 138, Teczka habilitacyjna Władysława Abrahama.
- AUM, sygn. 208/66, Teczka prof. T. Silnickiego. Wydział Prawa [b.p.].
- BZNO, Dz. rkps, Papiery Oswalda Balzera, sygn. 7709/III, t. 2, cz. 1, Dokumenty dotyczące działalności naukowo-organizatorskiej, k. 32.
- BZNO, Dz. rkps, Papiery Oswalda Balzera, sygn. 7779/III, t. 2, cz. 1, Sprawozdanie z działalności seminarium Historii prawa polskiego, k. 162.
- BZNO, Dz. rkps., sygn. 7693/II, t. 35, Korespondencja Oswalda Balzera (1899–1932), k. 70.
- BZNO, Dz. rkps., sygn. 7708/III, t. I, Papiery Oswalda Balzera. Papiery rodzinne i osobiste.
- DALO, f. 25, op. 5, spr. 1727, Teczka personalna Tadeusza Silnickiego [b.p.].
- DALO, f. 26, op. 5, nr 1, Akta personalne Władysława Abrahama.
- DALO, f. 26, op. 5, nr 354, Akta personalne Leona Halbana [b.p.].
- DALO, f. 26, op. 5, Teczka personalna Władysława Abrahama, k. 30, 35, 36, 140–154.
- DALO, f. 26, op. 5, Teczka profesora Oswalda Balzera.

### Źródła drukowane

- Program wykładów na rok akademicki 1924/1925. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.* Lwów 1924.
- Program wykładów na rok akademicki 1926–1927. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.* Lwów 1926.
- Program wykładów na rok akademicki 1928–1929. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.* Lwów 1928.
- Program wykładów na rok akademicki 1929–1930.* Lwów 1929.
- „Przemówienie prof. Oswalda Balzera na uroczystości wręczenia złotego medalu dnia 4.12.1928 r.”, *Słowo Polskie* 338 (7 grudnia 1928): 6.
- Silnicki, Tadeusz. *Oswald Balzer. Wspomnienie.* Poznań 1933.
- Silnicki, Tadeusz. „Wspomnienia o seminariach Profesorów Oswalda Balzera i Władysława Abrahama”. W: *Z zagadnień szkolnictwa wyższego*, red. Jan Rutkowski. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1948.

### Opracowania

- Abraham, Władysław. „O potrzebach nauki historii prawa”. *Nauka Polska* 10 (1929): 286–296.
- Alexandrowicz, Piotr. „Władysław Abraham – doktor honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego”. W: *Jurysprudencja lwowska. Ogólnopolska Konferencja Naukowa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poznań, 30 marca 2012 r.*, red. Joanna Kruszyńska i Mikołaj Labijak. Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012.

- Bujak, Franciszek. „W hołdzie wielkiemu Polakowi”. *Kurier* 25 (27 stycznia 1934): 3.
- Dąbkowski, Paweł. *Oswald Balzer. Życie i dzieła (1858–1933)*. Towarzystwo Naukowe we Lwowie, 1934.
- Dąbkowski, Paweł. „Seminarium prawa polskiego na Uniwersytecie Lwowskim”. *Gazeta Wieczorna* 704 (29 maja 1912): 5.
- Dębicki, Zygmunt. *Iskry w popiołach*. Gebethner i Wolff, 1932.
- Dębiński, Antoni, i Magdalena Pyter. *Portrety polskich historyków prawa. Okres II Rzeczypospolitej*. Werset, 2024.
- Draus, Jan. *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*. Księgarnia Akademicka, 2007.
- Gołąb, Kazimierz. „Tadeusz Silnicki. W 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej”. *Prawo Kanoniczne* 9, z. 3–4 (1966): 239–362.
- Hoszowska, Mariola, i Paweł Sierżęga. „Nauki historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego (1869–1914). W: *Alma Mater Leopoliensis Dzieje humanistyki lwowskiej 1661–1946 (z dwoma interaktywnymi inwentarzami)*. T. 2: *Nauki historyczne*, red. Anna Dąbrowska i Helena Sojka-Maształercz. Oficyna Wydawnicza Logos, 2025.
- Kodrebski, Jan. „Oswald Balzer i jego szkoła historii prawa polskiego”. W: *Z dziejów humanistycznych i matematycznych szkół naukowych*, red. Michał Zgórzak. Polska Akademia Nauk. Komitet Historii Nauki i Techniki, 1993.
- Kolańczyk, Kazimierz. „Tadeusz Silnicki 1889–1968”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 31, nr 2 (1969): 351–357.
- Koredczuk, Józef. „Wiryliści uczelni wyższych i Akademii Umiejętności w Sejmie Krajowym galicyjskim”. *Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze* 13 (2022): 25–37.
- Olszewski, Henryk. „»Najmilejszy i najznakomitszy« uczeń Oswalda Balzera. O lwowskich powiązaniach Zygmunta Wojciechowskiego”. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo* 311 (2010), nr 3270: 59–72.
- Pisulińska, Joanna. *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2012.
- Pyter, Magdalena. *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*. Wydawnictwo KUL, 2010.
- Pyter, Magdalena. „Władysław Abraham – historyk prawa kościelnego”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 58, z. 2 (2006): 305–319. <https://doi.org/10.14746/cph.2006.2.15>.
- Sawicki, Jakub. „Śp. Prof. Dr Tadeusz Silnicki (5 X 1889–1968)”. *Prawo Kanoniczne* 13, z. 3–4 (1970): 274–285.
- Sawicki, Jakub. „Władysław Abraham (1860–1941)”. *Kwartalnik Historyczny* 3–4 (1953): 411–432.
- Silnicki, Tadeusz. „Działalność naukowa”. W: Władysław Abraham. *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*. Templum, 1962.
- Silnicki, Tadeusz. „Ordo visitationis z początku XV w.” W: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, red. Władysław Abraham, Leon Piniński i Przemysław Dąbkowski. Druk. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1925.
- Silnicki, Tadeusz. „Pamięci Oswalda Balzera”. *Kurier Literacko-Naukowy* 10 (6 marca 1933): 1.
- Silnicki, Tadeusz. *Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej*. Tow. dla popierania nauki polskiej, 1913.

- Silnicki, Tadeusz. „Władysław Abraham (1860–1941)”. W: Władysław Abraham. *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*. Templum, 1962.
- Silnicki, Tadeusz. „Wpływy francuskie na Kościół polski w XI–XIII w.” *Przegląd Teologiczny* 7 (1926): 49–69.
- Silnicki, Tadeusz. „Wpływy francuskie na organizację Kościoła w Polsce w XII i XIII wieku”. W: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 1925 r.* Polskie Towarzystwo Historyczne, 1925.
- Stinia, Maria. „Uniwersytet Lwowski”. W: *Galicja i jej dziedzictwo*. T. 22: *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, red. Jerzy Krawczyk, Julian Dybiec i Kazimierz Szmyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2015.
- Wierzbicki, Andrzej. „Oswald Balzer (1858–1933)”. W: *Złota księga historiografii lwowskiej w XIX i XX wieku*, red. Jerzy Maternicki i Leonid Zaszkiłniak. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2007.

GRZEGORZ KULKA

Uniwersytet Wrocławski, Polska

University of Wrocław, Poland

e-mail: [grzegorz.kulka@uwr.edu.pl](mailto:grzegorz.kulka@uwr.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-2844-5442>

## **Prawnicze batalie o (nie)karanie oficera za pojedynek w Drugiej Rzeczypospolitej – kazu ppłk. Zygmunta Dzwonkowskiego z 1924/1925 r.**

Legal battles over the (non-)punishment of an officer  
for a duel in the Second Polish Republic:

The case of Lieutenant Colonel Zygmunt Dzwonkowski, 1924/1925

For a Polish Army officer in the Second Polish Republic, duelling always gave rise to a moral dilemma: whether to stand on the field of honour, weapon in hand, or to refuse to participate in such a ‘meeting’ and thus risk expulsion from the officer corps. The article, drawing on previously undisclosed archival materials held in the Central Military Archives at the Military Historical Office in Warsaw, presents the case of Lt. Col. Dzwonkowski in the context of the (non-)punishment of Polish Army officers for duelling, which was a matter of debate within the military judicial corps. This issue even reached the military justice system, which, in considering the case of Lt. Col. Zygmunt Dzwonkowski’s 1924 duel, entered into a judicial dispute. This was primarily due to the different approaches to the duelling of a Polish Army officer taken by the prosecutor’s office, which strictly adhered to the regulations, and the judges, who always ruled in the accused’s favour. The court case, or rather three trials of Lt. Col. Dzwonkowski, became a platform (unprecedented in the history of Polish military justice in the Second Polish Republic) for a dispute over the (non-)punishment of an officer who, in defence of honour, sought satisfaction with a gun in his hand. The final decision was made only by the President of the Republic of Poland, who exercised his power of pardon in favour of Lt. Col. Dzwonkowski, thereby effectively bringing the matter to a close.

**Keywords:** duel, officer’s honour, military justice, Lt. Col. Dzwonkowski

## Wstęp

Historia pojedynku jako zadośćuczynienia będącego następstwem naruszenia godności (honoru) osoby fizycznej sięga bardzo odległych czasów<sup>1</sup>. Z biegiem lat starano się tę kwestię sformalizować (skodyfikować) przez wydawanie odpowiednich przepisów prawem stanowionym i zwyczajowym. Na tym tle w wielu państwach (np. we Francji) coraz częściej pojawiały się, zwłaszcza od drugiej połowy XIX wieku, głosy antyduelantów, którzy szukali rozwiązań satysfakcji honorowej bez broni w rękę. Zjawisko to objęło również ziemie polskie pod zaborami oraz II Rzeczpospolitą, co przejawiało się w próbach organizowania instytucji zwalczających pojedynki<sup>2</sup> czy opracowywaniu kodeksów honorowych odrzucających możliwość starcia orężnego<sup>3</sup>.

W podobnym duchu zaczęło kształtować się ustawodawstwo, które obowiązywało również w okresie międzywojnia, nawet po gruntownej kodyfikacji prawa karnego<sup>4</sup>. Mimo że zakazywało ono pojedynków, to i tak w praktyce chwytano za broń, by bronić honoru. Pomocne w tym okazywały się kodeksy honorowe dopuszczające ten środek zadośćuczynienia, np. *Polski kodeks honorowy* Władysława Boziewicza<sup>5</sup>. Dochodziło więc do kolizji prawa stanowionego (ustawy penalizujące pojedynki) z prawem zwyczajowym (przepisy regulujące przeprowadzenie pojedynku). W Polsce międzywojennej był to problem niezwykle uciążliwy dla całego społeczeństwa, czego dowodzi krótki komentarz jezuitę ks. Mariana Morawskiego:

[...] opinia pojedynek narzuciła, opinia – do której każdy z nas, odpowiednio do swego znaczenia w społeczeństwie swą cząstkę dokłada – skuteczniej niż wszelkie ustawy tę zakałę wykluczy<sup>6</sup>.

Te znamienne słowa obrazują problematykę pojedynków, uchodzących z jednej strony za przestępstwo podlegające karze, z drugiej – za jeden ze środków uzyskania

---

<sup>1</sup> Bartłomiej Szyndler, *Pojedynki* (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987), 9–33. Dotyczy to również dziejów Polski: szerzej: Michał Golec, *Pojedynki w Polsce* (Bellona, 2011).

<sup>2</sup> Władysław Janta-Półczyński, *Pojedynek czy sąd honorowy?* (Drukarnia Bernarda Miłskiego, 1906), 3; Andrzej Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce* (Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1997), 43.

<sup>3</sup> Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, *Harcerski Kodeks Honorowy* (Nakład Księgarni św. Wojciecha, 1925); Jan Gumiński, *Powszechny kodeks honorowy* (Nakładem Księgarni F. Hoesicka, 1930); szerzej: Tarczyński, *Kodeks i pistolet*, 42–44.

<sup>4</sup> Szymon Ossowski, „Instytucja pojedynku w prawie karnym Drugiej Rzeczypospolitej”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 55, z. 1 (2003): 357–378, <https://doi.org/10.14746/cph.2003.1.17>; Tarczyński, *Kodeks i pistolet*, 99–124.

<sup>5</sup> Władysław Boziewicz, *Polski kodeks honorowy* (Nakładem Księgarni J. Czerneckiego, wyd. piąte).

<sup>6</sup> Marian Morawski, *Podstawy etyki i prawa* (Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1930), 432.

satisfakcji honorowej, powszechnie uznawany i zazwyczaj tolerowany w społeczeństwie polskim.

W prezentowanym artykule problematyka ta jest bardziej złożona, gdyż obejmuje sprawę oficera Wojska Polskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, dla którego obrona honoru jako imponderabilia stanowiła obowiązek niezależnie od tego, na jakiej drodze prawnej stanął – sądowej (ustawowej) czy kodeksowej (zwyczajowej). Na przykładzie sprawy karnej ppłk. Zygmunta Dzwonkowskiego z lat 1924/1925 prowadzonej przed sądem wojskowym zostanie przedstawiony spór (szczególnie w środowisku wojskowym sędziowsko-prokuratorskim) o ukaranie lub nieukaranie oficera, który stanął na ubitej ziemi, by bronić swego honoru. Aby pokazać, że tytułowy kazus nie był jednostkowy, warto przywołać ówczesne spostrzeżenia w tej materii. Na przykład prof. Bronisław Wróblewski (wykładowca na wileńskim Uniwersytecie Stefana Batorego) w swojej pracy pt. „Cześć, godność, honor” napisał:

[...] sprawa pojedynku, jako środka dającego zadośćuczynienie stronie obrażonej, jest sprawą całkowicie irracjonalną, opartą na przeżyciach emocjonalno-uczuciowych, nie można więc do niej stosować miar, dyktowanych przez rozum lub rozsądek. Zmiana podłoża emocjonalno-uczuciowego, połączonego z pojedynkiem, oraz należyta ochrona czci, godności i honoru w inny sposób, mogą dopiero dać możliwość odrzucenia pojedynku jako środka załatwienia sporu honorowego [...]. Ktoś może być w zasadzie przeciwnikiem pojedynku, a uciec się do środka w obawie przed potępiającą opinią środowiska, do którego należy. Tu przeważą sprawa altruistycznej czci przedmiotowej i społecznej, które są całkowicie w rękach otoczenia, środowiska [podkr. G.K.]<sup>7</sup>.

Innymi słowy, napiętnowanie pojedynku zależało głównie od zrozumienia go i krytyki przez społeczeństwo oraz tworzące go kręgi zawodowe, że środek ten był przestępstwem podlegającym szczególnej karze z powodu potencjalnego zagrożenia życia. Przekonanie środowiska oficerskiego Wojska Polskiego natrafiało zaś w tym względzie na silny opór, co było związane z jego wielowiekowym etosem rycerskości<sup>8</sup>.

Jak słusznie zauważył Marian Niedzielski:

[...] przeniesienie walki z pojedynkiem w dziedzinie prawa stwarza sprzeczność między zakazami prawa i nakazami, które wytworzyło życie [...] Ten dualizm,

<sup>7</sup> Bronisław Wróblewski, „Cześć, godność, honor”, *Rocznik Prawniczy Wileński* 8 (1936): 39.

<sup>8</sup> Marek Adamkiewicz, *Z dziejów etosu Wojska* (Bellona, 1997), 95–151; Wojciech Miłkuła, „Geneza kodeksów honorowych”, w: *Kodeksy honorowe. Między tradycją a współczesnością*, red. Marek Adamkiewicz (Wydawnictwo Oddział Edukacji Obywatelskiej, 1999), 28–42.

który napotykały w mniejszym lub większym stopniu w różnych dziedzinach prawa [...] występuje najdrastyczniej w wojsku<sup>9</sup>.

Dobitniej ten dylemat prawny, przed którym stawał pojedykujący się oficer Wojska Polskiego, ujął gen. Józef Daniec w swoim artykule:

[...] oskarżeni o pojedynek tłumaczą się, że pojedykować się musieli, bo do tego zmusza ich pojęcie honoru oficerskiego, że na wypadek odmówienia pojedynku naraziliby się na [oficerski – G.K.] sąd honorowy i wykluczenie z korpusu oficerskiego, że jednym słowem działali pod presją przemożnych sił moralnych itd.<sup>10</sup>

Warto przyrzeć się więc postępowaniu karnemu i procesowi, w którym ppłk. Dzwonkowskiego<sup>11</sup> oskarżono za udział w pojedynku, gdyż oddają one złożoność sporu prawnego, jaki miał miejsce w wojskowym korpusie sądowniczym w takich sytuacjach. Dla prokuratora problem w ogóle nie istniał – był pojedynek, to był i winny. Natomiast skład sędziowski stawał przed innym problemem: skazać czy uniewinnić takiego oficera-pojedykownika? A jeżeli karać, to jak wysoką karę mu wymierzyć?

## 1. Zatarg – pojedynek – śledztwo

Adolf Nowaczyński na łamach *Mysli Narodowej* z 1 marca 1924 r. opublikował artykuł będący repliką na felieton pt. „Endecka »niepodległość« w świetle dokumentów”, w którym poddano krytyce prorosyjską politykę Romana Dmowskiego. Jego autor podpisał się jako „Wł. Dzwonkowski”<sup>12</sup>. Ten fakt wyraźnie sprowokował Nowaczyńskiego, gdyż w publikacji pt. „Który to Wł. Dzwonkowski” rozważał, czy za tymi personaliami nie kryje się oficer (widniejący w albumie wydanym w lipcu

---

<sup>9</sup> *Satysfakcja honorowa w życiu i w prawie (odczyt Marjana Niedzielskiego)* (Księgarnia F. Hoesicka, 1929), 6–7.

<sup>10</sup> Józef Daniec, „Karalność pojedynku w obowiązującym ustawodawstwie karnem”, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1, nr 1 (1928): 5.

<sup>11</sup> Zygmunt Dzwonkowski (1889–1987) – legionista (II Brygada), absolwent Wyższej Szkoły Wojennej, służył w Dowództwie Okręgu Korpusu w Łodzi, następnie jako dowódca w 31. pułku Strzelców Kaniowskich. W czasie przewrotu majowego opowiedział się po stronie rządowej. Potem pełnił służbę w jednostkach wojskowych w Krotoszynie i Zamościu. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Rumunii, następnie czynnie uczestniczył w działaniach Armii Polskiej na Wschodzie. Był szefem Oddziału Personalnego w Sztabie II Korpusu Polski. Po wojnie, aż do śmierci, pozostał na emigracji.

<sup>12</sup> Władysław Dzwonkowski, „Endecka »niepodległość« w świetle dokumentów”, *Robotnik* 30, nr 54 (1924): 2.

1918 r. przez General-Gouvernement Warschau) podpisany jako „Polnischer Hauptman von Dzwonkowski”, czyli ppłk (wtedy kpt.) Zygmunt Dzwonkowski<sup>13</sup>.

Ta prowokacja nie uszła uwadze ppłk. Dzwonkowskiego, który na mocy przepisów *Polskiego kodeksu honorowego* Bozewicza postanowił posłać swoich sekundantów do obrażającego – A. Nowaczyńskiego. Dlaczego nie zdecydował się skierować całej sprawy do sądu karnego za znieważenie, trudno powiedzieć. Przypuszczalnie zależało mu na szybkim zakończeniu zatargu. Wiadomo było, że tego rodzaju sprawy w sądach powszechnych ciągnęły się miesiącami, a związany z nimi proces (zwłaszcza ze względu na strony konfliktu) mógł stać się „sensacją” opisywaną ze szczegółami na łamach prasy. Ponadto wyrok skazujący obrażającego nie dawał gwarancji satysfakcji honorowej, jaką chciał osiągnąć obrażony<sup>14</sup>. W przypadku pertraktacji sekundantów obu stron, to natomiast obrażony (czyli wyzywający) miał możliwość, właśnie za pośrednictwem swoich zastępców honorowych, przedstawienia zadowolających go oczekiwań pod względem uzyskania zadośćuczynienia. Tak też uczynił ppłk Dzwonkowski, który przez sekundantów, tj. płk. Włodzimierza Ostoję-Zagórskiego oraz płk. Stanisława Wierońskiego (sekundantami zaś Nowaczyńskiego byli Stanisław Strzetelski i Stanisław Gieysztor) zażądał „pełne odwołanie treści artykułu przez p. Nowaczyńskiego w najbliższym numerze »Myśli Narodowej«”<sup>15</sup>. Spotkało się to z odmową, toteż sekundanci uznali, że zatarg można rozwiązać tylko przez pojedynek. Nie powinno to dziwić, gdyż *Polski kodeks honorowy* Bozewicza zakładał obrazę drukiem jako jedną z najcięższych zniewag (obok zniewagi czynnej i rodziny)<sup>16</sup>. Wpływ na to miała premedytacja jej popełnienia oraz „szybkość rozpowszechniania pism drukowanych”, wyrządzająca „szczególną krzywdę obwinionemu”<sup>17</sup>. Niemniej przyjęcie tej najostrzejszej formy satysfakcji honorowej w dużym stopniu zależało od sekundantów. Nigdzie w kodeksie honorowym Bozewicza nie znajdzie się przepisu, który jednoznacznie stanowiłby, że najcięższą zniewagą należy rozwiązać za pomocą starcia orężnego. Wręcz przeciwnie, zastępcy honorowi byli „zobowiązani nie pominąć żadnej sposobności ani drogi, która by mogła doprowadzić do pokojowego zakończenia sporu”<sup>18</sup>. W kazusie ppłk. Dzwonkowskiego użyty termin „żadnej sposobności ani drogi” został zawężony do odwołania obrazę przez Nowaczyńskie-

<sup>13</sup> Ponadto napisał dalej, że jeżeli jest to ta sama osoba, to „potwornością byłoby i ohydą, żeby takie indywidualum na pruskiej fotografii otoczone okupacyjnym żołdactwem, jeszcze w ogóle ośmielałoby się gdzieś... coś...” – A.[dolf] N.[owaczyński], „Który to Wł. Dzwonkowski?”, *Myśl Narodowa* 4, nr 9 (1924): 7–8.

<sup>14</sup> Grzegorz Kulka, *Zatarg honorowy z udziałem oficera Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej Polskiej* (LTW, 2025), 44–47.

<sup>15</sup> Centralne Archiwum Wojskowe przy Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie (dalej: CAW-WBH), *Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych*: sygn. I.351.33.39.

<sup>16</sup> Kulka, *Zatarg honorowy*, 41–44.

<sup>17</sup> Art. 28, Bozewicz, *Polski kodeks honorowy*, 19.

<sup>18</sup> Art. 196, Bozewicz, *Polski kodeks honorowy*, 67.

go na łamach *Mysli Narodowej*. Prawdopodobnie nie szukano innego rozwiązania (np. spisanie jednostronnego protokołu<sup>19</sup>), ponieważ obrażonemu oficerowi tylko ta forma dawałaby satysfakcję honorową.

Zastępcy honorowi obu stron ustalili, że pojedynek odbędzie się na broń palną „bez muszek” na dystansie „25 kroków 75 centymetrowych” ze stanowiska stałego i dwukrotnym, równoczesnym strzale (ale z „sekundowymi odstępami”) na komendę prowadzącego (miał nim być poseł Jerzy Zdziechowski)<sup>20</sup>. Z racji ograniczenia liczby potencjalnych świadków (co było niepisaniem zwyczajem) nie podawano od razu miejsca pojedynku. Postanowiono, że zostanie ono ustalone następnego dnia przez zastępców honorowych w czasie ich spotkania. Założono jedynie, że do starcia orężnego dojdzie 8 marca 1924 r. około godz. 10. Miejscem zbiórki będzie zaś głównie wejście do Hotelu Europejskiego w Warszawie, skąd wszyscy (tj. pojedyńkowicze, sekundanci oraz lekarze wyznaczeni przez obie strony) udadzą się na plac pojedynkowy. Organizacja przebiegła zgodnie z założeniami, gdyż w podwarszawskim lesie wawerskim padły strzały. Wszystko zakończyło się bezkrwawo, a pojedyńkowicze wykonali gest pojednania – co zostało zaprotokołowane<sup>21</sup>.

Ppłk Dzwonkowski, zgodnie z obowiązującymi wówczas wytycznymi<sup>22</sup>, 22 marca 1924 r. powiadomił swojego przełożonego dowódcę o całym zajściu. Nie istniał termin zawiadomienia przez oficera WP o zatargu honorowym rozwiązany niepolubownie, liczono jednak na dyskrecję osób związanych z organizacją pojedynku, by liczba osób wiedzących o nim była jak najmniejsza. Jeżeli natomiast informacja o starciu orężnym została upubliczniona, to nimb tajemniczości zniknął i nie zostawało nic innego, jak nadać sprawie oficjalny bieg prawny przed odpowiednimi władzami i wierzyć w łagodny wyrok sądu wojskowego<sup>23</sup>. Nie inaczej było w przypadku pojedynku ppłk. Dzwonkowskiego i Nowaczyńskiego, ponieważ już następnego dnia pojawiły się wzmianki o nim w lokalnej prasie<sup>24</sup>. Skoro te informacje zaczęły już krążyć, ppłk. Dzwonkowskiemu pozostało powiadomić o wszystkim swego przełożonego. Uczynił to prawie dwa tygodnie po zdarzeniu, wysyłając stosowny meldunek do swego dowódcy. Nie komentował tego, lecz dostarczył komplet protokołów spisanych na etapie pertraktacji sekundantów oraz po pojedynku<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> Oprócz pojedynku kodeks Boziewicza dopuszczał jeszcze sześć innych form satysfakcji honorowej: art. 102, Boziewicz, *Polski kodeks honorowy*, 38; Kulka, *Zatarg honorowy*, 71–83.

<sup>20</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>21</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>22</sup> Zob. pkt 3 Załącznika do art. 33 ust. b. Statutu Oficerskich Sądów Honorowych w Wojsku Polskim (Księgarnia Wojskowa, 1919).

<sup>23</sup> Daniec, „Karalność pojedynku”, 9.

<sup>24</sup> „Znowu pojedynek”, *Echo Warszawskie* 1, nr 55 (1924): 4; „Manja pojedynków w Polsce”, *Express Wieczorny Ilustrowany* [Łódź] 2, nr 64 (1924): 2.

<sup>25</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

Dowódca Okręgu Korpusu nr VI w Łodzi gen. Stefan Majewski musiał nadać sprawie oficjalny bieg, przekazując ją do prokuratury wojskowej<sup>26</sup>. Ciekawe było jednak to, że gen. Majewski podzielał zasadność obrony honoru z bronią w rękę przez ppłk. Dzwonkowskiego i uważał działanie swego podwładnego w stanie wyższej konieczności za wykluczające przeprowadzenie samego etapu śledztwa. Innego zdania był minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski, który domagał się dochodzenia sądowego<sup>27</sup>. Te dwa odmienne podejścia do sprawy pojedynku ppłk. Dzwonkowskiego pokazują, jak osoby stanowiące ówczesną najwyższą kadrę dowódczą w Wojsku Polskim różnie podchodziły do kwestii pojedynkowania się oficerów.

W prokuraturze wojskowej rozpoczęło się śledztwo, które prowadził płk Edward Sasaki. Przebiegało ono dwutorowo i obejmowało: 1) przesłuchanie obwinionego i świadków, 2) oględziny i zabezpieczenie materiału dowodowego. To ostatnie było to konieczne, ponieważ dokumenty dostarczone przez ppłk. Dzwonkowskiego stanowiły jego własność i podlegały zwrotowi po przeprowadzeniu postępowania, a jak zauważono – zgodnie z procedurą – „treść ich musi jednak w aktach pozostać”<sup>28</sup>. Dopełnił tej czynności na wniosek prokuratorski sąd wojskowy pod kierunkiem mjr. Lucjana Koryckiego. Zweryfikowano autentyczność artykułów prasowych oraz ustalono treść protokołów związanych z pojedynkiem<sup>29</sup>. To sprawiło, że prokurator płk Sasaki wydał postanowienie o uznaniu protokołów pojedynkowych jako dowodów rzeczowych w sprawie, natomiast wycinki prasowe z artykułami inicjującymi cały zatarg ocenił „jako zbyteczne”<sup>30</sup>.

Prowadzący śledztwo rozpoczął zbieranie zeznań od samego obwinionego. Ppłk Dzwonkowski przyznał, że na zdjęciu, które stało się pretekstem do napisania obraźliwego artykułu przez Nowaczyńskiego, była jego osoba. Fotografie wykonano w ramach pełnionej przezeń służby oficera łącznikowego w *Polnische Wehrmacht bei G.G. Warschau*, toteż nie mógł on jej odmówić. Czując się obrażony, posłał zaś swoich sekundantów do Nowaczyńskiego z propozycją zadośćuczynienia w formie odwołania obrazy. Odmowa jej zrealizowania sprawiła, że sekundanci obu stron zdecydowali, iż zatarg powinien być rozstrzygnięty z bronią w rękę. Dalszy komentarz był klarowny: „w tym stanie rzeczy poddałem się orzeczeniu zastępców i stanąłem do pojedynku”<sup>31</sup>.

Z racji tego, że wszyscy świadkowie przebywali w stolicy, płk Sasaki zdecydował się skorzystać z pomocy prawnej Prokuratury Wojskowej przy Wojskowym Sądzie

<sup>26</sup> Oficerskie sprawy honorowe, sędowo-karne i dyscyplinarne, *Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych* 1922, nr 4, poz. 77.

<sup>27</sup> „Prawo i Sąd”, *Rzeczpospolita* 5, nr 270 (1924): 6.

<sup>28</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>29</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>30</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>31</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

Okręgowym nr I w Warszawie. Tam bowiem mieli być wezwani i przesłuchani (co polegało na zebraniu odpowiedzi na nadesłane pytania przez organ prowadzący śledztwo)<sup>32</sup>. Nie było w tym nic nadzwyczajnego, ponieważ wymiar sprawiedliwości często korzystał z tego rodzaju czynności dochodzeniowych, zwłaszcza w stosunku do świadków pozamiejscowych. To skracało czas postępowania i wpływało na zmniejszenie jego kosztów.

Ostatecznie pod koniec kwietnia 1924 r. udało się przesłuchać kilku świadków. Sekundant Nowaczyńskiego (Gieysztor) prawdopodobnie się nie stawił, ponieważ jako osoba cywilna miał prawo do odmowy składania zeznań przed wojskową temidą<sup>33</sup>. Niewykluczone też, że nie ustalono jego adresu zamieszkania<sup>34</sup>. Od 25 do 28 kwietnia przesłuchanie odbywało się w obecności podprokuratora, m.in. kpt. Władysława Koreywy. Sekundanci ppłk. Dzwonkowskiego (gen. Zagórski i płk Wieroński) odpowiadali w bardzo podobnym tonie: mieli całkowitą swobodę w wyborze satysfakcji; ich mocodawca zasugerował odwołanie obrazu w prasie przez Nowaczyńskiego jako zadowalającą go formę zadośćuczynienia; potwierdzili też autentyczność protokołów związanych z organizacją i przebiegiem pojedynku<sup>35</sup>. Płk Wieroński wspomniał tylko, iż zastępcy honorowi Nowaczyńskiego oznajmili, że ich klient nie złoży oświadczenia odwołującego obrazę w gazecie, ale był gotów dać pełną satysfakcję wyzywającemu go oficerowi. Takiej decyzji swego mocodawcy nie potrafili jednak uzasadnić<sup>36</sup>. Z kolei przesłuchany J. Zdziechowski potwierdził swoje uczestnictwo w pojedynku jako kierownik całego starcia<sup>37</sup>.

Zeznania świadków tylko potwierdziły przebieg pojedynku z udziałem ppłk. Dzwonkowskiego. dopełnieniem formalności było sporządzenie aktu oskarżenia, co nastąpiło na początku lipca 1924 r. Oznajmiono w nim, że ppłk Dzwonkowski dopuścił się „występku pojedynku, przewidzianego i zagrożonego karą w art. 481 cz. I KK 03”<sup>38</sup>. Postępowanie sądowe stało się nieuchronne. Zanim do niego doszło, dokonano zmiany właściwości miejscowej. Na posiedzeniu dyspozycyjnym Najwyższego Sądu Wojskowego podjęto uchwałę o przeniesieniu sprawy karnej do DOK nr I w Warszawie. Uznano, że ze względu na wysokie stanowisko służbowe oskarżonego (ppłk Dzwonkowski był szefem sztabu DOK nr IV w Łodzi) nie mógł być on sądzony przez oficerów z macierzystego okręgu wojskowego<sup>39</sup>. Akt oskarżenia

---

<sup>32</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>33</sup> Taką opcję przewidywał płk Sasi. CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>34</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>35</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>36</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>37</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>38</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>39</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

doręczono zainteresowanemu pod koniec sierpnia 1924 r. Ppłk. Dzwonkowskiego reprezentować miał znany w środowisku adwokackim dr Stanisław Szurlej<sup>40</sup>.

## 2. Pierwszy proces („batalia nr 1”)

Proces rozpoczął się 1 października 1924 r., a przewodniczył mu sędzia ppłk Gerard Armiński. Jako oskarżyciel występował mjr Zygmunt Rumiński, zaś ppłk Dzwonkowski był w obecności swego adwokata dr. Szurleja<sup>41</sup>. Tematyka oraz rozpoznawalność w kręgach wojskowym i społecznym uczestników pojedynku sprawiała, że obszernie fragmenty relacji rozprawy pojawiały się w prasie<sup>42</sup>. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wysłuchaniu mowy obrończej sędziowie udali się na naradę. W procesie tym kluczowa wydaje się wypowiedź adwokata Szurleja, który domagał się uniewinnienia, ponieważ w jego przeczuciu zachodziły przesłanki do zastosowania normy z art. 46 KK regulującej kwestię tzw. stanu wyższej konieczności<sup>43</sup>. Ponadto potępiając ideę pojedynku, podkreślił, że ewentualne orzeczenie o braku winy ppłk. Dzwonkowskiego „nie rozzuchwali innych, nie stworzy precedensu, gdyż tylko taki, jak tu splot wypadków może oczekiwać zrozumienia i nie da nigdy podstawy do zadzierzystości, przeciwnie, może być w pewnej mierze czynnikiem pedagogicznym”<sup>44</sup>.

Jeszcze tego samego dnia sędziowie wydali wyrok uniewinniający<sup>45</sup>. Zgodzili się z opinią adwokata Szurleja i powołali się na wspomniany art. 46 KK, który dopuszczał unieważnienie czynu karalnego jako przestępstwo. Pojedynek ppłk. Dzwonkowskiego – zdaniem sędziów – należało pod ten przepis zakwalifikować, ponieważ uchylene się przezeń od starcia na ubitej ziemi z red. Nowaczyńskim powodowało

<sup>40</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>41</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>42</sup> Zob. „O pojedynek między ppłk. s.g. Dzwonkowskim a red. A. Nowaczyńskim”, *Polska Zbrojna* 4, nr 270 (1924): 4; Jerzy Rawicz, *Do pierwszej krwi* (Czytelnik, 1974), 186–189; Stanisław Milewski, *Ciemne sprawy międzywojnia* (Iskry, 2002), 53–54.

<sup>43</sup> Treść tego artykułu brzmiała: „Nie będzie uważany za przestępstwo czyn, popełniony dla uratowania życia własnego lub życia innej osoby od niebezpieczeństwa, które wynikło wskutek groźby, przymusu bezprawnego lub innej przyczyny i którego w tym samym czasie nie można było w inny sposób odwrócić. Nie będzie też uważany za przestępstwo czyn, popełniony dla uratowania zdrowia, wolności, niewinności lub innego osobistego albo majątkowego dobra swego lub innej osoby od niebezpieczeństwa, które wynikło skutkiem groźby, przymusu bezprawnego lub innej przyczyny i którego w tym samym czasie nie można było w inny sposób odwrócić, jeżeli sprawca czynu miał dostateczną podstawę do uważania, że wyrządzona przezeń szkoda jest małej wagi w porównaniu z dobrem bronionym” – Kodeks karny z 1903 r. Z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 1 V 1921 r. (Ministerstwo Sprawiedliwości, 1922), 16–17.

<sup>44</sup> „Prawo i Sąd”, 6.

<sup>45</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

możliwość utraty stopnia oficerskiego po przeprowadzeniu postępowania przed oficerskim sądem honorowym<sup>46</sup>. Innymi słowy, oficer Wojska Polskiego, stając w obliczu udziału w pojedynku, musiał wybrać – albo walczyć bronią w rękę o swój honor, łamiąc tym samym prawo, co prowadziło w konsekwencji do wymierzenia mu kary za popełnienie przestępstwa, albo odmówić starcia orężnego, by nie popaść w konflikt z prawem, co z kolei wiązało się z popełnieniem czynu niehonorowego, które zagrożone było jedną z kar wymierzaną przez Oficerski Sąd Honorowy, w tym wykluczeniem z korpusu oficerskiego. Sędziowie, wydając wyrok uniewinniający, dostrzegli ten moralny dylemat:

[...] w takim stanie rzeczy ppłk Dzwonkowski, mając do spełnienia dwa obowiązki, jednocześnie kolidujące w ten sposób, iż tylko spełnienie jednego z nich tkwiło w sferze możliwości, musiał [...] zdecydować się na pojedynek i poświęcić obowiązek posłuszeństwa ustawom karnym, by uratować dobro najwyższe, jakim oficer rozporządza, to jest honor<sup>47</sup>.

Jeszcze w trakcie ogłaszania wyroku prokurator wojskowy zapowiedział złożenie zażalenia nieważności<sup>48</sup>. Tydzień później odpowiednie pismo było już gotowe. Jego autor – prokurator ppłk Wojciech Janczewski – po zapoznaniu się z uzasadnieniem orzeczenia ustosunkował się do niego, stwierdzając, że sędziowie dopuścili się rażących błędów, które według przepisów wojskowego postępowania karnego<sup>49</sup> stanowiły podstawę do wniesienia skargi na nieważność materialną i formalną wyroku. Przede wszystkim oświadczył, że przy zastosowaniu przepisu dotyczącego tzw. obrony koniecznej (art. 46 KK) muszą zaistnieć wszystkie jego znamiona, a w przypadku rozstrzygnięcia sprawy ppłk. Dzwonkowskiego nie miało to miejsca. Zdaniem prokuratora Janczewskiego niebezpieczeństwo zagrażające oskarżonemu w postaci wydalenia z korpusu oficerskiego nie było „rzeczywiste i [...] nieuniknione w tym samym czasie”<sup>50</sup>. Wynikało to z przepisów „Statutu Oficerskich Sądów Honorowych w Wojsku Polskim” (SOSH) z 1919 r. oraz *Polskiego kodeksu honorowego* Boziewicza. Nie było w nich bowiem żadnych norm prawnych, które za odmowę wykonania przez oficera WP ustaleń sekundantów przewidywałyby karę wydalenia z WP. Ponadto w art. 5 SOSH kara wykluczenia z korpusu była jedną z kilku (obok nagany, surowej

<sup>46</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>47</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>48</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>49</sup> W tym czasie na mocy rozporządzenia Rady Ministrów obowiązywały przepisy wojskowego postępowania karnego z 5 lipca 1912 r. – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 V 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 VII 1912 r., Dz.U. RP 1920, nr 59, poz. 368.

<sup>50</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

nagany i ostrzeżenia), co dowodziło jedynie „niebezpieczeństwa domniemanego, nie zaś warunkujące stan wyższej konieczności [...] i uzasadnia raczej okoliczność łagodzącą [podkr. oryg.] dla oskarżonego, nie zaś wykluczającą karygodność czynu przestępczego”<sup>51</sup>. Dodatkowo przepis kodeksu Bozewicza (art. 85) dawał mocodawcy (w tym przypadku ppłk. Dzwonkowskiemu) „prawo kaźdoczesnego sprzeciwienia się załatwieniu sprawy przez swych sekundantów, którzy nie mogą pociągnąć go z tego powodu do odpowiedzialności honorowej”<sup>52</sup>.

Najważniejsze jednak dla wnoszącego zażalenie prokuratora wojskowego było założenie, że „normalną drogą postępowania w wypadkach obrazy czci jest dla oficerów droga postępowania karnego, lub wedle Statutu Oficer. Sądów Honorowych i że ta droga da obrażonemu należyte zadośćuczynienie”<sup>53</sup>. Trudno się z tą tezą nie zgodzić, gdyż kodeks honorowy Bozewicza opierał się wyłącznie na prawie zwyczajowym, a oficer WP w pierwszej kolejności winien stosować się do prawa stanowionego (np. kodeksu postępowania karnego; SOSH). Oznaczało to, że przepisy z kodeksu Bozewicza mogły jedynie pełnić formę dopełniającą wobec fundamentalnych praw ustawowo przyjętych.

Z pisma prokuratora płk. Janczewskiego przebiegały się dwa wnioski: 1) wojskowy sąd rozstrzygający sprawę pojedynkowania się ppłk. Dzwonkowskiego nadinterpretował normę prawną o obronie koniecznej; 2) oskarżony nie musiał bezwarunkowo podporządkowywać się ustaleniom swych sekundantów. W całej tej sprawie autor zażalenia dostrzegł inne niebezpieczeństwo natury ogólnej:

[...] przy stosowaniu ustawy, wyjątkowych warunków w ogóle być nie może, bo przepis karny co do pojedynku jest zawsze regułą, a uchylanie się od tej reguły, mogłoby spowodować, że żaden odtąd pojedynek opierając się na orzeczeniu sądowym w niniejszej sprawie jako **precedensie o zasadniczym znaczeniu** [podkr. GK], wbrew woli ustawodawcy nie mógłby być ściganym ani karanym<sup>54</sup>.

Ta konkluzja sugerująca przyjęcie bezprecedensowego wyroku uniewinniającego w sprawie pojedynku stanowiła – jak się wydaje – najmocniejszy argument, który miał przekonać odpowiednie władze sądownicze do ponownego rozpatrzenia przypadku ppłk. Dzwonkowskiego. Odrzucenie bowiem składanego zażalenia przez prokuratora płk. Janczewskiego oznaczałoby uprawomocnienie się orzeczenia i stało się wzorcem dla sędziów przy dokonywaniu rozstrzygnięć w podobnych sprawach.

<sup>51</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>52</sup> Bozewicz, *Polski kodeks honorowy*, 34.

<sup>53</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>54</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

### 3. Drugi proces („batalia nr 2”)

Najwyższy Sąd Wojskowy pod przewodnictwem gen. Aleksandra Pika<sup>55</sup> 17 listopada 1924 r. rozpatrzył zażalenie wniesione przez prokuratora płk. Janczewskiego. Dochowując procedury, czyli po wysłuchaniu oświadczenia adwokata Szurleja (obrońcy ppłk. Dzwonkowskiego) i podprokuratora przy NSW płk. Stanisława Lubdzieckiego, sędziowie orzekli unieważnienie wyroku z 1 października 1924 r. w całej jego osnowie, a jednocześnie zarządzili „ponowne przeprowadzenie rozprawy głównej i ponowne zawyrokowanie”<sup>56</sup>. W uzasadnieniu przychyłili się częściowo do argumentacji podniesionej w zażaleniu na błędy formalne, które w ich mniemaniu wypełniały przesłankę zastosowania przepisu § 358 pkt 5 wpk. Polegała ona na braku umotywowanego uzasadnienia.

NSW nie zgodził się bowiem z sentencją zaskarżonego wyroku, jakoby oficer niestawający do pojedynku uznawany był za osobę bez honoru. Wynikało to z przesłanek orzeczniczej i interpretacyjnej.

Pierwszą stanowił wcześniejszy wyrok, jaki 25 września 1924 r. wydał NSW w sprawie rtm. Emila Macielińskiego, dotyczący zbliżonej tematyki, w którego uzasadnieniu napisano:

NSW zna uświęcone wielką tradycją pojęcia o obronie czci oficerskiej panujące w korpusie oficerskim, ze stanowiska jednak ustaw obowiązujących, które dla NSW stanowić muszą wyłączną podstawę orzeczenia, wynika, że nie należy uważać pojedynku jako środka dopuszczalnego w celu uzyskania zadośćuczynienia obrażonej czci. Wobec tego, przeciwne zapatrywania pojedynczych osób, całych stanów albo klas zawodowych nie mogą zaważyć jako przymus nieodporny, wykluczający karygodność czynu. Przy uwzględnieniu tej okoliczności stałoby się zupełnie iluzorycznym zastosowanie postanowień karnych o pojedynku, które właśnie są przeznaczone do zwalczania wspomnianych zapatrywań<sup>57</sup>.

Dlaczego nie wzięto tej wykładni pod uwagę przy wydawaniu orzeczenia przez wojskowy organ sądowniczy w sprawie ppłk. Dzwonkowskiego, pozostanie tajemnicą. Czy problem leżał w przepływie informacji na temat orzecznictwa NSW do organów sądowych jej podległych? Czy próbowano (z niewiadomych przyczyn) „uratować” ppłk. Dzwonkowskiego przed skazaniem? Trudno dziś na to odpowiedzieć.

Druga przesłanka miała charakter nieformalny (bo nie powołano się na żaden kodeks honorowy ani tym bardziej przepisy z nich pochodzące) i stanowiła inter-

---

<sup>55</sup> Skład sędziowski uzupełniali: płk Stanisław Śliwieński i płk Józef Dąbrowski. Protokołantem był kpt. Leszek Poniński-Walewski.

<sup>56</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>57</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

pretację działań sekundantów w ramach wykonywania swych obowiązków przy rozwiązywaniu zatargu honorowego. Oznajmiono, że

[...] oskarżony [tj. ppłk Dzwonkowski – G.K.] był stroną obrażoną. Delegując świadków<sup>58</sup> obrażającemu, wysyłał ich nie w charakterze zastępców honorowych, lecz jedynie w charakterze pełnomocników. Świadkowie [...] mają prawo działać wyłącznie w granicach pełnomocnictw udzielonych im przez paukanta<sup>59</sup>, który jest czynnikiem decydującym<sup>60</sup>.

Wywód ten jednoznacznie wskazywał, że działanie zastępców honorowych posiadających *plein pouvoir* zawsze było uzależnione od ich mocodawcy. To on bowiem stanowił „czynnik decydujący”, co oznaczało, że tylko do niego należała akceptacja wynegocjowanych warunków zadośćuczynienia. Trudno nie zgodzić się z tą teorią, biorąc pod uwagę możliwość odwołania przezeń pełnomocnictw w dowolnym czasie<sup>61</sup>.

Tak przedstawione uzasadnienie unieważnienia wyroku w sprawie pojedynku ppłk. Dzwonkowskiego zwiastowało jedno – odbędzie się ponowny proces i nastąpi wymierzenie kary pojedyńkowniczo.

Rozprawa odbyła się 27 listopada 1924 r. w Wojskowym Sądzie Okręgowym nr 1 w Warszawie. Zgodnie z prawem skład sędziowski został całkowicie zmieniony. Zasiedli w nim: ppłk Ernest Marszałko (przewodniczący), gen. Olgierd Pożerski, płk Leon Dunin-Wolski, płk Antoni Buckiewicz i płk Czesław Młot-Fijałkowski. Na posiedzeniu pojawił się oskarżony ppłk. Dzwonkowski w obecności swego obrońcy adwokata Szurleja. Ze świadków stawił się tylko płk Stanisław Wieroński<sup>62</sup>. Proces przebiegł dość sprawnie: ppłk Dzwonkowski przyznał się do winy, choć podtrzymał swą wcześniejszą teorię o niemożności wycofania się z pojedynku; świadek płk Wieroński również potwierdził swoje zeznania; odczytano też protokoły przesłuchań nieobecnych świadków. Po tym zamknięto postępowanie dowodowe i sędziowie udali się na naradę.

Jeszcze tego samego dnia zapadł wyrok. Wina była bezsporna – ppłk Dzwonkowski brał udział w pojedynku, czyli dopuścił się przestępstwa z art. 481 KK za-

---

<sup>58</sup> W Drugiej Rzeczypospolitej zdarzało się, że „świadkami” nazywano „zastępców honorowych”, czyli „sekundantów”. Świadek jako synonim zastępcy honorowego pojawia się w również w kodeksie Boziewicza (art. 81). Boziewicz, *Polski kodeks honorowy*, 33.

<sup>59</sup> Paukant – przeciwnik w pojedynku. Słowo pochodzi od niem. *pauken* (fechtować się).

<sup>60</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>61</sup> Np. w art. 86 kodeksu Boziewicza można przeczytać: „Mandatowi przysługuje również prawo każdorazowego odebrania mandatów swoim sekundantom bez podania powodów i bez obowiązków odpowiedzialności z tego tytułu”. Boziewicz, *Polski kodeks honorowy*, 34.

<sup>62</sup> Nie pojawili się: gen. Zagórski, Gieysztor i Zdziechowski. Zob. CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

grożonego karą zamknięcia w twierdzy do roku. Sędziowie wiedzieli, że należało ją wymierzyć, i to uczynili. Ppłk Dzwonkowski został skazany „na trzy dni aresztu, który wedle art. 21 KK<sup>63</sup> ma odbyć w swoim własnym miejscu zamieszkania”<sup>64</sup>. Prawdopodobnie o wydaniu tak niskiego wyroku zaważyła solidarność sędziów z oskarżonym. Doskonale rozumieli jego sytuację prawną, toteż wydając orzeczenie, chcieli sprawić, by było ono jak najmniej uciążliwe dla ppłk. Dzwonkowskiego. Wykorzystali przy tym art. 53a KK, który dopuszczał sąd do złagodzenia kary „według własnego uznania, obniżając ją aż do dowolnego zakresu pozbawienia wolności”. A „za wypadek mniejszej wagi – jak stanowiła niniejsza norma prawna – poczytuje się ten, gdy przeciwne prawu skutki czynu będą małoważne, a zła wola sprawcy nieznaczna i gdy sprawca wobec okoliczności sprawy może zasługiwać na przebaczenie, zastosowanie zaś kary [...] byłoby zbyt surowe”<sup>65</sup>. Powołując się na wspomniany przepis, stwierdzono, że tak jak nie dopatrzono się żadnych okoliczności obciążających, to tych uznanych za tzw. łagodzące dostrzeżono wiele. Było to przyznanie się do winy przez skazanego i nienaganne dotychczasowe życie. Ponadto zauważono, iż popełnienie czynu przestępczego nastąpiło w wyniku prowokacji prasowej, której ppłk Dzwonkowski nie mógł pozostawić bez reakcji. Tym bardziej że musiała ona

[...] dotknąć na czci oskarżonego, oficera o wyrobionym poczuciu godności i honoru i to oficera Sztabu Generalnego zajmującego w hierarchii wysokie stanowisko, że znalazł się w sytuacji przymusowej wobec uchwały sekundantów, że sprawa honorowa może być tylko rozstrzygniętą przez spotkanie się z bronią w rękę, a wreszcie, że z powodu czynu przestępczego żadna ze stron nie została na ciele uszkodzoną<sup>66</sup>.

#### 4. Od odwołania do ułaskawienia („batalia nr 3”)

Rażąco niski wymiar kary dla oficera WP za udział w pojedynku sprawił, że prokurator płk Janczewski postanowił ponownie interweniować prawnie. Niewykluczone, że jego upór w osiągnięciu „sprawiedliwego” wyroku wynikał z kilku przyczyn, szczególnie tych ambicjonalno-zawodowych. Przede wszystkim za wszelką cenę dążył do przykładowego ukarania za pojedynek, co w pewien sposób mogło działać prewencyjnie i odstraszać potencjalnych duelantów. Ponadto, choć mogło to przypominać przysłowiową walkę z wiatrakami, postawił sobie za cel „skruszyć”

---

<sup>63</sup> Art. 21 akapit 4 brzmiał: „Skazani na areszt nie dłuższy od dni siedmiu mogą, z decyzji sądu w tym względzie, odbyć areszt we własnym mieszkaniu”.

<sup>64</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>65</sup> *Kodeks Karny z 1903 r.*, 20.

<sup>66</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

sędziów wojskowych, którzy zbyt pobłażliwie traktowali oficerów WP oskarżanych o szukanie zadośćuczynienia na ubitej ziemi. Nie dało się bowiem ukryć, że oba składy orzekające w kazusie ppłk. Dzwonkowskiego przychylnie patrzyły na jego honorową postawę. Pikanterii dodawał też fakt, że prokurator płk Janczewski prawdopodobnie uchodził za przeciwnika używania przemocy (z wykorzystaniem broni) w obronie honoru. Był on dwa lata wcześniej oskarżycielem w sprawie (szeroko komentowanej na łamach prasy ogólnopolskiej) kpt. Mariana Jureckiego, który w obronie swego honoru zabił szwagra. W tamtym procesie oskarżonego również bronił adwokat Szurlej, i to z powodzeniem, bo kpt. Jureckiego uniewinniono<sup>67</sup>.

Prokurator płk Janczewski niemal natychmiast po ogłoszeniu wyroku złożył odwołanie „z powodu orzeczenia zbyt niskiej kary głównej”<sup>68</sup>. Nie podzielał on argumentacji dotyczącej okoliczności łagodzących dla kary wymierzonej ppłk. Dzwonkowskiemu. Uważał, że skazany nie był przymuszony do pojedynkowania się zgodnie z ustaleniami sekundantów, ponieważ wykroczyli oni poza swoje pełnomocnictwo. A przystąpienie do uzyskania zadośćuczynienia przez niego z bronią w ręku tylko dowodziło jego umyślnej winy przy popełnianiu przestępstwa. Taka zaś postawa nie powinna – zdaniem płk. Janczewskiego – być traktowana jako środek potencjalnie zmniejszający karę. Ponadto odniósł się do kary za pojedynkowanie się, za które w obowiązującym wówczas KK przewidywano od miesiąca do nawet czterech lat więzienia<sup>69</sup>. Oznaczało to, że zamknięcie w twierdzy ppłk. Dzwonkowskiego powinno być wzięte pod uwagę przez skład sędziowski orzekający wyrok.

Prokurator płk Janczewski podniósł także kwestię złego doboru drogi uzyskania satysfakcji honorowej przez oskarżonego. Nie zaprzeczał, że doszło do obrazy dukiem, a to wymuszało podjęcie innych kroków prawnych (bardziej legalnych) niż te wynikające z prawa zwyczajowego, czyli kodeksów honorowych. Forma zniewagi prasowej zawsze miała charakter premedytacji i była nastawiona na szeroki krąg adresatów (tj. czytelników), więc podlegała pod przestępstwo zniesławienia, które powinno być penalizowane w drodze postępowania przed sądem powszechnym. Tymczasem decyzja ppłk. Dzwonkowskiego o skorzystaniu z przepisów kodeksu

---

<sup>67</sup> Grzegorz Kulka i Bogusław Banaszak, „Obrona oficerskiego honoru czy zwykłe zabójstwo? Kontrowersje i dyskusja wokół wybranych orzeczeń wojskowego sądownictwa w II Rzeczypospolitej (do 1926 r.)”, w: *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Polskie i zagraniczne rozwiązania ustrojowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Dariuszowi Góreckiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Krzysztof Skotnicki, Konrad Skłodowski i Anna Michalak (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016), 21–24.

<sup>68</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>69</sup> Na przykład w art. 481 przewidziano, że winnego pojedynku należało karać zamknięciem do roku twierdzy, a jeżeli do niego nie doszło, to karę zmniejszano do miesiąca. Z kolei w art. 482 sankcja za starcie z bronią w ręku, w wyniku którego doszło do śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała, wynosiła zamknięciem w twierdzy do 4 lat. *Kodeks karny z 1903 r.*, 162.

honorowego, która potencjalnie wiązała się z pojedynkowaniem, nie mogła stanowić okoliczności łagodzącej przy wydawaniu orzeczenia przez sąd wojskowy<sup>70</sup>.

Na koniec warto przytoczyć większy fragment wywodu prokuratora płk. Janczewskiego na temat ujęcia pojedynków w świetle wojskowej judykatury. Świadczy on bowiem o powszechnie stosowanym łagodnym traktowaniu przez sędziów oficerów WP biorących udział w tym nielegalnym, opartym na prawie zwyczajowym procederze. Przy okazji stanowi on kwintesencję „batalii” prokuratury wojskowej – stojącej na straży literalnego przestrzegania przepisów – z sądem, który zawsze próbował rozpatrywać wszystko od strony pragmatycznej, analizując każdą sprawę indywidualnie w zależności od występujących okoliczności. Prokurator płk Janczewski tak przedstawił ten problem:

Pojedynki tak ostatnimi czasami modne i głośnie są zjawiskiem nagminnym i ze stanowiska społecznego, religijnego w państwie demokratycznym wysoce szkodliwe. Chyba tylko poczucie bezkarności może być powodem, że szerzą się one masowo, i że o nich tak dużo się pisze i niemi chwali i że oddają się temu przesądowi z punktu widzenia obowiązującej ustawy wojskowi nawet bardzo wysokich stopni służbowych. Takie masowe działanie przeciw przepisowi ustawy nie może być uznane za zjawisko błahe, małej wagi a przeważnie winno być specjalnie przez organy wymiaru sprawiedliwości surowo potraktowane, na szerzenie się bowiem tego rodzaju masowych przestępstw musi być jedyna odpowiedź w tezie: **odstraszanie** [podkr. org.], której przede wszystkim hołdować winno ustawodawstwo karno-wojskowe<sup>71</sup>.

NSW pod przewodnictwem gen. A. Pika 15 grudnia 1924 r. rozpatrzył odwołanie i przychylił się do uzasadnienia prokuratora płk. Janczewskiego. Tym samym podwyższył skazanemu ppłk. Dzwonkowskiemu karę zamknięcia w twierdzy do dwóch tygodni. Niemniej w uzasadnieniu, gdy dostrzeżono problem pojedynkomanii, podkreślono wyjątkową sytuację oficera WP przy obronie swego honoru, nawet z użyciem broni:

NSW uznaje konieczność zastanowienia się nad wyjątkowem, graniczącem z przymusowością, położeniem oficera, jak w danym razie zagrożonego w najdroższych swych dobrach: honorze i dobrej sławie. Wobec słabego reagowania opinii publicznej na rozpowszechnione dziś nadmierne napaści na dobrą sławę człowieka, a z drugiej zaś strony wobec wydatnej wrażliwości środowiska wojskowego na zarzuty, czynione towarzyszom broni, tudzież wobec życiowej konieczności natychmiastowego reagowania na obelgi, wyzwanie na pojedynek często staje

<sup>70</sup> Szerzej: *Kodeks karny z 1903 r.*, 162.

<sup>71</sup> *Kodeks karny z 1903 r.*, 162.

się jedyną skuteczną obroną oficera przed grożącym niebezpieczeństwem zamachów na jego honor [podkr. G.K.]<sup>72</sup>.

Powyższe słowa stanowią mocny dowód na to, że nawet w najwyższych instytucjach sędziowskich WP zdawano sobie sprawę, iż obrona godności przez oficera WP wymagała czasami stanięcia przezeń z orężem w rękę w imię uzyskania za-  
dośćuczynienia.

Dwutygodniowe zamknięcie w twierdzy jako wyrok za pojedynkowanie się nie robiło zapewne większego wrażenia w środowisku wojskowym. Natomiast zgodnie z obowiązującymi przepisami w takim przypadku (tj. gdy toczyło się postępowanie sędziowsko-karne) oficer nie był przewidziany do awansu. Z kolei nałożonej kary nie wliczano do okresu wymaganego do uzyskania kolejnego, wyższego stopnia oficerskiego<sup>73</sup>. Oznaczało to, że orzeczenie skazujące mogłoby zahamować na jakiś czas karierę zawodową ppłk. Dzwonkowskiego.

Na początku 1925 r. niespodziewanie „z pomocą” przyszedł prezydent RP Stanisław Wojciechowski, który wykorzystując swą konstytucyjną prerogatywę, udzielił ppłk. Dzwonkowskiemu prawa łaski<sup>74</sup>. Nie da się dzisiaj ustalić, kto wystąpił z prośbą o ułaskawienie do głowy państwa polskiego. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przyjąć, że był to sam skazany. Trudno przypuszczać, że za ppłk. Dzwonkowskiego taki wniosek złożył jego bezpośredni dowódca lub ktoś z oficerskiego korpusu sędziowskiego.

Przy prezydenckim ułaskawieniu zostały zapewne spełnione przesłanki formalne, zgodnie z którymi „prawo łaski obejmowało »darowanie kary«, »złagodzenie kary« oraz »darowanie skutków skazania karno-sędziowskiego«. Nie dotyczyło sankcji orzekanych przez organy pozasędziowskie, np. kar orzekanych w postępowaniu karno-administracyjnym, jak również dyscyplinarnym, co wyraźnie wynikało z art. 47 ust. 1 Konstytucji [marcowej z 1921 r. – G.K.]<sup>75</sup>. Materiały archiwalne są zbyt skąpe, by zbadać procedurę prezydenckiego prawa łaski w Polsce lat 1918–1939 wobec oficerów WP skazanych za pojedynek. Zapewne nieliczne były takie przypadki. Nie zmienia to faktu, że tego rodzaju sprawy były przedmiotem analizy pod kątem ewentualnego ułaskawienia przez głowę państwa. Niewątpliwie wpływ na to miał

<sup>72</sup> CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>73</sup> Art. 47 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich, Dz.U. RP 1922, nr 32, poz. 256; Bartosz Kruszyński, *Kariery oficerów II Rzeczypospolitej* (Rebis, 2011), 149.

<sup>74</sup> Nastąpiło to 2 marca 1925 r. (nr 2095/II/25). Zob. odręczna adnotacja sędziego Marschalko pod wyrokiem z 15 grudnia 1924 r., CAW-WBH, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych: sygn. I.351.33.39.

<sup>75</sup> Katarzyna Kaczmarczyk-Kłak, *Prawo łaski w Polsce na tle porównawczym. Dawniej i współcześnie* (Mitel, 2013), 172.

dylemat moralny, z jakim mierzył się oficer WP, chcąc uzyskać zadośćuczynienie z bronią w ręku na mocy przepisów wybranego kodeksu honorowego. Problem ten był powszechnie znany, toteż prawomocny wyrok (taki jak w kazusie ppłk. Dzwonkowskiego) musiał w końcu trafić do rozpatrzenia przez prezydenta RP w drodze prawa łaski.

### Zakończenie

Ułaskawienie ppłk. Dzwonkowskiego kończyło definitywnie „batalię” prawną między prokuratorem płk. Janczewskim a sędziami wojskowymi. Płk Zygmunt Dzwonkowski awansował na wyższy stopień niewiele ponad rok później (na początku maja 1926 r.), podczas przewrotu majowego opowiedział się po stronie rządowej, brał udział w kampanii polskiej w 1939 r., a następnie służył w 2. Korpusie Polskim. Po wojnie pozostał na emigracji. Zmarł w 1987 r.

### BIBLIOGRAFIA

#### Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe przy Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie, Sprawy Sądów i Prokuratur Wojskowych, sygn. I.351.33.39.

#### Źródła prawne

- Kodeks Karny z 1903 r. Z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 1 V 1921 r. Ministerstwo Sprawiedliwości, 1922.
- Oficerskie sprawy honorowe, sądowo-karne i dyscyplinarne. Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych 1922, nr 4, poz. 77.
- Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich. Dz.U. RP 1922, nr 32, poz. 256.

#### Źródła drukowane

- Boziewicz, Władysław. *Polski kodeks honorowy*. Nakładem Księgarni J. Czerneckiego, wyd. piąte.
- Gumiński, Jan. *Powszechny kodeks honorowy*. Nakładem Księgarni F. Hoesicka, 1930.
- Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego. *Harcerski Kodeks Honorowy*. Nakład Księgarni św. Wojciecha, 1925.
- Statut Oficerskich Sądów Honorowych w Wojsku Polskim. Księgarnia Wojskowa, 1919.

## Opracowania

- Adamkiewicz, Marek. *Z dziejów etosu Wojska*. Bellona, 1997.
- Daniec, Józef. „Karalność pojedynku w obowiązującym ustawodawstwie karnem”. *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1 (1928): 5–11.
- Dzwonkowski, Władysław. „Endecka „niepodległość” w świetle dokumentów”, *Robotnik* 30 nr 54 (1924): 2.
- Golec, Michał. *Pojedynki w Polsce*. Bellona, 2011.
- Janta-Półczyński, Władysław. *Pojedynek czy sąd honorowy?* Drukarnia Bernarda Milskiego, 1906.
- Kaczmarczyk-Kłak, Katarzyna. *Prawo łaski w Polsce na tle porównawczym. Dawniej i współcześnie*. Mitel, 2013.
- Kruszyński, Bartosz. *Kariery oficerów II Rzeczypospolitej*. Rebis, 2011.
- Kulka, Grzegorz. *Zatarg honorowy z udziałem oficera Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej*. LTW, 2025.
- Kulka, Grzegorz, i Banaszak Bogusław. „Obrona oficerskiego honoru czy zwykle zabójstwo? Kontrowersje i dyskusja wokół wybranych orzeczeń wojskowego sądownictwa w II Rzeczypospolitej (do 1926 r.)”. W: *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Polskie i zagraniczne rozwiązania ustrojowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Dariuszowi Góreckiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Krzysztof Skotnicki, Konrad Składowski i Anna Michalak. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016.
- „Manja pojedynków w Polsce”. *Express Wieczorny Ilustrowany [Łódź]* 2, nr 64 (1924).
- Mikuła, Wojciech. „Geneza kodeksów honorowych”. W: *Kodeksy honorowe. Między tradycją a współczesnością*, red. Marek Adamkiewicz. Wydawnictwo Oddział Edukacji Obywatelskiej, 1999.
- Milewski, Stanisław. *Ciemne sprawy międzywojnia*. Iskry, 2002.
- Morawski, Marian. *Podstawy etyki i prawa*. Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1930.
- N.[owaczyński], A.[dolf], „Który to Wł. Dzwonkowski?”. *Mysł Narodowa* 4, nr 9 (1924): 7–8.
- Ossowski, Szymon. „Instytucja pojedynku w prawie karnym Drugiej Rzeczypospolitej”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 55, z. 1 (2003): 357–378. <https://doi.org/10.14746/cph.2003.1.17>.
- „O pojedynek między ppłk. s.g. Dzwonkowskim a red. A. Nowaczyńskim”. *Polska Zbrojna* 4, nr 270 (1924): 4.
- „Prawo i Sąd”. *Rzeczpospolita* 5, nr 270 (1924): 6.
- Rawicz, Jerzy. *Do pierwszej krwi*. Czytelnik, 1974.
- Satysfakcja honorowa w życiu i w prawie (odczyt Marjana Niedzielskiego)*. Księgarnia F. Hoesicka, 1929.
- Szyndler, Bartłomiej. *Pojedynki*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987.
- Tarczyński, Andrzej. *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*. Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1997.
- Wróblewski, Bronisław. „Cześć, godność, honor”. *Rocznik Prawniczy Wileński* 8 (1936): 1–51.
- „Znowu pojedynek”. *Echo Warszawskie* 1, nr 55 (1924): 4.



HUBERT MIELNIK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska

Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland

e-mail: [hubert.mielnik@umcs.pl](mailto:hubert.mielnik@umcs.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-6299-742X>

## Rozwód w praktyce Sądu Okręgowego w Lublinie w latach 1939–1944\*

Divorce in the practice of the District Court in Lublin, 1939–1944

The article presents the practice of the District Court in Lublin in applying the law in divorce cases during the period of the General Government, that is, under German occupation between 1939 and 1944. The study analyses the functioning of the confessional marriage system within the multicentric legal order of the General Government. The thesis advanced in the article is that, in the years 1939–1944, the District Court in Lublin, when adjudicating divorce cases, acted on the basis of the law formally binding on it, and that its case law did not serve the political objectives pursued by the German authorities in the General Government. The source base of the study consists primarily of case files from ten proceedings conducted before the District Court in Lublin during the period, as well as court registers. Supplementary sources include materials concerning other district courts within the General Government and the legal theses issued by the Court of Appeal in Warsaw. The principal research method applied was a historical-legal analysis of specific court cases. The research findings indicate that litigants sought to obtain legally valid divorce decrees, inter alia, by changing their affiliation to a church legally recognised in the General Government. The analysed cases also reflected the broader realities of the occupation, particularly with regard to parties of Jewish origin, who were able to pursue court cases (including divorce proceedings) until the final stages of the Holocaust. The reason for filing one of the lawsuits was most likely the difference in nationality between the spouses and the anti-Jewish legislation introduced in the General Government by the German authorities. The article shows how the conditions of the occupation affected

---

\* Artykuł przygotowano w trakcie stażu naukowego w Katedrze Historii Ustroju i Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod opieką dr hab. Marzeny Dyjakowskiej (październik–listopad 2025) w ramach programu „Staż za miedzą” Związku Uczelni Lubelskich. Chciałbym podziękować dr Judycie Dworas-Kulik za konsultację treści artykułu.

the practical aspects of court proceedings in the General Government, including difficulties connected with parties appearing at hearings and with serving legal documents.

**Keywords:** divorce, General Government, matrimonial law, district court, Lublin

## Wprowadzenie

Do 1939 r. nie udało się w II Rzeczypospolitej przeprowadzić procesu ujednoczenia prawa małżeńskiego, w tym kwestii dotyczących rozwodów<sup>1</sup>. Po klęsce Polski w wojnie obronnej 1939 r. z centralnych ziem niewłączonych do Rzeszy Niemieckiej utworzone zostało Generalne Gubernatorstwo (GG). Był to byt państwowy włączony w strukturę Wielkoniemieckiej Rzeszy, a jednocześnie na kilku płaszczyznach wyraźnie odgraniczony od metropolii. Jedną z takich granic i istotnych różnic stanowił odmienny system prawa. W GG miało dalej obowiązywać przedwojenne polskie prawo, o ile nie sprzeciwiało się przejęciu administracji przez władze niemieckie. Jednocześnie obowiązywało w nim prawo niemieckie oraz akty prawne wydane przez uprawniony do tego przez Adolfa Hitlera krąg prawodawców. Prawo obowiązujące przed wrześniem 1939 r. w II RP miało być stosowane przez sądy polskie (nieniemieckie)<sup>2</sup> wobec ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej. Status prawny ludności niemieckiej, różnych kategorii, regulowany był przez prawo niemieckie, stosowane przez sądy niemieckie. Oddzielnie uregulowane zostały kwestie przejścia spraw pomiędzy dwoma pionami sądownictwa powszechnego. Stworzony więc został multicentryczny, niejasny system. Kwestie prawa i działalności sądownictwa w GG są dobrze opisane w literaturze naukowej. Stan badań pozwala zatem skupić się na bardziej szczegółowych kwestiach.

Problem wielości systemów małżeńskich obowiązujących w II RP, zgodnie z zasadą dalszego warunkowego obowiązywania prawa II RP, nadal istniał w GG. Na obszarze tym obowiązywał system mieszany, postaustricki<sup>3</sup> oraz system wyznaniowy, regulowany przepisami prawa o małżeństwie z 1836 r. Wciąż

---

<sup>1</sup> Szerzej: Leonard Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939* (Kolonia Limited, 2000), 194; Zdzisław Zarzycki, „Attempts to Codify Personal Matrimony Law in the Second Polish Republic. A Fiasco or Perhaps a Success?”, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 15, z. 2 (2022): 261–273, <https://doi.org/10.4467/20844131KS.22.018.15721>.

<sup>2</sup> Dalej: sądy (sądownictwo) polskie. Szerzej: Hubert Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944* (Wydawnictwo UMCS, 2020), 18–19.

<sup>3</sup> Zdzisław Zarzycki, „Post-Austrian Divorce Law in Małopolska from 1918 to 1945. Selected Issues”, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 12, z. 3 (2019): 319–359, <https://doi.org/10.4467/20844131KS.19.011.10932>.

stosowano też przepisy prawa międzydzielnicowego<sup>4</sup>. Problematykę rozwodu w orzecznictwie Sądu Okręgowego w Krakowie w monumentalnej monografii przedstawił Zdzisław Zarzycki, przy czym badaniami i analizą objął także okres 1939–1945<sup>5</sup>. W obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Krakowie obowiązywały przepisy austriackiego kodeksu cywilnego (ABGB). Nie przebadano do tej pory praktyki orzekania rozwodów przez sądy cywilne w GG w innych dystryktach (systemach). W trakcie kwerendy zachowanych akt Sądu Okręgowego w Lublinie odnaleziono dziesięć spraw z lat 1940–1942 związanych z pozwami wniesionymi o rozwód.

Artykuł przedstawia analizę spraw o rozwód toczących się przed Sądem Okręgowym w Lublinie w okresie okupacji niemieckiej. W GG okupant niemiecki prowadził politykę ukierunkowaną na rozpad życia społecznego – abstrahując od sytuacji skrajnych związanych z terrorem, przykładem takich działań było ułatwianie dostępu do alkoholu, co miało przyczynić się do „rozpijania” społeczeństwa. Na płaszczyźnie prawnej można z kolei podać przykład, że w 1944 r. w GG wprowadzono wysoki cenzus wieku dla osób chcących wstąpić w związek małżeński: dla mężczyzn 28 lat, dla kobiet 25 lat. Zasadnicze pytanie, na jakie należy odpowiedzieć w odniesieniu do badanej problematyki, brzmi: czy władze niemieckie zmieniły prawo lub praktykę stosowania prawa w ten sposób, że umożliwiły lub ułatwiły uzyskiwanie rozwodów na obszarze obowiązywania prawa o małżeństwie z 1836 r.? Z dotychczasowych badań praktyki funkcjonowania sądów polskich w GG wynika, że ich działalność nie była wykorzystywana do realizacji polityki niemieckiej. Należy więc sformułować tezę, że Sąd Okręgowy w Lublinie w sprawach dotyczących rozwodu orzekał na podstawie obowiązującego go prawa, a orzecznictwo to nie miało służyć celom politycznym. W odniesieniu do niektórych spraw możliwe było także przeanalizowanie motywów wniesienia pozwów rozwodowych, danych stron oraz innych istotnych okoliczności spraw.

Opracowanie to ma trzy szczegółowe cele badawcze. Po pierwsze, ustalenie, czy strony pozostające w związkach małżeńskich zawartych na podstawie przepisów prawa o małżeństwie z 1836 r. dążyły do wykorzystania nadzwyczajnych okoliczności okupacji niemieckiej oraz nowego, niejasnego stanu prawnego do uzyskania prawnie ważnych rozwodów. Po drugie, zbadanie wpływu warunków wojny i okupacji na podnoszone w pozwach powody rozwodów. Po trzecie, ustalenie, jak okupacja niemiecka w GG wpływała na przebieg postępowań sądowych w badanym obszarze.

---

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, Dz.U. 1926, nr 101, poz. 580.

<sup>5</sup> Zdzisław Zarzycki, *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010).

Oprócz najważniejszej pracy dla opracowywanego tematu, tj. monografii Zdzisława Zarzyckiego, uwzględnione zostały także artykuły tego autora poświęcone bardziej szczegółowym kwestiom<sup>6</sup>. Problematyka prawa małżeńskiego w prawie II RP jest dosyć dobrze opracowana w literaturze<sup>7</sup>, chociaż jak w wielu innych obszarach historii prawa sądowego brakuje analiz orzecznictwa opartego na badaniu źródeł archiwalnych<sup>8</sup>. Sądownictwo polskie w GG było przedmiotem moich badań<sup>9</sup>,

<sup>6</sup> Zdzisław Zarzycki, „Kurator absentis w procesach rozwodowych w Sądzie Okręgowym w Krakowie w latach 1939–1945”, w: *Vetera Novis Augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. II, red. Stanisław Grodziski, Dorota Malec, Anna Karabowicz i Marek Stus (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010), 1211–1223; Zdzisław Zarzycki, „Obrońcy węzła małżeńskiego w procesach rozwodowych w Sądzie Okręgowym w Krakowie w okresie II wojny światowej”, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięcioletnie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. II, red. Marian Mikolajczyk (Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2010), 433–451; Zdzisław Zarzycki, „Śluby i rozwody w getcie łódzkim”, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa* 28, (2025): 173–207, <https://doi.org/10.48269/2450-6095-sdpipp-28-010>; Zdzisław Zarzycki, „Nienawiść religijna i rasowa jako przyczyna procesów małżeńskich w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w okresie II wojny światowej”, w: *Cuius regio, eius religio?*, cz. II, red. Grzegorz Górski, Leszek Ćwikła i Marzena Lipska (Wydawnictwo KUL, 2008), 351–387; Zdzisław Zarzycki, „Wielokrotni rozwodnicy na wokandy Sądzie Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945”, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 7, z. 2 (2014): 287–298, <https://doi.org/10.4467/20844131KS.14.025.2266>.

<sup>7</sup> Z prac opublikowanych w ostatnich latach wymienić można m.in.: Judyta Dworas-Kulik, „Debate Over Secularisation of the Marriage Law in the Second Polish Republic”, *Prawo Kanoniczne* 63, z. 3 (2020): 137–153, <https://doi.org/10.21697/pk.2020.63.3.07>; Judyta Dworas-Kulik, „Personal Marriage Law of the Second Polish Republic in the Eastern Lands of the Former Russian Partition”, *Studia Iuridica Lublinensia* 33, z. 2 (2024): 25–44, <http://dx.doi.org/10.17951/sil.2024.33.2.25-44>; Judyta Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące bigamii w Polsce w latach 1918–1939* (Wydawnictwo KUL, 2019); Arkadiusz Fastyn, „Problem powstania i charakteru prawa małżeńskiego z 1836 roku”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 64, z. 2 (2012): 193–209, <https://doi.org/10.14746/cph.2012.64.2.08>; Arkadiusz Fastyn, „Zawarcie małżeństwa mieszanego wyznaniowo według prawa małżeńskiego z 1836 roku”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 65, nr 1 (2013): 229–247, <https://doi.org/10.14746/cph.2013.65.1.09>; Piotr Fiedorczyk, „Polish matrimonial law 1918–1939: regulations, attempts to unify and codify”, w: *Kulturkampf um die Ehe: Reform des europäischen Eherechts nach dem Grossen Krieg*, red. Martin Löhnig (Mohr Siebeck, 2021), 147–165. Klasyczne i nadal ważne w odniesieniu do przedmiotowej problematyki pozostają opracowania Jana Gwiazdomorskiego, *Trudności kodyfikacji osobowego prawa małżeńskiego w Polsce* (Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1935) czy Henryka Konica, *Prawo małżeńskie obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym* (Księgarnia F. Hoesicka, 1924).

<sup>8</sup> Przykład, oprócz prac Z. Zarzyckiego, opracowania wykorzystującego akta stosowania prawa: Szymon Paciorkowski, „Problematyka tzw. legalnej bigamii w II RP w świetle spraw małżeńskich toczonych przed Sądem Okręgowym w Poznaniu”, *Adam Mickiewicz University Law Review* 2 (2013): 15–28.

<sup>9</sup> Mielnik, *Sądownictwo polskie*. Pełne omówienie najnowszego stanu badań w tym obszarze: Konrad Graczyk i Hubert Mielnik, „Okupacyjne prawo, sądy i administracja na ziemiach polskich pod władzą niemiecką 1939–1945 – stan badań i postulaty badawcze”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 45, z. 1 (2025): 32–66, <https://doi.org/10.48261/PIS254502>.

jak również badań takich autorów, jak na przykład Andrzej Szulczyński<sup>10</sup> czy Andrzej Wrzyszczyński<sup>11</sup>.

## 1. Metodyka

Podstawową metodą przyjętą w artykule jest krytyczna analiza materiałów źródłowych, na podstawie wyników której sformułowane zostaną wnioski o charakterze ogólnym. Do ustalenia stanu prawnego obowiązującego na badanym obszarze w nakreślonych ramach czasowych wykorzystano metodę historyczno-prawną.

Źródła stanowiące podstawę badania pochodzą z zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie z zespołu Sądu Okręgowego w Lublinie 1939–1944 (sygn. 2501). Oprócz akt postępowań wykorzystano także repertorium „C” tego sądu z lat 1939–1941. Pomocniczo przywołano treść tez prawnych wydanych w okresie GG dotyczących przepisów prawa o małżeństwie z 1836 r. Tezy prawne spełniały rolę ujednociającą orzecznictwo sądów polskich w GG. Przywołane zostaną w celu ukazania praktycznych problemów ze stosowaniem prawa o małżeństwie z 1836 r. w GG.

Sąd Okręgowy w Lublinie został wybrany nie tylko z powodu obowiązywania na jego obszarze przepisów regulujących wyznaniowy system małżeński, ale także ze względu na odpowiedni materiał badawczy. W pozostałych sądach okręgowych działających w GG zachowały się albo nieliczne akta spraw o rozwód (rozwiązanie małżeństwa)<sup>12</sup>, albo akta dotyczące w większości spraw stron wyznania mojżeszowego (Żydów)<sup>13</sup>. W przypadku akt sądu lubelskiego materiał ten był bardziej zróżnicowany, co pozwoliło ukazać tę problematykę w szerszej perspektywie. Z uwagi na stosunkowo niedługi czas od opisywanych zdarzeń zanonimizowano dane osobowe

---

<sup>10</sup> Andrzej Szulczyński, *Sądownictwo polskie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945* (Wydawnictwo Słowo: 2020).

<sup>11</sup> Andrzej Wrzyszczyński, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie* (Wydawnictwo UMCS, 2008); Andrzej Wrzyszczyński, „O organizacji okupacyjnego sądownictwa polskiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945”, *Zeszyty Majdanka* 14 (1992): 113–125.

<sup>12</sup> Przykładowo zachowały się po jednej sprawie z Sądu Okręgowego w Kielcach (Archiwum Państwowe w Kielcach), sygn. 798, Akta w sprawie cywilnej Tobiasza B. przeciwko Esterze B. o uznanie małżeństwa za rozwiązane (zawarte w dniu 4 VII 1940 r. w Jędrzejowie) oraz Sądu Okręgowego w Warszawie (APW, SOW 1917–1944), sygn. 105, Akta w sprawie cywilnej z powództwa inż. Aleksandra B. przeciwko Katarzynie B. o rozwiązanie związku małżeńskiego.

<sup>13</sup> Tego typu sytuacja ma miejsce w odniesieniu do zachowanych akt Sądu Okręgowego w Piotrkowie Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie. Z działalności tego sądu zachowało się piętnaście spraw o rozwód, z czego czternaście dotyczyło spraw pomiędzy żydowskimi stronami, w tym dziewięć pozwołów wniesionych zostało w 1942 r. Archiwum Państwowe w Częstochowie, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Wydział Zamiejscowy w Częstochowie 1939–1945, sygn. 1; 4; 10; 20; 22; 29; 59; 60; 61; 64; 74; 87; 98; 108; 109.

stron poprzez użycie pierwszej litery nazwiska, z wyłączeniem przypadku Józefa Siegfrieda, znanego ze swej działalności publicznej w lubelskim Judenracie.

## 2. Badanie

W obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Lublinie w zakresie osobowego prawa małżeńskiego w latach 1939–1944 nadal obowiązywały przepisy prawa o małżeństwie z 1836 r., uzupełnione innymi przepisami. W II RP przepisy te obowiązywały w obszarze właściwości Sądów Apelacyjnych w Warszawie i Lublinie oraz Sądów Okręgowych w Kaliszu i Kielcach. Na mocy tego aktu prawnego wprowadzono odrębne dla każdego z uznanych wyznań przepisy małżeńskie, co prowadziło do skomplikowanych stanów prawnych. Odrębne przepisy obowiązywały wyznawców katolicyzmu, prawosławia, ewangelików i unitów. Właściwe w ich sprawach były sądy kościelne (konsystorskie) poszczególnych wyznań. W II RP wydawały one wyroki „W imieniu Rzeczypospolitej” ze skutecznością prawną równą sądom państwowym<sup>14</sup>. Na marginesie warto dodać, że w okresie GG sądy polskie wydawały wyroki pod neutralną formułą „W imieniu prawa”.

Rozwód był możliwy w przypadku wszystkich wyznań i religii poza katolicyzmem. W odniesieniu do małżeństw katolickich dopuszczalne było jedynie orzeczenie separacji od stołu i łoża<sup>15</sup>. Zgodnie z art. 62 prawa o małżeństwie z 1836 r. przesłankami do orzeczenia separacji były: cudzołóstwo, ciężkie obelgi doznane od małżonka, dopuszczanie się przez małżonka zbrodni lub występków bądź namawianie małżonka do ich popełniania. Dla osób religii i wyznania nieuregulowanych przez przepisy prawa o małżeństwie z 1836 r. oraz bezwyznaniowców rozwód był możliwy, jeżeli pozwalały na to przepisy wyznania strony powodowej. Właściwy w takich przypadkach był cywilny sąd państwowy (art. 189)<sup>16</sup>. W odniesieniu do katolików niemożliwe było zatem orzekanie rozwodów na mocy prawa o małżeństwie z 1836 r. W przypadku innych wyznań uznanych przez ten akt prawny właściwe do orzekania rozwodów były sądy danego wyznania.

Podstawą rozwodów małżeństw żydowskich była księga *Ewen-Haezer*. Zgodnie z nią mąż mógł oddalić żonę, składając list rozwodowy przed sądem rabinicznym.

<sup>14</sup> Zarzycki, *Rozwód w świetle*, 52–53.

<sup>15</sup> Możliwe było także orzeczenie nieważności małżeństwa katolickiego z przyczyn wymienionych w prawie kanonicznym. W sprawach tych właściwy był sąd kościelny orzekający na podstawie norm prawa kanonicznego, występował w nich także obrońca węzła małżeńskiego (*defensor vinculi*). Szerzej: Zdzisław Zarzycki, „Obrońca węzła małżeńskiego w świeckim prawie małżeńskim w Królestwie Polskim w XIX wieku”, *Studia Iuridica Lublinensia* 25, z. 3 (2016): 1041–1042, <https://doi.org/10.17951/sil.2016.25.3.1027>.

<sup>16</sup> *Prawo o małżeństwie*, Warszawa 1836, dostęp: 5 listopada 2025, <https://polona.pl/preview/a54cef4a-2989-4a43-92a6-da7dc98c1d07>.

List rozwodowy musiał uzyskać zgodę żony oraz zatwierdzenie sądu rabinicznego, aby mogło dojść do rozwodu religijnego. Sąd cywilny nie był związany orzeczeniem sądu rabinackiego, które było traktowane wyłącznie jak opinia biegłego. Rozwód religijny nie był także konieczny do uzyskania rozwodu cywilnoprawnego<sup>17</sup>.

Wśród tez prawnych wydanych przez sądy apelacyjne w GG odnaleziono sześć tez dotyczących przepisów prawa o małżeństwie z 1836 r. regulujących instytucję rozwodu. Wszystkie odnosiły się do art. 196, znowelizowanego 11/23 czerwca 1891 r.<sup>18</sup> Potwierdzały to tezę o kontrowersyjnym charakterze tego przepisu i możliwości instrumentalnego wykorzystywania go<sup>19</sup>. Część z poruszanych w tezach zagadnień prawnych powtarzała się.

Pierwsza teza pochodziła z wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 lutego 1941 r., zgodnie z którym w przypadku małżeństw zawartych przez katolików, które w trakcie trwania małżeństwa stały się mieszane, właściwy był sąd wyznania pozwanego. Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że pomimo błędnego umieszczenia nowej treści art. 196 w systematyce całego aktu prawnego zamiar ustawodawcy wprowadzenia oprócz wyłącznej właściwości sądu duchownego katolickiego właściwości sądu duchownego strony pozwanej był niewątpliwy<sup>20</sup>. Kolejne dwie tezy pochodziły z jednego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9 października 1941 r. Nie są znane okoliczności faktyczne sprawy. Pierwsza z tych dwóch tez dotyczyła reskryptu Naczelnika Państwa z kwietnia 1919 r. przekazującego sprawę o rozwód<sup>21</sup>, wszczętą przez małżonka wyznania ewangelicko-reformowanego przeciwko małżonkowi wyznania rzymskokatolickiego sądowi konsystorskiemu ewangelicko-reformowanemu. Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że reskrypt taki nie może być uznany za skutecznie zmieniający właściwość sądową przewidzianą w art. 196 prawa o małżeństwie z 1836 r. Ustalenie właściwości sądowej miało prze-

<sup>17</sup> Dworas-Kulik, *Prawne regulacje*, 127–129; Zarzycki, *Rozwód w świetle*, 64–66.

<sup>18</sup> Nowa treść: „Jeżeli osoby, pozostające w małżeństwie, są wyznania chrześcijańskiego obcego i każdy małżonek jest odmiennego wyznania, to, chociażby te osoby brały ślub w kościołach tych dwóch wyznań, wyrzeczenie rzeczywistego istnienia małżeństwa i ważność tegoż należy do sądu wyznania, którego duchowny w pierw s łub u udzielił, zaś wyrok, dotyczący słuszności przyczyn rozwiązania, i co do samego rozwiązania stanowi sąd wyznania, do którego należy pozwany; lecz wyrok ten może być wydany dopiero po rozpoznaniu sprawy co do rzeczywistego zawarcia małżeństwa i jego ważności. Orzeczenie co do tych dwóch wypadków i sam wyrok o rozwiązaniu lub nierozwiązaniu małżeństwa, wydany w ten sposób, uważa się za obowiązujący dla obojga małżonków”.

<sup>19</sup> Zarzycki, *Rozwód w świetle*, 71.

<sup>20</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Sąd Apelacyjny w Lublinie 1918–1939 (APL, SAL 1918–1939), sygn. 13/5, b. p., Zbiór tez i opinii opracowanych przez Biuro Orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w miesiącach kwietniu-maju 1941 r. Dział Cywilny, zeszyt 1, teza 3.

<sup>21</sup> Przykłady takich reskryptów w indywidualnych sprawach znajdują się w: Archiwum Akt Nowych, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie, sygn. 233; 368; 369; 370; 371; 372. Reskrypty Naczelnika Państwa w sprawie przekazania Ewangelicko-Reformowanemu Sądowi Konsystorskiemu spraw rozwodowych innych wyznań – tzw. przeniesienie forum.

kraczać uprawnienia Naczelnika Państwa, w konsekwencji czego zapadłe w sprawie orzeczenie Sądu Konsystorskiego Ewangelicko-Reformowanego, jako niewłaściwego do rozstrzygnięcia tej sprawy, nie miało skutków prawnych<sup>22</sup>. Trzecia z odnalezionych też prawnych dotyczyła uznania, że związek małżeński zawarty przez osobę, której poprzednie małżeństwo zostało rozwiązane orzeczeniem niewłaściwego sądu duchownego, nie miało skutków cywilnoprawnych<sup>23</sup>. Inaczej uznał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 10 listopada 1938 r., stwierdzając, że małżeństwo zawarte przez małżonka rozwiedzionego wyrokiem niewłaściwego sądu duchownego z inną osobą (za życia małżonka z pierwszego małżeństwa), jeżeli nie zostało unieważnione lub rozwiązane przez właściwy sąd duchowny, nie może być uznane przez sąd cywilny za pozbawione skutków cywilnoprawnych<sup>24</sup>.

Kolejne tezy dotyczyły: niedopuszczalności umownej zmiany właściwości sądów duchownych<sup>25</sup>, właściwości Sądu Konsystorskiego Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie do rozpoznawania spraw o rozwiązanie małżeństwa między osobami, z których jedna tylko była wyznania ewangelicko-reformowanego<sup>26</sup>, właściwości sądu duchownego katolickiego do orzekania w sprawie ważności małżeństwa mieszanego, gdy w chwili wszczęcia sprawy oboje małżonkowie byli katolikami<sup>27</sup>. Biuro orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie udzieliło także jednej odpowiedzi na abstrakcyjne pytanie o moc obowiązującą art. 196 prawa o małżeństwie z 1836 r. Pytanie poruszało te same kwestie, które zostały już scharakteryzowane oraz budziły wątpliwości i kontrowersje także w okresie II RP<sup>28</sup>.

---

<sup>22</sup> APL, SAL 1918–1939, sygn. 13/5, b. p., Zbiór tez i opinii opracowanych przez Biuro Orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w miesiącach październiku-grudniu 1942 r. Dział Cywilny, zeszyt 4, teza 3.

<sup>23</sup> APL, SAL 1918–1939, sygn. 13/5, b. p., Zbiór tez i opinii opracowanych przez Biuro Orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w miesiącach październiku-grudniu 1942 r. Dział Cywilny, zeszyt 4, teza 4.

<sup>24</sup> Orzeczenie SN z 10 listopada 1938 r. sygn. I C 1832/37, Orzecznictwo Sądów Polskich 1939, z. 7/8, poz. 352. Szerzej: Dworas-Kulik, *Prawne regulacje*.

<sup>25</sup> APL, SAL 1918–1939, sygn. 13/5, b. p., Zbiór tez i opinii opracowanych przez Biuro Orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w miesiącach styczeń-marzec 1943 r. Dział Cywilny, zeszyt 1, teza 3.

<sup>26</sup> APL, SAL 1918–1939, sygn. 13/5, b. p., Zbiór tez i opinii opracowanych przez Biuro Orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w miesiącach styczeń-marzec 1943 r. Dział Cywilny, zeszyt 1, teza 4.

<sup>27</sup> APL, SAL 1918–1939, sygn. 13/5, b. p., Zbiór tez i opinii opracowanych przez Biuro Orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w miesiącach kwietniu-czerwcu 1943 r. Dział Cywilny, zeszyt 2, teza 4.

<sup>28</sup> APL, SAL 1918–1939, sygn. 13/5, b. p., Zbiór tez i opinii opracowanych przez Biuro Orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w miesiącach październiku-grudniu 1942 r. Dział Cywilny, zeszyt 4.

Według wpisów zachowanych w repertorium „C” za lata 1939–1941 Sądu Okręgowego w Lublinie pierwsze sprawy cywilne, po uruchomieniu sądu pod okupacją niemiecką, zaczęły napływać w drugiej połowie stycznia 1940 r. Pierwsza sprawa dotycząca „uznania małżeństwa za rozwiązane” wpłynęła do Sądu Okręgowego w Lublinie 13 kwietnia 1940 r.<sup>29</sup> Dotyczyła ona rozwiązania małżeństwa Marii i Józefa Siegfriedów, którzy zawarli ślub 17 sierpnia 1935 r. Józef Siegfried był doktorem prawa, wyznania mojżeszowego<sup>30</sup>, a Maria Siegfried była obywatelką Niemiec, wyznania rzymskokatolickiego<sup>31</sup>. Małżeństwo w sierpniu 1939 r. przybyło do Lublina. W pozwie wskazano, że 15 listopada 1939 r. strony rozeszły się, pozwany (Józef Siegfried) opuścił powódkę i każde z nich zamieszkiwało oddzielnie. Adwokat Kazimierz Miernowski z Lublina<sup>32</sup> reprezentujący Marię Siegfried podniósł w pozwie, że na podstawie art. 17 prywatnego prawa międzypaństwowego z 2 sierpnia 1926 r.<sup>33</sup> dla spraw dotyczących rozwodu i separacji właściwe było prawo, któremu małżonkowie osobiście podlegali w momencie wnoszenia pozwu rozwodowego. W ustępie drugim tego artykułu przewidziano, że małżonkowie mogli tylko wtedy żądać rozwodu lub separacji w dzielnicy, w której obowiązywało prawo odmienne od tego, jakie było dla nich właściwe, jeżeli rozwód lub separacja były dopuszczalne także według prawa miejsca, gdzie wniesiono powództwo. W sprawie tej dla stron właściwe było prawo obowiązujące na obszarze Wielkopolski, nie minął bowiem rok od ich przybycia do Lublina<sup>34</sup>. Większe znaczenie miała kwestia dopuszczalności rozwodu. Adwokat

<sup>29</sup> APL, Sąd Okręgowy w Lublinie 1918–1944 (SOL 1918–1944), sygn. 227/4, k. 177, Repertorium „C” za lata 1939–1941, Sprawa I C 38/1940.

<sup>30</sup> Józef Siegfried pracował przed wojną jako kupiec. W listopadzie 1940 r. zamieszkiwał jako główny lokator przy ul. Kościuszki 3/9. Był członkiem lubelskiego Judenratu, zastępcą Marka Altena w lubelskim oddziale Żydowskiej Samopomocy Społecznej. W marcu 1942 r. udało mu się uzyskać informacje na temat losu deportowanych lubelskich Żydów. 31 marca 1942 r. został dołączony do grupy osób deportowanych do obozu zagłady w Bełżcu. David Silberklang, *Bramy leż. Zagłada w dystrykcie lubelskim* (Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, Yad Vashem, 2022).

<sup>31</sup> W sprawie tej pojawiła się więc, ważna z perspektywy ówczesnego prawa niemieckiego, różnica „rasy”. 1 sierpnia 1938 r. jako przyczynę uznania małżeństwo za nieistniejące wprowadzono przypadki określone w ustawie o obywatelstwie państwowym z 15 września 1935 r., jednej z ustaw norymberskich. Prawo to nie obowiązywało automatycznie w GG. Stosowane było jedynie przez sądy niemieckie, a nie polskie. W świetle badań Zarzyckiego początkowo w Sądzie Okręgowym w Krakowie różnica ras nie stanowiła dla polskich sędziów wystarczającej przesłanki rozwodowej, lecz praktyka ta zmieniła się pod wpływem wprowadzania ustawodawstwa antyżydowskiego w GG. Zarzycki, *Rozwód w świetle*, 652–664.

<sup>32</sup> Mieszkał i prowadził kancelarię na ul. Kościuszki 8. Przed wojną był jednym z najbliższych przyjaciół poety Józefa Czechowicza. „*Poemat o mieście Lublinie*”. *Sklep z zabawkami*, dostęp: 5 listopada 2025, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/poemat-o-miescie-lublinie-sklep-z-zabawkami/>.

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, Dz.U. 1926, nr 101, poz. 580.

<sup>34</sup> Na temat stosowania okresu z art. 17 prywatnego prawa międzypaństwowego: Dworasz-Kulik, *Prawne regulacje*, 70–71.

Miernowski podkreślił, że zgodnie z art. 23 prawa o małżeństwie z 1836 r. jednym z powodów zerwania małżeństwa była różność religii (*disparitas cultus*) pomiędzy osobą wyznania rzymskokatolickiego a niechrześcijaninem. W sprawie odbyło się jedno posiedzenie, 27 maja 1940 r., na którym pozwany przyznał powództwo, w tym samym dniu sąd wydał wyrok, w którym uznał małżeństwo Marii i Józefa S. za rozwiązane<sup>35</sup>.

Drugi pozew rozwodowy w okresie GG został złożony do Sądu Okręgowego w Lublinie 9 października 1940 r. Nie zachowały się jednak akta postępowania, a informacje na temat tej sprawy można pozyskać wyłącznie z wpisów do repertorium. Wynika z nich, że w sprawie badano różnych świadków, najprawdopodobniej przez sądy grodzkie w drodze pomocy prawnej. Ostatecznie akta dołączono do sprawy toczącej się pod inną sygnaturą, lecz nie zachowały się one w zasobie archiwalnym<sup>36</sup>. W tym samym miesiącu, 26 października 1940 r., złożony został kolejny pozew o rozwód. Kilka dni później, 2 listopada 1940 r., na posiedzeniu niejawnym sąd w składzie jednoosobowym odrzucił ten pozew na podstawie art. 213 kodeksu postępowania cywilnego<sup>37</sup>. W uzasadnieniu wskazano, że z treści pozwu wynikało, iż strony były wyznania chrześcijańskiego, przy czym nie podano którego konkretnie, dlatego właściwym do rozpatrzenia sprawy był sąd duchowny<sup>38</sup>. W aktach tej sprawy zachowało się wyłącznie postanowienie sądu, trudno więc zweryfikować więcej szczegółów faktycznych. Do odrzucenia pozwu w sprawach o rozwód, prawdopodobnie z tej samej przyczyny, czyli niewłaściwości w sprawie sądu państwowego, dochodziło także w sprawach przed innymi sądami, np. Sądem Okręgowym w Kielcach<sup>39</sup>.

W kwietniu 1941 r. wydano rozporządzenie generalnego gubernatora o uznaniu Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w Generalnym Gubernatorstwie<sup>40</sup>. Tym aktem prawnym uznano dawny Polsko-Narodowy Kościół Katolicki, pod oficjalną nazwą Kościół Starokatolicki Unii Utrechckiej w Generalnym Gubernatorstwie, za publicznoprawny związek religijny, korzystający w GG z wolności wyznania i kultu religijnego. Zgodnie z § 4 rozporządzenia statut i prawo kościelne tego Kościoła oraz ich zmiany wymagały uzyskania zgody Głównego Wydziału Spraw Wewnętrznych

---

<sup>35</sup> APL, Sąd Okręgowy w Lublinie 1939–1944 (SOL 1939–1944), sygn. 2/26, k. 7, Wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z 27 maja 1940 r. w sprawie C 38/40.

<sup>36</sup> APL, SOL 1918–1944, sygn. 227/4, k. 177, Repertorium „C” za lata 1939–1941, Sprawa I C 235/1940.

<sup>37</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks Postępowania Cywilnego, t.j. Dz.U. 1932, nr 112, poz. 934 (dalej: kpc z 1930 r.).

<sup>38</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/208, k. 1, Postanowienie Sądu Okręgowego w Lublinie z 2 listopada 1940 r. w sprawie C 262/40.

<sup>39</sup> APK, SOK 1939–1945, sygn. 16, k. 199, Repertorium „C” za lata 1939–1943, Sprawa I C 85/1941.

<sup>40</sup> Rozporządzenie z 22 kwietnia 1941 r. o uznaniu Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w Generalnym Gubernatorstwie, Dz. RGG 1941, nr 35, 213.

w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Największe znaczenie ma jednak § 10, na mocy którego „przeprowadzenie rozwodów osób, przynależnych do Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w Generalnym Gubernatorstwie, należy do sądów państwowych”. W tym samym dniu wydano również analogiczne rozporządzenie regulujące status prawny Kościoła Metodystów w GG<sup>41</sup>.

Tabela 1. Przebieg postępowań rozwodowych przed Sądem Okręgowym w Lublinie w latach 1939–1944 stron wyznania starokatolickiego

Sygn. sądowa	Strona powodowa	Strona pozwana	Rozstrzygnięcie	Data
IC 192/41 <sup>42</sup>	Józef B. reprezentowany przez pełnomocnika – wyznanie starokatolickie	Stanisława B. – wyznanie starokatolickie	Cofnięcie pozwu przez powoda	6.10.1941
IC 254/41 <sup>43</sup>	Wacław A. – wyznanie starokatolickie	Sabina A.	Rozwiązanie małżeństwa z winy pozwanej	16.12.1941
IC 314/41 <sup>44</sup>	Józef B. reprezentowany przez pełnomocnika – wyznanie starokatolickie	Stanisława B. – wyznanie starokatolickie	Zawieszenie postępowania do czasu zatwierdzenia prawa małżeńskiego Kościoła Starokatolickiego w GG	5.05.1942
IC 315/41 <sup>45</sup>	Leon K. reprezentowany przez pełnomocnika – wyznanie starokatolickie	Stanisława K. – wyznanie rzym. kat.	Odrzucenie powództwa z uzasadnieniem	30.01.1942
IC 322/41 <sup>46</sup>	Konstanty W. reprezentowany przez pełnomocnika – wyznanie starokatolickie	Karolina W. – wyznanie rzym. kat.	Zawieszenie postępowania do czasu zatwierdzenia prawa małżeńskiego Kościoła Starokatolickiego w GG	17.04.1942
IC 82/42 <sup>47</sup>	Zofia B. – wyznanie starokatolickie	Tadeusz B. – wyznanie rzym. kat.	Odroczenie – brak dalszych informacji o sprawie	27.10.1942

Źródło: badania własne.

<sup>41</sup> Rozporządzenie z 22 kwietnia 1941 r. o uznaniu Kościoła Metodystów w Generalnym Gubernatorstwie, Dz. RGG 1941, nr 35, 215.

<sup>42</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/422.

<sup>43</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/475.

<sup>44</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/522.

<sup>45</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/523.

<sup>46</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/530.

<sup>47</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/605.

Scharakteryzowana wyżej regulacja miała istotny wpływ na wzrost liczby pozwów rozwodowych składanych do Sądu Okręgowego w Lublinie. Pomędzy lipcem 1941 r. a kwietniem 1942 r. wniesiono sześć pozwów, w których co najmniej jedna ze stron deklarowała przynależność do Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w GG i jako podstawę prawną rozvodu wskazywano § 10 rozporządzenia z 22 kwietnia 1941 r. Przebieg tych postępowań ukazuje tabela 1.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że tylko jedno postępowanie zakończyło się merytorycznym rozstrzygnięciem. W pozostałych sprawach Sąd Okręgowy w Lublinie dwukrotnie zawiesił postępowanie, raz strona powodowa wycofała powództwo, raz sąd z powodu niewłaściwości odrzucił pozew, a w jednej sprawie, z powodu niemożności skutecznego doręczenia wezwania pozwanemu, sąd odroczył sprawę i na podstawie akt nie można było ustalić jej zakończenia. Warto odnotować, że dwie sprawy (I C 192/41: wycofanie powództwa i I C 314/41) dotyczyły tych samych osób. W czterech sprawach (I C 192/41; I C 314/41; I C 315/41; I C 322/41) powodowie reprezentowani byli przez tego samego pełnomocnika, adwokata Stefana Ciświckiego.

Sprawy rozwodowe wnoszone przez strony wyznania starokatolickiego ujawniły dwa problemy prawne. Po pierwsze, zgodnie z § 4 rozporządzenia regulującego status prawny tego Kościoła w GG prawo wewnętrzne Kościoła do swojej ważności wymagało zatwierdzenia Rządu Generalnego Gubernatorstwa. Urząd Biskupi Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w GG ks. Jana Padewskiego na kanwie sprawy I C 314/41 przesłał pismo, które zostało złożone do Sądu Okręgowego w Lublinie za pośrednictwem adwokata Stefana Ciświckiego, w którym wskazał, że na podstawie przyjętego na synodach w 1931 i 1935 r. prawa w tym Kościele małżeństwo unieważniały: przymus moralny albo fizyczny, bojaźń i lęk; nieuleczalna choroba ciała lub duszy, niemoc fizyczna, niedostateczny wiek; zbrodnicze usposobienie; bliskie pokrewieństwo<sup>48</sup>. Przepisy te nie zostały jednak zatwierdzone w GG, dlatego w dwóch sprawach Sąd Okręgowy w Lublinie zawiesił postępowanie. Z analizy repertorium „C” wynika, że sprawy te nie zostały podjęte po postanowieniu o zawieszeniu.

Po drugie, problem dotyczył właściwości sądu państwowego, w sytuacji gdy powód był wyznania starokatolickiego, a strona pozwana innego wyznania chrześcijańskiego (akurat we wszystkich przypadkach dotyczyło to wyznania rzymskokatolickiego). Paragraf 10 rozporządzenia z 22 kwietnia 1941 r. dopuszczał właściwość sądów państwowych w sprawach o rozwód osób przynależnych do Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w GG, problematyczne natomiast było to, czy w sytuacji różności wyznań stron stosować przepisy prawa o małżeństwie z 1836 r. (właściwość sądu wyznania strony pozwanej), czy rozporządzenie generalnego gubernatora

---

<sup>48</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/522, k. 6, Pismo Urzędu Biskupiego Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w Generalnym Gubernatorstwie z 1 października 1941 r. w sprawie małżonków B.

zniosło obowiązywanie w tym zakresie tych przepisów. Do kwestii tej odniósł się Sąd Okręgowy w Lublinie i w późniejszym postępowaniu zażaleniowym stanowisko to znalazło aprobatę Sądu Apelacyjnego w Lublinie:

Gdyby jednak powód Leon K. udowodnił swą przynależność do Kościoła Starokatolickiego [...] to wówczas właściwym do rozwiązania małżeństwa, osób wyznających różną religię chrześcijańską, byłby na zasadzie przepisu art. 196 prawa o małżeństwie z 1836 r. sąd duchowny wyznania, do którego należy strona pozwana [...].

Przepis § 10 rozporządzenia Gen.Gub. z 22 kwietnia 1941 r. przekazujący sądom państwowym orzekanie rozwodów osób przynależnych do Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w Gen.Gub. dotyczy zdaniem sądu wypadku, gdy obie strony (małżonkowie) należą do tego samego wyznania, nadto miałyby zastosowanie wówczas, gdyby strona pozwana wyznawała nie religię rzym-kat jak w konkretnym wypadku, lecz starokatolicką Unii Utrechckiej.

Cytowane rozporządzenie Gen.Gub. nie uchyliło bynajmniej w stosunku do osób przynależnych do Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej przepisu art. 196 prawa o małżeństwie z 1836 r.

Z drugiej strony trudno przypuszczać, by ustawodawca wyjmując z jurysdykcji sądu duchownego Kościoła Starokatolickiego orzekanie rozwodów, ustanowił przywilej tego wyznania nad wszystkimi innymi w postaci ustanowienia wyłącznej właściwości forum powołanego do orzekania o rozwodzie Starokatolików, bez względu na wyznanie drugiego współmałżonka<sup>49</sup>.

Należy zatem uznać, że jeden przypadek orzeczenia rozwodu (I C 254/41) przez Sąd Okręgowy w Lublinie między powodem starokatolikiem a pozwaną katoliczką był wadliwy zarówno z uwagi na niewłaściwość sądu państwowego w sprawie, jak i brak formalnego zatwierdzenia w GG przepisów Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej. Stanowił zarazem pierwszy przypadek, w którym sąd musiał zająć stanowisko w tego typu sprawie. Z okoliczności sprawy wynika, że było to orzeczenie korzystne dla obu stron, dlatego wyrok nie został poddany kontroli instancyjnej. W kolejnych sprawach Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił już swoją praktykę.

Ciekawa z uwagi na kwestie terytorialne była sprawa o rozwód wniesiona przed Sąd Okręgowy w Lublinie 27 sierpnia 1941 r. Powód, Stanisław Ł., zamieszkały w Lublinie, reprezentowany przez adwokata Kazimierza Miernowskiego, wniósł pozew o rozwód przeciwko żonie Franciszce Ł., zamieszkałej w Grudziądzu, włączonym w 1939 r. do Rzeszy. Małżeństwo zawarto w 1920 r. w Grudziądzu, według pozwu miało syna Jerzego, mieszkającego w 1941 r. w Warszawie. Jako powód wniesienia

<sup>49</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/523, k. 13, Postanowienie Sądu Okręgowego w Lublinie w sprawie C 315/41 z 30 stycznia 1942 r.

rozvodu wskazano, że pozwana od czterech lat miała nie żyć z powodem, dopuszczała się względem niego gróźb i obelg. Pełnomocnik powoda w pozwie wskazał na art. 43 kpc z 1930 r. jako podstawę prawną ustalenia właściwości Sądu Okręgowego w Lublinie w sprawie<sup>50</sup>. Chodziło o możliwość dopuszczenia wniesienia pozwu w sprawie małżeńskiej przed sąd właściwy dla ostatniego wspólnego miejsca zamieszkania stron<sup>51</sup>. W sprawie tej w drodze pomocy prawnej za pośrednictwem Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Lubelskiego przesłuchano pozwaną. Franciszka Ł. złożyła do sądu wnioski o oddalenie powództwa, wskazując, że w małżeństwie urodziło się troje dzieci, żona po wybuchu wojny dołączyła do męża w Lublinie, on jednak kazał jej wrócić do Grudziądza. Nie zgadzała się też z zarzutem kierowania wobec męża gróźb i obelg<sup>52</sup>. Pozwanej wyznaczono adwokata na mocy prawa ubogich. W trakcie postępowania w drodze rekwizycji próbowano przesłuchać świadków – dzieci stron. Warunki okupacyjne, przebywanie stron i świadków w różnych jurysdykcjach spowodowały, że pełnomocnik powoda wniósł do sądu wnioski o zawieszenie postępowania na czas wojny. Pełnomocnik pozwanej zgodził się na ten wniosek i Sąd Okręgowy w Lublinie 12 grudnia 1942 r. wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania do czasu zakończenia wojny<sup>53</sup>.

Ostatnia z zachowanych spraw rozwodowych pochodziła z lipca 1942 r. Pozew rozwodowy wniósł adwokat Stanisław Radzki w imieniu Fajgi F. przeciwko Fiszlowi F. Obie strony były wyznania mojżeszowego. Przed wniesieniem pozwu do sądu okręgowego strony zwróciły się do rabina z oświadczeniem o obopólnej zgodzie na rozwiązanie małżeństwa przez rozwód. Jak wskazał adwokat Radzki, według przepisów religii stron wzajemna zgoda była wystarczającym powodem „likwidacji małżeństwa”. Pełnomocnik strony powodowej wniósł także o wyznaczenie sprawy na jedno z najbliższych posiedzeń sądu, rozpoznanie sprawy pod nieobecność stron, rozwiązanie małżeństwa Fajgi i Fiszla F. za wzajemną zgodą stron oraz skompensovanie kosztów<sup>54</sup>. Do pozwu dołączono zaświadczenie rabina Hersza Mejelecha Talmuda, w którym potwierdził on, że 5 lipca 1942 r. został przed nim przeprowadzony, za zgodą stron, rozwód religijny. W zaświadczeniu dodano, że zgodnie z kanoniczną księgą *Ewen-Haezer* wzajemna zgoda stron była wystarczającą podstawą przepro-

---

<sup>50</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/452, k. 1, Pozew rozwodowy wniesiony przez adwokata Kazimierza Miernowskiego z 27 sierpnia 1941 r.

<sup>51</sup> Art. 43 kpc z 1930 r. Pełnomocnik pozwanej starał się wzruszyć postanowienie Sądu Okręgowego w Lublinie o właściwości sądu według ostatniego miejsca zamieszkania stron, Sąd Apelacyjny w Lublinie podzielił jednak ustalenia Sądu Okręgowego w Lublinie.

<sup>52</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/452, k. 17, Wniosek Franciszki Ł. z 20 stycznia 1942 r. do Sądu Okręgowego w Lublinie.

<sup>53</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/452, k. 17, Wniosek Franciszki Ł. z 20 stycznia 1942 r. do Sądu Okręgowego w Lublinie.

<sup>54</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/668, k. 1, Pozew adwokata Stanisława Radzkiego z 9 lipca 1942 r.

wadzenia rozwodu<sup>55</sup>. W późniejszych dniach do sądu doręczono pełnomocnictwo pozwanego udzielone adwokatowi Henrykowi Radomskiemu oraz akt ślubu. Termin posiedzenia został wyznaczony na 21 lipca 1942 r., strony podpisały zaświadczenie przygotowane przez Radę Żydowską w Lublinie, w którym oświadczyły, że znany był im termin rozprawy w ich sprawie. Oświadczenie to zostało następnie złożone do akt sprawy i miało prawdopodobnie zastąpić wezwanie urzędowe. W trakcie posiedzenia pełnomocnik powódki poparł powództwo, a pełnomocnik pozwanego zgodził się na rozwód. Wyrokiem z 21 lipca 1942 r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał małżeństwo Fajgi i Fiszla F. za rozwiązane za wzajemną zgodą stron. W tej sprawie uwagę zwracają przede wszystkim okoliczności faktyczne. Strony sprawy zamieszkiwały „osiedle Majdan Tatarski”, a dokładnie ul. Majdanek 15. Było to getto szczątkowe, powstałe w kwietniu 1942 r. po likwidacji getta na Podzamczu. Ostatecznie zostało zlikwidowane w listopadzie 1942 r.<sup>56</sup> Trudna pozycja stron żydowskich widoczna jest w składanych przez pełnomocnika wnioskach o jak najszybsze wyznaczenie terminu posiedzenia czy też o rozpoznanie sprawy pod nieobecność stron.

### 3. Dyskusja wyników

Analiza spraw o rozwód toczących się przed Sądem Okręgowym w Lublinie w badanym okresie w GG wskazuje na praktykę stosowania przepisów prawa o małżeństwie z 1836 r., a więc wyznaniowego systemu małżeńskiego prawa osobowego, w specyficznych warunkach okupacji niemieckiej. Do Sądu Okręgowego w Lublinie pomiędzy 1940 a 1942 r. wpłynęło dziesięć pozwów o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód. Z lat 1942–1944 nie zachowały się, mimo stosunkowego dobrego stanu zachowania, akta innych postępowań z przedmiotowego zakresu. Merytorycznie rozpatrzono trzy sprawy, które zakończyły się orzeczeniem rozwodu. Orzeczenie w jednej z tych spraw należy uznać za błędne. W pozostałych dwóch sprawach sąd orzekł zgodnie z prawem. Jeden z pozwów dotyczący katolików sprawiał wrażenie złożonego „na próbę”, jakby strony liczyły, że w GG dopuszczone było (zostanie) orzekanie rozwodów. Tego typu pozwy składane były w 1940 r., po uruchomieniu sądów polskich w GG, także przed innymi sądami. Kończyły się one odrzucaniem pozwów na posiedzeniach niejawnych. Po wydaniu rozporządzenia o uznaniu statusu Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w GG wzrosła liczba składanych pozwów rozwodowych. Ogólnie na podstawie przepisów tego rozporządzenia starano się o rozwód w sześciu sprawach. Jak wskazano wyżej, nie było to jednak

<sup>55</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/668, k. 2, Zaświadczenie rabina Hersza-Meilecha Talmuda z 7 lipca 1942 r.

<sup>56</sup> Jakub Chmielewski, *Getto szczątkowe na Majdanie Tatarskim*, dostęp: 4 listopada 2025, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/getto-na-majdanie-tatarskim-warunki-zycia/>.

łatwe i przepisy rozporządzenia GG nie tyle dopuściły orzekanie rozwodów wobec członków Kościoła starokatolickiego, ile ustaliły właściwość sądu państwowego (sądu okręgowego) w tego typu sprawach. Jednocześnie brak formalnego zatwierdzenia przez władze GG prawa tego Kościoła nie pozwalał na merytoryczne rozpatrywanie nawet tych spraw, w których spełniono wszystkie przesłanki do orzeczenia rozwodu przez sąd okręgowy. Należy ocenić, na ile przepisy te były wykorzystywane przez strony do uzyskania rozwiązania małżeństwa. We wszystkich sześciu przypadkach dotyczących prawa Kościoła starokatolickiego strony w momencie zawierania małżeństwa należały do Kościoła rzymskokatolickiego. Zmiany wyznania dokonywano często tuż przed wniesieniem pozwu, a w niektórych sprawach strony miały trudności z udowodnieniem przynależności do danego Kościoła. Wskazuje to, że były to działania celowe, nakierowane na uzyskanie, ważnych prawnie, rozwodów.

Okoliczności okupacji najbardziej ujawniły się w sprawach, w których co najmniej jedna ze stron była wyznania mojżeszowego. Pierwszy pozew wniesiony tuż po uruchomieniu Sądu Okręgowego w Lublinie dotyczył małżeństwa mieszanego, którego sytuację dodatkowo komplikowało niemieckie pochodzenie żony<sup>57</sup>. Według pozwu strony tuż przed wybuchem wojny w 1939 r. przeniosły się z Poznania do Lublina, a już 15 listopada 1939 r. miały już wspólnie nie mieszkać. Trudno tu nie dopatrzeć się związku z utworzeniem GG i wydaniem pierwszych aktów prawnych dyskryminujących Żydów. Rozwód miał prawdopodobnie na celu ratowanie aryjskiej żony i ewentualnie majątku małżonków<sup>58</sup>.

Z akt nie da się wyczytać motywu stojącego za rozwodem Fajgi i Fiszla F. W tej sprawie ważniejsze od okoliczności prawnych wydają się okoliczności faktyczne, przede wszystkim fakt, że Żydzi mogli praktycznie do końca wносить pozwy do sądów polskich. Strony tej sprawy przebywały w getcie szczątkowym, działały przez pełnomocników, a całe postępowanie toczyło się w lipcu 1942 r., kiedy większość żydowskich mieszkańców Lublina została już zamordowana. Niemożliwy do wskazania jest powód, dlaczego małżonkowie zdecydowali się na formalny rozwód, nie tylko religijny, ale także zatwierdzony przez sąd państwowy. W pismach wskazywano jedynie, że obie strony wyrażały zgodę na rozwód. Za tą decyzją musiały stać nie tylko względy symboliczne czy faktyczne, ale także oczekiwane skutki prawne.

Okoliczności okupacyjne znacznie utrudniały przeprowadzenie niektórych czynności procesowych, przede wszystkim stawianictwa stron, przesłuchania świadków, prawidłowego doręczenia wezwań i pism procesowych. Dla stron niełatwe było wskazanie adresów (miejsca przebywania) konkretnych osób. Z tych powodów w jednej ze spraw strony zdecydowały się zawiesić postępowanie do czasu zakoń-

<sup>57</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/26, k. 3, Dokument ślubu nr 485 z 17 sierpnia 1935 r.

<sup>58</sup> Na taki faktyczny powód niektórych pozwów rozwodowych mieszanych małżeństw w okresie okupacji wskazuje Zarzycki, *Rozwód w świetle*, 656–663.

czenia wojny, a w drugiej odroczone rozpoznanie sprawy z uwagi na niedoręczenie wezwania pozwanej.

Wśród powodów wskazanych przez strony w celu rozwiązania małżeństwa nie odnotowano przypadków mających bezpośredni związek z wojną lub okupacją. Wołę uzyskania rozwodu uzasadniano m.in. poprzez „niezgodność charakteru i złośliwe opuszczenie męża przez żonę”, przy czym w sprawie tej żona dodatkowo miała oskarżyć męża o popełnienie przestępstwa, nie podano jednak, czy była ona pokrzywdzoną w sprawie<sup>59</sup>. W innej sprawie małżeństwo, zawarte w 1937 r., przestało razem mieszkać po trzech miesiącach po ślubie, gdyż:

Powód upominał pozwaną i prosił żeby zaniechała tego [zaniedbywania gospodarstwa domowego i przebywania poza domem na zabawach – H.M.], lecz to nie skutkowało. Wreszcie straciwszy cierpliwość, powód zareagował kategorycznie i skarcił czynnie pozwaną. Wtedy pozwana sprowadziła brata swego, matkę i kochanka tej ostatniej, którzy pobili powoda<sup>60</sup>.

Kolejna z przyczyn przytoczonych w badanym pozwie została wskazana przez powódkę, która została zmuszona do małżeństwa przez swoich rodziców. Dodatkowo akty płciowe powodowały u powódki ból, spowodowany specyficzną budową narządów płciowych, potwierdzoną załączonym do pozwu zaświadczeniem lekarskim. Mąż miał kilkakrotnie w ciągu dwóch miesięcy wspólnego pożycia zmuszać żonę do stosunków płciowych. Jako ogólną przyczynę rozwiązania małżeństwa w tej sprawie wskazano odczuwany przez strony wstręt i urazę<sup>61</sup>.

## Zakończenie

Praktyka stosowania prawa przez Sąd Okręgowy w Lublinie w latach 1939–1944 w sprawach o rozwód wskazuje, że sąd ten działał na podstawie i w granicach prawa. Podstawą orzekania było prawo obowiązujące na obszarze właściwości tego sądu przed 1939 r. Okres okupacji niemieckiej nie zmienił jego praktyki, nie ułatwiono stronom rozwiązywania małżeństw. Z przeprowadzonych badań wynika, że rozwody nie były instrumentem realizacji polityki niemieckiej w GG na obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Lublinie. Możliwość uzyskania rozwodu była, tak jak przed wojną, istotną kwestią prawnospołeczną na obszarze obowiązywania wyznaniowego systemu małżeńskiego. O istotności tych zagadnień i dalszym trwaniu problemów sprzed 1939 r. świadczą tezy prawne Sądu Apelacyjnego w Warszawie, które uznano

<sup>59</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/523, k. 1, Pozew z 12 grudnia 1941 r.

<sup>60</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/475, k. 1, Pozew z 29 września 1941 r.

<sup>61</sup> APL, SOL 1939–1944, sygn. 2/605, k. 1–3, Pozew z 12 kwietnia 1942 r.

za istotne i rozsyłano do innych sądów w GG. Osoby zainteresowane rozwiązaniem małżeństwa starały się różnymi sposobami uzyskać prawne orzeczenie rozwodu. W II RP takim sposobem była np. zmiana miejsca zamieszkania i przeniesienie się na obszar obowiązywania innych przepisów prawa małżeńskiego. W badanym zakresie możliwość tę dostrzeżono w konwersji wyznania i przystąpieniu do Kościoła starokatolickiego. Sąd Okręgowy w Lublinie, poza jednym przypadkiem, ściśle trzymał się w tych sprawach litery prawa, zarówno przedwojennego, jak i rozporządzenia generalnego gubernatora, i nie był wcale liberalny. Uzyskane wyniki ukazują także wpływ okoliczności okupacyjnych na możliwość dochodzenia swoich praw przed sądami, co znacznie utrudniały względy czysto praktyczne.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie: 233; 368; 369; 370; 371; 372.
- Archiwum Państwowe w Częstochowie, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Wydział Zamiejscowy w Częstochowie 1939–1945: 1; 4; 10; 20; 22; 29; 59; 60; 61; 64; 74; 87; 98; 108; 109.
- Archiwum Państwowe w Kielcach, Sąd Okręgowy w Kielcach 1939–1945: 16; 798.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, Sąd Apelacyjny w Lublinie 1918–1939: 13/5.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, Sąd Okręgowy w Lublinie 1918–1944: 227/4.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, Sąd Okręgowy w Lublinie 1939–1944: seria 2: 26; 208; 422; 452; 475; 522; 523; 530; 605; 668.
- Archiwum Państwowe w Warszawie, Sąd Okręgowy w Warszawie 1917–1944: 105.

### Źródła prawa

- Prawo o małżeństwie*. Warszawa 1836. <https://polona.pl/preview/a54cef4a-2989-4a43-92a6-da7dc98c1d07>.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks Postępowania Cywilnego, t.j. Dz.U. 1932, nr 112, poz. 934.
- Rozporządzenie generalnego gubernatora z 22 kwietnia 1941 r. o uznaniu Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w Generalnym Gubernatorstwie, Dz. RGG 1941, nr 35.
- Rozporządzenie generalnego gubernatora z 22 kwietnia 1941 r. o uznaniu Kościoła Metodystów w Generalnym Gubernatorstwie, Dz. RGG 1941, nr 35.
- Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, Dz.U. 1926, nr 101, poz. 580.

### Orzecznictwo

- Orzeczenie SN z 10 listopada 1938 r. sygn. I C 1832/37, Orzecznictwo Sądów Polskich 1939, z. 7/8, poz. 352.

### Opracowania

- Dworas-Kulik, Judyta. „Debate Over Secularisation of the Marriage Law in the Second Polish Republic”. *Prawo Kanoniczne* 63, z. 3 (2020): 137–153. <https://doi.org/10.21697/pk.2020.63.3.07>.
- Dworas-Kulik, Judyta. „Personal Marriage Law of the Second Polish Republic in the Eastern Lands of the Former Russian Partition”. *Studia Iuridica Lublinensia* 33, z. 2 (2024): 25–44. <http://dx.doi.org/10.17951/sil.2024.33.2.25-44>.
- Dworas-Kulik, Judyta. *Prawne regulacje dotyczące bigamii w Polsce w latach 1918–1939*. Wydawnictwo KUL, 2019.
- Fastyn, Arkadiusz. „Problem powstania i charakteru prawa małżeńskiego z 1836 roku”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 64, z. 2 (2012): 193–209. <https://doi.org/10.14746/cph.2012.64.2.08>.
- Fastyn, Arkadiusz. „Zawarcie małżeństwa mieszanego wyznaniowo według prawa małżeńskiego z 1836 roku”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 65, z. 1, (2013): 229–247. <https://doi.org/10.14746/cph.2013.65.1.09>.
- Fiedorczyk, Piotr. „Polish matrimonial law 1918–1939: regulations, attempts to unify and codify”. W: *Kulturkampf um die Ehe: Reform des europäischen Eherechts nach dem Grossen Krieg*, red. Martin Löhnig. Mohr Siebeck, 2021.
- Górnicki, Leonard. *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*. Kolonia Limited, 2000.
- Graczyk, Konrad, i Hubert Mielnik. „Okupacyjne prawo, sądy i administracja na ziemiach polskich pod władzą niemiecką 1939–1945 – stan badań i postulaty badawcze”. *Pamięć i Sprawiedliwość* 45, z. 1, (2025): 32–66. <https://doi.org/10.48261/PIS254502>.
- Gwiazdomorski, Jan. *Trudności kodyfikacji osobowego prawa małżeńskiego w Polsce*. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1935.
- Konic, Henryk. *Prawo małżeńskie obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym*. Księgarnia F. Hoesicka, 1924.
- Mielnik, Hubert. *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*. Wydawnictwo UMCS, 2020.
- Paciorkowski, Szymon. „Problematyka tzw. legalnej bigamii w II RP w świetle spraw małżeńskich toczonych przed Sądem Okręgowym w Poznaniu”. *Adam Mickiewicz University Law Review* 2 (2013): 15–28.
- Silberklang, David. *Bramy łez. Zagłada w dystrykcie lubelskim*. Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Yad Vashem, 2022.
- Szulczyński, Andrzej. *Sądownictwo polskie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*. Wydawnictwo Słowo, 2020.
- Wrzyszczy, Andrzej. „O organizacji okupacyjnego sądownictwa polskiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945”. *Zeszyty Majdanka* 14 (1992): 113–125.
- Wrzyszczy, Andrzej. *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*. Wydawnictwo UMCS, 2008.
- Zarzycki, Zdzisław. „Attempts to Codify Personal Matrimony Law in the Second Polish Republic. A Fiasco or Perhaps a Success?”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 15, z. 2 (2022): 261–273. <https://doi.org/10.4467/20844131KS.22.018.15721>.

- Zarzycki, Zdzisław. „Kurator absentis w procesach rozwodowych w Sądzie Okręgowym w Krakowie w latach 1939–1945”. W: *Vetera Novis Augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*. T. II, red. Stanisław Grodziski, Dorota Malec, Anna Karabowicz i Marek Stus. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- Zarzycki, Zdzisław. „Nienawiść religijna i rasowa jako przyczyna procesów małżeńskich w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w okresie II wojny światowej”. W: *Cuius regio, eius religio? Cz. II*, red. Grzegorz Górski, Leszek Ćwikła i Marzena Lipska. Wydawnictwo KUL, 2008.
- Zarzycki, Zdzisław. „Obrońca węzła małżeńskiego w świeckim prawie małżeńskim w Królestwie Polskim w XIX wieku”. *Studia Iuridica Lublinensia* z. 3, t. 25, (2016): 1027–1044. <https://doi.org/10.17951/sil.2016.25.3.1027>.
- Zarzycki, Zdzisław. „Obrońcy węzła małżeńskiego w procesach rozwodowych w Sądzie Okręgowym w Krakowie w okresie II wojny światowej”. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. Ks. II, red. Marian Mikołajczyk. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2010.
- Zarzycki, Zdzisław. „Post-Austrian Divorce Law in Małopolska from 1918 to 1945. Selected Issues”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 12, z. 3 (2019): 319–359. <https://doi.org/10.4467/20844131KS.19.011.10932>.
- Zarzycki, Zdzisław. *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- Zarzycki, Zdzisław. „Śluby i rozwody w getcie łódzkim”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa* 28, (2025): 173–207. <https://doi.org/10.48269/2450-6095-sdpipp-28-010>.
- Zarzycki, Zdzisław. „Wielokrotni rozwodnicy na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 7, z. 2 (2014): 287–298. <https://doi.org/10.4467/20844131KS.14.025.2266>.

### Źródła internetowe

- Chmielewski, Jakub. *Getto szczątkowe na Majdanie Tatarskim*. Dostęp: 4 listopada 2025. <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/getto-na-majdanie-tatarskim-warunki-zycia/>.
- „Poemat o mieście Lublinie”. *Sklep z zabawkami*. Dostęp: 5 listopada 2025. <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/poemat-o-miescie-lublinie-sklep-z-zabawkami/>.

KRYSTIAN K. JABŁOŃSKI

Polska Akademia Nauk, Instytut Nauk Prawnych, Polska  
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Poznaniu, Polska  
Polish Academy of Sciences, Institute of Legal Sciences, Poland  
Regional Chamber of Legal Advisers in Poznań, Poland  
e-mail: [k.jablonski@dydaktyka.inp.pan.pl](mailto:k.jablonski@dydaktyka.inp.pan.pl)  
<https://orcid.org/0009-0006-1935-1080>

***Lex iniusta non est lex:***  
**proces prawników w Norymberdze**  
**(*United States v. Josef Altstötter et al.*)**  
**z perspektywy historycznoprawnej**

*Lex iniusta non est lex:*

The Nuremberg Justice Case (*United States v. Josef Altstötter et al.*)  
from a historical-legal perspective

This article examines the Nuremberg Justice Case (*United States v. Josef Altstötter et al.*, 1947) as a landmark judgment concerning the criminal responsibility of judges, prosecutors, and officials of the Reich Ministry of Justice for crimes committed through judicial and administrative procedures. Its central aim is to reconstruct the legal standard developed by the U.S. Military Tribunal under Control Council Law No. 10 and to explain why this standard was later weakened in the jurisprudence of the Federal Republic of Germany. The analysis combines historical-legal, dogmatic, and philosophical methods. First, it presents the dismantling of the rule of law in the Third Reich and the transformation of courts into instruments of racial and political persecution. Second, it examines the Katzenberger case as a paradigmatic example of judicial murder, based on the manipulative combination of racial legislation, wartime decrees, and degraded evidentiary standards. Third, it analyses the post-war doctrine of *Rechtsbeugung*, Richterprivileg, and the problem of subjective awareness of illegality as mechanisms that limited the prosecution of Nazi judges. The article argues that the Justice Case operationalised the maxim *lex iniusta non est lex* by imposing on legal professionals a duty to refuse participation in manifest injustice. It concludes by proposing a typology of state crimes of adjudication and a threshold test for identifying when adjudication becomes an instrument of crimes against humanity.

**Keywords:** justice case, judicial murder, Radbruch formula, crimes against humanity, judicial responsibility, rule of law, transitional justice

## Wstęp

W powojennej Norymberdze sędzono nie tylko głównych sprawców, lecz także elity reżimu. Przykładem był proces prawników (*United States v. Altstötter*, 1947) przeciwko sędziom i prokuratorom. Oskarżono ich o współudział w zbrodniach przez instrumentalizację prawa i „sądowe morderstwa”. Telford Taylor podkreślał, że toga nie chroni bardziej niż mundur, a Trybunał wskazał na nadrzędność obowiązków międzynarodowych nad posłuszeństwem państwu. Wyrok potwierdził, że formalna legalność nie zwalnia z odpowiedzialności, wcielając w życie formułę Radbrucha: *lex iniusta non est lex*<sup>1</sup>.

„Altstötterowski” standard nie przełożył się jednak na trwałą praktykę rozliczeń w Niemczech. Paradoks polegał na tym, że rygorystyczna koncepcja sprawstwa „w todze” została w RFN szybko zneutralizowana dogmatycznie i instytucjonalnie. Praca wyjaśnia zatem przyczyny, dla których zachodnioniemiecki wymiar sprawiedliwości – mimo precedensu Norymberskich Trybunałów Wojskowych (Nuremberg Military Tribunals, NMT) – okazał się niezdolny do pociągnięcia do odpowiedzialności własnych sędziów. W tym ujęciu formuła Radbrucha to nie tyle sentencja o „ustawowym bezprawiu”, ile sporny instrument rozstrzygania konfliktu między legalizmem a elementarną sprawiedliwością.

W tym sensie – co odnotowywano już w perspektywie alianckiej – przełom dogmatyczny Norymbergi nie przełożył się na proporcjonalny efekt rozliczeniowy. Stąd główne pytanie brzmi: nie tylko „za co skazano” w 1947 r., lecz przede wszystkim dlaczego standard norymberski nie stał się standardem RFN oraz jakie dogmatyczne i instytucjonalne „bezpieczniki” pozwoliły prawu wygasić własny impuls rozliczeniowy.

Ważnym zagadnieniem jest to, jak normy zgodne co do formy mogą stać się narzędziem zbrodni po zerwaniu związku ze sprawiedliwością. Kluczowe jest zderzenie legalizmu z prawem naturalnym: istnieje granica, po której obowiązująca norma traci charakter prawa, gdy rażąco narusza podstawowe zasady moralne. W tym ujęciu analizuję odpowiedzialność prawnika jako współtwórcy porządku oraz kategorię „sądowego morderstwa”, centralną w akcie oskarżenia w sprawie Altstöttera.

---

<sup>1</sup> Carsten Stahn, *Justice as Message: Expressivist Foundations of International Criminal Justice* (Oxford University Press, 2020), 156–163.

Istotny jest także zakres i podstawy odpowiedzialności przedstawicieli zawodów prawniczych za użycie prawa jako instrumentu zbrodni państwowych. Teza głosi, że wyrok w sprawie Altstöttera urzeczywistnia zasadę *lex iniusta non est lex* i wyznacza współczesny standard odpowiedzialności zawodowej: rola prawnika nie kończy się na posłuszeństwie ustawie, lecz wymaga wierności sprawiedliwości, nawet kosztem sprzeciwu wobec norm rażąco niesprawiedliwych.

Weryfikacja tezy opiera się na czterech metodach: historycznoprawnej (rekonstrukcja demontażu rządów prawa i roli prawników w III Rzeszy)<sup>2</sup>, dogmatycznej (podstawy normatywne i konstrukcja odpowiedzialności w *U.S. v. Altstötter*: kwalifikacja zbrodni przeciwko ludzkości, sprawstwo i współsprawstwo, przesłanki winy, granice immunitetu sędziowskiego)<sup>3</sup>, studium przypadku (mikroanaliza sprawy Leo Katzenbergera jako model „sądowego morderstwa” i praktyki Sondergericht Rothaug)<sup>4</sup> oraz filozoficznej (konflikt legalizmu z *ius naturale*, formuła Radbrucha)<sup>5</sup>. Całość uzupełnia perspektywa komparatystyczna, jednak z wyraźnym rozróżnieniem porządków. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) oraz sądów niemieckich przywołują wyłącznie incydentalnie i pomocniczo – jako współczesny punkt odniesienia dla problemu przewidywalności bezprawia i granic legalizmu – bez sugestii prostego „dziedziczenia” Norymbergi przez późniejsze linie orzecznicze<sup>6</sup>.

W pracy analizuję odpowiedzialność prawną prawników III Rzeszy (1933–1945) i proces prawników, wskazując, jak odrzucenie obrony z „wykonywania rozkazów” ukształtowało współczesne standardy rozliczalności i ochrony praw człowieka, pozostając punktem odniesienia dla obecnych kryzysów praworządności. Przyjmuję podwójną perspektywę, zestawiając norymberski standard obiektywizujący odpowiedzialność ze standardem praktyki RFN, który subiektywizuje winę i chroni funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości. Trzonem pracy jest analiza napięcia między modelem odpowiedzialności z 1947 r. a utrwalonym później niemieckim modelem ekskulpacyjnym. Pozwala to uniknąć „mitologizacji” Norymbergi i uchwycić mechanizmy, dzięki którym prawo – mimo deklarowanej praworządności – potrafi wytworzyć dogmatyczne „bezpieczniki” chroniące sprawców.

---

<sup>2</sup> Damian Szczepaniak, „Między historią a prawoznawstwem. Refleksje teoretyczne o historii prawa”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 71, z. 2 (2019), <https://doi.org/10.14746/cph.2019.2.15>.

<sup>3</sup> Andrzej Bałaban, „Metody badawcze w naukach prawnych – bieżące refleksje”, *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 4 (80) (2024): 125, <https://doi.org/10.15804/ppk.2024.04.09>.

<sup>4</sup> Joanna Siekiera, „Metodologia w prawie międzynarodowym publicznym”, *Folia Iuridica Wratislaviensis* 3, nr 2 (2014): 151–152.

<sup>5</sup> Tadeusz Guz, „O metodzie filozofii prawa”, *Roczniki Nauk Prawnych* 15, nr 2 (2005): 309–310.

<sup>6</sup> Jerzy Supernat, „Z zagadnień komparatystyki prawniczej”, *Przegląd Prawa i Administracji* 114 (2018): 220–234, <https://doi.org/10.19195/0137-1134.114.14>.

## 1. Demontaż rządów prawa w III Rzeszy: proces upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości

### 1.1. Czystki kadrowe z 1933 r. – początek rozpadu niezależności sądownictwa

W pierwszych miesiącach 1933 r. reżim nazistowski rozpoczął działania<sup>7</sup> mające na celu szybkie podporządkowanie niezależnego wymiaru sprawiedliwości, który mógł stanowić przeszkodę dla wprowadzania arbitralnych rządów, unieważniając dekrety, chroniąc prawa obywatelskie i ograniczając terror<sup>8</sup>.

Przed rozprawą z wrogami politycznymi uderzył prewencyjnie w ich potencjalnych obrońców: sędziów, prokuratorów i adwokatów<sup>9</sup>. 7 kwietnia 1933 r. uchwalone zostały dwie ustawy będące głównymi narzędziami czystki w sądownictwie. Pierwsza – Gesetz zur Wiederherstellung des Berufsbeamtentums (ustawa o przywróceniu zawodowej służby cywilnej) – wprowadziła „paragraf aryjski”, usuwając urzędników „niearyjskich” oraz politycznie nielojalnych<sup>10</sup>. Druga – Gesetz über die Zulassung zur Rechtsanwaltschaft (ustawa o dopuszczeniu do wykonywania zawodu adwokata) – wykluczyła adwokatów „niearyjskich” (z wyjątkami m.in. dla frontowców czy osób przyjętych przed 1 sierpnia 1914 r.)<sup>11</sup>.

Czystka miała dwa zasadnicze cele: usunąć z aparatu wymiaru sprawiedliwości potencjalną opozycję oraz otworzyć etaty dla prawników<sup>12</sup> lojalnych wobec NSDAP, co było pierwszym krokiem w demontażu niezależności sądów, które po pozbawieniu ich doświadczonych kadr stały się podatne na dalsze naciski i ujednolicanie według wymogów ideologii<sup>13</sup>.

---

<sup>7</sup> Grzegorz Kucharczyk, *III Rzesza Niemiecka. Nowoczesność i nienawiść* (Biały Kruk, 2022), 94–98.

<sup>8</sup> Robert Gellately, *Backing Hitler: Consent and Coercion in Nazi Germany* (Oxford University Press, 2001), 1–17.

<sup>9</sup> Nicolaus Wachsmann, *Hitler's Prisons – Legal Terror in Nazi Germany* (Yale University Press, 2004), 70–72.

<sup>10</sup> Gesetz zur Wiederherstellung des Berufsbeamtentums vom 7. April 1933 (RGBl. I, S. 175–177), dostęp: 25 kwietnia 2025, <https://alex.onb.ac.at/cgi-content/alex?apm=0&aid=dra&datum=1933&page=175&size=45>.

<sup>11</sup> Gesetz betreffend die Zulassung zur Patentanwaltschaft und zur Rechtsanwaltschaft vom 22. April 1933 (RGBl. I, S. 217–219), dostęp: 4 maja 2025, <https://alex.onb.ac.at/cgi-content/alex?apm=0&aid=dra&datum=1933&page=217&size=45>.

<sup>12</sup> Frank McDonough, *Czas Hitlera*, t. 1: *Triumpf 1933–1939* (Rebis, 2019), 68–75.

<sup>13</sup> Hannah Ahlheim, „*Deutsche, kauft nicht bei Juden!*”: *Antisemitismus und politischer Boykott in Deutschland 1924 bis 1935* (Wallstein Verlag, 2012), 264–267.

## 1.2. Ideologiczne zawłaszczenie profesji prawniczej – Narodowosocjalistyczny Związek Obrońców Prawa

Równoległe z czystkami kadrowymi reżim nazistowski przejął pełną kontrolę nad środowiskiem prawniczym, rozwiązując niezależne izby i stowarzyszenia zawodowe. W ich miejsce utworzono w 1936 r. Nationalsozialistischer Rechtswahrerbund (Narodowosocjalistyczny Związek Obrońców Prawa, NSRB), przekształcony z wcześniejszej organizacji założonej przez Hansa Franka w 1928 r. Zrzeszenie objęło obowiązkowym członkostwem wszystkich przedstawicieli zawodów prawniczych i miało za zadanie ideologicznie formować prawników zgodnie z zasadami „państwa totalnego” i doktryną narodowosocjalistyczną<sup>14</sup>.

W praktyce NSRB stał się narzędziem pełnej nazifikacji zawodu prawnika. Członkostwo było obowiązkowe, a Związek – poprzez kontrolę prasy, szkolenia ideologiczne i rekomendacje kadrowe – przekształcił prawników w podporządkowanych reżimowi „techników prawa”<sup>15</sup>.

Organizowano szkolenia i publikowano materiały, m.in. pod hasłem *Die deutsche Rechtswissenschaft im Kampf gegen den jüdischen Geist* („Niemiecka nauka prawa w walce z żydowskim duchem”) oraz z ostrzeżeniami przed *jüdischer Dialektik* („żydowską dialektyką”) – których celem było wytworzenie hermetycznej, propagandowo nasycanej „bańki informacyjnej”, odcinającej środowisko prawnicze od liberalnych wartości<sup>16</sup>. Skutkiem była stopniowa internalizacja ideologii: młodszy juryści wchodził do zawodu już ukształtowany w duchu narodowego socjalizmu, a część starszych porzucała dawne standardy. NSRB nie tylko zunifikował zawód, lecz także dokonał jego głębokiej przebudowy mentalnej<sup>17</sup>.

## 1.3. Führerprinzip i „zdrowe odczucie narodu” – instrumentalizacja filozofii prawa

Trzecim filarem procesu *Gleichschaltung*<sup>18</sup> wymiaru sprawiedliwości była zmiana filozofii prawa: normatywne *Rechtsdenken* zastąpiono arbitralnym *Rechtsempfin-*

<sup>14</sup> Serge Portelli, *Juger: spirale sécuritaire, libertés en danger* (Les Editions de l'Atelier, 2011), 25–29.

<sup>15</sup> Magdalena Balczyk, „Prawnicy jako apolityczni »technicy« prawa. Nazistowskie kontynuacje personalne i materialne w Ministerstwie Sprawiedliwości RFN”, *Biuletyn Instytutu Zachodniego* 538 (2024): 2–3.

<sup>16</sup> Norbert Kapferer, „Der »Totale Krieg« gegen den »jüdischen Bolschewismus« – Weltanschauliche und propagandistische Einlassungen der NS-Elite und deren Interpretation durch Carl Schmitt”, w: *Rechtsextreme Ideologien in Geschichte und Gegenwart*, red. Uwe Backes (Böhlau Verlag, 2003), 173–180.

<sup>17</sup> Cynthia L. Fountaine, „Complicity in the Perversion of Justice: The Role of Lawyers in Eroding the Rule of Law in the Third Reich”, *St. Mary's Journal on Legal Malpractice & Ethics* 10, nr 2 (2020): 208–213, 224–228.

<sup>18</sup> Oznacza proces likwidacji struktury federalnej państwa oraz polityczną unifikację aparatu administracyjnego i sądowiczego z centrum decyzyjnym Rzeszy, zapoczątkowany ustawami

den – „zdrowym odczuciem prawa” (*gesundes Rechtsempfinden*) i „narodu” (*gesundes Volksempfinden*) – rozumianym jako ocena spraw zgodnie z wolą Führera i „normą NSDAP”. „Zdrowe” znaczący tu zgodne z interesem partii oraz z kategorią *Volksgemeinschaft*, ujmowaną jako rasowo selektywna i organicystycznie konceptualizowana wspólnota polityczna, która w praktyce pełniła funkcję klauzuli legitymizacyjnej: uzasadniała wykluczenie, degradację statusu prawnego i przemoc wobec „wrogów wspólnoty” jako rzekomy warunek jej jedności i „zdrowia”<sup>19</sup>. W tym ujęciu „państwo stanu wyjątkowego” nie było jedynie technicznym środkiem sprawowania władzy, lecz stało się trwałym „regulatorem moralności”, w którym kategoria „wroga obiektywnego” – definiowanego nie przez czyny, lecz przez sam fakt istnienia – zastąpiła tradycyjne przesłanki odpowiedzialności karnej<sup>20</sup>. Sędzia miał więc orzekać nie według litery ustawy, lecz politycznie zdefiniowanego „uczucia sprawiedliwości”<sup>21</sup>.

Równolegle ukształtowano *Führerprinzip* (zasadę wodzostwa): Führer, jako uosobienie woli *Volksgemeinschaft*, stał się źródłem i miarą prawa; jego polecenia – nawet niewydrukowane – miały pierwszeństwo przed ustawami i rozporządzeniami. „Formalna” zasada wodzostwa domknęła system: zamiast hierarchii norm nastąpił – jak pisze Oliver Lepsius – „rozwój od obojętności na formę do utraty formy”; między marcem 1933 a kwietniem 1942 r. Reichstag uchwalił już tylko siedem ustaw, a legislację zastąpił obieg zatwierdzeń w rządzie Rzeszy. W praktyce sędziowie stali się wykonawcami woli Führera, a wartości ponad tę wolę przestały istnieć<sup>22</sup>.

Logika nazistowskiej rewolucji prawnej była metodyczna: najpierw sparaliżowano wymiar sprawiedliwości – czystkami, unifikacją i indoktrynacją – a dopiero potem uruchomiono maszynę represji. Po 1942 r., gdy Hitler zapowiedział usuwanie sędziów „orzekających nie po jego myśli”, sądy stały się całkowicie posłusznym narzędziem dyktatury: tarcza obywatela zamieniła się w miecz państwa. Bez tego *Gleichschaltung* sądownictwa „sądowe morderstwa” lat 40. nie byłyby możliwe<sup>23</sup>.

z 31 marca i 7 kwietnia 1933 r. Zob. Franciszek Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy* (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985), 219–226.

<sup>19</sup> Wojciech Wichert, *Między mitem jedności a brunatnym kolektywizmem. Geneza idei wspólnoty narodowej w Niemczech (do 1933 roku)* (Wydawnictwo Naukowe UAM, 2025), 350, 358–360.

<sup>20</sup> Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, 494–500.

<sup>21</sup> Hubertus Buchstein, *Enduring Enmity: The Story of Otto Kirchheimer and Carl Schmitt* (Transcript Verlag, 2024), 514.

<sup>22</sup> Oliver Lepsius, „The Problem of Perceptions of National Socialist Law or: Was there a Constitutional Theory of National Socialism?”, w: *Darker Legacies of Law in Europe. The Shadow of National Socialism and Fascism over Europe and its Legal Traditions*, red. Christian Joerges i Navraj Singh Ghaleigh (Hart Publishing, 2003), 25–26.

<sup>23</sup> Laura-Jane R. Freeland, *The Assassin's Dagger: An Exploration of the German Judiciary in the Third Reich* (Norwich University, 2015), 59–63.

#### 1.4. Sprawa Leo Katzenbergera – anatomia „sądowego morderstwa”

Sprawa Leo Katzenbergera dobrze pokazuje praktykę stosowania ustaw norymberskich. Po rozporządzeniu z 16 lutego 1940 r. – *Verordnung zur Ergänzung der Ersten Ausführungsverordnung zum Blutschutzgesetz* – którym dodano ust. 2 do § 11 Pierwszego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ochronie krwi, przyjęto, że za *Rassenschande* odpowiada wyłącznie mężczyzna; kobiety nie były karane za współudział, mogły natomiast odpowiadać za własne przestępstwa (zwłaszcza krzywoprzysięstwo). 13 marca 1942 r. Sondergericht Nürnberg pod przewodnictwem Oswalda Rothauga skazał Leo Katzenbergera na śmierć za rzekomy stosunek z Irene Seiler, czyli Niemką „krwi pokrewnej”. Irene Seiler wymierzono karę dwóch lat ciężkiego więzienia (*Zuchthaus*) za krzywoprzysięstwo. Adolf Hitler w piśmie do p.o. ministra sprawiedliwości Franza Schlegelbergera potwierdził, że kobieta nie może być karana za współsprawstwo *Rassenschande*, choć może odpowiadać za czyny własne<sup>24</sup>.

Postępowanie przed norymberskim Sondergericht pod przewodnictwem Oswalda Rothauga miało charakter pokazowy i było „skrojone” pod karę śmierci. Z zeznań prokuratora Hermanna Markla wynika, że Rothaug odrzucił pierwotny akt oskarżenia oparty wyłącznie na ustawie o ochronie krwi jako niewystarczający do orzeczenia kary głównej. Wymusił więc sporządzenie nowego aktu, obejmującego dekret o szkodnikach narodu (*Volksschädlingsverordnung*), choć stanowiło to znaczne zniekształcenie sytuacji i opierało się wyłącznie na woli eksterminacji oskarżonego przez sędziego<sup>25</sup>. Mimo braku dowodów na faktyczne współzycie wyrok oparto na poszlakach. Rothaug wykorzystał wizyty w czasie zaciemnienia (*Verdunkelung*), aby zakwalifikować czyn z § 4 *Volksschädlingsverordnung*. Konstrukcja ta umożliwiła orzeczenie kary śmierci, której sama ustawa o ochronie krwi (*Blutschutzgesetz*) nie przewidywała; w powojennych zeznaniach sędzia Ferber uznał to za znaczne nagięcie prawa, a proces określił jako cyniczną demonstrację antysemityzmu<sup>26</sup>.

Z perspektywy dogmatycznej sprawa Katzenbergera to model manipulacyjnej kumulacji norm i teleologicznego rozciągania znamion dla z góry przesądzanego rezultatu. Ponieważ samo naruszenie ustawy o ochronie krwi z 1935 r. (*Rassenschan-*

---

<sup>24</sup> Mariken Lenaerts, *National Socialist Family Law: The Influence of National Socialism on Marriage and Divorce Law in Germany and the Netherlands* (Brill, Nijhoff, 2014), 91–98.

<sup>25</sup> Zeznanie Hermanna Markla z 23 stycznia 1947 r. (Dokument NG-681), w: Stenogramy procesu prawników (*United States of America vs. Josef Altstötter et al.*, NMT 3), 1063–1065, kolekcja „Justice Case” w Nuremberg Trials Project (Harvard Law School), dostęp: 23 stycznia 2025, <https://nuremberg.law.harvard.edu>.

<sup>26</sup> Alexander Hoepfel, *NS-Justiz und Rechtsbeugung: Die strafrechtliche Ahndung deutscher Justizverbrechen nach 1945* (Mohr Siebeck, 2019), 472–480.

de) nie uzasadniało kary głównej, Oswald Rothaug ułożył łańcuch subsumpcyjny, „dostrajając” fakty do przesłanek ostrzejszego reżimu represji. Kluczowe było uznanie wieczornych wizyt oskarżonego, w czasie obrony przeciwlotniczej, za działanie pod osłoną zaciemnienia (*Verdunkelung*). Sąd zakwalifikował to jako „wykorzystanie warunków wojennych”, co pozwoliło zastosować § 4 dekretu o szkodnikach narodu (*Volksschädlingsverordnung*), przewidującego karę śmierci. Nie była to neutralna wykładnia, lecz celowe „podciągnięcie” stanu faktycznego pod sankcję maksymalną, połączone z degradacją standardów dowodowych. Ta technika łączenia reżimów i instrumentalizacji przesłanek sprawiła, że w późniejszym orzecznictwie (m.in. trybunału norymberskiego) sprawę uznano za zbrodnię sądową, w której sędzia stał się mordercą w todzie<sup>27</sup>.

Ostatecznie NMT uznał, że Katzenberger został osądzony i stracony tylko dlatego, że był Żydem, oraz wskazał na utrwaloną praktykę Rothauga: identyfikację z programem prześladowań, nadużywanie ustaw specjalnych, perwersyjną argumentację prawną i jawny animus antyżydowski jako okoliczność obciążającą<sup>28</sup>. Jaskrawym dowodem tego nastawienia były słowa Rothauga skierowane do biegłego lekarza dr. Baura jeszcze przed procesem: „Wystarczy mi, że świnia powiedziała, że Niemka usiadła mu na kolanach”, co w połączeniu z odmową dopuszczenia dowodów odciążających (zeznania świadków o zamknięciu kawiarni dla Żydów) przesądziło o uznaniu procesu za farsę sądową<sup>29</sup>.

Skazanie Oswalda Rothauga w procesie *United States v. Altstötter* na tle sprawy Leo Katzenbergera przekroczyło ramy indywidualnej odpowiedzialności, stając się oskarżeniem systemu, w którym wymiar sprawiedliwości służył jako fasada politycznej eksterminacji. Kazus ten ukazuje sędziego – nazwanego przez Trybunał uosobieniem „nazistowskiej intrygi i okrucieństwa” – działającego jako „świadome i chętne narzędzie” (*knowing and willing instrument*) terroru państwowego. Rothaug, bez dowodów na fizyczne współsprawstwo uzasadniające *Rassenschande*, dokonał celowych manipulacji proceduralnych i materialnoprawnych. Po pierwsze, przeniósł sprawę z sądu powszechnego do Sondergericht, by zagwarantować kontrolę nad rozstrzygnięciem. Po drugie, wobec braku ustawowych podstaw kary śmierci w ustawach norymberskich zastosował wykładnię rozszerzającą, uznając wizyty oskarżonego u Irene Seiler podczas wojennego zaciemnienia (*blackout*) za przesłankę uruchomienia drakońskich przepisów wojennych. Trybunał Norymberski odrzucił obronę opartą na legalizmie i posłuszeństwie ustawie, wskazując, że „przemysłana

<sup>27</sup> Lothar Gruchmann, *Justiz im Dritten Reich 1933–1945. Anpassung und Unterwerfung* (De Gruyter, 2001), 1005–1008.

<sup>28</sup> Dimitrios A. Kourtis, *Genocide and the Right to Exist: An International Criminal Law Account* (T.M.C. Asser Press, 2025), 136–143.

<sup>29</sup> Armin Baur, zeznanie z 3 stycznia 1947 r., dokument NG-562, oraz Irene Seiler, zeznanie z 27 marca 1947 r., w: Stenogramy procesu prawników, 1076, 1050–1051.

wrogość” (*scheming malevolence*), z jaką Rothaug administrował niesprawiedliwości, pozbawiła jego działania przymiotu sądenia, czyniąc z wyroku akt zbrodni przeciwko ludzkości<sup>30</sup>. Dopelnieniem obrazu zbrodni sądowych jest przypadek dr Margarete Blank, którą Volksgerichtshof skazał na śmierć za rzekomy „rozkład sił obronnych” wyłącznie na podstawie prywatnych wypowiedzi ujawnionych w donosie, co potwierdza, że w nazistowskim wymiarze sprawiedliwości nawet apolityczna krytyka w zaufanym gronie mogła zostać zakwalifikowana jako zbrodnia zasługująca na gilotynę<sup>31</sup>.

## 2. Odpowiedzialność za zbrodnie sądowe – standard norymberski a praktyka orzecznicza RFN

### 2.1. Sędziowie i urzędnicy jako *Schreibtischtäter* – granice sprawstwa w *United States v. Altstötter*

Normatywną podstawę rozstrzygnięcia w sprawie *United States v. Altstötter* (1947) stanowiło Control Council Law No. 10. Regulacja ta, przełamując tradycyjne bariery suwerenności, umożliwiła penalizację czynów popełnianych przez państwo wobec własnych obywateli, o ile nosiły one znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. Z perspektywy dogmatycznej kluczowa dystynkcja przebiegała tu między incydentalnym bezprawiem a działaniem systemowym. Jak wskazał Trybunał, odpowiedzialność na gruncie tej ustawy wymagała wykazania „świadomego uczestnictwa w systematycznych procedurach organizowanych lub aprobowanych przez rząd”. W tym ujęciu struktury Ministerstwa Sprawiedliwości i sądów zostały zdefiniowane jako „instrumentaria” (*instrumentalities*) służące realizacji celów przestępczych<sup>32</sup>. Cały ten aparat funkcjonował jako zintegrowana „machina zniszczenia”, w której biurokracja i wymiar sprawiedliwości przekształcały ideologiczne założenia w precyzyjny proces administracyjny. W tej strukturze prawnicy stanowili niezbędne ogniwo, zapewniając, by kolejne etapy eksterminacji odbywały się w rygorze obowiązujących procedur i zachowywały pozory legalności<sup>33</sup>. Istotą oskarżenia nie było zatem orzekanie w oparciu o wadliwą wykładnię prawa krajowego, lecz transformacja sali sądowej

---

<sup>30</sup> Paul R. Bartrop i Eve E. Grimm, *Perpetrating the Holocaust: Leaders, Enablers, and Collaborators* (ABC-CLIO, 2019), 238–244.

<sup>31</sup> Birgit Sack, *Dr. Margarete Blank (1901–1945). Justizmord und Erinnerungspolitik* (Stiftung Sächsische Gedenkstätte, 2000), 18–23.

<sup>32</sup> Jackson Nyamuya Maogoto, „The Work of National Military Tribunals under Control Council Law No. 10”, w: *The Legal Regime of the International Criminal Court: Essays in Honour of Professor Igor Blishchenko*, red. José Doria, Hans-Peter Gasser i M. Cherif Bassiouni (Martinus Nijhoff Publishers, 2009), 58–59.

<sup>33</sup> Raul Hilberg, *The Destruction of the European Jews* (Quadrangle Books, 1961), 693, 695–696.

w narzędzie zinstytucjonalizowanych prześladowań na tle politycznym, rasowym lub religijnym, co konstytuowało zbrodnię o wymiarze międzynarodowym<sup>34</sup>.

Proces prawników (*The United States of America v. Josef Altstötter et al.*) był trzecim z dwunastu postępowań NMT przed Amerykańskim Trybunałem Wojskowym w powojennej Norymberdze. Na ławie oskarżonych zasiedli wysocy urzędnicy Reichsjustizministerium, prokuratorzy Volksgerichtshof oraz sędziowie Sondergerichte, czyli funkcjonariusze aparatu represji działający „pod pozorem prawa”, których decyzje i podpisy przesądzały o prześladowaniach, pozbawieniach wolności i życia<sup>35</sup>.

Wśród oskarżonych najwyższy rangą był Franz Schlegelberger (p.o. ministra sprawiedliwości), którego – wraz z trzema innymi (Herbert Klemm, Rudolf Oeschey i Oswald Rothaug) – skazano na dożywocie. Pozostali otrzymali kary terminowe bądź zostali uniewinnieni, a większość opuściła więzienia na początku lat 50. Proces nie objął już głównych architektów nazistowskiej „odnowy prawa”: Franz Gürtner zmarł, Otto Thierack popełnił samobójstwo, Erwin Bumke i Roland Freisler nie żyli, a Hans Frank został wcześniej skazany przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy. Jak ujął to Telford Taylor: „Der Dolch des Mörders war unter der Robe des Juristen verborgen” (Sztylet mordercy był ukryty pod togą jurysty)<sup>36</sup>.

Z kolei wspomniany Oswald Rothaug, prezes norymberskiego Sondergerichts pod koniec lat 30., został przed Amerykańskim Trybunałem Wojskowym oskarżony i skazany (dożywocie) za „sądowe morderstwo”, przede wszystkim za wyrok śmierci na Leo Katzenbergera za rzekome „zhańbienie rasy”. Trybunał odrzucił jego linię obrony opartą na *Führerprinzip* (prymacie woli Führera nad ustawą) jako egzemplifikację perwersji nazistowskiego porządku prawnego<sup>37</sup>.

Poza tym w procesie osądzono sędziów i prokuratorów, którzy działając pozornie w ramach prawa, aktywnie uczestniczyli w realizacji represyjnej polityki nazistowskiej, stosując celowo wypaczone i zbrodnicze regulacje, takie jak ustawy wymierzone w ludność żydowską i polską czy dekret Nacht und Nebel (Noc i mgła) z 1941 r. – co samo w sobie stanowiło współdziałanie w zbrodniach wojennych i przeciwko ludzkości<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Maogoto, „The Work of National Military Tribunals”, 58–59.

<sup>35</sup> Hannah Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. Adam Szostkiewicz (Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1998), 370–377.

<sup>36</sup> Peter Reichel, „Der Nationalsozialismus vor Gericht und die Rückkehr zum Rechtsstaat”, w: *Der Nationalsozialismus, die zweite Geschichte: Überwindung, Deutung, Erinnerung*, red. Peter Reichel, Harald Schmid i Peter Steinbach (C.H. Beck, 2013), 22–61.

<sup>37</sup> Alan E. Steinweis i Robert D. Rachlin, „Introduction: The Law in Nazi Germany and the Holocaust”, w: *The Law in Nazi Germany: Ideology, Opportunism, and the Perversion of Justice*, red. Alan E. Steinweis i Robert D. Rachlin (Berghahn Books, 2015), 10–14.

<sup>38</sup> Kourtis, *Genocide and the Right to Exist*, 135–140.

## 2.2. *Judicial murder* – konstrukcja zbrodni w majestacie prawa

W procesie prawników pojęcie *judicial murder* nie stanowiło odrębnej kwalifikacji, lecz opisywało *modus operandi* zbrodni międzynarodowych polegający na zabijaniu pod pozorem procedury. Telford Taylor zdefiniował ten mechanizm jako cyniczne użycie pozoru prawa i autorytetu sądu do legitymizacji egzekucji. Konstrukcja aktu oskarżenia (Counts I–III: spisek, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości) objęła pełny łańcuch sprawstwa: od urzędników Reichsjustizministerium po sędziów sądów specjalnych i ludowych. Trybunał jednoznacznie orzekł, że zachowanie fasady legalności nie wyłącza materialnej bezprawności czynu<sup>39</sup>.

Standard odpowiedzialności w *United States v. Altstötter* (1947) nawiązywał do zasad IMT: zbrodnie popełniają konkretne osoby, a wykonywanie rozkazów czy powołanie się na prawo krajowe nie zwalnia z winy, gdy normy i procedury są instrumentalnie użyte do prześladowań; w tym sensie *judicial murder* wyznaczyło precedens, że sędzia i prokurator ponoszą odpowiedzialność karną, gdy świadomie wykorzystują autorytet wymiaru sprawiedliwości do realizacji zbrodniczej polityki państwa<sup>40</sup>. Wyroki pokazały też, że zbrodnie popełniane przez państwo na własnych obywatelach, jeśli stanowią planową politykę prześladowań, mieszczą się w kategorii „zbrodni przeciwko ludzkości” i podlegają osądowi międzynarodowemu. Proces prawników utrwalił więc zasadę, iż gdy aparat prawa służy eksterminacji lub terrorrowi, jego funkcjonariusze nie mogą zasłaniać się formalną legalnością, lecz ponoszą osobistą odpowiedzialność za zbrodnicze użycie paragrafów<sup>41</sup>.

Równolegle do procesów norymberskich problematykę zbrodni dokonywanych w majestacie prawa zgłębiał Rafał Lemkin. Analizując legislację państw totalitarnych, dowodził on, że przepisy w tych systemach stają się śmiertcionośną „techniką rządzenia”, służącą niszczeniu grup ludzkich, co wymagało przełamania zasady suwerenności w prawie międzynarodowym<sup>42</sup>. Było to możliwe, gdyż totalitaryzmy funkcjonowały na zasadzie quasireligijnej, dążąc do całkowitego zawłaszczenia sfery

---

<sup>39</sup> Trials of War Criminals before the Nuremberg Military Tribunals under Control Council Law No. 10, Vol. 3: The Justice Case (U.S. GPO 1949) – „Opinion and Judgment”: część „The Indictment” (Counts I–III) oraz fragmenty dotyczące Oswalda Rothauga i sprawy Leo Katzenbergera (analiza „judicial murder”), dostęp: 29 lipca 2025, [https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt\\_war-criminals\\_vol-iii.pdf/@@download/file/NT\\_war-criminals\\_Vol-III.pdf](https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt_war-criminals_vol-iii.pdf/@@download/file/NT_war-criminals_Vol-III.pdf).

<sup>40</sup> Judgment of the International Military Tribunal (IMT), 1 October 1946 – część „The Law of the Charter” (zasada indywidualnej odpowiedzialności; ograniczony walor obrony „rozkazem” i prawem krajowym), dostęp: 29 lipca 2025, <https://avalon.law.yale.edu/imt/judgen.asp>.

<sup>41</sup> Stephen J. Sfeekas, „A Court Pure and Unsullied: Justice in the Justice Trial at Nuremberg”, *University of Baltimore Law Review* 46, nr 3 (2017): 500–506.

<sup>42</sup> Piotr Madajczyk, *Krajobrazy biograficzne Rafała Lemkina* (Instytut Pileckiego, 2023), 290–296.

moralnej i prawnej, by legitymizować terror<sup>43</sup>. Perspektywa ta pozwoliła Lemkinowi dostrzec, że mechanizm „legalnej zbrodni” łączył oba reżimy, także masowe mordy Stalina, realizowane za pomocą dekretów administracyjnych i wyroków „trójek”, wyczerpywały znamiona ludobójstwa, dowodząc, że aparat sprawiedliwości może stać się najskuteczniejszym narzędziem zagłady<sup>44</sup>.

### 2.3. Dogmatyczna neutralizacja winy – mechanizmy bezkarności w orzecznictwie Republiki Federalnej Niemiec

Powojenna recepcja norymberskiego standardu odpowiedzialności „w todze” w RFN ujawnia mechanizm zbliżony do „zimnej amnestii”: zamiast abolicji – dekady zawężającej wykładni przesłanek odpowiedzialności karnej, wzmocnionej ciągłością kadr (m.in. w realiach ujawnionych w badaniach nad aktami Rosenburga)<sup>45</sup>. Proces ten ułatwiła farsa postępowań denazyfikacyjnych, w których dzięki masowemu wystawianiu sobie wzajemnie „świadectw niewinności” (*Persilscheine*) nazistowscy prawnicy uzyskiwali status biernych obserwatorów (*Mitläufer*), co formalnie otwierało im drogę do powrotu na urzędy<sup>46</sup>. Zjawisko to potwierdzają badania nad obsadą Sądu Specjalnego w Katowicach, wykazujące, że spośród zweryfikowanych sędziów orzekających w tym organie blisko 40% powróciło po wojnie do zawodu sędziego lub prokuratora w RFN. Przykładem takiej reintegracji byli Johann Stanke i Josef Frank, którzy mimo udziału w nazistowskim aparacie represji objęli w Niemczech Zachodnich stanowiska radców sądów obwodowych<sup>47</sup>. Skutek był praktyczny – dogmatyka (zwłaszcza strona podmiotowa) zaczęła pełnić rolę filtra neutralizującego rozliczenia<sup>48</sup>.

Po pierwsze, *Richterprivileg* skupione wokół § 339 StGB (*Rechtsbeugung*) uczyniło odpowiedzialność wyjątkową. BGH wymagał „kwalifikowanego” zamiaru, tj. działania świadomie przeciw temu, co sam sędzia uważał za prawo (a nie tylko przeciw sprawiedliwości); utrwalone w latach 50. (w tym w linii z 1956 r.) prowadziło do

---

<sup>43</sup> Paweł Skibiński, *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenie Polaków* (IPN, 2022), 16–22.

<sup>44</sup> Norman Naimark, *Ludobójstwa Stalina*, tłum. Aleksandra Arumińska (Instytut Pileckiego, 2011), 25–31.

<sup>45</sup> Witold Kulesza i Jan Kulesza, „»Zbrodnie wrześnieowe« 1939 r. i »dekret sierpniowy« 1944 r. – refleksje rocznicowe na podstawie orzeczeń niemieckich i polskich sądów specjalnych”, *Studia Prawnoustrojowe* 65 (2024): 240–247.

<sup>46</sup> Dieter Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, tłum. Wanda Tycner i Janusz Tycner (Polnord – Oskar, 1999), 220–224.

<sup>47</sup> Konrad Graczyk, *Sondergericht Kattowitz – Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945* (IPN, 2020), 371–373

<sup>48</sup> Witold Kulesza, „Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe sędziów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 73, z. 2 (2021): 63–67.

paradoksu, że ideologiczna internalizacja ułatwiała ekskulpację (brak *Unrechtsbewusstsein*)<sup>49</sup>. W konsekwencji nawet wyroki śmierci mogły uchodzić za realizację *gesundes Volksempfinden* i ochrony *Volksgemeinschaft*, jeżeli sprawca „wierzył” w normatywność reżimu<sup>50</sup>.

W linii orzeczniczej Bundesgerichtshof z lat 50., reprezentowanej przez sprawy Thorbeck i Huppenkothen (m.in. BGHSt 10, 294), przyjęto założenie, że § 339 StGB nie penalizuje samej – nawet rażącej – wadliwości rozstrzygnięcia. Istotę przestępstwa związane z kwalifikowanym elementem umyślności, wymagając od sędziego pełnej, poznawczej świadomości (*Kenntnis*) działania wbrew temu, co w danej sytuacji należało uznać za prawo. To dogmatyczne przesunięcie ciężaru dowodu z obiektywnego bezprawia na subiektywny proces decyzyjny stworzyło w powojennych realiach skuteczną tarczę dla sprawców, pozwalając im eksponować brak świadomości bezprawia jako główną linię obrony<sup>51</sup>. Na kanwie tej sprawy Günter Spendel sformułował druzgocącą krytykę powojennego orzecznictwa, uznając wyrok BGH za „dokument hańby” i dowód na etyczne bankructwo wymiaru sprawiedliwości. W jego ocenie Trybunał Federalny, akceptując fikcję esesmańskiego „sądu doraźnego” jako legalnego organu i uniewinniając sprawców pod pretekstem ich rzekomej „ślepoty prawnej”, w rzeczywistości usankcjonował morderstwo polityczne, przedkładając formalizm nad elementarną sprawiedliwość<sup>52</sup>. Ilustracją skuteczności tej blokady jest umorzenie w 1964 r. śledztwa w sprawie „sądowego morderstwa” na Polce Stanisławie Janczyszyn; prokuratura uznała wówczas, że w świetle orzecznictwa BGH sędziom nie można udowodnić wymaganych do skazania „niskich pobudek” ani świadomości naginania prawa, mimo że sam wyrok śmierci oceniono jako obiektywnie bezprawny<sup>53</sup>.

Po drugie, *Sperrwirkung* § 339 StGB uzależniała odpowiedzialność za skutki orzeczenia (np. bezprawne pozbawienie życia) od uprzedniego „otwarcia bramy” poprzez wykazanie *Rechtsbeugung*, a przy braku tego deliktu następstwa kwalifikowano jako rezultat legalnego sprawowania władzy sądowniczej. Subiektywizacja strony podmiotowej sprzyjała figurze *Rechtsblindheit* oraz konstrukcji „nieuniknionej”

---

<sup>49</sup> Witold Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), 84–90.

<sup>50</sup> Witold Kulesza, „Sędziowie sądów specjalnych III Rzeszy i ich »zdrowe poczucie narodo- we«”, *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 43, nr 4 (2021): 255–257.

<sup>51</sup> Michael Kißener i Andreas Roth, *Justiz im Umbruch Die Geschichte des Bundesgerichtshofes 1950 bis 1965* (De Gruyter, 2024), 46–52.

<sup>52</sup> Günther Spendel, *Rechtsbeugung durch Rechtsprechung. Sechs strafrechtliche Studien* (De Gruyter, 1984), 149–155.

<sup>53</sup> Georg D. Falk, „Der ungesühnte Justizmord an Stanisława Janczyszyn. Zur Einstellung eines Ermittlungsverfahrens durch die hessische Justiz im Jahre 1964”, *Einsicht. Bulletin des Fritz Bauer Instituts* 14 (2015): 43–44.

nieświadomości bezprawia, ujawnionej w sporze, czy element *Kenntnis (der Beugung) des Rechts* należy mierzyć zwykłą świadomością bezprawia, czy dodatkowo testem uniknioności (*Vermeidbarkeit*) błędu<sup>54</sup>. W sprawach *Sondergerichte* (także na terenach wcielonych)<sup>55</sup> stosowanie przez sędziów analogii *in malam partem* na podstawie § 2 StGB z 1935 r. nie było w RFN uznawane za zbrodnię sądową, gdyż przepisy te traktowano jako obowiązujące wówczas prawo, a sędziom odmawiano zamiaru bezprawia, co prowadziło do systemowych uniewinnień i faktycznej amnestii nazi-stowskiego wymiaru sprawiedliwości<sup>56</sup>.

Kulminacją tej linii była sprawa Hansa-Joachima Rehsego, sędziego *Volksgerichtshof*: Rehse (od 1931 r. w służbie sądowej, związany z *Volksgerichtshof* od 1934 r. najpierw w funkcjach przygotowawczych i śledczych, zaś jako *Hilfsrichter* dopiero od listopada 1941 r.) został oskarżony jako *Gehilfe* zabójstwa, m.in. za udział w składach z Rolandem Freislerem w siedmiu sprawach zakończonych karą śmierci. BGH w 1968 r. przyjął jednak skrajnie „ochronny” model, uznając autonomię członków kolegium, także u Freislera jako *unabhängig und nur dem Gesetz unterworfen*, kierujących się własnym *Rechtsüberzeugung*; odpowiedzialność miała więc wchodzić w grę zasadniczo tylko jako *Täterschaft*, nie *Beihilfe*, i wyłącznie przy wykazaniu *niedrige Beweggründe*, co praktycznie czyniło próg dowodowy niemal nieosiągalnym<sup>57</sup>.

Po trzecie, rolę sędziego rekonstruowano jako co najwyżej „pomocnictwo” (*Gehilfe*), a sprawstwo lokowano „wyżej” (ośrodek władzy), co dogmatycznie sprzyjało krótszym terminom przedawnienia, ekskulpacjom (przymus/wyższa konieczność) i rozmyciu realnej sprawczości orzekania<sup>58</sup>. Doskonałą ilustracją jest bezkarność w sprawach *Septemberdelikte*: procesy oparte na propagandowo sfalszowanych danych o „58 000” ofiar, retroaktywne stosowanie prawa niemieckiego do czynów sprzed aneksji (m.in. na tle *Polenstrafrechtsverordnung*) i drastyczne naruszenia *lex retro non agit* nie doprowadziły w RFN do realnego rozliczenia orzekających<sup>59</sup>.

Na tym tle formuła Radbrucha ma w RFN dwie „twarze”: w deklaracjach (zwłaszcza cywilistycznych) służy jako argument nieważności skrajnie niesprawiedliwych norm, lecz w prawie karnym bywa „ułagodzona”, gdy miałyby stać się podstawą skazania konkretnych sędziów i prokuratorów za „morderstwa sądowe”. Kontrastuje

<sup>54</sup> Thomas Vormbaum, *Juristische Zeitgeschichte Darstellungen und Deutungen* (LIT Verlag, 2017), 172–178.

<sup>55</sup> Witold Kulesza, „Polska godność narodowa w świetle prawa karnego”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 70, z. 1 (2018), 159.

<sup>56</sup> Arnd Koch, „Zur Auslegung des Rechtsbeugungstatbestandes nach Systemwechseln”, *Zeitschrift für Internationale Strafrechtsdogmatik* 6 (2011): 470–474.

<sup>57</sup> Hans Petter Graver, *Judges Against Justice On Judges When the Rule of Law is Under Attack* (Springer, 2015), 181–184.

<sup>58</sup> Kulesza, „Odpowiedzialność karna”, 77–78.

<sup>59</sup> Kulesza i Kulesza, „Zbrodnie wrześniowe« 1939 r.”, 214–221.

to z praktyką w strefie sowieckiej/NRD (np. Waldheim, sprawa sędziego Breyera), gdzie częściej odrzucano zasłonę formalizmu<sup>60</sup>.

Największym testem pozostaje „szara strefa” legalistycznej degradacji: obniżanie gwarancji, degradacja dowodowa i używanie *gesundes Volksempfinden* do tworzenia norm *ad hoc*. Przykładowo, Sąd Specjalny we Wrocławiu mógł orzec karę śmierci wobec Polaka broniącego ciężarnej partnerki, kwalifikując to jako „wrogość” i „zuchwałość” – mimo braku adekwatnej podstawy ustawowej – co pokazuje, że próg „oczywistości bezprawia” musi uwzględniać także degradację procedury, a nie tylko treść normy<sup>61</sup>. W tym sensie system nie przeszedł testu *lex iniusta non est lex*, gdyż precyzja dogmatyczna blokowała sprawiedliwość materialną, a „straszni juryści” mogli dożyć spokojnie „w cieniu paragrafów”<sup>62</sup>.

Asymetrię rozliczeń jaskrawo uwidacznia studium przypadku Ignacego Kaczmarka, ofiary niemieckiego morderstwa sądowego z 1944 r., podczas gdy orzekającą w jego sprawie sędzia Gerhard Wedde uniknął w RFN odpowiedzialności, konfident Wilhelm Przybyła został już w maju 1945 r. skazany na karę śmierci przez polski Specjalny Sąd Karny w Katowicach. O ile zachodnioniemiecka dogmatyka skutecznie „neutralizowała” winę sędziów, o tyle polskie sądownictwo specjalne, opierając się na dekrete sierpniowym, działało w trybie doraźnym i bezwzględny, wydając w latach 1945–1946 w samym okręgu katowickim blisko 500 wyroków śmierci wobec osób wspierających nazistowski aparat terroru<sup>63</sup>.

### 3. Wyrok oraz znaczenie procesu prawników – przełom w rozumieniu odpowiedzialności zawodów prawniczych

#### 3.1. Wyrok Trybunału Wojskowego – granice legalizmu i rola sumienia prawnika

W procesie prawników przed Amerykańskim Trybunałem Wojskowym w Norymbardze po raz pierwszy przesądzono o osobistej odpowiedzialności karnej sędziów, prokuratorów i urzędników resortu sprawiedliwości za systemowe zbrodnie popełniane za pośrednictwem aparatu sądowego III Rzeszy. Trybunał uznał, że instrumentalne wykorzystywanie autorytetu sądów do realizacji celów reżimu nie zwalnia z odpowiedzialności niezależnie od treści ówczesnego ustawodawstwa, opierając wyrok na normach prawa międzynarodowego oraz Control Council Law

<sup>60</sup> Kulesza, *Crimen laesae iustitiae*, 76–84.

<sup>61</sup> Kulesza, „Sędziowie sądów specjalnych”, 270–275.

<sup>62</sup> Kulesza, „Odpowiedzialność karna”, 92–98.

<sup>63</sup> Konrad Graczyk, *Sprawa Ignacego Kaczmarka. Studium przypadku niemieckiego zabójstwa sądowego z 1944 r. oraz rozliczeń z okupacją niemiecką* (IPN, 2022), 104–105, 114–115, 120–121.

No. 10, którego art. I ustanawiał jurysdykcję i katalog przestępstw (spisek, zbrodnie wojenne i przeciwko ludzkości), a art. II precyzował ich typy<sup>64</sup>.

Trybunał jednoznacznie odrzucił linię obrony *dura lex, sed lex*: samo powołanie się na ustawę lub rozkaz nie znosi odpowiedzialności, gdy normy są narzędziem prześladowań i zbrodni<sup>65</sup>. W procesie prawników stwierdzono, że sędziowie i urzędnicy, którzy świadomie projektowali lub stosowali takie regulacje, współtworzyli zbrodnie przeciwko ludzkości i mieli prawny obowiązek odmówić ich stosowania; ich czynów nie oceniano przez pryzmat lokalnej legalności, lecz według standardów prawa międzynarodowego<sup>66</sup>. Uzasadnienie wyroku szczegółowo omówiło udział poszczególnych oskarżonych (m.in. Rothauga) i wykazało praktykę przekraczania nawet nazistowskich przepisów, instrumentalnego łączenia dekretów wojennych oraz urządzania procesów pokazowych, a także okoliczności potwierdzające zamiar i współsprawstwo<sup>67</sup>. Jednocześnie, w duchu formuły Radbrucha, podkreślono, że prawo skrajnie niesprawiedliwe nie zasługuje na posłuch; izba była zgodna co do winy, z odrębną opinią sędziego Mallory'ego B. Blaira ograniczoną do zarzutu spisku<sup>68</sup>.

W procesie prawników Trybunał przyjął, że odpowiedzialność osobista wynika nie tylko z materialnej niesprawiedliwości norm, lecz ze świadomego wyboru sędziów i prokuratorów, którzy autorytet sądów uczynili narzędziem prześladowań mimo formalnej „legalności”. Regułę tę można potraktować jako test, czy norma rażąco narusza minimum człowieczeństwa, obejmujące godność, życie i równość, czy jej bezprawność była przewidywalna w świetle *ius cogens* i racjonalności moralnej, czy istniały realne alternatywy w postaci odmowy, wykładni zawężającej, wyłączenia się lub udokumentowania sprzeciwu, a także czy ryzyko osobiste mogło usprawiedliwiać współsprawstwo. Gdy rażąca niesprawiedliwość jest oczywista, prawnika wiąże obowiązek odmowy współdziałania, a wybór między restrykcyjną wykładnią a *dissent by conduct*, rozumianym jako wyłączenie, odmowa podpisu, zdanie odrębne lub przekazanie sprawy, zależy od relacji ryzyka do skutku. „Morderstwo sądowe” polegało na legitymizowaniu przemocy fasadowymi procedurami i normami „uda-

<sup>64</sup> Simon Parsons, „Individual Liability for International Crime”, *Journal of Humanities, Arts and Social Science* 7, nr 8 (2023): 1494–1500, <https://doi.org/10.26855/jhass.2023.08.002>.

<sup>65</sup> IMT, Judgment, 1 X 1946, cz. „The Law of the Charter” (odpowiedzialność jednostki; ograniczony walor obrony rozkazem); por. *Trials of War Criminals*, Vol. 3: *The Justice Case* (Washington, D.C. 1949), 986–989, 1199–1201.

<sup>66</sup> *Trials of War Criminals*, Vol. 3, 1081–1084, 1145–1156 (współsprawstwo sędziów i urzędników; prymat standardów prawa międzynarodowego); por. IMT, Judgment, 1 X 1946.

<sup>67</sup> *Trials of War Criminals*, Vol. 3, 1128, 1152–1156 (sprawa Leo Katzenbergera; nadużycie dekretów wojennych; charakter pokazowy).

<sup>68</sup> *Trials of War Criminals*, Vol. 3, 963 („moral principles which underlie the exercise of power”); „Separate Opinion of Judge Mallory B. Blair (Count I – conspiracy)” (odrębne stanowisko co do spisku).

jącymi” prawo, a formuła Radbrucha przesądza, że prawnika wiąże sprawiedliwość, a nie literalizm norm przesładowczych, pod rygorem odpowiedzialności osobistej<sup>69</sup>.

Wyrok w sprawie *United States v. Altstötter et al.* (1947) wyznaczył standard odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości. Legalność krajowa nie wyłącza winy, gdy działanie polega na świadomym użyciu aparatu sądowego do realizacji zbrodni przeciwko ludzkości lub wojennych; sędzia ma obowiązek odmówić stosowania norm oczywiście bezprawnych. Trybunał oparł tę konkluzję na standardach prawa międzynarodowego (Control Council Law No. 10), akcentując, że pozór prawa nie chroni sprawcy, oraz odwołał się do uznania przez Zgromadzenie Ogólne ONZ ludobójstwa za zbrodnię prawa międzynarodowego<sup>70</sup>.

W porównaniu z innymi procesami norymberskimi, zwłaszcza procesem lekarzy (*Doctors' Trial*), proces prawników nie skupiał się na konkretnych aktach przemocy fizycznej, lecz na odpowiedzialności za ustanowienie i funkcjonowanie systemu zbrodni. Jeśli lekarzy sądzono za bezpośrednie działania, to prawników oceniano za legislację i administrację, które nadawały pozory legalności ludobójstwu i sądowej przemocy<sup>71</sup>. Oba procesy podkreślały osobistą odpowiedzialność, lecz wyrok w sprawie prawników po raz pierwszy potwierdził, że współdziałanie przez prawo i administrację jest równoznaczny z bezpośrednim wykonawstwem zbrodni w świetle prawa międzynarodowego<sup>72</sup>.

### 3.2. Granice legalizmu – formuła Radbrucha i renesans prawnonaturalny w świetle wyroku

Proces prawników w Norymberdze stanowił nie tylko rozliczenie z konkretnymi osobami, lecz także fundamentalny sąd nad modelem pozytywizmu prawniczego, który pozwalał na instrumentalizację prawa jako narzędzia systemowej przemocy. Podczas procesu uwidocznili się dramatyczny konflikt między formalnym stosowaniem prawa (legalizm pozytywistyczny) a aksjologicznym wymiarem sprawiedliwości, opartym na zasadach prawa naturalnego. Sędziowie norymberscy, stając wobec argumentacji oskarżonych prawników powołujących się na zasadę *dura lex, sed lex*,

---

<sup>69</sup> Maciej Jońca, *Prawo rzymskie. Mirabilia* (C.H. Beck, 2020), 401–405.

<sup>70</sup> Lamprini Koleidou, *A legal analysis of the mass atrocity crimes perpetrated against the ethnic and religious minorities in Anatolia during the 20th century in light of the Genocide Convention* (University of Southern Denmark, 2017), 6–10.

<sup>71</sup> Krystian K. Jabłoński, „Forced sterilization in the state of California from 1909 to 1979: A historical and legal analysis”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 76, z. 1 (2024): 182–185, <https://doi.org/10.14746/cph.2024.1.6>.

<sup>72</sup> Michael S. Bryant, *Nazi Crimes and Their Punishment, 1943–1950: A Short History with Documents* (Hackett Publishing Company, 2020), 44–51.

musieli odpowiedzieć na pytanie, czy posłuszeństwo wobec prawa krajowego może usprawiedliwiać udział w zbrodniach przeciwko ludzkości<sup>73</sup>.

Wyrok Trybunału jasno wskazał, że granicą legalizmu jest elementarna sprawiedliwość, a prawo rażąco sprzeczne z godnością człowieka przestaje być prawem w sensie materialnym. Choć Trybunał w Norymberdze nie operował językiem powojennej filozofii prawa, w jego orzecznictwie da się zrekonstruować rozumowanie zbieżne z intuicją znaną później jako „formuła Radbrucha”<sup>74</sup>. Koncepcja ta nakazuje rozstrzygać konflikt wartości na korzyść bezpieczeństwa prawnego, chyba że niesprawiedliwość normy osiąga taką niedającą się znieść miarę, iż owo niegodziwe prawo musi ustąpić przed samą zasadą sprawiedliwości<sup>75</sup>. W tym ujęciu *lex iniusta non est lex* funkcjonuje nie jako hasło antypozytywistyczne, lecz jako precyzyjny test graniczny – prawo stanowione zachowuje swój walor tak długo, jak nie przekracza masy krytycznej bezprawia, po której traci roszczenie do lojalności prawnika. W konsekwencji odwołanie do tej formuły pełni funkcję narzędzia interpretacyjnego, którego znaczenie w pełni ujawnia się dopiero w zestawieniu z powojenną praktyką RFN, wykazującą w odniesieniu do własnego środowiska tendencję do rozmywania tego standardu<sup>76</sup>. Żaden przepis nie powinien obowiązywać, jeśli narusza godność człowieka<sup>77</sup>. Doświadczenie nadużycia pozytywizmu przez reżim III Rzeszy i wykorzystywanie systemu prawa do legitymizowania zbrodni unaocznilo niebezpieczeństwo ślepego formalizmu prawnego<sup>78</sup>.

Omawiany proces był katalizatorem odrodzenia refleksji nad znaczeniem prawa naturalnego – rozumianego nie jako doktryna abstrakcyjna, lecz praktyczny wymóg weryfikacji prawa stanowionego wobec uniwersalnych zasad moralnych i praw człowieka<sup>79</sup>. W tym kontekście Jerzy Zajadło wskazuje, że ów zwrot ku naturze nie był przypadkowy, lecz miał na celu „zdemaskowanie i krytykę pewnej perwersji reżimów totalitarnych” oraz przewyżczenie deprawacji nauki prawa, co stało się niezbędne dla uzasadnienia odpowiedzialności karnej za czyny moralnie potępiane,

<sup>73</sup> Shane Darcy i Joseph Powderly, red., *Judicial Creativity at the International Criminal Tribunals* (Oxford University Press, 2010), 2.

<sup>74</sup> Jerzy Zajadło i Kamil Zeidler, *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć* (C.H. Beck, 2017), 87–89.

<sup>75</sup> Jerzy Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji* (Arche, 2005), 15–17.

<sup>76</sup> Gustav Radbruch, *Zarys filozofii prawa*, tłum. Czesław Znamierowski (Księgarnia Powszechna, 1938), 34–36.

<sup>77</sup> Gustav Radbruch, *Wstęp do prawoznawstwa*, tłum. Czesław Znamierowski (Nakł. Trzaski, Everta i Michalskiego, 1924), 52–54.

<sup>78</sup> Grégor Puppincq, *Degeneracja praw człowieka*, tłum. Marcin Kulczyk (Ośrodek Myśli Politycznej, 2021), 104–105.

<sup>79</sup> Harriet A. Washington, *Medical Apartheid: The Dark History of Medical Experimentation on Black Americans from Colonial Times to the Present* (Doubleday, 2008), 392–400.

choć formalnie zgodne z ówczesnym ustawodawstwem<sup>80</sup>. Dyskusja na linii pozytywizm–prawo naturalne, zintensyfikowana zwłaszcza przez kontekst eksperymentów medycznych i procesów lekarzy, unaoczniała potrzebę zharmonizowania obu porządków – tylko prawo stanowione, zakorzenione w etyce, może być skuteczną ochroną przed nadużyciami systemowymi<sup>81</sup>.

Echa dylematu, przed którym stanęli niemieccy sędziowie, wybrzmiały również w słynnym sporze między H.L.A. Hartem a Lonem L. Fullerem. Hart, broniąc pozytywistycznego rozdziału prawa i moralności, krytykował Radbrucha za „rozmywanie” pojęć i sugerował, że uczciwszym rozwiązaniem problemu „donosicieli” i zbrodni sądowych byłoby jawne wprowadzenie ustawy z mocą wsteczną niż uznawanie minionego prawa za nieistniejące. Z kolei Fuller, opowiadając się po stronie Radbrucha, wskazywał na naruszenie „wewnętrznej moralności prawa” przez nazistów, dowodząc, że system oparty na terrorze i arbitralności traci przymiot porządku prawnego, co stanowi naturalny pomost do koncepcji prawa naturalnego w ujęciu Javiera Hervady<sup>82</sup>.

Znaczące miejsce w tej refleksji zajmują także późniejsze prace teoretyków. Javier Hervada, wskazując na uniwersalność i obiektywność prawa naturalnego, podkreślał, że normy moralne muszą stanowić punkt odniesienia dla każdego systemu prawnego, niezależnie od jego kulturowych i historycznych uwarunkowań<sup>83</sup>. Dodawał, że prawo naturalne stanowi nie tylko fundament aksjologiczny, ale także punkt odniesienia, by móc odróżnić prawo autentyczne od pozornie legalnych, lecz niesprawiedliwych norm<sup>84</sup>. Co więcej, tylko prawo zakorzenione w społecznej naturze człowieka i wyrażające uniwersalne zasady sprawiedliwości może realizować swoje funkcje w praktyce<sup>85</sup>. Analogiczną odpowiedzialność zawodową formułowano wobec lekarzy w *Doctors' Trial*. Różnił się przedmiot sprawstwa (bezpośrednie akty przemocy vs. legitymizacja przepisami), lecz rdzeń winy – nadużycie autorytetu profesji – pozostawał wspólny<sup>86</sup>.

W efekcie dziedzictwo procesu norymberskiego wyznacza nowy standard odpowiedzialności zawodów prawniczych – nie tylko za zgodność z ustawą, ale także za jej aksjologiczny sens. Współczesne systemy prawne, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym, przyjmują za fundament przekonanie, że normy

---

<sup>80</sup> Jerzy Zajadło, *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury* (Arche, 2001), 76–80, 286–289.

<sup>81</sup> Suri Ratnapala, *Jurisprudence* (Cambridge University Press, 2009), 163–165.

<sup>82</sup> Jerzy Zajadło, *Fascynujące ścieżki filozofii prawa* (LexisNexis, 2008), 23–26.

<sup>83</sup> Javier Hervada, *Historia prawa naturalnego*, tłum. Anna Dorabalska (Petrus, 2013).

<sup>84</sup> Javier Hervada, *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, tłum. Anna Dorabalska (Petrus, 2011), 32.

<sup>85</sup> Javier Hervada, *¿Qué es el derecho?* (Ediciones Universidad de Navarra, 2002), 88.

<sup>86</sup> Renato Beneduzi, *Equity in the Civil Law Tradition* (Springer, 2021), 152–155.

sprzeczne z godnością i wolnością człowieka nie mogą być usprawiedliwieniem dla działań prawników i urzędników, nawet jeśli opierają się na obowiązującym prawie<sup>87</sup>.

### 3.3. Dziedzictwo norymberskie – współczesne standardy odpowiedzialności zawodowej w prawie krajowym i międzynarodowym

Proces norymberski ustanowił precedens w zakresie odpowiedzialności jednostek za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, jasno potwierdzając, że literalne wykonywanie prawa nie wyłącza odpowiedzialności, gdy normy te są rażąco niesprawiedliwe i służą zbrodniczym celom. Dziedzictwem tych postępowań jest zakorzenienie zasady indywidualnej odpowiedzialności karnej na gruncie prawa międzynarodowego oraz powiązanie jej z wartościami praw człowieka, niezależnie od statusu sprawcy czy legalności czynów w prawie krajowym<sup>88</sup>.

Następstwem *United States v. Altstötter* (1947) jest również standard odpowiedzialności za stosowanie „ustawowego bezprawia” – sędzia lub prokurator odpowiada karne, gdy świadomie wykorzystuje aparat prawa do prześladowań (model Mauer-schützen, linia ETPCz). Jest to bezpośrednia kontynuacja norymberskiej tezy, że formalna legalność nie znosi winy przy naruszeniu elementarnych standardów, a wykonanie „rozkazu prawa” nie wyłącza odpowiedzialności, jeśli rozkaz jest oczywiście bezprawny<sup>89</sup>.

Już w wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z 1 października 1946 r. (sprawa *USA v. Goering et al.*) stwierdzono, że „posłuszeństwo rozkazowi nie może stanowić pełnej obrony, jeśli istniała możliwość dokonania innego wyboru moralnego”<sup>90</sup>. W procesie prawników uznano natomiast, że sędzia może być bezpośrednim sprawcą zbrodni, jeśli instrumentalnie wykorzystuje autorytet sądu do legitymizowania prześladowań i eksterminacji. Konsekwencją tych ustaleń była deprecjacja pozytywistycznej koncepcji prawnika jako bezwolnego „wykonawcy ustawy” na rzecz jego etycznej odpowiedzialności za skutki interpretowanego i stosowanego prawa<sup>91</sup>.

---

<sup>87</sup> Matthew H. Kramer, *In Defense of Legal Positivism: Law Without Trimmings* (Oxford University Press, 2003), 22–26.

<sup>88</sup> Christian Tomuschat, „The Legacy of Nuremberg”, *Journal of International Criminal Justice* 4, nr 4 (2006): 830–844, <https://doi.org/10.1093/JICJ/MQL051>.

<sup>89</sup> Annemarieke van Verseveld, *Mistake of Law Excusing Perpetrators of International Crimes* (T.M.C. Asser Press, 2012), 39–46.

<sup>90</sup> Wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z 1 października 1946 r., *United States of America et al. v. Göring et al.* (Judgment / Opinion and Judgment), dostęp: 7 lipca 2025, <https://avalon.law.yale.edu/imt/judgen.asp>.

<sup>91</sup> Dominika Uczkiewicz, *Problem odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne w pracach rządu polskiego na emigracji (1939–1945)* (Instytut Pileckiego, 2022), 51–58.

Zasada nadrzędności elementarnych standardów prawa międzynarodowego i praw człowieka nad ustawą krajową nie jest „produktem jednego wyroku”, lecz rezultatem powojennej przebudowy porządku prawnego (w której Norymberga – w tym Justice Case – pełniła funkcję impulsu i przykładu granicznego, równoległego wobec procesów kodyfikacyjnych i konstytucyjnych). Artykuł 25 ustawy zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec przewiduje pierwszeństwo ogólnie uznanych zasad prawa międzynarodowego nad ustawodawstwem krajowym<sup>92</sup>. Podobne rozwiązanie przewiduje art. 9 Konstytucji RP, zobowiązujący państwo do przestrzegania prawa międzynarodowego, zaś art. 91 Konstytucji RP ustanawia nadrzędność ratyfikowanych umów międzynarodowych – w tym norm unijnych – nad ustawami krajowymi w przypadku ich kolizji<sup>93</sup>.

W wymiarze penalnym odpowiedzialność za „wykonanie rozkazu” wprost reguluje art. 318 k.k., ale tylko w odniesieniu do żołnierzy (tzw. kontratyp rozkazu). Dla przedstawicieli zawodów prawniczych nie ma w Kodeksie karnym analogicznego przepisu; ich obowiązki i rygory odpowiedzialności określają kodeksy korporacyjne, a nie przepisy karne<sup>94</sup>. Warto wspomnieć o § 11 ust. 2 niemieckiej ustawy Soldatengesetz<sup>95</sup>. Wszystkie te regulacje przewidują, że wykonanie rozkazu nie zwalnia od odpowiedzialności, jeśli był on oczywiście bezprawny, a osoba wykonująca miała możliwość rozpoznania jego nielegalności. Rozwiązania te stanowią rozwinięcie zasady sformułowanej w art. 33 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego<sup>96</sup>, zgodnie z którą wykonanie rozkazu nie wyłącza odpowiedzialności karnej, jeśli dotyczy czynów mających charakter zbrodni przeciwko ludzkości, a rozkaz był oczywiście bezprawny<sup>97</sup>.

W doktrynie europejskiej kluczowe znaczenie ma orzecznictwo ETPCz dotyczące „spraw granicznych” NRD. W wyroku *Streletz, Kessler i Krenz v. Germany* (2001) Trybunał uznał, że skazania wysokich funkcjonariuszy za politykę „strzelania

<sup>92</sup> Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949 (BGBl. I, S. 1), art. 25, dostęp: 28 lipca 2025, [https://www.gesetze-im-internet.de/gg/art\\_25.html](https://www.gesetze-im-internet.de/gg/art_25.html).

<sup>93</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78 poz. 483, dostęp: 4 czerwca 2025, <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>.

<sup>94</sup> Orzecznictwo ETPCz oraz doktryna potwierdzają szczególną rolę prawników w ochronie niezależności wymiaru sprawiedliwości. Zob. Ireneusz C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna* (Wolters Kluwer, 2010), 362–365.

<sup>95</sup> Gesetz über die Rechtsstellung der Soldaten (Soldatengesetz – SG) vom 19. März 1956 (BGBl. I S. 114), § 11 (Gehorsam), ust. 2, dostęp: 28 lipca 2025, [https://www.gesetze-im-internet.de/sg/\\_11.html](https://www.gesetze-im-internet.de/sg/_11.html).

<sup>96</sup> Rome Statute of the International Criminal Court (adopted 17 July 1998), art. 33, dostęp: 27 lipca 2025, <https://www.icc-cpi.int/publications/core-legal-texts/rome-statute-international-criminal-court>.

<sup>97</sup> Agata Kleczkowska, „Judgment of the Supreme Court, dated 17 February 2016 (Ref. no. WA 16/15)”, *Polish Yearbook of International Law* 36 (2016): 267–276.

do uciekinierów” nie naruszyły art. 7 EKPC, ponieważ praktyka ta rażąco godziła w prawo do życia i nie mogła być uznana za „prawo” w rozumieniu Konwencji, a bezprawność czynów była przewidywalna w świetle standardów prawa międzynarodowego<sup>98</sup>. Z kolei w *K.-H.W. v. Germany* (2001) ETPCz stwierdził, że powołanie się na rozkaz nie wyłącza odpowiedzialności, gdy użycie broni wobec nieuzbrojonych uciekinierów jest oczywiście bezprawne; skazanie żołnierza-strażnika pozostawało zatem zgodne z art. 7<sup>99</sup>. Oba orzeczenia przesądzają, iż funkcjonariusz państwa nie może usprawiedliwiać się obowiązującym w danym czasie prawem krajowym, jeżeli to prawo rażąco narusza podstawowe prawa człowieka i elementarne zasady sprawiedliwości<sup>100</sup>.

W podobnym duchu wypowiadały się niemieckie sądy konstytucyjne i federalne. Federalny Trybunał Konstytucyjny (FTK) w postanowieniu z 14 lutego 1968 r. (*Ausbürgerung I*) uznał, że 11. rozporządzenie do ustawy o obywatelstwie Rzeszy z 25 listopada 1941 r. było od początku nieważne, ponieważ osiągnęło „tak nie do zniesienia” poziom sprzeczności ze sprawiedliwością, iż nie mogło wiązać sędziego<sup>101</sup>. Z kolei Federalny Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 20 marca 1995 r. (*Mauerschützen III*) stwierdził, że praktyka i rozkazy NRD nakazujące powstrzymywanie ucieczek nawet kosztem życia nie stanowią skutecznej podstawy wyłączenia bezprawności (odwołując się wprost do koncepcji Radbrucha i standardów praw człowieka)<sup>102</sup>. Następnie FTK w postanowieniu z 24 października 1996 r. potwierdził, że na takie rozkazy i państwową praktykę nie można się powołać jako na usprawiedliwienie, czyli ochrona zaufania z art. 103 ust. 2 GG ustępuje wobec skrajnego państwowego bezprawia, i utrzymał odpowiedzialność za śmiertelne użycie broni na granicy<sup>103</sup>.

Zasady te wywodzą się z przekonania, że prawnik nie jest wyłącznie technicznym wykonawcą prawa, lecz jego świadomym i odpowiedzialnym współtwórcą. Współczesne zagrożenia dla praworządności – takie jak polityczne naciski na sądownictwo, próby wykorzystywania prawa karnego do celów represyjnych – stanowią wyzwanie, wobec którego standardy norymberskie zachowują pełną aktualność<sup>104</sup>.

<sup>98</sup> *Streletz, Kessler and Krenz v. Germany*, skargi nr 34044/96, 35532/97, 44801/98, wyrok (Wielka Izba) z 22 marca 2001 r., dostęp: 3 lipca 2025, <https://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-59353>.

<sup>99</sup> *K.-H.W. v. Germany*, skarga nr 37201/97, wyrok (Wielka Izba) z 22 marca 2001 r., dostęp: 4 lipca 2025, <https://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-59352>.

<sup>100</sup> Jerzy Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?* (Wolters Kluwer, 2008), 60–64.

<sup>101</sup> Postanowienie Bundesverfassungsgericht z 14 lutego 1968 r., sygn. 2 BvR 557/62, BVerfGE 23, 98 (*Ausbürgerung I*), dostęp: 2 lipca 2025, <https://servat.unibe.ch/dfr/bv023098.html>.

<sup>102</sup> Wyrok Bundesgerichtshof z 20 marca 1995 r., sygn. 5 StR 111/94, BGHSt 41, 101 (*Mauerschützen III*), dostęp: 30 czerwca 2025, <https://www.hrr-strafrecht.de/hrr/5/94/5-111-94.php>.

<sup>103</sup> Postanowienie Bundesverfassungsgericht z 24 października 1996 r., sygn. 2 BvR 1851/94; 2 BvR 1853/94; 2 BvR 1875/94; 2 BvR 1852/94, BVerfGE 95, 96 (*Mauerschützen*), dostęp: 5 lipca 2025, [https://www.bverfg.de/e/rs19961024\\_2bvr185194](https://www.bverfg.de/e/rs19961024_2bvr185194).

<sup>104</sup> Wojciech Sadurski, *Poland's Constitutional Breakdown* (Oxford University Press, 2019), 14–21.

## Wnioski

Przeprowadzona analiza materiału procesowego *United States v. Altstötter* (1947) upoważnia do sformułowania wniosku, że instrumentalizacja procedury sądowej stanowi jedną z najgroźniejszych form bezprawia państwowego, gdyż opatruje zbrodnię pieczęcią legalizmu. Proces prawników zburzył mit o neutralności pozytywistycznego formalizmu, dowodząc, że „sprawstwo zza biurka” (*Schreibtischtäter*) w wymiarze sprawiedliwości nie różni się w istocie od sprawstwa wykonawczego. Wyrok ten ostatecznie przełamał linię obrony opartą na *act of state doctrine* oraz ślepych posłuszeństwie ustawie, wskazując, że sędzia nie jest jedynie „ustami ustawy”, lecz autonomicznym podmiotem moralnym ponoszącym odpowiedzialność za aksjologiczne skutki swoich orzeczeń.

Szczegółowa rekonstrukcja sprawy Leo Katzenbergera pozwala na zdefiniowanie mechanizmu „sądowego morderstwa” nie jako jawnego gwałtu na literze prawa, lecz jako jego wyrafinowanej perwersji. Zbrodnia ta dokonała się poprzez manipulacyjną kumulację norm i teleologiczną rozszerzającą wykładnię znamion (zderzenie *Rassenschande* z dekretami wojennymi), co w praktyce uczyniło z sali sądowej teatr, w którym wyrok był z góry przesądzoną decyzją polityczną ubraną w szaty jurydycznej poprawności.

Zasadniczym ustaleniem jest rozdział między standardem norymberskim a praktyką orzecniczą RFN. O ile Trybunał przyjął obiektywizację odpowiedzialności, o tyle niemiecka dogmatyka skutecznie ten impuls wygasiała. Poprzez zawężenie *Rechtsbeugung* i konstrukcję *Rechtsblindheit* sądy faktycznie usankcjonowały bezkarność nazistowskich sędziów. Uznanie, że ideologia wyłącza świadomość bezprawia, zrodziło paradoks: im większy fanatyzm, tym łatwiejsza ekskulpacja. Ten „immunitet doktrynalny” pozostaje dowodem na zdolność prawa do autoimmunizacji przed sprawiedliwością.

W wymiarze teoretycznoprawnym Justice Case stanowi operacjonalizację formuły Radbrucha. Wyrok ten potwierdza, że istnieje „masa krytyczna” niesprawiedliwości, po której przekroczeniu norma ustawowa traci przymiot prawa (nie-prawo) i nie wiąże sumienia prawnika. Z tego wynika dyrektywa o charakterze uniwersalnym: przedstawiciel zawodu prawniczego ma pozytywny obowiązek odmowy stosowania regulacji rażąco naruszających godność człowieka. Erozja praworządności nie następuje bowiem w momencie uchwalenia bezprawnej ustawy, lecz w chwili, gdy sędziowie i prokuratorzy zaczynają ją bezrefleksyjnie stosować.

Postulaty *de lege ferenda* przemawiają za recepcją do polskiego systemu instytucji *Rechtsbeugung*, gdyż obecne ramy odpowiedzialności nie chwytają w pełni istoty „zbrodni sądowej” – bezprawia realizowanego pod fasadą legalizmu. Normatywne wyodrębnienie celowego naginania prawa pozwoliłoby skuteczniej chronić wymiar sprawiedliwości przed jego wewnętrzną degradacją.

Ostatecznie dorobek Norymbergi broni się przed zarzutem „sprawiedliwości zwycięzców”. Czyny osądzone w sprawie Altstöttera – ludobójstwo, systemowe prześladowania, morderstwa sądowe – naruszały fundamentalne normy *ius cogens* obowiązujące niezależnie od legislacji krajowej. Dziedzictwo tego procesu wykracza poza ramy historyczne; stanowi ono *memento*, że w starciu legalizmu ze sprawiedliwością prawo pozbawione moralnego fundamentu staje się jedynie techniką przemocy, a prawnik, który je stosuje – współnikiem zbrodni.

## BIBLIOGRAFIA

### Materiały źródłowe

- Judgment of the International Military Tribunal, 1 October 1946. Dostęp: 29 lipca 2025. <https://avalon.law.yale.edu/imt/judgen.asp>.
- Stenogramy procesu prawników (*United States of America vs. Josef Altstötter et al., NMT 3*). Kolekcja „Justice Case” w Nuremberg Trials Project (Harvard Law School). Dostęp: 29 lipca 2025. <https://nuremberg.law.harvard.edu>.
- Trials of War Criminals before the Nuremberg Military Tribunals under Control Council Law No. 10, Vol. 3: The Justice Case (U.S. GPO 1949). Dostęp: 29 lipca 2025. [https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt\\_war-criminals\\_vol-iii.pdf/@download/file/NT\\_war-criminals\\_Vol-III.pdf](https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt_war-criminals_vol-iii.pdf/@download/file/NT_war-criminals_Vol-III.pdf).

### Akty prawne

- Gesetz betreffend die Zulassung zur Patentanwaltschaft und zur Rechtsanwaltschaft vom 22. April 1933 (RGBl. I, S. 217–219). Dostęp: 4 maja 2025. <https://alex.onb.ac.at/cgi-content/alex?apm=0&aid=dra&datum=1933&page=217&size=45>.
- Gesetz über die Rechtsstellung der Soldaten (Soldatengesetz – SG) vom 19. März 1956 (BGBl. I S. 114). Dostęp: 28 lipca 2025. [https://www.gesetze-im-internet.de/sg/\\_\\_\\_11.html](https://www.gesetze-im-internet.de/sg/___11.html).
- Gesetz zur Wiederherstellung des Berufsbeamtentums vom 7. April 1933 (RGBl. I, S. 175–177). Dostęp: 25 kwietnia 2025. <https://alex.onb.ac.at/cgi-content/alex?apm=0&aid=dra&datum=1933&page=217&size=45>.
- Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949 (BGBl. I, S. 1). Dostęp: 28 lipca 2025. [https://www.gesetze-im-internet.de/gg/art\\_25.html](https://www.gesetze-im-internet.de/gg/art_25.html).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, Dostęp: 4 czerwca 2025. <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>.
- Rome Statute of the International Criminal Court (adopted 17 July 1998). Dostęp: 27 lipca 2025. <https://www.icc-cpi.int/publications/core-legal-texts/rome-statute-international-criminal-court>.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. T.j. Dz.U. 2025, poz. 383. Dostęp: 28 lipca 2025. <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/2025/383>.

## Orzecznictwo

- K.-H.W. v. Germany*, skarga nr 37201/97, wyrok (Wielka Izba) z 22 marca 2001 r. Dostęp: 4 lipca 2025. <https://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-59352>.
- Postanowienie Bundesverfassungsgericht z 14 lutego 1968 r., sygn. 2 BvR 557/62. BVerfGE 23, 98 (Ausbürgerung I). Dostęp: 2 lipca 2025. <https://servat.unibe.ch/dfr/bv023098.html>.
- Postanowienie Bundesverfassungsgericht z 24 października 1996 r., sygn. 2 BvR 1851/94. 2 BvR 1853/94; 2 BvR 1875/94; 2 BvR 1852/94. BVerfGE 95, 96 (Mauerschützen). Dostęp: 5 lipca 2025. [https://www.bverfg.de/e/rs19961024\\_2bvr185194](https://www.bverfg.de/e/rs19961024_2bvr185194).
- Streletz, Kessler and Krenz v. Germany*, skargi nr 34044/96, 35532/97, 44801/98, wyrok (Wielka Izba) z 22 marca 2001 r. Dostęp: 3 lipca 2025. <https://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-59353>.
- Wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego. *United States v. Josef Altstötter et al.* („The Justice Case”), 4 grudnia 1947 r. W: *Trials of War Criminals before the Nuremberg Military Tribunals under Control Council Law No. 10*, Vol. 3 (U.S. GPO 1949). Dostęp: 8 lipca 2025. [https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt\\_war-criminals\\_vol-iii.pdf/@download/file/NT\\_war-criminals\\_Vol-III.pdf](https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt_war-criminals_vol-iii.pdf/@download/file/NT_war-criminals_Vol-III.pdf).
- Wyrok Bundesgerichtshof z 20 marca 1995 r., sygn. 5 StR 111/94. BGHSt 41, 101 (Mauerschützen III). Dostęp: 30 czerwca 2025. <https://www.hrr-strafrecht.de/hrr/5/94/5-111-94.php>.
- Wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z 1 października 1946 r. *United States of America et al. v. Göring et al.* (Judgment / Opinion and Judgment). Dostęp: 7 lipca 2025. <https://avalon.law.yale.edu/imt/judgen.asp>.

## Opracowania

- Ahlheim, Hannah. *„Deutsche, kauft nicht bei Juden!": Antisemitismus und politischer Boykott in Deutschland 1924 bis 1935*. Wallstein Verlag, 2012.
- Arendt, Hannah. *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*. Tłum. Adam Szostkiewicz. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1998.
- Bartrop, Paul R., i Eve E. Grimm. *Perpetrating the Holocaust: Leaders, Enablers, and Collaborators*. ABC-CLIO, 2019.
- Bainczyk, Magdalena. „Prawnicy jako apolityczni »technicy« prawa. Nazistowskie kontynuacje personalne i materialne w Ministerstwie Sprawiedliwości RFN”. *Biuletyn Instytutu Zachodniego* 538 (2024): 1–6.
- Balaban, Andrzej. „Metody badawcze w naukach prawnych – bieżące refleksje”. *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 4 (80) (2024): 117–127. <https://doi.org/10.15804/ppk.2024.04.09>.
- Beneduzi, Renato. *Equity in the Civil Law Tradition*. Springer, 2021.
- Buchstein, Hubertus. *Enduring Enmity: The Story of Otto Kirchheimer and Carl Schmitt*. Transcript Verlag, 2024.

- Bryant, Michael S. *Nazi Crimes and Their Punishment, 1943–1950: A Short History with Documents*. Hackett Publishing Company, 2020.
- Darcy, Shane, i Joseph Powderly, red. *Judicial Creativity at the International Criminal Tribunals*. Oxford University Press, 2010.
- Falk, Georg D. „Der ungesühnte Justizmord an Stanisława Janczyszyn. Zur Einstellung eines Ermittlungsverfahrens durch die hessische Justiz im Jahre 1964”. *Einsicht. Bulletin des Fritz Bauer Instituts* 14 (2015): 40–47.
- Fountaine, Cynthia L. „Complicity in the Perversion of Justice: The Role of Lawyers in Eroding the Rule of Law in the Third Reich”. *St. Mary's Journal on Legal Malpractice & Ethics* 10, nr 2 (2020): 198–242.
- Freeland, Laura-Jane R. *The Assassin's Dagger: An Exploration of the German Judiciary in the Third Reich*. Norwich University, 2015.
- Gellately, Robert. *Backing Hitler: Consent and Coercion in Nazi Germany*. Oxford University Press, 2001.
- Graczyk, Konrad. *Sondergericht Kattowitz – Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*. IPN, 2020.
- Graczyk, Konrad. *Sprawa Ignacego Kaczmarka. Studium przypadku niemieckiego zabójstwa sądowego z 1944 r. oraz rozliczeń z okupacją niemiecką*. IPN, 2022.
- Graver, Hans Petter. *Judges Against Justice On Judges When the Rule of Law is Under Attack*. Springer, 2015.
- Gruchmann, Lothar. *Justiz im Dritten Reich 1933–1945. Anpassung und Unterwerfung*. De Gruyter, 2001.
- Guz, Tadeusz. „O metodzie filozofii prawa”. *Roczniki Nauk Prawnych* 15, nr 2 (2005): 300–311.
- Hervada, Javier. *Historia prawa naturalnego*. Tłum. Anna Dorabalska. Petrus, 2013.
- Hervada, Javier. *Prawo naturalne. Wprowadzenie*. Tłum. Anna Dorabalska. Petrus, 2011.
- Hervada, Javier. *¿Qué es el derecho?* Ediciones Universidad de Navarra, 2002.
- Hilberg, Raul. *The Destruction of the European Jews*. Quadrangle Books, 1961.
- Hoepfel Alexander, *NS-Justiz und Rechtsbeugung: Die strafrechtliche Ahndung deutscher Justizverbrechen nach 1945*. Mohr Siebeck, 2019.
- Jabłoński, Krystian K. „Forced sterilization in the state of California from 1909 to 1979: A historical and legal analysis”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 76, z. 1 (2024): 165–200. <https://doi.org/10.14746/cph.2024.1.6>.
- Jońca, Maciej. *Prawo rzymskie. Mirabilia*. C.H. Beck, 2020.
- Kamiński, Ireneusz C. *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*. Wolters Kluwer, 2010.
- Kapferer, Norbert. „Der »Totale Krieg« gegen den »jüdischen Bolschewismus« – Weltanschauliche und propagandistische Einlassungen der NS-Elite und deren Interpretation durch Carl Schmitt”. W: *Rechtsextreme Ideologien in Geschichte und Gegenwart*, red. Uwe Backes. Böhlau Verlag, 2003.
- Kißener, Michael, i Andreas Roth. *Justiz im Umbruch Die Geschichte des Bundesgerichtshofes 1950 bis 1965*. De Gruyter, 2024.
- Kleczkowska, Agata. „Judgment of the Supreme Court, dated 17 February 2016 (Ref. no. WA 16/15)”. *Polish Yearbook of International Law* 36 (2016): 267–276.

- Koch, Arnd. „Zur Auslegung des Rechtsbeugungstatbestandes nach Systemwechseln”. *Zeitschrift für Internationale Strafrechtsdogmatik* 6 (2011): 470–474.
- Koleidou, Lamprini. *A legal analysis of the mass atrocity crimes perpetrated against the ethnic and religious minorities in Anatolia during the 20th century in light of the Genocide Convention*. University of Southern Denmark, 2017.
- Kourtis, Dimitrios A. *Genocide and the Right to Exist: An International Criminal Law Account*. T.M.C. Asser Press, 2025.
- Kramer, Matthew H. *In Defense of Legal Positivism: Law Without Trimmings*. Oxford University Press, 2003.
- Kucharczyk, Grzegorz. *III Rzesza Niemiecka. Nowoczesność i nienawiść*. Biały Kruk, 2022.
- Kulesza, Witold. *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013.
- Kulesza, Witold. „Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe sędziów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 73, z. 2 (2021): 63–96. <https://doi.org/10.14746/cph.2021.2.3>.
- Kulesza, Witold. „Polacy wpisani na volkslistę a obowiązek służby w Wehrmachcie w świetle wyroków Sądu Specjalnego w Toruniu”. *Studia Iuridica Toruniensia* 73 (2018): 103–133.
- Kulesza, Witold. „Polska godność narodowa w świetle prawa karnego”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 70, z. 1 (2018): 153–185. <https://doi.org/10.14746/cph.2018.1.4>.
- Kulesza, Witold. „Sędziowie sądów specjalnych III Rzeszy i ich »zdrowe poczucie narodowe«”. *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 43, nr 4 (2021): 253–278. <https://doi.org/10.19195/2300-7249.43.4.20>.
- Kulesza, Witold, i Jan Kulesza. „»Zbrodnie wrześnieowe« 1939 r. i »dekret sierpniowy« 1944 r. – refleksje rocznicowe na podstawie orzeczeń niemieckich i polskich sądów specjalnych”. *Studia Prawnoustrojowe* 65 (2024): 209–247. <https://doi.org/10.31648/sp.10373>.
- Lenaerts, Mariken. *National Socialist Family Law: The Influence of National Socialism on Marriage and Divorce Law in Germany and the Netherlands*. Brill, Nijhoff, 2014.
- Lepsius, Oliver. „The Problem of Perceptions of National Socialist Law or: Was there a Constitutional Theory of National Socialism?”. W: *Darker Legacies of Law in Europe. The Shadow of National Socialism and Fascism over Europe and its Legal Traditions*, red. Christian Joerges i Navraj Singh Ghaleigh. Hart Publishing, 2003.
- Madajczyk, Piotr. *Krajobrazy biograficzne Rafała Lemkina*. Instytut Pileckiego, 2023.
- Maogoto, Jackson Nyamuya. „The Work of National Military Tribunals under Control Council Law No. 10”. W: *The Legal Regime of the International Criminal Court: Essays in Honour of Professor Igor Blishchenko*, red. José Doria, Hans-Peter Gasser i M. Cherif Bassiouni. Martinus Nijhoff Publishers, 2009.
- McDonough, Frank. *Czas Hitlera*. T. 1: *Triumpf 1933–1939*. Rebis, 2019.
- Naimark, Norman. *Ludobójstwa Stalina*. Tłum. Aleksandra Arumińska. Instytut Pileckiego, 2011.
- Parsons, Simon. „Individual Liability for International Crime”. *Journal of Humanities, Arts and Social Science* 7, nr 8 (2023): 1494–1500. <https://doi.org/10.26855/jhass.2023.08.002>.
- Portelli, Serge. *Juger: spirale sécuritaire, libertés en danger*. Les Editions de l'Atelier, 2011.

- Puppinck, Grégor. *Degeneracja praw człowieka*. Tłum. Marcin Kulczyk. Ośrodek Myśli Politycznej, 2021.
- Radbruch, Gustav. *Wstęp do prawoznawstwa*. Tłum. Czesław Znamierowski. Nakł. Trzaski, Everta i Michalskiego, 1924.
- Radbruch, Gustav. *Zarys filozofii prawa*. Tłum. Czesław Znamierowski. Księgarnia Powszechna, 1938.
- Ratnapala, Suri. *Jurisprudence*. Cambridge University Press, 2009.
- Reichel, Peter. „Der Nationalsozialismus vor Gericht und die Rückkehr zum Rechtsstaat”. W: *Der Nationalsozialismus, die zweite Geschichte: Überwindung, Deutung, Erinnerung*, red. Peter Reichel, Harald Schmid i Peter Steinbach. C.H. Beck, 2013.
- Ryszka, Franciszek. *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985.
- Uczkiewicz, Dominika. *Problem odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne w pracach rządu polskiego na emigracji (1939–1945)*. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, 2022.
- Sack, Birgit. *Dr. Margarete Blank (1901–1945). Justizmord und Erinnerungspolitik*. Stiftung Sächsische Gedenkstätte, 2000.
- Sadurski, Wojciech. *Poland's Constitutional Breakdown*. Oxford University Press, 2019.
- Schenk, Dieter. *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*. Tłum. Wanda Tycner i Janusz Tycner. Polnord – Oskar, 1999.
- Sfekas, Stephen J. „A Court Pure and Unsullied: Justice in the Justice Trial at Nuremberg”. *University of Baltimore Law Review* 46, nr 3 (2017): 457–522.
- Siekiera, Joanna. „Metodologia w prawie międzynarodowym publicznym”. *Folia Iuridica Wratislaviensis* 3, nr 2 (2014): 141–154.
- Skibiński, Paweł. *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenie Polaków*. IPN, 2022.
- Skorupka, Jerzy. *O sprawiedliwości procesu karnego*. Wolters Kluwer, 2013.
- Spendel, Günther. *Rechtsbeugung durch Rechtsprechung. Sechs strafrechtliche Studien*. De Gruyter, 1984.
- Stahn, Carsten. *Justice as Message: Expressivist Foundations of International Criminal Justice*. Oxford University Press, 2020.
- Steinweis, Alan E., i Robert D. Rachlin. „Introduction: The Law in Nazi Germany and the Holocaust”. W: *The Law in Nazi Germany: Ideology, Opportunism, and the Perversion of Justice*, red. Alan E. Steinweis i Robert D. Rachlin. Berghahn Books, 2015.
- Supernat, Jerzy. „Z zagadnień komparatystyki prawniczej”. *Przegląd Prawa i Administracji* 114 (2018): 220–234. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.114.14>.
- Szczepaniak, Damian. „Między historią a prawoznawstwem. Refleksje teoretyczne o historii prawa”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 71, z. 2 (2019): 352–366. <https://doi.org/10.14746/cph.2019.2.15>.
- Taekema, Sanne. *The Concept of Ideals in Legal Theory*. Kluwer Academic Publishers, 2003.
- Tomuschat, Christian. „The Legacy of Nuremberg”. *Journal of International Criminal Justice* 4, nr 4 (2006): 830–844. <https://doi.org/10.1093/JICJ/MQL051>.
- Uczkiewicz, Dominika. *Problem odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne w pracach rządu polskiego na emigracji (1939–1945)*. Instytut Pileckiego, 2022.

- Verseveld, Annemarieke van. *Mistake of Law Excusing Perpetrators of International Crimes*. T.M.C. Asser Press, 2012.
- Vormbaum, Thomas. *Juristische Zeitgeschichte Darstellungen und Deutungen*. LIT Verlag, 2017.
- Wachsmann, Nicolaus. *Hitler's Prisons – Legal Terror in Nazi Germany*. Yale University Press, 2004.
- Washington Harriet A. *Medical Apartheid: The Dark History of Medical Experimentation on Black Americans from Colonial Times to the Present*. Doubleday, 2008.
- Wichert, Wojciech. *Między mitem jedności a brunatnym kolektywizmem. Geneza idei wspólnoty narodowej w Niemczech (do 1933 roku)*. Wydawnictwo Naukowe UAM, 2025.
- Zajadło, Jerzy. *Dylematy humanitarnej interwencji*. Arche, 2005.
- Zajadło, Jerzy. *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*. LexisNexis, 2008.
- Zajadło, Jerzy. *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*. Arche, 2001.
- Zajadło, Jerzy. *Po co prawnikom filozofia prawa?* Wolters Kluwer, 2008.
- Zajadło, Jerzy, i Kamil Zeidler. *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*. C.H. Beck, 2017.



## II. SYMPOZJUM POŚWIĘCONE PAMIĘCI PROF. MAŁGORZATY MATERNIAK-PAWŁOWSKIEJ

MARIA ZMIERCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

e-mail: [maria.zmierczak@amu.edu.pl](mailto:maria.zmierczak@amu.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-1116-3561>

### Sędziowie a prawo – debata XIX- i XX-wiecznych teoretyków i filozofów prawa o sędziach twórcach prawa

Judges and law:

The nineteenth- and twentieth-century debates of philosophers  
and theorists of law on judges as creators of law

The article reviews various theses advanced by philosophers and theorists of law from the 1860s onwards, which challenged Montesquieu's famous theses that judges are only 'the mouth of the law' and that the judicial power is almost null. These theses, connected with the idea of the separation of powers, underpinned legal positivism, a theory that dominated the nineteenth century. Soon, however, the question arose whether every legal act or decree is law. The question was addressed by Rudolf Stammler (law must be just), Leon Duguit (law is law only if it accepts the principle of solidarity) and Hermann Kantorowicz (Gnaeus Flavius), who argued for free judicial decision-making: judges should be free to decide whether a decree or legal act should be treated as law. After World War II and the experience of legislation in the Third Reich, Gustav Radbruch argued that intolerably unjust laws should not be regarded as legally valid, even if properly promulgated. Many philosophers returned to the idea of natural law. The result was the introduction into many constitutional texts and into international law of such notions as human rights and equality before the law; this phenomenon was often called a legalisation (positive formulation) of natural law. Consequently, through the development of constitutional courts, judges became indirect legislators, since they can rule that the norms are not law because they contradict the constitution. The idea that judges are only the 'mouths of

the law', with no possibility of denying or questioning the legal character of decrees or norms enacted by the legislature, has been practically rejected.

**Keywords:** judges, legal positivism, judications of law, judicial activism

## **1. Monteskiuszowska idea „sędziowie ustami ustawy” i jej załamanie pod koniec XIX wieku**

Po rewolucji francuskiej w teorii, a coraz częściej i w praktyce, zasada podziału władzy, połączona z przekonaniem, iż sędzia nie tworzy, ale stosuje prawo, zdominowała teorię prawa. Ponieważ prawo miało być równe dla wszystkich, a także miało wyrażać wolę suwerennego narodu, narastała – powszechna już w Oświeceniu – idea kodyfikacji prawa, co wzmacniało również tezę, że sędziowie są tylko ustami ustawy. W XIX wieku dominowała liberalna idea podziału władzy, a jej logiczną konsekwencją było to, że sędziowie nie są twórcami prawa. Poza nielicznymi wyjątkami – przykładem może być niemiecka szkoła historyczna – idea Monteskiusza przeważała. Teza Monteskiusza, jak się wydaje, wzmacniała pozytywizm prawniczy.

W swoim wielkim dziele *O duchu praw*, w którym Monteskiusz wyłożył liczne argumenty na rzecz podziału władzy, opisał on rolę sędziego następująco:

Mogłoby się zdarzyć, że prawo, które jest równocześnie jasnowidzące i ślepe, byłoby w niektórych wypadkach zbyt surowe. Ale sędziowie narodu to są, jak rzekliśmy, jedynie usta, które wygłaszają brzmienie praw; nieożywione istoty, które nie mogą złagodzić ani ich siły, ani surowości (Ks. 11, r. VI)<sup>1</sup>.

Monteskiusz troszczył się przede wszystkim o wolność polityczną obywatela, a tej zabrakłoby bez podziału władz. Przypomnijmy tutaj rozważania Monteskiusza o władzy sądowniczej:

Nie ma również wolności, jeśli władza sądowa nie jest oddzielona od prawodawczej i wykonawczej. Gdyby była połączona z władzą prawodawczą, władza nad życiem i wolnością obywateli byłaby dowolną; sędzia bowiem byłby prawodawcą. Gdyby była połączona z władzą wykonawczą, sędzia mógłby mieć siłę ciemężyciela. Wszystko byłoby stracone, gdyby jeden i ten sam człowiek lub jedno i to samo ciało możnych albo szlachty, albo ludu sprawowało owe trzy władze: tworzenie praw, wykonywanie publicznych postanowień oraz sądzenie zbrodni lub sporów między jednostkami. [...] Władza sądowa nie powinna być powierzona stałemu senatorowi, ale wykonywana przez osoby powołane z ludu, w pewnych okresach roku, w sposób przepisany prawem, aby tworzyć trybunał trwający tylko póty,

<sup>1</sup> Charles-Louis de Secondat Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. Tadeusz Boy-Zeleński (Vis-à-Vis, 2016), 179.

póki tego konieczność wymaga. W ten sposób owa tak groźna władza sądowa nie będzie przywiązana ani do pewnego stanu, ani do pewnego zawodu, staje się można rzec, niewidzialną i żadną. Nie ma się ustawicznie sędziów przed oczami; lęk budzi urząd, a nie urzędnicy<sup>2</sup>.

Wydaje się, że uprawniona jest teza, iż przez większość XIX wieku dominowała teoria, że sędziowie nie tworzą prawa, tylko są „ustami ustawy”, która to teoria wspierała pozytywizm prawniczy. Pozytywizm prawniczy zakładał, że doskonała znajomość tekstów prawnych, analiza użytych w nich wyrażen i pojęć, przy zastosowaniu znanych od czasów rzymskich logicznych rozumowań prawniczych, takich jak *a maiori ad minus*, *a minori ad maius*, *argumentum a contrario*, sprawia, że sędzia zawsze potrafi rozstrzygnąć spór. Rozkwit pozytywizmu prawniczego skutkowało pogłębioną analizą pojęć prawnych, stąd określenia *Begriffsjurisprudenz* (jurysprudencja pojęciowa) czy *Gesetzespositivismus* (pozytywizm ustawowy), popularne w nauce niemieckiej. Wiązało się to z odrzuceniem koncepcji prawnonaturalnych. Wybitny teoretyk i piewca pozytywizmu prawniczego Magnus Bergbohm zwalczał wszelkie odwołania do prawa natury czy – w bardziej zmodernizowanej formie – do „natury rzeczy”, którymi mieliby posługiwać się prawnicy-praktycy. Bergbohm dobitnie mówił:

Chwast prawa naturalnego bez względu na to, w jakiej przejawia się formie lub zasłonie, otwarcie lub skrycie, winien być wytępiony bez litości. Od wszystkiego, co się nazywa jurysprudencją, nauką o prawie, filozofią prawa i co pretenduje do naukowości, należy w sposób stanowczy odsunąć każdą myśl o tym, że coś mogłoby być prawem, nie będąc prawem pozytywnym lub dotyczyć by mogło prawa, nie znajdując potwierdzenia w prawie rzeczywistym<sup>3</sup>.

W niemieckiej cywilistyce do dziś jest pamiętany głośny wyrok sądu, który nie uznał za kradzież pobierania prądu bez zapłaty, ponieważ – jak stwierdził sąd – prąd nie mieści się w kodeksowej definicji „rzeczy”, a kradzież oznaczała przecież zabór rzeczy. Niemiecki autor, przypominając ten wyrok sądu karnego w Lipsku, nie powstrzymał się od stwierdzenia, że wyrok ten był „eine typisch deutsche dogmatische Spielerei”<sup>4</sup>, co należałoby przetłumaczyć jako „typowo niemiecką dziecinadę”. Wyobrażenie, że wyroki sądów są jak działania matematyczne, zdominowało – jak się wydaje – końcówkę XIX wieku.

<sup>2</sup> Monteskiusz, *O duchu praw*, 173–174.

<sup>3</sup> Karl Magnus Bergbohm, *Jurisprudenz und Rechtsphilosophie* (Duncker & Humboldt, 1892), 118, tłumaczenie za: Antoni Peretiatkowicz, „Jellinek jako filozof prawa”, w: Antoni Peretiatkowicz, *Studia prawnicze* (Księgarnia Św. Wojciech; Dom Książki Polskiej, 1938), 198–199.

<sup>4</sup> Hans Hattenhauer, *Europäische Rechtsgeschichte* (C.F. Müller Juristischer Verlag, 1992), 646.

## 2. Argumentacja krytyków pozytywizmu i reakcja jego obrońców – normatywizm prawniczy

Pod koniec XIX wieku pojawił się jednak problem niedopasowania prawa do skomplikowanej rzeczywistości, starano się więc znaleźć jakieś zasady, nadrzędne wartości, które miały przesądzać o treści i sposobie interpretacji prawa stanowionego, a przede wszystkim o tym, że dana ustawa w ogóle jest prawem. Na tę zmianę wpłynęły rozmaite czynniki, wśród których wskazać należy także ekonomiczne, związane z rozwojem przemysłu, nowym kształtem społeczeństwa, rozwojem nauk ścisłych itd. Wiele nowych zjawisk wymagało zmiany, a nawet rozwoju nowych dziedzin prawa, takich jak prawo pracy czy ubezpieczeń. Wydaje się, że zwłaszcza w prawie cywilnym – wobec komplikacji i nowości w życiu społecznym, takich jak pojawienie się klasy robotników, industrializacji, masowej edukacji, urbanizacji etc., przy szybko pojawiających się nowych problemach społecznych – niektóre sprawy nawet nie były wzmiankowane w obowiązujących aktach prawnych. Zdawano sobie z tego sprawę, czego pośrednim dowodem może być art. 1 szwajcarskiego kodeksu cywilnego z 1912 r., który brzmiał:

Ustawa ma zastosowanie do wszystkich kwestii prawnych, dla których zawiera przepis według swego brzmienia lub wykładni. Jeżeli nie można znaleźć w ustawie żadnego przepisu, sędzia powinien rozstrzygnąć według prawa zwyczajowego, a gdzie i tego braknie, według reguły, którą by ustanowił jako ustawodawca. Przy tym powinien uwzględnić naukę ustaloną oraz tradycję.

Pytanie o to, jakie prawo powinno być, zadał po raz pierwszy Rudolf Stammler (1856–1938), autor wydanej w 1902 r. *Die Lehre vom richtigen Recht* (Nauka o słusznym prawie).

W 1903 r. pod pseudonimem Gnaeus Flavius wydał swoje dzieło Hermann Kantorowicz, który rozwinął koncepcję wolnego orzecznictwa. Stał się on ojcem ruchu wolnego orzecznictwa sędziów (*Freirechtssprechungsbewegung*), domagając się uznania twórczej roli sędziów w kształtowaniu prawa. Zaznaczmy, że Kantorowicz wyjechał do USA i stamtąd krytykował nazistowską zasadę *Recht ist was dem Volke nutzt*; był zresztą kandydatem do Nagrody Nobla w 1934 r. Pytanie, czy każda ustawa zasługuje na miano prawa, stawało się coraz bardziej naglące. Dotyczyło też różnych okoliczności. W wykładzie z 1956 r. zatytułowanym „Der Jurist und das unsittliche Gesetz” Helmut Coing podał dwa przykłady takiej „nieprzyzwoitej ustawy”. Jeden z nich dotyczył prawa cywilnego, a drugi prawa karnego. Wskazywał na galopującą w Niemczech po I wojnie światowej, w latach 1919–1923, inflację, która spowodowała, że przed wojną dolar amerykański wart był 4,20 marek, pod koniec wojny proporcja wynosiła 1:82, a jesienią 1923 r. miał wartość 4,2 biliona marek! Gdy jesienią rząd wprowadził

nową walutę, bilion marek dawał jedną nową reichsmarkę. Liczni dłużnicy, których zobowiązania z tytułu pożyczek zabezpieczone zostały hipoteką gruntową, spłacali podczas inflacji długi stale obniżającą swą wartość walutą i natychmiast żądali wykreślenia hipoteki. Było to oczywiście związane ze stratą wierzycieli. Doszło do procesów i wielu sędziów stanęło wobec dylematu, czy spłata długu w pieniądzu nieopartym na złocie w warunkach galopującej inflacji rzeczywiście jest sprawiedliwa? Z drugiej strony ustawa o pieniądzu z 1909 r. uznawała pieniądz papierowy za równoważny ze złotem i jeszcze w 1919 r. sędziowie trzymali się zasady, że skoro ustawa obowiązywała, to dług został spłacony. Dopiero w 1923 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że zapłata w markach papierowych nie była dopuszczalna. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd uznał, że taka spłata naruszyła zasadę *Treu und Glauben* (założenie uczciwości i dobrej wiary stron umowy), która przewidziana jest w prawie umów w prawie cywilnym, i że zasada ta musi mieć pierwszeństwo przed ustawami o walucie. W gruncie rzeczy sąd odmówił ustawom o walucie miana prawa *Aufwertungsgesetzgebung*. Sędziowie wystąpili tutaj w roli ustawodawców pośrednich, odmawiając mocy prawnej aktom prawnym parlamentu.

Jako drugi przykład Helmut Coing podał jednozdaniową ustawę z 3 lipca 1934 r., która zawierała tylko jeden artykuł „Die zur Niederschlagung hoch- und landesverräterischer Angriffe am 30. Juni, 1. und 2. Juli 1934 vollzogenen Maßnahmen sind als Staatsnotwehr rechtens. Berlin, den 3. Juli 1934” (Działania podjęte w celu zwalczania zdrazieckich wobec państwa i landów zamachów w dniu 30 czerwca i 1 lipca 1934 r. są prawne jako obrona konieczna państwa. Berlin, 3 lipca 1934 r.). Ustawa ta legalizowała *ex post* likwidację tzw. puczu Röhma, w tym wiele zabójstw innych osób uznanych za przeciwników rządów Hitlera. Coing wskazuje, że cel tej ustawy był jasny – miała ona zakazywać jakichkolwiek postępowań karnych przeciwko sprawcom morderstw. Według niego ustawa naruszyła zasadę sprawiedliwości<sup>5</sup>.

Wybitnym prawnikiem francuskim, który także wspierał tezę, iż nie każda ustawa jest prawem, i starał się wskazać kryterium nadające rangę prawa aktom stanowienia prawa, był francuski myśliciel Leon Duguit. W 1901 r. opublikował on rozprawę *L'Etat, le droit objectif et la loi positive* (Państwo, prawo obiektywne i prawo stanowione). Duguit krytykował abstrakcyjne pojęcia prawne – uważał, że realną rzeczywistością nie jest państwo, ale społeczeństwo, solidarność społeczna i zasada solidaryzmu. Prawo stanowione tylko wówczas jest prawem, gdy jest zgodne z zasadą „postępuj solidarnie”. Zasada ta według Duguita stanowi bowiem obiektywny warunek istnienia społeczeństwa. Jerzy Kalinowski, wybitny znawca twórczości Duguita, stwierdził, że doktryna Duguita, a także Leona Borgeois, była próbą stworzenia odpowiednika prawa natury.

<sup>5</sup> Hans Coing, *Gesammelte Aufsätze zu Rechtsgeschichte, Rechtsphilosophie und Zivilrecht 1947–1975*, t. 2 (Vittorio Klostermann, 1982), 50–54, art. „Der Jurist und das unsittliche Gesetz”.

W tej sprawie wypowiedział się także Antoni Peretiatkowicz, współzałożyciel Uniwersytetu Poznańskiego i jego rektor w latach 1936–1939. Nazwał on ten nurt „modernistycznym” lub modernizmem. Stwierdził:

Prawoznawstwo nowoczesne przechodzi pewien kryzys. Nie tylko znaczną jest ilość kwestyj spornych, nie tylko daleko idącą rozbieżność zajmowanych stanowisk. W prawie publicznym występują na widownię teorie, zmierzające do zupełnego przekształcenia obecnego pojmowania państwa i prawa (Duguit, Kelsen).

Wskazywał na ten nowy prąd we Francji i w Niemczech w wygłoszonym w 1912 r. referacie na Zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Tekst był drukowany w *Przeglądzie Prawa i Administracji*, a w wersji uzupełnionej o nową literaturę znalazł się tomie *Studia prawnicze* w 1938 r.<sup>6</sup> Peretiatkowicz podkreślał podległość sędziego ustawom, uważał, „że przepisy w ustawie zawarte obowiązują sędziego bezwzględnie, jest i zapewne zawsze będzie dla prawników pewnikiem niewątpliwym. Zachodzi jednak pytanie, co czynić należy w wypadkach przez ustawę nie przewidzianych”, i sprowadzał rzecz głównie do luk w prawie. Uważał zresztą, że problem niedopasowania dotyczy przede wszystkim prawa cywilnego. Peretiatkowicz wskazywał na pionierów nowego nurtu: jako pierwszych wymieniał Rudolfa von Iheringa i Rudolfa Stammlera, który w 1902 r. opublikował *Die Lehre von dem richtigen Rechte*, a przede wszystkim *L'Etat, le droit objectif et la loi positive* (1901). Ponadto wymienił profesora Eugena Ehrlicha i jego *Freie Rechtsfindung und freie Rechtswissenschaft* (1903). Jego konkluzja była jednak ostrożna. Zakończył swój wywód następująco:

W wypadkach przez ustawę nieprzewidzianych winien sędzia swobodnie określić normę ze względu na potrzeby społeczne najwłaściwszą, uwzględniając stanowisko współczesnego ustawodawcy (*moderna ratio iuris*) oraz poczucie prawne społeczne<sup>7</sup>.

Poczucie prawne społeczne według Peretiatkowicza różniło się od indywidualnego poczucia prawnego, było podzielane i odzwierciedlało poglądy niemal całego danego społeczeństwa. Peretiatkowicz zajmował się tu przypadkiem braku unormowań, nie przyznawał natomiast sędziom możliwości nieuznania jakiegoś elementu prawa stanowionego za prawo. Jednakże rozwój filozofii i teorii prawa – szczególnie po doświadczeniach związanych z rozwojem prawodawstwa w III Rzeszy – poszedł w innym kierunku. Zwyciężyło przekonanie, że pewne normy ustanowione po prostu nie są prawem. Stało się to za sprawą tzw. formuły Radbrucha.

<sup>6</sup> Antoni Peretiatkowicz, „Ustawa i sędzia. Problem społecznej wykładni ustawy”, w: Peretiatkowicz, *Studia prawnicze*, 82–125.

<sup>7</sup> Peretiatkowicz, „Ustawa i sędzia”, 125.

### 3. Formuła Radbrucha – poszukiwanie kryteriów uznania ustawy za prawo. „Pozytywizacja” prawa natury

Pytanie, które bardzo szybko pojawiło się w okresie międzywojennym, o „poczucie prawne” społeczeństwa, zyskiwało rozmaite odpowiedzi, a nawet znajdowało wyraz w stanowionym prawie. *Freirechtssprechungsbewegung* – jak słusznie zauważono – było jednak czymś w rodzaju prawa natury, chociaż nie wskazywało, co jest treścią tego prawa. Szczególnie w XX wieku, skoro w narodowym socjalizmie hasłem było „prawem jest to, co służy narodowi”, a w komunizmie – to, co służy klasie robotniczej, co oczywiście pozwalało na stanowienie ustaw rasowych, mających zapewnić panowanie rasy aryjskiej, albo ustaw eliminujących ze społeczeństwa kułaków czy właścicieli środków produkcji. Poczucie prawne sędziów także było rozmaite. I to spowodowało poszukiwanie jakiejś zasady nadrzędnej, czyli nowocześnie rozumianego prawa natury. Najsłynniejsza stała się formuła Radbrucha: „jaskrawo nierówne prawo nie jest prawem”, wygłoszona wprawdzie dopiero w 1946 r., ale podchwyciona przez wiele umysłów. Gustav Radbruch przyznawał, że może istnieć prawo o niesprawiedliwej treści, jednakże stwierdzał stanowczo:

Przeprowadzenie ostrzejszej linii między przypadkami bezprawa ustawowego a ustawami obowiązującymi, pomimo niesprawiedliwej treści, jest niemożliwe. Można jednak z całą ostrością wytyczyć inną linię graniczną: tam, gdzie nigdy nie dąży się do sprawiedliwości, gdzie równość, będąca rdzeniem sprawiedliwości, odrzucana jest świadomie przy stanowieniu prawa stanowionego, tam trudno mówić, że ustawa jest jedynie „prawem niesprawiedliwym”, gdyż traci ona w ogóle naturę prawa. Nie można bowiem prawa w ogóle, w tym prawa pozytywnego, określić inaczej niż jako porządek i stanowienie, które zgodnie ze swą istotą są przeznaczone służyć sprawiedliwości<sup>8</sup>.

Nazywał je ustawowym bezprawiem, wymieniając m.in. „ustawy, które traktowały pewne grupy ludzi jako podludzi i odmawiały im praw człowieka”<sup>9</sup>. Tutaj z pewnością przełomowe znaczenie miała wypowiedź wybitnego niemieckiego prawnika i teoretyka prawa, który wprawdzie przed wojną podkreślał znaczenie pewności prawa, ale po upadku nazizmu wygłosił słynną formułę, wprowadzającą pojęcie „ustawowego bezprawa”, mówiąc, że w III Rzeszy

[...] wiele ustaw narodowosocjalistycznych nigdy nie osiągnęło godności prawa obowiązującego [gdyż] tam gdzie nigdy nie dąży się do sprawiedliwości, gdzie

<sup>8</sup> Włodzimierz Bernacki et al., *Historia doktryn politycznych i prawnych. Wybór źródeł* (Wydawnictwo Prawnicze Lex, 1997), 367–368.

<sup>9</sup> Bernacki et al., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, 367–368.

równość, będąca rdzeniem sprawiedliwości, odrzucana jest świadomie przy stanowieniu prawa stanowionego, tam trudno mówić, że ustawa jest jedynie „prawem niesprawiedliwym”, gdyż traci ona w ogóle naturę prawa<sup>10</sup>.

Po II wojnie światowej poszukiwano formuły sprawiedliwości, a jednocześnie starano się ująć w konstytucjach, umowach międzynarodowych i ustawach takie elementy, które uznano za istotne dla równości. Można więc mówić o dążeniu do „pozytywizacji”, do ujęcia w ustawy tego, co uznano za warunki konieczne sprawiedliwości. Po wojnie pojawiło się wiele publikacji, które omawiały formułę sprawiedliwości, przypominały „naturalne” prawa człowieka, rozwijały teorię sprawiedliwości. Przypomnijmy tutaj takie publikacje, jak opublikowana w 1953 r. rozprawa Leo Straussa<sup>11</sup>, Lona L. Fullera, Johna Finnis<sup>12</sup> czy wspomnianego Helmuta Coinga. Starano się również ująć postulaty w kształt prawa stanowionego, co przybrało postać przede wszystkim praw człowieka, do których zaliczono równość wobec prawa, wolność osoby, słowa, wyznania i sumienia. Pierwsza na tej drodze była Deklaracja Praw Człowieka ONZ, w Europie zaś Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. To, co uważano często za naturalne, niezbywalne, przyrodzone, stawało się prawem stanowionym, pozytywnym, najczęściej bowiem w konstytucjach państw europejskich uwzględniane były zasady równości wobec prawa, równej przyrodzonej godności, niedyskryminacji, wolności sumienia, wyznania etc.<sup>13</sup> Stanowią one podstawę większości współczesnych konstytucji państw demokratycznych. Jednak pytanie o rolę sędziów w kształtowaniu prawa nie zniknęło.

<sup>10</sup> Jest to fragment opublikowanego w 1946 r. artykułu Gustava Radbrucha, „Gesetzliches Unrecht und übergesetzliches Recht”, tu cytuję za: Bernacki et al., *Historia doktryn*, 367. Formuła Radbrucha i rozmaite jej interpretacje stanowią temat prac Jerzego Zajadły, *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury* (Arche, 2001); *Dziedzictwo przeszłości. Gustaw Radbruch portret filozofa, prawnika, polityka i humanisty* (Arche, 2007) – jest to pierwszy tom *Współczesnej niemieckiej filozofii prawa*. Dodajmy, że współczesny niemiecki autor dość krytycznie odniósł się do stanowiska Radbrucha, warto więc przytoczyć fragment dotyczący formuły: „Damit beschritten die deutschen Juristen einen schlüpfrigen Weg. Wenn Radbruch auch davor warnte, daß nun nicht jeder Amtsrichter im Namen der Gerechtigkeit dem Gesetz den Gehorsam verweigern dürfe, wies seine Lehre doch in eben jene Richtung. Statt zurückzukehren zu strenger Begrifflichkeit, zum richterlichen Gesetzesgehorsam und zur Rationalität liberaler Rechtspflege, wurde Gesetzes-skepsis Mode”, zob. Hattenhauer, *Europäische Rechtsgeschichte*, 750.

<sup>11</sup> Leo Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, tłum. Tadeusz Górski (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1969).

<sup>12</sup> John Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, tłum. Karolina Lossman, wstęp Krzysztof Motyka (Dom Wydawniczy ABS, 2001).

<sup>13</sup> Maria Zmierczak, „Renesans koncepcji prawa natury po II wojnie światowej”, w: *Prawo natury w doktrynach polityczno-prawnych Europy*, red. Maria Zmierczak (Wydawnictwo Naukowe UAM, 2006), 99–115.

#### 4. Sędziowie a prawo w czasach współczesnych

Mogłoby się wydawać, że wobec postępującego uznania pojęcia sprawiedliwości, będącego podstawą prawa pozytywnego, ujmowania go w konstytucjach, kartach praw, rola sędziów sprowadzi się do stosowania prawa stanowionego i znów staną się „ustami ustawy”. Jest wręcz przeciwnie: przybrało to tylko odmienny charakter. Uznanie, że konstytucja zawiera wyliczenie praw i wolności człowieka, stawia pytanie o to, czy poszczególne ustawy są z nią zgodne. W Stanach Zjednoczonych już na początku XIX wieku sędzia Marshall stwierdził, że nie zastosuje ustawy, gdyż narusza ona zasadę podziału władzy, a ta wymieniona jest w konstytucji. Ten wyrok z 1803 r. dał początek amerykańskiemu modelowi kontroli zgodności ustaw z konstytucją: każdy sędzia w każdej sprawie mógł odmówić zastosowania ustawy czy innego aktu prawnego z powodu ich niezgodności z konstytucją. Jest to tzw. model rozproszonej kontroli zgodności z konstytucją<sup>14</sup>. W Europie wielkie zwycięstwo przypadło Hansowi Kelsenowi, który z jednej strony był skrajnym normatywistą i stanowczo odróżniał normy prawne od norm etycznych<sup>15</sup>, a z drugiej zabiegał o to, by prawo stanowione było zgodne z konstytucją, co miały kontrolować trybunały konstytucyjne. Swoje poglądy wyłożył w referacie wygłoszonym w 1928 r. „Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego”, zasiadał zresztą w Trybunale Konstytucyjnym Austrii<sup>16</sup>. Jednakże w okresie międzywojennym jedynie w Austrii, Czechosłowacji, Irlandii (1937) oraz w Republice Hiszpanii (1931) powołano takie sądy. Dziś natomiast – właśnie dlatego, że sądownictwo konstytucyjne jest w demokratycznych państwach oczywistością – sędziowie mają wielki wpływ na kształt prawa. Nawet jeśli – jak we Francji – Rada Konstytucyjna została powołana głównie po to, by ograniczać swobodę stanowienia prawa przez parlament, co miało przede wszystkim umocnić władzę prezydenta, a był nim w 1958 r. generał de Gaulle, to przecież ewolucja orzeczeń Rady sprawiła, że od lat 70 stała się sądem konstytucyjnym. Władza sędziów wcale się nie zmniejszyła – ponieważ rola sądów konstytucyjnych jest często rolą wręcz prawotwórczą. Jeden z uczonych włoskich, Mario Capelletti, mawiał, że „jak wiek XIX był wiekiem parlamentu, tak wiek XX jest wiekiem sądownictwa konstytucyjnego”<sup>17</sup>. Odwołując się do konstytucji, sędziowie mogą przecież odmówić statusu prawa ustawie, która narusza prawa człowieka, strukturę organów państwowych, podział władzy etc. W ten

<sup>14</sup> Dominique Rousseau, *Sądownictwo konstytucyjne w Europie*, tłum. Mirosław Granat (Wydawnictwo Sejmowe, 1999), 16–19.

<sup>15</sup> Hans Kelsen dał temu wyraz w rozważaniach nad sprawiedliwością, zob. Kelsen, *Czym jest sprawiedliwość*, słowo wstępne i tłum. Edwin Rosenkranz (Uniwersytet Gdański, 1956).

<sup>16</sup> Hans Kelsen, *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*, tłum. Bogusław Banaszekiewicz, posłowie Sławomira Wronkowska (Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2009). W posłowie S. Wronkowska dokładnie analizuje poglądy Kelsena, 31–88.

<sup>17</sup> Przytaczam za Rousseau, *Sądownictwo konstytucyjne*, 11.

sposób stają się często ustawodawcami pośrednimi, wpływają też na interpretację praw człowieka. Można i należy zadać sobie pytanie, czy nie jest tak, że „swobodne orzecznictwo sądów” – jak to postulował Gnaeus Flavius – zastąpione zostało swobodną interpretacją sędziów trybunałów konstytucyjnych? W minionych epokach można było odwołać się do prawa Bożego, do prawa natury, a teraz pozostaje sąd konstytucyjny. Dylemat „prawego prawa” zawsze będzie niestety aktualny, nawet jeśli prawa człowieka zostaną zapisane we wszystkich konstytucjach tak samo, nawet jeśli zostaną ujęte jako normy ustawowe, a normy ustawowe będą zawierać określone wartości, to przecież dylematy interpretacji tych norm, relacji między nimi, np. między prawem do wolności sumienia, wolności słowa a godnością każdego człowieka czy między prawem do życia a wolnością decydowania o sobie, zawsze będą przedmiotem interpretacji przez sędziów, szczególnie sędziów sądownictwa konstytucyjnego. Żadna bowiem konstytucja nie jest doskonała i nie odpowiada na wszystkie pytania, które pojawiają się zależnie od zmian w otaczającej nas rzeczywistości. Żaden też sędzia nie jest bezduszną istotą ani „ustami ustawy”, jak wyobrażali sobie Monteskiusz i rzecznicy pozytywizmu prawniczego.

## BIBLIOGRAFIA

- Bergbohm, Karl Magnus. *Jurisprudenz und Rechtsphilosophie*. Duncker & Humboldt, 1892.
- Bernacki, Włodzimierz, Krystyna Chojnicka, Michał Jaskólski i Bogdan Szlachta. *Historia doktryn politycznych i prawnych. Wybór źródeł*. Wydawnictwo Prawnicze Lex, 1997.
- Coing, Helmut. *Gesammelte Aufsätze zu Rechtsgeschichte, Rechtsphilosophie und Zivilrecht, 1947–1975*. T. 2. Vittorio Klostermann, 1982.
- Finnis, John. *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*. Tłum. Karolina Lossman. Wstęp Krzysztof Motyka. Dom Wydawniczy ABC, 2001.
- Hattenhauer, Hans. *Europäische Rechtsgeschichte*. C.F. Müller Juristischer Verlag, 1992.
- Kelsen, Hans. *Czym jest sprawiedliwość*. Słowo wstępne i tłum. Edwin Rosenkranz. Uniwersytet Gdański, 1956.
- Kelsen, Hans. *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*. Tłum. Bogusław Banaszekiewicz. Posłowie Sławomira Wronkowska. Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2009.
- Monteskiusz, Charles-Louis de Secondat. *O duchu praw*. Tłum. Tadeusz Boy-Żeleński. Vis-à-Vis, 2016.
- Peretiatkowicz, Antoni. „Jellinek jako filozof prawa”. W: Antoni Peretiatkowicz, *Studia prawnicze*. Księgarnia Św. Wojciech; Dom Książki Polskiej, 1938.
- Peretiatkowicz, Antoni. „Ustawa a sędzia. Problem społecznej wykładni ustaw.” W: Antoni Peretiatkowicz, *Studia prawnicze*. Księgarnia Św. Wojciech; Dom Książki Polskiej, 1938.
- Rousseau, Dominique. *Sądownictwo konstytucyjne w Europie*. Tłum. Mirosław Granat. Wydawnictwo Sejmowe, 1999.
- Strauss, Leo. *Prawo naturalne w świetle historii*. Tłum. Tadeusz Górski. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1969.

Zajadło, Jerzy. *Dziedzictwo przeszłości. Gustaw Radbruch portret filozofa, prawnika, polityka i humanisty*. Arche, 2007.

Zajadło, Jerzy. *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*. Arche, 2001.

Zmierczak, Maria. „Renesans koncepcji prawa natury po II wojnie światowej”. W: *Prawo natury w doktrynach polityczno-prawnych Europy*, red. Maria Zmierczak. Wydawnictwo Naukowe UAM, 2006.



## PRZEMYSŁAW KRZYWOSZYŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

e-mail: drpk@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-4429-8649>

# Obraz sędziów w historii i w kulturze w świetle wybranych dzieł operowych z końca XVIII i XIX wieku\*

The image of judges in history and culture in light of selected operatic works  
of the late eighteenth and nineteenth centuries

Almost from the birth of opera, law has been an inspiration for its creators, in terms of libretto and music, as well as interpretation and reception. With the development of this stage genre and the expansion of the audience, which occurred from the end of the eighteenth century, the image of representatives of the justice system evolved dynamically. This article attempts to characterise judges and the justice system they represent within their historical and ideological contexts, and to present this subject through the lens of selected operatic works from the late eighteenth and nineteenth centuries. Using historical and legal analysis, and related multi-level and interdisciplinary methods from musicology and opera studies proposed by, among others, Filippo Annunziata and Giorgio Fabio Colombo, the article examines the image of judges and the judicial apparatus, including trials. The analysis considers selected operatic works in their legal, historical, and cultural contexts, with reference to the main layers of opera: music, libretto, interpretation, and reception. Analysing serious, semiseria, and comic operas, such as Mozart's *Le Nozze di Figaro*, Salieri's *L'Axur re d'Ormuz*, Mayr's *L'amore coniugale*, Rossini's *Il Barbiere di Siviglia*, Pacini's *L'ultimo giorno di Pompei*, Kuhlau's *Elverhøj*, Bellini's *La*

---

\* Inspiracją do podjęcia tego tematu były zainteresowania prof. Małgorzaty Materniak-Pawłowskiej – znawczyni kulturalno-obyczajowego kontekstu statusu sędziów i sądownictwa oraz wielkiej miłośniczki opery. Często mówiła o swoich wizytach w poznańskim Teatrze Wielkim. Szczególnie zapamiętałem naszą rozmowę o *Makbecie* Verdiego i wrażeń, jakie na niej zrobił. Jej ulubioną operą był *Straszny dwór*. Również w naszej ostatniej rozmowie na Wydziale w marcu 2023 r. dyskutowaliśmy o kontekście prawa i opery, ich wzajemnego przenikania się i inspiracji.<sup>7</sup>

*straniera*, Donizetti's *Dom Sébastien*, *Roi de Portugal*, Auber's *La Muette de Portici*, Meyerbeer's *Les Huguenots*, Halévy's *La Juive*, Wagner's *Lohengrin*, Verdi's *Aida*, Giordano's *Andrea Chénier*, and Puccini's *Tosca*, the article identifies changes in the image of judges and law depending on the historical and cultural period, and argues that a diverse image of the justice system, often though not exclusively drawing on stereotypical ideas about the law and its representatives, depends on the historical and cultural period of the operas.

**Keywords:** judge, opera, *tragedia lirica*, *grand opéra*, *opera buffa*

Problematyka sądownictwa, sędziów i ich statusu, w tym znaczenie oraz wpływ prawników (stosowanie prawa i rozstrzyganie sporów), a także kwestie ich powoływania, kwalifikacji i kompetencji, od dawna stanowi przedmiot dyskusji filozofów, polityków i samych prawników. Nie można przy tym pominąć kulturowego wyobrażenia sądownictwa i jego przedstawicieli, kształtowanego przez szerokie kręgi społeczne i oddziałującego na opinię publiczną. Na tej płaszczyźnie obraz sędziów i wymiaru sprawiedliwości na przestrzeni wieków ulegał znacznym przemianom, pozostając w ścisłym związku z wydarzeniami historycznymi i procesami społecznymi, które często go wzmacniały.

Na ten obraz istotny wpływ wywarły dynamiczne przemiany XVIII i XIX stulecia, prowadzące do stopniowego wykształcenia społeczeństwa masowego. W procesie tym znaczącą rolę odegrała opera, oddziałująca na coraz szersze kręgi odbiorców. Warto zaznaczyć, że dzięki nowym formom przekazu teatr operowy pełni podobną rolę także współcześnie<sup>1</sup>.

Dzieje opery od początku wskazują na obecność prawa w jej tworzeniu, odbiorze oraz prezentowanych historiach, zarówno w postaci symbolicznego, ponadczasowego systemu wartości, jak i zbioru obowiązujących norm oraz jako prawa projektowanego z myślą, iż będzie ono obowiązywać w stworzonej historii. Szczególnie interesujące wydaje się ukazywanie tego wielopłaszczyznowego dzieła muzyczno-teatralnego, które często odwołuje się do wrażliwości prawnej oraz poczucia sprawiedliwości. Zagadnienia te nabierają znaczenia zwłaszcza w kontekście konfliktów wynikających z prawa – jego tworzenia, przestrzegania i naruszania – które tworzą dramatyczne napięcie, będące jednym z istotnych elementów opery. Ich przedstawienie ułatwia jedna z kluczowych cech tego gatunku: zdolność do ukazywania emocji (afektów) na scenie i wywoływania reakcji emocjonalnej u odbiorców<sup>2</sup>. Trafnie oddaje to Ewa Łętowska, pisząc:

---

<sup>1</sup> Stefan Machura et al., „Analyzing law in opera”, *Law and Humanities* 17, nr 1 (2023): 91, <https://doi.org/10.1080/17521483.2022.2148381>; Przemysław Krzywoszyński i Jan Woleński, *Fenomen opery* (Universitas, 2022), 72–76.

<sup>2</sup> Jarosław Mianowski, *Afekt w operach Mozarta i Rossiniego* (Rhythmos, 2004), 62; Krzywoszyński i Woleński, *Fenomen opery*, 66–71; Machura et al., „Analyzing law”, 91.

[O]pera materia prawa się żywi. Właściwie nie ma libretta operowego, w którym nie występowałyby wątki sądowe, kryminalne... Prawo cywilne też bywa bogato prezentowane, w postaci kunsztownych zobowiązań, niezliczonych wręcz umów majątkowych... Właściwie nie ma chyba dziedziny prawa, która nie pojawiałaby się jako tworzywo opery albo której by analitycy opery na tle twórczości operowej nie dostrzegli<sup>3</sup>.

Dodajmy: wątków zarówno prawa publicznego, jak i prywatnego. Na potwierdzenie aktualności tego zjawiska warto przywołać niedawno skomponowaną operę *Scalia/Ginsburg* Derricka Wanga, której libretto opiera się na cytatach z głosów odrębnych, wyroków i wypowiedzi publicznych tych wybitnych sędziów Sądu Najwyższego USA. Dzieło to wpisuje się w nurt współczesnej „politopery”<sup>4</sup>.

Skoro współczesna opera porusza rozmaite wątki dotyczące prawa i jego wykonawców, warto zastanowić się, jak postrzegano sędziów, instytucje oraz ich decyzje w XVIII i XIX wieku – w okresie postępującej unifikacji i upowszechnienia prawa, które zbiegły się z przemianą opery w sztukę masową, adresowaną do szerokiego kręgu odbiorców<sup>5</sup>.

Należy przy tym podkreślić, że opera jako sztuka o charakterze multimedialnym nie tylko odzwierciedlała zachodzące wydarzenia, lecz także była niekiedy ich świadomą (lub nieświadomą) inspiracją. Dotyczy to całego jej rozwoju – od *opera seria*, przez spory o jej formę i cele (w tym słynne paryskie spory buffonistów, z udziałem Jeana-Jacques'a Rousseau, również kompozytora oper), aż po operę rewolucyjną oraz

---

<sup>3</sup> Ewa Łętowska, „Opera i prawo. Dysputa sędziów tworzywem operowym, czyli opera *Scalia/Ginsburg*”, w: *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, red. Piotr Kostański, Paweł Podrecki i Tomasz Targosz (Wolters Kluwer Polska, 2017), 1446.

<sup>4</sup> Łętowska „Opera i prawo”, 1447. „Politopera” – współczesne dzieło operowe przedstawiające i na bieżąco komentujące doniosłe wydarzenia ze świata polityki i przemian społecznych. Do klasyki gatunku należą kompozycje Johna Adamsa (*Nixon w Chinach*, *Śmierć Klinghofera*, *Doctor Atomic* – o Robercie Oppenheimerze, *Satyagraha* Philipa Glassa – z postacią Martina Luthera Kinga w trzecim akcie czy *Einstein na plaży*). Por. Alan Riding i Leslie Dunton-Downer, *Opera. The Definitive Illustrated Story* (Penguin Random House, Dorling Kindersley, 2022), 318–320, 322–323; András Batta, *Opera: Composers, Works, Performances* (Konemann, 1999), 10–11.

<sup>5</sup> Filippo Annunziata i Giorgio Fabio Colombo w interesujący sposób analizują kształtowanie się modeli XIX-wiecznych wielkich narodowych kodyfikacji i równoległe kształtujących się szkół narodowych w operze – odchodzących od uniwersalnych wzorców, w pierwszym przypadku kształtowanych przez kanon np. prawa rzymskiego, w drugim – przez operę włoską i francuską. Filippo Annunziata i Giorgio Fabio Colombo, „Opera and Law: Critical Notes”, *Law & Literature* 33, nr 1 (2020): 3–4, 7, <https://doi.org/10.1080/1535685X.2019.1706276>; Filippo Annunziata, „Opera and law: cultural canons, common values and aesthetics”, w: *European Cultural Identity Law, history, theatre and art*, red. Enzo Balboni i Annamaria Cascetta (Edizioni ETS, 2018), 317–319; por. Przemysław Krzywoszyński, „Próba odczytania oper Stanisława Moniuszki w świetle współczesnej im ideologii”, w: *Życie – twórczość – konteksty. Eseje o Stanisławie Moniuszce*, red. Magdalena Dziadek (NCK, 2019), 33–48.

wielkie dzieła romantyczne, mające wpływ na społeczno-polityczne układy i idee, czego przykładem są wydarzenia roku 1830, procesy kształtowania świadomości narodowej czy ruchy zjednoczeniowe we Włoszech i w Niemczech<sup>6</sup>.

Warto także przypomnieć, że niemal od początku, zgodnie ze swymi założeniami, opera podejmowała zagadnienia sprawiedliwości i moralności, wykorzystując postaci alegoryczne oraz inspirując się tematyką mitologiczną i historią antyczną<sup>7</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje cieszący się ogromną popularnością nurt opery neapolitańskiej – *opera seria*, królująca w Europie niemal do lat 60. XVIII stulecia. Gatunek ten – adresowany głównie do monarchów i arystokracji – opierał się na ustalonym schemacie formalnym i dramatycznym, który odnosił się do problematyki prawa. Za sprawą librecistów Pietra Metastasia i Apostole Zeno rozwinął się charakterystyczny model fabularny, w którym głównym tematem stała się *la clemenza* – prawo łaski okazane przez wspaniałomyślnego władcę, przebaczonego niewiernym lub niełojalnym poddanym, podopiecznym, a nawet przeciwnikom. Motyw ten rozwijali w swej twórczości czołowi mistrzowie sceny, tacy jak Georg Friedrich Haendel, Antonio Vivaldi czy Johann Adolf Hasse. Za ostatnią klasyczną *opera seria* uznaje się dzieło Mozarta *La clemenza di Tito* (Łaskawość Tytusa), skomponowane na koronację cesarza Leopolda II na króla Czech w 1791 r. Utwór ten nie tylko poruszał tę problematykę, lecz już w samym tytule odwoływał się do kwestii wspaniałomyślności najwyższej instancji oraz aktu przebaczenia<sup>8</sup>.

Wraz z pojawieniem się nowych idei w krytycznym wieku XVIII zagadnienie przedstawienia wymiaru sprawiedliwości i jego decyzji zaczęło przybierać bardziej zróżnicowane i odmienne formy.

Za interesujący przykład może posłużyć ilustracja przeżycia afektu – wyrażania emocji – w mozartowskim *Weselu Figara* z 1786 r. Warto wspomnieć, że opera ta została skomponowana do libretta Lorenza da Ponte, który zaadaptował słynną prowokującą sztukę Pierre'a Carona Augustina Beumarchais'ego *Szalony dzień, czyli weselo Figara* (*La Folle Journée ou le Mariage de Figaro*), krytykującą stosunki społeczne i polityczne. W Wiedniu czasów Józefa II wątki polityczne należało omijać, dlatego

<sup>6</sup> Carlotta Sorba, „Between cosmopolitanism and nationhood: Italian opera in the early nineteenth century”, *Modern Italy* 19, nr 1 (2014): 53–67, <http://dx.doi.org/10.1080/13532944.2013.871420>; Przemysław Krzywoszyński, „Regional Identity Conflicts in Romantic Operas in the First Half of the 19<sup>th</sup> Century”, w: *Between Time and Space*, red. Sulevi Riukulehto (Cambridge Scholars Publishing, 2015), 103–114; Krzywoszyński i Woleński, *Fenomen opery*, 81; Peter Stamatov, „Interpretative Activism and the Political Uses of Verdi's Operas in the 1840s”, *American Sociological Review* 67 (2002): 345–366, <https://doi.org/10.2307/3088961>.

<sup>7</sup> Katarzyna Lisiecka, *Fuzja sztuk i horyzontów. Arystotelesowski paradygmat opery* (Wydawnictwo Naukowe UAM, 2019), 69, 126.

<sup>8</sup> Alfred Einstein, *Mozart. Człowiek i dzieło* (PWM, 1983), 410–411; Piotr Urbański, „Clemenza Austriaca. Nowy Sarastro i brat Mozart”, w: *Wolfgang Amadeusz Mozart, „Łaskawość Tytusa”* (teatr-wielki.pl, Teatr Wielki – Opera Narodowa Warszawa, 2016), 17.

słynny monolog Figara z piątego aktu (scena 3) został w operze rozłożony na trzy arie tytułowego bohatera. Zostały one sprowadzone do mistrzowskiego wyrazu ponadczasowych ludzkich emocji: przebiegłości, komizmu w pierwszym akcie oraz zazdrości w czwartym akcie, doskonale oddanych za pomocą muzycznych środków<sup>9</sup>. W tej do dziś niezwykle popularnej operze osią dramatu pozostaje zniesienie prawa pierwszej nocy – symbolu feudalnego porządku i niesprawiedliwości – przez hrabiego Almawiwę (baryton). Jednocześnie bohater ten wciąż próbuje wykorzystać swą uprzywilejowaną sytuację i pościć Zuzannę (sopran), narzeczoną swego wiernego sługi Figara (baryton). Hrabia nie chce również dopuścić do ich małżeństwa, powołując się na zobowiązanie Figara wobec Marceliny z powodu niespłaconego długu<sup>10</sup> (przy czym okazuje się, że owa podstarzała dama jest matką Figara).

Wszystko w tej operze wciąż się dynamicznie zmienia. Obraz prawa, oprócz zaciągniętego zobowiązania, zniesienia feudalnego prawa czy słynnej arii zemsty pieniacza doktora Bartola (bas) *La vendetta*, kształtuje także scena procesu z aktu trzeciego. Hrabia – jako sędzia swoich poddanych – ma rozstrzygnąć kwestię zobowiązania Figara wobec Marceliny, a zwodzony przez Zuzannę jest niemal pewny miłosnego sukcesu. Jednak tuż przed rozprawą dostrzega, iż pokojówka zdradza Figarowi plan słowami *Hai già vinta la causa* (Sprawę już wygrałeś). Almawiwa wpada w szał. Scena ta przyjmuje formę recytatywu *accompagnato* oraz dwuczęściowej arii (*a due tempi*), w której hrabia wyraża wściekłość wywołaną zawodem wyobrazonego sukcesu miłosnego oraz zazdrość o szczęście służącego. Następnie przechodzi do zapowiedzi zemsty i satysfakcji z wyroku, który zamierza wydać. Użyte w tej scenie środki muzyczne, charakterystyczne dla opery poważnej, podkreślają gniew, nieopanowanie, pragnienie zemsty i satysfakcję, przywodząc na myśl typową arię odwetu *opera seria*<sup>11</sup>.

Trzeba pamiętać, że hrabia wykonuje ją przed wejściem na salę sądową, w której ma wydać wyrok. Scena ta stanowi więc przykład afektywnego doświadczenia bliskiego koncepcji amerykańskiego *law in action*. Choć trudno na scenie zrealizować takie ujęcie, to np. filmowa adaptacja opery w reżyserii Jeana-Pierre'a Ponella – z udziałem Filharmoników Wiedeńskich pod batutą dr. prawa Karla Bohma – pozwala ukazać ją jako wydarzenie w przestrzeni sądowej. Wyjątkowo rolę tę

<sup>9</sup> Einstein, *Mozart*, 428–431; Włodzimierz Poźniak, „Wesele Figara” W. A. Mozarta (PWN, 1956), 30–31, 52, 85–86.

<sup>10</sup> Annunziata i Colombo, „Opera and Law”, 6. Autorzy zwracają uwagę na kontekst prawa cywilnego. Podkreślają, że główna część fabuły tej opery skupia się na osobliwej przysiędze małżeńskiej, która może być wykonalna w przypadku niespłacenia długu (tzw. przyrzeczenie złożone – przez Figara Marcelinie w celu zabezpieczenia spłaty pożyczki).

<sup>11</sup> Einstein, *Mozart*, 431; Mianowski, *Afekt*, 306–308; Poźniak, „Wesele Figara” W. A. Mozarta, 69–71. Kompozytor stosuje tremola, tiratę, tryle, synkopy, pauzy, zmienną dynamikę, a wreszcie koloraturę na koniec arii na słowie *giubilar*, wysoki rejestr głosu dla barytona i skoki linii melodycznej w odpowiednio modulowanej tonacji D-dur.

odgrywa wokalnie i aktorsko główny wykonawca arii niemiecki baryton Dietrich Fischer-Dieskau<sup>12</sup>. Warto również zauważyć, że w operze tej hrabiego wspiera w roli profesjonalnego prawnika Don Curzio (tenor), który jednak tylko przytakuje sędziemu, cały czas się jękając. Mozartowska wersja, mimo unikania politycznych aluzji, przedstawia krytyczny obraz sądownictwa, wpisując się w szerszą refleksję nad feudalną niesprawiedliwością, szczególnie silnie wyrażaną w oryginalnym francuskim dziele scenicznym<sup>13</sup>.

W kolejnym arcydziele Mozarta *Don Giovanni* (1787) tytułowy bohater (baryton) łamie wszelkie konwencje społeczne, religijne i moralne w imię dążenia do przyjemności. Ścigający go samozwańczy „trybunał” – w postaci oszukanej Donny Elwiry (sopran), uwiedzionej Donny Anny (sopran) i jej narzeczonego Don Ottavia (tenor) – okazuje się dość naiwny. Początkowo Anna, córka zabitego Komandora, wraz z Ottaviem proszą o pomoc Don Giovanniego, a Donna Elwira wciąż jest rozdarta między miłością a chęcią zemsty wobec uwodziciela. Warto przy tym wspomnieć, że według skrupulatnie prowadzonego przez sługę, Leporella, rejestru Don Giovanni uwiódł aż 2065 kobiet wszelkiej narodowości, stanu społecznego, wieku i urody. W samej operze jesteśmy zaś świadkami co najmniej trzech – bardziej lub mniej udanych – prób uwiedzenia oraz ich skutków. Ich tłem staje się szczególnie znamienity finał pierwszego aktu, w którym wybrzmiewają hasła wolności i równości – idee, które zaledwie dwa lata później w Paryżu staną się impulsem do głębokich reform wymiaru sprawiedliwości. Warto w tym kontekście przywołać słowa Jeana Starobinskiego:

Wolność, jakiej domaga się Don Juan, to początkowo tylko afirmacja nieograniczonego charakteru używania; [...] Ale z drugiej strony wolność ta jest w jakiś sposób pokrewna uczuciu, które ożywiać miało ludzi rewolucji: kiedy Don Juan woła – *Viva la liberté!* – to jak trafnie zauważono, libertyn przedzierzga się w „anarchistę”<sup>14</sup>.

Ideę równości ukazują trzy współbrzmiące tańce, symbolizujące trzy warstwy społeczne. Stanowi to z jednej strony efekt oświeceniowych reform józefińskich

<sup>12</sup> Produkcję zrealizowano w 1976 r. dla „Deutsche Grammophon” w obsadzie: Hermann Prey (Figaro), Mirella Freni (Zuzanna), Dietrich Fischer-Dieskau (hrabia Almaviva), Kiri Te Kanawa (hrabina Almaviva), Maria Ewing (Cherubino), Paolo Montarsolo (dr Bartolo), Heather Begg (Marcellina), John van Kesteren (Don Basilio), Willy Caron (Curzio), Hans Krämer (Antonio), Janet Perry (Barbarina), Chór Opery Wiedeńskiej, The Vienna Wiedeńska Filharmonia dyrygował Karl Böhm, reżyseria Jean-Pierre Ponnelle.

<sup>13</sup> Elena Falletti, „The Marriage of Figaro and the Sunset of Ancien Régime Legacy on Modern Legal Culture”, w: *Law and Opera*, red. Filippo Annunziata i Giorgio Fabio Colombo (Springer, 2018), 93–102, [https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3\\_7](https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3_7); Cesare Fertonani, „Le Nozze di Wolfgang: About the Meaning of Marriage in Mozart’s Operas”, w: *Law and Opera*, 119–133, [https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3\\_9](https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3_9).

<sup>14</sup> Jean Starobinski, *1789. Emblematy rozumu* (Czytelnik, 1997), 18.

w Wiedniu, a z drugiej zapowiedź postulatu równości z 1789 r. Umiejętnie wykorzystana przez kompozytora polirytmia – menueta, kontredansa i ländlera – pozwala uzyskać w finale silne napięcie dramatyczne<sup>15</sup>.

W operze posąg zabitego Komandora uosabia sprawiedliwość i ostatecznie ją wymierza. Świętokradczo zaproszony na cmentarzu przybywa na ucztę sybaryty-uwodziciela (bohatera 600 sztuk teatralnych, baletów i oper), dając mu w finałowej scenie drugiego aktu jeszcze jedną szansę poprawy. Don Giovanni jednak z niej nie korzysta i dlatego ginie w czeluściach piekielnych<sup>16</sup>.

Warto również wspomnieć prawniczy refleks w mozartowskim *Czarodziejskim flecie* (*Die Zauberflöte*) – trybunał kapłanów Ozyrysa i Izidy w baśniowym świecie uosabia trwałość, moralność i cnotliwość porządku wolnomularskiego, z osobą Zараstra (bas), najwyższego kapłana, na czele. Stabilne, niskie głosy oraz uroczysta, hymniczna harmonia zapowiadają nadejście nowego sprawiedliwego świata, przeciwstawionego mrocznej, niespokojnej, zachwianej rzeczywistości królowej Nocy.

Należy jednak podkreślić, że różnie można interpretować tę oświeceniową i wolnomularską wizję. W schyłkowym okresie rewolucji francuskiej w operze wystawianej pod tytułem *La Flûte enchantée* postać Zараstra nawiązywała poprzez sceniczne atrybuty do pierwszego konsula – najwyższego, sprawiedliwego prawodawcy, ojca i opiekuna swoich poddanych. Z kolei Niebiański Biurokrata – *spiritus movens* akcji współczesnej politopery *Scalia/Ginsburg* Wanga – stanowi jego odpowiednik, dzięki muzycznej analogii motywów, charakterze głosu i sposobie wypowiedzi<sup>17</sup>.

Z drugiej strony warto zauważyć, że prawdziwa historia Augusta Jacoba Liebenskinda i Christopa Martina Wielanda, stanowiąca osnowę mozartowskiego libretta, zupełnie inaczej przedstawia tę historię w duńskiej operze *Lulu* skomponowanej przez Friedricha Daniela Rudolpha Kuhlaua. W tej wersji Zараstro został ukazany jako negatywna postać, łamiąca wszelkie zasady sprawiedliwego postępowania<sup>18</sup>.

W dobie rewolucji, wraz ze zmianą odbiorcy i całkowicie odmienną funkcją widowiska – wielkiego spektaklu politycznego, przybierającego postać satyry lub alegorycznej propagandy – szczególnego znaczenia nabiera *opéra à sauvetage* (tłumaczona jako *rescue opera*, opera „ratunkowa” lub opera ocalenia). W dziełach tego gatunku walka o urzeczywistnienie prawa podejmowana jest przez bohaterów świadomych swojej misji przywrócenia sprawiedliwości, odległej i niewidzącej dziejącego się zła. W takim ujęciu rola sędziów i władzy zbliża się do dawnej funkcji *deus ex machina*, ale nie stanowią oni głównej siły sprawczej wydarzeń. Pozostają raczej

<sup>15</sup> Batta, *Opera*, 384–385; Einstein, *Mozart*, 440.

<sup>16</sup> Roberta Carpani, „The Canon of European drama and the example of Don Juan: a canonical character for Europe”, w: *European Cultural Identity Law*, 301–317; Einstein, *Mozart*, 434–435.

<sup>17</sup> Jean Tulard, *Napoleon – mit zbawcy* (Świat Książki, 2003), 13; Łętowska, „Opera i prawo”, 1454.

<sup>18</sup> Krzywoszyński i Woleński, *Fenomen opery*, 165.

odlegli, a ich przybycie w ostatniej chwili jedynie potwierdza podjętą wcześniej walkę. Głównymi orędownikami i wykonawcami sprawiedliwości są bohaterowie, a często bohaterki, przeciwstawiające się nadużyciom skorumpowanej i niesprawiedliwej władzy<sup>19</sup>. Najlepszym tego przykładem jest motyw miłości małżeńskiej (*l'amore coniugale*), obecny w sztuce Jeana-Nicolasa Bouilly'ego *Léonore, ou l'Amour conjugal*, w której żona podejmuje desperacką próbę ocalenia swego zaginionego męża, wtrąconego do lochów przez nadużywającego władzy urzędnika. Przebrana za pomocnika więziennego kobieta niemal w ostatniej chwili ratuje męża z lochu, równocześnie z przybyciem ministra. Interwencja bohaterki okazuje się jednak decydująca – przybyła władza pochwali cnotę, ujawni niesprawiedliwość, wszak sprawie trzeba było pomóc.

Motyw ten doczekał się kilkunastu francuskojęzycznych, włoskich i niemieckich wersji Gaveaux, Paëra i najbardziej znanej postaci w *Fidelii* Beethovena<sup>20</sup>. Na uwagę zasługuje również opera *L'amor coniugale* (1805) Giovanniego Simona Mayra, powstała równoległe do utworów Paëra i Beethovena, której akcja – w przeciwieństwie do kanonicznych wersji wiedeńskich umiejscowionych w Hiszpanii – rozgrywa się w Polsce<sup>21</sup>. W przełomowym momencie tej opery główna bohaterka Zeliska/Malvino (sopran), dowiedziawszy się o planowanej egzekucji rozpoznanego męża, decyduje się na podjęcie walki o jego ocalenie. Wykonuje dwuczęściową arię *cantabile/cabaletta* w stylu *opera seria*, o charakterze lirycznym, sentymentalnym i bohaterskim (*Rendi il consorte amato/ Si, si vendetta*). Wzbogaca ją dramatyczne *recitativo accompagnato* (*Si ne proffiterò... Dover di sposa*). Kompozytor ukazuje przemianę uczuć bohaterki pod wpływem bodźców dźwiękowych – uderzeń dzwonów, oddanych przez akordy instrumentów dętych. Partię wokalną wspomaga akompaniament orkiestrowy oraz napięcia harmoniczne i chromatyczne, zwłaszcza w środkowej części *temo di mezzo* (*Ma qual' orrenda imagine...*). W części *cantabile* pojawia się żarliwa modlitwa do sprawiedliwego Boga, a następnie bohaterka wyraża gotowość walki i nadzieję. W części szybkiej (*cabaletta*) Mayr stosuje środki muzyczne budujące napięcie dramatyczne, a motyw wykonywany przez obój przywołuje skojarzenia z późniejszym drugim tematem słynnej uwertury Gioacchina Rossiniego (obecnie znanej jako

<sup>19</sup> Marcin Gmys, „Reading Starobinski. The Solar Myth of Revolution in the Music of 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> Centuries”, w: *Early Music. Context and Ideas: International Conference in Musicology, Kraków 18–21 September 2003*, red. Karol Berger, Lubomir Chalupka i Albert Dunning (Institute of Musicology Jagiellonian University, 2003), 192–196.

<sup>20</sup> Laura Tunbridge, *Beethoven. A Life in Nine Pieces* (Penguin Books, 2021), 143–145; Katarzyna Lisiecka, *Świadectwo opery* (PTPN, 2007), 61–72, 83–123.

<sup>21</sup> Lisiecka, *Świadectwo opery*, 34–42; Przemysław Krzywoszyński, „»Hic sunt leones«? Obraz Polski w dziełach operowych i teatralnych końca XVIII wieku”, w: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. Marek Dębowski, Anna Grześkowiak-Krwawicz i Michał Zwierzykowski (Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2013), 578.

wstęp do *Cyrulika sewilskiego*). Jeszcze wyraźniejszą inspirację dla tego kompozytora stanowiła ballada/romanza Zelinskiej *Una moglie sventurata* w scenie więziennej z opery Mayra. Pobrzmiwający tam motyw nadziei Rossini przywołał w *Kopciuszku* jako pieśń tytułowej bohaterki pojawiającą się w kluczowych momentach opery. W dziełach rewolucyjnych na szczególne podkreślenie zasługuje też rola zbiorowości, która nie tylko wspiera bohaterów, ale także stanowi źródło pochwały i zwycięstwa sprawiedliwości<sup>22</sup>.

W XIX stuleciu, wraz z pojawieniem się romantycznych inspiracji w operze włoskiego *belcanto* – *tragedia lirica* – oraz francuskiej *grand opéra*, motyw sądów i sądownictwa stawał się istotnym elementem tragicznych losów bohaterów. Dominującym nurtem był historyzm, w którym trybunały i sędziowie stanowili raczej tło i element *decorum* akcji, ale były niezbędne do legitymizacji decyzji wygodnych dla władzy. W taki sposób pokazywane były w klasycznych dziełach *belcanto* Vincenzo Belliniego, takich jak *Il Pirata*, *La straniera* czy *Beatrice di Tenda*, a także w operach Gaetana Donizettiego (który był zresztą zięciem znanego reformatora prawa cywilnego w Państwie Kościelnym, Luigiego Vaselliego) – *Annie Bolenie* czy *Marii Stuardzie*.

We wspomnianych trzech operach Belliniego – do librett najbardziej utytułowanego włoskiego autora adaptacji operowych pierwszej połowy XIX wieku, doktora prawa Felicego Romaniego – pojawiają się motywy sądów i sędziów średniowiecznej Sycylii, Mediolanu i Francji.

Akcja *Il Pirata* (1827) rozgrywa się w czasie walk o Sycylię w XIII wieku. Tytułowy bohater, Gaultiero (tenor), po zabiciu w pojedynku Ernesta (baryton) – księcia Caldory – by uzyskać przebaczenie swej ukochanej, a zarazem wdowy po zabitym rywalu, Imogeny – poddaje się pod sąd rycerski (aria a chórem *Tu vedrai la sventurata*). Ogłoszenie wyroku – skazującego na śmierć – rozbrzmiewa zza sceny w uroczystym hymnicznym tonie i ostatecznie przesądza o dramatycznych losach głównej bohaterki, doprowadzając ją do obłędu<sup>23</sup>.

W *La straniera* (1829), przedstawiającej zawile losy Agnieszki z Meran, drugiej żony Filipa Augusta, w drugim akcie na scenie toczy się proces, prowadzony przez trybunał Zakonu Rycerzy Szpitalników, sprawujących jurysdykcję nad Bretanią. Przeor (bas), pełniący rolę sędziego, przesłuchuje podejrzaną o zabójstwo Alaide

<sup>22</sup> W części szybkiej (*cabaletta*) kompozytor kładzie nacisk na napięcia w relacjach toniki i dominanty, ale także oboczności harmoniczne. Aria jest w tonacji F-dur, natomiast poprzedzający ją dramatyczny recytatyw w Es-dur, instrumenty dęte w tym fragmencie – oddające dzwony – rozbrzmiewają w F-dur. Ludwig Schieder, *Beiträge zur Geschichte der Oper um die Wende des 18. und 19. Jahrh.*, t. 2: *Simon Mayr* (Breitkopf & Härtel, 1910), 43–44; Przemysław Krzywoszyński, „Giovanni Simon Mayr – muzyka w służbie rewolucji?”, *Copernicus. De Musica* 1 (2022): 15–26, <https://doi.org/000-003-4429-8649>.

<sup>23</sup> Herbert Weinstock, *Bellini: his Life and His Operas* (Knopf, 1971), 307–310; Gérard Denizeau, *Vincenzo Bellini* (Bleu Nuit, 2023), 47–49.

(sopran) – tytułową cudzoziemkę, która ostatecznie zostaje uniewinniona. Okazuje się ona nową królową Francji – Agnieszką, wcześniej potajemnie poślubioną przez Filipa Augusta, choć sama opera nie kończy się dla niej w sferze uczuć szczęśliwie<sup>24</sup>.

W *Beatrice di Tenda* (1833) Filippo Maria Visconti, księżę Mediolanu w XV wieku (bas), w brutalny sposób nadużywa swojej władzy, chcąc pozbyć się żony – tytułowej bohaterki. Tortury oraz manipulacja – mimo początkowych wyrzutów sumienia – stanowią centralny element postępowania, a trybunał zwołany przez księcia ostatecznie wydaje decyzję zgodną z wolą tyrana. W podobny sposób do Filipa z Mediolanu postępuje Henryk VIII w *Annie Boleyn* Donizettiego (1831 – opery są zbliżone czasowo), a wykorzystanie instytucji sądu czy przesłuchania z torturami w tle nikogo nie dziwią<sup>25</sup>.

Libreciści i kompozytorzy dość swobodnie traktowali zarówno samą historię, jak i rekonstrukcję instytucji sądownictwa<sup>26</sup>. Decyzje sędziów stanowią podstawę do brutalnego działania wobec głównych postaci, a detale historyczne ustępują miejsca

<sup>24</sup> Akcja jest bardzo skomplikowana. Oskarżona o zabójstwo Alaida, ukrywająca przed sądem twarz pod welonem, uparcie milczy wobec oskarżeń Osburga, powiernika Artura, hrabiego Ravenstela (tenor), pragnąc chronić tego ostatniego, który darzy ją uczuciem. W rzeczywistości Arturo jedynie ranił, lecz nie zabił jej brata, Valdenburga (baryton). Hrabia przyznaje się do winy, ale Alaida nadal milczy i nie odsłania twarzy, choć jej głos wydaje się znajomy Przeorowi – przewodniczącemu trybunału. Dopiero przybycie Valdenburga zmienia całą sytuację, a Alaida zostaje zwolniona po ukazaniu oblicza głównemu sędziemu, który rozpoznaje w niej żonę króla. Przeor zmienia kwalifikację czynu i oskarża Osburga o fałszywe zeznania. (Por. Weinstock, *Bellini*, 355; Denizeau, *Bellini*, 58). Reakcja zbiorowości na nagłą zmianę statusu głównej bohaterki stanowi jeden z najistotniejszych aspektów opery. Jak zauważa Louis Bertone, Bellini nie tylko przywraca zapomniane źródło literackie, lecz także nadaje mu nowy wydźwięk. Złowieszczy ton utworu Belliniego podkreśla, że znaczna część społeczności nie uznaje tytułowej „nieznanej” za godną współczucia, które byłoby bardziej „usprawiedliwione” w przypadku pozbawionej środków do życia królowej, którą Alaida ostatecznie się okazuje. Louis Bertone, „Exile and Identity: Findings of Fact and Opinions of Law, in Bellini’s »La Straniera«”, w: *Law and Opera*, 33–47, [https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3\\_3](https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3_3).

<sup>25</sup> Denizeau, *Bellini*, 130–131; John Rosselli, *The life of Bellini* (Cambridge University Press, 1996), 110–111; Weinstock, *Bellini*, 235–236; Wiliam Ashbrook, *Donizetti and his Operas* (Cambridge University Press, 1982), 318–319; Wiarosław Sandalewski, *Donizetti* (PWN, 1982), 75–76; Chantal Cazaux, „Guide d’écoute”, w: *Donizetti, Anna Bolena. L’avant-scène Opéra*, no. 280 (2014), 44.

<sup>26</sup> Zarówno na gruncie włoskiej opery poważnej, a zwłaszcza francuskiej *grand opéra*, skomponowana dramaturgia pozwalała na wykreowanie bohatera zbiorowego, zapewnienie efektów specjalnych oraz spełnienie wysokich wymogów inscenizacyjnych i muzycznych. Wielki francuski librecista, a także współtwórca gatunku *grand opéra* Eugène Scribe posługiwał się tematyką historyczną bardziej jako elementem dekoracyjnym niż historyczną prawdą. Marie-Hélène Coudroy obrazowo zauważa, iż „Tacyt” z ulicy Le Peletier (ówczesnej siedziby opery paryskiej) nie był tak skrupulatny w realności faktów, które się spotykało na scenie, dlatego pełna stawała się iluzja historyczna. Marie-Hélène Coudroy, „Le grand opéra meyerbeerien: synthèse de l’imaginaire romantique”, w: Meyerbeer, *Robert le Diable. L’avant-scène Opéra*, no. 76 (1985), 13. Wielkie przedstawienia francuskie monumentalnych dzieł można przyrównać do hollywoodzkich produkcji historycznych, w których też nie zawsze wszystko odpowiada prawdzie historycznej, także z perspektywy prawa.

dramatycznej akcji i narastającym emocjom. Doskonałą ilustracją tego zjawiska jest arcydzieło *belcanta* Donizettiego – *Maria Stuarda* (1834), oparte na dramacie Fryderyka Schillera. W sztuce ostateczny wyrok dla szkockiej królowej zapada po wymyślnym przez dramaturgów spotkaniu bohaterów w parku zamku Fotheringay, odmłodzonych zresztą na potrzeby sceniczne. Podobnie dzieje się we włoskiej operze, gdzie elementy związane z angielskim wymiarem sprawiedliwości zostają jeszcze bardziej uproszczone niż u Schillera. Najwyższym sędzią jest tu królowa Elżbieta, która waha się jeszcze w pierwszym akcie, czy okazać łaskę uwięzionej kuzynce (*cabaletta: Ah! dal Ciel discenda un raggio*). Po (również wymyślnym) spotkaniu nie ma już wątpliwości i podpisuje wyrok śmierci. W tej operze gwałtowność emocji wyraźnie widać u samych wykonawców. Podczas próby kreująca rolę Elżbiety impulsywna Giusepina Ronzi de Begnis zbyt osobiście odebrała słowa swojej scenicznej (i nie tylko...) antagonistki Anny del Serre o nieprawym pochodzeniu. W finale drugiego aktu, tuż przed *strettą*, padają bowiem słowa: *Impura figlia di Bolena. Il bastarda. W efekcie wielkie primadonny... pobiły się*<sup>27</sup>.

Próbą oddania dramatu bohaterów stawało się sceniczne przywołanie dawnych tradycji i instytucji w postaci sądu bożego (ordaliów), rozgrywanego w obecności władcy i jego dworu. Najczęściej zabieg ten prowadził do szczęśliwego i efektywnego dramatycznie zakończenia. Ordalia ukazywano w różnych kontekstach prawnych i kulturowych: w średniowiecznej Szkocji – w *Ginevra di Scozia* Mayra (1801), w muzułmańskiej Grenadzie – w *Zoraida di Granata* Donizettiego (1822) czy w Brabancji – w *Lohengrinie* Ryszarda Wagnera. We włoskich operach Mayra i Donizettiego akcja rozwija się według określonego schematu: wybawca podejmuje się bronić honoru oskarżonej o zniesławienie kobiety w obliczu majestatu władcy i jego dworu, przybywa niemal w ostatniej chwili (często po trzecim wezwaniu) i pokonuje potwarcę<sup>28</sup>. Najwierniej próbę oddania półlegendarnej, półhistorycznej roli sądu zrealizował Ryszard Wagner w pierwszym akcie, trzeciej scenie romantycznej opery *Lohengrin* (1850). Rozgrywa się ona pod starym dębem na łące nad Skaldą, w pobliżu Antwerpii, w obecności króla Henryka Ptasznika (bas) i jego dworu. Tytułowy bohater (tenor), przybywający łodzią ciągniętą przez łabędzie, pokonuje potwarcę – hrabiego Telramunda (baryton), dowodząc niewinności księżniczki Elzy (sopran), fałszywie oskarżonej o śmierć brata. Należy jednak podkreślić, że mimo wprowadzenia elementów ukazujących realia przeszłości:

<sup>27</sup> Ashbrook, *Donizetti*, 359–361; Sandalewski, *Donizetti*, 120–122; Przemysław Krzywoszyński, „Włoski melodramat francusko-szkockiej królowej”, w: *Gaetano Donizetti „Maria Stuarda”* (Teatr Wielki w Poznaniu, 2011), 14–19.

<sup>28</sup> Przemysław Krzywoszyński, „U progu romantyzmu – »angielskie« opery Giovanniego Simona Mayra”, w: *Piękna przenikliwość. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Elżbiecie Nowickiej*, red. Alina Borkowska-Rychlewska i Katarzyna Lisiecka (Wydawnictwo „PSP”, 2023), 515, 524–525; Ashbrook, *Donizetti*, 288; Giles de Van, *Gaetano Donizetti* (Bleu Nuit, 2009), 36–38.

Z perspektywy poetycko muzycznej w *Lohengrinie* nie chodzi o styl historyczny, lecz o świat wyobrażony, nawet jeśli w naszych uszach brzmi on jako historycznie „autentyczny”. *Lohengrin* jest ostatnim dziełem scenicznym Wagnera określonym mianem „oper”, dzieła romantycznego w najściślejszym znaczeniu tego słowa. Jednoczą się w nim mit, historia, baśń i tragedia<sup>29</sup>.

Wśród innych wyobrażeń osoby sędziego pojawiała się postać inkwizytora. W wielu przypadkach przedstawiano go jako bezwzględnego wykonawcę brutalnego prawa. Interesującym przykładem jest Wielki Inkwizytor Dom Juam de Silva (bas) w *Dom Sébastien, Roi de Portugal* Donizettiego (1843). Realizuje on swój polityczny cel – podporządkowanie Portugalii władzy Hiszpanii. Wykorzystuje do tego proces tytułowego ocalałego króla, oskarżonego przed Świętym Oficjum o oszustwo (w czwartym akcie opery), z powodzeniem manipulując zarówno trybunałem, jak i głównymi bohaterami.

Podobnie przedstawiono postać Wielkiego Inkwizytora (bas) w wielkiej operze Giuseppe Verdiego *Don Carlos*. Ów „stary ślepiec” (tak opisany w didaskaliach) bezwzględnie egzekwuje swoje postanowienia, pokazując zarazem swój wpływ na króla i poddanych. Szczególnie wyraźnie oddaje to duet z Filipem II (*Son io dinnanzi al re?*) z czwartego aktu opery (w przerobionej włoskiej wersji z 1884 r. z aktu trzeciego scena i duet *Il Grande Inquisitor! – Son io dinanti al Re?/ Nell'ispano suol mai l'eresia domino*), a następnie scena interwencji oraz procesu w klasztorze<sup>30</sup>. Postaci te wyraźnie podkreślają swą niemal absolutną władzę nad monarchą oraz samym prawem, które potrafią zmieniać albo łamać. Pozwala to wyeksponować sceniczną postawę sędziego wobec sprawiedliwości – człowieka uwikłanego w mechanizmy władzy, zmuszonego podjąć decyzję w duchu *dura lex sed lex*.

W *Żydówce* (*La Juive*) – klasycznym dziele wielkiej opery Jacques'a François Élie Fromental Halévy'ego z 1835 r. – wielki inkwizytor, kardynał de Brogni (bas), sam staje się „ofiara” tragicznej sytuacji, spowodowanej jego wcześniejszymi bezwzględnymi działaniami. Mimo prób powstrzymania okrutnych praw ostatecznie wydaje rozkaz egzekucji przez ugotowanie żywcem Żydówki Racheli (sopran), która okazuje się jego zaginioną córką.

W podobnej sytuacji znajduje się król szkocki w operze *Ginevra di Scozia*. Wobec publicznie oskarżonej o zdradę córki, zmuszony jest zgodzić się na wyrok skazujący, chyba że znajdzie się obrońca. Z kolei w operze Giovanniego Paciniego *L'ultimo giorno*

<sup>29</sup> Batta, *Opera*, 781. Kompozytor zadbał o efekty dźwiękowe i wizualne, odpowiednie tonacje, brzmienie instrumentów, a nawet ich konstrukcję, zgranie z ruchem scenicznym i dekoracjami. Por. Batta, *Opera*, 776, 780–781; Zdzisław Jachimecki, *Wagner* (PWM, 1983), 89–90, 102–103.

<sup>30</sup> Donizetti, wprowadzając chór sędziów trybunału inkwizycyjnego, buduje go w oparciu o partię chorałową i imitacyjną typową dla muzyki religijnej, mającą ilustrować niezmienną postawę konserwatywnych sędziów. Por. Ashbrook, *Donizetti*, 524–525, 530–531; Henryk Swolkień, *Verdi* (PWM, 1968), 226–229.

*di Pompei* (1825) bohater Sallusito (bas), wybrany najwyższym urzędnikiem i sędzią Pompejów, skazuje swą żonę Ottavię (sopran) – fałszywie oskarżoną o zdradę – na zamurowanie. Dopiero katastrofa – wybuch wulkanu – ratuje sytuację<sup>31</sup>.

W operze ewoluował też obraz ludu jako źródła sprawiedliwości oraz czynnika wpływającego na postawę sędziego. W *L'Axur, re d'Ormuz* (1788) Antonia Salieriego zbiorowość pomaga w obaleniu tytułowego tyra i wybiera sprawiedliwego wojownika Altara (tenor) na władcę<sup>32</sup>. Z kolei w większości dzieł przelomu rewolucyjnego, łącznie z *Fideliem* Beethovena, lud wspiera sprawiedliwość i staje się nośnikiem nadziei na lepszą przyszłość. Podobny motyw obecny jest w operach *risorgimento* Giuseppe Verdiego z *Nabucco* na czele.

Jednocześnie tłum bywa ukazywany jako motłoch, domagający się krwawych ofiar i bezwzględnych wyroków. Tak przedstawiona została zbiorowość w wielu dziełach gatunku *grand opéra*. We wspomnianej *Żydówce* fanatyczna tłuszcza domaga się egzekucji obcych religijnie i kulturowo, czemu ostatecznie ulegają sędziowie (charakter tłumy kompozytor podkreśla szczególnie w piątym akcie, wykorzystując odpowiednie środki harmoniczne, zwłaszcza dysonanse, stanowiące zaprzeczenie beethovenowskiej wizji ludzkości z IX symfonii). Podobnie złowrogo i zmiennie brzmi tłum w auberowskiej *Niemiej z Portici*, meyerberowskich *Hugenotach* czy wagnerowskim *Rienziem*<sup>33</sup>. Również u Verdiego wizja zbiorowości ewoluuje. Chóry w *Simonie Boccanegrze* – dziele oddającym nastroje polityczne republiki genueńskiej – nie stają się głównym bohaterem, jak we wcześniejszych dziełach patriotycznych. Nie mamy tu do czynienia z manifestacją jedności narodu, lecz raczej z obrazem niebezpiecznej zbiorowości, która wprawdzie poddaje się autorytetom, jednak czasem ulega manipulatorom. Szczególnie w wersji opery z 1881 r. – w dodatkowym nowym obrazie: scenie obrad w Pałacu Dożów – kompozytor odsłania podatność tłumy na manipulację. Można przypuszczać, że Verdi zawarł w tym ujęciu własną gorzką refleksję nad polityczną rzeczywistością apenińskiego królestwa, zaledwie kilka lat po zjednoczeniu<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Karl Leich-Galland, „Commentaire musical et littéraire”, w: Halévy, *La Juive. L'avant-scène Opéra*, no. 100 (1987), 42, 75–79, 83; Krzywoszyński, „U progu romantyzmu”, 516, 523; Victoria C. Gardner Coates et al., *The Last Days of Pompeii: Decadence, Apocalypse, Resurrection. Exhibition Catalogue* (J. Paul Getty Museum, 2012), 65–68.

<sup>32</sup> John A. Rice, „Axur, re d'Ormuz”, w: *The New Grove Dictionary of Opera*, t. I, red. Stanley Sadie (Oxford University Press, 1992), 263–264, <https://doi.org/10.1093/gmo/9781561592630.article.O005317>; Marc Vignal, *Antonio Salieri* (Bleu Nuit, 2014), 88–90.

<sup>33</sup> Leich-Galland, „Commentaire musical et littéraire”, w: Halévy, *La Juive*, 80–85; Gérard Condé, „Guide d'écoute”, w: Auber, *La Muette de Portici. L'avant-scène Opéra*, no. 265 (2011), 42–46; Gérard Condé, „Commentaire musical et littéraire”, w: Meyerbeer, *Les Hugenots. L'avant-scène Opéra*, no. 134 (1990), 43–44; Jachimecki, *Wagner*, 42–47.

<sup>34</sup> Swolkień, *Verdi*, 159–160, 307; Przemysław Krzywoszyński, „Simon Boccanegra« – dyskretnie awangardowa opera Verdiego/ »Simon Boccanegra«– Verdi's discretely avant-garde opera”,

W tym duchu wybrzmiewa również scena ukazująca nieprzejednaną rolę Trybunału Rewolucyjnego z okresu dyktatury jakobińskiej, pozostającego pod wpływem motłochu, w trzecim akcie werystycznej opery Umberta Giordana *Andrea Chénier* (1896). Opery tego nurtu pozwalają na „oddolne” spojrzenie na sprawiedliwość – oczami zwykłych ludzi. Można dzięki temu interpretować prawo w ujęciu psychologicznym, kryminologicznym i wiktymologicznym w realistyczny, choć często historycznie uzasadniany sposób. Wspomniane dzieło, poświęcone losom rewolucyjnego poety, zdaje się potwierdzać verdiowskie obawy przed nieobliczalnym, agitowanym tłumem. Jednocześnie ukazuje bezwzględność politycznie zmanipulowanej sprawiedliwości oraz jej wykonawców<sup>35</sup>.

W tym nurcie warto przywołać jedno z ostatnich arcydzieł XIX wieku – wielką operę Giacomo Pucciniego *Tosca* (1900). W tym realistyczno-historycznym fresku ukazano brutalny obraz wymiaru sprawiedliwości, obejmujący także stosowanie tortur. Dzieło to zdaje się pod tym względem zbliżać do opery *Giordano*. Historia Florii Tosci (sopran) i jej ukochanego, rewolucyjnego malarza Cavaradosiego (tenor), zderza się z bezwzględnym aparatem ścigania, uosabianym przez złowrogiego barona Scarpę (baryton). Jego motyw muzyczny (Puccini zastosował tu technikę motywów przewodnich, nawiązującą do wagnerowskiej koncepcji dzieła dramatycznego, odpowiednio przywoływanych i nakładanych na siebie w toku akcji) rozbrzmiewa już od początku opery, zapowiadając niejako tragiczne i wszechogarniające konsekwencje jego działań. Szef papieskiej policji w żaden sposób nie liczy się z wymiarem sprawiedliwości, który sam reprezentuje. Przekupstwo, brutalność, chciwość, pożądanie pogłębiają ten obraz. Jego osobowość doskonale ilustruje aria (*Già, mi dicon venal*) z drugiego aktu. Na szczególne podkreślenie zasługuje także jego zachowanie podczas tortur stosowanych wobec malarza w obecności jego ukochanej. Cavaradosi w trakcie przesłuchania, na wiadomość o rzeczywistym wyniku bitwy pod Marengo, wznosi radosne okrzyki (Puccini przywołuje tu cytaty z oper Donizettiego *Maria Stuarda* z finału przed egzekucją królowej oraz *Il duca Alba* z chórem rewolucjonistów, kojarzone z martyrologią i rewolucyjnym poświęceniem), co silnie kontrastuje z bezwzględnym postępowaniem, wyrażonym ciężką i gęstą motywiką związaną

---

w: Verdi „*Simon Boccanegra*”, 17. Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena w Warszawie (Filharmonia Narodowa, 2013), 10–15.

<sup>35</sup> Librecista Luigi Illica stworzył tekst zarówno jako dramat miłosny, jak i kryminał historyczno-polityczny, oparty na wnikliwych studiach źródeł (historycznych i literackich), ale będący nowym, a nie adaptowanym dziełem scenicznym. Dlatego Giordano umieścił postaci autentyczne, łącznie z tytułowym bohaterem. We wspomnianej scenie na uwagę zasługuje przedstawienie głównego oskarżyciela rewolucyjnego trybunału Fouquiera Tinville’a (bas/baryton) oraz przywódcy jakobińskiej dyktatury. Ważny był również kontekst didaskaliów, a przede wszystkim odpowiednie cytaty z muzyczne doby rewolucji, mające oddać realizm sytuacji. Piotr Kamiński, *Tysiąc i jedna opera*, t. I (PWM, 2008), 448–450; Batta, *Opera*, 155–156.

z postacią barona<sup>36</sup>. Scarpia wpisuje się w tradycję brutalnych decydentów (także prawnych) znanych z włoskiej opery romantycznej, takich jak królowie i księżęta, ale wnosi także nowe cechy. Na jego oryginalność składają się sadystyczne skłonności i niegodziwa satysfakcja z nadużywania praw i łamania umów. Jego działania, skorumpowane i wynaturzone, w rzeczywistości nie mają konkretnego celu, poza szerzeniem terroru wśród społeczności rzymskiej. Ulega mu zastraszony tłum, czego przykładem jest nagłe ustanie wrzawy, gdy Scarpia wchodzi do kościoła w pierwszym akcie opery (*Un tal baccano in chiesa!*). W tej postaci można dostrzec nie tylko realistyczny rys włoskiego weryzmu, lecz także zapowiedź totalitarnego bezprawia. W tym kontekście warto przywołać opinię Jana Woleńskiego, że Scarpia wydaje się najbardziej negatywnym protagonistą w całej operze, mimo że to właśnie on „reprezentuje” prawo<sup>37</sup>.

Jako podsumowanie wątków poważnych warto przywołać przykład bezwzględnej i bezdusznej sprawiedliwości wobec uczuć jednostki z czwartego aktu *Aidy* Verdiego. Scena ta – o metaforycznym charakterze – została pomyślana dwuplanowo: ponure wybrzmiewanie oskarżenia w tle zostaje zestawione z rozpaczą księżniczki Amneris (mezzosopran). Trybunał kapłanów pod przewodnictwem Ramfisa skazuje Radamesa na śmierć przez zamurowanie. Sprawiedliwość zostaje tu symbolicznie skonfrontowana z indywidualizmem – rozpaczą córki faraona. W tym momencie dramatu księżniczka całkowicie traci wpływ na los swój i ukochanego. Kiedy błaga o litość, kapłani jako sędziowie pozostają obojętni. Zrozpaczona Amneris przeklina ich, nie mogąc już nic osiągnąć wobec bezwzględnej sprawiedliwości (*Sacerdoti, compiste un delitto*). W tym niezwykle sugestywnym momencie, niemal klasycznej ironii dramatycznej, Verdi włożył wielki wysiłek twórczy, zestawiając linię głosu mezzosopranu z nieustępliwym unisono chóru kapłanów – odpowiednio przesuwanych harmonicznie<sup>38</sup>.

Oczywiście rola prawa i prawników, a zwłaszcza sędziów, choć ukazywana jest w sposób kontrastowy, nabiera jeszcze jednego interesującego wymiaru w wielu utworach komediowych XVIII i XIX wieku, gdzie postać prawnika pozostaje rolą „niemą”. Milczy także w przenośni bądź przesadnie wtóruje dokonywanym manipulacjom. Tradycja ta, wywodząca się m.in. z włoskiej *commedia dell'arte*, ukształtowała stereotyp związany z tym zawodem. Przykładem są sztuki Carla Goldoniego, w których pojawiały się postaci „niemych” lub „wtórujących” (przytakujących i potakujących) przedstawicieli zawodów prawniczych, skuszonych odpowiednią zapłatą

<sup>36</sup> Giuseppe Tarozzi, *Puccini* (Treves Publishing Company, 1985), 46; Przemysław Krzywoszyński i Jan Woleński, „Law and Fate in »Norma«, »I Puritani«, »Aida« and »Tosca«”, w: *Law and Opera*, 188–191, [https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3\\_12](https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3_12).

<sup>37</sup> Krzywoszyński i Woleński, „Law and Fate”, 191.

<sup>38</sup> Batta, *Opera*, 738–741; Krzywoszyński i Woleński, „Law and Fate”, 186–188; Arthur Jacobs i Stanley Sadie, *The Pan Book of Opera* (Pan Books, 1964), 190.

lub uległych wobec przełożonego (jak postać Don Curzia z mozartowskiego *Wesela Figara*). Takie ujęcie stało się uniwersalnym obrazem tego zawodu, co potwierdza mickiewiczowska ballada *Pani Twardowska* z 1822 r., w której milczący i łakomy patron z trybunału na dźwięk sakiewki zmienia się w posłusznego psa.

Postawę komiczną można odnaleźć w *Cyruliku sewilskim* Rossiniego, gdzie pojawia się niema postać notariusza (*il notario*), przyjmującego oświadczenie woli o zawarciu małżeństwa zupełnie innego niż to, w którego celu został wezwany. Sprytny Figaro (baryton) wykorzystuje go bowiem do realizacji planu doprowadzenia do małżeństwa Almawivy z Rozyną<sup>39</sup>.

Podobnie w *Napoju miłosnym* Donizettiego rola prawnika pozostaje milcząca i właściwie ma niewielkie znaczenie. W operze tej manipulator Dulcamara kilkakrotnie ostrzega przed ujawnieniem „sekretnego” napoju, aby nie popaść w konflikt z prawem (duet z Nemorinem w pierwszym akcie), jednak przybycie prawnika nie zmienia wiele w kontekście sprawiedliwości, stanowi raczej motywację do działania głównych postaci<sup>40</sup>. Z kolei w jednym z ostatnich arcydzieł *opera buffa* Donizettiego – *Don Pasquale* – notariusz jedynie wtóruje stronom (falsetem), będąc w rzeczywistości osobą podstawioną, celem podpisania fałszywego (nieważnego) kontraktu małżeńskiego<sup>41</sup>.

Postać sędziego może przybierać również charakter pozytywny – osoby rozwiązującej problemy i prowadzącej do szczęśliwego zakończenia. Przykładem jest król Christian IV (rola mówiona) w duńskiej operze/dramacie *Elverhøj* (1828) z muzyką Friedricha Rudolpha Daniela Kuhlaua<sup>42</sup>, uznawanej powszechnie za pierwszy narodowy utwór sceniczny Danii.

Opera, stanowiąca jedną z najważniejszych form przekazu społecznego w XVIII i XIX wieku, nie mogła porzucić problematyki prawa, a zwłaszcza jego wykonawców. W tym kontekście odzwierciedlała głównie dominujące wyobrażenie społeczne, ujmując je z kilku perspektyw:

<sup>39</sup> Włodzimierz Poźniak, „Cyrulik Sewilski” *Joachima Rossiniego* (PWM, 1955), 81–83.

<sup>40</sup> Przemysław Krzywoszyński, „Napój miłosny» Donizettiego – arcydzieło z przypadku”/ „Donizetti’s »The Elixir of Love« – a Masterpiece by Chance”, w: *Gaetano Donizetti „Napój miłosny”* (Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, 2018), 26–36, 38–48; Sandalewski, *Donizetti*, 94–97; Ashbrook, *Donizetti*, 331–332.

<sup>41</sup> Fałszywym prawnikiem jest Carlotto – kuzyn *spiritus movens* akcji, dr. Malatesty. Por. Ashbrook, *Donizetti*, 493; Sandalewski, *Donizetti*, 212.

<sup>42</sup> Dan Shore, *The Emergence of Danish National Opera, 1779–1846* (University of New York, 2008), 131; Przemysław Krzywoszyński, „Gang Olsena w Operze: krótka historia pewnej uwertury”, *Res Facta Nova*, „Muzyka i film” 15, nr 24 (2014): 213, <https://doi.org/10.14746/rfn.2014.14.10>; Przemysław Krzywoszyński, „Formalno-treściowe analogie oper w filmie na przykładzie »Elverhøj« Kuhlaua, »I Puritani« Belliniego i »Il trovatore« Verdiego”, w: *Transpozycje stylów opery w dziełach kultury. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. Dobrochnie Ratajczakowej*, red. Katarzyna Lisiecka i Dobrochna Ratajczakowa (Wydawnictwo Naukowe UAM, 2023), 158–159.

Jedną z nich było utrwalanie stereotypu, szczególnie pod koniec XVIII wieku. Można tu dostrzec związki między krytycznym spojrzeniem na rzeczywistość a jej przedstawieniem, co uwidaczniają choćby późne opery Mozarta. Choć unikają one zaangażowania politycznego, to oddają ducha epoki i jej idee. Znaczna część oper komicznych przedstawia prawników w podobny sposób, wychodząc naprzeciw ugruntowanemu społecznie stereotypowi przekupnego, samolubnego prawnika, potakującego sędziego.

Decyzje i tematy podejmowane na scenie wskazują, że prawo i jego instytucje pełniły często funkcję *decorum*, ale były niezwykle ważne dla przebiegu akcji. Prawo – będące istotą wielu, jeśli nie większości tematów – miało podkreślać swą niezmienną lub nieugiętą rolę, podobnie jak sędziowie i trybunały. Często jednak ostatecznie ulegało ludzkim uczuciom, tak jak w gatunku *opera seria*, gdzie sędziowie stanowili często alegorię, symbol – czy to w postaci boskiego, czy ludzkiego trybunału.

Oba te ujęcia utrwalają powszechny przekaz o wymiarze sprawiedliwości i prawie w ogóle, a także uwypuklają emocje, które często zależą od jego charakteru i interpretacji. Kontekst sceniczny oddala zatem od rekonstrukcji czy spojrzenia na sędziów jako grupę społeczną w wymiarze historycznym. Utrwała raczej typowe dla danej epoki wyobrażenia o zawodzie i jego funkcji, oddając ducha czasu. Wizerunek ten ma jednak często uniwersalny charakter – sens alegorycznych postaci czy wartości w dużej mierze zależy od współczesnej interpretacji. Warto przywołać w tym kontekście Stefana Machurę, Olę Litwinową i Johna Cunninghama, którzy wskazują na istotne elementy szerokiego ujęcia problematyki prawa w operowym dziele scenicznym:

Oczywiście, znaczna część repertuaru operowego wykonywanego i nagrywanego obecnie powstała w XVIII i XIX wieku. Dzieła te zostały stworzone z myślą o ówczesnej publiczności. Dla współczesnych widzów inny jest nie tylko kulturowy związek z dziełem, ale także sposób postrzegania prawa. Zwłaszcza poprzez inscenizację współcześni reżyserzy dostosowują operę do potrzeb publiczności XXI wieku, tworząc kolejną warstwę interpretacji. W rezultacie istnieje mnóstwo sposobów przedstawiania istotnych aspektów historii, takich jak prawo i przestępczość. Powszechna dostępność komercyjnych nagrań audiowizualnych oper z ostatniego ćwierćwiecza XX wieku stworzyła dodatkową warstwę interpretacji i wyzwanie dla widzów, którzy mogą być zmuszeni poruszać się nie tylko w kulturowej symbolice swoich czasów (i wyobraźni reżysera), ale także niedawnej przeszłości<sup>43</sup>.

---

<sup>43</sup> Machura et al., „Analyzing law”, 94–95: „Of course, much of the opera repertoire performed and recorded today was written in the eighteenth and nineteenth centuries. These works were conceived for audiences of their time. For modern audiences not only is the cultural relationship with the work different, so too are views of the law. Especially through staging, modern producers make opera relevant to twenty-first-century audiences, creating another layer of interpretation. As

Nie sposób pominąć roli i ingerencji cenzury jako czynnika wpływającego na „właściwe” spojrzenie i interpretację określonego urzędu – zwłaszcza takiego, który mógł nasuwać niewłaściwe skojarzenia. Problematyka ta obejmuje wielopłaszczyznowe wątki<sup>44</sup>.

Jednocześnie w przedstawieniach operowych można zauważyć ewolucję w sposobie przedstawiania sędziów i sądów, powiązaną z utrwalającymi się w danym czasie poglądami społecznymi. Z jednej strony pojawia się idealizacja, z drugiej zaś krytycyzm – oba rozwijane dzięki coraz większym możliwościom ekspresji dzieła operowego i stosowaniu w nim odniesień alegorycznych i symbolicznych. Na kształtowanie się wizerunku sędziów i instytucji prawnych wpływ wywarł również historyzm, szczególnie widoczny w operach pierwszej połowy XIX wieku. Odnosząc się do popularnych wówczas tematów, często utrwał powierzchowne wyobrażenia. Zarówno kostium, jak i akcja podlegały swobodnym interpretacjom, a nawet przekłamywały fakty. Prawo i rola sędziów były zatem przedstawiane w sposób uproszczony, podporządkowany funkcji dzieła, a nie rekonstrukcji historycznej. Następuje w nim zatem podwójne przetworzenie: najpierw adaptacja utworu jako libretta, a następnie jego muzyczna interpretacja<sup>45</sup>.

Przedstawione zjawiska pozwalają interpretować status sędziów i ich rolę zarówno w kontekście realistycznym, jak i komicznym. Każde z opisanych ujęć wyznacza nowe kierunki badań oraz interpretacji w ramach postulowanego przez badaczy kierunku prawa „w” operze i prawa „wokół” opery – wzajemnie przenikających się idei i wpływów. Ze względu na złożoność dzieła scenicznego oraz zmienność jego odbioru przez publiczność zagadnienia te wymagają pogłębionej, wielopłaszczyzno-

---

a result, there is a plethora of ways in which essential aspects of the story, such as law and crime, are represented. The widespread availability of commercial audio-visual recordings of opera from the last quarter or so of the twentieth century has created an additional layer of interpretation, and challenge, for audiences, who may have to not only navigate cultural symbology of their own time (and of the director's imagination) but also of the recent past". Machura et al., „Analyzing law”, 111.

<sup>44</sup> Złożoność i aktualność problemu poruszają Ewa Łętowska i Krzysztof Pawłowski, *O operze i prawie* (Wolters Kluwer Polska, 2014), 191–199. Szerzej o kontekście historycznym cenzury: Walter H. Rubsamen, „Political and Ideological Censorship of Opera”, *Papers of the American Musicological Society* (1941): 30–42, <http://www.jstor.org/stable/43875766>; Robert Justin Goldstein, „Political Censorship of the Opera”, w: Goldstein, *Political Censorship of the Arts and the Press in Nineteenth-Century Europe* (Palgrave Macmillan, 1989), 155–174; Carlo Caruso, „Three cases of censorship in opera theatre: Mozart, Rossini, Verdi”, *The Italianist*, 24, z. 2 (2004): 208–223, <https://doi.org/10.1179/ita.2004.24.2.208>.

<sup>45</sup> Można to odnieść do jednej z najsłynniejszych oper tamtego czasu – *Lucji z Lammermoor* pióra Donizettiego i jej pierwowzoru literackiego Waltera Scotta, dbającego o szczegóły i realia, także dotyczące prawa, czego w adaptacji libretta i muzyki nie ma. Por. Przemysław Krzywoszyński, „Powieść Waltera Scotta w blasku libretta, rzecz o »Lucji z Lammermoor«”, w: *Natchnienia poety i muzyka żenić się z sobą powinny...*. *Studia i szkice o libretcie*, red. Elżbieta Nowicka i Alina Borkowska-Rychlewska (PTPN, 2013), 135–148.

wej i interdyscyplinarnej analizy. Jak wskazują Filippo Annunziata i Giorgio Fabio Colombo, badania w tym obszarze dopiero się rozwijają. Przy istnieniu niezliczonych dostępnych źródeł konieczna jest szeroka debata z udziałem muzykologów, prawników, historyków, antropologów i innych badaczy. Celem tych badań nie jest jedynie intelektualna refleksja, ale przede wszystkim próba zrozumienia opery jako złożonego obiektu artystycznego – jej roli w europejskiej i globalnej kulturze, a także jej głębokich znaczeń, w tym sposobu przedstawiania prawa, sądów i wymiaru sprawiedliwości<sup>46</sup>.

Zrozumienie wielopłaszczyznowego przekazu wymaga jednak także podejścia uwzględniającego aspekt odbiorczy. Dlatego warto łączyć cele badawcze z przyjemnością spędzenia wieczoru w operze.

### BIBLIOGRAFIA

- Annunziata, Filippo. „Opera and law: cultural canons, common values and aesthetics”. W: *European Cultural Identity Law, history, theatre and art*, red. Enzo Balboni i Annamaria Cascetta. Edizioni ETS, 2018.
- Annunziata, Filippo, i Giorgio Fabio Colombo. „Opera and Law: Critical Notes”. *Law & Literature* 33, nr 1 (2020): 1–17. <https://doi.org/10.1080/1535685X.2019.1706276>.
- Ashbrook, William. *Donizetti and his Operas*. Cambridge University Press, 1982.
- Batta, András. *Opera: Composers, Works, Performances*. Konemann, 1999.
- Bertone, Louis. „Exile and Identity: Findings of Fact and Opinions of Law, in Bellini’s »La Straniera«”. W: *Law and Opera*, red. Filippo Annunziata i Giorgio Fabio Colombo. Springer, 2018. [https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3\\_3](https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3_3).
- Carpani, Roberta. „The Canon of European drama and the example of Don Juan: a canonical character for Europe”. W: *European Cultural Identity Law, history, theatre and art*, red. Enzo Balboni i Annamaria Cascetta. Edizioni ETS, 2018.
- Caruso, Carlo. „Three cases of censorship in opera theatre: Mozart, Rossini, Verdi”. *The Italianist* 24, z. 2 (2004): 208–223. <https://doi.org/10.1179/ita.2004.24.2.208>.
- Cazaux, Chantal. „Guide d’écoute”. W: Donizetti, *Anna Bolena*. *L’avant-scène Opéra*, no. 280, (2014): 14–72.
- Condé, Gérard. „Guide d’écoute”. W: Auber, *La Muette de Portici*. *L’avant-scène Opéra*, no. 265, (2011): 8–48.
- Condé, Gérard. „Commentaire musical et littéraire” W: Meyerbeer, *Les Huguenots*. *L’avant-scène Opéra*, no. 134 (1990): 28–94.
- Coudroy, Marie-Hélène. „Le grand opéra meyerbeerien: synthèse de l’imaginaire romantique”. W: Meyerbeer, *Robert le Diable*. *L’avant-scène Opéra*, no. 76 (1985): 12–18.
- Denizeau, Gérard. *Vincenzo Bellini*. Bleu Nuit, 2023.
- Einstein, Alfred. *Mozart. Człowiek i dzieło*. PWM, 1983.

<sup>46</sup> *Law and Opera*, 12.

- Falletti, Elena. „The Marriage of Figaro and the Sunset of Ancien Régime Legacy on Modern Legal Culture”. W: *Law and Opera*, red. Filippo Annunziata i Giorgio Fabio Colombo. Springer, 2018. [https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3\\_7](https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3_7).
- Fertonani, Cesare. „Le Nozze di Wolfgang: About the Meaning of Marriage in Mozart’s Operas”. W: *Law and Opera*, red. Filippo Annunziata i Giorgio Fabio Colombo. Springer, 2018. [https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3\\_9](https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3_9).
- Gardner Coates, Victoria C., Kenneth Lapatin i John L. Seydl. *The Last Days of Pompeii: Decadence, Apocalypse, Resurrection. Exhibition Catalogue*. J. Paul Getty Museum, 2012.
- Gmys, Marcin. „Reading Starobinski. The Solar Myth of Revolution in the Music of 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> Centuries”. W: *Early Music. Context and Ideas: International Conference in Musicology, Kraków 18–21 September 2003*, red. Karol Berger, Lubomir Chalupka i Albert Dunning. Institute of Musicology Jagiellonian University, 2003.
- Goldstein, Robert Justin. „Political Censorship of the Opera”. W: Robert Justin Goldstein, *Political Censorship of the Arts and the Press in Nineteenth-Century Europe*. Palgrave Macmillan, 1989.
- Jachimecki, Zdzisław. *Wagner*. PWM, 1983.
- Jacobs, Arthur, i Stanley Sadie. *The Pan Book of Opera*. Pan Books, 1964.
- Kamiński, Piotr. *Tysiąc i jedna opera*. T. I. PWM, 2008.
- Krzywoszyński, Przemysław. „Formalno-treściowe analogie oper w filmie na przykładzie »Elverhøj« Kuhlaau, »I Puritani« Belliniego i »Il trovatore« Verdiego”. W: *Transpozycje stylów opery w dziełach kultury. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. Dobrochnie Ratajczakowej*, red. Katarzyna Lisiecka i Dobrochna Ratajczakowa. Wydawnictwo Naukowe UAM, 2023.
- Krzywoszyński, Przemysław. „Gang Olsena w Operze: krótka historia pewnej uwertury”. *Res Facta Nova, „Muzyka i film”* 15, nr 24 (2014): 205–222. <https://doi.org/10.14746/rfn.2014.14.10>.
- Krzywoszyński, Przemysław. „Giovanni Simon Mayr – muzyka w służbie rewolucji?”. *Copernicus. De Musica* 1 (2022): 15–26. <https://doi.org/000-003-4429-8649>.
- Krzywoszyński, Przemysław. „»Hic sunt leones«? Obraz Polski w dziełach operowych i teatralnych końca XVIII wieku”. W: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. Marek Dębowski, Anna Grześkowiak-Krwawicz i Michał Zwierzykowski. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2013.
- Krzywoszyński, Przemysław. „»Napój miłosny« Donizettiego – arcydzieło z przypadku / Donizetti’s »The Elixir of Love« – a Masterpiece by Chance”. W: *Gaetano Donizetti „Napój miłosny”*. Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, 2018.
- Krzywoszyński, Przemysław. „Powieść Waltera Scotta w blasku libretta, rzecz o »Łucji z Lammermooru«”. W: *»Natchnienia poety i muzyka żenić się z sobą powinny...». Studia i szkice o libretcie*, red. Elżbieta Nowicka i Alina Borkowska-Rychlewska. PTPN, 2013.
- Krzywoszyński, Przemysław. „Próba odczytania oper Stanisława Moniuszki w świetle współczesnej im ideologii”. W: *Życie – twórczość – konteksty. Eseje o Stanisławie Moniuszce*, red. Magdalena Dziadek. NCK, 2019.
- Krzywoszyński, Przemysław. „Regional Identity Conflicts in Romantic Operas in the First Half of the 19<sup>th</sup> Century”. W: *Between Time and Space*, red. Sulevi Riukulehto. Cambridge Scholars Publishing, 2015.

- Krzywoszyński, Przemysław. „»Simon Boccanegra« – dyskretnie awangardowa opera Verdiego/ »Simon Boccanegra« – Verdi’s discretely avant-garde opera”. W: *Verdi „Simon Boccanegra”, 17. Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena w Warszawie*. Filharmonia Narodowa, 2013.
- Krzywoszyński, Przemysław. „U progu romantyzmu – »angielskie« opery Giovanniego Simona Mayra”. W: *Piękna przenikliwość. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Elżbiecie Nowickiej*, red. Alina Borkowska-Rychlewska i Katarzyna Lisiecka. Wydawnictwo „PSP”, 2023.
- Krzywoszyński, Przemysław. „Włoski melodramat francusko-szkockiej królowej”. W: *Gaetano Donizetti „Maria Stuarda”*. Teatr Wielki w Poznaniu, 2011.
- Krzywoszyński, Przemysław, i Jan Woleński. *Fenomen opery*. Universitas, 2022.
- Krzywoszyński, Przemysław, i Jan Woleński. „Law and Fate in »Norma«, »I Puritani«, »Aida« and »Tosca«”. W: *Law and Opera*, red. Filippo Annunziata i Giorgio Fabio Colombo. Springer, 2018. [https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3\\_12](https://doi.org/10.1007/978-3-319-68649-3_12).
- Leich-Galland, Karl. „Commentaire musical et littéraire”. W: Halévy, *La Juive. L’avant-scène Opéra*, no. 100 (1987): 33–87.
- Lisiecka, Katarzyna. *Fuzja sztuk i horyzontów. Arystotelesowski paradygmat opery*. Wydawnictwo Naukowe UAM, 2019.
- Lisiecka, Katarzyna. *Świadectwo opery*. PTPN, 2007.
- Łętowska, Ewa. „Opera i prawo. Dysputa sędziów tworzywem operowym, czyli opera *Scalia/Ginsbrug*”. W: *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, red. Piotr Kostański, Paweł Podrecki i Tomasz Targosz. Wolters Kluwer Polska, 2017.
- Łętowska Ewa, i Krzysztof Pawłowski. *O operze i prawie*. Wolters Kluwer Polska, 2014.
- Machura, Stefan, Olga Litvinova i John Cunningham. „Analysing law in opera”. *Law and Humanities* 17, nr 1 (2023): 90–111, <https://doi.org/10.1080/17521483.2022.2148381>.
- Mianowski, Jarosław. *Afekt w operach Mozarta i Rossiniego*. Rhythmos, 2004.
- Poźniak, Włodzimierz. „Cyrulik Sewilski” *Joachima Rossiniego*. PWM, 1955.
- Poźniak, Włodzimierz. „Wesele Figara” *W. A. Mozarta*. PWM, 1956.
- Rice, John A. „Axur, re d’Ormus”. W: *The New Grove Dictionary of Opera*. T. I, red. Stanley Sadie. Macmillan Press, 1992. <https://doi.org/10.1093/gmo/9781561592630.article.O005317>.
- Riding, Alan, i Leslie Dunton-Downer. *Opera. The Definitive Illustrated Story*. Dorling Kindersley, 2022.
- Rosselli, John. *The life of Bellini*. Cambridge University Press, 1996.
- Rubsamen, Walter H. „Political and Ideological Censorship of Opera”. *Papers of the American Musicological Society* (1941): 30–42. <http://www.jstor.org/stable/43875766>.
- Sandalewski, Wiarosław. *Donizetti*. PWM, 1982.
- Schiedermaier, Ludwig. *Beiträge zur Geschichte der Oper um die Wende des 18. und 19. Jahrh. Simon Mayr*. T. 2. Breitkopf & Härtel, 1910.
- Shore, Dan. *The Emergence of Danish National Opera, 1779–1846*. University of New York, 2008.
- Sorba, Carlotta. „Between cosmopolitanism and nationhood: Italian opera in the early nineteenth century”. *Modern Italy* 19, nr 1 (2014): 53–67. <http://dx.doi.org/10.1080/13532944.2013.871420>.

- Stamatov, Peter. „Interpretative Activism and the Political Uses of Verdi’s Operas in the 1840s”. *American Sociological Review*, 67 (2002): 345–366. <https://doi.org/10.2307/3088961>.
- Starobinski, Jean. 1789. *Emblematy rozumu*. Czytelnik, 1997.
- Swolkień, Henryk. *Verdi*. PWM, 1968.
- Tarozzi, Giuseppe. *Puccini*. Treves Publishing Company, 1985.
- Tulard, Jean. *Napoleon – mit zbawcy*. Świat Książki, 2003.
- Tunbridge, Laura. *Beethoven. A Life in Nine Pieces*. Penguin Books, 2021.
- Urbański, Piotr. „Clemenza Austriaca. Nowy Sarastro i brat Mozart”. W: *Wolfgang Amadeusz Mozart, „Łaskawość Tytusa”*. Teatr Wielki.pl. Teatr Wielki – Opera Narodowa Warszawa, 2016.
- Van, Giles de. *Gaetano Donizetti*. Bleu Nuit, 2009.
- Vignal, Marc. *Antonio Salieri*. Bleu Nuit, 2014.
- Weinstock, Herbert. *Bellini: his Life and His Operas*. Knopf, 1971.

PIOTR FIEDORCZYK

Uniwersytet w Białymstoku

University of Białystok, Poland

e-mail: [fiedorczyk@uwb.edu.pl](mailto:fiedorczyk@uwb.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-5456-0394>

## Powstanie sądów apelacyjnych w 1990 r. na przykładzie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

The establishment of courts of appeal in 1990:  
The case of the Court of Appeal in Białystok

The article presents the circumstances of the establishment of the Court of Appeal in Białystok in 1990. It is one of the ten Courts of Appeal established at that time. The Court was established in connection with the major systemic transformation that took place in Poland after 1989, following the fall of the communist system. The purpose of establishing the Court was to reduce the Supreme Court's workload and to shorten the duration of court proceedings. The establishment of the Court in Białystok was the result of a broad campaign by local communities, which saw the establishment of the Court as an opportunity for Białystok's civilisational advancement. One of the arguments in favour of creating the Court was the existence of the Faculty of Law in Białystok, which was expected to provide a staffing base for the new institution. The thirty-six years of operation of the Court of Appeal in Białystok to date have confirmed that the decision to establish it was justified. They have also confirmed the correctness of the decision to return to the three-instance model (appeal, cassation) of court proceedings, as it existed until 1950, and replaced the two-instance communist model (revision).

**Keywords:** Court of Appeal in Białystok, appeal, cassation, National Council of Judiciary

### Wstęp

Mijające w tym roku 36-lecie działalności sądów apelacyjnych jednoznacznie wskazuje, jak wydarzenia, z pozoru nieodległe czasowo nabierają wymiaru historycznego. Niniejszy szkic jest próbą odtworzenia wydarzeń, które doprowadziły

do powstania Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w czasach głębokiej transformacji ustrojowej państwa. Nie jest to jednak pierwszy sąd o tej nazwie działający w Białymstoku. W latach 1949–1950 istniał Sąd Apelacyjny, którego utworzenie – na fali stalinowskich przekształceń – było wstępem do likwidacji przedwojennej struktury sądowniczej i wprowadzenia radzieckiego dwuinstancyjnego modelu sądownictwa<sup>1</sup>. Ten nadzwyczaj krótki epizod nie miał więc wiele wspólnego z przedwojenną strukturą sądownictwa, a służył jedynie przygotowaniu zaplecza do utworzenia opartego na wzorcach radzieckich Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Upadek ustroju realnego socjalizmu w Polsce w 1989 r. musiał doprowadzić do zmian w pozycji sądownictwa, gdyż mimo deklarowanej prawem niezawisłości sędziów i niezależności sądów – one nie istniały<sup>2</sup>. Dziedzictwem ustroju komunistycznego była wprowadzona w 1950 r. dwuinstancyjna struktura wymiaru sprawiedliwości w sądach powszechnych. Wprowadzanie jej odbywało się pod demagogicznymi hasłami „demokratyzacji” wymiaru sprawiedliwości, przybliżenia sądów „ludowi” poprzez rzekome skrócenie czasu postępowań sądowych. Nikt wtedy nie mógł podnieść podstawowego argumentu przeciw takiemu rozwiązaniu, jakim jest ograniczenie prawa do sądu przez eliminację jednej instancji. Niczym niepoparta teza, jakoby wzorowany na systemie radzieckim środek odwoławczy w postaci rewizji miał w wystarczającym stopniu zastąpić dotychczasową apelację i kasację, a ewentualne nieprawidłowości w orzecznictwie korygować miała rewizja nadzwyczajna, została obnażona w 40-letniej praktyce funkcjonowania tego systemu. Warto zauważyć, że pierwsze głosy krytyczne pojawiły się już w czasie postalinowskiej odwilży, gdy w 1957 r. Władysław Siedlecki sformułował postulat utworzenia dużych sądów rewizyjnych (Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Lublin i ewentualnie jedno z miast: Szczecin, Gdańsk lub Toruń) w celu odciążenia Sądu Najwyższego jako sądu rewizyjnego. Proponował ponadto, aby „skorzystać z pomocy (stałej lub czasowej) samodzielnych pracowników naukowych Wydziałów Prawa Uniwersytetów [...] co byłoby połączone z obopólną korzyścią, tzn. i dla wymiaru sprawiedliwości, i dla nauki prawa, przez utrzymywanie stałego kontaktu nauki z praktyką”<sup>3</sup>. Wprawdzie nie doszło wtedy do zmiany ustroju sądowego, głównie z powodu odejścia od postalinowskiej odwilży, jednak wiadomo było, że w nowej sytuacji politycznej po 1989 r. szybko zapadła decyzja o przywróceniu w Polsce systemu trójinstancyjnego, jaki istniał w II RP i w „ludowej” Polsce do 1950 r.

<sup>1</sup> Kamil Niewiński, „Sąd Apelacyjny w Białymstoku w latach 1949–50”, *Miscellanea Historico-Iuridica* 19, nr 2 (2020): 405–421, <https://doi.org/10.15290/mhi.2020.19.02.20>.

<sup>2</sup> Kamil Niewiński, *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji* (Wydawnictwo Napoleon V, 2016).

<sup>3</sup> Władysław Siedlecki, „System zaskarżania orzeczeń sądowych w kodeksie postępowania cywilnego PRL”, *Państwo i Prawo* 6 (1957): 1135. Znamienne, że W. Siedlecki nie krytykował istnienia rewizji nadzwyczajnej – instytucji o rodowodzie radzieckim.

## 1. Przebieg wydarzeń

Oznaczało to konieczność odbudowy sądów apelacyjnych oraz prowadziło do zmiany funkcji Sądu Najwyższego, który przestawał być sądem rewizyjnym. Było także zapowiedzią zmiany systemu środków odwoławczych, jednak ta część reformy miała zostać przeprowadzona później. Tymczasem jeszcze pod koniec 1989 r. minister sprawiedliwości Aleksander Bentkowski powołał specjalny zespół do spraw nowelizacji Prawa o ustroju sądów powszechnych<sup>4</sup>, a jego intensywnym pracom nie przeszkodziło odejście Adama Strzembosza z ministerstwa, gdy został on pierwszym prezesem Sądu Najwyższego.

Przyjęta w II RP dyslokacja sądów apelacyjnych opierała się na założeniu utworzenia dużych obszarowo okręgów sądowych, zamieszkałych przez dużą liczbę mieszkańców. Były to sądy apelacyjne w Warszawie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Wilnie i Toruniu. Każdy z nich miał swoją specyfikę. Przykładowo, apelacja katowicka była najmniejsza obszarowo, ale gęsto zaludniona. Z kolei apelacja wileńska była bardzo rozległa terytorialnie, lecz słabo zaludniona. W 1933 r., w związku z oszczędnościami budżetowymi w czasie kryzysu, zlikwidowano Sąd Apelacyjny w Toruniu i chociaż formalnie przywrócono go ustawą z 1938 r., do wybuchu wojny nie rozpoczął on działalności<sup>5</sup>. Przypadek sądu w Toruniu unaoczniał, jak wiele w organizacji sądów zależy od czynników pozamerytorycznych.

Na początku lat 90. istniejący od 1950 r. Sąd Wojewódzki w Białymstoku był rozbudowaną strukturą, obejmującą obszarem swego działania również sąsiednie województwa: łomżyńskie i suwalskie – w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, a także w sprawach gospodarczych. Sąd ten pełnił również wiele innych zadań w stosunku do sąsiednich okręgów sądów wojewódzkich w sferze działalności administracyjnej, prowadząc również na ich rzecz sprawy szkolenia i doskonalenia zawodowego, rewizji finansowo-księgowej oraz inwestycji i remontów. Był więc w pewnym sensie sądem „ponadwojewódzkim”. Taka pozycja białostockiego sądu czyniła zeń naturalne zaplecze do ewentualnych przekształceń struktury wymiaru sprawiedliwości. Pierwszym oficjalnym sygnałem, iż takie przekształcenia w odniesieniu do sądownictwa w Białymstoku są planowane, było pismo podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Adama Strzembosza z 18 kwietnia 1990 r., adresowane do ówczesnego wojewody białostockiego Mariana Gały. W piśmie tym Strzembosz domagał się przekazania na potrzeby wymiaru sprawiedliwości przedwojennego budynku dawnego Sądu Okręgowego przy ul. Mickiewicza 5. Swój

<sup>4</sup> Tomasz Pietryga, *Trzecia władza. Sądownictwo w latach 1946–2023* (Księgarnia Akademicka, 2023), 227.

<sup>5</sup> Dariusz Szpoper, *Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919–2015. Szkic do dziejów wymiaru sprawiedliwości w dwudziestolecie wznowienia działalności Sądu Apelacyjnego w Gdańsku* (Sąd Apelacyjny w Gdańsku, 2015), 138.

wniosek uzasadniał m.in. „projektowaną reorganizacją sądownictwa związaną ze znacznym rozszerzeniem zadań stawianych przed resortem sprawiedliwości” oraz niezwykle trudnymi warunkami pracy jednostek organizacyjnych sądownictwa na terenie województwa białostockiego. W piśmie znalazł się jeszcze jeden argument za przekazaniem budynku na potrzeby sądownictwa. Adam Strzembosz pisał: „pragnę także podnieść, że ewentualne utworzenie w Białymstoku Sądu Apelacyjnego zależne byłoby od stworzenia właściwych warunków lokalowych odpowiadających randze i powadze tej instytucji”<sup>6</sup>. Wynika z tego, że powstanie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku było od początku uzależniane od zapewnienia mu odpowiedniej siedziby. Przyznać trzeba, że bardzo okazały i reprezentacyjny budynek przedwojennego Sądu Okręgowego<sup>7</sup> bardzo się do tego celu nadawał.

Można przypuszczać, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwały już wówczas zaawansowane prace nad optymalnym podziałem kraju na okręgi sądów apelacyjnych, a uwzględnienie w nich Białegostoku jako siedziby sądu było tylko jedną z opcji. Wspomniane pismo Strzembosza oraz nieoficjalne informacje z Ministerstwa Sprawiedliwości uruchomiły ciąg wydarzeń, które ukazują, z jakim zaangażowaniem próbowano wywierać naciski polityczne na władze centralne. W piśmie do ministra sprawiedliwości Aleksandra Bentkowskiego z 20 kwietnia 1990 r. wojewoda białostocki Marian Gała oraz delegat pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego w województwie białostockim Stanisław Prutis zwrócili się z oficjalną prośbą o utworzenie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku „z właściwością miejscową dla całego regionu północno-wschodniego Polski”. W piśmie podkreślali, że „utworzenie takiego sądu realizowałoby ważną społecznie ideę ułatwienia ludności dostępu do wymiaru sprawiedliwości”. Zapewniali także ministra o gotowości przekazania budynku przy ul. Mickiewicza 5 na potrzeby nowo organizowanego sądu. W piśmie podniesiono jeszcze jeden argument na rzecz utworzenia sądu – było nim funkcjonowanie Wydziału Prawa Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Stwierdzono, że Filia „ma realną perspektywę przekształcenia się w samodzielny Uniwersytet Podlaski i stworzy sądowi dostateczne zaplecze kadrowe i naukowe”. Podobnej treści pismo wysłali 23 kwietnia 1990 r. do ministra Bentkowskiego woje-

---

<sup>6</sup> Oryginał pisma znajduje się w archiwum zakładowym Sądu Okręgowego w Białymstoku, teczka Podstawy prawne działania i organizacja sądów, sygn. A0110/1990. Z teczki tej pochodzą prawie wszystkie powoływane w niniejszym tekście dokumenty. Należy także zauważyć, iż od grudnia 2024 r. w Archiwum Państwowym w Białymstoku znajduje się obszerny, liczący 273 jednostki archiwalne, zespół akt nr 1759 Sąd Apelacyjny w Białymstoku, obejmujący lata 1990–1999. Zawarte w nim dokumenty odnoszą się raczej do działalności Sądu, a nie do okoliczności jego powstania.

<sup>7</sup> Dzieje powstania tego budynku opisuje: Wiesław Wróbel, „Dzieje budowy gmachów Sądu Okręgowego w Białymstoku”, w: *Z dziejów Sądu Okręgowego w Białymstoku – księga jubileuszowa z okazji setnej rocznicy powołania Sądu Okręgowego w Białymstoku*, red. Piotr Fiedorczyk, Kamil Niewiński i Wiesław Wróbel (Buk Wydawnictwo, Sąd Okręgowy w Białymstoku, 2019), 101–113.

woda suwalski Kazimierz Jabłoński, delegat pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego w województwie suwalskim Bolesław Paszkiewicz oraz prezes Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach Włodzimierz Kędziński.

Również 23 kwietnia 1990 r. w sprawie konieczności utworzenia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wypowiedzieli się parlamentarzyści. Posłowie Janusz Szymański (lewica) oraz Jerzy Wiktor Ślęzak (minister łączności ze Stronnictwa Demokratycznego) w jednobrzmiących wystąpieniach adresowanych do ministra Bentkowskiego popierali utworzenie sądu i wskazywali: „z kontaktów z wyborcami wiem, jak bardzo ważne jest dla społeczeństwa zapewnienie dogodnego dostępu do sądów. Ma to szczególne znaczenie obecnie, w dobie stale rosnących kosztów przejazdu. Zaś etapowy dojazd do oddalonego w innym regionie Sądu Apelacyjnego mieszkańcom Regionu Północno-wschodniego pogłębiły te trudności i byłyby w sensie społecznym negatywnie ocenione”. Oba wystąpienia powtarzały argumenty o istnieniu odpowiedniej siedziby oraz o znaczeniu Wydziału Prawa (którego Szymański był pracownikiem) dla właściwego funkcjonowania tworzonego sądu. Wystąpili również w tej sprawie parlamentarzyści Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego: senator Andrzej Kaliciński i poseł Krzysztof Jakub Putra. W piśmie z 23 kwietnia 1990 r. zauważyli, że „pozbawienie tego regionu takiego sądu byłoby społecznie niezrozumiałe, tym bardziej jeśli uwzględni się duże odległości do siedzib innych sądów, którym ewentualnie ten rejon byłby przypisany”. Dalej argumentowali, że „za ulokowaniem tutaj takiego sądu przemawia też fakt, iż długie lata sąsiedztwa i współpracy kilku województw wytworzyły pomiędzy nimi ściśle powiązanie regionalne, których rozwojowi dobrze służą wspólnoty instytucjonalne, zwłaszcza w sytuacji, kiedy Białystok z konieczności przejął dużo tradycji przedwojennego ośrodka wileńskiego”. Podniesiony przez parlamentarzystów z OKP argument powołania Sądu Apelacyjnego jako ośrodka zespalającego mieszkańców regionu wydawał się bardzo przekonujący.

Ważnym wystąpieniem politycznym był list przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego Ziemi Białostockiej z 24 kwietnia 1990 r., adwokata Lecha Lebensztajna (późniejszego organizatora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku<sup>8</sup>). Stwierdził on, że idea utworzenia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku ma pełne uzasadnienie w przesłankach rzeczowych, materialnych i osobowych. Słusznie zauważył brak związku regionu z Lublinem jako potencjalną siedzibą apelacji: „z Lublinem Białystok ma bardzo niedogodne połączenie komunikacyjne – jeden autobus i pociąg-widmo, którym jazda trwa 12 godzin i w związku z tym będą poważne komplikacje z dojazdami i obsługą osób korzystających z pomocy adwokatów białostockich”.

---

<sup>8</sup> Zob. biogram: Piotr Fiedorczyk, „Lebensztajn Lech Mieczysław”, w: *Słownik biograficzny adwokatów polskich: A–Ż*, t. 3, z. 1: (zmarli w latach 1945–2010), red. Adam Redzik (Naczelna Rada Adwokacka: Redakcja „Palestry”, 2018), 252–253.

Wsparcia idei utworzenia sądu w Białymstoku jednoznacznie udzielili adwokaci z obszaru działania białostockiej Izby Adwokackiej. Ich wystąpienia oprostowały koncepcję pominięcia Białegostoku jako siedziby sądu. Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku mec. Zbigniew Horbaczewski stwierdził w wystąpieniu do ministra Bentkowskiego z 24 kwietnia 1990 r., iż w świetle posiadanych informacji planowano przydzielić województwo białostockie do okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie, łomżyńskie do sądu warszawskiego, zaś suwalskie planowano włączyć do apelacji gdańskiej. Dziekan domagał się ponownego przeanalizowania tego planu i opowiadał się za utworzeniem apelacji białostockiej. Podkreślał, że jej brak ograniczy prawo obywatela do sądu, czego przykładem miałyby być trzydniowa jazda na rozprawę do Lublina lub Gdańska. Podobne uchwały podjęły dwa Zespoły Adwokackie w Suwałkach, przy czym Zespół nr 2 postanowił zwrócić się do Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku z wnioskiem o podjęcie starań w celu utworzenia Sądu Apelacyjnego właściwego dla województwa suwalskiego – w Białymstoku. Adwokaci suwalscy strzegli w ten sposób nie tylko interesów klientów, ale także – co nie powinno dziwić – swoich. Zwraca jednak uwagę to, że żadne z opisywanych wystąpień nie pochodziło z Łomży, której związki z Białymstokiem były słabsze.

Wśród wystąpień do ministra należy zwrócić uwagę na bardzo dobrze uzasadnione pismo dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Białymstoku Józefa Głębockiego z 21 kwietnia 1990 r. Pisał on, iż „jest wprost nie do pomyślenia odstąpienie od usytuowania sądu apelacyjnego w Białymstoku. Wynikająca stąd uciążliwość dla stron procesowych byłaby tak niewyobrażalnie wielka, że żadna argumentacja nie zostałaby uznana za przekonującą”. Dziekan Głębocki konkludował: „Powołanie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku oznacza co prawda poniesienie określonych kosztów, jest to jednak w warunkach miejscowych możliwe. Koszty społeczne odstąpienia od tego przedsięwzięcia byłyby niepomierne wyższe”.

Wszystkie opisywane wystąpienia łączy nie tylko podobna treść, lecz także jedność czasowa. Co więcej, dokumenty wskazują, że inicjatorem wystąpień był prezes Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku Antoni Górski, który je zebrał i przekazał ministrowi Bentkowskiemu pismem z 25 kwietnia 1990 r. W piśmie tym Górski dodawał, że w okresie powojennym do czasu reformy sądownictwa w 1950 r. w Białymstoku istniał Sąd Apelacyjny obejmujący właściwością miejscową sądy okręgowe w Białymstoku, Łomży i Ełku, tj. cały region północno-wschodniej Polski<sup>9</sup>.

## 2. Prace nad ustawą

Kwietniowa akcja wsparcia idei utworzenia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku miała miejsce w trakcie końcowych prac ministerialnych na projektem ustawy.

<sup>9</sup> Niewiński, „Sąd Apelacyjny”, 410.

Warto przypomnieć, że nie był to bynajmniej początek zmian w postkomunistycznej organizacji sądownictwa. 20 grudnia 1989 r. została uchwalona ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa<sup>10</sup>. Z tego samego dnia pochodzi ustawa o zmianie ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, o Trybunale Konstytucyjnym, o ustroju sądów wojskowych i prawo o notariacie<sup>11</sup>. Wprowadzone nią zmiany zmierzały do pozbawienia Sądu Najwyższego funkcji instancji rewizyjnej i niejako wymuszały potrzebę powołania nowych sądów odwoławczych<sup>12</sup>. 4 czerwca 1990 r. (a więc w pierwszą rocznicę wyborów czerwcowych) prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki skierował do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu sądów apelacyjnych<sup>13</sup>. W uzasadnieniu projektu czytamy, iż postanowiono powrócić do struktury trójstopniowego sądownictwa powszechnego, a nowo utworzone sądy apelacyjne miały rozpatrywać środki odwoławcze od orzeczeń sądów wojewódzkich. „Powinno to prowadzić do odciążenia Sądu Najwyższego od rozpoznawania zwykłych środków odwoławczych oraz do skupienia działalności – jako naczelnego organu wymiaru sprawiedliwości – w zakresie nadzoru nad prawidłowością i jednolitością orzecznictwa wszystkich sądów”. Uzasadnienie słusznie stwierdzało, że utworzenie sądów apelacyjnych jest tym bardziej uzasadnione, że „właściwość sądów powszechnych ulega stałemu poszerzeniu, co przy braku zmian strukturalnych sądownictwa utrudniałoby w znacznym stopniu spełnianie przez Sąd Najwyższy funkcji naczelnego organu sądownictwa”. Uzasadnienie – zgodnie z projektem ustawy – podawało, że sądy apelacyjne, tak jak pozostałe sądy powszechne, będą tworzone na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Zakładano wówczas, że zostanie utworzonych 10 sądów apelacyjnych „w miastach wojewódzkim o szczególnym znaczeniu społeczno-gospodarczym”, przy czym uzasadnienie nie wymieniało projektowanych siedzib sądów. Informowało tylko, że planowano powołać łącznie 170 sędziów sądów apelacyjnych oraz zatrudnić 340 pracowników administracyjnych i obsługi.

Według *Uzasadnienia* (s. 2) projekt wyposażał prezesów projektowanych sądów apelacyjnych w istotne uprawnienia. Zakładał, że prezesi będą wykonywali czynności z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów również w stosunku do sądów wojewódzkich i rejonowych – na obszarze właściwości odpowiednich sądów

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 20 grudnia 1989 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, Dz.U. nr 73, poz. 435.

<sup>11</sup> Ustawa o zmianie ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, o Trybunale Konstytucyjnym, o ustroju sądów wojskowych i prawo o notariacie, Dz.U. nr 73, poz. 436.

<sup>12</sup> Arkadiusz Bereza, *Historia Sądu Apelacyjnego w Lublinie (1917–1950) \* (1990–2010)* (Sąd Apelacyjny w Lublinie, 2010), 112.

<sup>13</sup> Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. X kadencja. Projekt ustawy o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeksu postępowania cywilnego, Kodeksu postępowania karnego, o Sądzie Najwyższym i o Krajowej Radzie Sądownictwa, druk nr 403.

apelacyjnych, a także mianowali aplikantów sądowych – by zapewnić efektywność szkolenia aplikantów, lepszą w większych ośrodkach.

Warto dodać, że projekt zakładał wprowadzenie istotnych zmian w zakresie właściwości rzeczowej sądów. Przykładowo, sprawy o rozwód i ubezwłasnowolnienie miały trafić w pierwszej instancji do sądu wojewódzkiego, zaś od 1 stycznia 1991 r. zakładano wprowadzanie dwuinstancyjności w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Pierwsze czytanie projektu odbyło się na 33. posiedzeniu Sejmu w dniach 21–22 czerwca 1990 r. W jego trakcie minister Bentkowski zauważył, że „budowa demokratycznej struktury państwa prawnego, rozpoczęta w 1989 r., wymaga dalszych dalekośiężnych zmian w funkcjonowaniu także wymiaru sprawiedliwości”<sup>14</sup>. Podkreślał, że w związku z obciążaniem nowymi zadaniami sądów wojewódzkich pojawiał się problem przeciążenia wpływem spraw do Sądu Najwyższego jako sądu rewizyjnego. Możliwe były dwa rozwiązania tego problemu – pierwszym mogło być utworzenie 9–10 sądów apelacyjnych do rozpatrywania środków odwoławczych od orzeczeń sądów wojewódzkich, drugim – utworzenie 100–120 nowych sądów rejonowych o bardzo szerokiej właściwości, ograniczeniu właściwości pierwszoinstancyjnej sądów wojewódzkich i zmniejszeniu ich liczby do 20. Ministerstwo zdecydowało się na pierwszy model, wiedząc, że ma on już w Polsce długoletnie stosowanie<sup>15</sup>. W dyskusji nad projektem posłanka Emilia Pogonowska-Jucha z PSL zauważyła, że „resort sprawiedliwości szeroko odsłonił kurtynę, za którą toczyły się prace legislacyjne. Teksty robocze projektu ustawy były dwukrotnie konsultowane z sejmową Komisją Sprawiedliwości”<sup>16</sup>. Ta cecha projektu jest nam znana w świetle opisywanych wyżej akcji poparcia projektu utworzenia apelacji białostockiej. Można przypuszczać, że niezdecydowanie ministerstwa co do utworzenia 9–10 sądów apelacyjnych dotyczyło w pierwszej kolejności sądu z siedzibą w Białymstoku. Na zakończenie wystąpienia posłanka Pogonowska-Jucha stwierdziła, że „omawiany projekt jest pierwszą od ponad 40 lat próbą reformy systemu sądownictwa, zmierzającą do podniesienia pracy sądów oraz krokiem do systemu trójinstancyjnego, opartego o apelację i kasację”. Poseł OKP mec. Maciej Bednarkiewicz słusznie dodawał, że projekt jest krokiem w kierunku zniesienia rewizji nadzwyczajnej. Wątek ten kontynuował w wystąpieniu poseł prof. Adam Zieliński (niezrzeszony), który uważał, że rewizję nadzwyczajną należy jak najszybciej znieść, a na jej miejsce wprowadzić instytucję kasacji o bardzo ograniczonych podstawach. „Uważam, że do tego niepotrzebne są żadne wielkie prace prawnicze, ale są oczywiście potrzebne prace organizacyjne. Sądy apelacyjne

<sup>14</sup> Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja X. Sprawozdanie Stenograficzne z 33 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 21 i 22 czerwca 1990 r. (Warszawa, 1990), l. 217.

<sup>15</sup> Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja X. Sprawozdanie Stenograficzne, l. 219.

<sup>16</sup> Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja X. Sprawozdanie Stenograficzne, l. 220.

muszą okrzepnąć<sup>17</sup>. Spośród innych wątków dyskusji sejmowej zwraca uwagę poparcie pomysłu przeniesienia spraw o rozwód i unieważnienie małżeństwa do sądów wojewódzkich w pierwszej instancji. Wyrażano w ten sposób wiarę, że dzięki temu nastąpi spadek liczby rozwodów. Dziś wiemy, że to nie nastąpiło.

Projekt został uchwalony 13 lipca 1990 r., a ustawa weszła w życie 10 sierpnia<sup>18</sup>. Jej art. 10 ust. 1 stanowił, że sądy apelacyjne rozpoczną działalność 1 października 1990 r.

### 3. Inauguracja działalności

13 sierpnia 1990 r. minister sprawiedliwości Bentkowski, działając na podstawie art. 16 § 1 znolizowanego p.u.s.p., wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych w Warszawie, Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Łodzi, Poznaniu i Rzeszowie oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości<sup>19</sup>. Kolejne rozporządzenie, z 3 września 1990 r., tworzyło sądy apelacyjne w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu<sup>20</sup>. W ten sposób ostatecznie przesądzono o powstaniu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, obejmującego w ramach właściwości miejscowej obszar ówczesnych województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Warto jednak zaznaczyć, że decyzje zapadły zdecydowanie wcześniej, skoro już 7 lipca do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku wpłynął dekret ministra sprawiedliwości, wyznaczający sędzię SW w Białymstoku Filomenę Barczewską<sup>21</sup> na pełnomocnika ministra sprawiedliwości do zorganizowania Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Jest to o tyle zaskakujące, że ustawa o powołaniu sądów apelacyjnych nie była jeszcze uchwalona, a jej art. 8 ust. 1 wyraźnie stanowił, że pełnomocnicy zostaną powołani „z dniem wejścia w życie ustawy”, tj. 10 sierpnia 1990 r. W ten sposób wydarzenia nabrały wyjątkowego przyspieszenia.

<sup>17</sup> Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja X. Sprawozdanie Stenograficzne, l. 234.

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 53, poz. 306.

<sup>19</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 sierpnia 1990 r. w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych w Warszawie, Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Łodzi, Poznaniu i Rzeszowie oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości, Dz.U. nr 56, poz. 335.

<sup>20</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 września 1990 r. w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości, Dz.U. nr 64, poz. 375.

<sup>21</sup> Biogram w: Arkadiusz Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego* (Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej Toruń, TNOiK, 2017), 534. Biogram nie odnotowuje faktu sprawowania przez Filomenę Barczewską opisywanej funkcji pełnomocnika ministra.

13 sierpnia 1990 r., tj. w dniu utworzenia Sądu na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, sędzia Barczewska oraz prezes SW Górski poinformowali wspólnym pismem lokalne media o powstaniu Sądu Apelacyjnego. Białostockie radio i telewizja regionalne, redaktorzy naczelni „Gazety Współczesnej”, „Kuriera Porannego”, „Kuriera Podlaskiego”. Pisali oni, iż utworzenie sądu „ułatwi mieszkańcom rejonu północno-wschodniego Polski dostęp do wymiaru sprawiedliwości i podniesie w sposób oczywisty rangę miasta”. W liście pisali dalej: „utworzenie tak wysokiego szczebla Sądu w Białymstoku było możliwe dzięki poparciu tej inicjatywy przez parlamentarzystów Ziemi Białostockiej na czele z Marszałkiem Andrzejem Stelmachowskim i posłem Krzysztofem Putrą, władze województw białostockiego i suwalskiego, Prezydenta Białegostoku oraz sił obywatelsko-społecznych. Na szczególnie podkreślenie zasługuje postawa władz województwa białostockiego, a zwłaszcza wojewody Mariana Gały i Delegata Pełnomocnika Rządu Stanisława Prutisa oraz Prezydenta Miasta Lecha Rutkowskiego, którzy w trudnej sytuacji lokalowej miasta podjęli decyzję o przekazaniu na potrzeby nowego sądu budynku przedwojennej siedziby Okręgowego Sądu przy ul. Mickiewicza 5 [...] Informując o powyższym, wyrażamy przekonanie, że działalność tego sądu w Białymstoku przyczyni się do budowania rządów prawa i sprawiedliwości w naszym regionie i w całym kraju”.

Cytowane pisma wskazują, iż decyzja o przekazaniu nieruchomości przy ul. Mickiewicza 5 w zarząd była już podjęta. Jak wskazuje korespondencja pomiędzy Filomeną Barczewską i Antonim Górskim a prezydentem Lechem Rutkowskim, ostateczna decyzja została podjęta przez prezydenta dopiero 28 września 1990 r. Wynikało to z przepisów epizodycznej specustawy z 17 maja 1990 r., której art. 1 pkt 29 lit. C a) oraz art. 44 ust. 1 pkt 2<sup>22</sup> upoważniały prezydenta do podjęcia takiej decyzji. Należało sporządzić także właściwy projekt podziału nieruchomości. Ostatecznie przekazana działka nr 1777/2 w obrębie 11 arkusza 20 ma powierzchnię 3542 m<sup>2</sup>. Został po tej dacie (brak daty na dokumencie przechowywanym w archiwum zakładowym Sądu Apelacyjnego, prawdopodobnie był to dopiero 11 grudnia 1990 r.) sporządzony protokół zdawczo-odbiorczy nieruchomości, podpisany przez inż. Antoniego Niemojkę z Urzędu Miejskiego oraz sędzię Barczewską.

Przejęcie nieruchomości przy ul. Mickiewicza 5 oznaczało jednak konieczność opróżnienia innego lokalu, zajmowanego przez sąd przy ul. Świętojańskiej 13. Pismem z 13 sierpnia 1990 r. prezes Górski poinformował o tym zainteresowane wydziały Sądu Wojewódzkiego i Rejonowego. „Wymagać to będzie ścieśnienia i zagęszczenia w i tak już za ciasnych i za małych pomieszczeniach”. Jednak po niezbędnym remontach niektóre wydziały Sądu Rejonowego i Wojewódzkiego

---

<sup>22</sup> Ustawa z 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. nr 34, poz. 198).

znalazły tymczasową siedzibę w budynku przy ul. Mickiewicza 5. Trzeba ponadto nadmienić, że w budynku tym miała przez pewien czas siedzibę nowo organizowana Prokuratura Apelacyjna. Trwało to do 2007 r., kiedy Sąd Apelacyjny stał się jedynym gospodarzem i użytkownikiem budynku<sup>23</sup>.

Jeszcze przed przekazaniem budynku, 11 września powstał bardzo ciekawy dokument zawierający analizę potrzeb tworzonego sądu. Dokument ten stworzyli sędziowie Filomena Barczewska i Antoni Górski i przesłali do Departamentu Budżetowo-Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Szacowali w nim, że w sądzie orzekać będzie 20 sędziów, pracować 31 pracowników administracyjnych oraz 4 maszynistki i 18 pracowników fizycznych (sprzątaczkę, woźni, portierzy). Wyliczono, że w budynku znajduje się 59 pokoi o łącznej powierzchni 1296 m<sup>2</sup>. Planowano 5 sal rozpraw i 5 pokoi narad. Całkowita powierzchnia użytkowa budynku wynosiła 6100 m<sup>2</sup>, przy czym zakładano, że Sąd Apelacyjny zajmie początkowo 2899 m<sup>2</sup>, reszta zaś zostanie zajęta przez Sąd Rejonowy. Stan budynku oceniano jako dobry, ale dostrzegano potrzebę pilnych remontów i dostosowań do nowych potrzeb.

Proces obsady stanowisk sędziów sądu apelacyjnego rozpoczął się już na początku czerwca 1990 r. 7 czerwca minister Bentkowski poprosił prezesów sądów wojewódzkich o zgłaszanie kandydatur do Krajowej Rady Sądownictwa do 15 sierpnia 1990 r. Wiązało się to z koniecznością zaplanowania zgromadzeń ogólnych na przełomie lipca i sierpnia. Do listu dołączono nieskomplikowany formularz awansowy dla zainteresowanych sędziów. Zgodnie z nowym prawem (art. 9 ustawy) na Krajową Radę Sądownictwa nałożono obowiązek przedstawienia prezydentowi RP, w terminie do 10 października 1990 r., wniosków o powołanie sędziów sądu apelacyjnego. Kandydaci, oprócz spełnienia wymagań określonych w art. 51 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, musieli posiadać co najmniej pięcioletni staż na stanowisku sędziego, prokuratora bądź wykonywać zawód adwokata, radcy prawnego, notariusza albo posiadać tytuł profesora nauk prawnych lub stopień doktora habilitowanego nauk prawnych<sup>24</sup>. Prezesi sądów wojewódzkich, realizując uchwały zgromadzeń ogólnych sądów, przesyłali następnie do KRS informacje o wyłonionych kandydatach. Obejmowały ona dane o pracy kandydata na ostatnio zajmowanym stanowisku, w tym efektywny czas pracy, liczbę odbytych sesji sądowych, liczbę i rodzaj spraw: wyznaczonych, załatwionych, przerwanych, liczbę sporządzonych uzasadnień, w tym z uchybieniem terminowi ustawowemu, a także wyniki postępowania rewizyjnego. Prezesi sądów wojewódzkich sporządzali też opinię o kandydatach<sup>25</sup>. Wśród określonych kryteriów dla przyszłych sędziów sądów apelacyjnych

<sup>23</sup> Magdalena Pankowicz, „Sąd Apelacyjny w Białymstoku wczoraj i dziś”, w: *XX rocznica działalności Sądu Apelacyjnego w Białymstoku* (2010), 37.

<sup>24</sup> Wiesław Kozielowicz, „Powstanie Sądu Apelacyjnego w Lublinie [1990 r.]”, *Rocznik Towarzystwa Prawniczego w Lublinie. Zeszyt historyczno-wspomnieniowy* (2008): 64.

<sup>25</sup> Kozielowicz, „Powstanie Sądu Apelacyjnego”, s. 65–66.

nie było więc miejsca, by dokonać oceny orzecniczej przeszłości w PRL<sup>26</sup>. Pierwsi sędziowie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku zostali powołani przez prezydenta RP z dniem 1 października 1990 r. Byli to: Filomena Barczewska, Jerzy Bujko, Edyta Danilewicz, Anna Dąbrowska, Małgorzata Dołęgowska, Edward Głos, Antoni Górski, Zygmunt Kaluta, Irena Kujawa, Maryla Pannert, Alicja Wojno-Gąsowska i Jadwiga Żywolewska-Ławniczak. Prezydent uwzględnił więc wszystkie wnioski przesłane przez KRS. Wśród powołanych dominowali sędziowie z Sądu Wojewódzkiego z Białegostoku. Nie była to jednak pełna obsada. W związku z tym 10 października nowy pełnomocnik ministra sprawiedliwości do spraw zorganizowania Sądu Apelacyjnego w Białymstoku SSA Jerzy Bujko prosił prezesa Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku o wskazanie kandydatów na stanowiska sędziowskie w wydziale karnym, wyznaczając krótki termin: 20 października.

Organizowanie sądów apelacyjnych łączyło się z ukształtowaniem na nowo funkcji nadzorczych, realizowanych dotychczas przez prezesów sądów wojewódzkich. W związku z tym minister Bentkowski zwrócił się do prezesów sądów wojewódzkich z prośbą o wyrażenie opinii w kwestii rozgraniczenia nadzoru pomiędzy prezesami sądów apelacyjnych i wojewódzkich nad działalnością komorników, notariatu i kuratorów sądowych. Szczegółowe pytanie dotyczyło także pozycji wydziałów wizytacyjnych sądów. Najważniejsza kwestia była jednak zawarta w pytaniu: „Jaki powinien być zakres nadzoru sprawowanego przez organy Ministra Sprawiedliwości nad sądami, a w szczególności czy powinien się on ograniczać do sądów apelacyjnych, czy też obejmować wszystkie rodzaje sądów?”. Odpowiedzi na nie nie znamy do dziś, a wtedy próbował jej oficjalnie udzielić wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku Edward Głos pismem z 5 października 1990 r., w którym podkreślał: „prezesi sądów apelacyjnych winni posiadać tylko czynności nadzorcze nad podległymi sądami wojewódzkimi, zaś prezesi sądów wojewódzkich odpowiednio nad sądami rejonowymi. Jest to konsekwencja hierarchicznej podległości sądów. Minister sprawiedliwości winien sprawować nadzór administracyjny nad wszystkimi sądami. Ten nadzór sprawuje on osobiście przez własne organy nadzorcze oraz za pośrednictwem prezesów sądów apelacyjnych i sądów wojewódzkich. Konsekwencją nadzoru ogólnego Ministra Sprawiedliwości jest nadzór nad wydziałami wizytacyjnymi, zaś tychże wydziałów – nad komórkami nadzorczymi sądów wojewódzkich”. W tej kwestii rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 września 1990 r.<sup>27</sup> regulowało m.in. kwestie nadzorcze, stanowiąc, iż obok wydziałów cywilnego, karnego, pracy i ubezpieczeń społecznych miał być utworzony w każdym sądzie apelacyjnym wydział wizytacji i szkolenia kadr. Wszystkich kwestii nadzoru znowelizowane roz-

<sup>26</sup> Pietryga, *Trzecia władza*, 228.

<sup>27</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 września 1990 r. zmieniające rozporządzenie – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. nr 66, poz. 394).

porządzenie nie rozwiązywało, odsyłając w § 39 ust. 2 znowelizowanego regulaminu do odrębnych przepisów.

Pierwsze Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Apelacyjnego odbyło się 8 października 1990 r. i wzięli w nim udział wszyscy nowo powołani sędziowie. W porządku posiedzenia znajdował się punkt dotyczący wyboru Kolegium Administracyjnego Sądu Apelacyjnego. Ustalono, że w jego skład będą wchodzić cztery osoby i przewodniczący. W wyniku wyborów członkami Kolegium zostali sędziowie: Anna Dąbrowska, Edward Głos, Antoni Górski i Jadwiga Żywolewska-Ławniczak. Tego samego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie Kolegium w pełnym składzie. Przewodniczyła sędzia Barczewska. Kolegium jednomyślnie wyznaczyło sędziów: A. Dąbrowską, J. Bujko i Z. Kalutę do składu Wojewódzkich Komisji Wyborczych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. W drugim punkcie porządku posiedzenia na wniosek przewodniczącej Kolegium oraz po uzyskaniu zgody jednogłośnie postanowiono tymczasowo powierzyć obowiązki przewodniczących wydziałów: I Wydziału Cywilnego – SSA A. Dąbrowskiej, II Wydziału Karnego – SSA J. Żywolewskiej-Ławniczak, III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – SSA E. Głowski.

Zespół pierwszych pracowników administracyjnych Sądu w 1990 r. obejmował 33 osoby. Były to: Teresa Woroszyło, Alicja Stobińska, Luba Artemowicz, Zofia Iwanowicz, Ewa Dudaronek, Kazimierz Błahuszewski, Jarosław Fiedoruk, Helena Koda, Jadwiga Hrynaszkiewicz, Barbara Dyszkiewicz, Danuta Dardzińska, Marianna Łuniewska, Maria Jolanta Turecka, Jan Janusz Moroz, Stanisława Biender, Krystyna Wiesiołow, Augustyn Jackowski, Halina Kożusik, Romualda Stroczkowska, Alina Abramowicz, Mieczysław Zawada, Mirosław Śliżewski, Elżbieta Wojno, Ewa Czeremcha, Adam Rutkowski, Maria Boukołowska, Barbara Kiszowara, Henryka Pruszyńska, Barbara Patejuk, Barbara Mojsiej, Anna Bernatowicz, Grzegorz Mieszkowski, Anna Trusiewicz.

Uroczyste otwarcie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku – pierwszego spośród wszystkich sądów apelacyjnych – odbyło się 30 października 1990 r. w obecności ministra Bentkowskiego. W wypowiedzi dla prasy zauważył: „byłem przekonany, że ten sąd, z którego powołaniem było tyle kłopotów, jest potrzebny na krańcach Polski. Chciałem, aby ten najwyższy z sądów powszechnych znajdował się właśnie tutaj, w mieście akademickim, gdzie m.in. jest Wydział Prawa. [...] Moją pierwszą przesłanką przy powoływaniu sądów apelacyjnych było stworzenie możliwości szybkiego rozpoznawania spraw. Sąd Najwyższy był przeciążony i nie miał absolutnie możliwości sprawniejszej pracy”. Minister zapowiedział także przywrócenie kasacji<sup>28</sup>, co nastąpiło dopiero po ponad pięciu latach. Z kolei Filomena Barczewska

<sup>28</sup> „Sąd Apelacyjny w Białymstoku – rozpoczął działalność”, *Gazeta Współczesna* 212 (31 października – 1 listopada 1990): 1–2.

na inauguracji stwierdziła: „Wracamy do normalności w dziedzinie sądownictwa”<sup>29</sup> i nie sposób odmówić tej wypowiedzi historycznej racji.

Pierwsze rozprawy odbyły się: w Wydziale Cywilnym – 26 października 1990 r., w Wydziale Karnym – 29 listopada 1990 r., w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – 29 listopada 1990 r. (sprawa z zakresu prawa pracy) oraz 22 maja 1991 r. (sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych). Z kolei 12 listopada *Kurier Poranny* zamieścił płatne ogłoszenie sądowe o rozpoczęciu pracy przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku z dniem 1 października oraz informację o adresie i o numerach telefonu prezesa i wydziałów sądowych<sup>30</sup>.

Pierwszym prezesem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku został powołany przez ministra sprawiedliwości z dniem 1 lutego 1991 r. Antoni Górski. Funkcję tę sprawował przez cztery lata, do 1995 r.<sup>31</sup> Z kolei Filomena Barczewska została 22 lutego 1991 r. powołana na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Nominację tę uzyskał także Antoni Górski w 1997 r., a w latach 2010–2014 był przewodniczącym Krajowej Rady Sądownictwa.

## Zakończenie

Z perspektywy 36 lat działalności Sądu Apelacyjnego w Białymstoku można twierdzić, że sąd ten spełnił wszystkie założenia, które legły u podstaw jego utworzenia. Przykładowo, zarówno obecny prezes, jak i jego poprzednik są absolwentami Wydziału Prawa białostockiej uczelni. Trudno chyba o lepszy przykład związków między nauczaniem prawa a jego stosowaniem. Sąd odgrywa kluczową rolę w regionalnym systemie sądownictwa. Warto zauważyć, że jego właściwość miejscowa została zwiększona i obejmuje dziś także obszar sądów okręgowych w Olsztynie i Ostrołęce. Należy też odnotować najważniejszą zmianę w krajowej właściwości miejscowej, jaką było utworzenie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie 1 stycznia 2005 r., na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17 grudnia 2003 r.<sup>32</sup> Działalność sądów apelacyjnych jest przykładem sukcesu w budowie państwa prawa, a w odniesieniu do północno-wschodniego regionu kraju trudno dziś wyobrazić go sobie bez białostockiego Sądu Apelacyjnego.

---

<sup>29</sup> „Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Z rewizją bliżej”, *Kurier Podlaski* 212 (31 października–3 listopada 1990): 1–2.

<sup>30</sup> *Kurier Poranny* 214 (12 listopada 1990): 4.

<sup>31</sup> Biogram A. Górskiego w: Bereza, *Sąd Najwyższy*, 549.

<sup>32</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 17 grudnia 2003 r. (Dz.U. nr 220, poz. 2187).

## BIBLIOGRAFIA

### Dokumenty archiwalne

Archiwum Państwowe w Białymstoku, zespół akt: Sąd Apelacyjny w Białymstoku, sygn. 1759.  
Archiwum Zakładowe Sądu Okręgowego w Białymstoku,teczka: Podstawy prawne działania i organizacja sądów, sygn. A0110/1990.

### Akty prawne i projekty aktów prawnych

- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 sierpnia 1990 r. w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych w Warszawie, Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Łodzi, Poznaniu i Rzeszowie oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz.U. nr 56, poz. 335).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 września 1990 r. w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz.U. nr 64, poz. 375).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 września 1990 r. zmieniające rozporządzenie – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. nr 66, poz. 394).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 2003 r. w sprawie utworzenia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie (Dz.U. Nr 220, poz. 2187).
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. X kadencja. Projekt ustawy o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeksu postępowania cywilnego, Kodeksu postępowania karnego, o Sądzie Najwyższym i o Krajowej Radzie Sądownictwa, druk nr 403.
- Ustawa z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. nr 34, poz. 198).
- Ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks postępowania karnego, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. nr 53, poz. 306).

### Źródła drukowane i opracowania

- Bereza, Arkadiusz. *Historia Sądu Apelacyjnego w Lublinie (1917–1950) \* (1990–2010)*. Sąd Apelacyjny w Lublinie, 2010.
- Bereza, Arkadiusz. *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*. Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej Toruń, TNOiK, 2017.
- Fiedorczyk, Piotr. „Lebensztajn Lech Mieczysław”. W: *Słownik biograficzny adwokatów polskich: A–Ż*. T. 3, z. 1: (zmarli w latach 1945–2010), red. Adam Redzik. Naczelna Rada Adwokacka: Redakcja „Palestry”, 2018.
- Kozielewicz, Wiesław. „Powstanie Sądu Apelacyjnego w Lublinie [1990 r.]”. *Rocznik Towarzystwa Prawniczego w Lublinie. Zeszyt historyczno-wspomnieniowy* (2008): 62–71.

- Kurier Poranny* 214 (12 listopada 1990): 4.
- Niewiński, Kamil. „Sąd Apelacyjny w Białymstoku w latach 1949–50”. *Miscellanea Historico-Iuridica* 19, nr 2 (2020): 405–421. <https://doi.org/10.15290/mhi.2020.19.02.20>.
- Niewiński, Kamil. *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*. Wydawnictwo Napoleon V, 2016.
- Pankowiec, Magdalena. „Sąd Apelacyjny w Białymstoku wczoraj i dziś”. W: *XX rocznica działalności Sądu Apelacyjnego w Białymstoku*. 2010.
- Pietryga, Tomasz. *Trzecia władza. Sądownictwo w latach 1946–2023*. Księgarnia Akademicka, 2023.
- „Sąd Apelacyjny w Białymstoku – rozpoczął działalność”. *Gazeta Współczesna* 212 (31 października – 1 listopada 1990): 1–2.
- „Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Z rewizją bliżej”. *Kurier Podlaski* 212 (31 października – 3 listopada 1990): 1–2.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja X. Sprawozdanie Stenograficzne z 33. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 21 i 22 czerwca 1990 r.* Warszawa, 1990.
- Siedlecki, Władysław. „System zaskarżania orzeczeń sądowych w kodeksie postępowania cywilnego PRL”. *Państwo i Prawo* 6 (1957): 1123–1142.
- Szpoper, Dariusz. *Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919–2015. Szkic do dziejów wymiaru sprawiedliwości w dwudziestolecie wznowienia działalności Sądu Apelacyjnego w Gdańsku*. Sąd Apelacyjny w Gdańsku, 2015.
- Wróbel, Wiesław. „Dzieje budowy gmachów Sądu Okręgowego w Białymstoku”. W: *Z dziejów Sądu Okręgowego w Białymstoku – księga jubileuszowa z okazji setnej rocznicy powołania Sądu Okręgowego w Białymstoku*, red. Piotr Fiedorczyk, Kamil Niewiński i Wiesław Wróbel. Buk Wydawnictwo, Sąd Okręgowy w Białymstoku, 2019.

### III. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

**BARTOSZ NIEŚCIOR**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Polska

SGH Warsaw School of Economics, Poland

e-mail: [bniesc@sgh.waw.pl](mailto:bniesc@sgh.waw.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-7950-5794>

#### **Departament Polityczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce – wprowadzenie do badań**

The Political Department of the Ministry of Internal Affairs in interwar Poland:  
An introduction to research

The Ministry of Internal Affairs in the Second Polish Republic was a key ministry responsible for, among other things, monitoring public sentiment, controlling the activity of political parties, cooperating with local administrations, and combating anti-state activity. Its responsibilities also included surveillance of the political opposition and press censorship. These tasks were primarily handled by the Political Department, which was granted special powers in this regard after the May Coup (1926). The importance of the Ministry of Internal Affairs, as well as the Political Department itself, for the government of the time is undeniable. Despite their significant role and assigned responsibilities, as presented in this study, no monograph has yet been written on this topic. Research conducted in the Central Archives of Modern Records in Warsaw revealed numerous archival sources on the subject that have not been studied in detail. The article aims to identify the main research issues to be addressed in detail in the forthcoming monograph. These include the influence and operating methods of the Political Department in terms of social and political control, its cooperation with and pressure on the security services, and its assessment as a professional tool for achieving political goals by the Sanation camp. The Political Department was undoubtedly a key element in the structure of the Ministry of Internal Affairs. The presented text also demonstrates the complexity and

ambiguity of the assessment of the Department's activities: on the one hand, it was a stabilising element of the state, and on the other, a tool for restricting political freedoms, especially after 1926. Clarifying these issues may further deepen our understanding of the functioning of the Ministry of Internal Affairs and its subordinate institutions in the Second Polish Republic.

**Keywords:** Ministry of Internal Affairs, Second Polish Republic, Political Department, state security

## Wstęp

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) w II Rzeczypospolitej to kluczowy resort rządowy odpowiadający za bezpieczeństwo i porządek publiczny, w dużym stopniu wpływający na kształtowanie się sytuacji polityczno-społeczno-narodowościowej kraju. Właściwe ustrukturyzowanie go oraz określenie zadań nadzorczych i roli w odradzającym się państwie polskim stanowiło dla ówczesnych władz istotny cel.

Choć zainteresowanie historyków i badaczy administracji funkcjonowaniem organów władzy publicznej w latach 1918–1939 było znaczne i zaowocowało wieloma monografiami, to istnieje luka badawcza w zakresie kompleksowego opracowania działalności Departamentu Politycznego MSW – jednej z najważniejszych komórek ministerstwa. Kwestia ta pojawia się wprawdzie w literaturze, lecz wciąż brakuje poświęconego jej syntetycznego opracowania.

Celem artykułu jest przedstawienie zasadniczych problemów badawczych związanych z funkcjonowaniem Departamentu Politycznego MSW w II Rzeczypospolitej. Tekst ma charakter wprowadzający i stanowi etap przygotowawczy do planowanej monografii, w której zagadnienia te zostaną poddane szczegółowej analizie.

1 lutego 1918 r. zaczęły obowiązywać przepisy wynikające z dekretu Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem<sup>1</sup>. Artykuł 24 określał sprawy, którymi miał się zająć i przygotować w pierwszej kolejności minister spraw wewnętrznych. Artykuł 38 stanowił z kolei, iż w momencie wejścia w życie powyższej regulacji minister obejmuje zarządem pełnoprawne ministerstwo przekształcone z tzw. departamentu<sup>2</sup>. Miało to fundamentalne znaczenie, gdyż wtedy rozpoczęto formowanie struktury omawianego resortu. MSW, jak na ówczesne czasy, należy ocenić jako nowoczesne. Model funkcjonowania opierał się na zasa-

---

<sup>1</sup> Dekret Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem, Dz.U. 1918, nr 1, poz. 1.

<sup>2</sup> Powołanie pierwszego ministra MSW wyprzedziło organizację pierwszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Warto zauważyć, że zdarzenia te nastąpiły wcześniej niż formalne powstanie niepodległego państwa polskiego. Szerzej: Roman Hausner, *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych* (Drukarnia Gazety Administracji i Policji Państwowej, 1939), 3–5.

dach europejskich urzędów<sup>3</sup>. Statut organizacyjny i regulaminy wewnętrzne przez lata Polski międzywojennej często ulegały zmianom. Szczególny był rok przewrotu majowego, od którego to Departament Polityczny uzyskał specjalne kompetencje.

W gestii analizowanego pionu leżały najistotniejsze zadania mające związek z życiem społeczno-politycznym w kraju<sup>4</sup>, kwestiami mniejszości narodowych<sup>5</sup> i sprawami bezpieczeństwa<sup>6</sup>. Te ostatnie niewątpliwie można uznać za najważniejsze nie tylko dla samego resortu spraw wewnętrznych, ale także dla ówczesnej ogólnokrajowej polityki rządu.

Przedstawiając właściwość wskazanego działu MSW, należy wyróżnić etapy związane ze zmianami strukturalnymi i kompetencyjnymi, które zachodziły w samym ministerstwie i na poziomie Rady Ministrów. Pierwszy z nich to lata 1918–1925, kiedy przeprowadzano liczne reorganizacje sekcji i wydziałów wewnętrznych zajmujących się sprawami późniejszego tytułowego departamentu. Przykładem

---

<sup>3</sup> Waldemar Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939* (Wydawnictwo UMCS, 2009), 71.

<sup>4</sup> Szerzej: Waldemar Kozyra, „Polityka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1926–1928. Wybory parlamentarne z 4 i 11 marca 1928 r.,” *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 20 (2017): 398–405.

<sup>5</sup> Po odzyskaniu niepodległości II Rzeczypospolita była państwem wielonarodowościowym. Ministrowie spraw wewnętrznych szczególną uwagę zwracali na mniejszość żydowską, ukraińską, białoruską czy niemiecką. Za raportowanie i przedstawianie analiz sytuacyjnych dotyczących działań antypolskich, różnych agitacji czy innych rozruchów ulicznych do ministra spraw wewnętrznych odpowiedzialny był od 1921 r. Departament Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy, a następnie zadania te przejął w 1926 r. Departament Polityczny. Szerzej: Dariusz Matelski, „Polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej wobec mniejszości niemieckiej,” *Przegląd Historyczny* 90, z. 2 (1999): 151–155; Maciej Mądziel, „Polityka Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej wobec mniejszości ukraińskiej w latach trzydziestych XX wieku,” *Colloquium* 3 (2011): 24–30; Andrzej Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939* (Wydawnictwo Ossolineum, 1979); Waldemar Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu pilsudczykowskiego (1926–1939)* (Wydawnictwo UMCS, 1997): 173–240.

<sup>6</sup> Nadzór nad sprawami związanymi z bezpieczeństwem został ujednolicony i na stałe przyporządkowany do Departamentu Politycznego (kompetencje te zostały w tej komórce aż do wybuchu II wojny światowej) w 1926 r. W początkowych latach niepodległego państwa polskiego były one rozproszone po poszczególnych sekcjach MSW, a od 1921 r. do wspomnianego 1926 r. zajmował się tym Departament Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy. Zmian tych dokonano w myśl art. 24 i 38 Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem (Dz.U. 1918, nr 1, poz. 1) Okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych z maja 1919 r. i uzupełniającym go z dnia 13 czerwca 1919 r. (Dz.Urz. MSW 1919, nr 37, poz. 484), a następnie kluczowe było uchwalenie Statutu organizacyjnego MSW, który wszedł w życie 1 kwietnia 1921 r. (M.P. 1921, nr 74, poz. 115) i kolejnego Statutu organizacyjnego wprowadzonego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1926 r. (M.P. 1926, nr 158, poz. 459). To właśnie na podstawie tych aktów normatywnych ostatecznie ukształtowała się struktura nadzoru nad sprawami bezpieczeństwa w resorcie spraw wewnętrznych.

takiego przeobrażenia jest powołanie samodzielnego Wydziału Politycznego<sup>7</sup> wyodrębnionego z Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy. W jego obszarze znalazły się zagadnienia ogólnopolityczne, narodowościowe, wyznaniowe i dotyczące języka urzędowego. Kolejny okres to lata 1926–1939, czyli od daty utworzenia Departamentu Politycznego w schemacie MSW aż do wybuchu II wojny światowej. Wtedy zostały mu bezpośrednio przypisane wydziały: Społeczno-Polityczny, Narodowościowy i Bezpieczeństwa.

Szczegółowe opracowanie i odtworzenie pracy departamentu, zwłaszcza z uwagi na zakres jego zadań, pozwoli lepiej poznać codzienne funkcjonowanie i kierunki polityki prowadzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, kooperację pomiędzy innymi komórkami resortu oraz instytucjami będącymi w jego nadzorze. Umożliwi także odpowiedź na pytanie, czy procesy te były przeprowadzane i wykonywane prawidłowo, z uwzględnieniem ówczesnie obowiązujących regulacji prawnych wewnętrznyresortowych i ogólnokrajowych, oraz pomoże ocenić jego wpływ i metody w zakresie kontroli społecznej i politycznej, nacisku na służby bezpieczeństwa i roli jako profesjonalnego narzędzia do osiągania celów politycznych, wykorzystywanego szczególnie przez obóz sanacyjny.

## 1. Stan badań nad Departamentem Politycznym MSW w II Rzeczypospolitej

W ostatnich dekadach zagadnieniami administracji publicznej, organizacji poszczególnych instytucji rządowych czy procesami prawotwórczymi władzy wykonawczej kształtującymi się w okresie międzywojennym zajmowało się wielu badaczy. Błędem byłoby pominąć któregoś z nich, dlatego uwzględnione zostały ich najważniejsze prace, które w różnym stopniu były związane z problematyką Departamentu Politycznego MSW w latach 1918–1939.

Za wybitnego prawnika administratywistę pracującego od 1919 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych należy uznać Romana Hausnera<sup>8</sup>. W swoich licznych opracowaniach szczegółowo analizował on kwestie funkcjonowania najwyższych władz, z uwzględnieniem struktury MSW<sup>9</sup>. Jego sztandarowa praca powstała

---

<sup>7</sup> Wydział Polityczny powstał wraz z wprowadzeniem nowego Statutu organizacyjnego w MSW z dnia 12 lipca 1923 r., M.P. 1923, nr 172, poz. 218.

<sup>8</sup> Jarosław Kostrubiec, „Roman Hausner (1883–1947) – wybitny administratywista Polski międzywojennej”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 66 (2019): 141–172, <http://dx.doi.org/10.17951/g.2019.66.1.141-172>.

<sup>9</sup> Roman Hausner, „Organizacja władz administracyjnych”, *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 24–27 (1922); Roman Hausner, „Organizacja i zakres działania władz administracji ogólnej”, *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 2 (1928): 1–10; Roman Hausner, „Rozwój organizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 9 (1929): 11–18; Ro-

w 1939 r.<sup>10</sup> i w dużym stopniu dotyczyła analizy zmian wewnętrznych oraz kompetencji MSW na podstawie właściwych statutów i regulaminów<sup>11</sup>. Departament Polityczny został jednak ujęty w tych rozważaniach tylko przy opisie reorganizacji komórek ministerialnych. O sprawach leżących w gestii ministra spraw wewnętrznych, prowadzonej przez niego polityce oraz organizacji resortu traktowały publikacje Waldemara Kozyry<sup>12</sup>. Były one o tyle istotne, że niektóre z nich zawierały opisy zadań przypisanych do Departamentu Politycznego MSW, takich jak: nadzór nad służbami informacyjno-politycznymi, przeprowadzanie analiz i raportów życia społeczno-politycznego kraju, ustalanie zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, współpraca z konfidentami kontrolowanymi przez MSW i badanie nastrojów społecznych<sup>13</sup>. Kolejną interesującą pozycją jest monografia Adama Grzegorza

---

man Hausner, „Zmiany w organizacji władz naczelných”, *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 18 (1932): 15–21; Roman Hausner, „Zakres działania władz administracji ogólnej”, *Gazeta Administracji* 24 (1936): 11–19.

<sup>10</sup> Hausner, *Pierwsze dwudziestolecie administracji*.

<sup>11</sup> Autor w swojej pracy opisywał również kompetencje szefów resortu MSW na przestrzeni lat, organizację pracy urzędów podlegających MSW. Sporządził także szczegółowe wyliczenie chronologiczne poszczególnych ministrów spraw wewnętrznych i ich zastępców wraz ze wskazaniem okresu urzędowania.

<sup>12</sup> Waldemar Kozyra, „Ustawowe uprawnienia ministrów spraw wewnętrznych i zarys ich realizacji w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939”, w: *Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. Waldemar Kozyra (Wydawnictwo UMCS, 2004), 11–52; Waldemar Kozyra, „Polityka Ministra wnutrznich spraw Polskoj Republiki szczodo Schidnich Kresiu w 1918–1926 rr”, w: *Ucrainica – Polonica*, red. Jan Tereszczenko (Instytut Historii im. M. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i Żytomierski Państwowy Uniwersytet Iwana Frank, 2005), 25–46; Waldemar Kozyra, „Działalność kierownictwa resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w czasie konfliktu polsko-bolszewickiego: luty 1919–październik 1920”, w: *Rok 1920. Wojna i polityka*, red. Mirosław Szumiło (Wydawnictwo UMCS, 2011), 29–48; Waldemar Kozyra, „Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych w zakresie organizacji i funkcjonowania urzędów organów administracyjnych w latach 1918–1926”, w: *Dzieje biurokracji*, red. Artur Górak (Wydawnictwo UMCS, 2018), 19–40; Waldemar Kozyra, „Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie aprowizacji i jej wpływ na aprowizację armii polskiej w latach 1918–1939”, w: *Oblicza wojny*, red. Witold Jarno i Jarosław Kita (Wydawnictwo UŁ, 2020), 187–210; Waldemar Kozyra, „Polityka administracyjna resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych w latach 1926–1939”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 33, z. 1 (2019): 282–301; Waldemar Kozyra, „Polityka administracyjna kierownictwa resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej wobec samorządu terytorialnego w latach 1918–1939”, *Przegląd Sejmowy* 174, z. 1 (2023): 7–29, <https://doi.org/10.31268/PS.2023.164>, Waldemar Kozyra, „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Polsce Odrodzonej 1918–1939”, *Dzieje Najnowsze* 2 (2010): 34–50.

<sup>13</sup> Waldemar Kozyra, „Służba informacyjno-polityczna resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszych latach po zamachu majowym (1926–1930)”, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej. Materiały*, red. Piotr Kołakowski i Andrzej Peplowski (Avalon, 2011), 115–131; Waldemar Kozyra, „Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1922–1926”, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 12 (2009): 237–263; Waldemar Kozyra, „Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych wobec ży-

Dąbrowskiego z 2015 r.<sup>14</sup> Choć dotyczyła głównie funkcjonowania systemu kancelaryjnego MSW, to można w niej znaleźć także cenne wiadomości i źródła odnoszące się do kompetencji merytorycznych poszczególnych departamentów MSW, danych kadr urzędniczych resortu czy wewnętrznych zmian organizacyjnych. Jako pierwsza podejmuje ona kwestię procesów zachodzących w konkretnej wydzielonej komórce ministerstwa<sup>15</sup>.

Rolą MSW w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa publicznego zajmuje się z kolei Andrzej Misiuk. Jest to ważne zagadnienie, gdyż w drugiej połowie okresu międzywojennego sprawy bezpieczeństwa zostały przypisane właśnie do Departamentu Politycznego MSW<sup>16</sup>.

Głównym przedmiotem zainteresowania historyków prawa były więc dotąd wewnętrzne zmiany organizacyjne MSW i ogólne prowadzenie polityki przez resort, np. w aspekcie obronności i porządku państwa. Sprawy związane z Departamentem Politycznym w niektórych z wyżej wskazanych pozycji poruszano bardzo ogólnie. Co więcej, nie sposób przedstawić publikacji, która w większej mierze wzmiankuje o badanej komórce MSW. Analiza i opis działania konkretnych wydziałów i departamentów ministerstw II Rzeczypospolitej wciąż nie cieszą się uwagą badaczy. Wydawać by się mogło, że obszar administracji publicznej okresu międzywojennego został już dogłębnie zbadany, jednak przedstawiona wyżej luka wymaga niewątpliwie uzupełnienia.

## 2. Kształtowanie się struktury i kompetencji Departamentu Politycznego MSW w latach 1918–1925

Pierwsze lata funkcjonowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przebiegały na ciągłej reorganizacji urzędu. Zastanawiano się nad utworzeniem nowej struktury

---

cia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1918–1922”, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 10 (2007): 323–359.

<sup>14</sup> Adam Grzegorz Dąbrowski, *Kancelaria Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie w latach 1918–1939* (Wydawnictwo Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych Archiwum Akt Nowych, 2015).

<sup>15</sup> Istotnym zagadnieniem, zwłaszcza dla badaczy struktury MSW w II Rzeczypospolitej, może być np. szczegółowy opis obiegu pism wewnątrz resortu i zasad tworzenia registratury oraz archiwum zakładowego MSW.

<sup>16</sup> Andrzej Misiuk, „Dwie konstytucje policyjne II Rzeczypospolitej. Od ustawy z 24 lipca 1919 r. do rozporządzenia Prezydenta RP z 22 marca 1928 r.”, *Studia Politologiczne* 51, z. 1 (2007): 15–33; Andrzej Misiuk, *Od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Posterunku Policji Państwowej. Dzieje ustroju organów policyjnych i administracyjnych w II RP w latach 1919–1926* (Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, 1988); Andrzej Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania* (Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996); Andrzej Misiuk, *Zarys ustroju administracji spraw wewnętrznych w Polsce. Przemiany prawno-organizacyjne od połowy XVIII wieku do współczesności* (Difin, 2018); Andrzej Misiuk, *Służby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939* (Bellona, 1994).

służby bezpieczeństwa (np. zlikwidowano powołane w 1918 r. Biuro Wywiadowcze MSW i w to miejsce zorganizowano, jak się później okazało na krótko, Wydział Informacyjny<sup>17</sup>). Minister zobowiązywał, drogą okólników i rozporządzeń, podległą sobie administrację (m.in. komisarzy powiatowych) do comiesięcznego składania sprawozdań sytuacyjnych o zagrożeniach politycznych, gospodarczych i społecznych<sup>18</sup>. W myśl kolejnych zmian wewnętrznych w resorcie wydawano coraz to nowsze wytyczne o prawidłowym raportowaniu zidentyfikowanych niebezpieczeństw dotyczących porządku publicznego<sup>19</sup>. Odpowiedzialna za bezpieczeństwo wewnętrzne była Policja Państwowa, która przysyłała cykliczne specjalne meldunki do MSW, np. o stanie przestępczości<sup>20</sup>. Nadzór polityczny sprawował nad nią szef MSW za pośrednictwem sekcji, a od 1921 r. – Departamentu Publicznego i Prasy, w którego strukturze działał specjalny Wydział Porządku Publicznego i Policji, mający stały administracyjny kontakt z funkcjonariuszami PP.

Sprawozdawczość miała dla resortu MSW istotne znaczenie. W takich dokumentach znajdowały się m.in. opisy prawdopodobnych akcji strajkowych, ryzyka tworzenia ruchów wywrotowych, ogólnego stanu bezpieczeństwa na danym obszarze czy informacje o działalności opozycyjnej<sup>21</sup>. Było to szczególnie ważne, gdyż po 1920 r. znacznie wzrosła aktywność ugrupowań komunistycznych. Rozpoczęto większą infiltrację tych środowisk, a rządzący otwarcie wspierali akcje antykomunistyczne

---

<sup>17</sup> Korespondencja MSW luty-marzec 1919 r. dotycząca reorganizacji struktur służby bezpieczeństwa, Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Departament Polityczny (MSW DP), 1000.

<sup>18</sup> Okólnik Nr 162 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 kwietnia 1919 r., AAN, MSW DP, 973.

<sup>19</sup> Okólnik nr 780 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 grudnia 1919 r. w sprawie przedkładania sprawozdań o stanie bezpieczeństwa w powiecie do Sekcji III Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy – Wydział BB, AAN, MSW DP, 973. Jest to o tyle ciekawy przykład, że okólnik ten wprost mówi, iż wszelkie zarządzenia i stosunki dotyczące bezpieczeństwa państwa są przypisane do kompetencji Sekcji III Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy (pkt 1).

<sup>20</sup> Raporty dają nam lepszy obraz ówczesnej przestępczości. Na przykład w lutym 1920 r. było aż 31 morderstw, 7 szpiegostw i 166 różnego rodzaju oszustw. Obliczenia: Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów*, 284–285; por. Krzysztof Krajewski, „Przestępczość w II Rzeczypospolitej w świetle danych statystycznych”, *Archiwum Kryminologii* 34 (2012): 531–566; Leon Radzinowicz, „Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej”, *Archiwum Kryminologiczne* 2 (1935): 1–132.

<sup>21</sup> Opisywano tam wszystkie sytuacje, które były zagrożeniem dla ewentualnego wewnętrznego spokoju państwa, jak również te mające istotny charakter polityczny dla ówczesnej władzy. Były to m.in.: wybuch strajku głodowego w fabryce, informacja o aresztowaniu działacza młodzieżówki komunistycznej, pozyskanie wiadomości od informatorów dotyczące zamkniętego spotkania ugrupowań lewicowych, działalność organizacji żydowskich w Polsce. Zob. Teczki sprawozdania, raporty sytuacyjne, AAN, MSW DP, 1017, 1018, 1019, 1020.

czy powstała w 1921 r. Ligę Antybolszewicką<sup>22</sup>. Dokonywano też przeglądów prasy narodowościowej, co pozwalało na interwencję odpowiednich służb, gdy uznano, że artykuły dziennikarskie mogły podsycać nastroje społeczne przeciwko władzy lub skłaniać do powoływania grup, stowarzyszeń czy innych organizacji antypolskich<sup>23</sup>. Po 1920 r. wojewodowie mieli obowiązek przygotowywać stałe (miesięczne) i doraźne (przy współpracy z miejscową komendą wojewódzką) sprawozdania dla MSW. Po zebraniu wszystkich wpływających do resortów pism referat informacyjny przygotowywał ministerialne sprawozdanie z poddanych analizie spraw. Struktura tego dokumentu wyglądała następująco: pierwsza część dotyczyła opisu ogólnej atmosfery i sytuacji w państwie, druga obejmowała ruchy wywrotowe, następnie: ruchy i związki zawodowe, mniejszość niemiecka, sytuacja Żydów, ugrupowania ukraińskie, ludność białoruska, duchowieństwo prawosławne, a ostatnią stanowiła charakterystyka stosunków w Spiszu i Orawie. Przedstawiona wyżej komórka MSW rozsyłała następnie w tym przedmiocie podpisaną przez ministra notę do różnych adresatów, m.in.: prezydenta RP, Prezesa Rady Ministrów, wszystkich ministrów konstytucyjnych, szefa Sztabu Generalnego, a także prokuratorów sądów apelacyjnych i wojewodów<sup>24</sup>. Kwestie te były priorytetowe dla kierujących MSW. Przywiązywali oni dużą wagę do utrzymania porządku wewnątrz państwa i uspokajania wzmożonych nastrojów społecznych. Często wydawane wytyczne urzędowe są tego dobrym przykładem<sup>25</sup>.

Podsumowując, resort spraw wewnętrznych miał różne obszary działania<sup>26</sup>. Komórki organizacyjne MSW, które w późniejszych latach tworzyły Departament Polityczny, zajmowały się zagadnieniami:

– społeczno-politycznymi: w tym a) polityką wewnętrzną w zakresie spraw polskich (ogólnoustrojowe i administracyjne, ugrupowania polityczne, wybory,

<sup>22</sup> Arkadiusz Meller, „Z dziejów akcji antykomunistycznej w Polsce. Miesięcznik »Walka z Bolszewizmem« (1927–1931)”, *Historia i Polityka. Myśl polityczna i dyplomacja XX wieku* 7 (2008): 41–58; Maciej Marszał, „Komunizm w poglądach Antoniego Kwiatkowskiego (1920–1939)”, *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 2 (2014): 87–100.

<sup>23</sup> Są to interesujące przeglądy prasowe, z których można nie tylko wyczytać nastawienie odpowiednich redakcji do władz krajowych, ale także postrzeganie i ocenę II Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej, bo oczywiście „prasówki” te obejmowały także tytuły gazet i czasopism zagranicznych. Zob. Przeglądy prasowe, AAN, MSW DP, 41, 927, 1021.

<sup>24</sup> Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów*, 254–255.

<sup>25</sup> Pismo okólne z dnia 23 kwietnia 1921 r. w sprawie pochodów i zebrań informujące o nieznieleniu przeszkód i blokad w ich urządzaniu, jeśli nie mają one charakteru antypaństwowego, AAN, MSW DP, 975, czy pismo okólne z dnia 27 sierpnia 1921 r. w sprawie zwiększającej się liczby napływających uchodźców z Rosji do Polski i stosownego reagowania na wskazaną okoliczność, AAN, MSW DP, 975.

<sup>26</sup> Warto wskazać za Romanem Hausnerem pozostałe działy kompetencyjne MSW w pierwszej połowie okresu międzywojnia: administracyjny, samorządu, techniczno-budowlany, wojskowości, organizacyjny. Hausner, *Pierwsze dwudziestolecie administracji*, 18–21.

opinia publiczna), b) problemami społecznymi (związki wyznaniowe, spory kulturalno-oświatowe), c) tematami polityczno-gospodarczymi (rynek pracy, emigracja, ruch zawodowy);

- narodowościowymi – głównie mniejszościami;
- bezpieczeństwa – w tym wewnętrznego bezpieczeństwa państwa, sabotaży, przestępczości kryminalnej, dywersji, szpiegostwa, sądownictwa doraźnego, stanów wyjątkowych.

Za wszystkie wskazane aspekty odpowiedzialne były od końca 1918 r. sekcje MSW, a od 1921 r. Departament Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy, który według wskazanego wcześniej Statutu MSW składał się z wydziału VIII – Bezpieczeństwa Publicznego, IX – Porządku Publicznego i Policji, X – Prasowego oraz XI – Stowarzyszeń.

Pierwszym zagadnieniem badawczym podjętym w monografii będzie zatem dokładna analiza procesu kształtowania się kompetencji, zakresu spraw i struktury Departamentu Politycznego MSW w okresie od 1918 do 1925 r. na podstawie źródeł archiwalnych, a także próba oceny, czy zachodzące przeobrażenia wewnątrz resortu, w odniesieniu do obszaru nadzorczego MSW dotyczącego bezpieczeństwa i społeczno-politycznego w pierwszej połowie dwudziestolecia międzywojennego, można uznać za udane.

### 3. Departament Polityczny MSW w latach 1926–1939

W lipcu 1926 r. powołano nowy statut organizacyjny, który istotnie zreformował dotychczasową strukturę<sup>27</sup>. Przywrócono schemat czterech departamentów oraz przeprowadzono zmiany organizacyjne w kwestii nadzoru nad administracją policyjną. W Komendzie Głównej Policji Państwowej rozwiązano Wydział V, tzw. centralę policji politycznej, a jego kompetencje przejął Departament Polityczny MSW. Prowadził on od tej chwili wszystkie sprawy ogólnopolityczne, a także dokonywał analiz zdarzeń politycznych w kraju, które mogłyby zaburzać bezpieczeństwo we-

---

<sup>27</sup> W 1923 r. podział Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy był następujący: Wydział Bezpieczeństwa Publicznego składał się z referatów: cudzoziemców, repatriacji, reemigracji, deportacji, paszportów zagranicznych, granicy z Rumunią, Czechosłowacją, Niemcami i Wolnym Miastem Gdańsk, kolejny to referat ruchu granicznego z Łotwą, Litwą, Rosją i Ukrainą, ochrony granicy wschodniej, litewskiej, łotewskiej i wreszcie oddział informacyjny, a dalszy to Wydział Porządku Publicznego i Policji, Ochrony Granic i Prasowy. Statut organizacyjny MSW z dnia 12 lipca 1923 r., M.P. 1923, nr 172, poz. 218. Ostatnią zmianą przed 1926 r. było wprowadzenie Statutu organizacyjnego MSW w marcu 1924 r., M.P. 1924, nr 61, poz. 172. Nastąpiło kilka modyfikacji. Powstał Wydział Polityczny, a Departament Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy obejmował Wydziały Bezpieczeństwa Publicznego, Porządku Publicznego i Policji, Ochrony Granic, Prasowy oraz do Spraw Obywatelstwa i Przynależności.

wewnętrzne państwa. W jego skład wchodziły: Wydział Społeczno-Polityczny (referaty: ogólnoprawny, polskich legalnych stronnictw politycznych, polskich związków i stowarzyszeń społecznych, wyznaniowy, prasowy, ewidencji i druków), Wydział Narodowościowy (referaty: ogólnoprawny, wyznaniowy, niemiecki, ukraiński, białoruski, rosyjski, czeski i litewski, a także żydowski), Wydział Bezpieczeństwa (referaty: ogólny, ruchu zawodowego, ruchu komunistycznego i anarchistycznego, organizacji o tendencji antypolskiej, przestępczości, graniczny i środków łączności, informacyjny i tzw. MOB<sup>28</sup>). We wrześniu 1931 r. model tytułowego departamentu uległ modyfikacji – przede wszystkim zmniejszono liczbę wydziałów; pozostały jedynie społeczno-polityczny, narodowościowy, bezpieczeństwa i tzw. inspektor spraw politycznych i bezpieczeństwa<sup>29</sup>. W 1932 r. zachowano w wewnętrznym schemacie MSW nazwę Departament Polityczny I<sup>30</sup>. Pod koniec międzywojnia (w 1939 r.) badana komórka obejmowała Wydział Organizacyjno-Prawny, Ogólny i Sekretariat Ministra.

Departament Polityczny do końca II Rzeczypospolitej miał w swojej kompetencji najważniejsze sprawy dla resortu, tj. polityczne, bezpieczeństwa, narodowościowe, wyznaniowe czy dotyczące ugrupowań politycznych. Oczywiście widać było pewne przekształcenia, jednak nie powodowały one większych zmian w jego bieżącym funkcjonowaniu. Istotnym obszarem działań departamentu było zbieranie informacji, opracowywanie raportów sytuacyjnych i wydawanie wytycznych do podległych organów administracji publicznej<sup>31</sup>. Od czasu przewrotu majowego kierownictwo resortu zwracało coraz większą uwagę na poprawność sporządzania meldunków. Starostowie w swoich cotygodniowych pismach byli zobowiązani uwzględniać miejscowe nastroje polityczne, przegląd prasy, polski ruch polityczny, polskie związki i stowarzyszenia społeczne, sprawy wyznaniowe, mniejszości narodowe, organizacje wywrotowe, zawodowe, strajki, stan bezpieczeństwa i inne istotne kwestie. Inaczej wyglądały miesięczne pisma wojewódzkie. Pierwszą ich część stanowił opis ruchu polskiego (sytuacja ogólna): przegląd prasy, a drugą (część szczegółowa) – charakterystyka działalności poszczególnych partii politycznych, związków i stowarzyszeń zawodowych, informacje o ruchach wywrotowych, zawodowych, bezrobotnych, strajki, stan bezpieczeństwa, mniejszości narodowe, problemy graniczne, szpiegostwo i dywersja<sup>32</sup>. Ta część była zwykle bardziej rozbudowana, gdyż obejmowała

<sup>28</sup> Zgodnie ze Statutem organizacyjnym MSW z dnia 15 lipca 1926 r., M.P. 1926, nr 158, poz. 459.

<sup>29</sup> Statut organizacyjny MSW z dnia 25 września 1931 r., M.P. 1931, nr 229, poz. 313.

<sup>30</sup> Statut organizacyjny MSW z dnia 25 czerwca 1932 r., M.P. 1932, nr 148, poz. 182.

<sup>31</sup> Interesująca jest kwestia wytycznych przekazanych wojewodzie wołyńskiemu w sprawie polecenia wszystkim starostom terenu województwa wołyńskiego podjęcia działań przeciwko ruchowi wyznaniowemu unickiemu. Korespondencja z urzędem województwa wołyńskiego z dnia 18 lipca 1927 r. AAN, MSW DP, 1077.

<sup>32</sup> Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów*, 432.

obszar całego województwa. Z raportów tych można było wyczytać nie tylko nastroje społeczne, jakie panowały w analizowanych latach, ale także oceny i nastawienie do ówczesnych rządzących<sup>33</sup>. Minister spraw wewnętrznych za pośrednictwem Departamentu Politycznego zalecał wojewodom i starostom, aby sprawnie reagowali na różne antypolskie działania, które zachodzą na ich terenie. Należy to uznać za słuszne posunięcie, tym bardziej że okres międzywojnia był bardzo niespokojny. Polska była krajem wielonarodowościowym, co miało również odzwierciedlenie w liczbie osób zbierających się na manifestacjach. W samym roku 1932 organizacje społeczne i polityczne zgłosiły zamiar zorganizowania ponad 5300 takich zgromadzeń<sup>34</sup>. Wydawane pisma okólne MSW miały służyć większej dyscyplinie w przestrzeganiu wszystkich tych zasad. Warto wskazać kilka przykładów. 29 października 1936 r. wysłano do wojewodów w Krakowie, Lublinie, Poznaniu i Wilnie, a także komisarza warszawskiego wytyczne w sprawie zająć na uczelniach wyższych, a dokładnie wciąganiu młodzieży akademickiej do licznych akcji politycznych. Przybierały one postać dużych manifestacji, strajków, które kończyły się pobiciami pewnych grup studentów (np. Żydów). Adresaci zostali zobowiązani przez MSW do publikacji stosownych zarządzeń określających środki zaradcze wobec takich przedsięwzięć i osobistego przypilnowania, aby takich sytuacji było jak najmniej. Mieli też składać sprawozdania akademickie, opisujące podobne wypadki na poszczególnych kampusach uniwersyteckich<sup>35</sup>.

Inny przypadek dotyczył wskazań w kwestii polityki karno-administracyjnej. MSW zwróciło uwagę wojewodom i komisarzowi warszawskiemu, że w całym kraju rażąco wzrosła liczba nakładanych kar jednego typu. Kwestia ta dotyczyła tego, że na niektórych obszarach samorządowych stosowano tylko jeden rodzaj wykroczeń, np. sanitarnych. Ministerstwo uznało to za niedopuszczalne i nakazało stosować jednolitą politykę karno-administracyjną<sup>36</sup>.

Ciekawym przypadkiem była też instrukcja MSW do podległych jej administracji o zwalczaniu pornografii. Do resortu docierały liczne wiadomości o powstawaniu wydawnictw i czasopism mających charakter nieobyczajny. Druki te były dostępne publicznie. Według MSW sprzedawcy nastawiali się na klientów młodocianych, co miało na nich demoralizujący i szkodliwy społecznie wpływ. Proceder ten wymagał

---

<sup>33</sup> Sprawozdanie Wydziału Narodowościowego MSW z życia mniejszości narodowych za miesiąc wrzesień-październik 1928 r., AAN, MSW DP, 962. Można tam wyczytać, iż czasopismo niemieckie *Deutsche Zeitung* w swojej propagandzie przedstawiało kłamliwe informacje na temat tego, że polscy rządzący w kraju powielają nieprawdziwe wiadomości na temat stosunków panujących w Rzeszy.

<sup>34</sup> Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów*, 436.

<sup>35</sup> Pismo okólne MSW do wojewodów w Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Wilnie i komisarza warszawskiego z dnia 29 października 1936 r., AAN, MSW DP, 1222.

<sup>36</sup> Pismo okólne MSW do wojewodów i komisarza warszawskiego z dnia 21 stycznia 1930 r., AAN, MSW DP, 984.

więc dynamicznego działania i stanowczego przeciwstawienia się takim praktykom. Zalecono akcje inwigilacyjne dla urzędników pod przykrywką. Podczas kontroli sklepów można było dyskretnie zwracać właścicielom uwagę, że takie działania są niepożądane przez państwo. MSW przystąpiło do oficjalnego spisu publikacji i tytułów, które miały trafić na listę „zakazanych” i zabronionych do sprzedaży. Oprócz tego zaleciło pilnowanie, żeby w punktach publicznych nie pojawiały się plakaty, reklamy czy innego typu banery przedstawiające nagość lub czyny drastyczne. Zobowiązano również wojewodów i komisarza do natychmiastowego i bezwzględniego wdrożenia tych wytycznych<sup>37</sup>.

W drugiej połowie II Rzeczypospolitej Departament Polityczny odgrywał kluczową rolę w strukturze MSW. Skupiał najważniejsze działy związane m.in. z bezpieczeństwem, kwestiami narodowościowymi czy partiami politycznymi. Instrukcje i okólniki, które przygotowywali urzędnicy pracujący w tej komórce, miały być potem wdrażane i respektowane przez administrację podległego szczebla – wojewódzkiego i powiatowego.

Drugim zagadnieniem badawczym w monografii będzie praktyczne ukazanie i próba oceny bieżącego rozwiązywania spraw wpływających do Departamentu Politycznego MSW od 1926 r. oraz tego, czy wydawane przez niego rekomendacje, sporządzane raporty, meldunki i sprawozdania spełniały swoją rolę i trafnie określały istotę ówczesnych niepokojów społecznych. Prześledzenie bieżącej pracy, na podstawie dokonanej kwerendy archiwalnej, pokaże nie tylko prawidłowość jego funkcjonowania, ale także stosunek do opozycji politycznej, ruchów radykalnych i polecanych metod ministrowi spraw wewnętrznych w zakresie kontroli życia politycznego i społecznego.

## Podsumowanie

Działalność Departamentu Politycznego MSW w II Rzeczypospolitej wciąż czeka na kompleksowe opracowanie, z wykorzystaniem niezbadanych jeszcze źródeł archiwalnych. Problemy badawcze przedstawione w artykule to jedynie najważniejsze przykłady, które powinny zostać uwzględnione w takiej monografii. Oprócz uwzględnienia dotychczasowej literatury przedmiotu niezbędna jest szczegółowa analiza ustawodawstwa określającego strukturę i kompetencje resortu MSW i jego wewnętrzne regulacje. W zasobie źródłowym istnieje bowiem wiele niewykorzystanych materiałów, które obrazują bieżące funkcjonowanie tej komórki.

Rozważania nad Departamentem Politycznym pogłębią wiedzę o jego działalności, pozwolą ocenić jego rolę w resorcie spraw wewnętrznych oraz współpracę

---

<sup>37</sup> Pismo okólne MSW do wojewodów i komisarza warszawskiego z dnia 26 lutego 1930 r., AAN, MSW DP, 984.

z administracją terenową, określą pozycję w systemie bezpieczeństwa, a przede wszystkim ukazały go jako sprawne narzędzie do ograniczenia swobód obywatelskich i nadzoru nad społeczeństwem właśnie poprzez gromadzenie specjalnych informacji i wykorzystywanie ich do realizacji celów politycznych.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Departament Polityczny: 41, 927, 962, 973, 975, 984, 1000, 1017, 1018, 1019, 1020, 1021, 1077, 1222.

### Źródła prawne

Dekret Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem. Dz.U. 1918, nr 1, poz. 1.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 czerwca 1919 r. Dz.Urz. MSW. 1919, nr 37, poz. 484.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1926 r. w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. M.P. 1926, nr 158, poz. 459.

Statut organizacyjny MSW z dnia 1 kwietnia 1921 r. M.P. 1921, nr 74, poz. 115.

Statut organizacyjny MSW z dnia 12 lipca 1923 r. M.P. 1923, nr 172, poz. 218.

Statut organizacyjny MSW z dnia 3 marca 1924 r. M.P. 1924, nr 61, poz. 172.

Statut organizacyjny MSW z dnia 15 lipca 1926 r. M.P. 1926, nr 158, poz. 459.

Statut organizacyjny MSW z dnia 25 września 1931 r. M.P. 1931, nr 229, poz. 313.

Statut organizacyjny MSW z dnia 25 czerwca 1932 r. M.P. 1932, nr 148, poz. 182.

### Opracowania

Chojnowski, Andrzej. *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*. Wydawnictwo Ossolineum, 1979.

Dąbrowski, Adam Grzegorz. *Kancelaria Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie w latach 1918–1939*. Wydawnictwo Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych Archiwum Akt Nowych, 2015.

Hausner, Roman. „Organizacja i zakres działania władz administracji ogólnej”. *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 2 (1928): 1–10.

Hausner, Roman. „Organizacja władz administracyjnych”. *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 24–27 (1922).

Hausner, Roman. *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych*. Drukarnia Gazety Administracji i Policji Państwowej, 1939.

Hausner, Roman. „Rozwój organizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”. *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 9 (1929): 11–18.

- Hausner, Roman. „Zakres działania władz administracji ogólnej”. *Gazeta Administracji* 24 (1936): 11–19.
- Hausner, Roman. „Zmiany w organizacji władz naczelných”. *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 18 (1932): 15–21.
- Kostrubiec, Jarosław. „Roman Hausner (1883–1947) – wybitny administratywista Polski międzywojennej”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 66 (2019): 141172. <http://dx.doi.org/10.17951/g.2019.66.1.141-172>.
- Kozyra, Waldemar. „Działalność kierownictwa resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w czasie konfliktu polsko-bolszewickiego: luty 1919–październik 1920”. W: *Rok 1920. Wojna i polityka*, red. Mirosław Szumiło. Wydawnictwo UMCS, 2011.
- Kozyra, Waldemar. „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Polsce Odrodzonej 1918–1939”. *Dzieje Najnowsze* 2 (2010): 34–50.
- Kozyra, Waldemar. „Polityka administracyjna kierownictwa resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej wobec samorządu terytorialnego w latach 1918–1939”. *Przegląd Sejmowy* 174, z. 1 (2023): 7–29. <https://doi.org/10.31268/PS.2023.164>.
- Kozyra, Waldemar. „Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie aprowizacji i jej wpływ na aprowizację armii polskiej w latach 1918–1939”. W: *Oblicza wojny*, red. Witold Jarno i Jarosław Kita. Wydawnictwo UŁ, 2020: 187–210.
- Kozyra, Waldemar. *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*. Wydawnictwo UMCS, 2009.
- Kozyra, Waldemar. „Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1918–1922”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 10 (2007): 323–359.
- Kozyra, Waldemar. „Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1922–1926”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 12 (2009): 237–263.
- Kozyra, Waldemar. „Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych w zakresie organizacji i funkcjonowania urzędów organów administracyjnych w latach 1918–1926”. W: *Dzieje biurokracji*, red. Artur Górak. Wydawnictwo UMCS, 2018.
- Kozyra, Waldemar. „Polityka administracyjna resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych w latach 1926–1939”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 33, z. 1 (2019): 282–301.
- Kozyra, Waldemar. „Polityka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1926–1928. Wybory parlamentarne z 4 i 11 marca 1928 r.”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 20 (2017): 398–405.
- Kozyra, Waldemar. „Polityka Ministra wewnątrznych spraw Polskoji Republiki szczodo Schidnich Kresiw u 1918–1926 rr.”. W: *Ucrainica – Polonica*, red. Jan Tereszczenko. Instytut Historii im. M. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i Żytomierski Państwowy Uniwersytet Iwana Franka, 2005: 25–46.
- Kozyra, Waldemar. „Służba informacyjno-polityczna resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszych latach po zamachu majowym (1926–1930)”. W: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej. Materiały*, red. Piotr Kolakowski i Andrzej Peplowski. Avalon, 2011.

- Kozyra, Waldemar. „Ustawowe uprawnienia ministrów spraw wewnętrznych i zarys ich realizacji w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939”. W: *Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. Waldemar Kozyra. Wydawnictwo UMCS, 2004.
- Krajewski, Krzysztof. „Przestępczość w II Rzeczypospolitej w świetle danych statystycznych”. *Archiwum Kryminologii* 34 (2012): 531–566.
- Marszał, Maciej. „Komunizm w poglądach Antoniego Kwiatkowskiego (1920–1939)”. *Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem* 2 (2014): 87–100.
- Matelski, Dariusz. „Polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej wobec mniejszości niemieckiej”. *Przegląd Historyczny* 90, z. 2 (1999): 151–155.
- Mądziel, Maciej. „Polityka Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej wobec mniejszości ukraińskiej w latach trzydziestych XX wieku”. *Colloquium* 3 (2011): 24–30.
- Meller, Arkadiusz. „Z dziejów akcji antykomunistycznej w Polsce. Miesięcznik »Walka z Bolszewizmem« (1927–1931)”. *Historia i Polityka. Myśl polityczna i dyplomacja XX wieku* 7 (2008): 41–58.
- Misiuk, Andrzej. „Dwie konstytucje policyjne II Rzeczypospolitej. Od ustawy z 24 lipca 1919 r. do rozporządzenia Prezydenta RP z 22 marca 1928 r.”. *Studia Politologiczne* 51, z. 1 (2007): 15–33.
- Misiuk, Andrzej. *Od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Posterunku Policji Państwowej. Dzieje ustroju organów policyjnych i administracyjnych w II RP w latach 1919–1926*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, 1988.
- Misiuk, Andrzej. *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*. Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.
- Misiuk, Andrzej. *Służby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Bellona, 1994.
- Misiuk, Andrzej. *Zarys ustroju administracji spraw wewnętrznych w Polsce. Przemiany prawno-organizacyjne od połowy XVIII wieku do współczesności*. Difin, 2018.
- Paruch, Waldemar. *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu pilsudczykowskiego (1926–1939)*. Wydawnictwo UMCS, 1997.
- Radzinowicz, Leon. „Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej”. *Archiwum Kryminologiczne* 2 (1935): 1–132.



MAREK BUDAJCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

e-mail: [marek.budajczak@amu.edu.pl](mailto:marek.budajczak@amu.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-9126-6207>

## „Prawo do edukacji” wobec „obowiązku edukacji” w kontekście wybranych międzynarodowych i polskich rozwiązań prawnych

‘Right to education’ vs ‘compulsory education’  
in the context of international and Polish legal arrangements

This article examines two formal concepts: the ‘right to education’ and ‘compulsory education’ in international conventions (as formulated in the Universal Declaration of Human Rights [UDHR]) and in national legislation (using Poland as a broader example), respectively, to identify their degree of internal and external coherence. Some additional categories connected to these two main ones, such as compulsory school attendance, compulsory preschool attendance, and parents’ right to educate their child, are also considered. The question posed here is: who is bound by the statements of right and duty in Article 26 of the UDHR? Is it the individual, who is free and compelled to receive education, or the citizen as the holder of the right and the state as the bearer of the duty to guarantee it? The cited data demonstrate the current status of these two categories in the constitutions of different countries. Particular attention is paid to the complex Polish legislation in the field of education, from the national constitution to the relevant legal acts. Along with the presentation of issues, the article outlines possible solutions. The analytical method employed is linguistic, essentially rooted in commonsense meanings. The conclusions drawn from these comparisons, in relation to the standards of natural language logic, suggest the need to reconstruct the wording of agreements adopted by the international community and Polish legal acts.

**Keywords:** education, right to education, compulsory education, international covenants, legislation, Poland

## Uwagi wstępne

Kwestie „prawa do edukacji” i „obowiązku edukacji” stanowią przedmiot makrospołecznej, ponadnarodowej debaty od co najmniej kilkuset lat<sup>1</sup>. Współczesne państwa i wspólnota międzynarodowa regulują te kwestie w różny sposób, a spektrum dekretowanych rozstrzygnięć jest bardzo szerokie.

Z uwagi na odmienne poglądy na materię oświatową różnych, z zasady tymczasowych, składów parlamentarnych i rządów (a nierzadko ich liderów) rozstrzygnięcia te są przyjmowane na krótszy lub dłuższy czas, rzadko jednak ponadkadencyjny, konsensualnie wieloletni. Wątpliwości może budzić również wewnętrzna spójność tych aktów prawa oraz ich spójność wzajemna, a także praktyka ich stosowania.

### 1. Fundamentalne jakości praw i obowiązków

Zanim zostaną przedstawione uwagi na temat przepisów oświatowych *pro domo sua*, warto przyjrzeć się relacjom między pojęciami „prawo” i „obowiązek”, również w kontekście edukacji. Należy jednak podkreślić, że przyjęta tu perspektywa ma charakter zdroworozsądkowy, prezentowana także wobec przedmiotowej kwestii przez studentów pedagogiki UAM (niepublikowane badania autora), bez uwzględniania rozległej filozoficznej i juriesprudencyjnej, acz wciąż niekonkluzywnej, tradycji myślowej dotyczącej tego zagadnienia (tu m.in. dzieła Immanuela Kanta, Georga W.F. Hegla czy Ronalda Dworkina)<sup>2</sup>, choć i ona w znaczącej, liberalnej części potwierdza tę perspektywę<sup>3</sup>.

Kiedy pojęcia te dotyczą tej samej sfery społecznej w obrębie państwa, wzajemnie się dopełniają, i to według dwóch możliwych schematów logicznych:

1) Jeśli obywatel miałby uzyskać jakieś prawo (prawo „do” czegoś), to państwo jako podmiot korporacyjny byłoby zobligowane do zabezpieczenia owemu obywatelowi możliwości „konsumpcji” tego prawa, do czego owo państwo zobowiązywałoby się poprzez ratyfikację czy przyjęcie danej umowy międzynarodowej lub ustanowione w nim samym przepisy prawa. Z konieczności prawem (przywilejem) tym dysponowałiby wszyscy pozostali obywatele, w tym także funkcjonariusze pań-

---

<sup>1</sup> Murray N. Rothbard, *Edukacja wolna i przymusowa* (Instytut Ludwiga von Misesa, 2014), dostęp: 28 marca 2025, [www.mises.pl](http://www.mises.pl).

<sup>2</sup> Paweł Bała, *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty* (Wydawnictwo von borowiecky, 2009).

<sup>3</sup> Por. np. stanowiska Wesleya N. Hohfelda (*Fundamental Legal Conceptions*, Greenwood Press, 1978), Hansa Kelsena (*Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego*, tłum. Tadeusz Przeorski, Wydawnictwo Akademickiego Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, 1935) czy Jamesa W. Nickela (*Making Sense of Human Rights*, Wiley-Blackwell, 2007).

stwa (jako zobowiązani i uprawnieni zarazem, odpowiednio jednak do sytuacyjnie pełnionej roli).

2) Jeśli to funkcjonariusze państwa, a zarazem dysponenci władzy w nim (państwo to wszak hipostaza) mieliby mieć prawo do tego czegoś, to pozostali obywatele powinni im taką możliwość zagwarantować, byłoby bowiem trudno, by sami funkcjonariusze mieli w takim zabezpieczeniu uczestniczyć.

Ze względu na charakter współczesnych systemów prawnych – zwykły obywatel nie podpisuje bowiem umów międzynarodowych, nie ustanawia przepisów prawa ani nie ma przedmiotowych możliwości egzekucyjnych – drugi z tych schematów ma przede wszystkim znaczenie teoretyczne.

Jak przedstawia się ta kwestia w odniesieniu do edukacji? Jako że w literaturze nie istnieje jedna definicja „edukacji”, warto odwołać się do definicji przyjętej przez UNESCO:

Edukacja (to) proces przyjmowania lub przekazywania wiedzy w drodze nauczania [...]<sup>4</sup>.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań może być pierwsze zdanie art. 26 ust. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (a zatem nie: Praw Państwa) (PDPC), które jednoznacznie tę sprawę rozstrzyga:

Każdy ma prawo do edukacji<sup>5</sup>.

Wszystkie konwencje międzynarodowe wskazujące na edukację, a jest ich aż 48<sup>6</sup>, podobnie jak niektóre akty prawa różnych państw, są jednoznaczne: To człowiek, a raczej obywatel państwa, które przyjęło zasady PDPC w prawie wewnętrznym (jak np. Polska), jest podmiotem prawa do edukacji, podczas gdy państwo jest odpowiedzialne za zapewnienie mu warunków do urzeczywistnienia (konsumpcji) tego prawa.

Wskazana tu podmiotowość – przy założeniu, że jest to prawo zarówno pozytywne, jak i negatywne (dopuszcza możliwość rezygnacji z korzystania z niego) – może prowadzić do wniosku, że to od (dobrej) woli jednostki ludzkiej/obywatela zależy korzystanie z danego prawa (tu: do edukacji).

Z przyznanego prawa, a ściślej z dostępnych w ramach państwa środków i procedur, jednostka może korzystać, choć może też tego zaniechać (tymczasowo albo

---

<sup>4</sup> *Right to education handbook* (UNESCO and Right to Education Initiative, 2019), 23, dostęp: 28 marca 2025, <https://doi.org/10.54675/ZMNJ2648>.

<sup>5</sup> Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948), dostęp: 28 marca 2025, <https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>.

<sup>6</sup> UNESCO and Right to Education Initiative, *Right to Education Handbook*, 71.

trwale), jeśli potrafi samodzielnie zapewnić sobie takie środki i procedury. Zależność tę wyraża fundamentalna zasada subsydiarności państwa wobec obywatela i obywatelskich społeczności (w tym rodzin)<sup>7</sup>.

Co więcej, mimo ewentualnych szkód dla samego obywatela, może on, będąc „w prawie”, jako byt autonomiczny całkowicie zaniechać realizowania siebie w danym zakresie (np. odrzucić regularną edukację, zarówno heteronomiczną, jak i samokształceniową, poprzestając na doraźnych „lekcjach” z bieżących doświadczeń życiowych). Bezdyskusyjne jest też to, że w tym samym zakresie przedmiotowym nie może dla danego człowieka/obywatela jednocześnie zachodzić i prawo, i obowiązek, pierwsze bowiem stanowi o możliwości korzystania (przy swobodnym wyborze dla osoby „uprawnionej”), a drugi o konieczności realizowania (przez „zobowiązaną” osobę bądź takie osoby) określonych czynności, kontrolowanych co do faktyczności ich wykonywania i rozliczanych z tego przez czynniki państwowe, a także obłożonych pewnymi sankcjami w przypadku trwałych zaniechań.

W konsekwencji tej alternatywy albo ktoś ma prawo do czegoś, albo jest do tego zmuszony. *Tertium non datur*. Jest tak również w przypadku edukacji. Przymus może mieć jednak charakter opresywny albo indywidualnie i społecznie konstruktywny. Można więc próbować utrzymywać, że społecznie nałożony „obowiązek edukacji” jest czymś w rodzaju „uświadomionej”, a zatem zrozumiałej, racjonalnej konieczności, wynikającej z ludzkiej, a szczególnie społecznej kondycji, wręcz „prawem (antropologicznej) przyrody” o bez-względny czy bez-warunkowy charakterze, będąc nieopresywnym, bo nieuniknionym ograniczeniem wolności.

Przyglądając się tej sprawie z perspektywy językoznawczej, można stwierdzić, że pierwotne i metaforyczne znaczenie pojęcia, jakim jest „obowiązek”, wydaje się jednak inne niż wyżej wskazane. Polskojęzyczny „obowiązek” (podobnie jak jego odpowiedniki w innych językach słowiańskich) jest morfologicznie identyczny z odpowiadającymi mu konstrukcjami w łacinie, a także w językach romańskich i angielskim, a wszystkie one wywodzą się z czasownika: ob-wiązywać (por. łac. *ob-ligare*), a zatem krępować, wiązać, szerzej: ograniczać swobodę ruchu, więzić, a dalej: wymuszać, zmuszać, rozkazywać, nawet skazywać na kaźń jako formę kary za niedopełnienie danego imperatywu, narzuconego przez rządzącego /imperatora<sup>8</sup>. Niewątpliwie ideologia konstruktywnej „życiowej konieczności” w odniesieniu do edukacji może być zaledwie polityczną racjonalizacją symbolicznego przymusu.

A jednak w tym odniesieniu w wielu aktach prawnych większości państw dzisiejszego świata znajdujemy „prawo do edukacji” umieszczone obok „obowiązku edukacji”. Najdobitniejszym i najbardziej wpływowym politycznie przykładem jest

<sup>7</sup> Na przykład preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., dostęp: 28 marca 2025, <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>.

<sup>8</sup> „Obligo”, Wiktionary.org (2025), dostęp: 22 października 2025, <https://en.wiktionary.org/wiki/obligo#Latin>.

stanowiący o edukacji art. 26 PDPC. Pierwsze jego zdanie, już zacytowane, ustanawia prawo każdego (człowieka) do edukacji, natomiast trzecie – obowiązek edukacji na poziomie podstawowym: „Wyszktałenie podstawowe jest przymusowe”, z niezręcznym tłumaczeniem oryginalnego terminu *education*.

Warto zauważyć, że zapis o obowiązku edukacji jest jedynym w całej Deklaracji ustanawiającym pewien przymus, a wszystkie pozostałe artykuły tej konwencji stanowią wyłącznie o prawach (choć pewną relatywizację wprowadza zapis art. 29).

Co ciekawe, nie wszystkie państwa przyjęły i nie przez cały czas realizowały prawne zapisy o „obowiązku edukacji”. Choć nie ma zbyt wiele krajowych danych na ten temat, to bodajże (dane różnych podmiotów są odmienne) w 26 krajach i terytoriach zależnych nie ma rzeczonoego „obowiązku edukacji”<sup>9</sup>. Niemalże też krajów (17%), z USA na czele (tu dane dotyczą konstytucji federalnej), w swoich konstytucjach nie stanowi o prawie do edukacji, a nawet wcale nie traktuje o edukacji<sup>10</sup>.

W tym odniesieniu są wszelako dodatkowe, a istotne kwestie. Po pierwsze, pojęcie „człowieka” (w relacji do wspólnoty międzynarodowej), a zarazem „obywatela” (w relacji do „państwa” z uwzględnieniem szczególnej kategorii apatrydów) wcale nie jest oczywiste. Być może nadmiernie rozszerzamy je interpretacyjnie, obejmując nim wszystkie kategorie wiekowe. W tym rozumieniu prawo do edukacji przysługuje zapewne jedynie ludziom dorosłym, a dzieci – tj. osoby do 18. roku życia zgodnie z kwalifikacją Konwencji o Prawach Dziecka – zobowiązane są poddać się edukacji<sup>11</sup>.

Pomimo pozornej nieracjonalności tego wniosku, które w pewien sposób „usprawiedliwiają” kształt art. 26 PDPC, warto zauważyć, że art. 2 tej umowy, rugując kolejne kategorie, stosowane tradycyjnie w dyskryminowaniu ludzi (płeć, rasa, wyznanie), pomija kryterium wiekowe, dając tym samym władzom państwowym możliwość jego stosowania.

W tym znaczeniu dziecko (tymczasowo, do ukończenia 18 lat) może nie być uznawane za człowieka, podobnie jak pozbawione jest pełni praw obywatelskich w państwie, które aktualnie zamieszkuje, co może być podstawą do nałożenia na owo dziecko obowiązku edukacji właściwie wszędzie na świecie. Jest to oczywiście tylko jursprudencyjna spekulacja o charakterze wykładni, gdy brakuje wykładni oficjalnej.

Niezależnie od tego funkcjonariusze poszczególnych państw uznają za oczywiste, że obowiązek edukacji dotyczy właśnie dziecka, a nie osoby dorosłej (np. autorzy

---

<sup>9</sup> *Compulsory education, duration (years)* (World Bank Group, 2025), dostęp: 13 maja 2026, <https://data.worldbank.org/indicator/SE.COM.DURS>.

<sup>10</sup> *Constitutional Approaches to the Right to Education* (World Policy Center, 2020), dostęp: 28 marca 2025, <https://www.worldpolicycenter.org/sites/default/files/Fact%20Sheet%209%20-%20Constitutional%20Approaches%20to%20the%20Right%20to%20Education.pdf>.

<sup>11</sup> Art. 1 Konwencji o Prawach Dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. Nr 120, poz. 526), dostęp: 28 marca 2025, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19911200526/O/D19910526.pdf>.

Konstytucji RP). Sam „obowiązek edukacji” nie jest jednak oczywisty, jeśli chodzi o jego praktyczny sens, ostatecznie bowiem nie można żadnego człowieka zmusić do uczenia się, tj. do internalizacji wiedzy, umiejętności i postaw. Dziecka zatem też nie.

W wielu państwach rozwiązaniem było zadekretowanie „uczęszczania” dziecka do szkoły, tj. obligatoryjności jego fizycznej obecności w szkole (przeciwnej lekcyjnej absencji i różnej od wyjątkowej obecności „zdalnej”), i to obecności frekwencyjnej, w ramach tygodnia regularnej, dla której trzeba się w wyznaczonych godzinach stawiać do szkoły, a po odbyciu w niej przepisowego czasu opuszczać ją, by kolejnego w cyklu dnia do niej wracać<sup>12</sup>.

Po drugie, należy zauważyć, że – poza wiekiem – dzieckiem jest się także, pozostając w niezbywalnej relacji z własnym rodzicem (obojgiem rodziców) lub z osobą z nadania państwa funkcjonującą *in loco parentis*. W tym przypadku, oprócz samego dziecka – niezdolnego do dokonywania czynności prawnych, a więc także w prawnych kwestiach edukacji – również odpowiedzialna za dziecko osoba podlega obowiązkowi powodowania: inicjowania, podtrzymywania i finalizowania stosownych czynności, by dziecko to realizowało „obowiązek” edukacyjny<sup>13</sup>. Państwo przypisuje sobie zatem prawo do (zgłaszania roszczeń) edukacji, a rodzice i dzieci mają „swoje” obowiązki edukacyjne. W niektórych państwach (np. w Korei Północnej) obywatele – mimo deklaracji, że posiadają prawo do edukacji – nie mają możliwości zaskarżenia czynności państwa w tym względzie, czyli zgłaszania przedmiotowych roszczeń<sup>14</sup>.

Z drugiej strony, oprócz państwa także rodzice dysponują prawem do egzekwowania tego obowiązku od swego dziecka, ponieważ mają nad nim „władzę rodzicielską”, co generuje sekwencję dominacji: państwo – rodzic(e) – dziecko, w której tylko państwo ma pełną władzę i pełnię prawa do edukacji, jest więc suwerenem; rodzice mają władzę częściową, jako paraadministracyjni funkcjonariusze państwa, jednocześnie zobowiązani do przymuszania własnych dzieci do uczęszczania do szkoły; a na dole tej drabiny są dzieci, które prawa do edukacji nie mają, są do niej tylko zobowiązane.

W niniejszej analizie z konieczności pomijam dalsze prawne „modyfikacje” i interrelacje tych zależności, jak np. prawo dziecka płci żeńskiej do edukacji, prawo dziecka do wyrażania opinii, które rodzice mają obowiązek szanować, choć państwo już niekoniecznie, a i tak formułowane w trybie warunkowym, czy deklaratywnie „prymarne” prawo rodziców do decydowania o kształcie (oprócz moralnego, filo-

---

<sup>12</sup> *Compulsory School Age Requirements* (ECS State Notes, Attendance, 2010), dostęp: 28 marca 2025, <https://www.ecs.org/clearinghouse/86/62/8662.pdf>.

<sup>13</sup> Art. 33 i 40 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. 2017, poz. 59), dostęp: 28 marca 2025, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000059/U/D20170059Lj.pdf>.

<sup>14</sup> *Forced to Hate* (PSCORE, b.d.), dostęp: 28 marca 2025, <https://pscore.org/life-north-korea/forced-to-hate/>.

zoficznego, religijnego, także pedagogicznym) edukacji własnego dziecka, również zależne od uznania państwa. Ta ostatnia „niekonsekwencja” figuruje w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, której art. 14 ust. 3 stanowi:

[...] prawo rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem religijnymi, filozoficznymi i pedagogicznymi (jest szanowane, zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z [...] tego prawa<sup>15</sup>.

Europejscy rodzice mają więc przedmiotowe prawo, o ile... mają takie prawo.

## 2. Polskie obowiązki „edukacyjne”

Polscy prawodawcy III Rzeczypospolitej, parlamentarzyści – posłowie i senatorowie Sejmu II kadencji RP, wprowadzili do obowiązującej dziś Konstytucji zapis o dwóch rodzajach obowiązku edukacyjnego. W zdaniu drugim art. 70 ust. 1 mówi ona o obowiązku nauki. Warto jednak zauważyć, że niezależnie od jego intuicyjnego rozumienia, a wbrew roszczeniu precyzji w formułowaniu aktów prawa, ów ostatni termin jest wyraźnie niedookreślony.

*Wielki Słownik Języka Polskiego* PAN wymienia pięć podstawowych znaczeń słowa „nauka”: 1. Ogół badań kontrolowanych przez społeczność badaczy i jako wiedzę z badań tych płynącą; 2. Określona dziedzina wiedzy; 3. Zespół przeświadczeń danego autora lub grupy; 4. Przekaz płynący z pewnego dzieła kultury, a dopiero na ostatnim miejscu 5. „Proces uczenia kogoś lub uzyskiwania przez kogoś jakiejś wiedzy albo umiejętności” [...]<sup>16</sup>.

Jedynie owo ostatnie znaczenie implikuje praktykę konstytucyjnego „obowiązku nauki” jako przymusu poddawania się dziecka lub nastolatka nauczaniu przez reglamentowanych przez państwo nauczycieli i przymuszaniu się do opanowywania określonych przez państwo partii wiedzy i umiejętności, a niekiedy także do demonstrowania wymaganych postaw (ich internalizacji wszak państwo wymusić nie może).

Łatwiejszym niż stosowanie chwiejnej znaczeniowo „nauki”, a zarazem zgodnym z przepisami w sprawie zasad techniki prawodawczej (tj. redagowania aktów prawnych)<sup>17</sup>, było dla ustawodawcy użycie terminu „edukacja”, powszechnie stosowanego

<sup>15</sup> Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2000), dostęp: 28 marca 2025, [https://oide.sejm.gov.pl/oide/?option=com\\_content&view=article&id=14428&Itemid=422](https://oide.sejm.gov.pl/oide/?option=com_content&view=article&id=14428&Itemid=422).

<sup>16</sup> „Nauka”, w: *Wielki Słownik Języka Polskiego* PAN (2024), dostęp: 28 marca 2025, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/6279/nauka>.

<sup>17</sup> § 146 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. poz. 283), dostęp: 28 marca 2025, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000283/O/D20160283.pdf>.

zresztą w umowach międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę na długo przed przyjęciem w 1997 r. obowiązującej dziś Konstytucji, a jednak z tej możliwości nie skorzystano.

Jako uzupełnienie warto przywołać także rzeczownik odsłowny dla czasownika „nauczać”, jakim jest „nauczanie”. Termin ten, definiowany przez *Słownik Języka Polskiego* PWN jako „planowa praca nauczyciela z uczniami”<sup>18</sup>, został użyty w oficjalnych polskich tłumaczeniach tekstów Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (art. 13 ust. 2 pkt a)<sup>19</sup> oraz Konwencji o Prawach Dziecka (art. 28 ust. 1 pkt a). Drugi z nich brzmi: „Państwa-Strony [...] uczynią nauczanie podstawowe obowiązkowym i bezpłatnym dla wszystkich”. Można by z tego wnioskować, że wszyscy obywatele mieliby obowiązek nauczać (być nauczycielami), skąd jednak mieliby brać uczniów do owego nauczania (chyba że miałyby to być nauczanie wzajemne). Jest to kolejny dowód logicznej indolencji, tym razem tłumaczy oficjalnych tekstów prawnych.

W drugim zdaniu „oświatowego” art. 70 ustawy zasadniczej ustanawia się dodatkowo górną granicę dla „obowiązku nauki”, jakim jest 18. rok życia. Oprócz tego, że celowo pozostawiono w tym zapisie „pole do działania” dla kolejnych rządów, mogących arbitralnie zmieniać dolną granicę wieku dla tego obowiązku (władza w Polsce nigdy bowiem nie korzystała z racjonalnych w tym względzie sugestii pedagogów-naukowców), owa górna granica w praktyce nie jest dochowywana. Uczeń szkoły ponadpodstawowej, by ją ukończyć – o ile nie przyspieszył, co rzadko się zdarza, swego trybu kształcenia – musi przekroczyć 19., a dla szkół technicznych (z wyłączeniem obecnych szkół branżowych I stopnia) nawet 20. rok życia, bez możliwości powołania się na konstytucyjny fakt niezachodzenia „obowiązku edukacji” powyżej 18. roku życia. W praktyce pełnoletniemu obywatelowi-uczniowi, uprawnionemu do swobody decyzji edukacyjnych, można odmówić wydania świadectwa ukończenia szkoły, ewentualnie uzyskania świadectwa maturalnego, będącego warunkiem rozpoczęcia studiów wyższych.

Inny przypadek stanowią kolejne (od 2022 r.) roczniki absolwentów szkół branżowych I stopnia (trzyletnich), którzy trafili do szkoły podstawowej w wieku 6 lat, a kończyli ją – po likwidacji szczebla gimnazjum – mając 14 lat. Kończyli/kończą oni szkołę średnią w 17. roku życia, mimo że obowiązek nauki trwa/ł także dla nich do 18. roku życia. Niestety, część z nich nie może kontynuować edukacji w obranym zawodzie, ponieważ ich specjalności nie są prowadzone w szkołach branżowych II stopnia. A choć tkwili/tkwią w nierozwiązywalnym, nie z ich winy, impasie, gro-

<sup>18</sup> „Nauczanie”, w: *Słownik Języka Polskiego* (PWN, b.d.), dostęp: 28 marca 2025, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/nauczanie.html>.

<sup>19</sup> Międzynarodowy Pakt Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 r. (Dz.U. 1977, Nr 38, poz. 169), dostęp: 28 marca 2025, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19770380169/T/D19770169L.pdf>.

ziła/grozi im grzywna do 50 tys. zł za nierealizowanie obowiązku nauki, MEN zaś bagatelizowało tę sprawę i dalej to czyni, chcąc „doczekać” czasu, w którym naukę w szkołach branżowych niższego stopnia będą kończyć osiemnastolatki<sup>20</sup>.

W trzecim zdaniu art. 70 ust. 1 Konstytucja ustanawia kolejną jakość – „obowiązek szkolny”, nie odnosząc go jednak do wcześniej dekretowanego „obowiązku nauki”, który może być przecież – teoretycznie i ewentualnie – realizowany także „poza szkołą”.

Praktyka administracyjna, bazująca na odpowiedniej ustawie oświatowej (ich nazwy, a także ilość w danej kadencji Sejmu są w naszym kraju różne), jest taka, że aktualnie „obowiązek szkolny” jest realizowany przez ucznia do momentu ukończenia przezeń szkoły podstawowej, a „obowiązek nauki” rozciąga się na pozostały czas do ukończenia 18. roku życia.

Jaka jest jednak rzeczywista (choć dość rzadka) sytuacja ucznia, który nie podoła wymogom szkolnym i nie skończy szkoły podstawowej przed ukończeniem 18 lat? Czy nie zostanie wtedy pozbawiony fundamentalnego (ustanowionego w pierwszym zdaniu art. 70) „prawa do nauki”, dysponując tylko, niewyraźnym literą prawa konstytucyjnego, „prawem do (uczęszczania do) szkoły”?

Twórczy pęd polskich prawodawców nie wyczerpał się jednak na tych dwóch „obowiązках edukacyjnych”. Przyjęli oni dodatkowy, trzeci już przymus edukacyjny dla obywateli naszego kraju, a dotyczący sześciolatek. To „obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego” (wprowadzony w 2004 r.), nazywany „zerówką” (wcześniej, już od czasów PRL, nieobligatoryjną), który zadekretowano na mocy nowelizacji ustawy o systemie oświaty z 2003 r., bez delegacji Konstytucji RP w tym odniesieniu<sup>21</sup>. Konstytucja nie tylko nie czyni obligatoryjnym „wychowania przedszkolnego”, jakim jest „zerówka”, ale nawet nie identyfikuje takiego bytu prawnego. W konsekwencji przymus posyłania dzieci do „zerówki” jest oparty na niekonstytucyjnym przepisie, formalnie podlegającym zaskarżeniu do Trybunału Konstytucyjnego. Polska jest tym samym jedynym państwem na świecie z trzema rodzajami obowiązku edukacyjnego, do tego niejasno uregulowanymi.

Jeśli w konstytucyjnych i ustawowych fundamentach polskiej oświaty tkwi tyle błędów, powodujących chaos, to nie można się dziwić jeszcze większemu zamieszaniu prawnemu i administracyjnemu w – także pozakonstytucyjnej, choć na poziomie ordynacyjnym legalnej – edukacji domowej.

---

<sup>20</sup> Natalia Rasiewicz, *Uczniowie postawieni w absurdalnej sytuacji. Albo przymus, albo 50 tys. zł kary* (2025), dostęp: 28 marca 2025, <https://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/uczniowie-postawieni-w-absurdalnej-sytuacji-albo-przymus-albo-50-tys-zl-kary,589186.html>.

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 27 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. 2003, Nr 137, poz. 1304), dostęp: 28 marca 2025, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20031371304/T/D20031304L.pdf>.

W odniesieniu do kwestii formalnych warto wspomnieć tu najpierw o logicznej groteskowości oficjalnego, a głównego terminu stosowanego w przepisach i procedurach prawnych względem rodzin edukacji domowej, jakim jest „spełnianie obowiązku szkolnego poza szkołą” (art. 37 ustawy Prawo oświatowe). Edukacja domowa figuruje w nim zatem jako „szkoła bez szkoły”.

A może ustawodawca miał na myśli szkołę nie jako budynek, w którym mieści się placówka „oświatowa”, do której dzieci mają uczęszczać, a obowiązkowy program wiedzy i umiejętności do opanowania („zakres szkoły powszechnej” według roztropnej formuły Dekretu o obowiązku szkolnym z 1919 r.)<sup>22</sup>, co już byłoby racjonalne?

Z braku urzędowej wykładni terminu „obowiązek szkolny” wyjaśnienia go podjął się dla potrzeb Sejmu RP jego dyżurny ekspert Dobromir Dziewulak. Obok „obowiązku szkolnego”, definiowanego przezeń jako „przymus pobierania nauki w szkole...”, stworzył on *enallage*: „szkoła obowiązkowa”, mający oznaczać „cykl kształcenia, który obowiązkowo należy ukończyć”, a zatem zakres wiekowy obejmowany przymusem<sup>23</sup>. Niestety, termin ten także nie oznacza obowiązkowego programu edukacji.

W konsekwencji odpowiedź na wyżej postawione pytanie musi brzmieć: edukacja domowa to nie realizacja określonego programu, a przymusowe i regularne bywanie w szkole, z koniecznością nauki tamże, która to szkoła jest akurat... rodzinnym domem (a ściślej „lokum” dla dziecka-ucznia).

Uczeń (a dla obowiązku „zerówkowego” wychowanek) edukacji domowej, niezależnie od formy realizowania odpowiedniego obowiązku, dysponuje także, podobnie jak wszystkie pozostałe dzieci, pełnym prawem do edukacji (czy nauki, jak określają to ustawa zasadnicza i ustawa oświatowa). Jednocześnie jest podmiotem uprawnień, przyznanych mu przez art. 32 Konstytucji, tj. gwarancji równego traktowania i niedyskryminowania w życiu społecznym.

Z mocy ustaw i rozporządzeń ministerialnych zachodzi tu lub zachodziła i może w przyszłości zachodzić jawna dyskryminacja, jeśli tylko prawodawcy tak zdecydują. Oto kilka przykładów.

Mimo że ich rodzice są podatnikami, na dzieci edukacji domowej państwo nie przekazuje żadnych środków (jak w przypadku dzieci zerówkowych) albo przekazuje je w bardzo ograniczonym zakresie w porównaniu do dzieci „placówkowych”<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> Dekret o obowiązku szkolnym (Dziennik Praw 1919, nr 14, poz. 147), 192, dostęp: 28 marca 2025, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19190140147/O/D19190147.pdf>.

<sup>23</sup> Dobromir Dziewulak, *Obowiązek szkolny w Unii Europejskiej* (2020), 18–19, dostęp: 28 marca 2025, [https://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/2365446B48D8514DC12585ED004B0C94/\\$file/1.1.1\\_Ustr%C3%B3j%20szkolny.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/2365446B48D8514DC12585ED004B0C94/$file/1.1.1_Ustr%C3%B3j%20szkolny.pdf).

<sup>24</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 28 lipca 2025 r. w sprawie sposobu podziału łącznej kwoty potrzeb oświatowych między jednostki samorządu terytorialnego w roku 2026

W odpowiednim procesie decyzyjnym biorą udział i wywierają presję na ośrodki władzy prawodawczej w kierunku minimalizowania, aż po całkowitą eliminację, dotacji dla dzieci edukacji domowej przedstawiciele władz samorządowych (skądinąd lokalni podatkobiorcy), ponieważ uznają oni, że są właścicielami owych dotacji dla dzieci mieszkających w ich gminach, a te są zmuszeni często przekazywać szkołom, do których dzieci te są zapisane, w innych gminach. To kolejne, poboczne podmioty władzy nad dzieckiem i jego rodzicami.

Mimo stosownych konstytucyjnych uprawnień (art. 48 ust. 1 i art. 53 ust. 3) zgodnie z przepisami prawa oświatowego (art. 37) rodzice dziecka nie mogą zdecydować o edukacji domowej, tylko muszą prosić o pozwolenie na tę formę kształcenia dyrektora szkoły, do której najpierw muszą swoje dziecko zapisać. Do wskazanych wcześniej decydentów w sprawie edukacji dziecka dołącza więc kolejny: dyrektor szkoły, a wszyscy oni mają przewagę i władzę nad rodzicem dziecka oraz nad nim samym.

Także samo „dziecko” nigdy nie doświadcza podmiotowości w kontekście wnioskowania o edukację domową (o spełnianie obowiązku nauki poza szkołą), ponieważ gdy staje się pełnoletnie (a szkołę średnią ukończy dopiero za rok lub dwa), przestaje je obejmować obowiązek nauki.

Z niegdysiejszych, przeczących prawom obywatelskim, lecz zawsze mogących wrócić rozwiązań – zainteresowanych nimi bowiem jest wielu, a w tej liczbie dodatkowo: nauczyciele, związkowcy nauczycielscy, urzędnicy ministerialni, samozwańcy aktywiści i ideologowie oświatowi – przywołajmy: przymusowe opiniowanie dzieci „do edukacji domowej” w poradniach psychologiczno-pedagogicznych (roszczenie nieobecne względem pozostałych dzieci), rejonizację, przy pełnej dostępności do szkół w całym kraju dla reszty uczniów, a nawet przymus współpracy ze szkołami i placówkami państwowymi, rygory czasowe dla procedur administracyjnych w tym względzie itd.

Państwa i ich funkcjonariusze wydają się edukacyjnie zaborczy. W dodatku nie wystarczy im „własne” dzieci przymuszać do edukacji, ale pod pretekstem respektowania międzynarodowych standardów co do prawa do edukacji czynią to jeszcze, i to nie całkiem konsekwentnie, względem dzieci rodziców-obcokrajowców, z rodzin przebywających czasowo na terenie podlegającym jurysdykcji władz państwowych<sup>25</sup>. One też do „pobierania” edukacji są zobligowane, niezależnie od tego, jak długo mają na tym terenie pozostać.

Jednocześnie wiele praw przysługujących obywatelom polskim, nawet jeśli ułomnych, jak prawo do edukacji domowej, nie przysługuje obcokrajowcom. Ich dzieci

---

(Dz.U. poz. 1032), dostęp: 28 marca 2025, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU20250001032>.

<sup>25</sup> Urząd do spraw cudzoziemców, Informacja o edukacji osób niebędących obywatelami polskimi (2017).

muszą chodzić do szkoły, która nie zawsze respektuje zasady ich kultury i rodzimego języka, bo to właśnie dzieci ów obowiązek dotyczy, a rodziców zapewnienie, by dzieci te docierały do szkoły.

### **Konkluzje – uwagi o „politycznym” charakterze edukacji**

Przedstawione analizy pozwalają sformułować kilka wniosków i wynikających z nich sugestii.

Wbrew potocznemu oglądowi edukacja w ramach państw w istocie nie opiera się na trwałym gruncie kultury – wiedzy i estetyk – a na niestabilnej, podatnej na lżejsze drgania i katastrofalne trzęsienia, politycznej „ziemi”. To w polityce przesądza się o najważniejszych kształtach edukacji, zamykając je w formułach prawa.

Kto „pisze” prawo? Są to bardzo różni – indywidualni i zbiorowi – „interesanci”; zarówno świadomi swoich ideologicznych celów legislatorzy, jak i ci, którzy podsuwają swoje rozwiązania nieświadomym „prawodawcom” – parlamentarzystom, prezydentom, ministrom. Prawo jest więc kwestią uznaniową, niekoniecznie zgodną z naturą czy kondycją ludzką, rozwijającą się z wiekiem jednostki, i z korygującą jej ułomności moralnością, a także obciążone zwykłymi wadami legislacji. Nic więc dziwnego, że niekompetencje skutkują niezbornym prawem, a z powodu tendencji – prawem niemoralnym.

Ten pierwszy defekt można by łatwo usunąć, jednak logicznemu uspojnianiu prawa przeszkadza jego inercyjność, a szczególnie prawne wymogi oraz czasochłonność procedur jego stanowienia i nowelizowania. Pomocne w tym względzie byłoby uściślenie i zrygoryzowanie obowiązywalności zasad prawodawstwa, a także angażowanie do ustalania kształtu przepisów – oprócz działających zespołów prawników – centralnych organów prawodawczych, a także specjalistów z zakresu logiki języka narodowego i translatoryki.

Gorzej jest z defektem moralnym. Jego eliminacja jest znacznie trudniejsza, a stają jej na drodze partykularne interesy i uporczywe, nieracjonalne podtrzymywanie tradycyjnych opinii.

Mimo dominacji poglądu, że osobami prymarnie posiadającymi prawo do edukacji są dzieci, a jednocześnie zobligowanymi wyłącznie do „pobierania” edukacji, przy czym zapewnienie regularnego realizowania przez dane dziecko tego obowiązku jest obowiązkiem jego rodziców lub opiekunów prawnych (art. 40 i 41 ustawy Prawo oświatowe), to Komitet ds. Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych Narodów Zjednoczonych w komentarzu generalnym nr 11 do art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 r. autorytatywnie stwierdza: „The element of compulsion serves to highlight the fact

that neither parents, nor guardians, nor the State are entitled to treat as optional the decision as to whether the child should have access to primary education”<sup>26</sup>. Choć stanowisko to zostało wyrażone *à rebours*, jako zdanie w formule przeczącej, to nie ulega wątpliwości, jakie podmioty są przedmiotem obowiązku edukacji, a ściślej – zapewnienia dzieciom korzystania z prawa do edukacji.

Dla wykorzenia owego podstawowego logicznego konfliktu i związanej z nim konfuzji można przyjąć jedno z trzech rozwiązań, już gdzieśgdzie stosowanych:

1) usunąć z międzynarodowych konwencji i aktów prawa państwowego, w ich partiach poświęconych „prawom” człowieka czy obywatela, zapis o obowiązku edukacji;

2) usunąć z prawnych regulacji, jeśli uznaje się obowiązek edukacji za racjonalny, zapis o prawie do edukacji;

3) usunąć z generalnych aktów prawnych zapisy o edukacji jako takiej.

Każde z tych rozwiązań jest lepsze od utrzymywania aktualnego i wielopostaciowego – na poziomie krajowym i międzynarodowym – stanu prawnej hipokryzji w kwestii edukacji.

Podobnie rzecz się ma z prawnie zatwierdzonym pierwszeństwem rodziców w kwestii decyzji co do edukacyjnych losów własnego dziecka. Można albo respektować to pierwszeństwo, albo je wyrugować, uznając, że władze państwowe są jedynymi decydentami w tej sprawie, obciążającymi rodziców obowiązkami w tym względzie, ale bez jakichkolwiek praw.

To ostatnie rozwiązanie skutecznie wyeliminowałoby funkcjonowanie szkół niepublicznych, edukację domową spośród możliwych organizacyjnych form edukacji, jak również prawo rodziców-migrantów do decydowania o edukacji własnych dzieci w obcym kraju i w obcej kulturze. Przykłady tego typu rozwiązań – traktowanych oddzielnie lub łącznie – znane są nowożytnej historii świata. I nie są wcale przykładami chwalebnyymi.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła prawa

Dekret o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 r. Dz.Pr.P.P. 1919 nr 14, poz. 147.

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Dz.U. UE C 364 z 18.12.2000.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.

---

<sup>26</sup> Wskazanie [w Pakcie] na obowiązek służy podkreśleniu faktu, iż ani rodzice, ani opiekunowie prawni, ani Państwo nie są uprawnieni do traktowania jako fakultatywnej decyzji co do tego, czy dziecko winno mieć dostęp do edukacji podstawowej (tłum. własne), CESCR, General Comment No. 11: Plans of Action for Primary Education (Article 14 of the Covenant) (Doc. E/C.12/1999/4). Point 6 (1999), dostęp: 28 marca 2025, <https://www.ohchr.org/en/resources/educators/human-rights-education-training/c-general-comment-no-11-plans-action-primary-education-article-14-1999>.

- Konwencja o Prawach Dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 20 listopada 1989 r. Dz.U. 1991, nr 120, poz. 526.
- Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 16 grudnia 1966 r. Dz.U. 1977, nr 38, poz. 169.
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 10 grudnia 1948 r.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 28 lipca 2025 r. w sprawie sposobu podziału łącznej kwoty potrzeb oświatowych między jednostki samorządu terytorialnego w roku 2026. Dz.U. poz. 1032.
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”. T.j. Dz.U. 2016, poz. 283.
- Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe. T.j. Dz.U. 2017, poz. 59.
- Ustawa z dnia 27 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Dz.U. nr 137, poz. 1304.

### Opracowania

- Bała Paweł. *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty*. Wydawnictwo von Borowiecky, 2009.
- Dziewulak Dobromir. *Obowiązek szkolny w Unii Europejskiej*. Biuro Analiz Sejmowych, 2020.
- Hohfeld Wesley N. *Fundamental Legal Conceptions*. Greenwood Press, 1978.
- Kelsen Hans. *Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego*. Tłum. Tadeusz Przeorski. Wydawnictwo Akademickiego Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, 1935.
- Nickel James W. *Making Sense of Human Rights*. Wiley-Blackwell, 2007.
- Rothbard Murray N. *Edukacja wolna i przymusowa*. Instytut Ludwiga von Misesa, 2014.

### Dokumenty i raporty

- CESCR, General Comment No. 11: Plans of Action for Primary Education (Article 14 of the Covenant). E/C.12/1999/4, 1999.
- Compulsory education, duration (years)*. World Bank Group, 2025. Dostęp: 13 maja 2026. <https://data.worldbank.org/indicator/SE.COM.DURS>.
- Constitutional Approaches to the Right to Education*. World Policy Center, 2020.
- Forced to Hate*. PSCORE, b.d. Dostęp: 28 marca 2025. <https://pscore.org/life-north-korea/forced-to-hate/>.
- Informacja o edukacji osób niebędących obywatelami polskimi*. Urząd do Spraw Cudzoziemców, 2017.
- Right to Education Handbook*. UNESCO, Right to Education Initiative, 2019. Dostęp: 28 marca 2025. <https://doi.org/10.54675/ZMNJ2648>.
- Rasiewicz Natalia. *Uczniowie postawieni w absurdalnej sytuacji. Albo przymus, albo 50 tys. zł kary*. 2025. Dostęp: 28 marca 2025. <https://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/uczniowie-postawieni-w-absurdalnej-sytuacji-albo-przymus-albo-50-tys-zl-kary,589186.html>.

## IV. RECENZJE

### PRZEMYSŁAW PIĄTEK

Instytut Pamięci Narodowej, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Katowicach, Polska  
Institute of National Remembrance, Branch Office of Historical Research in Katowice, Poland

e-mail: [przemyslaw.piatek@ipn.gov.pl](mailto:przemyslaw.piatek@ipn.gov.pl)  
<https://orcid.org/0000-0002-0936-8018>

### **Tomasz Szczygieł, *Prace nad kodyfikacją prawa karnego materialnego Polski Ludowej (1947–1969)*, Katowice 2025**

Prawo karne materialne i procesowe Polski Ludowej od początku lat 90. XX wieku jest przedmiotem zainteresowań badawczych przede wszystkim historyków prawa. Do nich zalicza się Autor recenzowanej pracy, związany z jednym z dwóch dominujących na tej płaszczyźnie naukowej ośrodków uniwersyteckich – ośrodkiem w Katowicach (drugim jest Białystok). Z Wydziałami Prawa tamtejszych uniwersytetów jest też związany luminarz i prekursor badań w tym zakresie – profesor Adam Lityński. Prawo karne materialne Polski Ludowej jest współcześnie również przedmiotem zainteresowań prawników dogmatyków. Wypada wspomnieć tu choćby o projektach naukowych realizowanych na Uniwersytecie Warszawskim<sup>1</sup> oraz działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod kierownictwem profesor Alicji Grześkowiak<sup>2</sup>. Z kolei ówczesne stosowanie prawa karnego materialnego bywa także przedmiotem prac *stricte* kryminologicznych. W tym zakresie można wymienić m.in. dr. hab. Karola Siemaszkę – profesora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy<sup>3</sup>. Warto dodać, że aspektem represyjnym (w ujęciu pejoraty-

---

<sup>1</sup> Michał Pietrzak, red., *Prawo okresu stalinowskiego. Wybrane zagadnienia (Studia Iuridica 22 (1992))*; Genowefa Rejman, red., *Prawo karne w okresie stalinizmu (Studia Iuridica 27 (1995))*; Genowefa Rejman, red., *Prawo karne w okresie stalinizmu (Studia Iuridica 35 (1999))*.

<sup>2</sup> Alicja Grześkowiak, red., *Prawo karne stanu wojennego* (Wydawnictwo KUL, 2005); Alicja Grześkowiak, red., *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej* (Wydawnictwo KUL, 2007).

<sup>3</sup> Karol Siemaszko, *Wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych w świetle orzecznictwa sądów okręgowych w Zielonej Górze i Głogowie z siedzibą w Nowej Soli w latach 1945–1950* (Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2022).

wnym<sup>4</sup>) prawa karnego zajmują się m.in. historycy i prawnicy prowadzący działalność badawczą w ramach Instytutu Pamięci Narodowej<sup>5</sup>. Nie budzi jednak wątpliwości to, że zarówno komunistyczne prawo karne, jak i jego aplikacja w życiu społecznym naszego kraju to problematyka wciąż nie do końca rozpoznana i wymagająca dalszej aktywności badawczej. Recenzowana monografia w postaci książki wydanej przez Uniwersytet Śląski, stanowiąca efekt kilkuletnich (2017–2021) prac badawczych Autora dotyczących materialnego prawa karnego Polski Ludowej<sup>6</sup>, w znacznym stopniu zaspokaja te potrzeby. Uwzględniona w niej data końcowa wiąże się z uchwaleniem i wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1970 r. – stanowiącego z pewnością finalizację opisywanych działań kodyfikacyjnych Polski Ludowej – kodeksu karnego znanego powszechnie jako „kodeks Andrejewa”<sup>7</sup>. Opisywane w książce prace kodyfikacyjne były wcześniej przedmiotem zainteresowań badawczych także wymienionych przez Autora historyków prawa (m.in. Adama Lityńskiego, Anny Stawarskiej-Rippel, Piotra Fiedorczyka, Andrzeja Ostapy, Diany Maksimiuk, Dawida Zdrójkowskiego; s. 22–27) oraz karnistów i kryminologów (m.in. Leona Tyszkiewicza i Janusza Kochanowskiego; s. 26). Jednak, co słusznie podniesiono w recenzowanej pracy, nie było dotychczas opracowania monograficznego, które w syntetyczny sposób odnosiłoby się do tych zagadnień.

Monografia jest podzielona na cztery części i obejmuje prezentowane zagadnienia przede wszystkim w porządku chronologicznym. W części I (*Wprowadzenie do problematyki kodyfikacji prawa karnego Polski Ludowej*) omówiono trzy problemy. Rozdział 1 to skrócony, niemniej wyczerpujący wykład dotyczący pojmowania w pierwszej dekadzie Polski Ludowej zagadnień prawa, przestępstwa, kary, państwa i praworządności. Omówiono w nim również wpływ sposobu traktowania tych zagadnień przez władze i niektórych prawników na opisywany w monografii proces działań legislacyjnych dotyczących prawa karnego. W rozdziale tym wyróżniono także „trzy nurty” badanej kodyfikacji.

Problematyka rozdziału 2 dotyczy aktywności prawotwórczej państwa ludowego w latach 1944–1947. Wykład na temat prawa karnego początków Polski Ludowej Autor uzupełnia prezentacją pochodzących z tamtego okresu rozwiązań normatywnych

---

<sup>4</sup> Zastrzeżenie to jest konieczne, gdyż prawo karne z założenia ma charakter swoiście represyjny z punktu widzenia osoby, wobec której jest stosowane.

<sup>5</sup> Prace te są prowadzone m.in. w ramach centralnych projektów badawczych IPN: „Struktury i metody działania aparatu represji w Polsce 1944–1989/90” oraz „Podziemie niepodległościowe 1944–1956 i ofiary represji zamordowane za działalność na rzecz niepodległego państwa polskiego”, dostęp: 12 grudnia 2025, <https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/nauka/badania-naukowe/24330,Centralne-Projekty-Badawcze-IPN.html>.

<sup>6</sup> Autor wcześniej zajmował się także problematyką karnoprosesową: Tomasz Szczygieł, *Woj-skowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej* (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017).

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, Dz.U. nr 13 poz. 94.

stanowiących „dekretowe uzupełnienie” kodeksu karnego z 1932 r.<sup>8</sup>, a jednocześnie rdzeń prawnych instrumentów składających się na antyspołeczne represje prawno-karne. Nieco zamieszania wprowadza umieszczenie w tym rozdziale fragmentu dotyczącego roli, jaką odgrywała wykładnia prawa karnego, ale wynika to tylko z faktu, że w tytule podrozdziału Autor wskazał lata 1944–1969, a więc przedział czasowy szerszy niż określony w tytule rozdziału (s. 96 i 67). Uczciwie trzeba jednak przyznać, że zasadne są wnioski Autora co do charakteru wykładni, zwłaszcza w pierwszej dekadzie Polski Ludowej, będącej jednym z narzędzi instrumentalnego stosowania prawa. Należy również zgodzić się z tym, że często prawotwórczy charakter wykładni, wynikający m.in. z faktu wykorzystywania jej dynamicznych metod, działał hamująco na przebieg procesu kodyfikacji prawa (s. 102). Za kontrowersyjne należy natomiast uznać twierdzenie sformułowane przy okazji sygnalizowania poglądów przedstawicieli nauki prawa karnego, jakoby Władysław Wolter nie uchodził za zwolennika wykładni teleologicznej na gruncie prawa karnego (s. 100). Trzy strony dalej od miejsca wskazanego w powołanym w recenzowanej pracy podręczniku z 1947 r. (s. 100, przyp. 158) Wolter stwierdził, iż ustalenie w ramach wykładni sensu przepisu jest także czynnością teleologiczną. Przy czym, jego zdaniem, „wydobycie sensu [przepisu – P.P.] nie może się odbyć z pogwałceniem logiczno-systematycznych prawideł, które stanowią nieprzekraczalne granice wykładni”<sup>9</sup>. Istotne jest to, iż krakowski luminarz stwierdził dalej, że owo wydobywanie sensu przepisu to nie tylko „operowanie logicznymi pojęciami”, ale także „odślanianie celu” przepisu<sup>10</sup>. I w tym zakresie niezbędne miało być właśnie wyjście poza ramy „logicznego procesu”. Dalsze wyjaśnienie przykładów potrzeby stosowania w taki sposób wykładni teleologicznej Wolter podsumował jasną sygnalizacją znaczenia normotwórczego „wykładni prawno-społecznej”, odwołując się do „autorytetów” – Henryka Świątkowskiego i Antoniego Peretiatkowicza<sup>11</sup>. Na marginesie warto dodać, że z czasem poglądy Woltera na znaczenie wykładni celowościowej zostały doprecyzowane. W wydawanym kilkakrotnie skrypcie akademickim (którego współautorem był Kazimierz Buchała) Wolter rozbudował znacznie fragmenty dotyczące wykładni prawa

---

<sup>8</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. nr 60, poz. 571 ze zm.

<sup>9</sup> Władysław Wolter, *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna I. Ustawa karna i przestępstwo na tle Kodeksu karnego z 1932 r., Kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r. oraz dekretów od 1944 do 1946 r.* (Gebethner i Wolff, 1947), 24.

<sup>10</sup> Wolter, *Prawo karne*, 25.

<sup>11</sup> Wolter, *Prawo karne*, 26. Zob. też: Henryk Świątkowski, „Wykładnia prawno-społeczna (uwagi na tle okólnika w sprawie reformy rolnej)”, *Demokratyczny Przegląd Prawniczy* 1 (1945): 20–21; Antoni Peretiatkowicz, „Zagadnienia społeczne wykładni ustaw”, *Demokratyczny Przegląd Prawniczy* 1 (1946): 8–12; Anna Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej* (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2006), 26–30.

karnego, a opisując dyrektywy preferencji, jednoznacznie wskazał na pierwszeństwo wykładni celowościowej przed wynikami wykładni językowej<sup>12</sup>.

Kolejne trzy części recenzowanej pracy zasadniczo odnoszą się do trzech odrębnych projektów kodeksu karnego, słusznie i zgodnie z obowiązującą w nauce nomenklaturą określanych – z uwzględnieniem nazwisk ich głównych sprawozdawców lub osób odpowiedzialnych za ich treść – jako projekt Lernella (Leszka), projekt Sawickiego (Jerzego) i projekt Andrejewa (Igora). Jak wiadomo, ten ostatni znalazł swój finał w postaci ustawy uchwalonej i obowiązującej do czasów postkomunistycznych – kodeksu karnego z 1969 r. Rozmiary tych części są uzależnione od znaczenia opisywanej problematyki dla realizacji celów pracy oraz dostępnych materiałów źródłowych. Ich konstrukcja jest podobna. Składają się na nie rozdziały, w których zaprezentowano różne kategorie zagadnień. Są to kwestie bezpośrednio związane z procesem legislacyjnym, w tym dokumenty obrazujące mniej lub bardziej formalne założenia planowanych działań kodyfikacyjnych, np. „Program [Ministra Sprawiedliwości – P.P.] Henryka Świątkowskiego” oraz „Referat o stanie nauki prawa karnego” autorstwa Stanisława Rozmaryna – w przypadku projektu Lernella (s. 117 i n.), „Referat Woltera” – w przypadku projektu Sawickiego (s. 292 i n.) czy „Założenia społeczno-polityczne do projektu kodeksu karnego” Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR dotyczące projektu Andrejewa (s. 459 i n.). W pracy zaprezentowano podmioty opracowujące projekty aktów normatywnych lub ich fragmenty, m.in. Komisje: Kodyfikacyjną Prawa Karnego 1947–1950 (s. 115 i n.), Konsultacyjno-Naukową i Kodyfikacyjną (s. 188 i n.), Zespół Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 r. (s. 289 i n.), Zespół Prawa Karnego Materialnego z 1965 r. (s. 525 i n.) oraz ich aktywność odzwierciedlającą przebieg czynności legislacyjnych (posiedzenia, przebieg dyskusji, ankiety, referaty). W poszczególnych częściach opisano też efekty prowadzonych prac w postaci całościowych projektów (np. projekt Sawickiego) lub ich fragmentów, choćby dotyczących poszczególnych kategorii czynów zabronionych (np. prace w ramach projektu Lernella). Zgodnie z przyjętą w monografii koncepcją opisu chronologicznego wydarzeń w poszczególnych częściach znalazły się rozdziały lub podrozdziały, w tytułach których zamieszczono zwrot „kawałkowana kodyfikacja” (s. 103 i n., 150 i n., 341 i n., 379 i n.). Obejmują one opis efektów działalności prawotwórczej państwa komunistycznego w postaci aktów normatywnych wydawanych niezależnie od prowadzonych działań legislacyjnych, których celem było wykreowanie „całościowego” kodeksu karnego. Autor przekonująco wyjaśnił powody uwzględnienia tych w istocie pozakodeksowych twórców w monografii dotyczącej „kodyfikacji”, w szczególności cel i charakter tych normatywów, a także ich wpływ na zakres i efekty zasadniczej aktywności kodyfikacyjnej.

---

<sup>12</sup> Władysław Wolter i Karol Buchała, *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. Część 1. Część ogólna* (Uniwersytet Jagielloński, 1979), 42.

W poszczególnych częściach zamieszczono też rozdziały i podrozdziały dotyczące pozostałych czynników wpływających na proces tworzenia projektów i ostatecznie kodeksu karnego z 1969 r. Autor uwzględnił tu zagadnienia dotyczące stosowania prawa, w tym problemu wykładni przepisów prawa karnego materialnego w latach 1947–1969 (s. 96 i n.), zwłaszcza rolę wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej (s. 157 i n.). Na szczególną uwagę zasługuje rozdział 3 części III zatytułowany „Dyskusja nad projektem Sawickiego” (s. 383–447). Przewidywalny i poniekąd zrozumiały był niekorzystny dla tego projektu ideologiczny finał tytułowej „dyskusji”, jakim była decyzja władz partyjnych o zaniechaniu prac legislacyjnych, spowodowana szeregiem nakładających się na siebie przyczyn jurydycznych i politycznych. Jednak wartością samą w sobie są przede wszystkim usystematyzowane w monografii informacje na temat przyczyn, przebiegu i treści ocen formułowanych wobec tego projektu na płaszczyźnie publicystycznej, naukowej i rządowo-decyzyjnej, co było wyjątkowe przy uwzględnieniu dominującej niejawności prac kodyfikacyjnych tamtego okresu. Mając na uwadze kontekst czasowy i ówczesne uwarunkowania tej „dyskusji”, warto zastanowić się nad okolicznościami, w jakich współcześnie odbywają się konsultacje społeczne i środowiskowo-zawodowe dotyczące tworzonego prawa, w tym nowelizacji obowiązujących kodeksów<sup>13</sup>.

Najobszerniejsza część IV pracy odnosi się do prac legislacyjnych dotyczących kodeksu karnego z 1969 r. W pierwszym jej rozdziale omówiono zagadnienia wspomnianych już „Założeń społeczno-politycznych projektu kodeksu karnego” (s. 451–524), stanowiących wytyczne polityczne dla zasadniczych prac kodyfikacyjnych. Kolejne rozdziały dotyczą przebiegu i efektów prac nad częścią ogólną (s. 525–633) i szczególną kodeksu (s. 635–712), prac legislacyjnych na poziomie rządu, partii, w Sejmie (s. 713–773) oraz uchwalenia ustawy, a także referatu podsumowującego prace kodyfikacyjne autorstwa Franciszka Wróblewskiego (s. 775–785).

W ramach prowadzonych badań Autor skorzystał z obszernego materiału źródłowego z zasobów Archiwum Akt Nowych, Instytutu Pamięci Narodowej, Centralnego Archiwum Wojskowego oraz Sejmu. Podobnie jak we wcześniejszych jego publikacjach imponujący jest wykaz pozycji bibliograficznych wykorzystanych w pracy nad monografią, zwłaszcza literatury naukowej (s. 833–882).

---

<sup>13</sup> Występujący na szeroką skalę brak konsultacji społecznych sygnalizowała m.in. Fundacja Batory, dostęp: 12 grudnia 2025, [https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2023/10/Polski.BezLad.Legislacyjny\\_XV.Raport.OFL\\_.pdf](https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2023/10/Polski.BezLad.Legislacyjny_XV.Raport.OFL_.pdf). Szerzej na temat aktualnych regulacji dotyczących m.in. kwestii konsultacji na etapie prac sejmowych: Piotr Chybalski et al., „Implementacja tzw. kamienia milowego w noweli do Regulaminu Sejmu RP z dnia 26 lipca 1924 r.”, *Przegląd Sejmowy* 1(186) (2025): 53–87, <https://doi.org/10.31268/PS.2025.280>. O problemach związanych z rolą i przebiegiem konsultacji w trakcie procesu legislacyjnego zob. teksty zamieszczone w bibliografii do tego opracowania.

Praca, na co zwraca uwagę Autor, ma charakter historycznoprawny (s. 42). Jednak niezależnie od rzetelnego opisu „faktografii legislacyjnej”, w pewnym zakresie Autor skorzystał dodatkowo z innej metody badawczej, nieswoistej dla tej dyscypliny naukowej, z jakiej korzystał już w swej wcześniejszej działalności naukowej – dogmatyki prawa<sup>14</sup>. Odzwierciedla to niewątpliwie odczuwaną przez niego potrzebę interdyscyplinarności w zakresie prowadzonych badań, która – jak uważa również piszący niniejszą recenzję – jest niezbędna w przypadku opracowywania zagadnień związanych z historią współczesnego prawa karnego<sup>15</sup> czy niezbyt odległej obecnym czasom polityki kryminalnej Polski Ludowej<sup>16</sup>. Odnośnie do metody dogmatycznej Autor doprecyzował, iż skorzystał z niej w celu interpretacji i systematyzacji norm obowiązujących w czasie, do którego odnosi się praca, i ukazania procesu ewentualnego kształtowania się nowych pojęć oraz postulatów *de lege ferenda* w prawie karnym (s. 42). Warto dodać, że w razie prezentacji zmian w stanie prawnym, zwłaszcza dotyczących brzmienia poszczególnych przepisów, bez zastosowania analizy dogmatycznej w zasadzie nie można wyobrazić sobie rzetelnego opisu ich przebiegu, treści czy uwarunkowań. A właśnie te zagadnienia są przedmiotem znacznych fragmentów pracy Tomasza Szczygła. Dla porządku należy także stwierdzić, że wymieniona przez Autora metoda teoretyczno-prawna została wykorzystana w pracy nie tylko do przedstawienia dyskusji doktrynalnej, ale także do omówienia roli wykładni prawa w systemie prawa Polski Ludowej.

Autor sformułował w pracy cztery grupy celów badawczych. Pierwsza grupa dotyczyła kompleksowego i syntetycznego ujęcia dotychczas jedynie wrywkowo opracowanej problematyki kodyfikacji prawa karnego w Polsce Ludowej. Cele te osiągnięto poprzez wielopłaszczyznową prezentację odtworzonego przebiegu procesów legislacyjnych składających się na opisywaną kodyfikację prawa oraz będących jej efektem zmian w prawie karnym. W monografii omówiono zwłaszcza okoliczności, w jakich inicjowano poszczególne „fale” działań kodyfikacyjnych, oraz czynniki wpływające na przebieg tych działań. Uwypuklone zostały czynniki hamujące przebieg prac – zmiany polityczne w kraju oraz upolitycznienie działań legislacyjnych (aktywność organów partyjnych i powiązanych z nimi gremiów

---

<sup>14</sup> Tomasz Szczygieł, *Wojskowe postępowanie karne*; recenzja tej książki: Adam Lityński, „Rozważania wokół książki Tomasza Szczygła *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 70, z. 2 (2018): 414, <https://doi.org/10.14746/cph.2018.2.17>.

<sup>15</sup> O znaczeniu interdyscyplinarności w zakresie badań dotyczących m.in. stosowania represyjnego prawa karnego okresu Polski Ludowej: Przemysław Piątek, „O potrzebie badań interdyscyplinarnych dotyczących metod działania aparatu represji na przykładzie stosowania instytucji prawnokarnych proweniencji sowieckiej w okresie Polski »ludowej«”, *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989* 23 (2025): 160–192, <https://doi.org/10.48261/ARPL252306>.

<sup>16</sup> O granicach, a w zasadzie ich braku, między historią prawa a dogmatyką prawa: Jakub Maźniarz, „Czy historia prawa jest nauką historyczną czy prawną?”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 67, z. 1 (2015): 324–327, <https://doi.org/10.14746/cph.2015.68.1.17>.

uczestniczących w tych pracach). Do grupy tej należą też okoliczności będące jednocześnie przyczynami i konsekwencjami tego stanu rzeczy – przejawy działalności prawotwórczej państwa na płaszczyźnie pozakodeksowej (kawałkowana kodyfikacja). Jasnym przykładem wpływów politycznych było partyjne sterowanie losami projektu Sawickiego. Warto tu najpierw wskazać na zgodę partii wyrażoną na obszerną dyskusję publiczną dotyczącą tego projektu. Następnie przebieg tej dyskusji i wynikającą z niej krytykę wykorzystano jako podstawę politycznej decyzji o rezygnacji z tego projektu.

Realizacja pozostałych celów pracy jest związana z prezentacją zmian dotyczących rozwiązań prawnych okresu międzywojennego dokonywanych za pomocą nowych regulacji karnych Polski Ludowej, wpływu judykatury tego okresu na treść prawa oraz jakże istotny problem dotyczący roli kryminologii w okresie stalinizmu. Kodeks karny z 1932 r., jak wynika z całej pracy, mimo niekiedy skrajnej i zideologizowanej krytyki, nigdy nie zniknął z pola widzenia legislatorów prawa karnego Polski Ludowej – zarówno prawników „starych” („międzywojennych”), przywiązanych do jego rozwiązań, jak i „młodych”. Zwłaszcza ci drudzy, lansując fasadowo komunistyczne poglądy na przestępczość i prawo karne, mieli jednocześnie świadomość niemożności całkowitej rezygnacji z ujętych w nim bardzo dobrych rozwiązań prawnych (s. 791). Odrębnym zagadnieniem było uwzględnione w monografii „urzędowe wyeliminowanie” kryminologii z kręgu nauk penalnych, które miało miejsce w połowie lat 50. Problem ten jest o tyle istotny, że także współcześnie w ramach prowadzonej polityki kryminalnej nierzadko osiągnięcia tej nauki bywają bagatelizowane lub kompletnie pomijane. Stwarza to ryzyko konsekwencji zbliżonych do tych, jakie w zakresie przeciwdziałania, a w szczególności zwalczania przestępczości, występowały w okresie, do którego odnosi się recenzowana praca – rozmiąkanie się celów kodyfikacyjnych z potrzebami społecznymi. Problem „odsunięcia” kryminologii wiąże się z osiągnięciem przez Autora kolejnego celu pracy – poszerzenia stanu wiedzy w zakresie dotychczasowych ustaleń historyczno-politologicznych dotyczących faktycznej sytuacji społeczno-politycznej Polski Ludowej. Opis mających miejsce lub co najwyżej planowanych zmian w prawie karnym pozwala czytelnikowi dostrzec, w jaki sposób decydenci oraz działający z ich upoważnienia projektanci regulacji prawnych swoiście kreowali sfery życia społecznego, w tym indywidualne zachowania uznawane przez władze za niebezpieczne. Polegało to na motywowanym ideologicznie przemieszczaniu na płaszczyźnie aksjologicznej niektórych prawnie chronionych dóbr oraz na wprowadzaniu, zwiększaniu lub zmniejszaniu kryminalizacji naruszania określonych wartości, nierzadko w sposób nie do końca zgodny z rzeczywistymi potrzebami społecznymi (np. państwo, mienie społeczne, wolność wyznania, bezpieczeństwo w ruchu drogowym, uspołecznione dziedziny przemysłu, handlu i usług).

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden wątek, który – z natury rzeczy – przewija się w całej pracy, a nie został uwypuklony w sformułowanych wnioskach. Chodzi tu o postawy i poglądy lansowane w trakcie prac legislacyjnych przez luminary prawa karnego – znanych naukowców i praktyków, zarówno tych z okresu międzywojennego (np. Stanisław Śliwiński, Władysław Wolter, Emil Stanisław Rappaport), jak i tych, których kariery zaczynały się lub rozwijały w okresie Polski Ludowej (np. Leszek Lernell, Gustaw Auscaler, Stanisław Pławski, Jerzy Sawicki, Igor Andrejew). Trwałość lub zmienność oraz treść poglądów wygłaszanych przez nich w różnych fazach prac kodyfikacyjnych uzupełnia obraz okoliczności, w jakich powstawały i upadały kolejne prezentowane przez Autora projekty.

Należy także wspomnieć o ujętym w pracy problemie wpływu na kształt opisywanych normatywów komunistycznej myśli ideologicznej o obumieraniu wraz z rozwojem społecznym państwa proletariackiego i przestępczości, a w konsekwencji – braku zapotrzebowania w przyszłości na prawo karne. Co ciekawe, elementy tego dogmatu przewijały się w dyskusji legislacyjnej nie tylko w końcu lat 40., w trakcie rozkwitu stalinizmu, czy też później – w związku z tzw. projektem Sawickiego (przełom lat 50. i 60.), ale pojawiły się także w jednym z głosów podsumowujących proces kodyfikacyjny po wejściu w życie kodeksu karnego z 1969 r. – w referacie z 11 lutego 1970 r. Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Przewodniczącego Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej Franciszka Wróblewskiego (s. 783, 798).

Przekonująca jest odpowiedź Autora na pytanie o „socjalistyczny” charakter kodeksu karnego Polski Ludowej. Lektura recenzowanej monografii rozwiewa wszelkie wątpliwości co do braku komunistycznego nowatorstwa w ramach ówczesnych prac kodyfikacyjnych. W rzeczywistości ograniczono się wtedy do „usocjalistycznienia” kodeksu karnego z 1932 r., uwzględnienia powojennych regulacji pozakodeksowych i poglądów judykatury oraz zaspokojenia potrzeby dorównania innym państwom bloku socjalistycznego posiadającym już nowe kodeksy (s. 810).

Dostrzeżone w pracy nieliczne błędy edycyjne i językowe<sup>17</sup> nie podważają jednak jej dużej wartości poznawczej nie tylko z punktu widzenia historii prawa. Praca zdaje się być kompleksowym źródłem informacji o proveniencji i procesie kształtowa-

<sup>17</sup> Np. s. 24 – niedokładny przypis nr 19. Prawdłowo powinno być: „Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956, red. A. Rzepliński, W. Kulesza, Warszawa 2001”; s. 29 początek pierwszego akapitu – jest: „Ponadto w odniesieniu do Makarewicza, badania powinny być...”, a prawdopodobnie powinno być „Ponadto w odniesieniu do kodeksu Makarewicza...”; s. 31 drugi akapit jest „... k.k. z 1932 roku obowiązywał do 1 stycznia 1970 r. ...”, a powinno być „...do 31 grudnia 1969 r. ...”, gdyż od 1 stycznia 1970 r. obowiązywał już kodeks karny z 1969 r., co jednoznacznie wynika z art. 1 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. nr 13 poz. 95 ze zm.); s. 824 w 3. wierszu 2. kolumny „Tabeli 12. Podżeganie i pomocnictwo...” zapis brzmiał: „Kodeks karny z 1968 r.” (w nazwie tabeli użyto prawidłowego zwrotu „kodeks karny z 1969 r.”).

nia się „socjalistycznych” instytucji karnoprawnych, mających się całkiem dobrze współcześnie, np. elementu materialnego przestępstwa. Stąd może być ona przydatna we współczesnych pracach badawczych na płaszczyźnie dogmatyki prawa karnego.

## BIBLIOGRAFIA

- Chybalski, Piotr, Ziemowit Cieślak, i Marzena Laskowska. „Implementacja tzw. kamienia milowego w noweli do Regulaminu Sejmu RP z dnia 26 lipca 1924 r.”. *Przegląd Sejmowy* 1(186) (2025): 53–87. <https://doi.org/10.31268/PS.2025.280>.
- Grześkowiak, Alicja, red. *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*. Wydawnictwo KUL, 2007.
- Grześkowiak, Alicja, red. *Prawo karne stanu wojennego*. Wydawnictwo KUL, 2005.
- Kulesza, Witold, i Andrzej Rzepliński, red. *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. IPN, 2001.
- Lityński, Adam. „Rozważania wokół książki Tomasza Szczygła *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 70, z. 2 (2018): 411–419. <https://doi.org/10.14746/cph.2018.2.17>.
- Maziarski, Jakub. „Czy historia prawa jest nauką historyczną czy prawną?”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 67, z. 1 (2015): 323–333. <https://doi.org/10.14746/cph.2015.68.1.17>.
- Peretiatkiewicz, Antoni. „Zagadnienia społeczne wykładni ustaw”. *Demokratyczny Przegląd Prawniczy* 1 (1946): 8–12.
- Piątek, Przemysław. „O potrzebie badań interdyscyplinarnych dotyczących metod działania aparatu represji na przykładzie stosowania instytucji prawnokarnych proweniencji sowieckiej w okresie Polski »ludowej«”. *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989* 23 (2025): 160–192. <https://doi.org/10.48261/ARPR252306>.
- Pietrzak, Michał, red. *Prawo okresu stalinowskiego. Wybrane zagadnienia (Studia Iuridica 22 (1992))*.
- Rejman, Genowefa, red. *Prawo karne w okresie stalinizmu (Studia Iuridica 27 (1995))*.
- Rejman, Genowefa, red. *Prawo karne w okresie stalinizmu (Studia Iuridica 35 (1999))*.
- Siemaszko, Karol. *Wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych w świetle orzecznictwa sądów okręgowych w Zielonej Górze i Głogowie z siedzibą w Nowej Soli w latach 1945–1950*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2022.
- Stawarska-Rippel, Anna. *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2006.
- Szczygiel, Tomasz. *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017.
- Świątkowski, Henryk. „Wykładnia prawno-społeczna (uwagi na tle okólnika w sprawie reformy rolnej)”. *Demokratyczny Przegląd Prawniczy* 1 (1945): 20–21.
- Wolter, Władysław. *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna I. Ustawa karna i przestępstwo na tle Kodeksu karnego z 1932 r., Kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r. oraz dekretów od 1944 do 1946 r.* Gebethner i Wolff, 1947.
- Wolter, Władysław, i Karol Buchała. *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. Część 1. Część ogólna*. Uniwersytet Jagielloński, 1979.



## V. KRONIKA

### **Ogólnopolska konferencja naukowa „Bohdan Winiarski i jego poglądy na tle nauki prawa międzynarodowego w XX wieku”, Lauterpacht Centre for International Law, University of Cambridge, 8 września 2025 r.**

Conference on 'Bohdan Winiarski and his views  
against the background of international law of the 20th century',  
Lauterpacht Centre for International Law, University of Cambridge,  
8 September 2025

W okresie międzywojennym znawca prawa międzynarodowego, profesor Bohdan Winiarski, naukowo związany był zwłaszcza z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (przed wybuchem II wojny światowej pełnił tam funkcję dziekana). Jego profilu intelektualnego nie zamykają jednak ramy akademickiej kariery. W takim samym stopniu pozostawał on bowiem uczonym, co politykiem, mężem stanu, sędzią oraz działaczem społecznym. Osiągnięcia tego człowieka, a także ranga piastowanych przezeń godności sprawiają, że obecnie „przyznaje się” do niego wiele środowisk. Pielęgnowują one pamięć po „swoim” Winiarskim na własną modłę, w sposób od siebie niezależny, zwykle nie bacząc na siebie nawzajem, a niekiedy wręcz nie zdając sobie sprawy ze swego istnienia. Refleksja ta nasunęła mi się po przybyciu w 2024 r. do Łomży, gdzie w Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wągów odnalazłem zaskakujące materiały archiwalne związane z działalnością Winiarskiego, które on sam postanowił zdeponować w ukochanym mieście. Obok nich natknąłem się na szereg świadectw odnoszących się do różnorodnych form upamiętniania „rodaka” przez mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej.

Refleksjami na temat tej przedziwnej „fragmentacji” dyskursu nad Bohdanem Winiarskim podzieliłem się prof. Joanną Gomułą z Lauterpacht Centre for International Law w Cambridge. To ona wpadła na pomysł zorganizowania sympozjum,

które umożliwiłoby uruchomienie wielowątkowej debaty poświęconej postaci uczonego. W wyniku jej starań Centrum zgodziło się udostępnić swoją siedzibę przedstawicielom środowisk polskich. Lokalizacja miejsca oraz renoma tego naukowego ośrodka okazały się atrakcyjnym „wabikiem” dla badaczy biografii Winiarskiego. Wybór ten silnie wspierały dwie jeszcze okoliczności. Otóż właśnie w Lauterpacht Centre for International Law realizowane są corocznie „Stypendia Bohdana Winiarskiego w dziedzinie prawa międzynarodowego” fundowane przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Tymczasem na jednej z fotografii powieszonych w holu na parterze widać grupę sędziów Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Wśród osób uwiecznionych na zdjęciu oprócz Herscha Lauterpachta widoczny jest Bohdan Winiarski.

Spotkanie podzielono na trzy panele: „Życie i praca Bohdana Winiarskiego – od prawnika do Sędziego MTS”, „Bohdan Winiarski jako Sędzia MTS” oraz „Wybrane aspekty prawa międzynarodowego i prawa rzymskiego w praktyce”. Przewodniczenie nad pierwszym zgodziła się objąć prof. Małgorzata Fitzmaurice (Queen Mary, University of London), która oddała głos dr Agacie Hauser (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). W prelekcji *Bohdan Winiarski: prawnik, profesor i Sędzia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości* dr Hauser naszkicowała biogram Winiarskiego jako uczonego i praktyka prawa. Po niej głos zabrał o. dr Karol Adamczewski OFMConv. (Katolicki Uniwersytet Lubelski), który w prelekcji *Łomżyńska formacja Bohdana Winiarskiego* poddał analizie treści wspomnień profesora pt. *Nad Wissą, Pisą i Narwią* ogłoszonych pierwszy raz w 1965 r. Mgr Michał Lewandowski (Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie) w referacie *Bohdan Winiarski jako wykładowca prawa międzynarodowego na Polskim Wydziale Prawa na uniwersytecie oksfordzkim (1944–1947)* naświetlił rozwój kariery naukowej Winiarskiego na emigracji w Wielkiej Brytanii. Dwa kolejne wystąpienia miały charakter analityczno-porównawczy. Dr Bartosz Zalewski (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) przedstawił odczyt *Poglądy Bohdana Winiarskiego na kształtowanie się doktryny ius gentium w XV i XVI wieku*, a dr Andrzej Chmiel (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) wystąpienie: *Bohdan Winiarski o międzynarodowym arbitrażu – odbicie rzymskiego arbitrium?*

Drugą sesję, którą moderowała prof. Joanna Gomuła (Lauterpacht Centre for International Law), rozpoczęło wystąpienie prof. Bartłomieja Krzana (Uniwersytet Wrocławski) pt. *Bohdana Winiarskiego poglądy na rozwiązywanie sporów międzynarodowych: od teorii do praktyki*. Dalsze prezentacje również odnosiły się do dorobku Winiarskiego jako teoretyka prawa międzynarodowego oraz sędziego rozstrzygającego międzynarodowe spory. Mgr Miłosz Gapsa (Uniwersytet Łódzki) wystąpił z odczytem: *Bohdan Winiarski i jego votum separatum w przedmiocie środków tymczasowych*, a prof. Barbara Mielnik (Uniwersytet Wrocławski) z prelekcją *Ograniczenie*

zwierzchnictwa terytorialnego w stosunku do rzek – idee Profesora Bohdana Winiarskiego. Jako ostatni głos zabrał prof. Piotr Szwedo (Uniwersytet Jagielloński), który zaprezentował analizę *Cicha woda brzegi rwie: od poglądów Bohdana Winiarskiego do osobowości prawnej rzek i innych ekosystemów*.

Sesja zamykająca, pod przewodnictwem dr. Macieja Żenkiewicza (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), miała charakter najbardziej eklektyczny z dotychczasowych. Prof. Maciej Jońca (Akademia Łomżyńska) zaprezentował referat *Rzymskie prawo prywatne jako szablon dla nowożytnego prawa międzynarodowego: wizja Herscha Lauterpachta*. Po nim wystąpiła dr Irmina Stodulska (Akademia Sztuki Wojennej) z odczytem *Marek Korowicz i jego „odkrycie” historii prawa międzynarodowego*, a następnie dr Kinga Dróżdż-Chmiel (Katolicki Uniwersytet Lubelski) z referatem: *Poglądy prof. Bohdana Winiarskiego na temat ochrony posiadacza terytorium w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego jako asumpt do rozważań nad krajowymi regulacjami postępowania o naruszenie posiadania ze szczególnym uwzględnieniem instytucji dowodowych*. Część prelekcijną zamknął ppłk dr Wińczysław Jastrzębski (Akademia WSEI), który przygotował prezentację *Prawo międzynarodowe w praktyce: kilka uwag na temat doświadczeń na polsko-białoruskiej granicy*.

Organizatorzy spotkania przewidzieli także czas na dyskusję. Poznanie się i spojrzenie na zbliżone zagadnienia z różnych perspektyw dało dobre wyniki. Dialog podjęli bowiem uczeni reprezentujący różne dyscypliny oraz ośrodki badawcze. Romanisci i historycy prawa zwrócili uwagę na zagadnienia z zakresu prawa międzynarodowego publicznego (co zwłaszcza wśród romanistów polskich jest raczej rzadkie), a „internacjoniści” dołożyli starań, by umieścić swe rozważania w szerszej perspektywie historycznej. Szczególne emocje wzbudziły refleksje ppłk. Wińczysława Jastrzębskiego, który wnioski i postulaty przedstawione w wystąpieniu sformułował w oparciu o doświadczenia osobiste. W 2023 r., kiedy napięcia na granicy polsko-białoruskiej związane z kryzysem uchodźczym osiągnęły apogeum, pełnił on funkcję dowódcy Wydziału Żandarmerii Wojskowej w Białymstoku.

Konferencję „Bohdan Winiarski i jego poglądy na tle nauki prawa międzynarodowego w XX wieku” z kilku powodów należy uznać za sukces nauki polskiej. Otóż reprezentujący różne środowiska uczeni spotkali się w Lauterpacht Centre for International Law, by po polsku rozmawiać o Polaku. Na rangę wydarzenia oraz rozgłos, który mu towarzyszył, wpłynęło również to, że poza prelegentami w debacie udział wzięli dziekan Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu prof. Tomasz Nieborak, dyrektor Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych drżJustyna Chrzanowska oraz przedstawicielka Ambasady RP w Londynie dr Clarinda Calma. Z zainteresowaniem przysłuchiwała się rozmowom o Winiarskim i problemach współczesnego prawa międzynarodowego również niezależna badaczka z Cambridge – dr Anna Teicher. Niestety, nie jest planowane wydanie

publikacji zbiorowej, w której znalazłaby się treść zaprezentowanych w Cambridge referatów. Niemniej obecni na sali profesorowie – w ramach swoich możliwości – obiecali wesprzeć wszelkie inicjatywy wydawnicze będące pokłosiem obrad.

*Maciej Jońca*

Akademia Łomżyńska, Polska

Academy of Lomza, Poland

<https://orcid.org/0000-0003-4982-8936>

## **XXX Zjazd Historyków Prawa i Ustroju oraz Doktryn Polityczno-Prawnych „Wielość kultur z perspektywy historii prawa”, Poznań, 15–16 września 2025 r.**

XXX Congress of Historians of Law, State, and Political  
and Legal Doctrines ‘Cultural Diversity from the Perspective of Legal History’,  
Poznań, 15–16 September 2025

Za organizację jubileuszowego zjazdu historyków prawa w 2025 r. odpowiedzialny był ośrodek poznański. Zaszczyc i odpowiedzialność organizacyjna zostały Poznaniakom powierzone podczas spotkania na zjeździe toruńskim dwa lata wcześniej. Od początku dla organizatorów było jasne, że zjazd będą chcieli przeprowadzić w odświeżonej formule, o czym otwarcie mówili w środowisku. Z jednej strony było to podejście obiecujące, ale i nieco ryzykowne, z drugiej – od dawna pojawiały się w środowisku głosy krytyczne wobec tradycyjnej formuły zjazdowej. Nie były one jednak wyrażane w zjazdowych sprawozdaniach, które oprócz dokumentacji przebiegu zjazdu były zwyczajowo pochwałą udanego osiągnięcia organizacyjnego, ale spotkać je było można w tekstach poświęconych opisowi kondycji dyscyplin historycznoprawnych w Polsce. Henryk Olszewski pisał w 2010 r. tak: „Może należałoby pomyśleć o nowej formule dorocznych zjazdów katedr: lepiej je przygotowywać, nie przyjmować wszystkich zgłoszeń, wybierać te tematy, które dotyczą kwestii najważniejszych, metodologicznych, spornych w nauce, także światowej. Może warto by zapraszać uczonych z zagranicy, wciągać ich do debaty nad naszymi problemami [...]. Na ostatnich ogólnopolskich zjazdach wygłaszano po 70 referatów, wszystkie w obradach sekcyjnych. Imponujące rozmachem organizacyjnym spotkania były głównie forum prezentacji tematów aktualnie opracowywanych przez młodych badaczy (młodych niekoniecznie z metryki). Na aranżowanie iskrzących impulsami debat nie starczało ani miejsca, ani czasu”<sup>1</sup>. Andrzej Zakrzewski ujął w 2011 r. sprawę następująco: „Zwiększenie liczebności referentów podczas naszych konferencji ma – niestety – podłoże finansowe: władze wydziałów skłonne są sfinansować udział

---

<sup>1</sup> H. Olszewski, *Uwagi o stanie nauk historycznoprawnych*, „Państwo i Prawo” 2010, z. 4, s. 13.

w – coraz to droższych – zjazdach katedr pod warunkiem wygłoszenia referatu. Efektem są często kilkunastoosobowe reprezentacje wydziałów, składające się z samych referentów. Zadowolający poziom wykazuje zaś 15–20% wystąpień. A następnie w druku ukazują się wszystkie złożone wystąpienia konferencyjne. Przypomina to cokolwiek praktykę lat pięćdziesiątych: uczestnikom konferencji zwracano koszt udziału w niej pod warunkiem zabrania głosu w dyskusji. To i zabierali...<sup>2</sup>. Niewątpliwie zatem rozczarowanie naukową stroną zjazdów nie było podzielane wyłącznie przez organizatorów zjazdu z 2025 r.

Wybór odmiennej formuły zjazdu od dotychczasowej był owocem dyskusji i ostatecznie decyzji komitetu organizacyjnego. Uzasadnienie tej decyzji zostało także zawarte w zaproszeniu do udziału w zjeździe wystosowanym przez komitet: „Planujemy trojakiego rodzaju innowacje: (1) oparcie struktury konferencji na ośmiu referatach plenarnych, które w trosce o naukową jakość i merytoryczną spójność zostaną wyłonione na podstawie abstraktów przez zagranicznych członków Komitetu Naukowego Zjazdu; (2) przypisanie dużej wagi dyskusji poprzez odpowiednią kompozycję referatów plenarnych i stworzenie odrębnych paneli dyskusyjnych; (3) podkreślenie wagi podejmowanej tematyki dzięki zwiększeniu widoczności szczegółowych, aktualnych tematów badawczych poprzez stworzenie możliwości ich prezentacji w ramach sesji posterowej adresowanej do wszystkich uczestników konferencji”.

Czy poznańska próba zastosowania odmiennego modelu okazała się udana? Głosy są podzielone, a odpowiedź niejednoznaczna. Niewątpliwie jednak tych kilka nietypowych punktów w planie organizacji zjazdu świadczyło o przemyślanym charakterze tej próby. Można nadmienić, że abstrakty zgłoszeń konferencyjnych musiały być przygotowane w języku obcym i jasno określać, do którego z proponowanych segmentów dyskusji się odnoszą, zaś pozytywną konsekwencją mniejszej liczby prelekcji była eliminacja równoczesnych sesji referatów, które z natury rzeczy prowadzą do rozbicia obrad na mniejsze grupy. Tylko sesja posterowa nie była objęta wymogiem odniesienia się w zgłoszeniach do tematu zjazdu „Wielość kultur z perspektywy historii prawa”, wskazanego przez komitet naukowy. Według pierwotnego planu miała być ona dyskutowana w ramach czterech linii tematycznych: zderzenie kultur, współistnienie kultur, wymieranie kultur i powstawanie kultur (ostatecznie to dwie pierwsze linie zostały podjęte w ramach obrad).

W skład komitetu organizacyjnego XXX zjazdu weszło dziewięć osób. Byli to kierownicy trzech jednostek Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z zakresu historii prawa i doktryn politycznoprawnych – prof. dr hab. Wojciech Dajczak (Zakład Prawa Rzymskiego, Tradycji Praw-

---

<sup>2</sup> A. Zakrzewski, *Czemu ma obecnie służyć historia prawa, co jej grozi?*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2011, t. 10, s. 44.

nych i Prawa Dziedzictwa Kulturowego), prof. UAM dr hab. Marek Krzymkowski (Zakład Badań nad Ustrojem Państwa) oraz prof. UAM dr hab. Jerzy W. Ochmański (Pracownia Myśli Politycznej i Prawnej), pracownicy pierwszej z tych jednostek (prof. UAM dr hab. Andrzej Gulczyński, prof. UAM dr hab. W. Szafranski, dr Jan Andrzejewski, dr Joanna Kruszyńska-Kola i dr Piotr Alexandrowicz) oraz jeden doktorant – mgr Dawid Szulc z Zakładu Badań nad Ustrojem Państwa. W skład komitetu naukowego XXX zjazdu weszło jedenastu naukowców: W. Dajczak (UAM), G. Deli (Budapeszt), D. Deroussin (Lyon), T. Giaro (UW), F. Giglio (Surrey), D. Janicka (UMK), M. Krzymkowski (UAM), P. Lambrini (Padwa), M. Löhnig (Regensburg), J. Ochmański (UAM) oraz M. Sobczyk (UMK).

Zjazd miał miejsce w Collegium Iuridicum Novum w Poznaniu, a w poniedziałkowy poranek 15 września 2025 r. obrady otworzył dziekan WPiA UAM prof. dr hab. Tomasz Nieborak. W słowie do uczestników wskazał na rolę historii prawa w formacji prawników i życząc udanych obrad, podkreślił znaczenie międzypokoleniowej wymiany myśli oraz dyskusji między różnymi szkołami badawczymi. Następnie w imieniu organizatorów głos zabrał prof. Dajczak. Podziękował na wstępie obu komitetom zjazdowym oraz wyjaśnił, że temat zjazdu zaproponował komitet naukowy, a wykłady plenarne zostały powierzone autorom abstraktów, które otrzymały najlepsze oceny od zagranicznych członków komitetu naukowego. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych historyków prawa: prof. UŁ dr hab. Krzysztofa Goździa-Roszkowskiego (1942–2024), dr. Romualda Kraczkowskiego (1953–2024), prof. dr. hab. Krzysztofa Krasowskiego (1955–2025), prof. UAM dr hab. Małgorzaty Materniak-Pawłowskiej (1971–2023) oraz prof. dr. hab. Zygryda Rymaszewskiego (1927–2024).

Pierwsza sesja zjazdu poświęcona była tematyce zderzenia kultur z perspektywy historii prawa. Część pierwszą prowadził prof. UG dr hab. Jacek Wiewiorowski, a rozpoczął ją wykład dr Leny Fijałkowskiej (UŁ) pt. *Idealne połączenie? Wielokulturowe wpływy w prawie syryjskim drugiego tysiąclecia p.n.e.* Prelegentka na przykładach z Mezopotamii sprzed czterech tysięcy lat pokazała mechanizmy łączenia się różnych kultur prawnych we współistniejące systemy prawne. W dyskusji wyróżnił się barwny komentarz prof. dr. hab. Wacława Uruszczaka, który wspomniął swój pierwszy zjazd w Kołobrzegu w 1972 r. Na zjeździe tym przedstawiony został pomysł prof. Baszkiewicza, by usunąć prawo rzymskie z puli przedmiotów historycznoprawnych. Zareagowała na to prof. Borkowska-Bagieńska, która miała talent do wierszowania, i tak podsumowała postulat Baszkiewicza: „Rzućmy wszystko co z Ur-Nammu/ Ruszmy pędem do islamu!”, która to poezja okazała się przekonująca retorycznie. Pośród innych tematów dyskusji po pierwszym wykładzie wiele nawiązywało do roli religii w prawach Bliskiego Wschodu oraz kwestii, czy panowała tam zróżnicowana kultura prawna, czy raczej wiele różnych kultur prawnych. Drugi referat wygłosił dr Maciej Kubala (USz), a jego tytuł brzmiał: *Nowy Testament jako*

*świadcstwo zderzenia rzymskiej i judaistycznej kultury prawnej w perspektywie współczesnych romanistycznych badań recepcyjnych* i dotyczył recepcji prawa rzymskiego w Nowym Testamencie. Prof. Uruszczak dopytywał następnie o źródła, na których referent pracuje, a prof. UJ dr hab. Maciej Mięka pytał o zakres prac w tym zakresie podjętych przez średniowiecznych teologów. Następnie dyskusja była kontynuowana przy udziale obu prelegentów i moderatora oraz publiczności, przy czym aktywni w niej byli nawet prawnicy zajmujący się prawem XX wieku, co świadczy o aktualności podjętych w tej części obrad zagadnień.

Druga część obrad była skrócona, ponieważ tuż przed zjazdem z wystąpienia zrezygnował prof. UKW dr hab. Karol Siemaszko. Obradom tym przewodniczył prof. UW dr hab. Jacek Przygodzki, a ich osią była prezentacja prof. UW dr hab. Piotra Fiedorczyka zatytułowana *Polskie i czechosłowackie wspólne prawo rodzinne i jego różne stosowanie w obu krajach 1949/50–1964*. Prof. Fiedorczyk wspominał najpierw, że jest wdzięczny Poznaniowi, gdyż pierwszy zjazd, w którym brał udział, był organizowany właśnie przez środowisko poznańskie (Zajączkowo 1995) i wtedy nawet nie podejrzewał, że będzie zajmowało go naukowo prawo PRL. W swoim żywym i barwnym wykładzie w ramach podejścia prawnoporównawczego przedstawił problemy prawa rodzinnego w Polsce i Czechosłowacji. W dyskusji głos zabrali m.in. prof. UŁ dr hab. Maciej Rakowski i prof. Wiewiorowski. Pierwszą sesję zamknął panel moderowany przez prof. dr hab. Tomasza Giara. W czasie panelu głos zabrali dr Alexandrowicz, dr Michał Sadłowski (UW), dr Kamila Staudigl-Ciechowicz (Uniwersytet Wiedeński) i dr Maciej Wojtacki (ASW). Wprawdzie panel miał mieć charakter dyskusyjny, jednak ten jego wymiar nie został zrealizowany, co pozostawiło u większości zgromadzonych uczucie niedosytu.

Zostało ono jednak z pewnością zaspokojone przez kolejny punkt programu, jakim był panel prowadzony przez prof. Gulczyńskiego, a zatytułowany *Świadkowie postępu: rozmowa z historykami prawa*. Zaproszenie do panelu przyjęli prof. dr hab. Danuta Janicka (UMK), prof. dr hab. Józef Koredczuk (UWr), prof. dr hab. Marian Mikołajczyk (UŚI) i prof. Uruszczak (UJ). Wspomnienia profesorów były niezwykle interesujące, a zachęteni pytaniami prowadzącego opowiadali zarówno o swoich naukowych mistrzach, jak i o tym, co chcieliby przekazać ze swoich doświadczeń młodszym kolegom. Na pytanie prof. Gulczyńskiego o etykę w zawodzie historyka prawa, zadane w związku z politycznymi uwikłaniami niektórych historyków prawa w PRL, paneliści odpowiadali z większą rezerwą.

Ostatnim merytorycznym punktem dnia była sesja posterowa: pierwsza jej część odbyła się w poniedziałek, druga we wtorek. Do udziału w tej sesji przyjęto wszystkich zainteresowanych (dwadzieścia dwie osoby); choć dominowali wśród nich młodszy badacze, to grupę tzw. samodzielnych pracowników nauki godnie reprezentował ze swoim posterem prof. UW dr hab. Adam Moniuszko. Podczas sesji posterowych komisja konkursowa w składzie: prof. dr hab. Adam Redzik (UW),

prof. Szafranski oraz dr Aleksander Grebieniow (UW) wysłuchała krótkich wystąpień autorów posterów i miała okazję zadać im pytania przy udziale publiczności. Na podstawie posterów, ich prezentacji, odpowiedzi na pytania, a nawet dzięki nagrany wcześniej filmom prezentującym treść posterów (dostępnych na platformie YouTube na kanale WPiA UAM) postery zostały ocenione przez Komisję oraz publiczność – każdy uczestnik zjazdu mógł zagłosować, wskazując najlepsze według niego postery. W ostatecznym werdykcie ogłoszonym na koniec zjazdu przyznano trzy miejsca za najlepsze postery: I miejsce: mgr Maria Kola (UAM; *Algorytm analogii w zbiorach topik prawnych*); II miejsce: dr Kacper Górski (UJ; *Ne crimina maneat impunita... Akta kryminalne grodu krakowskiego (rkps CC 1101): charakterystyka źródła i potencjał edytorski*); III miejsce: mgr Wojciech Wydmański (UKSW/UŚI; *Sąd polubowny przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w okresie międzywojennym*). Zwycięskie postery można zobaczyć na stronie internetowej zjazdu<sup>3</sup>. W kularowych rozmowach sesja posterowa, za której organizację i przebieg odpowiadała dr Kruszyńska-Kola, była wysoko oceniana: formuła ta się sprawdziła, była orzeźwiająca dla uczestników w zestawieniu z tradycyjnymi wystąpieniami i dawała pole do kreatywnej prezentacji aktualnie prowadzonych badań, a ponadto ułatwiała nawiązywanie nowych znajomości naukowych.

Drugi dzień poświęcony był sesji tematycznej: współistnienie kultur z perspektywy historii prawa. W pierwszej części za prowadzenie obrad odpowiedzialny był prof. Moniuszko, który najpierw ogłosił, że kolejny zjazd zorganizuje Uniwersytet Warszawski, a następnie oddał głos prelegentom. Pierwszym z nich był prof. UJ dr hab. Maciej Mikula, który zreferował temat: *Prawo i sąd w wieloetnicznym i stanowym Królestwie Polskim w XIV–XVI wieku*. Wystąpienie było bardzo interesujące i objęło kilka wątków dotyczących właściwości sądowej, w tym sposobów na weryfikację tego, na ile prawo kanoniczne wykorzystywano w mieszczańskie kulturze prawnej. Warto podkreślić dwie z konkluzji prelegenta: po pierwsze, dbałość o przestrzeganie właściwości sądowej była według niego wyrazem petryfikacji kultury prawnej, po drugie, emocje w historii prawa mają znaczenie i nie można o nich zapominać. W dyskusji oprócz moderatora głos ponownie zabrał prof. Uruszczak. Drugi wykład pt. *Dyskusja jurystów ius commune o potrzebie miarkowania kary umownej* wygłosił prof. UMK dr hab. Marek Sobczyk, który przedstawił historyczną ewolucję różnych podejść do miarkowania kary umownej jako przykład współistnienia różnych kultur prawnych. Tym razem do dyskusji oprócz prof. Uruszczaka włączyli się reprezentanci ośrodka poznańskiego. Drugą część obrad prowadziła dr hab. Bożena Czech-Jezińska (KUL), a pierwszy wykład pt. *Od wolności szlacheckich do praw obywatelskich: gwałtowna transformacja kultury prawnej w warunkach polskich przełomu XVIII i XIX w.* wygłosili wspólnie prof. UG dr hab. Michał Gałędek

<sup>3</sup> <https://rzym.amu.edu.pl/postery/>.

i dr Tomasz Kucharski (UMK). Przedstawili celowo kontrowersyjną propozycję dwóch modeli kultury prawnej w dawnej Polsce: kultury przedrozbiorowej i kultury porozbiorowej, które omówili w odniesieniu do teoretycznej koncepcji opisującej sześć cech kultury prawnej (autorstwa Marka Van Hoecke i Marka Warringtona). W dyskusji oprócz prof. Uruszczaka głos zabrali także prof. Giaro (cyt. „konstytucja to tylko kawałek papieru”), prof. Mikula oraz ostatni prelegent, prof. dr hab. Adam Bosiacki (UW). Następnie wystąpił on z referatem pt. *Polska kultura prawna i polski system prawny a recepcja i konwergencja innych systemów prawnych dawniej i dziś*. W dyskusji wybrzmiał głos prof. Giaro, według którego lepiej porównywać ówczesne porządki prawne, a nie różne historyczne porządki prawa polskiego, co spuentował niepozobawionymi ironii słowami, że najlepiej w takim porównaniu wypada prawo PRL, bo przynajmniej udało się je zlikwidować. Sesję zakończył kolejny panel, który prowadziła prof. Janicka, a jego uczestnikami byli mgr Paweł Boike (UMK) i dr Judyta Dworas-Kulik (KUL) (na zjazd nie dotarło dwoje pozostałych prelegentów z UWM, dr Marcin Kaźmierczuk i prof. UWM dr hab. Edyta Sokalska), aczkolwiek i w tym wypadku dyskusja nie w pełni odpowiadała charakterowi zjazdu.

Na ostatnią część zjazdu złożyły się następujące punkty. Najpierw miał miejsce wykład gościnny prof. dr. dr. h.c. mult. Reinharda Zimmermanna (Instytut Maxa Plancka w Hamburgu) pt. *The English Law of Succession as an Expression of European Legal Culture: Its Development in Historical and Comparative Perspective*, którego nagranie można znaleźć w sieci<sup>4</sup>. Stanowiło ono ciekawe przedstawienie problematyki prawa spadkowego w perspektywie porównawczej, które według prelegenta jest bodaj najbardziej „lokalnym” fragmentem prawa prywatnego. W dyskusji oprócz uczestników zjazdu (prof. Moniuszko, prof. Dajczak) głos zabrał także prof. Francesco Patti (Uniwersytet Bocconiego w Mediolanie). Był on obecny na wykładzie wraz z kilkoma innymi naukowcami zagranicznymi, którzy następnego dnia brali udział w seminarium ARISTEC (Associazione Internazionale per la Ricerca Storico-Giuridica e Comparatistica) pt. *Formal promise – contract – smart contracts. Multiple cultures / Continuity and changes in the civilian tradition*, odbywającym się na WPiA UAM, a zorganizowanym przez prof. Dajczaka.

W czasie zjazdu ogłoszono także wyniki konkursu posterowego oraz wykonano dwa wspólne zdjęcia uczestników zjazdu (oba dostępne online<sup>5</sup>). Przed zamknięciem zjazdu głos zabrali jeszcze przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Historii Prawa<sup>6</sup> w trzech sprawach. Po pierwsze, władze PTHP uroczyście wręczyły prof. Wacławowi Uruszczakowi dyplom z okazji nadania mu godności członka honorowego. Po drugie, ogłoszone zostały wyniki drugiej edycji konkursu PTHP na najlepszą monografię

<sup>4</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=Wlo1gXnXC4E>.

<sup>5</sup> <https://rzym.web.amu.edu.pl/aktualnosci/>.

<sup>6</sup> Więcej o towarzystwie i jego działalności: <https://pthp.pl/>.

historycznoprawną. Pierwsze miejsce ex aequo zostało przyznane dr hab. Bożenie Czech-Jezierskiej (za monografię *Prawo rzymskie w Polsce Ludowej (1944–1989). Edukacja, polityka naukowa, ideologia*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2024) oraz dr. Adamowi Kozakowi (za pracę *Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędziego z Czechla i Jana z Brzóstkowa (1449–1453, 1455)*, Wydawnictwo PTPN, Poznań 2023), a także wyróżnienie dla monografii zbiorowej pod redakcją prof. dr. hab. Dariusza Makilli (za książkę *Konstytucyjna historia Polski XIX–XX w.*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2024). Po trzecie, rozstrzygnięty został drugi konkurs PTHP na najlepszy debiutancki artykuł naukowy, a wyróżnienia trafiły do rąk mgr. Michała Poczwardowskiego (za artykuł pt. *Instytucja przysposobienia w świetle zachowanych akt notarialnych Torunia okresu międzywojennego*) oraz mgr. Arkadiusza Piskorza (za artykuł pt. *Landfryd Śląski z 1512 r.*). W imieniu komitetu organizacyjnego obrady zamknął prof. Ochmański.

Wypada na koniec wspomnieć, że wciąż aktywna jest strona internetowa zjazdu, na której można znaleźć nie tylko program, ale także informacje dokumentujące przebieg prac organizacyjnych, wyróżnione w konkursie postery oraz zdjęcia uczestników. Dzięki wysiłkowi studentów WPiA UAM związanych z Kołem Naukowym Prawa Rzymskiego „Bona Fides” (Władysława Krzaka, Ellen Kuźmy i Szymona Nowaka) została tam także zamieszczona obszerna informacja na temat historii zjazdów historycznoprawnych. Celem przejrzania zjazdowych sprawozdań było ustalenie, czy zasadna jest obowiązująca numeracja zjazdów, a zwłaszcza czy zjazd w Poznaniu był zjazdem jubileuszowym, trzydziestym. Po pewnych uzupełnieniach dokonanych przez piszącego te słowa wydaje się, że można zasadnie tak twierdzić – w sprawozdaniach numeracja ostatnich zjazdów pojawia się od sprawozdania ze zjazdu z 2008 r. w Kliczkowie, któremu nadano numer XXII; odtąd numeracja była kontynuowana, stąd też jubileuszowa edycja zjazdu w Poznaniu w 2025 r. Liczba zjazdów zgadza się przy przyjęciu następujących założeń: pomijamy zjazdy z 1950 r. (można je traktować jako swoisty „prolog”), uwzględniamy zjazd z Krakowa z 1955 r. (pominięty początkowo w raporcie studentów) oraz zjazd z 1993 r., którym była konferencja międzynarodowa pt. „Społeczeństwo obywatelskie i jego reprezentacja w ujęciu porównawczym”. Wskutek przyjęcia tych założeń otrzymujemy następujący wynik obliczeń: spotkania zerowe (prolog) w 1950 r., a potem od 1955 do 2025 r. trzydzieści zjazdów historycznoprawnych. Wszelkie uzupełnienia w tym zakresie będą mile widziane i chętnie odnotujemy je na stronie internetowej zjazdu.

Oceny zjazdu poznańskiego są w środowisku podzielone: pewne jego aspekty są doceniane, a inne krytykowane. Niewątpliwie był to eksperyment przeprowadzony konsekwentnie, choć wielu uważa, że był (częściowo) nieudany. Podzielam konkluzję dr. Andrzejewskiego, że „wyspowość” historii prawa okazała się w tym przypadku (niemal) nieprzekraczalna: rozpiętość tematyczna i czasowa prac podejmowanych przez historyków prawa w Polsce jest tak duża, że tylko pojedynczy uczestnicy zjazdu byli w stanie w taki sposób zabierać głos, by podtrzymać tę cienką nić łączącą wszyst-

kie wystąpienia i podjęte tematy. Być może są sposoby, by uczynić ten eksperyment bardziej udanym (np. narzucona jednolitość formalna wystąpień, więcej wystąpień, ale nieco krótszych niż wykłady plenarne, choćby kosztem paneli dyskusyjnych, albo nadanie tym panelom innej struktury, być może więcej pytań o metodę).

Te i inne kwestie pozostaną do rozstrzygnięcia przez organizatorów kolejnego zjazdu. W istocie sprowadzają się one do tego, jakim celem mają zjazdy służyć, i z pewnością żadna odpowiedź nie zadowoli wszystkich. Organizatorzy kolejnego Zjazdu z Warszawy wraz z PTHP w liście z 12 marca 2026 r. zachęcali do udziału w ankiecie, w której jako cele zjazdów historycznoprawnych podane zostały cztery odpowiedzi (punkty procentowe wyrażają to, ilu uczestników ankiety wskazało dany cel zjazdu jako najważniejszy): (1) przedstawienie najnowszych wyników badań – 47%; (2) integracja środowiska – 33%; (3) refleksja nad stanem, metodologią, dydaktyką historii prawa – 12%; (4) sprawozdania z prowadzonych badań – 8%. Zadanie respondentów polegające na uszeregowaniu tych celów według ważności pokazało, że kluczowe są prezentacja wyników najnowszych badań i integracja środowiska; aktualne pozostaje pytanie – jak te cele pogodzić? Niewątpliwie historycy prawa różnią się w ocenie tego, co jest głównym celem zjazdów, a nie sposób jednako zadowolić wszystkich zainteresowanych. Taka konkluzja to trudny orzech do zgryzienia dla organizatorów kolejnych zjazdów w przyszłości, mimo to życzymy powodzenia Warszawiakom i oczekujemy spotkania w stolicy w 2027 r.!

*Piotr Alexandrowicz*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska  
Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland  
<https://orcid.org/0000-0002-9065-8871>

## Uroczystość nadania auli wykładowej imienia Profesora Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza (1944–2015)

Naming ceremony  
for the 'Professor Wiesław Kozub-Ciembroniewicz Lecture Theatre'

23 kwietnia 2026 r. na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach obchodów Dnia Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych uroczystie odsłonięto tablicę pamiątkową i nadano Auli nr 038 imię Profesora Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza. Obchody były całonienne: poza częścią oficjalną miały miejsce wystąpienia okolicznościowe, w których wspomniano osobiste, naukowe i organizacyjne okoliczności poznania Profesora, potem odbyła się sesja naukowa „Mistrz i uczony w tradycji uniwersyteckiej i współczesnym życiu publicznym” poświęcona twórczości naukowej Profesora, a trzecia część obejmowała projekty kół naukowych pod nazwą „Akademia żakiem stoi”.

Tak bogaty program świadczy o nieprzeciętnej osobowości upamiętnianego, który był prawnikiem, ale ukończył również studia historyczne, studiował filozofię i wykonywał zawód adwokata. Zajmował się badaniem faszyzmu włoskiego, socjaldemokracji austriackiej, a także pisał o doktrynie Konrada Adenauera. Znane są także jego rozważania nad totalitaryzmem i autorytaryzmem oraz badania poświęcone Holocaustowi. Życiorys, twórczość i działalność organizacyjną bohatera uroczystości przedstawiła obszernie w laudacji prof. dr hab. Małgorzata Kiwior-Filo, która jest też autorką obszernego nekrologu Profesora, zamieszczonego w *Politei*<sup>1</sup>.

Skąd taka pamięć i uznanie? Trzeba wspomnieć, że uhonorowany Profesor rozpoczynał pracę na Wydziale Prawa i Administracji UJ, był uczniem profesora Konstantego Grzybowskiego, a jego zainteresowania naukowe obejmowały doktryny polityczno-prawne XIX i XX wieku. Był wybitnym znawcą faszyzmu włoskiego. To zapewne spowodowało, iż został najpierw wykładowcą doktryn polityczno-prawnych, następnie dyrektorem Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzyna-

---

<sup>1</sup> „Profesor Wiesław Kozub-Ciembroniewicz – wspomnienie mistrza”, *Politeja* 6 (2014): 5–12.

rodowych (1999–2002), wreszcie przez dwie kadencje (2002–2008) był dziekanem Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Nazywany „ojcem dziekanem”, bardzo rozbudował wydział – za jego kadencji powstało kilka nowych instytucji.

Specyfiką krakowskiej uroczystości było zaakcentowanie osobowości Profesora, nie tylko przez zaproszenie rodziny – obecna była jego żona Barbara, która z widocznym wzruszeniem opowiadała o wspólnym życiu, przemawiał także jego syn. Przyjaciele wspominali go jako kolegę z pracy i jako świetnego organizatora. Wspominano nie tylko jego prace naukowe, ale także ukazano go jako męża i ojca, kolegę z pracy, działacza społecznego, nawet kibica piłkarskiego i jako urodzonego krakowianina, który naprawdę kochał swoje miasto. Wszyscy podkreślali jego niezwykłą kulturę osobistą, życzliwość, zainteresowanie sprawami nie tylko osób najbliższych oraz włączanie się w inicjatywy społeczne, jak np. aktywność w Klubie Chrześcijań i Żydów „Przymierze”.

Był człowiekiem, który w swoim życiu spełnił wszystkie wymogi wymienione przez Kazimierza Twardowskiego w jego słynnej mowie „O dostojności Uniwersytetu”, wygłoszonej w Poznaniu z okazji nadania mu doktoratu *honoris causa* w 1932 r. Tak oto opisywał nauczyciela uniwersyteckiego: „Nauczyciel uniwersytecki jest przede wszystkim sługą prawdy obiektywnej, przedstawicielem jej i głosicielem wśród młodzieży i społeczeństwa. Służba to szczytna i niezmiernie zaszczytna, ale zarazem wymagająca nie tylko odpowiednich kwalifikacji intelektualnych i stosownej wiedzy fachowej, lecz także wielkiego hartu ducha i silnego charakteru. Kto się zaciąga pod sztandar nauki, musi się wyrzec wszystkiego, co mogłoby go zepchnąć z drogi, sztandarem tym wskazywanej”<sup>2</sup>. Świadectwem tego, że Profesor Wiesław Kozub-Ciembroniewicz spełnił wszystkie te warunki, jest nadanie Auli nr 038 jego imienia.

*Maria Zmierzczak*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

<https://orcid.org/0000-0003-1116-3561>

---

<sup>2</sup> Kazimierz Twardowski, *O dostojności Uniwersytetu* (Uniwersytet Poznański, 1933), pkt 11 (brak paginacji, pisownia oryginalna).

